118

B - 15738

ELEKTRYCZNOŚĆ

I

MAGNES

W STANIE ZDROWIA I CHOROBY CZŁOWIEKA

l. 137

NAPISAŁ

JÓZEF DROPSY

KRAKOWIANIN

DOKTOR MEDYCYNY I CHIRURGII UNIWERSYTETU BERLIŃSKIEGO I AKADEMII MOSKIEWSKIEJ, CZŁONEK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

BIBLIOTEKA POLSKA

DZIEŁO POD WZGLĘDEM FIZYOLOGICZNYM, PATOLOGICZNYM I TERAPEUTYCZNYM, NA NOWYCH ODKRYCIACH OPARTE, PRZYJĘTE DO KONKURSU OGŁOSZONEGO PRZEZ CESARZA FRANCUZÓW OBECNIE PANUJĄCEGO.

Z DRZEWORYTAMI I TABLICAMI.

(Wydane w Paryżu w języku francuzkim, teraz zaś z[illegible] spostrzeżeniami wzboga[illegible]

Petersburg.

1860.

Bz 22072
7569791
B15738

II

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Petersburg, dnia 1 Lipca 1860.

Cenzor Obert.

Biblioteka Śląska
12.-
28.02.2009

PRZEDMOWA.

Wypadek długoletnich, mozolnych doświadczeń z elektrycznością, podaję w obecnem dziele ziomkom. Przedmiot tej pracy jest ważny, bo ma na celu usunąć cierpienia gdzie można, gdzie się nie da ulżyć, a co nierównie jest ważniejszem, zabezpieczyć człowieczeństwo od chorób i wpływów zgubnych epidemii w teraźniejszości, oraz oswobodzić przyszłe pokolenie od zarodków niemocy, przez dziedzictwo, z naszej lub nie naszej winy nabytych.

Dla osiągnienia tak szczytnego i różnostronnego na pozór, ale do jednego celu dążącego zadania, elektryczność użytą bydź może z pomyślnym wypadkiem. Potęga bowiem tej siły, która mieści sama w sobie istotę główną znanych sił pr
jest wielką i odpowiada wszystkim tu dotyczącym waru

Podaję dziś część doświadczalną badań moich. J
pozwoli, część teoretyczną tychże, skreślić n

W ogłoszeniu dzieła tego polskiego
obchodzącego, mam przedewszystkiem
Rachuję na nich, że nie pozwolą,
wy, uschnąć roślince, którą mi Bóg
ziemi zaszczepić i która dotąd
kiełkować zaczyna. Rachuj

w przekonaniu o ważności rzeczy, że doprowadzić pomogą do wydania z tej roślinki użytecznego plonu dla ogółu, który przy spólnej pracy, będzie się mógł kiedyś poszczycić, że jest owocem polskiej i myśli i czynu.

SPIS RYCIN.

str.

1. Przyrząd elektryczny (maszyna elektryczna) podług p. Nairne 32
2. Obrączki do zaczepienia haczyków drótów przewodniczących do przyrządów elektrycznych 43
3. Obrączki do zaczepienia haczyków drótów przewodniczących do magnesów 43
4. 5. Przewodnik ciemienia i sposób jego przytwierdzenia 45
6. „ ciemienia przy używaniu gąbki 46
7. „ karkowy 47
8. „ lędźwiowy 48
9. „ dołka podsercowego 48
10. „ ręczny 49
11. „ nożny 49
12. „ dla okolic nadoczodołowych, podoczodołowych i bocznych brody 50
13. „ zauszny 50
14. 15. Sposób przytwierdzenia przewodników nadoczodołowych, podoczodołowych, bocznych brody i zauszych 51
16. Sposób przytwierdzenia wszystkich przewodników głowy 51
17. Przewodnik dla gruczołów piersiowych kobiet 52
18. Drót przewodniczący elektryczność pojedynczy 55
19. Drót przewodniczący elektryczność podwójny 55
20. Przedstawienie okolic ciała do których się przewodniki przytwierdzają .
21. „ sposobu przytwierdzenia przewodnika karkowego i lędźwiowego . . . . . .
22. „ sposobu przymocowania przewodników gruczołów piersiowych i dołka sercowego . . . . . .
23. Haczyki pomocnicze w próbach ilościowych . . .

TREŚĆ DZIEŁA.

str.

Wstęp. Zastosowanie elektryczności do ostatnich czasów 1

Historya nowej metody 6

Dostrzeżenie różnoczułości rąk przy używaniu magnetycznej elektryczności . 6

Przyczyna tego 7

Elektryczność odjemna dzielniejsza w skutku niż dodatna 7

Różnoczułość rąk nie zawisła od różnego skutku biegunów elektrycznych . 7

Doświadczenie odpowiedne z nogami 7

Doświadczenie podobne z nogami, rękami a karkiem 7

Doświadczenie tu dotyczące z rękami, nogami a lędźwiami, dołkiem serco-
wym i ciemieniem 7

Różny wypadek powyższych badań co do mocy czułości 8

Różny wypadek mocy czułości między punktami środkowemi 9

Różny wypadek co do czasu objawu czułości 9

Moc uczucia nie zawsze w parze idzie z czasem objawu czułości 9

Przypuszczalna przyczyna powyższych wypadków 9

Moc i czas objawionej czułości nie zawisła od miejscowego cierpienia . . . 10

Potrzeba prób elektrycznych ogólnych 10

Liczba kombinacyi między punktami głównemi 11

Potrzeba znaków skróconych i formuł 12

Porównanie formuł spowinowaconych 12

Poszukiwanie elektryczne na osobach zdrowych 13

Przypadek przychodzi częstokroć w pomoc . . . . . .

Badania elektryczne na zdrowej osobie przez rok trwające . . . . .

Stopniowanie czułości punktów głównych w stanie fizyologicznym . .

Badania na pozór fizyologiczne . . . . . .

Wypadek prób elektrycznych patologicznych . . . . . .

Potrzeba skróceń w próbach patologicznych . . . . . .

Prawa względem czułości punktów głównych w stanie fizyologicznym i
logicznym . . . . . .

Poszukiwania co do możebności przemienienia za pomo
łość patologiczną na fizyologiczną . . . .

Myśl polarności w tym względzie . . . . .

Liczba wypadków nieprawidłowej czułości od cz

Poszukiwania co do terapeutycznego miejsco

Wypadek w tej mierze niekorzystny . .

Stosowanie terapeutyczne ogólniejsze elektry

Stosowanie terapeutyczne najogólniejsze elekt

str.

Sposób 1 20
Sposób 2 21
Sposób 3 21
Sposób 4 22
Zasada tych sposobów 22
Nowy zawód pod względem próby elektrycznej 23
Doświadczenia z tego powodu z punktami głowy i gruczołami piersiowemi kobiecemi 23
Próba elektryczna cząstkowa względem zbiorowej 26
Znaczenie próby elektrycznej zbiorowej 27
Próba elektryczna jakościowa 28
Próba elektryczna ilościowa 28
Stopniowanie czułości próby elektrycznej 28
Formuła elektryczna jakościowa 29
Formuła elektryczna ilościowa 30
Wartość prób elektrycznych 30
Streszczenie powyższych poszukiwań 30
Warunki potrzebne do sprawdzenia powyższych odkryć 31
Przyrządy elektryczne i magnetyczne. Przewodniki elektryczności i sposoby jej stosowania 32
Przyrząd elektryczny (maszyna elektryczna) i sposób jej użycia 32
Przyrząd elektryczny p. *Nairne* i sposób jego zastosowania 32
Przyrząd galwaniczny i galwaniczno-elektryczny (galwaniczno-indukcyjny, elektro-magnetyczny) 33
Warunki dobroci powyższych przyrządów 33
Zalety i wady powyższych przyrządów 33
Eklinga przyrząd galwaniczno-indukcyjny 34
Magnes zwyczajny i elektryczny 34
Moc magnesu potrzebna do lekarskiego użycia 34
Sposób stosowania magnesu do ciała ludzkiego 34
Magnesy zwyczajne i elektryczne *Eklinga* 34
Przyrząd magnetyczno-elektryczny (magnetyczno-indukcyjny) 34
Zalety tych przyrządów i warunki dobroci 34
Przyrząd magnetyczno-elektryczny Dra *Petrina* i pana *Spitra* 35
Oznaczenie biegunów w przyrządach elektrycznych 35
Próba chemiczna 35
...ni tyczące się użycia przyrządów elektrycznych 36
...działania przyrządów magnetyczno-elektrycznych od czego zawisła? . . 37
...ie napięcia elektrycznego do indywidualności, do prób elektrycz-...terapeutycznego użycia 38
...*vodków magnesowych* 39
... magnesu 40
...nesów 41
...różne daje wypadki co do biegunów 41
...pilników, świdrów, sztab żelaznych, szyn kolei że-...unów 41
...ch prętów, sztab, płytów żelaznych, krat i sta-. 41
. 42
. 42
. 42
. 42
elektrycznych i magnesach 43

str.

Przewodniki elektryczności w szczególności 43
1. Przewodniki *wierzchołka głowy, ciemienia* 44
Sposób ich przytwierdzenia 45
2. Przewodnik *karkowy* 46
Sposób jego przytwierdzenia 46
3. Przewodnik *lędźwiowy* 47
Sposób jego przytwierdzenia 47
4. Przewodnik *dołka sercowego* 48
Sposób jego przytwierdzenia 48
5. Przewodniki *ręczne* 49
6. Przewodniki *nożne* 49
7. 8. 9. Przewodniki dla okolic *nadoczodołowych, podoczodołowych i brody* 49
10. Przewodnik *zauszny* 50
Sposób przytwierdzenia wszystkich rzeczonych przewodników głowy . . . 50
11. Przewodnik dla *gruczołów piersiowych kobiecych* 51
Sposób jego przytwierdzenia 51
Jakie przewodniki są najlepsze i sposób czyszczenia tychże 52
Dróty przewodniczące w szczególności 52
Ich budowa 52
Wpływ powietrza na nich w czasie cholery 53
Naparsteczki metalowe i osłonki jedwabne do drótów przewodniczących . . 54
Dróty przewodniczące podwójne 55
Długość każdego drótu przewodniczącego w szczególności 55
Sposoby przytwierdzenia przewodników rycinami uzmysłowione i niektóre uwagi w tej mierze 56
Przedstawienie okolic ciała do których się przewodniki przytwierdzają . . . 56
Przedstawienie sposobu przytwierdzenia przewodnika karkowego i lędźwiowego 58
Przedstawienie sposobu przymocowania przewodnika dołka sercowego i gruczołów piersiowych kobiecych 59
Stosowanie przewodników u mężczyzn i u kobiet 59
Ubranie dla kobiet najstosowniejsze 60
Położenie ciała w czasie posiedzenia 60
Porządek, kolej, przytwierdzania przewodników 60
Dogodność kółek stale przytwierdzonych do stołu na którym spoczywa przyrząd elektryczny 62
Doświadczenia tyczące się uczucia sprawionego przez elektryczność zastosowaną do ciała ludzkiego 62
Różnorodność uczucia sprawionego przez elektryczność 62
Uczucie prawidłowe 62
Zbicie zarzutu zrobionego autorowi przez członków Akademii paryzkiey . . 63
Potrzeba używania w delikatnych doświadczeniach przewodników jednakowych 64
Czas objawionego uczucia i moc tegoż, głównie zasługujące na uwagę . . 64
Wartość znaczenia *więcej i mniej* co do czułości 65
Poszukiwania w tej mierze 66
Punkta główne 68
Wybór tych punktów 68
Znaczenie *ciemienia* w poszukiwaniach elektrycznych 69
Znaczenie *okolicy karkowej* 69
Znaczenie *okolicy lędźwiowej* 70
Znaczenie *okolicy dołka sercowego* 70
Badanie w tej mierze pp. Luschka, Purkiniego, Kobelta, Engla, Köllikera . 70
Znaczenie *odnóg wyższych i niższych* w badaniach elektrycznych 71

str.

Znaczenie *okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, bocznych brody i zausznych* 71
Ważność *nerwu trójdzielnego* 72
Znaczenie *gruczołów piersiowych kobiecych* w badaniach elektrycznych . . . 72
Próby magnetyczno-elektryczne 72
Ich cel, wartość, wyższość względem innego rodzaju badań, ich niezawodność 72
Próba elektryczna *jakościowa i ilościowa* 74
Próba elektryczna jakościowa czyli cząstkowa 75
1. Próba *jakościowa środkowa* 76
2. Próba *jakościowa środkowo-obwodowa* 76
a) zwyczajna 76
b) nadzwyczajna 77
Pierwsza i druga kombinacya próby elektrycznej jakościowej 80
Liczba kombinacyi w próbach elektrycznych jakościowych 80
Próba elektryczna ilościowa czyli zbiorowa 80
Pierwsza i druga kombinacya próby ilościowej 81
Sposób odbywania prób elektrycznych 81
Haczyki do prób ilościowych 81
Poszukiwania fizyologiczne 82
Cierpliwość w poszukiwaniach elektrycznych 32
Wielka trudność znalezienia człowieka zupełnie zdrowego i dla tego przysposobienie sobie takiego człowieka do badań fizyologicznych, oraz tryb postępowania w tym celu 83
Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej jakościowej w stanie zupełnego zdrowia . . 85
Wytłómaczenie pozornych sprzeczności co do oddalenia niektórych punktów od ciemienia nieodpowiedniego ich stopnia czułości 85
Stopień czułości wyświecający godność odpowiedniego punktu organizmu . . 87
Wypadek próby jakościowej w stanie fizyologicznym 88
Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej ilościowej w stanie zupełnego zdrowia . . . 90
Wartość względna liczb oznaczających stopniowanie czułości punktów głównych w stanie prawidłowym 92
Znikomość osiągniętego bezwarunkowego zdrowia 93
Poszukiwania patologiczne 93
Wypadek prób magnetyczno-elektrycznych w stanie choroby 93
Główne źródło zmniejszonej czułości 93
Czas objawu czułości względnie mocy czułości 94
Czas objawu czułości decydujący o mocy czułości w niepewnych wypadkach 94
Wyjątki w tej mierze i przyczyna tego 94
Modyfikacye czułości w stanie patologicznym 94
Czułość ogólna, warżliwość, względnie czułości punktów głównych między sobą 95
Wrażenie elektryczne wyraźne u dzieci, niewyraźne u starców 95
Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej jakościowej w stanie choroby 95
Zawisłość pozorna zboczeń czułości w próbach elektrycznych patalogicznych 96
Typ główny wszystkich formuł patalogicznych 96
Rozmaitość mimo tego typu, pochodząca z różności chorób 97
Ważność i korzyść wykrycia stopniowania czułości punktów głównych . . 98
Uproszczenie prób elektrycznych jakościowych 98
Przykłady co do wykrycia stopniowania czułości 99
Polarność czułości w punktach twarzy 104
Sposób ustalenia zmiennej czułości w próbie elektrycznej jakościowej . . . 104
Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej ilościowej w stanie choroby 105
Przykłady prób patologicznych co do stopniowania czułości prób ilościowych względnie jakościowych 105

str.

Znaczenie główne zmniejszenia czułości 108
Uproszczenie próby ilościowej 108
Sposób ustalenia zmiennej czułości w próbie elektrycznej ilościowej 112
Próba elektryczna jako środek do rozpoznania ważności i siedliska chorób 113
Siedlisko główne chorób 113
Skrócenia 114
Przykłady próby ilościowej i jakościowej w znakach skróconych 118
Przegląd terapeutycznego użycia elektryczności i magnesu od najdawniejszych czasów do obecnej chwili 121
Co do elektryczności statycznej 122
Myśl główna panująca w stosowaniu tej elektryczności 125
Co do galwanizmu 125
Myśl główna panująca w stosowaniu galwanizmu 132
Dowody że prąd elektryczny odśrodkowy odbywa się po nerwach ruchu, a prąd dośrodkowy po nerwach czucia i sposoby urzeczywistnienia tych prądów 128
Przykład patologiczny w tej mierze 129
Stosowanie elektryczne *galwano-kaustyczne* 130
Co do elektryczności indukcyjnej 133
Działanie terapeutyczne *akupunktury i elektropunktury* 134
Co do magnesu 135
Myśl główna, która panowała i panuje dotąd przy użyciu terapeutycznem elektryczności w ogóle i magnesu 136
Zarzuty przeciw tej myśli poparte przykładami 136
Poszukiwania terapeutyczne 138
Cierpienia miejscowe względnie zboczeń czułości 138
Przykłady w tej mierze 139
Bezzasadność stosowania terapeutycznego miejscowego elektryczności . . . 144
Uwagi i przykłady tu się odnoszące 144
Donośność stosowania terapeutycznego ogólnego elektryczności 148
Przykłady w tej mierze 149
Stosowanie ogólne zabezpieczające od możebnej pomyłki 149
Stosowanie miejscowe nawet w cierpieniach niewątpliwie miejscowych nie jest wolne od zarzutów 149
Główniejsze sposoby terapeutycznego ogólnego stosowania elektryczności, według nowej metody 150
1. *Pierwszy sposób*, zasada tego stosowania i uwagi tu się odnoszące 150
Zarzuty temu stosowaniu zrobić się mogące 151
Sposób przekonania się o skutku stosowania terapeutycznego elektryczności . 151
Przykład w tej mierze 151
2. *Drugi sposób*, zasada tego stosowania 154
Zarzuty w tej mierze 154
3. *Trzeci sposób*, zasada tego stosowania 154
Zarzuty w tej mierze 154
4. *Czwarty sposób* 154
Uwagi w tej mierze 155
5. *Piąty sposób*, zasada tego stosowania 156
Studja elektro-terapeutyczne, odnoszące się do ostatniego terapeutycznego stosowania elektryczności 156
Miejscowe terapeutyczne stosowanie elektryczności jakim trybem odbywaćby się powinno 188
Skuteczność ostatniego, czyli nowego sposobu terapeutycznego ogólnego stosowania elektryczności i tryb zwykły przywracania się równowagi czułości 189

str.

Granica skuteczności nowego sposobu stosowania; wartość jego w chorobach trudnych do uleczenia i jako środek zabezpieczający od słabości . . . 189
Znaczenie pogorszenia cierpienia przy użyciu nowego sposobu stosowania terapeutycznego elektrycznego 190
Przeciwskazanie w ciągu leczenia elektrycznego do dalszego użycia elektryczności 190
Jakim trybem, prawidłowej czułości przywrócenie, zwykle się urzeczywistnia 191
Znaczenie pogorszenia czułości w próbie jakościowej środkowej, gdy polepszenie ma miejsce w próbie jakościowej środkowo-obwodowej 191
Jakie punkta główne, przed mającem urzeczywistnieniem zdrowia fizyologicznego, najpóźniej się prawidłowemi stają co do czułości 191
Znaczenie próby jakościowej środkowo-obwodowej, próby jakościowej środkowej i próby ilościowej w ciągu leczenia elektrycznego 192
Prdykład w tej mierze 192
Stosowanie elektryczne terapeutyczne po osiągnieniu prawidłowej czułości próby jakościowej 193
Przykład w tej mierze 194
Sposoby praktyczne dla wykrycia czy w danym patologicznym wypadku elektryczność użytą bydź może z korzyścią w terapeutycznym względzie 195
Przykłady w tej mierze, a mianowicie co do stopniowania czułości i liczby zboczeń czułości 196
Kiedy pogorszenie w próbach elektrycznych patologicznych zasługuje na uwzględnienie 205
Wskazania co do czasu trwania posiedzenia elektrycznego terapeutycznego; co do użycia elektryczności w różnych porach dnia; przed i po jedzeniu; w czasie czyszczenia miesięcznego; brzemienności; karmienie dziecka; w chorobach zapalnych; gorączkowych; w okresie nasilenia lub zwolnienia słabości; w krwotokach rożnej przyrody; w wieku dziecinnym i podeszłym 205
Znaczenia napadów i nasilenia chorób 207
Przypadłości w czasie elektryzowania zdarzać się mogące. Układanie się czułości do równowagi w ustroju podczas posiedzenia elektrycznego 209
Zmienność czułości w ciągu posiedzenia i przyczyna tego 209
Przykład i uwagi w tej mierze 210
Sen w czasie posiedzenia, przyczyna tego 214
Uczucie ogólnego, lub miejscowego gorąca, lub zimna, w czasie posiedzenia elektrycznego od czego głównie zależy 215
Uczucie krążących prądów elektrycznych i kierunek tychże od czego zawisło 216
Polepszenie humoru po posiedzeniu elektrycznem 216
Uczucie ogólnego osłabienia, skłonność do mdłości, omdlenie, nudności, womity, zawrót głowy, światełka, iskry przed oczami, przedwczesne wstawienie się czyszczeń miesięcznych w skutku zastosowania elektryczności . . 216
Przypadłości przy terapeut. użyciu magnesu, elektro-magnesu i galwanizmu 216
Chemiczne działanie elektryczności zastosowanej do ustroju człowieka . . . 217
Stosowanie elektryczności w śnie magnetycznym 217
Wybór gatunku elektryczności lub magnesu pod względem terapeutycznym 218
Uwagi i badania co do magnetycznej elektryczności, galwanizmu, magnesu, elektro-magnesu i przykłady w tej mierze 218
Objawy krytyczne w czasie leczenia elektrycznego 224
Poty ogólne i miejscowe; rozwolnienie żołądka; osady w moczu; odpływ krwawnicowy; wypływ z pochwy macicznej; płynienie krwi z nosa; wydzielenie śluzu z nosa, rurki moczowej, przez kaszel, stolec; wysypki skórne; wrzodzianki; ropnie; wrzody; świerzbienie; drganie członków; bole głowy;

str.

zapalenie oczów; napady nerwowe różnego rodzaju; sen; ogólne osłabienie; nabrzmienie nóg; powiększenie bolów, lub nowe bole; przeniesienie się bolów z jednego miejsca na drugie; oddziaływanie ustroju; gorączka; dreszcze, ziębienie; napad podobny do zimnicy, zemdlenie; womity; ślinienie. 324
Wznowienie się byłych cierpień u chorych leczących się za pomocą siły elektrycznej . 225
Przykład w tej mierze 226
Trwałość skutku terapeutycznego użycia elektryczności 227
Przykłady w tej mierze 227
Skutki stosowania do ciała ludzkiego elektryczności dodatnej bez odjemnej i odwrotnie . 228
Przykłady tu odnoszące się 228
O zmienności, fluktuacyi, czułości, w stanie zdrowia człowieka 231
Przykład w tej mierze 232
Uwagi tu odnoszące się 236
Przykład leczenia elektrycznego i urzeczywistnienia za pomocą tej siły bezwarunkowego zdrowia z przyłączonemi próbami elektrycznemi 239
Uwagi tu dotyczące 260
Historye 200 chorób leczonych za pomocą elektryczności według nowego sposobu . . . 262
Uwagi w tej mierze 263
Spostrzeżenia nad podanemi chorobami leczonemi za pomocą elektryczności 415
W zimnicy elektryczność jest w skutku niezawodną 416
W cierpieniach nerwowych, zbawienniejszą niż wszystkie inne sposoby leczenia . . 417
W cierpieniach umysłowych i mózgowych wiele obiecującą 418
W schnieniu rdzenia pacierzowego, jest zbawienną, gdy nie jest zadawnione, ale długie leczenie jest koniecznością 418
W zadrażnieniu rdzenia pacierzowego jest skuteczną 418
W cierpieniach nerwu trójdzielnego jest zbawienną, podobnie jak i
W kokluszu, dychawicy, biciu serca nerwowem, kurczu żołądka, womitach spółczuciowych 418
W wielkiej chorobie może częstokroć bydź użytą ze skutkiem 420
W tężcu użyto raz elektryczność z pomyślnym skutkiem 421
W bladaczce wypadek okazał się dobrym 421
W cholerze epidemicznej również 421
W cierpieniach zmysłów użytą została kilka razy z dobrym skutkiem 422
W porażeniach, nawet po udarze, elektryczność może się stać zbawienną, ale potrzeba tu w ogóle długiego leczenia 422
W cierpieniach gośćcowych, jest bardzo skuteczną 424
W bolach zębów jest zbawienną 425
W niemocy dnawej jest pomocną 426
W chorobach ostrych, zapalnych i gorączkowych, nie tylko elektryczność używać można bezkarnie, ale nawet z bardzo pomyślnym wypadkiem 426
Krwotoki nie dają przeciwskazania w użyciu elektryczności 426
W kamieniach nerkowych użytą została ze skutkiem 427
W chorobie Brighta również 427
W zołzach elektryczność jest zbawienną 427
W suchotach płucnych, w początkach słabości, elektryczność jak się zdaje mogłaby sprowadzić wyleczenie 428
W zapaleniach długociągłych i przeroście wątroby elektryczność jest skuteczną . . 428
W wodnych puchlinach, elektryczność pod pewnemi warunkami może bydź pomocną
W cierpieniach serca niezadawnionych jest w ogóle skuteczną 429
W braku czyszczenia miesięcznego jest w ogóle pomocną 429
W niepłodności może się stać w pewnym względzie skuteczną 429
W odbijaniu się długociągłem okazała się zbawienną 429
W gnilcu również 429

str.

W chorobach z zakażenia krwi pochodzących zdaje się iż się może stać pomocą, jak np. w chorobie *lubieżnej, liszajcowej* 430
W skirze żołądka zastosowaną była elektryczność raz, ze skutkiem 430
Wartość nowego sposobu użycia elektryczności pod względem rozpoznawczym i leczącym słabości 431
Na czem leczenie zwykłe, a na czem leczenie elektryczne się opiera . . . 431
Uproszczenie w sztuce lekarskiej dotąd nieznane przy użyciu elektryczności . 432
Próby i formuły elektryczne jako najpewniejszy zdrowioskaz 433
Wartość elektryczności pod względem rozpoznawczym w okresie przesilenia chorób 435
Wartość elektryczności jako środka leczącego w ogóle 435
Donośność skutku elektryczności z jednej, a granica jej działalności z drugiej strony 436
Zdrowie bezwzględne osiągnięte za pomocą elektryczności 436
Definicya, określenie zdrowia fizyologicznego 437
Korzyść z użycia elektryczności pod względem czasu potrzebnego do leczenia, pod względem zbyteczności użycia innych środków lekarskich, pod względem finansowym, zatrudnień zwykłych i pod względem moralnym chorego 437
Wartość nowego sposobu użycia elektryczności pod względem zabezpieczającym od słabości 438
Poszukiwania pod względem zarodków słabości 438
Zarodki słabości odziedziczone lub nabyte jako zasady chorób indywidualnych, familijnych i narodowych 439
Szczepienie krowianki pod względem zarodków słabości 440
Powód główny wywołania przeciwników szczepienia i spór między temi a zwolennikami szczepienia 441
Zdania zwolenników i przeciwników szczepienia 442
Badania nad głównemi zarzutami szczepienia 443
Korzyść z odbytej ospy naturalnej 450
Elektryczność jako środek zabezpieczający od ospy naturalnej 451
Rady pod względem szczepienia krowianki, tak co do procedury, jak i co do samejże krowianki 451
Sposób przysposobienia sobie najlepszej krowianki do szczepienia, w każdym danym razie i miejscu 453
Przyczyna coraz większego mnożenia się chorych i chorób 458
Zadanie dla lekarzy i trudności w tej mierze 459
Elektryczność zabezpieczając od słabości, odpowiada w zupełności powyższemu celowi 461
Zbicie zarzutów, które się tu nasunąć mogą 462
Otucha autora, że nowy sposób użycia elektryczności znajdzie odpowiedni rozgłos i że elektryczność w nauce lekarskiej wyższe jak dotąd zajmie stanowisko 468

WSTĘP.

Od Talesa, który na sześć wieków przed erą chrześciańską porównał własność przyciągania bursztynu z duszą, elektryczność jest do obecnego czasu dla każdego człowieka myślącego i obeznanego z naukami przyrodzonemi, najszczytniejszym objawem wszechmocności Stwórcy. *)

Badacz, który w każdem zjawisku przyrody, elektryczność zawsze i wszędzie wyśledza; który robiąc doświadczenia z tą cudowną siłą, napotyka co krok na *przyciąganie* i *odpychanie*, *na ciepło* i *światło*, na owe potężne władze, które światem rządzą, nie będzie się wahał umieścić tę wielką siłę w pierwszym rzędzie swoich badań.

„I jakże, jak mówi Dumas, nie opierać swe nadzieje na elektryczności, gdy ona stosownie do woli przeistacza się w magnetyzm, w ciepło, światło; gdy wypełnia wszystkie działania chemiczne ciała martwego i wszelkie ruchy ciała żyjącego — na elektryczności, w której się niechybnie kiedyś streści owe

*) Na 1000 lat z górą przed Chrystusem, znajdujemy już w piśmie św. domysł o elektryczności. Ezechiel prorok w 30 roku niewoli babylońskiéj, w czasie zachwycenia, miał widzenie. Między innemi szczegółami mówi w rozd. 1, w wier. 1. „Et factum est in trigesimo anno, in quarto in quinto mensis, cum essem in medio captivorum juxta fluvium Chobar, *aperti sunt coeli* et vidi visiones Dei.“

W wier. zaś 4 mówi: „Et vidi et ecce ventus turbinis veniebat ab Aquilone; et nubes magna et ignis involvens, et splendor in circuitu ejus: et de medio ejus quasi species *electri*, id est de medio ignis.“

Św. Hieronim, który widzenie to św. Ezechiela przetłómaczył, mówi w komentarzach swoich „*Aperti coeli*“ vel *fulgura emicuerunt*. „*Species electri*“ an *succini*.

Jakaż tu wielka analogia, *fulgura*, *electrum*, *succinum!*

przyciąganie ogólne, które przewodniczy ruchom światów i wieczystej równowadze wszechświata?“

Elektryczność zwróciła też na siebie uwagę najsławniejszych badaczów przyrody w najwyższym stopniu. Nie było dotąd słynnego badacza, któryby nie poświęcił część życia swojego na śledzenie z zamiłowaniem tajników tej siły.

Poszukiwania tych niezmordowanych pracowników miały też z konieczności owe świetne i użyteczne odkrycia dla ludzkości w następstwie, i nieobrachowane skutki co do ważności na przyszłość obiecują.

Wiek obecny poznał, że elektryczność jest w telegrafii najwierniejszym i najszybszym tłómaczem myśli, tak między oddzielnemi ludźmi, jako i między narodami; że elektryczność zabezpiecza od możebnych nieszczęść na kolejach żelaznych, już to oznajmując z szybkością myśli o zdarzonych wypadkach; już też hamując według upodobania i w mgnieniu oka koła wozów parowych; już nareście zabezpieczając kotły parowe od pęknięcia. Użytą także będzie mogła, jak się zdaje, z korzyścią do kierowania szybkością pociągów na kolejach żelaznych.

Któż w telegrafii i w kolejach żelaznych, w tych dwóch potęgach, zbliżających do siebie najodleglejsze narody, nie upatrzy już dziś pierwszych zarodów owej spójni, która kiedyś, według przepowiedni Zbawiciela, skojarzy wszystkie ludy w nierozdzielną jedność? Elektryczność wiele się do tego przyczyni.

W żegludze, prócz innych zastosowań elektryczności do przyrządów parowych i do samychże statków i okrętów, w których metale do zbudowania użyte zabezpiecza od wpływu powietrza i wody, używa się tej siły do zapalenia latarń zawieszonych na szczytach masztów, a grające ważną dziś rolę w marynarce, jako znaki przestrzegające, oznajmujące. Uskutecznia to elektryczność mimo gwałtowności wiatrów i burzy, które częstokroć wszelkie usiłowanie ludzkie w tej mierze niweczą, i wypełnia to zadanie w jedném mgnieniu oka. *)

Elektryczność, dając środek do rozpędzenia ciemności nocy

*) Szybkość elektryczności wynosi podług p. *Gould* 25,600 kilometrów, podług pp. *Fizeau* i *Gonnelle* 100,000 do 180,000 kilometrów, a według p. *Wheastone* nawet 460,800 kilometrów na sekundę.

przez tworzenie światła, ledwo nie równającego się słonecznemu i będąc już na drodze do zastąpienia opału, ważne dwa dostarcza czynniki do głównych potrzeb życia. Wynalazki tu dotyczące, lubo jeszcze w kolebce, bezsprzecznie do wysokiej doskonałości w niedalekim czasie spotęgowane zostaną.

Człowiek w czynnościach swoich najdokładniejszego znajduje kierownika w elektryczności, zegary w ruch wprowadzającej. Zegary te, w każdej chwilce czasu, wskazują nadto w miejscowościach najbardziej od siebie oddalonych, jeden i tenże sam czas i stają się przez to nieocenionemi dla badaczy, robiących spostrzeżenia w różnej odległości, jednocześnie i w jednymże celu. *)

Elektryczność staje się spostrzegaczem najsumienniejszym wszelkich zmian barometru i termometru; wyśledza nadto stopień ciepła w miejscach dla zwykłego badania niedostępnych, jak to może mieć miejsce w otchłaniach morza, i oznacza stopień ciśnienia powietrza w górnych krainach.

Elektryczność jest w stanie zastąpić parę, jako siłę ruchu; uprościć sposoby tkania; dać bezpieczeństwo i spokój w zakładach parowych, czuwając nad możebną opieszałością robotników, a to, przez wskazanie, a nawet zapisywanie, w każdej chwili i w odległości, stopnia ciśnienia pary; jest w możności przyczynić się do ogólnego ubezpieczenia, oznajmując bez zwłoki o wszczętym pożarze, w częściach miast najbardziej od ratunku odległych, a tem samem przyśpieszając pomoc; ostrzega pilnujących domy o przybyciu obcej osoby, a nawet zabezpiecza od złodzieja za pomocą zamków elektromagnetycznych; niszczy nieprzyjaciela na lądzie i morzu, wysadzając go w powietrze minami; jest w stanie wyruszyć skały olbrzymie z posady swojej i wyruszywszy w znacznej odległości osadzić. Dowodem wypadku tej nadludzkiej siły, jest Cherburg, Algier, Marsylia.

Elektryczność w krajach ucywilizowanych, zastępuje nóż i topór w rzeźni; jest użyteczną w rybołowstwie.

Elektryczność wydaje na jaw ryciny, wizerunki, płaskorzeź-

*) Elektryczność w ostatnich czasach użytą została jako *chronoskop*, mający na celu wykazanie bardzo krótkich przeciągów czasu, które zwykłym sposobem, narzędzia znane nie są w stanie oznaczyć. Chronoskop, między innemi, zastosowanym został do wyśledzenia szybkości kul armatnich po wystrzale.

by, a nawet posągi niezrównanego podobieństwa i trwałości, a to przez naśladowanie kształtów, które światło, nieodstępny jej towarzysz, umiało pochwycić i ustalić, i przez urabianie tych kształtów za pośrednictwem kruszców, które ta potężna siła jest w możności na najdrobniejsze cząsteczki rozdrobnić, lub na bryły skupić, według upodobania.

Elektryczność użycza ozdobom pałacu pożyczanego blasku drogocennych kruszców; okrywa powłoką metaliczną, trwałość zabezpieczającą, naczynia i sprzęty ubogiej chaty, a nawet bez tej widocznej metalicznej powłoki, ochrania żelazo, owego działacza pierwszego rzędu w przemyśle, od zgubnego wpływu powietrza i wody.

Elektryczność, która pod pewnemi warunkami przeistacza żelazo w magnes i przez to wywołuje w temże przyleganie względem innego żelaza, zastosowaną została do obrotu kół, w których zęby stają się przez to zbytecznemi, a szkodliwe tarcie jest usunięte. *)

Elektryczność zastosowaną również została do muzyki, dla wprowadzenia jednocześnie w ruch kilku instrumentów, w związku będących z głównie działającym.

W najnówszych nareście czasach elektryczność użytą została nie tylko jako siła do wywołania ruchu, ale i jako środek do umiejętnego kierowania inną siłą, a mianowicie parą. Podobnie jak potęga wznioślejszego ducha, który umysł podrzędniejszy trzyma w karbach swojej woli i nim według upodobania kieruje, tak tu elektryczność, nadaje kierunek parze, reguluje jej ruchy na tę, lub ową stronę i miarkuje jej popęd, według potrzeby.

Elektryczność tyle płodna w skutki, musiała naturalnie zająć uwagę lekarzy, którzy mimo wypadków niepewnych i dwuznacznych pod względem leczenia, pobudzeni jednakże przeczuciem wysokiej wartości tej siły, nie przestali jej używać w celach fizyologicznych i terapeutycznych.

Nieskuteczność, a przynajmniej nieodpowiedni skutek dzielności elektryczności w sztuce lekarskiej, nikogo nie zadziwi,

*) Własność rzeczona elektryczności magnesowania żelaza, użytą została do oddzielania cząstek żelaza od obcych części w kopalniach, co pracę oczyszczania tego kruszcu znacznie ułatwia.

komu nie są tajne przeszkody jakie zwalczać potrzeba, badając tę trudną do odgadnienia siłę w poszukiwaniach fizycznych lub chemicznych, wykonanych na ciałach martwych, których własności dokładnie są znane. O ileż trudności te muszą bydź większe dla lekarza, którego celem poszukiwań jest ciało żyjące, gdzie prawa względem elektryczności do tej chwili zagadką pozostały!

Poszukiwania *Nobilego*, *Mateucciego*, *Du Bois-Reymonda* i innych, zaledwie uchyliły rąbek tej grubej zasłony.

Można jednakże już dziś, bez względu na popęd proroczy dojść do przekonania, że elektryczność, mimo przeszkód i zawad rozlicznych, zajmie wysokie stanowisko w sztuce lekarskiej i to w niedalekiej przyszłości.

Siła, bezsprzecznię najdzielniejsza ze wszystkich dotąd znanych, wszędzie i zawsze obecna, nie może żadną miarą grać podrzędnej roli w fizyologii, patologii i terapii.

Nerwy, owe przewodniki życia, które nam dają pierwszeństwo nad wszystkiem co wyszło z rąk Stwórcy, nerwy tak wrażliwe na elektryczność i nad któremi żadna siła nie ma tak widocznej i dzielnej przewagi, nie mogą jak tylko powyższą myśl potwierdzić.

Jeśli elektryczność dwuznaczny dotąd skutek wydała w sztuce leczenia, nie należy to kłaść na karb braku jej dzielności, ale na rachunek niebiegłości ręki, która nią kierowała; bo siła która już dała dowody, iż jest w stanie ocucić gasnące życie, a z drugiej ubić człowieka w pełnej sile życia będącego, i to w jedném mgnieniu oka, dostateczną daje rękojmię wielkiej swej potęgi.

Siła taka, stosownie do sposobu użycia, wiele zrządzić może dobrego, ale też i wiele złego!

Przejąwszy się tą myślą, zacząłem temu lat 16 badania, tyczące się użycia elektryczności w sztuce lekarskiej i przez ten przeciąg czasu, niemały w życiu człowieka, oddałem się poszukiwaniom z zupełnem zamiłowaniem, wytrwałością, w przekonaniu o dzielności środka.

Badacz, który część życia swojego podobnego rodzaju poszukiwaniom poświęcił, sam jeden pojmie trudności na jakie napotykać musiałem w ciągu tego czasu. On sam zrozumie owe

zwodnicze światełka prawdy, wziętej za taką i które służyły za podstawę budynkowi, muszącemu runąć pod wpływem następnego roztrząśnienia!

Ileż to razy nie zbacza się z drogi, wiodącej wprost do prawdy, idąc za popędem przypadkowej i na pozór błahej okoliczności, która się staje przyczyną błądzenia przez całe miesiące, co mówię, przez lata, po manowcach, aby w końcu bydź sprowadzonym z boleścią do punktu, zkąd się zwodnicze badanie rozpoczęło!

Ileż to razy śledząc z przesadzoną gorliwością księgę przyrody, nie opuszcza się prawie z umysłu głównej stronicy, na której prawda jasno i wyraźnie jest wyrytą, a to jedynie dla tego, aby się uganiać za marą, odpowiednią wymaganiom naszej wyobraźni!

Poszukiwania moje w obecnem dziele opierać tylko będę na doświadczeniu i chronić się będę, o ile to bydź może, od wszelkiej teoryi.

Nie ma nic według mnie szkodliwszego dla nauki, jak usiłowanie naciągania doświadczenia stosownie do powziętej teoryi.

Wszechmocny sam tylko jeden jest w możności oblec myśl abstrakcyjną w odpowiedne kształty. Człowiek nie może i nie powinien się zapuszczać tylko w badanie zewnętrznych objawów jednych względnie drugich, w celu utworzenia sobie odpowiedniej, mniej więcej ogólnej, ale w każdym razie względnej myśli.

Im się kto więcej pokusi o dopięcie idei abstrakcyjnej, tem się nieochybnie od prawdy bardziej oddalać będzie.

Zacznę od historyi poszukiwań moich. Tą drogą czytelnik pojmie lepiej i od samego wątka to, co mam zamiar mu przedstawić, a tem samem i zrozumienie całości się ułatwi.

Historya nowej metody.

Stosując temu lat szesnaście magnetyczną elektryczność do rąk, to jest stosując przewodnik metalowy cylindryczny, w związku będący z biegunem dodatnym, do jednej ręki, a drugi podobny przewodnik, w związku będący z biegunem odjemnym,

do drugiej ręki, spostrzegłem, *że uczucie sprawione przez elektryczność przyrządu, nie było tej samej mocy w każdej ręce.**)

Przyczyna tego nierównego uczucia, nie mogła pochodzić jak tylko z różnego działania biegunów, albo z nierównej czułości rąk.

Liczne doświadczenia, które w tej mierze wykonałem, przekonały mnie, *że elektryczność odjemna sprawia w ogóle mocniejsze uczucie, niż elektryczność dodatna.*

Spostrzegłem jednakże, robiąc powyższe doświadczenia, iż prócz nierówności działania biegunów, t. j. elektryczności dodatnej i odjemnej, często się zdarza, *że jedna ręka jest czulszą od drugiej względnie każdej z dwóch elektryczności i że ta przewaga czułości, bynajmniej nie jest zawisłą od strony prawej lub lewej ciała.*

Podobne doświadczenia odbyte *z nogami*, za pomocą przewodników, w kształcie małych podnóżek metalowych odosobnionych, *zupełnie takie same mi dały wypadki.*

Nierówność ta uczucia, sprawionego przez każdą z dwóch elektryczności, w jednej ręce względem drugiej i w jednej nodze, mając wzgląd na drugą, widocznie zależała od usposobienia organizmu, w żadnym zaś razie od sposobu działania elektryczności przyrządu.

Zmieniłem następnie doświadczenia, stosując blaszkę metalową odpowiednią na kark, na okolicę ważną stosu pacierzowego, a przewodniki rzeczone do rąk.

Blaszkę karkową połączyłem z elektrycznością jednego bieguna, a przewodniki rąk z drugim biegunem przyrządu magnetyczno-elektrycznego.

---

*) Dla uniknienia nieporozumień, które się często w przedmiocie, o którym mowa, zdarzają, wypada mi wspomnieć, iż zachowałem przyjęte nazwy, *elektryczności statycznej*, t. j. elektryczności otrzymanej głównie przez tarcie, i *galwanizmu*, t. j. elektryczności wywołanej przeważnie przez sprawę chemiczną.

Przyrząd do otrzymania pierwszej elektryczności, oznaczam przyjętym także nazwiskiem, *maszyną elektryczną*, do otrzymania galwanizmu, *przyrządem galwanicznym*.

Co do elektryczności zrodzonej przez tak zwaną indukcyą, mając wzgląd na jej pochodzenie, na główny bodziec ją wywołujący, który może bydź albo magnesem, albo galwanizmem, nazywam ją w pierwszym razie, *magnetyczną elektrycznością*, w drugim, *galwaniczną elektrycznością*.

Przyrząd, dostarczający pierwszą elektryczność, nazywam *magnetyczno-elektryczny*, rodzący zaś drugą elektryczność, *galwaniczno-elektrycznym*.

Tym sposobem, ręce obie były statecznie w związku z jedną tylko elektrycznością przyrządu, co pozwalało choremu rozpoznawać z większą łatwością i pewnością różną czułość rąk i zdać z uczucia dokładny rachunek.

Doświadczenia dostatecznie wykonane między karkiem i rękami, jako też i między karkiem a nogami, potwierdziły w zupełności poprzednie spostrzeżenie, *że biegun odjemny sprawia, bez żadnego prawie wyjątku, mocniejsze uczucie, niż biegun dodatny, i że często się przytrafia, iż czułość względnie elektryczności, jest nierówna między jedną a drugą ręką, jako też między jedną a drugą nogą.*

Doświadczenia te doprowadziły mnie także do nowego odkrycia. Spostrzegłem, *że uczucie sprawione przez elektryczność okazywało się mocniejszem to w karku, to w rękach albo w nogach, mimo zastosowania tego lub owego bieguna do karku.*

Znajdowali się chorzy, którzy doznawali mocniejszego uczucia od elektryczności każdego bieguna w karku, gdy znowu u drugich, uczucie elektryczności każdego bieguna objawiało się z większą mocą w rękach, albo w nogach.

Stosując elektryczność jednego bieguna do karku, a elektryczność drugiego bieguna do jednej tylko ręki, albo do jednej nogi, *nierówność uczucia między temi dwoma punktami miała prawie zawsze miejsce, a uczucie to bywało raz mocniejsze w karku, drugi raz w odnodze.*

W celu uzupełnienia tych doświadczeń, stosowałem następnie elektryczność jednego bieguna, do okolicy lędźwiowej stosu pacierzowego (do drugiej ostateczności tegoż organu, karkowi odpowiednej), a elektryczność drugiego bieguna, do rąk, lub do jednej ręki, do nóg, albo do jednej nogi.

Wykonałem następnie takie same doświadczenia, między wierzchołkiem głowy, t. j. ciemieniem a odnogami, między dołkiem podsercowym, a odnogami, t. j., między punktami wysokiej bezsprzecznie wartości, pod względem anatomii i fizyologii.

Wymyśliłem odpowiedne przewodniki metalowe do tego rodzaju zastosowań, to jest: *blaszkę, do okolicy lędźwiowej; kulę, dla dołka podsercowego; szczoteczkę dla ciemienia.*

W próbach tu dotyczących zawsze tożsamość znajdowałem,

to jest: uczucie wyraźniejsze w punkcie środkowym, na wierzchołku głowy, w okolicy lędźwiowéj, w dołku podsercowym, albo też odwrótnie, żywsze uczucie w odnodze i to pomimo przemiany biegunów.

Badałem nareście podług tego samego sposobu czułość punktów środkowych między sobą względnie elektryczności i znalazłem, że czułość była prawie zawsze nierówną. Była *większą* na ciemieniu aniżeli w karku, aniżeli w okolicy lędźwiowej, aniżeli w dołku sercowym, albo też *odwrótnie*, co jednakże bardzo rzadko się zdarzało. *Była silniejszą* w karku, niż w okolicy lędźwiowej, niż w dołku podsercowym, albo *odwrótnie*. Była nareście *wyraźniejszą* w okolicy lędźwiowej, niżeli w dołku sercowym lub *odwrótnie*.

Nowe odkrycie stało się owocem tych licznych poszukiwań. Zauważałem, iż robiąc doświadczenia, między rzeczonemi dwóma punktami organizmu, które dla ważności swojej nazwę *głównemi*, natrafia się na różność, nie tylko pod względem *mocy* czułości, ale i co do *czasu* poczutego wrażenia. *Poczucie objawia się w ogóle pierwej w jednym punkcie niż w drugim.* Pierwszeństwo tu zwykle ma miejsce w punkcie, w którym i moc uczucia jest większa.

Podwoiwszy liczbę doświadczeń według potrzeby, doszedłem do następującego wniosku, *iż kombinacye, pod względem mocy uczucia i pod względem czasu poczucia rozliczne przedstawiają wypadki.*

Natrafiałem niekiedy i na *zupełną równość* względem mocy i czasu poczucia.

Zauważałem także, że moc uczucia *nie zawsze była odpowiednią* czasowi odebranego poczucia.

Wszystkie te poszukiwania, będące wypadkiem stosowania elektryczności na chorych, upoważniały do wnioskowania, albo przynajmniej do przypuszczenia, iż rzeczona rozmaitość, pochodziła zapewnie od różności chorób, od ich przyrody i siedliska.

Starałem się pytanie to wiele pod względem rozpoznawczym a nawet i terapeutycznym obiecujące, rozwiązać.

Cel nie mógł w tej mierze bydź osiągniętym, jak tylko przez analogią, przez porównanie chorób niewątpliwych co do przyrody i siedliska, z próbami elektrycznemi.

Zacząłem poszukiwania od prób elektrycznych, wykonanych w niemocach zapalnych, miejscowych.

Przypadek przyszedł mi tu w pomoc. Przypadłości gośćcowe (reumatyczne) były panującemi w siedlisku moich doświadczeń.

Wyszukałem kilku chorych z gośćcem ostrym odnóg wyższych, bez żadnych innych stowarzyszeń.

Próby jednakże elektryczne, wykonane na cierpiącej odnodze tych chorych, żadnego nie dorzuciły światła, mimo tego, iż wszelkie kombinacye prób, między punktami środkowemi i odnogą chorą i zdrową wyczerpnąłem.

Znalazłem w tych poszukiwaniach przewagę czułości co do czasu objawu uczucia i co do mocy, raz w środkach, drugi raz w ręce cierpiącej.

Porównanie nawet ręki zdrowej z chorą, w tych próbach, nie przedstawiało żadnej widocznej różnicy.

Poszukiwania te dowiodły, *że próba elektryczna miejscowa, nie jest zadowalniającą pod względem rozpoznawczym.*

Następne moje doświadczenia w zupełności to potwierdziły, co mnie spowodowało do robienia *prób elektrycznych ogólnych*, to jest, *między wszystkiemi punktami głównemi*, bez względu na siedlisko cierpienia miejscowego.

Próby te opierające się na wyśledzeniu względnej czułości co do czasu i mocy, między punktami środkowemi, jako też między środkami a odnogami i na porównaniu tejże względnej czułości w chorobach spowinowaconych, możeby były w stanie rozjaśnić poszukiwań pole, dotąd w pomroce będące?

Myśl ta nastręczyła mi nową pracę, daleko większą, trudniejszą i bardziej zawiłą. Wymagała ona rozszerzenia kręgu, co do poszukiwań w chorobach i co do kombinacyi prób elektrycznych.

Oddalonym będąc od stolicy, która pozwala na wybór chorych w szpitalach, zmuszony byłem opierać doświadczenia na przypadkowości, ograniczając się do chorób, na jakie napotykać mogłem.

Musiałem taką drogą podwajać zasoby spostrzeżeń, abym był w możności niewątpliwy wyprowadzić wniosek. Byłem przymuszonym sumienne robić zapiski chorób każdego chorego i

wszystkich kombinacyi prób elektrycznych punktów głównych. Liczba tych kombinacyi była nie małą. Jest zaś następującą:

Punkta środkowe.

1. Ciemię i kark.
2. Ciemię i okolica pacierzowo lędźwiowa.
3. Ciemię i dołek sercowy.
4. Kark i okolica lędźwiowa.
5. Kark i dołek sercowy.
6. Okolica lędźwiowa i dołek sercowy.

Środki i odnogi.

7. Ciemię i ręce.
8. Ciemię i ręka prawa.
9. Ciemię i ręka lewa.

10. Kark i ręce.
11. Kark i ręka prawa.
12. Kark i ręka lewa.

13. Okolica lędźwiowa i ręce.
14. Okolica lędźwiowa i ręka prawa.
15. Okolica lędźwiowa i ręka lewa.

16. Dołek sercowy i ręce.
17. Dołek sercowy i ręka prawa.
18. Dołek sercowy i ręka lewa.

19. Ciemię i nogi.
20. Ciemię i noga prawa.
21. Ciemię i noga lewa.

22. Kark i nogi.
23. Kark i noga prawa.
24. Kark i noga lewa.

25. Okolica lędźwiowa i nogi.
26. Okolica lędźwiowa i noga prawa.
27. Okolica lędźwiowa i noga lewa.

28. Dołek sercowy i nogi.
29. Dołek sercowy i noga prawa.
30. Dołek sercowy i noga lewa.

Każda z tych trzydziestu prób oddzielnych między dwóma głównemi punktami, wymaga zastosowania każdego bieguna do każdego punktu na przemian. Tym sposobem liczba prób wzrasta do sześćdziesiąt.

Taka liczba spostrzeżeń, którą zapisać należało, przekonała mnie o potrzebie użycia *skróconych znaków*.

Potrzeba ta, tem była konieczniejszą, że zapiski urzeczywistniać się musiały podczas egzaminu chorego, co długiego czasu używać nie dozwalało.

Użycie skróceń robiło prócz tego pogląd tak szczegółowy jako też i ogólny spostrzeżeń, widoczniejszym i łatwiejszym do pojęcia.

Użyłem na ten cel *liter* alfabetu, dla oznaczenia każdego punktu głównego. Wymyśliłem *znaki* aby przedstawić wszelkie możliwe wypadki, co się tycze mocy uczucia i czasu poczucia. Wziąłem w pomoc *cyfry*, dla oznaczenia stopniowania czułości i dla wskazania różności użycia biegunów.

Nagromadziwszy przez kilka lat dostateczną liczbę historyi chorób i odpowiednich formuł czułości punktów głównych, za pomocą prób elektrycznych, wyśledzonej według wyżej skreślonych kombinacyi, i jak najdokładniej jedne z drugiemi porównawszy, nie znalazłem bynajmniej tego, czego szukałem i czego się spodziewałem.

Żaden oddział chorób spowinowaconych nie przedstawiał widocznie odrębnego typu w formułach odpowiednich rzeczonym. Wszystkie formuły okazywały wprawdzie jakieś podobieństwo między sobą, ale odcienia czułości przedstawiały w kombinacyach nieskończoną rozmaitość.

Po tak uciążliwej i długiej pracy, do smutnego musiałem dójść przekonania, iż po wadliwej drodze poszukiwań stąpałem.

Myśl jednakże, iż ta rozmaitość wypadków w chorobach uważanych w sztuce lekarskiej za tożsame, co do przyrody swojej, mogła bydź skutkiem stowarzyszeń, mniej więcej jawnych, które wpływ wywierać mogły na próby elektryczne

myśl mówię ta, jedyną jeszcze stawała się pociechą i bodźcem w pracy.

Skierowałem wtedy uwagę w poszukiwaniach moich na osoby zdrowe.

Stan fizyologiczny obiecywał w istocie rezultat pewny i jasny co do wypadków prób elektrycznych co do czułości. Po odkryciu zaś formuły względnej czułości punktów głównych stanu fizyologicznego, wszelka wątpliwość powinnaby ustać i zarazem przyczyna owych rozmaitości czułości stanu patologicznego, które w formułach patologicznych, jak się rzekło, napotkałem, znalesćby powinna wytłómaczenie.

Wykonałem w tym celu liczne próby elektryczne na osobach, które utrzymywały, że były poprzednio zawsze zdrowemi i u których badanie lekarskie dokładne nic nie wykrywało chorobliwego.

Zebrałem, nie bez trudności, sto pięćdziesiąt formuł tego rodzaju. Nie znalazłem jednakże, ani dwóch z tych formuł zupełnie do siebie podobnych!

Nowy zawód, który po ośmiu latach spędzonych na usilnej pracy i pełnych nadziei, nie mógł zaiste bydź jak tylko dotkliwym!

Człowiek otrzymał jednakowoż w darze od przyrody władzę, mocą której jest w stanie odeprzeć trudności które mu praca nasuwa i która, mimo wielokrotnego zawodu, zawsze go do tego samego popycha działania.

„Znajduje się, mówi Augustyn Thierry, coś na tej ziemi, co więcej jest warte niż materyalne uciechy, więcej niż majątek, więcej nawet niż zdrowie same, jest to poświęcenie się dla umiejętności.“

Zrobiłem wtedy, wbrew dawniejszemu mojemu przekonaniu, wniosek, że próby elektryczne, wykazujące względną czułość między punktami ciała człowieka, aczkolwiek z położenia swojego ważnemi, do niczego, dla nauki korzystnego nie doprowadzą—że czułość ta względna, tak co do mocy, jak i co do czasu objawu, jest zmienną i od przypadkowości zawisłą.

Mimo tego nowo powziętego przekonania, nie ustawałem jednakże w pracy, wmawiając w siebie, iż usterki, które popełniłem i popełnię, przyniosą może jakąś korzyść dla nauki i

przydać się mogą dla tych, którzyby chcieli podobne robić poszukiwania w przyszłości.

Wyleczyłem w tymże czasie za pomocą elektryczności, dziewczynę czternaście lat mającą z zimnicy (febris intermittens). Zimnica ta, pomimo stosownego leczenia zwyczajnego, już kilka razy wracała. Stosowałem dalej elektryczność, mimo zupełnego wyleczenia, z obawy ponowienia słabości.

Lubo byłem wtedy przekonanym, że próby elektryczne, powyżej wspomniane, nie mają żadnej rzeczywistej wartości, nie przestawałem jednakże ich używać. Czy to było skutkiem wrodzonego popędu, czy też nawyknienia, nie mogę sobie dziś zdać sprawy.

Zapisując próby elektryczne u rzeczonej dziewczyny, jeszcze przez dziesięć dni po wyleczeniu, jakież było moje zadziwienie, gdy dostrzegłem, że czułość względna między punktami głównemi, która się statecznie do tej chwili zmieniała, która się okazywała większą to w punktach środkowych, to w odnogach, że czułość względna, mówię, objawiała w tych dziesięciu razach zupełną tożsamość!

Próby elektryczne szczegółowe, tak punktów środkowych między sobą, jako też punktów środkowych a odnóg, we wszystkich sześćdziesięciu wyżej wskazanych kombinacyach, były w każdym z tych dziesięciu dni zupełnie do siebie podobne.

Tożsamość tak zupełna, w ciągu tylu dni, u osoby już wtedy zupełnie zdrowej, nie mogła żadną miarą bydź przypadkową i nasunęła mi wtedy myśl, iż czułość punktów głównych, tak uregulowana i ustalona, jak to miało miejsce u tej dziewczyny, musi bydź fizyologiczną.

Abym się zupełnie o tym wypadku, tak ważnym dla mnie, zapewnił, wykonywałem przez rok cały, peryodycznie, próby elektryczne u tej dziewczyny zupełnie zdrowej.

Ograniczyłem się do robienia samych tylko prób elektrycznych, nie wdając się w żadne inne stosowanie tej siły.

Doświadczenia z tą dziewczyną, jako też i wiele innych później, potwierdziły domysł mój w zupełności. „*Odkryłem formułę fizyologiczną organizmu ludzkiego, pod względem czułości każdemu punktowi głównemu właściwej.*“

Takie było wtedy przekonanie moje.

Znalazłem zaś u tej dziewczyny, jako też i u innych ludzi wyzdrowionych za pomocą elektryczności, iż wykonywając próby elektryczne między wszystkiemi punktami środkowemi, to jest między ciemieniem, karkiem, okolicą lędźwiową, dołkiem sercowym, rękami i każdą ręką, nogami i każdą nogą, *ciemię próbowane z każdym z tych punktów oddzielnie, pierwej odbiera wrażenie elektryczne, niż którykolwiek z rzeczonych punktów i że wrażenie to, jest w ciemieniu mocniejsze; że próbując dwa punkta którekolwiek z przytoczonych, uczucie się pierw objawia i jest mocniejsze w punkcie bliżej położonym od ciemienia.*

Stopniowanie więc czułości punktów głównych, co do czasu i mocy doznanego wrażenia elektrycznego, w następującym idzie porządku malejącym:

1. Ciemię.
2. Okolica karkowa.
3. Okolica lędźwiowa.
4. Dołek podsercowy.
5. Ręka.
6. Noga.

Ręce i nogi objawiają prócz tego czułość równą z obydwóch stron, względnie czasu i mocy odebranego wrażenia elektrycznego.

Po dziesięciu rzeczonych próbach elektrycznych, z których każda przedstawiała warunki dopiero co wspomniane, dziewczyna nasza zaziębiła się i dostała nic nieznaczącego kataru.

Próba elektryczna, którą po tem zaziębieniu wykonałem, przedstawiła niebawem niektóre zboczenia co do względnej czułości punktów głównych, która dotąd była niezmienną.

Po kilku dniach stosownego zachowania się, przypadłości kataralne ustąpiły, a próby elektryczne okazując stopniowe zmniejszenie rzeczonych zboczeń, wróciły nareście do stanu pierwotnego względnej czułości, to jest, do tego samego, który miał miejsce przed zaziębieniem.

Słowem, w ciągu tego roku prób, najmniejsze przekroczenie w zachowaniu się dyetetyczném sprowadzone, czy przez zaziębienie, czy przez przyczynę nagabającą trawienie, czy nawet przez powód moralny, miały niebawem zboczenia w następ-

stwie, co do fizyologicznej czułości punktów głównych, które ustępowały po powrocie do zdrowia.

Doświadczenia z tą młodą dziewczyną, musiały naturalnie zmienić zdanie moje niekorzystne względem prób elektrycznych i względnej czułości punktów głównych.

Widocznem się teraz stało, że owe osoby zdrowe, w liczbie sto pięćdziesiąt, na których rzeczone robiłem doświadczenia w celu dowiedzenia się o względnej czułości punktów głównych w stanie zupełnego zdrowia, nie były w rzeczywistości zdrowemi. Zdrowie ich było pozorne tylko, mniej więcej do stanu fizyologicznego zbliżone. Stąd też i rozmaitość owa w próbach elektrycznych z łatwością się dała wytłómaczyć.

Po odkryciu formuły fizyologicznej stanu człowieka, opierającej się, jak mówiliśmy, na dójściu względnej czułości punktów głównych, za pomocą elektryczności, w stanie zupełnego zdrowia, daną mi zarazem była możność wykrycia wszystkich zboczeń tej względnej czułości, w stanie patologicznym, to jest choroby.

Tą drogą doszedłem do poznania formuł patologicznych co do czułości punktów głównych.

Poznałem, *że próby patologiczne dają wypadek mniej więcej odwrótny względem prób fizyologicznych.*

Gdy w próbach fizyologicznych czułość, co do czasu objawu uczucia i co do mocy, okazuje przewagę, w punkcie bliżej ciemienia będącym, w próbach stanu patologicznego, przewaga ta ma w ogóle miejsce w punkcie dalej od ciemienia popołożonym.

Ciemię jednakże robi w tej mierze wyjątek. Jest one prawie bez wyjątku i w próbach patologicznych, więcej i prędzej czułe względem wszystkich innych głównych punktów. Zwykle się zaś ciemię okazuje wstanie patologicznym człowieka jedyno czułe względem pozostałych punktów, to jest że gdy ciemię się okazuje czułe, inne punkta z niem badane, zupełną okazują nieczułość.

Nieprawidłowa czułość różne przedstawia modyfikacye w stanie patologicznym, co do mocy i czasu objawu uczucia i co do samego rodzaju uczucia.

Uczucie, między dwóma próbowanemi punktami, może bydź

jednoczesne i równe co do mocy; może bydź jednoczesne i nierówne co do mocy; może bydź równe co do mocy, ale nie jednoczesne; może się objawić w jednym tylko punkcie, w drugim nie.

Uczucie może się objawić zamiast pod prawidłową formą drgania, jako kłucie, pieczenie, trętwienie i t. d.

Może się nareście okazać rzeczone uczucie, nie w miejscu zastosowania elektryczności, ale gdzie indziej.

Wymyśliłem *znaki skrócone* na wyrażenie tych różnych nieprawidłowych uczuć.

Poszukiwania dotychczasowe moje, bierne z przyrody swojej, stanęły wtedy na stanowisku, iż się stać mogły czynnemi.

Dowiedziałem się, iż *w stanie fizyologicznym* ciała ludzkiego, w stanie bezwzględnego zdrowia, *czułość punktów głównych tegoż ciała, jest w stosunku odwrótnym odległości ich od ciemienia, tak co do czasu odebranego wrażenia elektrycznego, jak i co do mocy wrażenia.*

Dowiedziałem się, iż *w stanie patologicznym*, w stanie choroby, *czułość punktów głównych, jest w stosunku prostym odległości ich od ciemienia, tak co do czasu poczucia elektrycznego, jak i co do mocy tegoż poczucia.*

Po tych dwóch odkryciach, pod względem fizyologicznym i patologicznym ważnych, usiłowanie aby je zastosować do terapii, do leczenia, nowym i naturalnym stało się dla mnie popędem.

Zadałem sobie wtedy pytanie. „*Czy można za pomocą elektryczności, stan patologiczny czułości punktów głównych przemienić na fizyologiczny*, czyli, inaczej się wyrażając, *czy można czułość punktów głównych, która w stanie choroby jest w stosunku prostym odległości ich od ciemienia, przemienić za pośrednictwem elektryczności na czułość prawidłową, to jest, taką, aby była w stosunku odwrótnym odległości tychże punktów od ciemienia?*"

Myśl polarności, dającej się zastosować tak do tych dwóch przeciwnych stanów organizmu ludzkiego, jak i co do elektryczności, przypuszczać tu mogło prawdopodobieństwo pomyślnego wypadku.

Podobnie jak elektryczność w działaniu swojem, dwie wprost

przeciwne przedstawia dążności i skutki, które *polarnością* zowiemy, podobnież, jak badania moje pokazują, i w organizmie człowieka przedstawia się pewna polarność pod względem *czułości*, a to, tak w stanie zdrowia, jak i w stanie choroby. Gdy pod czas zdrowia, czułość, w punkcie bliższym ciemienia, jest w stanie dodatnym, a w punkcie dalszym od ciemienia, w stanie odjemnym, tak znowu wstanie choroby, czułość w punkcie bliższym ciemienia jest w stanie odjemnym, a w punkcie dalszym od ciemienia, w stanie dodatnym.

Wspomnieliśmy powyżej, iż w próbach elektrycznych punktów głównych, jest sześćdziesiąt możebnych kombinacyi. W stanie zupełnego zdrowia, we wszystkich tych kombinacyach, przewaga czułości w punkcie bliżej ciemienia zawsze się objawia. Wstanie choroby, przewaga czułości ma miejsce, jak się to już kilka razy rzekło, w punkcie dalszym od ciemienia, ale przewaga ta, nie koniecznie się okazuje we wszystkich sześćdziesięciu rzeczonych kombinacyach. Znajdują się w stanie patologicznym, między temi kombinacyami, niektóre, zupełną prawidłowość co do czułości okazujące.

Liczba tych, nieprawidłowy wypadek, co do czułości, dających kombinacyi, jest różną, bo zawisłą od przyrody choroby, od jej ważności, jej stopnia i stowarzyszeń.

W takim stanie rzeczy należało mi rozliczne robić badania, które tu wkrótkości wyłożę.

Zdawało mi się przedewszystkiem, iż w leczeniu za pomocą elektryczności, należy stosować tę siłę do tych punktów głównych, które w kombinacyach próby elektrycznej okazują nieprawidłowość. Postanowiłem jednakże poprzednio sprawdzić doświadczenia moich poprzedników, biorąc w pomoc próby elektryczne przezemnie odkryte.

Doświadczenia poprzedników, od samego początku użycia elektryczności w leczeniu chorób do ostatnich czasów, opierają się głównie na tem, aby stosować tę siłę na organ cierpiący, to jest, zasadzają się na użyciu elektryczności *miejscowo*.

Kierowałem w tym celu prąd elektryczny, o ile tylko można było, na główne nerwy zasilające organ cierpiący.

Stosowałem elektryczność dodatną na okolicę najbliższą pnia

rzeczonego nerwu, a elektryczność odjemną na jego rozgałęzienie. Po dostatecznem wyprobowaniu tego sposobu użycia elektryczności, stosowałem, u tego samego chorego i w temże cierpieniu, tę siłę odwrótnym sposobem, to jest, elektryczność odjemną na okolicę bliższą pnia nerwowego, a elektryczność dadatną na jego rozgałęzienia.

Przed każdem i po każdem posiedzeniu elektrycznem, wykonywałem próbę elektryczną, składającą się ze wspomnianych sześćdziesięciu kombinacyi.

Otrzymywałem tym sposobem dwa wypadki, czyli dwie formuły patologiczne, z których każda okazywała pewną liczbę zboczeń czułości względnie formuły fizyologicznej.

Liczba zboczeń, w każdej formule patologicznej, dokładnie oznaczoną bydź może, jak to niżej zobaczymy.

Jeśli więc formuła patologiczna, wykonana po zastosowaniu terapeutycznem elektryczności, okazywała mniejszą liczbę zboczeń, niż formuła odbyta przed temże zastosowaniem, a cierpienie chorego się zmniejszyło, wypadek tego użycia elektryczności uważać można było za pomyślny. Jeśli zaś większa liczba zboczeń wychodziła na jaw i chory się miał gorzej, użyty sposób stosowania elektrycności, nie był naturalnie odpowiedni celowi.

Liczne poszukiwania, które tym trybem wykonałem, i w których używałem elektryczność statyczną, galwaniczną, galwaniczno-elektryczną, magnetyczno-elektryczną i magnes, do żadnego pewnego i korzystnego wypadku mnie nie doprowadziły.

Stosowanie miejscowe elektryczności okazało mi się tylko wyjątkowo dobrem.

Przekonawszy się dostatecznie, że kierując działanie elektryczności w myśli terapeutycznej na organ cierpiący, nie dochodzi się do celu, bo w razie sprawienia ulgi choremu, ulga ta była zwykle przemijającą, a co się tycze liczby zboczeń formuły patologicznej, ta się najczęściej powiększała, wróciłem do poszukiwań, które poprzednio zamierzyłem był zrobić i o których powyżej była mowa. Postanowiłem stosować elektryczność, bez względu na organ głównie cierpiący, do tych tylko punktów głównych, które w próbie elektrycznej patologicznej okazują nieprawidłowość.

Stosowałem w tym względzie elektryczność różnym sposobem, to do wszystkich punktów głównych nieprawidłowo czułych, to tylko do tych, które największe w tej mierze okazują zboczenia, to nawet do tych tylko, które najmniej nieprawidłowemi się okazywały.

Stosowałem, raz elektryczność dodatną do punktów w których zmniejszenie czułości miało miejsce, a elektryczność odjemną do punktów okazujących zbytek czułości — drugi raz, stosowałem odwrótnie, elektryczność odjemną do punktów za mało czułych, a elektryczność dodatną do punktów zbyt czułych.

Skutek w tych wszystkich poszukiwaniach okazał mi się także dwuznaczny, a często nawet niekorzystny, podobnie jak i w poprzednich badaniach, tyczących się miejscowego użycia elektryczności.

Dostrzegłem bowiem, iż przez takie stosowanie elektryczności, napotyka się wprawdzie w niektórych kombinacyach formuły patologicznej elektrycznej, na polepszenie zboczeń, co do czułości, ale z drugiej strony, w tejże formule, inne nowe zjawiają się zboczenia tak, iż w ogóle, liczba całkowita zboczeń zwykle się powiększa.

Najczęściej się zdarzało, że gdy z jednej strony, użycie elektryczności wywierało polepszenie w punktach głównych, do których ta siła była zastosowaną, to z drugiej strony, większa nieprawidłowość wychodziła na jaw w punktach, w których elektryczność nie była zupełnie zastosowaną.

Często także, rzecz dziwna, polepszenie miało miejsce tam, gdzie elektryczność nie była użytą, a pogorszenie w punktach, w których elektryczność była zastosowaną.

Wypadki te spowodowały mnie do stosowania elektryczności więcej ogólnie, niż dotąd, to jest, do wszystkich punktów głównych jednocześnie, i do zwrócenia uwagi, na polarne, że tak rzekę, zachowanie się czułości punktów głównych między sobą.

Wyprobowałem zaś następujące ogólne zastosowania elektryczności.

1. *Stosowałem elektryczność jednego bieguna do ciemienia, a elektryczność drugiego bieguna, do wszystkich innych po-*

zostałych punktów głównych, to jest, do karku, do okolicy lędźwiowej, do dołka sercowego, do rąk i do nóg.

Każdego następnego posiedzenia przemieniałem bieguny, stosując jednakże podług tej samej myśli.

Tym sposobem, raz elektryczność dodatna, drugi raz elektryczność odjemna, do ciemienia była skierowaną.

Stosowanie to opiera się na myśli rzeczonej polarności czułości ciemienia, względem wszystkich innych pozostałych punktów, czyli innemi słowami się wyrażając, stosowanie powyższe zasadza się na spostrzeżeniu, że czułość ciemienia w stanie zdrowia człowieka i w stanie choroby w ogóle, znajduje się w stanie dodatnym względem innych punktów głównych.

Wcelu zaś wywierania działania, tak na nerwy ruchu, jako też i na nerwy czucia, każdego następnego posiedzenia przemieniałem bieguny, a tem samem i kierunek elektryczności.

Że stosownie do kierunku prądu elektrycznego, idącego od ciemienia do innych punktów głównych, albo odwrótnie, idącego od innych punktów głównych do ciemienia, działa się na nerwy ruchu lub czucia, następne badania dowiodą.

2. *Stosowałem elektryczność jednego bieguna do czterech punktów środkowych, to jest, do ciemienia, do karku, do okolicy lędźwiowej i do dołka sercowego, a elektryczność drugiego bieguna do odnóg, to jest, do rąk i do nóg.*

Każdego następnego posiedzenia przemieniałem bieguny.

Myśl powyższego stosowania, zasadza się także na wspomnianej polarności czułości każdego punktu środkowego, względem każdej odnogi.

3. *Stosowałem elektryczność jednego bieguna do dwóch tylko punktów środkowych, to jest, do ciemienia, i do dołka sercowego, a elektryczność drugiego bieguna do odnóg.*

Każdego następnego posiedzenia przemieniałem bieguny.

Jest to, jak widno, modyfikacya tylko poprzedniego sposobu użycia elektryczności.

Powyższe trzy sposoby stosowania ogólnego elektryczności w chorobach, bez względu na siedlisko głównego cierpienia, okazały mi się bez porównania skuteczniejszemi od wszelkiego miejscowego użycia tej siły.

W ostatnich nareście czasach, odkryłem inny sposób ogólnego stosowania elektryczności w terapeutycznym względzie, który, co do skuteczności, wszystkie rzeczone przewyższa.

4. Sposób ten zasadza się na tem, *iż się elektryczność dodatna, łączy z obydwóma głównemi punktami stosu pacierzowego, to jest z okolicą karkową i lędźwiową, a elektryczność odjemną, z pozostałemi punktami głównemi, to jest z ciemieniem, z dołkiem sercowym, z rękami i nogami.*

Przemiana biegunów tu miejsca nie ma.

Sposób ten użycia elektryczności wypadł z następującego wyrozumowania:

a. Porównywając z uwagą liczne próby elektryczne patologiczne, natrafia się na największe zepsucie równowagi, na największe, że tak powiem, zwichnięcie polarności czułości między głównemi punktami stosu pacierzowego, a dołkiem podsercowym i odnogami. W karku i okolicy lędźwiowej jest w ogóle stan ujemny czułości, gdy w dołku sercowym i odnogach czułość jest w stanie dodatnym, tak co do czasu objawu, jak i co do mocy uczucia.

Gdy więc to prawie bez wyjątku ma miejsce w stanie patologicznym, należy też, w celu terapeutycznym, stosowanie elektryczności na ten rodzaj polarności czułości nakierować, czyli innemi słowy, wypada stosować elektrzyczność jednego bieguna do karku i do okolicy lędźwiowej, a elektyczność drugiego bieguna do dołka sercowego i do odnóg.

b. Doświadczenie mnie nauczyło, że chcąc zamienić przewrotną polarność czułości na prawidłową, należy stosować elektryczność dodatną, do tego punktu dwóch nieprawidłowych względem siebie, co do czułości, punktów, w którym jest stan odjemny czułości, a elektryczność odjemną do punktu, w którym jest stan dodatny czułości, czyli inaczej się wyrażając, należy elektryczność dodatną skierować tam, gdzie jest brak, a elektryczność odjemną tam, gdzie jest zbytek czułości.

Opierając się na tem spostrzeżeniu, należy więc w celu terapeutycznym zastosować elektryczność dodatną do okolicy

karkowej i lędźwiowej, a elektryczność odjemną do dołka sercowego i do odnóg.

c. Gdy w próbach elektrzycznych patologicznych ciemię ma prawie bez wyjątku przewagę czułości co do mocy i czasu objawu uczucia nad okolicą karkową i lędźwiową, i to tak dalece, że ciemię okazuje się w próbach elektrycznych z temi dwóma punktami same tylko czułem, należy też do ciemienia stosować ten sam gatunek elektryczności, co i do dołka sercowego i do odnóg przeważnie czułych, to jest elektryczność odjemną.

Stosując elektryczność do ciała chorego podług wyżej oznaczonych sposobów, mianowicie zaś podług ostatniego, *formuła patologiczna słabości do uleczenia, zbliżając się stopniowo do formuły fizyologicznej, to jest, stając się coraz więcej prawidłową co do względnej czułości punktów głównych, zamienia się w końcu na formułę fizyologiczną. Z drugiej zaś strony, stan zdrowia chorego, polepszając się także stopniowo, nie pozostawia nic do życzenia, gdy się formuła fizyologiczna objawi.*

Przekonawszy się przez wiele szczęśliwych wypadków leczenia o rzeczywistości powyższych odkryć, nowe zdarzenie nieprzewidziane wstrząsnęło aż do posady budynkiem moich poszukiwań.

Leczyłem według mojej metody ból twarzy (Prosopalgia). Polepszenie stopniowo się urzeczywistniało. Napady, które z początku leczenia po dwa razy dziennie się objawiały, nie okazywały się już w tym okresie leczenia jak tylko co trzeci dzień i w daleko mniejszym stopniu. Mimo takiego polepszenia, wyleczenie nie miało naturalnie miejsca, a jednakże próby elektryczne okazały formułę czułości zupełnie prawidłową.

Widocznem więc było, iż formuła czułości, którą uważałem za fizyologiczną, była nią tylko pozornie. W każdym razie nie była wolną od wyjątku.

Znów nowy, niespodziany zawód!

Wziąłem się wtedy do poszukiwań elektrycznych głowy chorego, która była siedliskiem cierpienia. Poddałem ścisłemu badaniu główne i przystępne, dla podobnego poszukiwania, punkta nerwowe tego organu, jakiemi są, trzy gałęzie nerwu trójdzielnego i nerw twarzowy, *odpowiednie w tym celu przewodniki wymyśliwszy.*

Poszukiwania takie, wykonane na innej osobie, którą właśnie wtedy za pośrednictwem elektryczności zupełnie wyleczyłem, dowiodły, że punkta rzeczone zostawały pod wpływem tego samego prawa, które poprzednio odkryłem, to jest, iż czułość, co do mocy i co do czasu objawu, zmniejsza się i opóźnia w miarę odległości od ciemienia.

Oto jest stopniowanie czułości wszystkich punktów, które dotąd wyprobowałem:

1. Ciemię.
2. Nerwu trójdzielnego gałęź pierwsza.
3. Nerwu trójdzielnego gałęź druga.
4. Nerwu trójdzielnego gałęź trzecia.
5. Nerw twarzowy.
6. Okolica karkowa.
7. Okolica lędźwiowa.
8. Dołek sercowy.
9. Ręka.
10. Noga.

Znalazłem takie same stopniowanie czułości u mojego chorego. Wykryłem jednakże, że czułość co do mocy i czasu objawu nie była równa z jednej a drugiej strony, pierwszej i drugiej gałęzi nerwu trójdzielnego.

Czułość objawiała się w mniejszym stopniu i była leniwszą z lewej strony, która była właśnie siedliskiem cierpienia.

Po wykryciu rzeczonej nieprawidłowości, stosowałem elektryczność tym samym sposobem jak i pierwej.

Po pięciu stosowaniach nierówność czułości wspomniana ustąpiła, równie jak i cierpienie chorego.

Okoliczność ta zmusiła mnie *do umieszczenia tych nowych punktów głowy w próbach elektrycznych i do wybrania nowych liter alfabetu za znaki skrócone dla trzech gałęzi nerwu trójdzielnego i dla nerwu twarzowego.*

Stosując nareszcie elektryczność u dziewczyny dziewiętnastoletniej w cierpieniu kurczowem macicy, które się podczas każdego odpływu miesięcznego objawiało, spostrzegłem, iż pomimo urzeczywistnienia prawidłowej czułości wszystkich punktów głównych i punktów głowy wspomnianych, kurcze nie

przestawały się objawiać, chociaż już w bardzo małym stopniu, w czasie czyszczenia miesięcznego.

Widząc, iż dotychczasowy sposób robienia prób elektrycznych nie był dostatecznym do wyśledzenia cierpienia macicy, wziąłem się znów do nowych poszukiwań.

Nie mogąc i niechąc zresztą skierować prób elektrycznych wprost na macicę u tej młodej dziewczyny, wykonałem je na *gruczołach piersiowych*, które w tak ścisłej zostają zależności od tegoż organu.

Stosowne przewodniki w tym celu wymyśliłem.

Poszukiwania nowe przekonały mnie, *że gruczoły piersiowe kobiet zajmują co do czułości miejsce między dołkiem sercowym a rękami.*

Wszystko powyższe razem zebrawszy, wynika, że czułość prawidłowa wszystkich punktów ciała dotąd wspomnianych, w następującym idzie szeregu malejącym, tak co do mocy, jak i co do czasu objawu uczucia:

1. Wierzchołek głowy.
2. Nerwu trójdzielnego gałęź pierwsza.
3. Nerwu trójdzielnego gałęź druga.
4. Nerwu trójdzielnego gałęź trzecia.
5. Nerw twarzowy.
6. Okolica karkowa stosu pacierzowego.
7. Okolica lędźwiowa stosu pacierzowego.
8. Dołek podsercowy.
9. Gruczoł piersiowy kobiecy.
10. Ręka.
11. Noga.

Użyłem także *liter z alfabetu, jako znaki skrócone dla gruczołów piersiowych.*

Dowiedziawszy się o stopniu czułości gruczołów piersiowych w stanie prawidłowym, wykryłem nieprawidłowość dotykalną u mojej chorej. Gruczoły piersiowe były u niej zbyt czułe, bo czulsze od dołka podsercowego, tak co do mocy, jak i co do czasu objawu uczucia.

Po kilku zastosowaniach elektryczności według mego spo-

sobu, nieprawidłowość rzeczona znikła, a z nią i cierpienie kurczowe.

Doświadczenia powyższe, równie jak i następne, przekonały mnie, iż formuła, opierająca się tylko na stopniowaniu czułości, malejącej od ciemienia do podeszwy, i wykrytej za pomocą elektryczności, nie jest dostateczną do ustalenia stanu fizyologicznego człowieka.

Przyszedłem do przeświadczenia, że *gdy czułość punktów głównych znajduje się w stanie odwrótnym odległości od ciemienia, człowiek, którego to dotycze, znajduje się w ogóle w stanie prawidłowym zdrowia, ale że to nie bez wyjątku ma miejsce.*

Przekonanym będąc, że każden wyjątek jest, jako przeczenie, zawadą w wyszukaniu prawdy, która nie może być ujemną, i przenikniony ważnością słów De Candolla, „*iż wszelki postęp nie jest możebnym bez wielkiej pracy i bez silnej wytrwałości woli*“, dotrwałem w pracy.

W poprzedzających stosowaniach elektryczności w celu terapeutycznym nieraz zauważyłem, iż gdy jeden biegun jest w związku z wierzchołkiem głowy i dołkiem sercowym, a drugi biegun z odnogami, uczucie silniejsze się objawiało w dołku sercowym niż na ciemieniu, pomimo tego, że próba elektryczna wykonana przed posiedzeniem między ciemieniem, a dołkiem sercowym, okazywała przewagę uczucia ciemienia nad dołkiem sercowym.

Była tu widoczna sprzeczność. *Próba cząstkowa między dwóma punktami organizmu wykonana, nie zgadzała się z próbą zbiorową, między kilkoma punktami jednocześnie robioną.*

Poszukiwania dotychczasowe moje opierały się statecznie na próbach cząstkowych, tylko między dwóma punktami urzeczywistnionych. Nie pojmowałem jeszcze znaczenia prób zbiorowych, wykonanych na kilku punktach razem.

Zacząłem nowe na tej drodze poszukiwania.

Wymyśliłem próbę zbiorową taką samą, jak zastosowanie terapeutyczne, które powyżej podałem, to jest: *zastosowałem elektryczność jednego bieguna do czterech punktów głównych środkowych, elektryczność zaś drugiego bieguna do czterech punktów głównych obwodowych, czyli do odnóg.*

Jest to, jak widno, próba zbiorowa z wszystkiemi punk-

tami głównemi jednocześnie. Całkowita ilość elektrzczności jest tu rozdzielona w równych częściach pomiędzy punktami środkowemi i odnogami. Elektryczność jednego bieguna jest w związku z środkami, elektryczność zaś drugiego bieguna z odnogami. Każden punkt główny zostaje tym sposobem pod wpływem tej samej ilości elektryczności.

Wykonywując taką próbę zbiorową w wypadkach, gdzie próba elektryczna dawniej przezemnie odkryta, to jest, nie zbiorowa, ale cząstkowa, okazywała czułość punktów głównych według stopniowania, które miałem za prawidłowe, spostrzegłem, że wypadki tych obydwóch prób nie zgadzały się *zawsze* z sobą. Ciemię, w próbie zbiorowej nie było zawsze najpierwej i najwięcej czułe, względnie pozostałych punktów środkowych. Okolica karkowa nie okazywała zawsze rzeczonej przewagi czułości, względnie okolicy lędźwiowej i dołka podsercowego. Dołek sercowy nie okazywał się zawsze pierwej i więcej czułym względem odnóg, podobnie jak i ręce względem nóg.

Próby zbiorowe rzeczone przedstawiały także rozmaite nieprawidłowości pośrednie co do czasu objawu i mocy uczucia, które z początku leczenia elektrycznego, podobnie jak i w próbach cząstkowych, były najliczniejszemi, a w ciągu leczenia stopniowo ubywały.

Po osiągnieniu prawidłowej czułości w próbach elektrycznych, bardzo już mało można było napotkać zboczeń czułości w próbie elektrycznej zbiorowej, albo ich też zupełnie nie było.

Pozostałe zaś zboczenia czułości w próbach elektrycznych zbiorowych stopniowo ustępowały po następnych użyciach stosowania elektrycznego terapeutycznego, jeśli choroby były do uleczenia.

W takim wypadku, po dostatecznem powtórzeniu stosowania elektrycznego terapeutycznego, przychodzi się w próbie elektrycznej *zbiorowej* do tego, że czułość punktów głównych następujące stopniowanie przedstawia, co do czasu objawu i mocy uczucia:

1. Ciemię.
2. Okolica karkowa.
3. Okolica lędźwiowa.
4. Dołek podsercowy.

Biblioteka Śląska

5. Ręce.
6. Nogi.

Ręce i nogi okazują tu zupełnie równą czułość z obydwóch stron ciała.

Gdy próba elektryczna zbiorowa powyższe przedstawiała stopniowanie czułości w szeregu malejącym, próba elektryczna cząstkowa okazywała zawsze, iż czułość punktów głównych była co do mocy i czasu objawu uczucia w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia, a zdrowie chorego nie pozostawiało nic do życzenia.

Wszystkie dalsze moje poszukiwania odkrycie to w zupełności potwierdziły.

Żadnej nie podpada wątpliwości, że próba elektryczna zbiorowa, wykonana między wszystkiemi punktami głównemi jednocześnie, inne musi mieć znaczenie, aniżeli próba elektryczna cząstkowa, w której się tylko dwa badają punkta.

Próba cząstkowa przedstawia względną czułość dwóch badanych punktów tylko *co do jakości*. Ona tylko wskazuje siedlisko przewagi czułości pod względem czasu objawu i mocy uczucia.

Próba cząstkowa nie daje żadnego pojęcia o stopniu *co do ilości* rzeczonej przewagi.

Próba zbiorowa przeciwnie, okazując względną czułość próbowanych punktów *co do jakości*, przedstawia zarazem i względną czułość tychże punktów *co do ilości*.

Próba zbiorowa, sposobem powyżej wskazanym wykonana, okazuje w istocie, iż w stanie prawidłowym zdrowia, ciemię posiada większą czułość, niż wszystkie pozostałe pięć punktów głównych razem wziętych; iż kark jest czulszym od czterech punktów głównych, t. j., od lędźwiów, dołka podsercowego, rąk i nóg, razem wziętych; iż okolica lędźwiowa więcej jest czułą, niż trzy punkta główne: dołek sercowy, ręce i nogi, razem wzięte; iż dołek podsercowy posiada większą czułość od rąk i nóg, razem wziętych; iż nareszcie ręce są czulsze od nóg.

Przypuściwszy, iż czułość nóg jest = 1, i że różnica czułości każdego punktu głównego następnego ku ciemieniowi, jest jedna i ta sama, czułość ciemienia byłaby = 6, karku = 5, okolicy lędźwiowej = 4, dołka podsercowego = 3, rąk = 2.

Chociaż liczby te, oparte na przypuszczeniu, nie mają ma-

tematycznej podstawy, uzmysłowiają jednakże znaczenie próby zbiorowej, która rzeczywiście oznaczyć może stopniowanie czułości punktów organizmu ludzkiego, *co do ilości.*

Przyszłości jest zostawione nadać tym liczbom prawdziwe znaczenie.

Z doświadczeń powyższych się okazuje, iż dla potwierdzenia stanu prawidłowego zdrowia człowieka, nie dość jest zbadać, iż czułość każdego punktu głównego, jest w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia, ale że czułość każdego punktu jednego względem drugiego, jest tyle a tyle razy większą lub mniejszą.

Ilość ta czułości, każdemu punktowi właściwa, zawisłą jest, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, od rzeczywistej jego odległości od ciemienia. Domysł ten potwierdza się doświadczeniem, iż w stanie prawidłowym, punkta równo od ciemienia oddalone, jakiemi są *np.* okolice nadoczodołowe, podoczodołowe, boczne brody, zauszne, ręce w dłoniach, nogi w podeszwach, są równo czułe względem siebie i że czucie, przy stosowaniu elektryczności, jednocześnie się z obydwóch stron objawia.

Dla tego też, jest prawdopodobieństwem, iż w stanie bezwarunkowego zdrowia, czułość każdego punktu organizmu człowieka, jest w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu.

Gdy w leczeniu zwyczajnem, nie idzie zwykle o osiągnienie bezwarunkowego zdrowia, próby też powyżej wskazane odpowiadają celowi, jak się o tem, w ciągu tego dzieła, przekonać będzie można.

Dla lepszego porozumienia się, następujące dałem nazwy próbom i formułom elektrycznym:

Gdy *w pierwszym* rodzaju prób elektrycznych, śledzi się *jakość* czułości puntków głównych organizmu ludzkiego, badając *cząstkowo*, po dwa rzeczone punkta z kolei, próby takie nazwałem *próbami elektrycznemi co do jakości, jakościowemi* albo *cząstkowemi.*

Wypadki tej próby, objęte metodycznie za pomocą znaków skróconych w jedną całość, nazwałem *formułą elektryczną co do jakości, jakościową albo cząstkową*, która, w stanie bezwarunko-

wego zdrowia, jest *formułą fizyologiczną*, w stanie choroby zaś, jest *formułą patologiczną*.

Gdy *w drugim* rodzaju prób elektrycznych, śledzi się przedewszystkiem *ilość* czułości punktów głównych, wykonywając próbę *zbiorową* między wszystkiemi punktami jednocześnie, próby takie nazwałem *próbami elektrycznemi co do ilości*, *ilościowemi* lub *zbiorowemi*.

Wypadek tej próby, objęty metodycznie za pomocą znaków skróconych w jedną całość, nazwałem *formułą elektryczną co do ilości*, *ilościową*, albo *zbiorową*, która, w stanie bezwarunkowego zdrowia, jest *formułą fizyologiczną*, w stanie choroby zaś, jest *formułą patologiczną*.

Próba *ilościowa*, t. j. *zbiorowa* jest, jak widzieliśmy, stanowczą do wyśledzenia bezwarunkowego zdrowia. Jest więc, ściśle rzeczy biorąc, dostateczną do zbadania prawdziwego stanu zdrowia człowieka. Próby jednakże *jakościowe*, t. j. *cząstkowe*, prócz naukowej wartości, zdają sprawę lekarzowi w początku leczenia, z każdej zmiany stanu patologicznego i stają się też dla niego, w pierwszym, że tak powiem, okresie leczenia niezbędnemi.

Gdy próby *cząstkowe*, t. j. *jakościowe*, okażą zupełną prawidłowość w formule, wtedy dopiero, w drugim, że tak rzekę, okresie leczenia próba *zbiorowa* t. j. *ilościowa*, staje się konieczną, dla przekonania się o dalszych postępach leczenia i dla wykazania w końcu zupełnego wyleczenia.

Streściwszy, co dotąd było wyłożonem, wypada:

1. Że połączywszy za pomocą stosownych przewodników, ciemię, okolicę karkową stosu pacierzowego, okolicę lędźwiową stosu pacierzowego i dołek sercowy, z elektrycznością jednego bieguna przyrządu magnetyczno-elektrycznego, a z elektrycznością drugiego bieguna tegoż przyrządu, dłonie i podeszwy ciała ludzkiego; — jeśli uczucie sprawione przez elektryczność, następujące przedstawia stopniowanie czułości, malejące co do mocy, i z kolei się objawiające:

1. Ciemię.
2. Okolica karkowa.
3. Okolica lędźwiowa.

4. Dołek sercowy.
5. Ręce.
6. Nogi.

i jeśli uczucie objawia się jednocześnie i jest równe w odpowiednich odnogach, wypadek takiej próby elektrycznej przedstawia formułę elektryczną fizyologiczną, gdyż stan zdrowia człowieka, poddanego badaniu, jest prawidłowy.

2. Że wszystkie zboczenia czułości stanu fizyologicznego organizmu ludzkiego, odkryte za pomocą rzeczonej próby elektrycznej, mogą bydź doprowadzonemi do prawidłowości, a tem samem i zdrowie może bydź urzeczywistnione, *w chorobach do uleczenia*, jeśli się zastosuje, za pośrednictwem odpowiednich przewodników, elektryczność dodatną, lub biegun południowy magnesu, do okolicy karkowej i lędźwiowej stosu pacierzowego, a elektryczność odjemną, lub biegun północny magnesu, do ciemienia, do dołka podsercowego i do odnóg (do dłoni i podeszew); i jeśli się nareście stosowanie takie elektryczności lub magnesu, dostateczną liczbę razy powtórzy.

Niech mi będzie wolno przytoczyć tu w końcu słowa Biota: „*Nie ma w umiejętnościach nic łatwiejszego, jak to, co wczora wynalezionem zostało, nic zaś trudniejszego, nad to, co będzie wynalezionem jutro.*“

Dodałbym zaś z swej strony jeszcze: „*Że nic nie ma trudniejszego nad to, aby odkrywszy prawdę jaką, doczekać się za życia, iżby była za taką uznaną.*“

W sprawdzeniu odkryć, o których tu mowa, przejęcie się ich ważnością, nie jest dostateczne. Trzeba odpowiednej znajomości przyrządów i narzędzi, z któremi się ma mieć do czynienia, a przedewszystkiem dobrej woli i cierpliwości.

W przeciwnym razie, prawda, zwykle nowością rażąca, przy pierwszych niepowodzeniach doświadczalnych, wynikłych z winy nie istoty rzeczy, ale doświadczającego, którą sobie tenże rzadko kiedy przypisze, prawda, mówię, rażąca nowością, odstraszy, wymknie się, i dopiero w następstwie czasów, przy korzystniejszym zbiegu okoliczności, okaże się w właściwem, mniej rażącem świetle i zostanie za prawdę uznaną!

PRZYRZĄDY ELEKTRYCZNE I MAGNETYCZNE.

Przewodniki elektryczności i sposoby jej zastosowania.

Opis szczegółowy przyrządów elektrycznych i magnetycznych byłby tu zbytecznym. W każdym traktacie fizyki znaleść go można. Ograniczę się też w tej mierze do ogólnego tylko zarysu, niezbędnie potrzebnego do zrozumienia sposobu stosowania elektryczności według mojego sposobu.

Przyrząd elektryczny.

Przyrząd elektryczny (*maszyna elektryczna*, tak zwana) w ścisłem znaczeniu, wydaje elektryczność za pośrednictwem tarcia, pod nazwą *statycznej*.

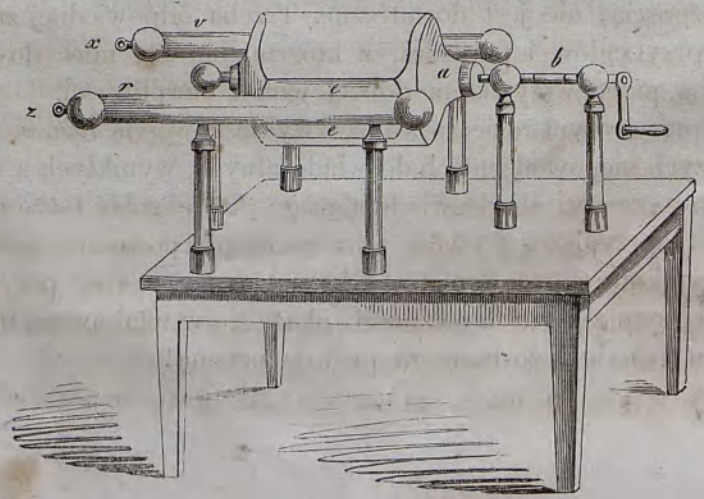
Jest ona dodatną (*szklanną*), w tak zwanym *konduktorze*, a odjemną (*żywiczną*), w poduszkach służących do tarcia.

Dla ustalenia polarności prądu, co w nowej metodzie jest koniecznym warunkiem, łączę wskazane części ciała ludzkiego, z jednej strony z konduktorem, a z drugiej, z rzeczonemi poduszkami, za pomocą odpowiednich przewodników i podług sposobów, o których będzie niżej.

Przyrząd ten może bydź użytym ze skutkiem w leczeniu chorób w ogólności, nie jest jednakże zdatnym do wykonania prób elektrycznych, których celem jest, jak to już wyżej było, zbadanie stanu fizyologicznego i patologicznego ciała ludzkiego.

Przyrząd, o którym mowa, jest prócz tego, w użyciu niewygodnym, trudnym do przenoszenia i co do siły zmienny, bo zostający pod wpływem wszystkich zmian powietrza.

Przyrząd elektryczny p. *Nairne*, jest do użytku lekarskiego najwygodniejszym.



Przyrząd Nairna, jak tu widno, składa się z wielkiego cylindra szklannego *a*, obracającego się około poziomej osi *b*, za pomocą korby, i trącego się w całej swojej długości o jedną poduszkę *e*. Poduszka ta jest w związku z konduktorem *r*. Konduktor drugi *v*, znajduje się z drugiej strony cylindra, naprzeciwko poduszki rzeczonej *e* i opatrzony jest na powierzchni zwróconej ku cylindrowi kolcami, służącemi do przyciągania elektryczności tworzącej się na cylindrze przez tarcie. Konduktor pierwszy *r*, będąc w bezpośredniem zetknięciu z poduszką *e*, nabywa tem samem w czasie tarcia elektryczność tworzącą się na poduszce, która jest odjemną, gdy znów elektryczność drugiego konduktora *v*, będącego w związku z cylindrem elektryzującym się za pośrednictwem kolców, jest dodatną. Dla zapobieżenia, aby elektryczność cylindra, tworząca się w miejscu tarcia i dążąca do konduktora *v*, nie uroniła się w przechodzie, połowa górna powierzchni cylindra, okryta jest odpowiednim kawałkiem ceraty, umocowanym na poduszce służącej do tarcia *e*.

W celu połączenia powyżej wspomnianych punktów ciała ludzkiego z elektrycznością dodatną z jednej, a z elektrycznością odjemną z drugiej strony, sznury przewodniczące, od rzeczonych punktów idące, łączą się z konduktorami *v* i *r*, zaczepiając haczyki, w końcach tychże sznurów będące, o kółka, w *x* i *z* znajdujące się.

Przyrząd galwaniczny i galwaniczno-elektryczny.

(Galwaniczno-indukcyjny, elektryczno-magnetyczny).

Przyrządy te oparte na tworzeniu się elektryczności sposobem galwanicznym, albo zarazem galwanicznym i indukcyjnym, różne co do budowy, z dobrym skutkiem terapeutycznie użyte bydź mogą.

Te zaś tylko przyrządy galwaniczno-indukcyjne odpowiadają celowi, w których bieguny są stałe, a tem samem i prądy elektryczne statecznie w jednym kierunku.

Przyrządy, o których mowa, nie są zdatnemi do prób elektrycznych, wyżej wspomnianych.

Przyrządy te mają, prócz tego, niektóre niedogodności co

do trwałości, co do łatwości przenoszenia, co do samego zresztą utrzymania i zmienności siły, zawisłej od działania chemicznego, ale z drugiej strony mają tę zaletę, że działanie ich się odbywa bez obcej pomocy.

Polecić tu mogę przyrząd galwaniczno-indukcyjny Eklinga, mechanika w Wiedniu, jako też i jego galwaniczne przyrządy.*)

Magnes zwyczajny i elektryczny.

Kształt podkowy, jest tu najbardziej celowi odpowiadający.

Magnes, tak *zwyczajny*, jak i *elektryczny*, obdarzone bydź powinny dostateczną siłą, dla sprowadzenia widocznego skutku.

Magnes, którego w terapeutycznym względzie używałem, posiada siłę przyciągającą, wyrównywającą dziesięciu kilogrammom. Magnes zaś mój elektryczny, jest siły pięćdziesięciu kilogrammów.**)

Magnes nie może bydź użytym do wykonania prób w celu fizyologicznym i patologicznym.

Siła magnesu, utrzymanego jak należy, nie ulega zmianie; siła zaś magnesu elektrycznego, zawisłą jest od dzielności przyrządu galwanicznego i dla tej przyczyny nie jest statecznie toż samą.

Magnes zwyczajny i elektryczny działają w ogóle łagodnym sposobem na organizm ludzki, dla tego się też zalecają w leczeniu osób nerwowych.

Sposób stosowania magnesu do ciała ludzkiego według nowej metody leczenia, poniżej opisanym będzie.

Polecić tu także mogę magnesy zwyczajne i elektryczne wyrobu p. Ekling, mechanika w Wiedniu.

Przyrząd magnetyczno-elektryczny.

(*Magnetyczno-indukcyjny*).

Przyrządy te, różne co do budowy, urzeczywistniają sposobem indukcyjnym prądy elektryczne, za pośrednictwem ma-

*) *Ekling's neuester galwanischer Inductions-Apparat für Heilzwecke.*

**) Używam w obecnem dziele miar i wag francuzkich, dla uniknienia nieporozumień.

gnesu; które to prądy, za pomocą stosownego urządzenia, mogą bydź statecznie w jednym i tymże samym kierunku.

Przyrządy tego rodzaju wszelkim celom lekarskim odpowiadają. Siła ich, zawisła od magnesu, niezostającego pod widocznym wpływem powietrza, jest stałą; może jednakże stosownie do woli bydź wzmocnioną lub osłabioną.

Przyrządy magnetyczno-elektryczne nie tylko w celu terapeutycznym użytemi bydź mogą. Służą także do wykonywania prób elektrycznych, w zamiarze zbadania stanu fizyologicznego i patologicznego organizmu ludzkiego pod względem jego czułości, oraz w celu przekonania się o postępie leczenia.

Przyrządy te, podług nowego sposobu zbudowane, są trwałe i łatwe do przenoszenia.

Głównym warunkiem dobroci przyrządów, o których mowa, jako też i wszelkich innych powyżej wspomnianych, jest dokładna i stała polarność biegunów, a tem samem stateczność kierunku prądów elektrycznych. Przerywanie nawet prądów, które w czasie ruchu tychże przyrządów ma ciągle miejsce, nie powinno mieć wpływu na zmianę ich kierunku.

Przyrząd magnetyczno-elektryczny D-ra *Petrina*, byłego professora fizyki przy uniwersytecie pragskim, a wyrabiany teraz przez mechanika i optyka *Spitra* w temże mieście, pod każdym względem poleconym lekarzowi bydź może.

Opis szczegółowy tego przyrządu znajduje się w piśmie periodycznem pragskiem: *Vierteljahrschrift für die praktische Heilkunde, 1848, Band IV.*

Oznaczenie biegunów w przyrządach elektrycznych.

Próba chemiczna, jest najlepszym środkiem do wyśledzenia dokładnej polarności biegunów i do oznaczenia przyrody każdego bieguna, we wszelkich przyrządach, czy to galwanicznych, czy też galwaniczno lub magnetyczno-elektrycznych.

Przytwierdza się, w tym celu, do każdego bieguna przyrządu jeden koniec drócika platynowego; drugie zaś końce tych dwóch drócików, kładą się, w odległości kilku linii względem siebie, na kawałeczku bibuły białej, nieco napojonej rozczynem wodojodanu potażu (kali hydrojodici ℈j, aquae destillatae ℥j).

Wprowadziwszy przyrząd w działanie, wiadomy rozkład soli jodowej następuje i niebawnie tworzy się na rzeczonej bibule, pod końcem jednego drócika, plamka brunatna, mniej więcej ciemna.

Biegun, w związku z tą plamką, za pośrednictwem drócika platynowego będący, jest *dodatny*. Biegun drugi, pod drócikiem którego żadnej barwy bydź nie powinno, jest biegunem *odjemnym*. Elektryczność pierwszego bieguna, jest naturalnie *dodatna*, drugiego, *odjemna*.

Jeśli pod końcem każdego platynowego drócika, plamka na bibule się okaże, polarność elektryczna przyrządu badanego, nie jest stałą, a tem samem i kierunek prądu elektrycznego zmienny. Przyrząd taki nie odpowiada, pod względem lekarskim, celowi w zupełności.

Przestrogi tyczące się użycia przyrządów elektrycznych.

Przyrządy wszelkie powinny bydź przedewszystkiem utrzymane w największej czystości, a to, tak w celu skuteczności działania, jako i dla ich trwałości.

Należy przed każdem ich użyciem, oddalić wszelką nieczystość, wynikłą z tarcia, oliwy, lub kwasów. Trzeba namaścić dobrą oliwą, która najlepszą jest w tej mierze tłustością, wszystkie miejsca, gdzie tarcie metaliczne się odbywa. Należy jednakże jak najmniej używać oliwy, inaczej wiele się tworzy nieczystości.

Przed każdem użyciem przyrządu magnetyczno-elektrycznego D-ra *Petriny*, trzeba szczególnie oczyścić i lekko namaścić oliwą miejsca, gdzie sprężyny tarcie wywierają. Takich sprężyn jest tu trzy. Dwie są mosiężne, których celem jest elektryczność wywiązującą się do biegunów przewodniczyć. Trzecia zaś, jest stalowa, która przez posuwanie naprzód lub w tył, napięcie elektryczności, według potrzeby, powiększa lub zmniejsza.

Przed użyciem tego przyrządu, należy kotwice, posuwającym sposobem, nie zaś odrywaniem od magnesów oddalić. Odrywanie bowiem, osłabia moc magnesów. Po użyciu przyrządu, nie trzeba zapominać rzeczone kotwice znów założyć, a to dla zachowania mocy magnesów.

W przyrządach, w których się używają kwasy mineralne,

należy takowe, gdy przez działanie chemiczne zostaną osłabione, przemieniać.

Trzeba od czasu do czasu rozbierać przyrządy, dla dokładniejszego ich oczyszczenia.

Dokładne więc obeznanie się ze składem przyrządów elektrycznych, których się używa, jest koniecznością, i to tem bardziej, iżby można w razie poprawić niektóre zaszłe usterki bez pomocy mechanika. Wielką to jest dogodnością, mianowicie dla lekarzy, w wielkich miastach niemieszkających.

W przyrządzie *Petriny* szczególną zwrócić należy uwagę na wspomnione sprężyny, aby te końcami swemi, ktore się z czasem ścierają, dokładnie przylegały w miejscach, gdzie tarcie głównie się odbywa. Wstrzymane działanie tego przyrządu, zwykle od rzeczonej niedokładności, mianowicie sprężyny stalowej, pochodzi.

Należy też dla tego, sprężyny wzmiankowane mieć w zapasie.

Trzeba przywrócić moc magnesów osłabionych. Na ten cel trzeba posiadać magnes odpowiednej siły i umieć się z nim obchodzić.

Gdy zastosowanie elektryczności nigdy bolesnem bydź nie powinno, należy też stopień siły elektrycznej przyrządów, stosować zawsze do czułości osób, które mają pod jej wpływem zostawać. To się uskutecznia przez szybszy lub wolniejszy obrót korby, w przyrządach elektrycznych. W przyrządach magnetyczno-elektrycznych, także przez odpowiedni obrót korby, a jak to w przyrządzie p. *Petriny* ma miejsce i przez stosowne położenie sprężynki stalowej, do tego wymyślonej. W przyrządach galwanicznych, galwaniczno-elektrycznych i w magnesie elektrycznym, przez odpowiednią liczbę żywiołów (elementów) galwanicznych i przez ilość użytego kwasu. W magnesach nareście, przez wybór magnesu żądanej siły.

Moc działania przyrządów magnetyczno-elektrycznych, zawisła głównie od dzielności magnesów, od ilości skrętów drótu użytego do indukcyi, od grubości tegoż drótu, i t. d., słowem od budowy całego przyrządu. Moc jednakże tę, powiększyć lub zmniejszyć można, o czem dopiero była mowa.

W przyrządzie *Petriny*, należy tak nakierować sprężynkę

stalową, aby przy miernym obrócie korby, *np.* sześćdziesiąt razy w minucie, wrażenie sprawione przez działanie elektryczności, było w ogóle, to jest dla większej liczby osób, umiarkowane.

Lekarz, po dostatecznem wypróbowaniu używającego się przyrządu, z łatwością, stopień ten oznaczyć będzie w stanie.

Stopnie napięcia elektrycznego, w przyrządzie *Petriny* na skali oznaczone, która położenie sprężynki stalowej wskazuje, są względne i w każdym oddzielnym jego przyrządzie różne, bo zawisłe od licznych okoliczności, tak co do ogólnej budowy, jak i co do części składających tenże przyrząd. Te okoliczności są też przyczyną, iż przy jednakowym obrócie korby i tem samem położeniu sprężynki względnie skali, każden przyrząd, o którym mowa, inny daje wypadek, co do mocy skutku.

W każdym jednakże razie pomysł użycia sprężynki do nadania dowolnego napięcia elektryczności, jest dogodnem polepszeniem, bo jest punktem oparcia w oznaczeniu stopnia mocy działania, w jednym i tymże samym przyrządzie.

Poznawszy raz odpowiedni stopień napięcia elektrycznego przyrządu, dla danego chorego, można każdego posiedzenia użyć z łatwością, bez poprzedniego probowania, tenże stopień, u tegoż chorego.

Możność użycia jednostajnej siły, rzuca prócz tego światło, na zmieniającą się czułość indywidualną, w skutku terapeutycznego zastosowania elektryczności.

Nie należy nigdy używać, jak się wyżej powiedziało, ani zbyt wielkiego, ani zbyt małego napięcia siły elektrycznej. W próbach elektrycznych, zbyteczne wrażenie sprawione przez elektryczność, przykre rodzi uczucie, a przez to uwagę osoby elektryzującej się przygłusza. Gdy zaś z drugiej strony, wrażenie jest za mało dobitnem, nie może bydź dokładnie ujętem i zdanie sprawy osoby elektryzującej się, z tego co czuje, jest niepewne. W każdym razie jest najlepiej, aby w czasie prób elektrycznych napięcie siły elektrycznej było dość mocne. Stosowny obrót korby, moc działania elektryczności, według potrzeby najlepiej reguluje.

W próbach elektrycznych, odnoszących się do punktów twa-

rzy, napięcie elektryczności i obrót korby, powinny bydź umiarkowane, a to dla znacznej czułości tychże punktów.

W stosowaniach terapeutycznych elektryczności, napięcie tej siły i obrót korby, tak powinny bydź uregulowane, żeby żadnej przykrości choremu nie sprawiać.

Magnesowanie osłabionych podków magnesowych.

Dla wzmocnienia podków magnesowych przyrządów magnetyczno-elektrycznych, osłabionych przez użycie, sposób następujący jest najpraktyczniejszy:

Podkowę użyć się mającą do magnesowania kładzie się poziomo na stół, okryty suknem, żeby ją zabezpieczyć od ślizgania się. Aby takową podkowę tem więcej uczynić nieruchomą, najlepiej jest przycisnąć ją jakim ciężarem, zostawiając wszakże bieguny magnesowe wolne i nieco przed brzegiem stołu wystające.

Bierze się wtedy podkowę mającą bydź namagnesowaną, dając jej położenie pionowe, względem podkowy magnesującej, poziomo na stole leżącej. Należy ją w tem położeniu przytknąć do biegunów podkowy magnesującej stroną łukowato zaokrągloną, to jest, stroną przeciwną biegunom, tak, aby część ta podkowy zaokrąglonej, od której się ma zacząć magnesowanie, zwróconą była ku posadzce, a jej bieguny ku sufitowi. Należy nadto przyłożyć ją do biegunów podkowy magnesującej, w ten sposób, aby ramie podkowy mającej się magnesować, odpowiedne jej biegunowi południowemu, przylgnęło do bieguna odwrótnego podkowy magnesującej, a zatem do bieguna północnego. Tym sposobem drugie ramie podkowy magnesującej się, odpowiedne jej biegunowi północnemu, przylgnie do bieguna południowego podkowy magnesującej.

Trzymając wtedy ręką prawą za część zaokrągloną, rzeczoną, podkowy magnesującej się, a ręką lewą za biegun jeden tejże podkowy, posuwa się podkowę tę z góry na dół, ciągle prostopadle względem biegunów podkowy magnesującej, dopóki bieguny obydwóch podków nie zejdą się z sobą.

Posuwanie to podkowy magnesującej się z góry na dół, robić należy zwolna, starając się, aby przyleganie ciągłe mię-

dzy ramieniami podkowy tejże, a biegunami magnesu, użytego do wzmocnienia, miało miejsce. Nie należy tu wywierać sztucznego przycisku. Przyciąganie wzajemne i naturalne podków względem siebie, jest wystarczającem.

Gdy więc, jak się powiedziało, bieguny obydwóch podków się zetkną, powierzchnia jedna podkowy magnesującej się będzie już w części wzmocnioną.

Należy wtedy drugą powierzchnią tejże podkowy magnesować.

Gdy pierwsza powierzchnia magnesowała się pociągiem z góry na dół, druga magnesuje się przeciwnie, pociągiem z dołu do góry.

W tym celu ostróżnie odejmują się przytykające i przylegające bieguny podkowy magnesującej się od biegunów drugiej podkowy.

Pionowe położenie podkowy magnesującej się, zmienia się wprost przeciwnie, to jest tak, aby strona zaokrąglona była prostopadle zwróconą ku sufitowi, a bieguny ku posadzce, i stroną zaokrągloną przytyka się do biegunów podkowy magnesującej. Tym sposobem znów różnoimienne części magnesów przylgną do siebie.

Trzymając ręką prawą za koniec zaokrąglony podkowy magnesującej się, a drugą ręką za jeden jej biegun, robi się pociąg z dołu do góry, aż do wspólnego zetknięcia się biegunów obydwóch podków.

Tą drogą i druga powierzchnia podkowy wzmacniającej się zostanie namagnesowaną.

Pociągi wskazane, z góry na dół, po jednej, a z dołu do góry, po drugiej powierzchni, powtarzają się tak długo, dopóki podkowa mająca się namagnesować nie zostanie dostatecznie napojoną siłą magnetyczną.

Wzmocnienie siły magnetycznej nie jest w zupełności dowolne. Napięcie tej siły do pewnego tylko stopnia da się urzeczywistnić. Przy wzmacnianiu osłabionego magnesu należy się starać, aby go doprowadzić do jego właściwego stopnia napięcia, co pewną liczbę pociągów wymaga. Pociągi następne są zupełnie zbytecznemi.

Moc napięcia siły magnetycznej jest w stosunku prostym

siły przyciągającej żelazo. Moc więc napięcia jakiegokolwiek magnesu poznaje się z ciężaru, który jest w stanie udźwignąć. Jeśli *np.* magnes jaki w największem napięciu dźwigał funtów pięć, a teraz tylko trzy funty unieść jest w stanie, należy go przez magnesowanie doprowadzić do pierwotnej siły, podnoszącej funtów pięć i t. d.

Nieodrzeczy tu będzie wspomnieć o spostrzeżeniach moich pod względem magnesowania żelaza innym sposobem.

Stosownie do kierunku pociągów magnesem i użycia tego lub owego bieguna, można według woli ustalić biegun magnetyczny żądany, w ostateczności tej lub owej, żelaza lub stali. Stosownie więc do sposobu magnesowania można w nożyczkach *np.* ustalić biegun północny w obydwóch ich końcach przeznaczonych do krajania, a biegun południony w końcach używanych do trzymania — albo można w trzech dowolnych ich kończynach ustalić biegun północny, w czwartej zaś biegun południowy — można na wszystkich czterech końcach nożyczek sprowadzić magnetyzm północny, a w środku ich ramion, gdzie spojenie za pomocą śrubki ma miejsce, ustalić biegun południowy, i t. d.

Tarcie żelaza o żelazo lub stal wywołuje, jak wiadomo, magnetyzm, bez obecności magnesu. I tak końce pilników będących w działaniu są północno namagnesowane. Końce świdrów wiercących żelazo w przyrządach parowych, mają także magnetyzm północny.

Sztaby żelazne gładzone pilnikiem, gdzie tarcie odbywa się od jednego końca sztaby do drugiego i na powrót, są południowo namagnesowane w całej długości.

Dla tej też przyczyny obie szyny kolei żelaznych, które wypróbowałem w Dębicy, Tarnowie, Krakowie, na stacyach między Krakowem a Wiedniem i w Wiedniu, mają magnetyzm południowy.

Położenie stałe i niewzruszone prętów, sztab, płytów żelaznych względem czterech głównych punktów świata, sprowadza w tychże magnetyzm. I tak wszystkie krótkie szyny przy kolejach żelaznych, służące do ułatwienia przejazdu zwyczajnych pojazdów w poprzek kolei głównej, mają statecznie na jednym końcu magnetyzm północny, a na drugim południowy.

Płyta żelazna kwadratowa, umieszczona stale w równiku magnetycznym, okazuje magnetyzm. Brzeg tejże płyty zwrócony ku północy jest północno, trzy zaś pozostałe brzegi są południowo namagnesowane.

Pręty żelazne, umieszczone prostopadle i stale względem poziomu, stają się magnesami. Końce, zwrócone ku niebu, mają magnetyzm północny, gdy znów końce, skierowane ku ziemi, są południowo namagnesowane.*)

Nie tu jest miejsce, aby z tych ciekawych doświadczeń wyciągnąć wnioski, które pod naukowym względem są ważne. Odłożyć mi to teraz wypada na później.

Przewodniki elektryczności w ogóle.

Dla ustalenia związku między ciałem ludzkiem a przyrządami wzmiankowanemi, używam drótów metalowych przewodniczących, których jeden koniec łączy się za pomocą haczyka z przewodnikami metalowemi, ściśle przylegającemi do części organizmu, do których elektryczność ma bydź skierowaną, a drugi koniec tychże drótów, łączy się także za pośrednictwem haczyka z biegunem jednym lub drugim przyrządu elektrycznego albo magnesu.

Haczyki rzeczone przewodniczących drótów, zaczepiają się z jednej strony o uszka, stale przytwierdzone do każdego przewodnika, a z drugiej strony o obrączki, także stale do każdego bieguna przyrządu umocowane.

Haczyki mają tę zaletę, iż ustalając związek drótu przewodniczącego między ciałem, a przyrządem elektrycznym, dozwalają związek ten każdego czasu przerwać lub przywrócić, przez dowolne odczepienie od bieguna, lub zaczepienie o tenże. Dróty prócz tego przewodniczące, nie będąc stale w końcach przytwierdzonemi, ale wolno na haczykach wiszącemi, mniej podlegają zepsuciu.

*) Najłatwiej się o tem przekonać można w Paryżu, gdzie tyle, jak nigdzie, jest krat żelaznych, mianowicie w budynkach rządowych, zapewnie jako środki zabezpieczające w czasie rewolucyi. Dziś panującemu, elektryczność w telegrafach, z budynków rządowych do koszar wojskowych pod ziemią idących, w razie potrzeby, większe odda usługi, niż owe kraty żelazne, nad ziemią będące.

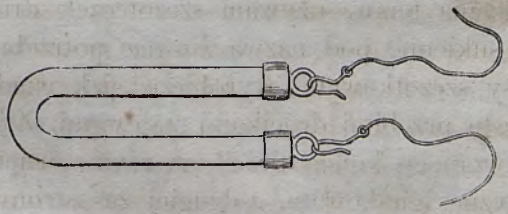
Wspomniane obrączki, do zaczepienia haczyków przeznaczone i stale do każdego bieguna przyrządów elektrycznych przytwierdzone, są następującego kształtu:



Zamiast jednej obrączki, która, ściśle rzeczy biorąc, byłaby dostateczną, kazałem ich kilka porobić, a to dla ułatwienia zaczepienia i odczepienia haczyków.

Przyrządziki te metalowe przyśrubowują się, lub innym sposobem stale przymocowują do konduktora i poduszek maszyn elektrycznych (w maszynie *Nairna* do obydwóch konduktorów); do żywiołów (*elementów*) biegunowych przyrządów galwanicznych; do biegunów przyrządów galwaniczno-elektrycznych i magnetyczno-elektrycznych (*galwaniczno- i magnetyczno-indukcyjnych*).

Co się tycze magnesów zwyczajnych i elektrycznych, można owe obrączki przylutować do metalowych naparstków, nakładanych na ich bieguny i ściśle do tychże przylegających. Można się ograniczyć do jednej obrączki u każdego bieguna, jak to rysunek wskazuje:



Przewodniki elektryczności w szczególności.

Celem tych przewodników jest działanie za pomocą elektryczności lub magnesu na pewne części ciała ludzkiego.

Oto są części ciała ludzkiego, do których przewodniki rzeczone przykładam:

1. Wierzchołek głowy (ciemię).
2. Okolica karkowa stosu pacierzowego.
3. Okolica lędźwiowa stosu pacierzowego.
4. Dołek podsercowy.
5. Dłonie z palcami.
6. Podeszwy z palcami.

Stosuję prócz tego przewodniki i do następujących okolic organizmu ludzkiego, ale to tylko wyjątkowo:

7. Do okolic nadoczodołowych, odpowiadających gałęzi pierwszej nerwu trójdzielnego.
8. Do okolic podoczodołowych, odpowiadających gałęzi wtórej nerwu trójdzielnego.
9. Do okolic brody, odpowiadających gałęzi trzeciej nerwu trójdzielnego.
10. Do okolic zausznych, odpowiadających gałązce nerwu twarzowego.
11. Do gruczołów piersiowych kobiecych.

1. Przewodnik wierzchołka głowy (ciemienia).

Gdy elektryczność do skóry dochodzić powinna, aby działanie mogło mieć miejsce, a włosy złemi są przewodnikami, blaszki nie mogą bydź zastosowanemi do ciemienia tylko u osób zupełnie łysych.

Dla zaradzenia temu, używam szczoteczek drócianych, jakich fabryki sukienne pod nazwą *kardów* potrzebują.

Są to pasy szczotkowate, wyrobione, jak wiadomo, z grubej skóry, gęsto przebitej drócikami stalowemi. Z jednej strony tego pasa skórzanego końce drócików równo ucięte, przedstawiają płaszczyznę igiełkowatą, z drugiej zaś strony tejże skóry, dróciki rzeczone, zagięte, przylegając do niej, tworzą z przyczyny mnogości swojej powierzchnią prawie metaliczną.

Pasy rzeczone, mając tło skórzane, dają się łatwo pokrajać na szczoteczki żądanych wymiarów i użyć się mających jako przewodniki do ciemienia.

Dla wzmocnienia tej szczoteczki, która jest z przyrody swojej giętką, i dla przyczepienia dróta przewodniczącego, przy-

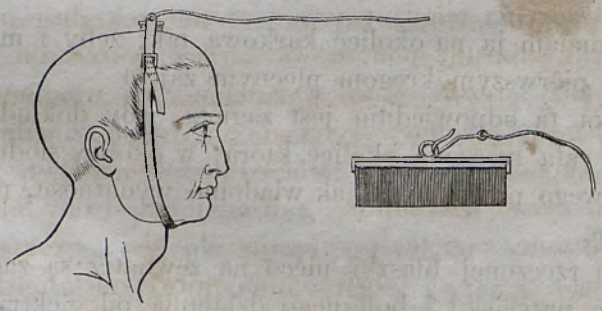
kładam ją powierzchnią przeciwną tej, gdzie dróciki przedstawiają końce ucięte, do blaszki metalowej odpowiedniej wielkości.

Blaszka ta, z kształtu czworoboczna, 5 centimetrów długości, a 2 1/2 centimetrów szerokości, z boków krótszych nieco zagięta, przedstawiając brzegi prostopadłe, które utrzymują, to jest, obejmują brzegi odpowiedne szczoteczki, przylega do powierzchni tejże, gdzie dróciki zgięte i do skóry przylegające, powierzchnią prawie metalową tworzą. Aby te dwie powierzchnie — szczotki i blaszki — stanowić mogły zetknięcie o ile bydź może dokładnie metaliczne dla lepszego przewodniczenia elektryczności, umieszczam między niemi blaszkę cynową cieniutką (staniolową), która wszystkie nierówności wypełnia. Na powierzchni zaś odwrótnej blaszki, o której mowa, w środku znajduje się uszko, dla zaczepienia drótu przewodniczącego.

Przewodnik ten przyczepia się, za pomocą rzemyczka, opatrzonego sprzążką, do ciemienia tak, aby końce ucięte drócików, przechodząc przez włosy, dokładnie do skóry przylegały.

Rzemyczek rzeczony, 80 centimetrów długości, a 2 centimetry szerokości, ma o 6 centimetrów od sprzążki otworek, dla przepuszczenia uszka przewodnika ciemienia.

Rysunek następujący, przedstawia przewodnika ciemienia i sposób jego zastosowania.

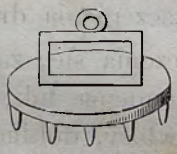


U osób zupełnie łysych, używać można, jak się powiedziało, blaszkę z uszkiem do zaczepienia drótu przewodniczącego, jako przewodnika ciemienia.

U osób niezupełnie łysych, albo też u kobiet, mających

włosy rzadkie i na ciemieniu rozdzielone, można użyć z korzyścią innego przewodnika dla wierzchołka głowy.

Przewodnik ten składa się z odpowiednej gąbki płaskiej, która zwilżona dostatecznie wodą, dobrym się staje przewodnikiem dla elektryczności. W tym stanie, przystosowuje się do ciemienia tak, aby, o ile to bydź może, przylegała do skóry i przyciska się przewodnikiem metalowym, opatrzonym, jak to rysunek przyłączony pokazuje, kolcami, przeznaczonemi do utrzymania gąbki. Wszystko się zaś przytwierdza do ciemienia rzemyczkiem, przewleczonym przez czworograniasty otworek w rzeczonym przewodniku metalowym znajdujący się, podobnie jak to wyżej było. Kółeczko okrągłe jest dla dróta przewodniczącego.



2. Przewodnik karkowy.

Jest to blaszka metalowa, długa na 15 centimetrów, a szeroka na 3 centimetry, mająca uszko w środku jednej z powierzchni, przeznaczone dla zaczepienia haczyka drótu przewodniczącego.

Przykładam ją na okolicę karkową tak, żeby i miejsce odpowiedne pierwszym kręgom plecnym zajęła.

Blaszka ta odpowiednio jest zagiętą, aby dokładnie przylegała na całą rzeczoną okolicę, która, w okolicy siódmego kręgu karkowego przedstawia, jak wiadomo wydatność, mniej więcej wielką.

Końce rzeczonej blaszki nieco na zewnątrz są zagięte, dla uniknienia przycisku i bolesnego działania od elektryczności.

Przytwierdzam przewodnik karkowy do rzeczonej okolicy kręgów, za pomocą chustki jedwabnej, położywszy poprzednio nań poduszeczkę elastyczną, dla wywarcia stosownego przycisku, w celu utrzymania przewodnika w miejscu.

Poduszeczki, do przycisku przewodnika karkowego i lędź-

wiowego przeznaczone, mają po 12 centimetrów długości, po 7 centimetrów szerokości, a po 3 centimetry grubości. Poduszeczki te najlepiej przyrządzić z waty i z powłoczek jedwabnych. Idzie tu głównie o przycisk, gdzie wielka elastyczność nie jest koniecznie potrzebną.

Położywszy środek chustki stosownie złożonej (podobnie jak chustka na szyję męzką) na wspomnianą poduszeczkę, która umieszczona jest na przewodniku, zwięzuję jej końce przeprowadzone pod pachami, poniżej prawej łopatki.

Nie należy chustkę na piersiach krzyżować, aby nie utrudniać oddechu. Chustki jedwabne, do prania, mają pierwszeństwo nad wszelkiemi innemi opaskami.

Oto jest rysunek przewodnika karkowego. Sposób jego umocowania na miejsce przeznaczenia, jest w dalszych rycinach wyobrażony.



3. Przewodnik lędźwiowy.

Przewodnik ten zrobionym jest z blaszki metalowej, 15 centimetrów długości, a 3 centimetrów szerokości, mająca w środku jednej powierzchni uszko, do tego samego celu co i przewodnik poprzedzający, to jest do przyczepienia drótu przewodniczącego.

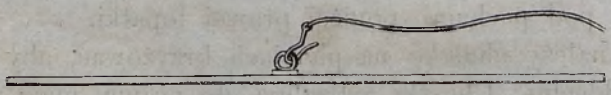
Przytwierdzam ten przewodnik na okolicę kręgów lędźwiowych, za pomocą poduszeczki przycisk wywierającej i chustki jedwabnej, podobnie jak wyżej było złożonej, której końce zwięzuję poniżej dołka podsercowego.

Sposób przymocowania tego przewodnika jest uobecnionym w rysunkach dalszych. Rycina przyłączona okazuje kształt przewodnika lędźwiowego.

U niektórych osób wyrostki kręgów w okolicy lędźwiowej bardzo są wydatne, a co większa, okolica ta jest łukowato wypukłą. W takich wypadkach, dokładne przyleganie i przymocowanie przewodnika lędźwiowego do rzeczonej okolicy jest

niemożebnem. Dla zaradzenia temu, przewodnik lędźwiowy, dla takich osób, powinien bydź odpowiednio do kształtu wspomnianej okolicy nieco wyżłobiony i łukowato zagięty. Brzegi wszystkie takiego przewodnika powinny bydź trochę odjęte dla uniknienia nacisku na skórę.

Przewodnik karkowy powinien bydź dla niektórych osób podobnież sporządzonym.



4. Przewodnik dołka sercowego.

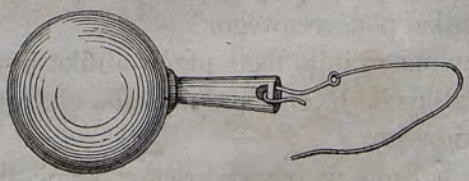
Używam dla tej okolicy kulę metalową, w środku wydrążoną, opatrzoną rączką, w końcu której znajduje się uszko, dla zaczepienia haczyka drótu przewodniczącego.

Średnica kuli ma $2^1/_2$, a rączka 3 centimetry długości.

Przyczepiam rzeczony przewodnik do dołka sercowego, za pomocą chustki, złożonej jak wyżej było, zawiązując jej końce na okolicy lędźwiowej, najlepiej na środek poduszki, przyciskającej przewodnik lędźwiowy, który już poprzednio był przytwierdzonym.

Przewodnik, o którym mowa, nie potrzebuje poduszki żadnej do przycisku, w skutku bowiem kształtu swojego, dostateczny wywiera przycisk na miejsce przyłożenia.

Rycina poniższa przedstawia kształt przewodnika dołka podsercowego, a rysunki dalsze objaśniają sposób przywiązania jego miejsca przeznaczenia.



5. Przewodniki ręczne.

Używam tu przewodników metalowych, cylindrycznych, powszechnie do tego celu używanych, z dodatkiem uszka w jednym końcu, dla haczyka dróta przewodniczącego.

Rycina przyłączona okazuje kształt takiego przewodnika. Rysunek przedstawiający zastosowanie do rąk, znajduje się poniżej



6. Przewodniki nożne.

Przewodniki te przedstawiają odpowiedne podnożki metalowe do postawienia nogi i opatrzone są stosownemi nożkami, najlepiej szklannemi, lubo to nie ma wpływu na działanie.

Blacha, na której podeszwa z palcami spoczywa, dla trwałości dość gruba, owalna, ma 11 centimetrów szerokości, a 30 centimetrów długości i opatrzona jest, jak to widno w przyległym rysunku, w uszko, dla haczyka drótu przewodniczącego.



7. 8. 9. Przewodniki dla okolic nadoczodołowych, podoczodołowych i brody.

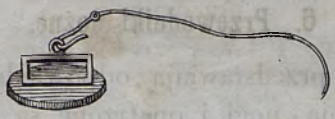
Przewodniki te, które podobnie jak ręczne i nożne, powinny bydź podwójne, z przyczyny dwustronności odpowiednich okolic, składają się z blaszki metalowej okrągłej, średnicy trzech centimetrów i z dwóch obrączek, względem tejże prostopadłych jedna nad drugą położonych, jak to przyłączony rysunek okazuje.

Jest to przyrządzik, zupełnie podobny do przewodnika ciemienia, użytego do przytwierdzenia zwilżonej gąbki, o któ-

rym powyżej było, z tą tylko różnicą, że nie ma wiadomych kolców.

Obrączka wyższa, okrągła, przeznaczona jest także do przyjęcia haczyka drótu przewodniczącego. Otworek zaś dolny, czworograniasty, służy do przepuszczenia rzemyczka, opatrzonego sprzążką, którego przeznaczeniem jest przytwierdzenie tych prewodników na okolicę odpowiedną jednej z sześciu gałęzi nerwu trójdzielnego obustronnego.

Rzemyczek rzeczony ma 80 centimetrów długości, a 2 centimetry szerokości, podobnie jak wszystkie inne rzemyczki używane do przytwierdzenia przewodników głowy.



10. Przewodnik zauszny.

Przewodnik ten jest także podwójny. Zupełnie zaś podobny jest, co do kształtu, do przewodnika dołka podsercowego, ale w mniejszych rozmiarach.

Średnica kuli tego przewodnika wynosi $2^1/_2$ centimetrów, rączka zaś 3 centimetry długości.

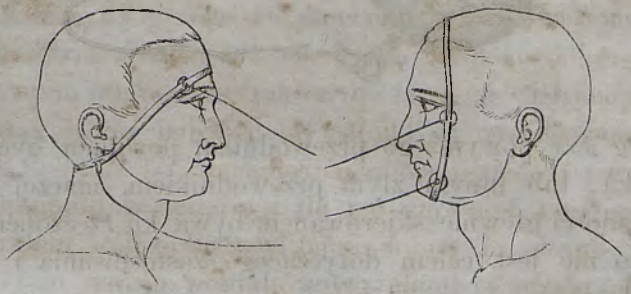
Przytwierdzam go za uchem, w okolicy odpowiednej nerwowi tyłogłowowo-usznemu, gałęzi nerwu twarzowego, a to, za pomocą rzemyczka, także sprzążką opatrzonego i mającego stosowne wycięcie, dla przepuszczenia rączki na zewnątrz. Wycięcie to, znajduje się w odległości 30 centimetrów od sprzążki.

Rycina przyłączona przedstawia przewodnika zausznego.

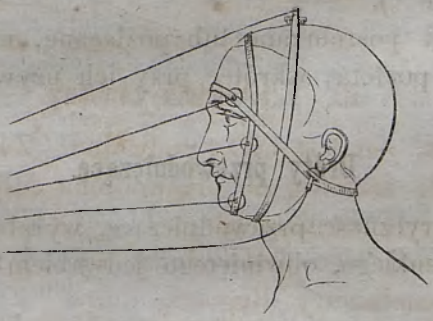


Do przytwierdzenia przewodnika nadoczodołowego i zausznego z jednej strony twarzy, jeden rzemyczek wystarcza, po-

dobnie jak i do przymocowania przewodnika podoczodołowego i brody. Rysunki przyłączone to uzmysłowiają.



Rycina następująca przedstawia zastosowanie wszystkich przewodników głowy z lewej strony i przewodnika ciemienia.



II. Przewodnik dla gruczołów piersiowych kobiecych.

Przewodniki metalowe dla gruczołów piersiowych u kobiet, kształtu półkulistego, 10 centimetrów średnicy, odpowiednio wydrążone, opatrzone są w środku powierzchni wypukłej rączką, kończącą się w uszko, dla zaczepienia haczyka drótu przewodniczącego.

Rysunek przyłączony okazuje ich kształt.

Przytwierdzam przewodniki gruczołów piersiowych za pomocą opasek, które zapinam na plecach sprzążkami.

Rycina na końcu rozdziału będąca, przedstawia sposób zastosowania.



Brzeg *xxx* powyższego przewodnika, powinien bydź obszyty kitajką, lub innym złym przewodnikiem, inaczej działanie elektryczności głównie skierowanem bywa ku rzeczonemu brzegowi, co nie jest celem dotyczącego zastosowania i co prócz tego ból sprawia.

Wszystkie przewodniki które opisałem, najlepiej jest wyrabiać z srebra, dla trwałości i czystości. Mosiężne odpowiadają także zupełnie celowi, aby tylko w należytej czystości były utrzymywane *).

Przewodniki posrebrzane lub pozłacane, nie są trwałemi. Posrebrzanie i pozłota, wkrótce przy ich używaniu schodzą.

Dróty przewodniczące.

Dróty elektryczność przewodniczące, wyrabiają się z drótu miedzianego cienkiego, obwiniętego jedwabiem w całej swojej długości.

Drót taki zwija się spiralnie tak, aby skręty do siebie dokładnie przylegały i tworzyły tym sposobem w całej długości gatunek rureczki.

Na końcach takiego rurkowatego drótu, stosownie do potrzeby uciętego, przylutowują się maleńkie naparsteczki metalowe opatrzone haczykami, zaczepiającemi się z jednej strony, do biegunów przyrządu elektrycznego, lub magnesu, a z drugiej, do powyżej opisanych przewodników, do ciała ludzkiego przytwierdzonych. Tym sposobem się ustala związek za pośrednictwem rzeczonych drótów między przyrządem dostarczającym siłę elektryczną lub magnetyczną, a częściami ciała, o których była mowa.

*) Mosiężne najlepiej się czyszczą mieszaniną, składającą się z trzech uncyi trypli sproszkowanej, z dziesięciu uncyi spiritusu i z pół drachmy kwasu siarkowego.

Dla uniknienia aby się dróty nie zużywały, nie brudziły, i aby, co najważniejsza, skręty nie rozciągały się w użyciu, wsuwam drót przewodniczący w powłoczkę jedwabną kiszeczkowatą. Końce tej powłoczki przytwierdzam do wspomnianych naparsteczków.

Dróty przewodniczące tak wyrabiane, są trwałe, giętkie i z przyczyny podwójnego pokrycia jedwabiem, dokładnie odosobnione.

Następująca okoliczność była przyczyną, iż ten rodzaj przewodniczących drótów wymyśliłem. W czasie panującej cholery w miejscu mojego pobytu, zauważałem, iż wszyscy moi chorzy, których w różnych cierpieniach leczyłem i to za pomocą elektryczności, daleko mniejszego doznawali wrażenia od tej siły, nawet, gdy znacznie wzmocnioną ją stosowałem. Nie mogłem sobie zdać rachunku z takiej nieczułości i to tem bardziej, iż używałem statecznie przyrządów magnetyczno-elektrycznych p. *Petriny*, których działanie nie jest zawisłe od wpływu powietrza, i które przy użyciu, wydając zwykłą obfitość iskier, jak to w tych przyrządach ma miejsce, dowodziły, że nic nie utraciły na mocy.

Przypuszczałem, że przyczyna tej nieczułości tkwić musi w usposobieniu szczególnem chorych, zrodzonem przez wpływ epidemii cholerycznej.

Stosując wtedy elektryczność u jednej chorej, cierpiącej na ból zębów, znalazłem także zupełną nieczułość. Gdy osoba ta była zresztą zdrową, przypuścić musiałem, iż nieczułość względnie elektryczności, rozciąga się w czasie cholery, do wszystkich bez wyjątku ludzi chorych i zdrowych.

Dla sprawdzenia tego na sobie, wziąłem dwa przewodniki ręczne, ale inne od tych, które właśnie chora rzeczona trzymała, nie chcąc przerywać posiedzenia elektrycznego i wypróbowałem niemi zwykłym sposobem działanie elektryczne.

Działanie to, niczem się innem nie różniło od tego, które jest zwykłe i którego przed epidemią cholery doznawałem.

Doświadczenie to, powtórzyłem na dwóch innych obecnych zdrowych osobach i taki sam wypadek miał miejsce. Osoby te czuły dokładnie działanie wywołane przez elektryczność.

Nie mogąc więc podejrzywać, żeby przyczyna nieczułości

zależała od przyrządu, lub od szczególnego usposobienia elektryzującej się osoby z bólem zębów, a zresztą zupełnie zdrowej, musiałem ją odnieść do owych przewodników ręcznych, których i ja i dwie rzeczone zdrowe osoby, dopiero co użyły i aby się o tem pewniej przekonać, wykonałem doświadczenie na naszej chorej, z temi samemi przewodnikami.

Wykazało się w istocie, iż i chora, przy pomocy tychże przewodników, dokładne odbierała wrażenie od elektryczności.

Jakaż więc była różnica między przewodnikami temi, a użytemi dla elektryzowania chorej? Przyczyną były dróty przewodniczące.

Drótami przewodniczącemi u naszej chorej, były łańcuszki metaliczne, bez żadnego nakrycia, a zatem nieodosobnione. Dróty zaś należące do drugich przewodników działających, były zwyczajne, obwinięte jedwabiem, a zatem odosobnione.

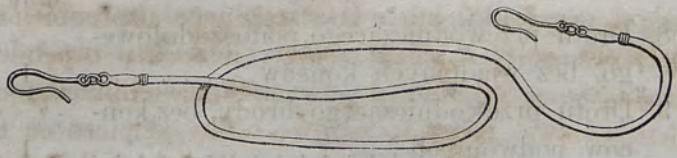
Odosobnienie więc, lub nieodosobnienie od wpływu powietrza atmosferycznego, było przyczyną czułości lub nieczułości, a zatem działania, lub braku działania, sprawionego przez elektryczność.

Dla braku czasu, w czasie epidemii cholerycznej, nie mogłem dalszych w tej mierze robić doświadczeń. To jednak jest pewnem, iż w czasie całej epidemii cholerycznej, nieczułość pod wyżej rzeczonemi warunkami miała miejsce u moich chorych; że nieczułość ta, w miarę zmniejszenia się gwałtowności epidemii, ustępowała i że po zupełnem zniknieniu tej plagi, używanie łańcuszków nieodosobnionych, okazywało się, tak jak i przed epidemią, skutecznem.

Ten wypadek mnie spowodował do wymyślenia drótów przewodniczących, obecnie opisanych, które, przy trwałości i giętkości, dokładnie są od wpływów powietrza odosobnionemi.

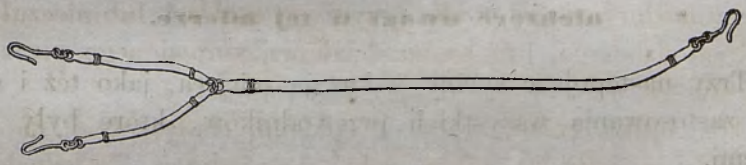
Aby haczykami z większą łatwością, na wszystkie strony kierować można, umieszczone jest kółeczko między uszkami haczyka i naparsteczka, jak to na przyłączonym widno rysunku.

Kółeczka te z umysłu nie są zalutowane, aby w razie zaczepienia, szarpnięcia przypadkowego, z łatwością się mogły przerywać, przez co dróty same ochraniają się od pęknięcia.



Każden lekarz, trudniący się leczeniem elektrycznem, powinien umieć przyrządzić sobie owe kółeczka i haczyki, co żadnej nie przedstawia trudności. Na ten cel powinny bydź pod ręką kleszczyki, z końcami płaskiemi i zaokrąglonemi, oraz szczypczyki do ucinania drótu. Najlepszy drót do tego użytku jest miedziany, galwano-plastycznie posrebrzany, którego w każdem wielkiem mieście dostanie.

Dla uproszczenia drótów przewodniczących, do podwójnych przewodników przeznaczonych, jakiemi są przewodniki nadoczodołowe, podoczodołowe, brody, gruczołów piersiowych, rąk i nóg, używam drótów, jak to rycina obecna wskazuje.



Dróty te, z jednego końca są rozdzielone na dwie części, z których każda opatrzona jest w haczyk, przeznaczony do przewodnika podwójnego.

Długość najstosowniejsza drótów przewodniczących każdego przewodnika opisanego, jest następująca:

		Metry.	Centim.
1.	Drótu przewodniczącego ciemienia	1	68.
2.	Drótu przewodniczącego karkowego . . .	1	75.
3.	Drótu przewodniczącego lędźwiowego . .	2	12.
4.	Drótu przewodniczącego dołka sercowego	1	50.
5.	Drótu przewodniczącego rąk, nie rachując końców podwójnych	1	20.
6.	Drótu przewodniczącego nóg, nie rachując końców podwójnych	1	—
7.	Drótu przewodniczącego nadoczodołowego, bez rzeczonych końców	1	35.

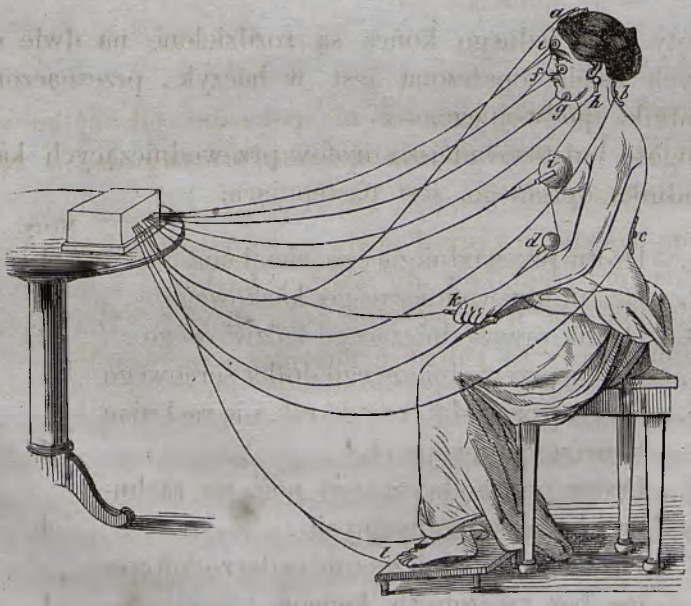
	Metry.	Centim.
8. Drótu przewodniczącego podoczodołowego, bez wiadomych końców	1	35.
9. Drótu przewodniczącego brody, bez końców podwójnych	1	35.
10. Drótu przewodniczącego zausznego, bez rzeczonych końców	1	35.
11. Drótu przewodniczącego gruczołu piersiowego, bez wspomnianych podwójnych końców	1	20.
Każdego końca podwójnego, tych przewodników podwójnych długość jest . . .	—	22.

SPOSOBY PRZYTWIERDZENIA PRZEWODNIKÓW

i

niektóre uwagi w tej mierze.

Trzy następujące ryciny wskazują miejsca, jako też i sposób zastosowania wszystkich przewodników, które były opisanemi.



Pierwsza powyższa, z trzech rzeczonych rycin, przedstawia okolice ciała, do których stosowanie elektryczności, według mojego sposobu, za pomocą odpowiednich przewodników, urzeczywistnionem bywa.

Rycina powyższa wyobraża przewodniki punktów środkowych, mianowicie zaś:

a. Ciemienia.
b. Okolicy karkowej.
c. Okolicy lędźwiowej.
d. Okolicy dołka sercowego.

Przedstawia także wszystkie przewodniki podwójne, ale widome tylko z jednej strony ciała, to jest, z lewej:

e. Okolicy nadoczodołowej.
f. Okolicy podoczodołowej.
g. Okolicy brody.
h. Okolicy zausznej.
i. Gruczołu piersiowego.
k. Ręki.
l. Nogi.

Rysunek ten dla jasności nie pokazuje jak tylko same przewodniki, bez wyobrażenia sposobu przytwierdzenia tychże do ciała.

Rycina następująca przedstawia sposoby zastosowania i przytwierdzenia przewodników do okolicy karkowej i lędźwiowej, co bynajmniej nie wymaga obnażenia chorych. Dla lepszego wystawienia rzeczy to jednakże uczyniono w rysunku.



aaa. Chustka stosownie złożona i związana, przytwierdzająca przewodnika karkowego.

bb. Chustka przytrzymująca przewodnika lędźwiowego.

cc. Poduszeczka przyciskająca przewodnika karkowego.

dd. Poduszeczka dla przewodnika lędźwiowego.

ee. Przewodnik karkowy.

ff. Przewodnik lędźwiowy.

Rycina następująca wyobraża sposob przymocowania przewodników gruczołów piersiowych i dołka sercowego. To także nie wymaga obnażenia chorych, co ma miejsce w rysunku dla jaśniejszego poglądu.



aaa. Opaski elastyczne przytwierdzające przewodniki gruczołów piersiowych

bb. Chustka stosownie złożona przytrzymująca przewodnika dołka sercowego.

cccc. Przewodniki gruczołów piersiowych.

d. Rączka przewodnika dołka sercowego.

Stosowanie przewodników do okolicy lędźwiowej, do dołka sercowego i do gruczołów piersiowych, nie wymaga, jak się rzekło, tych części ciała obnażenia.

Można zastosować przewodnik lędźwiowy u mężczyzn, podniosłszy nieco koszulę z tyłu, u kobiet zaś, wprowadzając go na miejsce przeznaczenia przez małe odpowiedne nacięcie, w koszuli zrobione.

Przewodnik dołka sercowego nie przedstawia tu także żadnej trudności dla rozporka, z przodu koszul będącego. Osoba mająca się elektryzować, wprowadza kulę tego przewodnika na właściwe miejsce, zostawiając na wierzchu rączkę jego.

Przewodniki gruczołów piersiowych przez chorą samą się

stosownie umieszczają tak, żeby rączki tychże przewodników wyprowadzone były na zewnątrz przez otworki, umyślnie w koszuli w odpowiednich miejscach zrobione.

Najwygodniejsze ubranie wierzchnie dla kobiet w czasie elektryzowania jest kaftanik i spodnica.

Krzesło na którem chory siedzi w czasie elektryzowania powinno bydź wygodne do siedzenia i opierania się. Rysunek tego z umysłu nie przedstawia, aby nie zasłonić sposobu stosowania niektórych przewodników i drótów przewodniczących. Krzesło może bydź odosobnione od podłogi za pomocą szklannych podkładek. Najdogodniejsze w tej mierze są podkładki kryształowe, jakie się do fortepianów używają.

Odosobnienie krzesła nie jest jednakże koniecznością, bo prądy elektryczne, jeśli się ich dwa przypuszcza, wspólnie się zobojętniać muszą. Przypuszczając zaś jeden tylko prąd, ten z konieczności musi od jednego bieguna, po przejściu przez ciało ludzkie, dojść do drugiego bieguna. W każdym więc razie, elektryczność przyrządów, między biegunami których ciało ludzkie jest w czasie działania pośredniczącem ogniwem, nie może do ziemi uchodzić.

Przytwierdzenie przewodników do ciała najlepiej się odbywa podług następującego porządku i gdy już chory usiędzie.

1. Przytwierdza się przewodnik lędźwiowy, do którego drót przewodniczący jest zaczepionym.

2. Przystosowuje się następnie przewodnik dołka sercowego, do którego drót przewodniczący także jest zaczepionym. Uważać tu należy, iżby rączka tego przewodnika wychodziła na zewnątrz, a nie dotykała ciała. W takim bowiem razie działanie elektryczności nie dochodzi do kuli, ale się ogranicza do miejsca przytknięcia rączki do ciała, co nie jest celem tego zastosowania, a zresztą byłoby bolesnem.

Końce chustki przytwierdzającej ten przewodnik, najlepiej jest zwięzywać na środku poduszeczki przyciskającej przewodnik lędźwiowy.

3. Przymocowuje się następnie przewodnik karkowy, do którego drót przewodniczący już jest przyczepionym. Należy go przytwierdzić tak, aby przy małem przechyleniu głowy

w tył, tyłogłowie nie dotykało się górnego brzegu tego przewodnika.

Środek poduszeczki, użytej do przycisku przewodnika karkowego i lędźwiowego, należy położyć na uszka tychże, które są wydatne. Uszka te i wydatności kręgów, służą do zdania sobie sprawy o stosownem położeniu rzeczonych przewodników.

4. Stosuje się następnie przewodnik do ciemienia. Po przytwierdzeniu tego przewodnika rzemyczkiem, o czem wyżej było, zaczepia się dopiero drót przewodniczący.

Każden chory powinien mieć oddzielny przewodnik ciemieniowy, a to dla czystości i uniknienia obrzydzenia.

5. Gdy to nastąpi, podkładają się podnożki przewodniczące z zaczepionym drótem przewodniczącym. Podnożki te, mianowicie też zimową porą, poprzednio nieco ogrzać należy. Najlepiej nad spirytusową lampką. Po takiem rozgrzaniu osiadłą parę obetrzeć naturalnie należy.

6. W końcu się dają choremu przewodniki do rąk, z przyczepionemi drótami przewodniczącemi.

Przewodniki nerwu trójdzielnego i twarzowego najlepiej się stosują w następującej kolei:

1. Po przytwierdzeniu przewodnika ciemienia, przymocowuje się rzemyczek ze stosownie założonemi przewodnikami nadoczodołowym i zausznym tak, iż jedną ręką przytrzymuje się przewodnik zauszny na właściwem miejscu, a drugą naprowadza się przewodnik nadoczodołowy, który jest na rzemyczku przesuwalny, na okolicę swego przeznaczenia, po czem się sprzążka zapina.

Czyni się to samo z drugą parą tychże przewodników z drugiej strony głowy.

2. Po zastosowaniu przewodników nadoczodołowych i zausznych, przytwierdzają się przewodniki podoczodołowe i brody, na jednym także rzemyczku będące jednocześnie. Jedną ręką się przytrzymuje przewodnik brody, a drugą, gdy przewodniki te są na rzemyczku przesuwalne, naprowadza się przewodnik podoczodołowy na właściwe miejsce, po czem sprzążka się zapina.

Po przytwierdzeniu przewodników głowy rzeczonych, za-

kładają się wiadomym sposobem dróty przewodniczące, za pomocą ich haczyków.

Przewodniki gruczołów piersiowych przytwierdzają się wiadomym sposobem, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dla uniknienia aby drugie końce drótów przewodniczących, przeznaczone do ustalenia związku z biegunami przyrządów elektrycznych, nie wikłały się z sobą przed zaczepieniem ich haczyków do rzeczonych biegunów, a zresztą, aby nie było potrzeby trudzić się ich podnoszeniem z ziemi, przyśrubowałem do brzegu stołu, przeciwległego osobie elektryzującej się, na którym przyrząd elektryczny spoczywa, dostateczną ilość kółek mosiężnych, jakich się do wieszania obrazów używa. Do tych kółek zaczepiają się rzeczone wolne haczyki drótów przewodniczących, kiedy te nie są w związku z biegunami przyrządu elektrycznego.

DOŚWIADCZENIA

tyczące się uczucia sprawionego przez elektryczność zastosowaną do ciała ludzkiego.

Zastosowawszy za pomocą odpowiednich przewodników elektryczność jednego bieguna przyrządu magnetyczno-elektrycznego, do jakiej części ciała ludzkiego, a elektryczność drugiego bieguna tegoż przyrządu do innej części ciała, i wprowadziwszy rzeczony przyrząd w działanie odpowiednim obrotem korby, uczucie sprawione przez elektryczność różnym sposobem się objawia.

Objawia się ono, to jak drganie, to jak kłucie, pieczenie, trętwienie i. t. d.

Różnorodność ta uczucia zawisła głównie od stanu chorobliwego organizmu człowieka. Uczucie bowiem w stanie zupełnego zdrowia i w zwykłych, powyżej oznaczonych warunkach zastosowania elektryczności, za pomocą przyrządu magnetyczno-elektrycznego, z miernem napięciem siły i umiarkowanym obrotem korby, przedstawia się statecznie jako *drganie.*

Kształt przewodników nie ma tu żadnego wpływu, aby

tylko powierzchnia metalowa, która do ciała przylega, była gładką.

Wszystkie moje przewodniki, wyżej opisane, mają tę własność, wyjąwszy przewodnika ciemienia szczotkowatego, który jest z konieczności opatrzony w kolce, w celu doprowadzenia elektryczności przez włosy do ciała.

Kolce w ogóle kłucie sprawiają lub pieczenie. W stanie jednakże zupełnego zdrowia, przewodnik ciemienia, przeważnie uczucie drgania sprowadza, z którem się i lekkie uczucie kłucia objawia.

Wilgoć większa lub mniejsza ciała, jest także bez wpływu na rzeczone uczucie, równie jak i obecność lub brak włosów.

Jedyny zarzut, który mi członkowie akademii, w czasie konkursu w Paryżu zrobili, było przypuszczenie, *że kształt różny moich przewodników, nie jednakowa wilgoć części ciała, do których te przewodniki stosuję, a zresztą obecność lub brak włosów, głównie mogą wpływać na rodzaj uczucia i że dla tego też w poszukiwaniach elektrycznych, zwracanie uwagi na rodzaj uczucia nie zdaje się bydź stanowczem do wyprowadzenia ważnego jakiego wniosku.*

Zbiłem ten zarzut, na pozór słuszny, zupełnie, a to następującym sposobem: Zastosowałem przewodniki swoje wyżej opisane, do wspomnianych części ciała, to jest, do ciemienia, do karku, okolicy lędźwiowej, dołka podsercowego, do rąk i nóg, u jednego chorego w Charité, szpitalu paryzkim, gdzie doświadczenia moje konkursowe wykładałem. Odbyłem u tego chorego wszystkie próby magnetyczno-elektryczne, o których już była mowa. Uczucia w tych próbach przez chorego objawione, zostały przez delegowanego lekarza p. Bonnefin spisane.

Przemieniłem następnie u tego samego chorego przewodniki rzeczone na inne, jeden i tenże sam kształt mające. Wybrałem w tej mierze przewodniki, jakich używam dla gałązek nerwu trójdzielnego, których kształt dopiero co poznaliśmy.

Zastosowałem przewodniki te do wzmiankowanych części ciała, ale podłożywszy poprzednio pod każdym, kawałek we dwoje złożonego płócienka, nieco wodą zwilżonego.

Przytwierdziłem przewodniki te do punktów środkowych na właściwe miejsca, używając odpowiednich poduszeczek, dla

lepszego przycisku. Co się tycze odnóg, zastosowałem przewodniki na środki dłoni i podeszwy.

Kazałem nareście ogolić włosy na ciemieniu, dla zastosowania tamże przewodnika, według jednego i tego samego sposobu.

Przez takie rozporządzenie, każden przewodnik zostawał pod temi samemi warunkami, co się tycze kształtu, wilgoci ciała, obecności włosów.

Uczucia w czasie wykonania próby magnetyczno-elektrycznej, po takiej przemianie przewodników, oraz zastosowania, zostały także spisanemi.

Porównane uczucia pierwszej i drugiej próby elektrycznej między sobą, okazały zupełną tożsamość i to we wszystkich sześćdziesięciu kombinacyach.

Zarzuty więc członków akademii, powyżej wspomniane, musiały z konieczności upaść.

Że kształt przewodników nie wpływa nie tylko na czas objawu i moc, ale nawet na rodzaj uczucia, bardzo łatwo się przekonać, stosując na ciemię, raz przewodnik, opatrzony szczoteczką z drócików metalowych, który był opisany, drugi raz, przewodnik opatrzony gąbką, zwilżoną wodą. Uczucie elektryczne wywołane za pośrednictwem obydwóch tych gatunków przewodników, będzie u jednego i tego samego chorego, lub zdrowego, jedne i te same.

W badaniach jednakże delikatnych, stosowanie przewodników, zupełnie co do kształtu podobnych, nie może jak tylko bydź na swojem miejscu.

W doświadczeniach, o które tu idzie, dwie tylko okoliczności zasługują na uwagę, *czas* i *moc* objawionego uczucia. Wszelkie inne rodzaje uczucia są nie stałe i nie mają wartości w tych poszukiwaniach.

Jeśli się więc zastosuje, za pomocą stosownych przewodników, jak to wyżej było, elektryczność jednego bieguna przyrządu magnetyczno-elektrycznego do jednego punktu powierzchni ciała ludzkiego, a elektryczność drugiego bieguna tegoż przyrządu, do innego punktu ciała, i napięcie elektryczności będzie tej przyrody, że przy powolnym obrócie korby, wrażenie sprawione przez elektryczność będzie wyraźne, nie będąc bolesnem,

uczucia, na miejscach, do których elektryczność została skierowaną, różnym sposobem się objawią, co do czasu i mocy.

Uczucie, albo się objawi, *co do czasu, jednocześnie*, w rzeczonych dwóch punktach ciała, albo *nie jednocześnie*, to jest, objawi się pierwej w jednym, niż w drugim punkcie.

Moc uczucia, czyli *czułość*, będzie albo *równa* w tych dwóch punktach ciała, albo *nie równa*, to jest, będzie większą w jednym, mniejszą w drugim punkcie.

1. Przypuśćmy, że poszukiwania elektryczne, tu dotyczące, odbędą się z rękami, to jest, że za pomocą wyżej opisanych przewodników, zastosuje się elektryczność jednego bieguna, wiadomego przyrządu, do jednej, a elektryczność drugiego bieguna, do drugiej ręki i że po zbadaniu czułości każdej ręki, bieguny się przemienią.

W tem doświadczeniu, czułość, albo się objawi jednocześnie i będzie równej mocy w ręce prawej i lewej, czy ten, czy ów biegun, będzie w tej, lub tamtej ręce zastosowanym.

Albo też, każda ręka, okaże się pierwej czułą i więcej czułą, względem elektryczności jednego i tego samego bieguna.

Albo, jedna tylko z rąk, okaże przewagę, co do czasu i mocy objawionej czułości, czy elektryczność tego, lub owego bieguna będzie zastosowaną.

Albo się jedna ręka okaże zupełnie nieczułą, czy elektryczność jednego, lub drugiego bieguna będzie użytą.

Słowem, robiąc poszukiwania z różnemi osobami, natrafia się na wszystkie możebne kombinacye zachodzić mogące między dwóma biegunami, dwiema rękami, czasem objawu i mocą czułości.

We wszystkich jednakże możebnych wypadkach, napotyka się statecznie, albo na równość, albo nierówność czułości, tak co do mocy, jak i co do czasu objawu.

Nierówność tę czułości, nacechować można znaczeniem *więcej* i *mniej*.

Wszelkie inne rodzaje uczucia są niestałe i mają w tego rodzaju poszukiwaniach podrzędną, małoznaczącą wartość.

W doświadczeniu tem, napotyka się jednakże na niektóre trudności. Osoba bowiem, z którą się poszukiwania robią, zwracać musi jednocześnie uwagę swoją, na każdą rękę zosobna,

na czas objawu i moc czułości i na różnicę biegunów, aby dokładny mogła zdać rachunek.

To nie jest w ogóle łatwą rzeczą i ztąd częste zachodzić mogą pomyłki.

2. Aby w tej mierze wszelką usunąć wątpliwość; aby rozmaitą tę czułość rąk krytycznie wybadać, zastosujmy, za pomocą przewodników, elektryczność jednego bieguna do karku, a elektryczność drugiego bieguna do rąk, i odwrótnie.

Tym sposobem, ręce, pomimo zmiany biegunów, będą statecznie pod wpływem elektryczności jednego i tego samego bieguna, co, gdy tu idzie o zbadanie czułości rąk, wielkiem jest ułatwieniem.

W poszukiwaniu tem z różnemi osobami, natrafi się na wszystkie wyżej wspomniane kombinacye.

Albo się czułość objawi jednocześnie i będzie równą co do mocy, w obydwóch rękach.

Albo się czułość objawi pierwej i będzie większą, w jednej ręce, niż w drugiej.

Albo się czułość objawi pierwej w jednej ręce, ale będzie większą w drugiej.

Biegun odjemny, mocniejsze sprowadza wrażenie w rękach, niż biegun dodatny i to prawie zawsze, z małemi tylko wyjątkami.

Zdarza się czasem, że obie ręce, albo tylko jedna, okażą się zupełnie nieczułemi, albo, że uczucie nie objawi się w dłoniach, to jest, w miejscach dokąd elektryczność jest skierowaną, ale gdzie indziej, *np.* w przedbarku, w barku i t. d.

3. Zwróciwszy w doświadczeniach ostatnich uwagę na działanie elektryczności na kark względnie rąk, tak co do czasu objawu czułości, jak i co do mocy tejże, napotkamy na kombinacye podobne powyższym.

Albo się kark okaże pierwej i więcej czułym od rąk, albo odwrótnie, ręce będą pierwej i więcej czułemi niż kark.

Spostrzeże się w tych dwóch wypadkach, że ręce będą równoczułe lub różnoczułe, co do czasu i mocy.

Napotka się czasem w tym ostatnim przypadku, w którym ręce są różnoczułe, że jedna ręka będzie miała przewagę nad

karkiem, co do czasu objawu i mocy czułości, gdy przeciwnie kark, okaże tę przewagę względem drugiej ręki.

Kark i obiedwie ręce, objawić mogą w tych poszukiwaniach zupełną równość czułości, tak pod względem czasu objawu jak i mocy.

Elektryczność bieguna odjemnego sprowadza w ogóle mocniejsze działanie, tak w karku, jako też i w rękach, z małemi tylko wyjątkami.

4. Dla wyczerpania wszelkich możebnych modyfikacyi, zastosujmy nareście elektryczność jednego bieguna do karku, a elektryczność drugiego bieguna do każdej ręki zosobna i przemieniajmy bieguny.

Unikniemy tą drogą nierównego rozdziału elektryczności, który ma miejsce, jeśli się stosuje rozdzieloną elektryczność jednego bieguna do dwóch rąk jednocześnie, gdy się z drugiej strony stosuje całkowitą ilość elektryczności drugiego bieguna, do jednego tylko karku.

Napotkamy także w tem doświadczeniu z różnemi osobami, na wszystkie powyżej wspomniane zmiany czułości.

Napotkamy na przewagę co do czasu objawu i mocy czułości, to w karku, to w jednej, albo w każdej ręce — na zupełną równość czułości, na nieczułość tu i ówdzie i t. d.

Wszystkie powyższe badania muszą z konieczności wywołać pytanie: *cóż jest przyczyną tej równości, lub nierówności czułości, gdy się jednego i tego samego przyrządu elektrycznego używa, który nie może jak tylko jednejże przyrody siłę produkować?*

Że jeden z biegunów tego przyrządu, może wywoływać uczucie silniejsze niż drugi biegun, łatwo się da zrozumieć, mając wzgląd na różną przyrodę każdego bieguna, lecz żeby jeden i tenże sam biegun, był w stanie sprowadzać uczucie to mocniejsze, to słabsze, nie da się tak łatwo wytłómaczyć.

Można bez trudności pojąć, że różne okolice ciała ludzkiego, więcej albo mniej oddalone od środków nerwowych, mogą bydź więcej albo mniej czułemi. Jeśli zaś robiąc poszukiwania u dwóch osób, na dwóch zupełnie podobnych częściach ciała, znajdziemy u pierwszej, większą czułość w części bliżej środka nerwowego będącej, a u drugiej przeciwnie, większą czułość, w części dalszej od tegoż środka położonej, będzie to sprze-

cznością, z której nie tak snadno można sobie zdać rachunek.

Poszukiwania bowiem, jak się pokazało, wykonane u różnych osób, między karkiem i ręką którą, okazują u jednej osoby czułość większą w karku, u drugiej w ręce, u trzeciej czułość zupełnie równą w karku i w ręce.

Różność ta skutków, nie mogąc czerpać źródła w przyrządzie magnetyczno-elektrycznym, który statecznie był w użyciu, musi bydź wypływem szczególnej własności części ciała tych różnych osób, na których poszukiwania były robione.

Różna czułość tejże samej części ciała u różnych chorych, nie jestże skutkiem różnego stopnia prawidłowości stanu zdrowia tychże osób?

Dla sprawdzenia tego przypuszczenia należy, za pomocą odpowiednich poszukiwań, zbadać czułość różnych części ciała ludzkiego względem elektryczności, w stanie zupełnego zdrowia.

Wypadki tego poszukiwania ustalą z pewnością względną czułość badanych punktów ciała ludzkiego w stanie prawidłowym, a tem samem wykryją wszelką nieprawidłową czułość rzeczonych punktów, w stanie choroby, w każdym danym wypadku.

Wtedy dopiero wartość znaczeń *więcej* lub *mniej*, co do czasu objawu i mocy czułości zostanie uzasadnioną.

PUNKTA GŁÓWNE.

W celu umiejętnego zbadania względnej czułości części ciała ludzkiego, poddanego działaniu elektryczności, w stanie fizyologicznym, należy próbom magnetyczno-elektrycznym naukową dać podstawę.

Wybór punktów organizmu ludzkiego, na które elektryczność ma bydź skierowaną, nie może bydź zostawionym przypadkowości.

Anatomia i fizyologia układu nerwowego, na który elektryczność szczególny wpływ wywiera, powinny kierować wyborem tych punktów.

Należy tu dać pierwszeństwo punktom środkowym i obwodowym, które w układzie nerwowym pierwsze zajmują miejsca.

Wybrałem pod względem punktów środkowych, punkta najprzystępniejsze, co do możności zastosowania przewodników i o ile bydź może najbliższe głównych środków nerwowych, to jest:

1. Okolicę wierzchołka głowy, czyli ciemienia.
2. Okolicę karkową stosu pacierzowego.
3. Okolicę lędźwiową stosu pacierzowego.
4. Okolicę dołka podsercowego.

Wybrałem, co obwodu ciała dotycze, punkta najwięcej od środków nerwowych oddalone, to jest:

5. Rękę prawą, w okolicy dłoni i palców ze strony dłoni.
6. Rękę lewą, w okolicy dłoni i palców ze strony dłoni.
7. Nogę prawą, w okolicy podeszwy i odpowiednej strony palców.
8. Nogę lewą, w okolicy podeszwy i odpowiednej strony palców.

Ogółem, cztéry punkta środkowe i cztéry punkta obwodowe.

Punkta środkowe rzeczone przedstawiają dwa główne podziały układu nerwowego. Punkta 1, 2 i 3, układ mózgowo-mleczny; punkt 4 układ zwojowy.

1. Wierzchołek głowy, czyli ciemię.

Okolica ciemienia, jest z położenia swego, punktem najwięcej zbliżonym do głównego przedstawiciela układu nerwowego, do mózgu.

Wierzchołek głowy, jest prócz tego, pod względem polarności, ostatecznością górną ustroju ludzkiego i jest punktem najbardziej odosobnionym względnie głównych nerwów, które powłoki głowy zaopatrują.

2. Okolica karkowa.

Okolica ta najwięcej jest zbliżoną do początku mlecza pacierzowego. Jest sąsiednią mleczowi podłużnemu i początkowi głównych nerwów przyczyniających się do utworzenia splotów karkowego i barkowego, które w ścisłym zostają związku z wieloma bardzo ważnemi nerwami.

3. Okolica lędźwiowa.

Okolica ta najbliższa końca mlecza pacierzowego, jest w sąsiedztwie splotu lędźwiowego, który ma związek ze splotem krzyżowym i z innemi ważnemi nerwami.

4. Okolica dołka podsercowego.

Jest to miejsce najprzystępniejsze do splotu brzusznego (plexus solaris) nerwu spółczulnego, drugiego przedstawiciela układu nerwowego.

Odkrycia ciekawe i nauczające D-ra Huberta Luschki, professora przy wszechnicy w Tubindze, wyłożone w dwóch rozprawach, dostatecznie przekonywują, że istota koścista czaszki i kręgów, przebitą jest przez nerwy na zewnątrz, które początek biorą w samymże mózgu i mleczu pacierzowym.

Okazał bowiem professor Luschka poszukiwaniami drobnowidzowemi, że błona mózgowa twarda, zaopatrzona jest nerwami idącemi z mózgu, ale że nerwy te głównie są przeznaczone dla przewodów krwistych i dla kości czaszki; że na rzeczonej błonie tylko w przechodzie się znajdują *).

Co się tycze nerwów kanału pacierzowego, już Purkinje o ich bytności wspomniał **). Professor Luschka zaś, je badaniami drobnowidzowemi nie tylko dokładnie wskazał, ale i dowiódł, że nerwy te, biorąc początek w mleczu pacierzowym, udają się do przewodów krwistych, podobnie jak nerwy wyżej wspomniane i w końcu istotę kościstą kręgów przeszywają ***). Robią wprawdzie wzmiankę o tych nerwach Kobelt, Engel i Kölliker, ale to tylko wzmiankę.

Stosowanie więc przewodników elektrycznych do ciemienia, w okolicy szwu czaszki, gdzie przechód naczyń i nerwów nawet gołem okiem jest widzialny, do okolicy karkowej i lędźwiowej stosu pacierzowego, na umiejętnej jest oparte zasadzie, dając możność działania za pomocą elektryczności wprost na mózg i na mlecz pacierzowy.

*) H. Luschka, Die Nerven in der harten Hirnhaut. Tübingen, 1850.
**) Archiv für Anatomie, Physiologie, v. J. Müller, Jahrg. 1845.
***) H. Luschka, Die Nerven des menschlichen Wirbelkanals, Tübingen. 1850.

To samo ma miejsce, jeśli tę siłę skierujemy na dołek podsercowy. Tu działanie, lubo nie wprost, głównie się jednak odnosi do splotów brzusznych nerwu spółczulnego.

Skóra, tkanka komorkowata, mięsa, otrzewna, trzewy, mniej więcej wilgotne i w wspólnem dotknięciu będące, które przycisk przewodnika w kształcie kuli powiększa, grają tu rolę dobrego przewodnika dla elektryczności.

Doświadczenie zresztą ciągle potwierdza, że działanie elektryczności skierowanej na dołek sercowy, wywiera w ogóle skutek głęboko i wywoływa często przypadłości, dowodzące o głównem współdziałaniu układu zwojowego.

5. 6. 7. 8. Odnogi wyższe i niższe.

Stosując przewodniki rzeczone do dłoni i podeszwy, działa się przedewszystkiem na końce palców, tyle w nerwy obfitujące i które, z położenia swojego, są punktami obwodowemi ostatecznemi ciała ludzkiego i jego nerwów.

Nadałem wspomnianym ośmiu punktom organizmu człowieka nazwę *głównych*, dla niezaprzeczonej ich ważności w mojej metodzie.

Wypada tu jeszcze mówić o dziesięciu punktach obwodowych, które w zastosowaniach elektrycznych moich, nie poślednią także mają wartość, a temi są:

1. Okolice nadoczodołowe.
2. Okolice podoczodołowe.
3. Okolice boczne brody.
4. Okolice zauszne.
5. Gruczoły piersiowe u kobiet.

Wybrałem trzy pierwsze okolice w celu skierowania elektryczności do nerwu trójdzielnego; okolicę zaś czwartą, dla działania, za pomocą elektryczności, na nerw twarzowy.

Stosując elektryczność do znanej okolicy nadoczodołowej, działa się na nerw nadoczodołowy (nervus supra orbitalis), to jest, na pierwszą gałęź nerwu trójdzielnego.

Stosując elektryczność do wiadomej okolicy podoczodołowej i do okolicy bocznej brody, działa się na nerw szczekowy

górny (nervus maxillaris superior), to jest, na drugą gałęź nerwu trójdzielnego i na nerw szczekowy dolny (nervus maxillaris inferior), to jest, na trzecią gałęź nerwu trójdzielnego.

Stosując nareście elektryczność do znanej okolicy zausznej, działa się na nerw tyłogłowowo-uszny (nervus occipito auricularis), który jest gałęzią nerwu twarzowego.

Dałem pierwszeństwo rzeczonym dwóm nerwom mózgowym z przyczyny licznych stosunków, które mają wprost lub pośrednio z wszystkiemi pozostałemi nerwami mózgu.

Jak niepospolite między nerwami głowy zajmuje miejsce nerw trójdzielny, najlepiej dowodzą cierpienia ważniejsze tego nerwu. Wtedy upośledzenie wzroku, słuchu, strata węchu i smaku się zdarza, które w cierpieniu obustronnem, jest obustronne, w cierpieniu zaś jednostronnem tego nerwu, także bywa jednostronnem.

Nerwy te, są tem względem mózgu, czem są odnogi względem mlecza pacierzowego. Zakończenia tych nerwów są najbardziej obwodowemi, względnie zakończeń innych nerwów mózgowych.

Co zastosowania elektryczności do gruczołów piersiowych kobiecych dotycze, spowodowany do tego zostałem myślą ścisłej zależności tych organów od macicy.

Doświadczenia elektryczne w tej mierze wykonywane, potwierdzają to na każdym kroku.

Poszukiwania naukowe elektryczne, stały się powodem, jak to z historyi mojej metody wyczytać można było, iż robiłem badania, z dopiero co wspomnianemi dziesięcioma punktami obwodowemi. Przekonamy się także w następstwie o ich ważności.

Próby magnetyczno-elektryczne.

Celem tych prób, jest zbadanie, za pomocą elektryczności, stopnia czułości punktów głównych, w stanie zupełnego zdrowia lub choroby.

Żadne badanie lekarskie, choćby najdokładniejsze, nie może iść w porównanie z temi próbami. Poszukiwania bowiem in-

ną robione drogą, opierają się głównie na dokładności zmysłów lekarza. Za pośrednictwem bowiem tylko tychże zmysłów, lekarz może sobie zdać rachunek o stanie zdrowia lub choroby.

Gdy dokładność zmysłów człowieka jest względną, sąd też lekarza, co stanu lub choroby dytycze, musi bydź względny z konieczności.

Dla tych powodów, wypadek badania lekarskiego, nie jest opartym na pewności, ale na prawdopodobieństwie.

Ztąd i wyniki tegoż badania, rozpoznanie choroby i leczenie tejże, mają za zasadę prawdopodobieństwo.

Wyśledzenie stanu zdrowia lub choroby za pomocą elektryczności, oparte jest na dokładności matematycznej, że tak rzekę, a tem samem i zupełną pewność ma w następstwie.

Tu elektryczność, jedna z najpierwszych sił przyrody, zostająca pod wpływem odwiecznych, niezmiennych i pewnych praw roztrzyga, elektryczność, która nie może bydź zawodną w skutkach. Działanie elektryczności na organizm człowieka i uczucie, w skutku tego działania wywołane, muszą też bydź pewne i nie mogą pod żadnym względem bydź przypadkowemi.

Jeśli, stosując do jednego z głównych punktów ciała ludzkiego elektryczność jednego bieguna przyrządu magnetyczno-elektrycznego, a do drugiego głównego punktu, elektryczność drugiego bieguna, człowiek w zupełnem zdrowiu będący, poczuje i tu i tam drganie i jeśli to drganie się pierwej i mocniej objawi w pierwszym niż w drugim z rzeczonych punktów głównych, nie ma przyczyny, aby u drugiego, także zupełnie zdrowego człowieka, taki sam rodzaj zastosowania elektryczności, nie wywołał także zupełnie takie same uczucie, co do drgania, co do wcześniejszego i mocniejszego poczucia, w pierwszym z wspomnianych punktów głównych.

Jeśli z drugiej strony, próba elektryczna zupełnie podobnym sposobem wykonana na innym człowieku, inne da wypadki, pod względem rodzaju, czasu objawu i mocy uczucia; jeśli *np.* uczucie pierwej i mocniej się objawi, nie w pierwszym, ale w drugim z rzeczonych punktów głównych, to jest, odwrótnie, jak w dwóch powyższych poszukiwaniach, przypu-

ścić słusznie należy, że się tu ma do czynienia z człowiekiem niezdrowym.

W poszukiwaniach tego rodzaju, żadna nie może zachodzić wątpliwość, bo tu nie idzie o jakieś odcienia, o jakieś stopniowania różnego rodzaju uczuć, któreby lekarz dla zdania sądu rozbierać powinien. Idzie o to, aby człowiek badaniu poddany, po sprawionem wyraźnem, przez elektryczność wrażeniu, objawił, w którym z dwóch, lub kilku, próbowanych punktów, poczuł pierwej i mocniej rzeczone wrażenie.

Nie ma człowieka, przy pełnych zmysłach będącego, któryby nie zdołał z wszelką pewnością zdać rachunku, o wrażeniu elektrycznem, co do czasu objawu i mocy uczucia.

Któż w istocie, nie odpowie stanowczo na dwa proste zapytania: „gdzież uczucie pierwej się objawiło, czy tu, czy tam? gdzież to uczucie było mocniejsze, czy tu, czy tam?“

To, co się mówi o dwóch punktach razem próbowanych, odnosić się może i do kilku punktów jednocześnie badanych.

W tym drugim wypadku, osoba, na której się robią poszukiwania, wymienia po kolei, w porządku w jakim poczucie elektryczne się objawia, punkta, w których to ma miejsce, po czem objawia stopniowanie mocy uczucia w punktach, pod wpływem wrażenia elektryczności zostających.

Gdyby zresztą, jakakolwiek tu mogła zajść wątpliwość, powtórzenie doświadczenia, tyle razy, ile by się tego pokazała potrzeba, jest w mocy lekarza i musi z konieczności wątpliwość wszelką usunąć.

Próby magnetyczno-elektryczne są dwojakie, jak to już w historyi mojej metody wyłożyłem, 1) próby *jakościowe*, czyli *cząstkowe* i 2) próby *ilościowe*, czyli *zbiorowe*.

Próba *jakościowa*, ma na celu zbadanie *jakości czułości* dwóch próbowanych punktów. Idzie głównie w tej próbie o to, żeby wyśledzić, w którym punkcie *czułość* się *pierw* objawi i w którym punkcie *czułość* ta jest *mocniejszą*.

Próba ta nie zdaje sprawy z *ilości mocy* i z *ilości czasu* objawionej czułości w tym i w tamtym punkcie. Ztąd też i nazwa tej próby, *jakościowa*.

Próba *ilościowa*, wykrywa *ilość mocy czułości* każdego z punktów zbiorowo próbowanych i *ilość czasu*, w którym *czu-*

łość, w każdym z tych punktów, po kolei się objawiła. Ztąd nazwa tej próby, *ilościowa*.

Wypadki próby ilościowej, jak to już było wspomnianem, głównie orzekają o obecności bezwarunkowego zdrowia. Próby jakościowe jednakże, wielką są pomocą w rozpoznaniu zmian zaszłych w stanie patologicznym, w ciągu leczenia, jak to poniżej poznamy.

W próbach *jakościowych*, dwa tylko punkta główne jednocześnie się badają. Próba jednakże ta, aby dokładny mogła dać obraz o stanie zdrowia lub choroby, powinna się odbydź nie pomiędzy dwóma tylko, ale między wszystkiemi punktami głównemi, probując wszakże tylko po dwa punkta jednocześnie.

Próba więc ta, składać się powinna z wszelkich możebnych kombinacyi, jakie między ośmiu punktami głównemi i dwóma biegunami, to jest, dwiema elektrycznościami, dodatną i odjemną, zajść mogą.

Chcąc próby jakościowe rozciągnąć i do ośmiu punktów twarzy, odnoszących się do nerwu trójdzielnego i twarzowego i do gruczołów piersiowych kobiecych, liczba kombinacyi znacznie się w tej próbie powiększy.

W próbach *ilościowych*, wszystkie ośm punktów głównych jednocześnie się probują, a to, łącząc z jednym biegunem przyrządu magnetyczno-elektrycznego, cztéry punkta środkowe, a z drugim biegunem tegoż przyrządu, cztéry punkta obwodowe.

Tu więc dwie tylko zachodzić mogą kombinacye, zależące od tego, czy elektryczność bieguna dodatnego lub odjemnego zastosowaną zostanie do punktów środkowych lub obwodowych.

Próba elektryczna jakościowa, czyli cząstkowa.

Próba ta jest: 1) *środkowa* i 2) *środkowo-obwodowa*.

1. Próba *środkowa*, wykrywa czułość punktów głównych środkowych względem siebie, tak co do czasu objawu, jak i co do mocy uczucia.

2. Próba *środkowo-obwodowa*, wykrywa czułość punktów głównych środkowych i obwodowych względem siebie, tak co do czasu objawu, jak i co do mocy uczucia.

Próba *środkowo-obwodowa*, jest:

a) albo *zwyczajna*,
b) albo *nadzwyczajna*.

W próbie środkowo-obwodowej *zwyczajnej*, probują się punkta główne środkowe z punktami głównemi obwodowemi, t. j., z rękami i nogami.

Nazwałem tę próbę *zwyczajną*, bo się ją zwykle używa.

W próbie środkowo-obwodowej *nadzwyczajnej*, probują się punkta główne środkowe, z punktami obwodowemi pozostałemi, o których była mowa, to jest, z okolicami nadoczodołowemi, podoczodołowemi, bocznemi brody, zausznemi i gruczołami piersiowemi kobiecemi.

Nazwałem tę próbę *nadzwyczajną*, bo się ją tylko wyjątkowo wykonywa.

1. Próba jakościowa środkowa.

Robią się poszukiwania w tej próbie tylko z punktami środkowemi, które następujące dają kombinacye:

1. *Ciemię* z okolicą karkową.
2. *Ciemię* z okolicą lędźwiową.
3. *Ciemię* z dołkiem sercowym.
4. *Okolica karkowa* z okolicą lędźwiową.
5. *Okolica karkowa* z dołkiem sercowym.
6. *Okolica lędźwiowa* z dołkiem sercowym.

2. Próba jakościowa środkowo-obwodowa.

Wykonywują się w tej próbie poszukiwania między punktami środkowemi, a punktami obwodowemi.

a) Próba środkowo-obwodowa zwyczajna.

Badają się tu punkta główne środkowe, które są pojedyncze, z punktami głównemi obwodowemi, czyli odnogami, które są parzyste.

Tu następujące zachodzić mogą kombinacye:

1. *Ciemię* z rękami.
2. *Ciemię* z ręką prawą.
3. *Ciemię* z ręką lewą.
4. *Okolica karkowa* z rękami.
5. *Okolica karkowa* z ręką prawą.
6. *Okolica karkowa* z ręką lewą.
7. *Okolica lędźwiowa* z rękami.
8. *Okolica lędźwiowa* z ręką prawą.
9. *Okolica lędźwiowa* z ręką lewą.
10. *Dołek sercowy* z rękami.
11. *Dołek sercowy* z ręką prawą.
12. *Dołek sercowy* z ręką lewą.

13. *Ciemię* z nogami.
14. *Ciemię* z nogą prawą.
15. *Ciemię* z nogą lewą.
16. *Okolica karkowa* z nogami.
17. *Okolica karkowa* z nogą prawą.
18. *Okolica karkowa* z nogą lewą.
19. *Okolica lędźwiowa* z nogami.
20. *Okolica lędźwiowa* z nogą prawą.
21. *Okolica lędźwiowa* z nogą lewą.
22. *Dołek sercowy* z nogami.
23. *Dołek sercowy* z nogą prawą.
24. *Dołek sercowy* z nogą lewą.

W czasie robienia prób elektrycznych z każdą ręką zosobna, najlepiej jest złożyć jeden z przewodników ręcznych na podołek chorego, nieodczepiając go od dróta przewodniczącego. Drugi przewodnik przekłada się z ręki do ręki według potrzeby.

W próbach elektrycznych podobnych z każdą nogą zosobna, najlepiej jest podnosić z podnożka nogę, która powinna bydź uchylona z pod wpływu elektrycznego.

b) Próba środkowo-obwodowa nadzwyczajna.

Probują się tu punkta główne środkowe, które są pojedyńcze, z punktami obwodowemi głowy, albo z gruczołami piersiowemi, które są parzyste.

Tu następujące zachodzić mogą kombinacye:

1. *Ciemię* z okolicami nadoczodołowemi.
2. *Ciemię* z okolicą nadoczodołową prawą.
3. *Ciemię* z okolicą nadoczodołową lewą.
4. *Okolica karkowa* z okolicami nadoczodołowemi.
5. *Okolica karkowa* z okolicą nadoczodołową prawą.
6. *Okolica karkowa* z okolicą nadoczodołową lewą.
7. *Okolica lędźwiowa* z okolicami nadoczodołowemi.
8. *Okolica lędźwiowa* z okolicą nadoczodołową prawą.
9. *Okolica lędźwiowa* z okolicą nadoczodołową lewą.
10. *Dołek sercowy* z okolicami nadoczodołowemi.
11. *Dołek sercowy* z okolicą nadoczodołową prawą.
12. *Dołek sercowy* z okolicą nadoczodołową lewą.

13. *Ciemię* z okolicami podoczodołowemi.
14. *Ciemię* z okolicą podoczodołową prawą.
15. *Ciemię* z okolicą podoczodołową lewą.
16. *Okolica karkowa* z okolicami podoczodołowemi.
17. *Okolica karkowa* z okolicą podoczodołową prawą.
18. *Okolica karkowa* z okolicą podoczodołową lewą.
19. *Okolica lędźwiowa* z okolicami podoczodołowemi.
20. *Okolica lędźwiowa* z okolicą podoczodołową prawą.
21. *Okolica lędźwiowa* z okolicą podoczodołową lewą.
22. *Dołek sercowy* z okolicami podoczodołowemi.
23. *Dołek sercowy* z okolicą podoczodołową prawą.
24. *Dołek sercowy* z okolicą podoczodołową lewą.

25. *Ciemię* z okolicami bocznemi brody.
26. *Ciemię* z okolicą boczną brody prawą.
27. *Ciemię* z okolicą boczną brody lewą.
28. *Okolica karkowa* z okolicami bocznemi brody.
29. *Okolica karkowa* z okolicą boczną brody prawą.
30. *Okolica karkowa* z okolicą boczną brody lewą.
31. *Okolica lędźwiowa* z okolicami bocznemi brody.
32. *Okolica lędźwiowa* z okolicą boczną brody prawą.
33. *Okolica lędźwiowa* z okolicą boczną brody lewą.
34. *Dołek sercowy* z okolicami bocznemi brody.

35. *Dołek sercowy* z okolicą boczną brody prawą.
36. *Dołek sercowy* z okolicą boczną brody lewą.

37. *Ciemię* z okolicami zausznemi.
38. *Ciemię* z okolicą zauszną prawą.
39. *Ciemię* z okolicą zauszną lewą.
40. *Okolica karkowa* z okolicami zausznemi.
41. *Okolica karkowa* z okolicą zauszną prawą.
42. *Okolica karkowa* z okolicą zauszną lewą.
43. *Okolica lędźwiowa* z okolicami zausznemi.
44. *Okolica lędźwiowa* z okolicą zauszną prawą.
45. *Okolica lędźwiowa* z okolicą zauszną lewą.
46. *Dołek sercowy* z okolicami zausznemi.
47. *Dołek sercowy* z okolicą zauszną prawą.
48. *Dołek sercowy* z okolicą zauszną lewą.

W czasie robienia prób elektrycznych z każdym z rzeczonych punktów twarzy zosobna, odczepić należy haczyk drótu przewodniczącego z przewodnika, który nie powinien bydź pod wpływem elektryczności. W przeciwnym razie trzeba rzeczony haczyk znowu zaczepić.

1. *Ciemię* z gruczołami piersiowemi.
2. *Ciemię* z gruczołem piersiowym prawym.
3. *Ciemię* z gruczołem piersiowym lewym.
4. *Okolica karkowa* z gruczołami piersiowemi.
5. *Okolica karkowa* z gruczołem piersiowym prawym.
6. *Okolica karkowa* z gruczołem piersiowym lewym.
7. *Okolica lędźwiowa* z gruczołami piersiowemi.
8. *Okolica lędźwiowa* z gruczołem piersiowym prawym.
9. *Okolica lędźwiowa* z gruczołem piersiowym lewym.
10. *Dołek sercowy* z gruczołami piersiowemi.
11. *Dołek sercowy* z gruczołem piersiowym prawym.
12. *Dołek sercowy* z gruczołem piersiowym lewym.

Próby z każdym gruczołem piersiowym zosobna, tym samym sposobem się wykonywują, jak i z każdym punktem twarzy zosobna.

Każda próba cząstkowa, która się między dwóma punktami wykonywa, dwie kombinacye przypuszcza, a to z przyczyny

dwóch elektryczności, dodatnej i odjemnej, z których każda, na każden z tych dwóch punktów zastosowaną bydź powinna.

1. *Pierwsza kombinacya.*

W próbie *środkowej*, stosuje się elektryczność *odjemną* do punktu środkowego, *bliższego* od ciemienia, a elektryczność *dodatną*, do punktu środkowego, *dalszego* od ciemienia.

W próbie *środkowo-obwodowej*, stosuje się elektryczność *odjemną* do punktu *środkowego*, a elektryczność *dodatną* do punktu *obwodowego*.

2. *Druga kombinacya.*

W próbie *środkowej*, stosuje się odwrótnie jak wyżej, t. j., elektryczność *dodatną*, do punktu centralnego, *bliższego* wierzchołka głowy, a elektryczność *odjemną* do punktu środkowego dalszego od ciemienia.

W próbie *środkowo-obwodowej*, stosuje się także odwrótnie jak w pierwszej kombinacyi, to jest, elektryczność *dodatną* do punktu *środkowego*, a elektryczność *odjemną* do punktu *obwodowego*.

Tym więc sposobem jest:

12 kombinacyi stosowań, w próbie *jakościowej środkowej*.

48 kombinacyi stosowań, w próbie *jakościowej środkowo-obwodowej*, z *odnogami*.

96 kombinacyi stosowań, w próbie *jakościowej środkowo-obwodowej*, z *punktami głowy*.

24 kombinacyi stosowań, w próbie *jakościowej środkowo-obwodowej*, z gruczołami piersiowemi.

180 kombinacyi stosowań w ogóle, w próbie *jakościowej zupełnej*.

Próba elektryczna ilościowa, czyli zbiorowa.

W próbie tej, jak było wspomnianem, robią się poszukiwania z wszystkiemi punktami głównemi jednocześnie.

W tym celu, elektryczność jednego bieguna, łączy się z czterma punktami środkowemi, t. j., z ciemieniem, z okolicą karkową, okolicą lędźwiową i z dołkiem sercowym, a elektryczność drugiego bieguna, z czterma punktami obwodowemi, t. j., z rękami (dłoniami) i nogami (podeszwami).

Tą drogą, elektryczność każdego bieguna jest podzielona na cztéry części, a całkowita ilość elektryczności równo jest między wszystkiemi ośmią punktami głównemi rozdzielona.

W próbie *ilościowej* dwie tylko zachodzić mogą kombinacye:

1. *Pierwsza kombinacya.*

Stosuje się elektryczność *odjemna* do punktów *środkowych*, a elektryczność *dodatna* do *odnóg*.

2. *Druga kombinacya.*

Stosuje się elektryczność *dodatna* do punktów *środkowych*, a elektryczność *odjemna* do *odnóg*.

Sposób odbywania prób elektrycznych.

Lekarz próby magnetyczno-elektryczne wykonywa, obracając korbę przyrządu za pomocą ręki prawej; ręki zaś lewej używa do przemiany elektryczności jednego i drugiego bieguna. To się uskutecznia, odczepiając i zaczepiając haczyki drótów przewodniczących, od jednego bieguna do drugiego, stosownie do danego opisu.

W próbach jakościowych, badając zawsze tylko dwa punkta jednocześnie, ma się téż statecznie tylko z dwóma haczykami do czynienia, w czasie przemiany elektryczności.

W próbach zaś ilościowych ma się, przy przemianie elektryczności, do czynienia z ośmią haczykami jednocześnie.

Dla uniknienia niedogodności w tej mierze, używam dwóch odrębnych haczyków, podług przyłączonego rysunku.



Haczyk taki, jak widno, opatrzony jest czterma uszkami, które służą do zaczepienia haczyków czterech drótów przewodniczących, idących od przewodników punktów środkowych, albo idących od przewodników punktów obwodowych.

Tym sposobem jeden z haczyków, o którym mowa, razem z drótami przewodniczącemi punktów środkowych, łączy się, jak wiadomo, jednocześnie z jednym biegunem przyrządu magnetyczno-elektrycznego, a drugi haczyk, razem z drótami przewodniczącemi punktów obwodowych, łączy się znów jednocześnie z drugim biegunem przyrządu.

Przy przemianie elektryczności w czasie próby ilościowej, ma się więc głównie do czynienia tylko z dwóma haczykami.

Trzeba w czasie robienia prób elektrycznych zastosować stopień napięcia siły elektrycznej do czułości osoby z którą się poszukiwania robią. Próby z punktami głowy, dla czułości tychże, na szczególniejszą zasługują uwagę.

To się urzeczywistnia, jak to już wyżej było powiedzianem, przez stosowne nastawienie sprężynki stalowej, do tego celu w przyrządzie p. *Petriny* wymyślonej, i przez powolniejszy lub szybszy obrót korby.

Wrażenie sprawione przez elektryczność powinno bydź wyraźne, ale w żadnym razie nie powinno sprawiać bolu. Lepiej jest użyć nieco mocniejszego napięcia elektryczności, ale za to powolniej korbą obracać.

W próbie ilościowej, w której się robią poszukiwania z wieloma punktami jednocześnie, napięcie elektryczne powinno bydź większe, niż w próbie jakościowej, w której badania z dwóma tylko punktami jednocześnie się odbywają.

POSZUKIWANIA FIZYOLOGICZNE.

Wypadek prób magnetyczno-elektrycznych w stanie fizyologicznym, czyli zupełnego zdrowia.

W poszukiwaniach elektrycznych lekarskich uzbroić się należy przedewszystkiem w cierpliwość, bo się ma z jednej strony do czynienia z organizmem ludzkim, z owem, wznoszącem się nad wszystkiem, co z rąk Stwórcy wyszło, arcydzie-

łem przyrody, gdzie wszystko, od ruchu palca do potężnej myśli, jest tajnikiem; z drugiej zaś strony ma się sprawę z elektrycznością, z ową niepojętą, nad wszystkie inne siły znane, górującą i zagadkową siłą, która, od spokojnego przyciągania pyłku przez bursztyn, aż do gromu wszystko niszczącego, same tylko domysły badaczowi przedstawia.

Ztąd też zaraz na wstępie tych poszukiwań trafia się zwykle na liczny szereg trudności i sprzeczności, tak, że chcąc dojść do prawdy, badacz wytrwały w przedsięwzięciu nieraz pod wpływem zawrotu, że tak rzekę, głowy oczekiwać musi częściowego i stopniowego rozjaśnienia tych pozornych sprzeczności, mniej zaś wytrwały, zrażony, wszystko od razu porzuca.

Im większe jednakże trudności do zwalczenia, tem większe z pokonania tychże zasługa i zadowolenie!

Po tem wszystkiem co się dotąd powiedziało, zdawałoby się, iż nic nie jest łatwiejszego, jak dowiedzenie się, jaka jest prawidłowa czułość punktów głównych, aby tylko wykonać próby elektryczne, powyżej opisane, na zdrowym człowieku.

Jedna tymczasem wielka tu zachodzi trudność, a tą jest, możność znalezienia tego zdrowego człowieka. Zdrowia bowiem bezwarunkowego nie ma między ludźmi. Ja je przynajmniej, w przeciągu kilkunastu lat poszukiwań, w naszej generacyi nie znalazłem!

Łatwem to jest zresztą do pojęcia dla każdego, który się przejął ułomnością fizyczną człowieka, zaród śmierci z przeznaczenia w sobie noszącego i to tem bardziej, im z postępem wieków, więcej się od prawideł, przez przyrodę wskazanych, oddala.

Niespostrzeżony stan chorobliwy u osób, które za zdrowych uważamy, jest wynikiem niedostatecznej dokładności zmysłów i sposobów egzaminującego lekarza.

Sąd też ludzki nie zgadza się tu z sądem przez elektryczność wydanym, z sądem, z pewnością, że tak powiedzieć można, matematyczną, z praw przyrody wypływającym.

Trzeba więc dla poszukiwań, tyczących się prób magnetyczno-elektrycznych fizyologicznych, przysposobić sobie człowieka zupełnie zdrowego.

Urzeczywistnić to można za pomocą elektryczności.

Najkrótszą zaś drogą do tego celu prowadzącą jest wybór osób młodych, dwunasto do piętnastoletnich, które nigdy nie chorowały i w czasie poszukiwań zupełnem zdrowiem się cieszących.

Należy tu pierwszeństwo oddawać dziewczętom, które w tym wieku są w ogóle pojętniejsze, uważniejsze i cierpliwsze.

Im osoby, z któremi się próby elektryczne wykonywają, są starsze, tem uczucia sprawione przez elektryczność są niewyraźniejsze.

Osoba wybrana do poszukiwań, o które rzecz się toczy, choćby na pozór najzdrówszą była, przedstawi w czasie prób elektrycznych mniej więcej zboczeń co do czułości punktów głównych, które za pomocą elektryczności usunąć można i należy.

Trzeba więc, jak się z tego pokazuje, uważać stan osoby rzeczonej, niby zdrowej, jako zbaczający od bezwarunkowego zdrowia i należy z nią odbyć leczenie elektryczne, którego trwanie od liczby i ważności zboczeń jest zawisłem.

Otrzymanie więc wypadku fizyologicznego prób magnetyczno-elektrycznych nie jest, jak widno, tak łatwem.

Jest to jednakże koniecznością dla każdego lekarza, badacza, który się chce przekonać o istnieniu prawa co do czułości punktów głównych organizmu człowieka, względnie elektryczności w stanie fizyologicznym, a tem samem i w stania patologicznym, i który użycie terapeutyczne tej siły na pewnej i stałej chce oprzeć podstawie.

Osobiste wykrycie prawdy w tej mierze jest tak ważnem, tyle dla ludzkości i nauki obiecującem i tyle dla badacza sumiennego, po osiągnieniu celu, zadowalniającem, że wszelka praca, choćby nawet mozolna, sowicie pod każdym względem wynagrodzoną zostanie.

Od tego też wszelkie poszukiwanie elektryczne w celu fizyologicznym, patologicznym i terapeutycznym zaczynać się powinno.

Wyleczenie osoby, która ma służyć do zbadania i ustalenia czułości punktów głównych w próbach magnetyczno-elektrycznych pod względem fizyologicznym opiera się, jak to już w historyi mojej metody widzieliśmy i jeszcze później zoba-

czemy, na użyciu prądów elektrycznych ogólnych, umiejętnie do organizmu zastosowanych tak długo, dopóki wszelkie zboczenia czułości od prawidłowego stanu nie zostaną usuniętemi.

To zaś nastąpi, gdy próby *jakościowe* i *ilościowe* następujące dadzą wypadki.

Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej jakościowej w stanie zupełnego zdrowia.

W stanie fizyologicznym organizmu człowieka, który, jak się powiedziało, tylko wyjątkowo miejsce mieć może, ale który osiągniętym bywa przy skutecznem wyleczeniu elektrycznem, próba elektryczna jakościowa następujące przedstawia wypadki.

Ciemię ma zupełną przewagę co do czułości nad wszystkiemi innemi punktami organizmu człowieka, czyli inaczej mówiąc, ciemię próbowane z każdym z siedmnastu wyżej opisanych punktów zosobna, okazuje wcześniejszą i większą czułość, czy ten, czy ów biegun będzie tu lub tam zastosowany.

Noga (podeszwa, mianowicie palce) przeciwnie jest najpóźniej i najmniej czułą względem każdego z pozostałych siedmnastu punktów ciała.

Co się zaś tycze innych szesnastu punktów, czułość ich, co do czasu objawu i mocy uczucia, objawia stopniowanie zmniejszające się od ciemienia do nóg, a to w stosunku odległości od ciemienia.

Stopniowanie więc to czułości jest w następującym szeregu malejącym, to jest, *w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia.*

1. Ciemię,
2. Okolica nadoczodołowa,
3. Okolica podoczodołowa,
4. Okolica boczna brody,
5. Okolica zauszna,

} próbowane z każdej strony zosobna, albo z obydwóch stron razem.

6. Okolica karkowa,
7. Okolica lędźwiowa,
8. Okolica dołka sercowego,
9. Gruczoł piersiowy kobiecy,
10. Ręka (dłoń z palcami),
11. Noga (podeszwa z palcami),

} próbowane z każdej strony zosobna, albo z obydwóch stron razem.

W stopniowaniu tem czułości, zawisłem od odległości względem ciemienia, niektóre pozorne zachodzą sprzeczności, i tak:

1. Okolica zauszna jest, według powierzchownego wymiaru, bliższą ciemienia od okolicy bocznej brody, a jednakże ta ostatnia okolica ma przewagę co do czasu objawu i mocy czułości nad okolicą zauszną. Przyczyną tego jest, że okolica zauszna odnosi się do nerwu twarzowego, gdy okolica boczna brody, nerwu trójdzielnego dotycze. Początek nerwu trójdzielnego w mózgu, jest względem ciemienia bliższym niż początek nerwu twarzowego. Ztąd się sprzeczność powyższa tłómaczy i różna czułość tych dwóch nerwów.

Tłómaczenie to znajduje także potwierdzenie w różnej czułości trzech gałęzi jednego i tego samego nerwu, to jest, trójdzielnego. Gdy te trzy gałęzie jeden i tenże sam mają początek w mózgu, widocznem jest, iż różna ich czułość zawisłą jest od ich długości, a tem samem od odległości zakończenia każdej gałęzi od ciemienia.

To wszystko także dowodzi, że skierowanie elektryczności do okolic nad i podoczodołowych i do okolic bocznych brody, działa na trzy gałęzie nerwu trójdzielnego, gdy znów skierowanie tej siły do okolicy zausznej, działa na nerw twarzowy.

2. Okolica lędźwiowa, jest według powierzchownego wymiaru, dalszą od ciemienia niż okolica dołka sercowego, a tymczasem czułość okolicy lędźwiowej jest większą i pod względem czasu i mocy od okolicy dołka sercowego.

Sprzeczność ta się tem tłómaczy, iż okolica lędźwiowa w ściślejszym zostaje związku z mleczem pacierzowym, a tem samem i z mózgiem i ciemieniem, aniżeli okolica dołka podsercowego. Okolica także ta, wychodząc z myśli, iż jest przedstawicielką układu nerwowego zwojowego w stosowaniach elektrycznych, podrzędną tylko, względem układu nerwowego mózgowo-mlecznego odgrywa rolę i z tymże układem nie bezpośredni, jak okolica lędźwiowa, ale pośredni ma związek.

W ścisłem więc znaczeniu, dołek sercowy jest więcej oddalony od ciemienia, niż okolica lędźwiowa.

Okoliczność ta, na doświadczeniu oparta, potwierdza zatem znaczenie okolicy lędźwiowej i dołka sercowego pod względem zastosowań elektrycznych.

3. Gruczoły piersiowe u kobiet, są według powierzchownego wymiaru bliższe od ciemienia, niż okolica dołka sercowego,

a jednakże dołek sercowy jest pierwej i mocniej czułym od każdego z tych gruczołów.

Zwracając jedynie uwagę na nerwy układu mózgowo-mlecznego, które opatrują gruczoły piersiowe i okolicę dołka sercowego, a które z nerwów grzbietowych mlecza pacierzowego pochodzą, nie podpada żadnej wątpliwości, że nerwy gruczołów piersiowych bliższe są tegoż mlecza pacierzowego, a tem samem mózgu i ciemienia, niż nerwy okolicy dołka sercowego. Gdy zaś próby elektryczne dają czułości dołka sercowego pierwszeństwo nad czułością gruczołów piersiowych, nie można inaczej jak tylko przypuścić, że elektryczność tu działa na nerwy innego rodzaju jak na nerwy mózgowo-mleczne, to jest, na nerwy, będące pod głównym wpływem układu zwojowego. W takim razie dołek sercowy, będąc bliższym głównego splotu układu nerwowego niż gruczoły piersiowe, musi też nad niemi mieć pierwszeństwo. Uprawnia do tego przypuszczenia okoliczność, że te ostatnie organa są z przyrody swojej gruczołami, które, jak wiadomo, pod głównym zarządem układu zwojowego zostają; uprawnia wielka ich zależność i tak zwana sympatya z macicą, z organem, który również jest głównie zawisłym od wpływu tegoż układu zwojowego.

Doświadczenia więc elektryczne wskazują znaczenie dołka sercowego i gruczołów piersiowych kobiecych.*)

---

*) Stopniowanie czułości, przez próby elektryczne powyżej wskazane, pięknie wyświeca godność próbowanych punktów.

Mózg, przedstawiciel potęgi moralnej, z położenia swego najwyżej nad poziom ziemski wzniesiony, kościstem okryciem najtroskliwiej od szkodliwych wpływów przez przyrodę zaopatrzony, pierwsze w tym łańcuchu próbierczym czułości, że tak powiem, zajmuje ogniwo.

Mlecz pacierzowy, do czucia i ruchu, do owych dwóch głównych czynników ziemskiego bytu przeznaczony, które łączą siłę moralną z materjalną, prawie tak jak mózg w kościstą pokrywę opatrzony, z położenia swojego, drugie miejsce po mózgu zajmujący następne także ogniwo w tym szeregu czułości zajmuje.

Czucie tu nad ruchem górować powinno i góruje, jak to przewaga dwóch pierwszych gałęzi czulnych nerwu trójdzielnego nad trzecią, ruchową, jak to pierwszeństwo nerwu trójdzielnego, głównie czulnego, nad twarzowym, ruchowym, dowodzą.

Dołek sercowy, przedstawiciel możebnego utrzymania własnego znikomego życia, już bez owej szczelnej kościstej powłoki, następne zajmuje ogniwo.

Gruczoły piersiowe, już dalsze stanowią ogniwa, z przeznaczeniem do utrzymania życia przyszłego pokolenia.

Ręce, owe narzędzia do rozlicznych ruchów, ślepi wykonawcy woli mózgu, przedostatnie zajmują ogniwa.

Przejdźmy dla jaśniejszego poglądu, choćby pod zarzutem rozwlekłości, wszystkie kombinacye stosowania elektrycznego w próbie jakościowej.

1. Próba jakościowa środkowa.

1. *Ciemię* z okolicą karkową. 2. *Ciemię* z okolicą lędźwiową. 3. *Ciemię* z dołkiem sercowym.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza na ciemieniu.
4. *Okolica karkowa* z okolicą lędźwiową. 5. *Okolica karkowa* z dołkiem sercowym.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza w karku.
6. *Okolica lędźwiowa* z dołkiem sercowym.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza w lędźwiach.

2. Próba jakościowa środkowo-obwodowa.

a) Próba środkowo-obwodowa zwyczajna.

1. *Ciemię* z rękami. 2. *Ciemię* z ręką prawą. 3. *Ciemię* z ręką lewą.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza na ciemieniu, a między rękami jednocześna i równa.
4. *Okolica karkowa* z rękami. 5. *Okolica karkowa* z ręką prawą. 6. *Okolica karkowa* z ręką lewą.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza w karku, a między rękami jednocześna i równa.
7. *Okolica lędźwiowa* z rękami. 8. *Okolica lędźwiowa* z ręką prawą. 9. *Okolica lędźwiowa* z ręką lewą.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza w lędźwiach, a między rękami jednocześna i równa.
10. *Dołek sercowy* z rękami. 11. *Dołek sercowy* z ręką prawą. 12. *Dołek sercowy* z ręką lewą.	Czułość jest wcześniejsza i mocniejsza w dołku sercowym, a między rękami jednocześna i równa.
13. *Ciemię* z nogami. 14. *Ciemię* z nogą prawą. 15. *Ciemię* z nogą lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa na ciemieniu, a między nogami jednocześna i równa.
16. *Okolica karkowa* z nogami. 17. *Okolica karkowa* z nogą prawą. 18. *Okolica karkowa* z nogą lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa na karku, a między nogami jednocześna i równa.
19. *Okolica lędźwiowa* z nogami. 20. *Okolica lędźwiowa* z nogą prawą. 21. *Okolica lędźwiowa* z nogą lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w lędźwiach, a między nogami jednocześna i równa.
22. *Dołek sercowy* z nogami. 23. *Dołek sercowy* z nogą prawą. 24. *Dołek sercowy* z nogą lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w dołku sercowym, a między nogami jednocześna i równa.

Nogi nareście, słuchając głównego rozkazu mózgu, którym tu jest przenoszenie się z miejsca na miejsce na tej doczesnej pielgrzymce, ostatniem są ogniwem tego misternego łańcucha czułości.

b) Próba środkowo-obwodowa nadzwyczajna.

1. *Ciemię* z okolicami nadoczodołowemi. 2. *Ciemię* z okol. nadoczodołową prawą. 3. *Ciemię* z okol. nadoczodołową lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w ciemieniu, a między okol. nadoczodołowemi jednocześna i równa.
4. *Okol. kark.* z okol. nadoczodołowemi. 5. *Okol. kark.* z okol. nadoczodołową prawą. 6. *Okol. kark.* z okol. nadoczodołową lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okol. nadoczodołowych, a między temi okol. jednocześna i równa.
7. *Okol. lędź.* z okolicami nadoczodołowemi. 8. *Okol. lędź.* z okol. nadoczod. prawą. 9. *Okol. lędź.* z okol. nadoczod. lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okol. nadoczod. a między temi okol. jednocześna i równa.
10. *Dołek serc.* z okolicami nadoczodołowemi. 11. *Dołek serc.* z okol. nadoczod. prawą. 12. *Dołek serc.* z okol. nadoczod. lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okolicach nadoczod., a między temi okol. jednocześna i równa.
13. *Ciemię* z okolicami podoczodołowemi. 14. *Ciemię* z okol. podoczodołową prawą. 15. *Ciemię* z okol. podoczodołową lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w ciemieniu, a między okol. podoczod. jednocześna i równa.
16. *Okol. kark.* z okolicami podoczodołowemi. 17. *Okol. kark.* z okol. podoczod. prawą. 18. *Okol. kark.* z okol. podoczod. lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okol. podoczod., a między temi okol. jednocześna i równa.
19. *Okol. lędź.* z okolicami podoczodołowemi. 20. *Okol. lędź.* z okol. podoczod. prawą. 21. *Okol. lędź.* z okol. podoczod. lewą.	Zupełnie tak jak powyżej.
22. *Dołek serc.* z okol. podoczodołowemi. 23. *Dołek serc.* z okol. podoczod. prawą. 24. *Dołek serc.* z okol. podoczod. lewą.	Zupełnie tak jak powyżej.
25. *Ciemię* z okolicami bocznemi brody. 26. *Ciemię* z okolicą boczną brody prawą. 27. *Ciemię* z okolicą boczną brody lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w ciemieniu, a między okol. boczn. brody jednocześna i równa.
28. *Okol. kark.* z okolicami bocznemi brody. 29. *Okol. kark.* z okol. boczną brody prawą. 30. *Okol. kark.* z okol. boczną brody lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okol. bocz. brody, a między temi okol. jednocześna i równa.
31. *Okol. lędź.* z okolicami bocznemi brody. 32. *Okol. lędź.* z okol. boczną brody prawą. 33. *Okol. lędź.* z okol. boczną brody lewą.	Zupełnie tak jak powyżej.
34. *Dołek serc.* z okolicami bocznemi brody. 35. *Dołek serc.* z okol. boczną brody prawą. 36. *Dołek serc.* z okol. boczną brody lewą.	Zupełnie tak jak powyżej.
37. *Ciemię* z okolicami zausznemi. 38. *Ciemię* z okolicą zauszną prawą. 39. *Ciemię* z okolicą zauszną lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w ciemieniu, a między okol. zausznemi jednocześna i równa.
40. *Okol. kark.* z okolicami zausznemi. 41. *Okol. kark.* z okolicą zauszną prawą. 42. *Okol. kark.* z okolicą zauszną lewą.	Czułość jest wcześniejsza i większa w okol. zausz., a między temi okol. jednocześna i równa.

43. *Okol. lędź.* z okolicami zausznemi. 44. *Okol. lędź.* z okolicą zauszną prawą. 45. *Okol. lędź.* z okolicą zauszną lewą.	Zupełnie jak powyżej.
46. *Dołek sercowy* z okolicami zausznemi. 47. *Dołek sercowy* z okolicą zauszną prawą. 48. *Dołek sercowy* z okolicą zauszną lewą.	Zupełnie jak powyżej.
1. *Ciemię* z gruczołami piersiowemi. 2. *Ciemię* z gruczołem piersiowym prawym. 3. *Ciemię* z gruczołem piersiowym lewym.	Czułość jest wcześniejsza i większa w ciemieniu, a między grucz. piersiowemi jednocześna i równa.
4. *Okol. kark.* z gruczołami piersiowemi. 5. *Okol. kark.* z gruczołem piers. prawym. 6. *Okol. kark.* z gruczołem piers. lewym.	Czułość jest wcześniejsza i większa w karku, a między grucz. piersowemi jednocześna i równa.
7. *Okol. lędź.* z gruczołami piersiowemi. 8. *Okol. lędź.* z gruczołem piers. prawym. 9. *Okol. lędź.* z gruczołem piers. lewym.	Czułość jest wcześniejsza i większa w lędźw., a między grucz. piersiowemi jednocześna i równa.
10. *Dołek sercowy* z gruczołami piersiowemi. 11. *Dołek sercowy* z grucz. piers. prawem. 12. *Dołek sercowy* z grucz. piers. lewym.	Czułość jest wcześniejsza i większa w doł. serc., a między grucz. piersiowemi jednocześna i równa.

Wypadek wszystkich powyższych 180 prób jakościowych jest, jak się już rzekło, zawsze ten sam, czy elektryczność odjemna lub dodatna będzie do jednego, lub drugiego z punktów badanych zastosowaną, pomimo tego, iż elektryczność odjemna mocniejsze wywiera działanie na organizm ludzki, w stanie prawidłowym będący, niż elektryczność dodatna.

Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej ilościowej w stanie zupełnego zdrowia.

W próbie ilościowej, w której, jak się powiedziało, stosuje się jednocześnie elektryczność jednego bieguna do punktów środkowych, a elektryczność drugiego bieguna do punktów obwodowych, czułość, w stanie zupełnego zdrowia, nie objawia się we wszystkich tych punktach jednocześnie i nie jest równą co do mocy, ale co się tycze czasu doznanego uczucia, objawia się rzeczona czułość po kolei od ciemienia do nóg (palców), a co do mocy zachowuje także stopniowanie w szeregu malejącym od ciemienia, gdzie czułość jest największą, aż do nóg (palców), gdzie jest najmniejszą.

Stopniowanie więc to czułości punktów głównych, tak co do czasu objawu uczucia, jak i co do mocy, w następującym

idzie porządku, w szeregu malejącym, to jest, *w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia*, podobnie jak i w próbie jakościowej.

1. Ciemię.
2. Okolica karkowa.
3. Okolica lędźwiowa.
4. Dołek sercowy.
5. Ręce (dłonie z palcami).
6. Nogi (podeszwy z palcami).

W rękach, podobnie jak i w nogach, czułość się objawia jednocześnie i jest równa co do mocy.

Wypadek w próbie ilościowej jest zawsze ten sam, czy biegun odjemny, czy dodatny, jest do punktów środkowych lub obwodowych zastosowanym.

Jeśli w stanie fizyologicznym, zastosuje się elektryczność jednego bieguna do punktów głównych środkowych, to jest, do ciemienia, do okolicy karkowej, lędźwiowej i do dołka sercowego, a elektryczność drugiego bieguna, do wszystkich punktów obwodowych parzystych, dotąd wspomnianych, to jest, do okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, bocznych brody, zausznych, do gruczołów piersiowych, do rąk i do nóg, czułość objawia się w następującym porządku, także w szeregu malejącym, co do mocy.

1. Ciemię.
2. Okolice nadoczodołowe.
3. Okolice podoczodołowe.
4. Okolice boczne brody.
5. Okolice zauszne.
6. Okolica karkowa.
7. Okolica lędźwiowa.
8. Dołek podsercowy.
9. Gruczoły piersiowe.
10. Ręce.
11. Nogi.

Zbytecznem jest wspomnieć, iż we wszystkich parzystych punktach czułość jest jednocześna i równa.

Stan prawidłowy, to jest, bezwarunkowego zdrowia, czyli fizyologiczny, wtenczas tylko może bydź za taki uznany, jeśli próba ilościowa okaże względną czułość punktów organizmu wspomnianych, według dopiero co opisanego wzoru.

Próba jakościowa nie jest bowiem, jak to już kilkakrotnie nadmieniono, dostateczną do wykrycia stanu zupełnego zdrowia. Może ona zupełną okazywać prawidłowość we wszystkich swoich 180 kombinacyach, a mimo tego, stan organizmu człowieka może nie zupełnie bydź prawidłowym. Nie jest bowiem dostatecznem, aby każden punkt bliżej ciemienia będący, okazywał przewagę czułości, co do czasu i mocy, względem każdego punktu dalej od ciemienia położonego, ale potrzeba iżby przewaga ta, stosownie do oddalenia tego punktu była w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia, tyle a tyle razy większą.

Próba ilościowa, ściśle rzeczy biorąc, ową matematyczną ilość czułości jednego punktu względem drugiego nie daje, coby, według wszelkiego podobieństwa do prawdy, wtedy mogło nastąpić, gdyby punkta badane na pewnych kolejach nerwowych leżące, były w wiadomej odległości od ciemienia położone. W każdym jednakże razie próba ta podaje względną ilość czułości, która dla lekarza jest wystarczającą.

Liczby przedstawiające ilość czułości każdego punktu głównego, o których w historyi mojej metody była mowa, nie mają, dla wskazanych przyczyn, jak tylko wartość względną.

Ciemię, jest czulsze od karku, lędźwiów, dołka sercowego, ręki i nogi, to jest, od 5 punktów razem wziętych.

Kark, jest czulszy od lędźwiów, dołka sercowego, ręki i nogi, to jest, od 4 punktów razem wziętych.

Lędźwie, są czulsze od dołka sercowego, ręki i nogi, to jest, od 3 punktów razem wziętych.

Dołek sercowy, jest czulszy od ręki i nogi, to jest, od 2 punktów razem wziętych.

Ręka, jest czulsza od nogi.

Wiedząc z doświadczenia, że punkta w równej odległości od ciemienia położone, są równoczułe i przypuściwszy, iż punkta główne rzeczone, są równo od siebie oddalone, i że noga ma-

czułość = 1, czułość ciemienia byłaby przynajmniej = 6, karku = 5, lędźwiów = 4, dołka sercowego = 3, ręki = 2.

Liczby te, nie mają więc matematycznej ścisłości, ale się stać mogą użytecznemi w ocenieniu zmian zaszłych co do czułości punktów głównych, jak się o tem niżej przekonamy.

Osiągnąwszy, za pomocą odpowiedniego leczenia, czułość prawidłową punktów rzeczonych organizmu, a z nią i fizyologiczny stan zdrowia, nie należy jednakowoż przypuszczać, iż doskonałość taka, pod względem zdrowia jest stałą. Jest ona znikomą, jak wszystko, co człowieka dotycze.

Stan ten zdrowia, idealny, że tak powiem, trwa, dopóki stosowania elektryczne, w celu zachowania zdrowia, będą miały miejsce i dopóki jaka ważniejsza ze szkodliwych przyczyn, moralnych lub fizycznych, na które człowiek ułomny ciągle jest wystawionym, go nie popsuje.

POSZUKIWANIA PATOLOGICZNE.

Wypadek prób magnetyczno-elektrycznych w stanie patologicznym, czyli choroby.

Wykonywując obiedwie próby magnetyczno-elektryczne w stanie patologicznym, to jest, choroby organizmu ludzkiego, różne zboczenia czułości, tak co do czasu objawionego uczucia, jak i co do mocy się wykrywają.

Zboczenia te opierają się na przewrótności czułości, względnie stanu fizyologicznego i na tem się zasadzają, iż punkta bliżej wierzchołka głowy, czyli ciemienia leżące, okazują się za późno i za mało czułemi, względem punktów dalej od ciemienia będących, przez co, te ostatnie, objawiają za wczesną i za wielką czułość.

Czy przyczyna tego braku, czyli raczej tej zmniejszonej czułości punktów środkowych, albo bliżej środków nerwowych będących, a zbytku czułości punktów obwodowych, albo bliżej obwodu będących, znajduje się w środku, czy w obwodzie nerwowym, przyszłe poszukiwania pokażą.

Zdaje się, logicznie rzeczy biorąc, że źródło głównie ztąd

lub ztamtąd pochodzić może. Poszukiwania jednakże moje dotychczasowe pokazują, iż przyczyna rzeczonej przewrótności mianowicie z środka nerwowego pochodzi, o czem niżej mowa będzie.

Objawy czułości, co do czasu odebranego wrażenia i co do mocy tegoż wrażenia w stanie patologicznym, z małym tylko wyjątkiem, w parze chodzą. W punkcie, w którym się pierwej czułość objawiła, moc czułości jest większą i odwrótnie, podobnie jak i w stanie fizyologicznym.

To tak jest ogólne, iż w wątpliwych wypadkach, z jednego na drugie wnioskować można. Jeśli *np.* uczucie się pierw objawiło w karku, niż w lędźwiach, wnieść można, że i w karku czułość jest większą i odwrótnie.

Okoliczność ta szczególnie zasługuje na uwagę w wypadkach, w których wrażenie sprawione przez elektryczność, nie jest jednego gatunku w dwóch próbowanych punktach, *np.* kłucie w jednym, drganie w drugim punkcie. W takich zdarzeniach, gdy trudno jest oznaczyć, gdzie czułość jest większą, należy zwrócić uwagę na pierwszeństwo co do czasu objawionej czułości.

Zdarzają się jednakże tu kiedy niekiedy wyjątki, to jest, iż gdy się *np.* czułość objawi pierwej, w pierwszym, z dwóch próbowanych punktów, moc tej czułości jest większą w drugim punkcie.

Pokazuje się więc z tych, lubo nie częstych wypadków, że czas objawu czułości, nie koniecznie zawisł od mocy. Czy ta sprzeczność nie bierze początku w roztrojeniu władzy przewodniczenia elektryczności między odpowiedniemi nerwami czucia i ruchu?

W odnogach sparaliżowanych, częstokroć się natrafia na wygórowaną czułość względem punktów środkowych, gdy z drugiej strony, w bolach nerwowych, *np.* w pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego, który, jak wiadomo, jest nerwem czulnym, czułość widocznie jest zmniejszoną.

Zboczenie czułości, tak co do czasu objawu, jak i co do mocy, różne przedstawiać może stopnie, nim przejdzie z jednej ostateczności w drugą.

Uczucie sprawione przez elektryczność, nie mając względu na czas objawu i moc, różnego może bydź gatunku w stanie patologicznym. Gdy w stanie prawidłowym objawia się jako *drganie*, w stanie choroby przedstawić się może jako kłucie, pieczenie, mrówczenie, trętwienie.

Gdy w stanie prawidłowym uczucie zawsze ma miejsce w okolicy, gdzie przewodnik jest zastosowanym, w stanie patologicznym, w zupełnie innem miejscu się czasami okazuje.

Muszę tu jeszcze zwrócić uwagę, na ogólną czułość organizmu ludzkiego względem elektryczności. Ogólna ta czułość, wrażliwość, że tak powiem, na wszystkie bodźce, a tem samem i na siłę elektryczną, jest różną.

Zawisło to od szczególnego usposobienia układu nerwowego, pochodzącego, według wszelkiego podobieństwa do prawdy, od większej lub mniejszej zdatności nerwów do przewodniczenia siły nerwowej i elektryczności.

Różna wrażliwość, żadnego nie wywiera wpływu na próby magnetyczno-elektryczne, chyba tem, że u osób wrażliwych, wszelkie rodzaje uczucia sprawione przez tę siłę, są wyraźniejsze.

To szczególnie ma miejsce u kobiet, tak zwanych nerwowych i u dzieci.

Dziwić się w istocie wypada, z jaką pewnością dzieci zdają sprawę o wrażeniu odebranem od elektryczności. U starców przeciwnie, to w ogóle nie ma miejsca.

W próbach, równie jak i w zastosowaniach elektrycznych, należy naturalnie regulować napięcie siły elektrycznej przyrządów do wrażliwości każdej osoby, o czem już była mowa.

Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej jakościowej w stanie choroby.

Próba elektryczna jakościowa, różne, jak to się już rzekło, przedstawia wypadki czułości, tak co do czasu objawu jak i co do mocy, i tak:

1. Jeden z dwóch próbowanych punktów, więcej oddalony od ciemienia, okazać się może pierwej i mocniej czułym,

niż punkt drugi, bliżej ciemienia, a nawet niż same ciemię. To ostatnie się jednak tylko wyjątkowo zdarza.

2. Oba próbowane punkta, nie równo od ciemienia oddalone, mogą okazywać czułość jednoczesną i równą co do mocy.

3. Dwa próbowane punkta, nie równo od ciemienia oddalone, mogą okazywać czułość nie jednoczesną, ale równą co do mocy.

W tym wypadku, czułość się objawić może pierwej, albo w punkcie bliższym, albo w punkcie dalszym od ciemienia.

4. Dwa badane punkta, nie równo od ciemienia oddalone, mogą okazywać czułość jednoczesną, ale nie równą co do mocy.

W tym przypadku czułość może bydź większą, albo w punkcie bliższym, albo w punkcie dalszym od ciemienia.

5. Punkta obwodowe parzyste, lubo równo są od ciemienia oddalone, mogą okazywać nie równą czułość, tak pod względem czasu, jak i mocy odebranego wrażenia.

Różnica ta może bydź tak wielką, iż jeden z punktów obwodowych parzystych, może mieć przewagę nad punktem środkowym, z którym są próbowane, gdy przeciwnie, drugi punkt obwodowy, jest mniej czułym od tegoż punktu środkowego i to tak pod względem czasu, jak i pod względem mocy.

Ztąd też, między punktami obwodowemi parzystemi, razem lub zosobna próbowanemi, a punktem środkowym, różne zachodzić mogą wyżej oznaczone wypadki.

6. Niektóre punkta, tak środkowe, jak i obwodowe, okazać się mogą bardzo mało, albo i zupełnie nieczułemi.

Nieprawidłowości powyższe mogą mieć miejsce w kilku, w wielu, a nawet we wszystkich kombinacyach próby jakościowej.

Wszystkie rzeczone zboczenia przedstawiają na pierwszy rzut oka gmatwaninę i zrazić mogą każdego, z podobnemi poszukiwaniami nieobeznanego. W rzeczywistości zaś, badacz niedający się tak łatwo zrazić przekonywuje się, przy pilniejszej uwadze, że te, na pozór różne wypadki, są tylko różnemi stopniami, jednej i tej samej nieprawidłowości, to jest, zmniejszenia czułości punktów bliżej środków nerwowych ważniejszych

leżących, względem punktów, dalej od tychże punktów położonych, czy się to bada czas objawu, czy też moc wrażenia sprawionego przez elektryczność.

Porównawszy próby elektryczne jakościowe patologiczne między sobą, natrafimy prawie bez wyjątku, że ciemię ma zupełną przewagę czułości nad wszystkiemi pozostałemi punktami i to tak dalece iż ciemię jest zwykle jedynoczułe, to jest, że inne punkta z niem badane okazują się nieczułemi. Natrafimy, że odnogi i dołek sercowy są w ogóle zbyt czułemi względem punktów kolumny pacierzowej. Słowem natrafimy w ogóle na *zmniejszenie czułości w punktach stosu pacierzowego, na zbytek czułości w dołku sercowym i w odnogach.*

Tożsamość taka nieprawidłowości czułości, którą się w najrozmaitszych słabościach znajduje, jest uderzającą, jednakże przy dokładniejszem badaniu spostrzega się, że przy tej typowej nieprawidłowości chorób w ogóle, liczne znajdują się odcienia zboczeń, to jest, wygórowanej czułości. Znajdziemy ową wygórowaną czułość to w rękach, to w jednej ręce lub nodze, to w jednejże stronie obydwóch odnóg, to w ręce z jednej, a w nodze z drugiej strony, to w dołku sercowym, to nareście w ciemieniu; czułość czasami tak bywa podniesioną, iż najmniejsze napięcie elektryczności, już się staje dla chorego nieznośnem. Znajdziemy w punktach parzystych różnoczułość między stronami w różnym stopniu. Znajdziemy zmniejszenie czułości w punktach stosu pacierzowego w rozlicznych odcieniach, aż do zupełnej nieczułości. Znajdziemy brak czułości zupełny w badaniu środków między sobą lub z odnogami. To wszystko, liczne przedstawia modyfikacye czułości co do mocy. Cóż dopiero mówić o modyfikacyach, wynikłych z różnoczułości, co do czasu objawu czułości? Słowem, *na najrozmaitsze się natrafia stopniowanie czułości punktów ciała, w próbach jakościowych patologicznych, które znajduje wytłómaczenie w różnorodności chorób co do ich przyrody i siedliska.*

Z tego się pokazuje, *że przy jednym głównym typie patologicznej czułości, dowodzącym, że stan chorobny u badanego człowieka ma miejsce, rozliczne znajdują się zboczenia czułości, zawisłe od rozmaitości chorób.*

Za pomocą próby jakościowej, przekonać się można o wzglę-

dnej czułości wszystkich punktów głównych, czyli o stopniowaniu czułości tychże punktów.

Wykrycie stopniowania czułości punktów głównych jest ważnem dla zdania sobie sprawy o postępie leczenia. Zapisawszy bowiem stopień czułości punktów głównych względem siebie w dwóch następnych posiedzeniach elektrycznych i porównawszy takowe z sobą, od jednego rzutu oka przekonać się można, czy jest jaki pomyślny postęp leczenia, czy jest jakie pogorszenie, lub czy stan patologiczny czułości, a tem samem niemocy w niczem się nie zmienił.

Powiedzieliśmy wyżej, iż każda próba jakościowa, między dwóma punktami wykonana, dwie przedstawia kombinacye z przyczyny przemiany biegunów, iż w pierwszej z tych kombinacyi biegun odjemny, jest zastosowany do punktu bliżej ciemienia będącego, a w drugiej kombinacyi, biegun dodatny jest połączony z tymże punktem bliższym ciemienia.

Biegun odjemny, jak wiemy, większe sprowadza wrażenie na ciało ludzkie, niż biegun dodatny, a nieprawidłowość w próbie jakościowej zasadza się głównie na tem, iż punkt dalej od ciemienia leżący, jest czulszym od punktu bliżej od tegoż ciemienia położonego. Największa więc możebna nieprawidłowość czułości, objawi się przy tej próbie wtedy, gdy biegun odjemny, mocniej działający, zastosowanym będzie do punktu dalszego od ciemienia, który z przyczyny nieprawidłowości i tak już jest zbyt czułym.

Gdy w próbie elektrycznej idzie o to, aby wykryć wszelką nieprawidłowość, a tem samem i największą, kombinacya też próby jakościowej, dopiero wspomniana, to jest ta, w której elektryczność odjemna jest zastosowaną do punktu dalszego od ciemienia, a tem samem elektryczność dodatna do punktu bliższego od ciemienia, jest stanowczą. Kombinacya zaś, w której biegun odjemny stosuje się do punktu bliższego ciemienia, a dodatny do punktu dalszego od ciemienia, jest więc zbyteczną i jako taka w próbach elektrycznych wszelkich zaniechaną bydź może.

Uproszczenie takie prób elektrycznych, wielce wykonanie tychże prób ułatwia i znacznie czas oszczędza.

Weźmy dla przykładu próbę elektryczną patologiczną ja-

kościową z natury wziętą, dla zbadania stopniowania czułości punktów głównych.

W próbie tej oznaczmy przez znak dodatny, elektryczność dodatną, a przez znak odjemny, elektryczność odjemną.

Próba środkowa.

+ Ciemię – Kark = Drganie i kłucie w ciemieniu tylko.
+ Ciemię – Lędźwie = Drganie i kłucie w ciemieniu tylko.
+ Ciemię – Doł. serc. = Drganie i kłucie w ciemieniu tylko.
+ Kark – Lędźwie = Drganie pierwej i mocniej w karku.
+ Kark – Doł. serc. = Drg. pierwej i mocniej w dołku serc.
+ Lędźwie – Doł. serc. = Drg. pierwej i mocniej w dołku serc.

Próba środkowo-obwodowa.

+ Ciemię – Ręka prawa = Drganie pierwej i mocniej w ręce.
+ Ciemię – Ręka lewa = Drganie pierwej i mocniej w ręce.
+ Kark – Ręka prawa = Drganie tylko w ręce.
+ Kark – Ręka lewa = Drganie tylko w ręce.
+ Lędźwie – Ręka prawa = Drganie tylko w ręce.
+ Lędźwie – Ręka lewa = Drganie tylko w ręce.
+ Doł. serc. – Ręka prawa = Drganie tylko w ręce.
+ Doł. serc. – Ręka lewa = Drganie tylko w ręce.
+ Ciemię – Noga prawa = Drg. i kłócie tylko w ciemieniu.
+ Ciemię – Noga lewa = Drg. i kłócie tylko w ciemieniu.
+ Kark – Noga prawa = Drg. pier. i mocniej w karku.
+ Kark – Noga lewa = Drg. pier. i mocniej w karku.
+ Lędźwie – Noga prawa = Drg. pier. i mocniej w nodze.
+ Lędźwie – Noga lewa = Drg. pier. i mocniej w nodze.
+ Doł. serc. – Noga prawa = Drg. pier. i moc. w dołku serc.
+ Doł. serc. – Noga lewa = Drg. pier. i moc. w dołku serc.

Chcąc z tej próby oznaczyć stopniowanie czułości punktów głównych u badanego chorego, należy tylko zwrócić uwagę na próbę środkowo-obwodową, w której wszystkie punkta są próbowane. Próba środkowa służyć tylko może wtedy, gdy zachodzi jaka wątpliwość o stopniu czułości którego punktu środkowego.

Próba środkowa, jak to niżej zobaczemy w badaniach terapeutycznych, nie jest stanowczą w ocenieniu czułości.

W próbie więc środkowo-obwodowej okazuje się, że *ręce* są najczulsze ze wszystkich punktów głównych, bo mają przewagę co do czułości, tak co do czasu objawu wrażenia, jak i co do mocy, nad ciemieniem, nad karkiem, nad lędźwiami, nad dołkiem sercowym i nogami. Zajmują więc *ręce pierwsze miejsce* co do czułości.

Drugie miejsce co do czułości, zajmuje *ciemię*, bo jest w próbie środkowo-obwodowej z nogami czulsze od lędźwiów, a lubo w tej próbie i kark i dołek sercowy mają przewagę nad nogami jak i ciemię, ale za to w próbie środkowej, którą w takim wypadku należy wziąść w pomoc, ciemię okazuje przewagę czułości nad karkiem i dołkiem sercowym.

Trzecie miejsce co do czułości, zajmuje *dołek sercowy*, bo lubo się zachowuje co do czułości względem rąk i nóg podobnie jak kark, ale z drugiej strony, w próbie środkowej, dołek sercowy ma przewagę nad karkiem.

Czwarte miejsce co do czułości, zajmuje *kark*, bo w próbie z nogami okazuje przewagę nad lędźwiami i nogami.

Piąte miejsce co do czułości, zajmują *nogi*, bo te okazują się czulszemi od lędźwiów.

Szóste i ostatnie miejsce co do czułości, zajmują więc *lędźwie*, będąc mniej czułemi od nóg.

Stopniowanie więc czułości punktów głównych u chorego, o którego idzie, w następującym się przedstawia szeregu malejącym:

6. Ręce, 5. Ciemię, 4. Dołek serc., 3. Kark, 2. Nogi, 1. Lędźwie.

W stanie zaś prawidłowego zdrowia, stopniowanie czułości punktów głównych, jak wiemy, objawia się w szeregu malejącym następującym:

6. Ciemię, 5. Kark, 4. Lędźwie, 3. Dołek serc., 2. Ręce, 1. Nogi.

Najwięcej więc tu grzeszą, co do zbytku czułości, ręce, które zamiast zajmować 2 miejsce w szeregu prawidłowym czułości, zajmują miejsce 6.

Najwięcej zaś grzeszą, co do zmniejszonej czułości, lędźwie, które zamiast zajmować 4 miejsce w rzeczonym szeregu czułości, zajmują miejsce 1.

Pokazuje się nadto, że nie same ręce grzeszą co do zbytku czułości, ale i dołek sercowy, jako też i nogi; że nie same tylko lędźwie grzeszą co do zmniejszonej czułości, ale i ciemię jako też i kark.

Ciekawem, choć bardzo naturalnem, jest obliczenie zbytku czułości z jednej, a braku czułości z drugiej strony. Pokazuje się bowiem, że zbytek czułości, równoważy się z brakiem czułości liczebnie.

Ręce grzeszą co do zbytku czułości	o 4	stopnie.
Dołek sercowy	1	„
Nogi	1	„
Zbytku czułości jest	6	stopni.
Lędźwie grzeszą, co do braku czułości,	o 3	stopnie.
Kark	2	„
Ciemię	1	„
Braku czułości jest	6	stopni.

Wypadek próby patologicznej jakościowej nie przedstawia zawsze stopniowania czułości, które z łatwością, jak w powyższym przykładzie, oznaczyć można. To wtedy szczególnie ma miejsce, gdy odnogi znaczną okazują różnoczułość między sobą.

Lubo się to nie często zdarza i oznaczenie stopniowania czułości punktów głównych jest wtedy zbytecznem, bo cała uwaga lekarza zwrócona bydź powinna, na zniesienie przedewszystkiem tej różnoczułości odnóg, jednakże, dla nauki, niech posłużą następujące przykłady, z przyrody wzięte:

1. *Próba środkowa.*

\+ Ciemię – Kark = Kłucie tylko na ciemieniu.
\+ Ciemię – Lędźw. = Kłucie tylko na ciemieniu.
\+ Ciemię – Doł. s. = Kłucie tylko na ciemieniu.
\+ Kark – Lędźw. = Drganie wcześniejsze i mocniejsze w lędźwiach.
\+ Kark – Doł. s. = Drganie pierwej i mocniej w dołku sercowym.
\+ Lędźw. – Doł. s. = Drganie pierwej i mocniej w dołku sercowym.

Próba środkowo-obwodowa.

+ Ciemię – ręka pr. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Ciemię – ręka lew. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Kark – ręka pr. = Drganie tylko w ręce.
+ Kark – ręka lew. = Drganie tylko w ręce.
+ Lędźw. – ręka pr. = Drganie pierwej i mocniej w ręce.
+ Lędźw. – ręka lew. = Drganie pierwej i mocniej w ręce.
+ Doł. s. – ręka pr. = Drganie tylko w ręce.
+ Doł. s. – ręka lew. = Drganie tylko w ręce.

+ Ciemię – noga pr. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Ciemię – noga lew. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Kark – noga pr. = Drganie tylko w nodze.
+ Kark – noga lew. = Drganie tylko w karku.
+ Lędźw. – noga pr. = Drganie pierw. i mocniej w lędźwiach.
+ Lędźw. – noga lew. = Drganie pierw. i mocniej w lędźwiach.
+ Doł. s. – noga pr. = Drg. jednocześ. i równe w obydwóch punktach.
+ Doł. s. – noga lew. = Drg. pierw. i mocniej w dołku sercow.

Stopniowanie czułości, stosując się do próby środkowo-obwodowej, jest według tego co było powiedzianem:

7. Ciemię, 6. Ręce, 5. Lędźwie, 4. Noga prawa, 3. Dołek sercowy, 2. Kark, 1. Noga lewa.

Wypadek ten czułości, której jest siedm stopni, pochodzi z różnej czułości każdej nogi, przez co jeden nowy stopień w szeregu czułości przybył.

2. *Próba środkowa.*

+ Ciemię – kark = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Ciemię – lędźw. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Ciemię – doł. s. = Kłucie tylko w ciemieniu.
+ Kark – lędźw. = Drganie tylko w karku.
+ Kark – doł. s. = Drg. pierw. i mocniejsze w doł. sercow.
+ Lędźw. – doł. s. = Drg. pierw. i mocn. w doł. sercowym.

Próba środkowo-obwodowa.

\+ Ciemię – ręka pr. = Drg. pierw. i mocniejsze w ciemieniu.
\+ Ciemię – ręka lew. = Drg. pierw. i mocn. w ręce.
\+ Kark – ręka pr. = Drg. pierw. i mocn. w ręce.
\+ Kark – ręka lew. = Drg. pierw. i mocn. w ręce.
\+ Lędźw. – ręka pr. = Drg. tylko w ręce.
\+ Lędźw. – ręka lew. = Drg. tylko w ręce.
\+ Doł. s. – ręka pr. = Drg. pierw. i mocn. w ręce.
\+ Doł. s. – ręka lew. = Drg. pierw. i mocn. w ręce.
\+ Ciemię – noga pr. = Drg. tylko w ciemieniu.
\+ Ciemię – noga lew. = Drg. tylko w ciemieniu.
\+ Kark – noga pr. = Drg. pierw. i mocn. w karku.
\+ Kark – noga lew. = Drg. pierw. i mocn. w karku.
\+ Lędźw. – noga pr. = Drg. pierw. i mocn. w lędźwiach.
\+ Lędźw. – noga lew. = Drg. pierw. i mocn. w nodze.
\+ Doł. s. – noga pr. = Drg. tylko w dołku sercowym.
\+ Doł. s. – noga lew. = Drg. pierw. i mocn. w doł. sercow.

Stopniowanie czułości punktów głównych jest więc podług tego co się powiedziało:

8. Ręka lewa, 7. Ciemię, 6. Ręka prawa, 5. Dołek sercowy, 4. Kark, 3. Noga lewa, 2. Lędźwie, 1. Noga prawa.

Jest tu zatem ośm stopni czułości, z przyczyny różnoczułości rąk i różnoczułości nóg.

Wypadki, w których odnogi są różnoczułe, nie są częstemi, a choroby, w których się to zdarza są zazwyczaj trudne do wyleczenia za pomocą elektryczności.

Wyleczenie dopiero wtedy następuje, gdy się rzeczone odnogi staną równoczułemi.

Dla tej też przyczyny, oznaczenie stopniowania czułości w takich wypadkach jest zbyteczne, w celu przekonania się o postępie leczenia. Dość jest zrobić w tej mierze próbę odnóg między sobą, stosując biegun dodatny elektryczności do rąk, a odjemny do nóg, przez którą wykryć snadnie można różnoczułość odnóg.

Próbę tę, tak długo w czasie leczenia elektrycznego się odbywa, dopóki różnoczułość odnóg nie ustąpi, poczem dopiero

oznaczenie stopniowania czułości patologicznej, peryodycznie, staje się potrzebnem, dla przekonania się o postępie leczenia.*)

Gdy się próba elektryczna jakościowa stanie prawidłową, należy wziąść w pomoc próbę elektryczną ilościową, o czem już kilkakrotnie była mowa.

Zdarzają się chorzy, u których próby jakościowe patologiczne, dają w czasie samego ich wykonania wypadki zmienne, tak co do czasu objawu czułości, jak i co do mocy czułości. To, *np.* punkt środkowy okazuje się pierwej i mocniej czułym od punktu obwodowego, to przeciwnie, punkt obwodowy okazuje rzeczoną przewagę.

W takich wypadkach, robiąc próbę między dwóma punktami zmiennej czułości, należy ciągle przemieniać bieguny elektryczne, t. j., jeśli się *np.* robi próbę między karkiem i ręką, trzeba raz stosować elektryczność dodatną do karku, a odjemną do ręki, drugi raz, elektryczność odjemną do karku, a dodatną do ręki. Przemianę taką elektryczności, między badanemi dwóma punktami, tak długo należy wykonywać, robiąc w każdej przemianie parę tylko obrotów korby, dopóki się czułość nie ustali, to jest, dopóki się nie dojdzie do jednego stałego wypadku, co prędzej, lub później, zawsze następuje.

---

*) To co się powiedziało o próbie patologicznej środkowo-obwodowej zwyczajnej, to jest, o próbie punktów środkowych z odnogami, da się w zupełności zastosować i do próby patologicznej środkowo-obwodowej nadzwyczajnej, t. j., punktów środkowych z punktami parzystemi okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, okolic bocznych brody i z gruczołami piersiowemi kobiecemi.

Okolice odnoszące się do gałęzi nerwu trójdzielnego i twarzowego zwykle grzeszą zbytkiem czułości względem ciemienia, a najczęściej różnoczułością jednej strony względem drugiej, tak dalece, że często się trafia, że gałązki tych nerwów, są z jednej strony zupełnie nie czułe, gdy z drugiej, są czułe, a nawet zbyt czułe.

W próbach patologicznych jakościowych z punktami rzeczonemi twarzy, spostrzegać się często daje antagonizm, polarność że tak rzekę, co do czułości, między nerwem trójdzielnym a twarzowym. Gdy *np.* przewaga czułości się objawia w gałązkach nerwu trójdzielnego ze strony prawej, często przewaga czułości ma miejsce w gałązce nerwu twarzowego ze strony lewej i odwrotnie.

Odcienia te, pod względem polarności, antagonizmu, czułości, są ciekawe i zachęcają do dalszych poszukiwań.

Co do gruczołów piersiowych kobiecych, te także grzeszą zbyt wielką czułością względem punktów środkowych i różnoczułością co do stron, a czasem i brakiem zupełnym czułości.

Wypadek próby magnetyczno-elektrycznej ilościowej w stanie choroby.

W próbie elektrycznej patologicznej ilościowej te same zachodzić mogą zboczenia, o których dopiero była mowa w próbie patologicznej jakościowej, z tą jednakże różnicą, iż wypadek pierwszej próby nie ogranicza się do punktów głównych, po dwa na raz badanych, ale do wszystkich jednocześnie próbowanych.

Porządek więc objawu uczucia, który w tej próbie w stanie zdrowia następować powinien, jak widzieliśmy kolejno od ciemienia począwszy aż do nóg (podeszwa z palcami), i moc czułości każdemu punktowi właściwa, różnym sposobem mogą bydź zmienionemi.

Gdy próba jakościowa okaże się zupełnie prawidłową, to jest, gdy stopniowanie czułości objawi, o czem dopiero była mowa, następujące stopniowanie czułości punktów głównych, 6. *Ciemię*, 5. *Kark*, 4. *Lędźwie*, 3. *Dołek sercowy*, 2. *Ręce*, 1. *Nogi*, nie idzie za tem, aby próba ilościowa objawiła takie same stopniowanie czułości.

Weźmy parę w tej mierze przykładów z przyrody.

1. Próba jakościowa u chorego *A* jest zupełnie prawidłową, okazując stopniowanie czułości jak należy. Próba zaś ilościowa u tegoż chorego, następujące daje stopniowanie czułości punktów głównych:

6. *Kark*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Ręce*, 2. *Nogi*, 1. *Ciemię*.

Tu ciemię mimo tego, że próbowane oddzielnie z każdym punktem głównym, okazuje w próbie jakościowej zupełną przewagę czułości, w próbie ilościowej okazuje się za mało czułem tak co do czasu, jak i co do mocy. Ciemię, jak tu widno, okazuje nawet najniższy stopień czułości.

2. Próba jakościowa okazuje u chorego *B* stopniowanie czułości prawidłowe, gdy próba ilościowa następujący daje wypadek:

1. *Ciemię*, 6. *Kark*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Ręce*, 2. *Nogi*.

Wszystkie więc tu punkta główne są prawidłowe co do

czasu objawu czułości, ale co do mocy czułości ciemię jest najmniej czułe i dla tego naznaczone jest liczbą 1.

Ciemię w tej próbie grzeszy więc co do zmniejszonej czułości, jak w próbie ilościowej poprzedzającej, ale co do czasu objawu czułości jest prawidłowe.

3. Próba jakościowa jest u chorego *C* prawidłową, próba zaś ilościowa jest następującą:

1. *Ciemię*, 5. *Kark*, 4. *Lędźwie*, 3. *Dołek sercowy*, 2. *Ręce*, 1. *Nogi*.

Tu ciemię jest co do czasu objawu uczucia prawidłowe, jak i w poprzedzającej próbie, ale co do mocy uczucia, okazuje niedostatek czułości. Jest mniej czułem niż kark, lędźwie, dołek sercowy i ręce, a równoczułe z nogami.

Ciemię jest więc w tej próbie ilościowej w lepszym stanie co do mocy czułości, niż w próbie ilościowej poprzedzającej.

4. Próba jakościowa jest u chorego *D* prawidłową, próba zaś ilościowa jest jak następuje:

3. *Ciemię*, 3. *Kark*, 3. *Lędźwie*, 3. *Dołek sercowy*, 2. *Ręce*, 1. *Nogi*.

W próbie tej, jak widno, jest prawidłowość pod względem kolei objawu czułości, ale co do mocy czułości punkta środkowe grzeszą, będąc równoczułemi, gdy odnogi są prawidłowe. Najwięcej tu grzeszy brakiem czułości ciemię, następnie kark, potem lędźwie.

Zastanówmy się teraz jeszcze nad stopniowaniem czułości punktów głównych czterech powyższych prób ilościowych.

Pierwsza próba.

6. *Kark*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Ręce*, 2. *Nogi*, 1. *Ciemię*.

W tej próbie wszystkie punkta główne grzeszą co do zbytku czułości, prócz ciemienia, które jest za mało czułe.

Kark jest za nadto czułym o 1 stopień.
Lędźwie . . . . . 1 „
Dołek sercowy . . . . . 1 „

Ręce	1 stopień
Nogi	1 „
Zbytku czułości jest . .	5 stopni.

Ciemię jest za mało czułem o 5 stopni.

Druga próba.

1. *Ciemię*, 6. *Kark*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Ręce*, 2. *Nogi.*

W tej próbie także wszystkie punkta grzeszą zbytkiem czułości, prócz ciemienia, które jest za mało czułe.

Kark jest za nadto czuły o	1 stopień.
Lędźwie	1 „
Dołek sercowy	1 „
Ręce	1 „
Nogi	1 „
Zbytku czułości jest . .	5 stopni.

Ciemię jest za mało czułe o 5 stopni.

Próba więc pierwsza i druga są pod względem mocy czułości zupełnie podobne, ale się różnią co do czasu objawionego uczucia.

W *pierwszej* próbie ciemię zajmuje ostatnie, w *drugiej* pierwsze miejsce. Ciemię jest więc w pierwszej próbie sześć razy za późno czułe, w drugiej zaś, pod względem czasu, prawidłowe.

Trzecia próba.

1. *Ciemię*, 5. *Kark*, 4. *Lędźwie*, 3. *Dołek sercowy*, 2. *Ręce*, 1. *Nogi.*

W tej próbie wszystkie punkta główne są prawidłowe, wyjąwszy ciemienia, które, będąc co do czasu objawu czułości prawidłowe, grzeszy co do mocy czułości o 6 stopni.

Czwarta próba.

3. *Ciemię*, 3. *Kark*, 3. *Lędźwie*, 3. *Dołek sercowy*, 2. *Ręce*, 1. *Nogi.*

W tej próbie dołek sercowy i odnogi okazują prawidłowe stopniowanie czułości. Ciemię, kark i lędźwie, będąc prawidłowemi co do czasu objawu czułości, objawiają zmniejszenie czułości.

Ciemię jest za mało czułe o 3 stopnie.
Kark . . . . . 2 „
Lędźwie . . . . . 1 „

Z tych kilku prób patologicznych widno, że gdy jest z jednej strony zmniejszenie czułości w punktach głównych, nie koniecznie jest zbytek czułości z drugiej strony. Nigdy zaś nie ma zbytku czułości w próbach elektrycznych, bez zmniejszenia czułości.

Zmniejszenie czułości jest więc głównym warunkiem prób patologicznych i stanu choroby.

Z tych prób się także pokazuje, iż *czas objawu czułości nie jest zawisłym od mocy czułości.* W próbie drugiej ciemię jest pod względem czasu objawu czułości prawidłowe, to jest, zajmuje pierwsze miejsce, gdy co się tycze mocy czułości na ostatniem znajduje się miejscu.

Przyczyna więc, która w dwóch próbowanych punktach, w różnej odległości od ciemienia będących, sprowadza przy działaniu elektryczności różnicę czasu objawu uczucia jest inną od tej, która wywołuje różnicę mocy czułości.

Próba ilościowa ma wartość niezaprzeczoną, gdy, jak dopiero widzieliśmy, odkrywa zboczenia, które za pomocą próby jakościowej wyśledzić się nie dają.

Próba ilościowa staje się jednak dopiero wtedy niezbędną, gdy próba jakościowa jest w prawidłowym stanie. Gdy bowiem próba jakościowa nie doszła przez leczenie do prawidłowości, w próbie ilościowej znajdują się zwykle punkta nieczułe, których znaczenie trudno jest jeszcze odgadnąć i które próbę ilościową robią zawikłaną i niezrozumiałą.

Przykłady następujące rzecz tę lepiej wyświecą.

Zwrócić tu jeszcze trzeba uwagę, że w próbach ilościowych, podobnie jak i w próbach jakościowych, wypadek wtedy pod względem patologicznym jest stanowczy, gdy biegun mniej działający, to jest dodatny, zastosowanym jest do punktów środkowych, a biegun odjemny, więcej działający, do odnóg. Wtedy bowiem, jak to już wyżej roztrząsaliśmy, wypadek próby elektrycznej patologicznej jest najwięcej nieprawidłowym, a to dla przewagi czułości punktów więcej od ciemienia oddalonych.

Oto jest kilka przykładów prób ilościowych patologicznych zawiłych, o których dopiero była wzmianka.

Próby te były robione na osobach u których próby jakościowe nie były jeszcze prawidłowemi.

Przykład pierwszy.

$$+ \begin{cases} \text{Ciemię} \\ \text{Kark} \\ \text{Lędźwie} \\ \text{Doł. s.} \end{cases} - \begin{cases} \text{Ręce} \\ \text{Nogi} \end{cases} = \begin{cases} \text{Ręce (najmoc.), Lędź. (słabiej), Doł. s. (jeszcze sł.),} \\ \text{Nogi (najsł.).} \end{cases}$$

Jest tu więc następujące stopniowanie czułości:

6. *Ręce*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek serc.*, 3. *Nogi* (2. i 1. *Ciemię i kark*, które zupełnie są nieczułe).

Zachodzi tu pytanie, jaki właściwie stopień czułości przypada na ciemię, a jaki na kark, czyli, co na jedno wychodzi, kto jest czulszym, czy ciemię, czy kark?

Dla zbadania tego usuwają się z pod działania elektrycznego, odczepiając haczyki drótów przewodniczących od bieguna dodatnego, punkta środkowe wypróbowane, to jest, lędźwie i dołek sercowy. Następująca więc wypadnie próba:

$$+ \begin{cases} \text{Ciemię} \\ \text{Kark} \end{cases} - \begin{cases} \text{Ręce} \\ \text{Nogi} \end{cases} = \text{Kark (najmoc.), Ręce (słabiej), Ciemię (najsłabiej).}$$

Stopniowanie więc czułości wszystkich punktów głównych u osoby badanej jest następujące:

6. *Ręce*, 5. *Lędźwie*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Nogi*, 2. *Kark*, 1. *Ciemię*.

Przykład drugi.

$$+\begin{cases}\text{Ciemię}\\ \text{Kark}\\ \text{Lędźwie}\\ \text{Doł. s.}\end{cases} -\begin{cases}\text{Ręce}\\ \text{Nogi}\end{cases} =\begin{cases}\text{Ręka prawa (najmoc.), kark (słabiej), noga}\\ \text{lewa (jeszcze słabiej), ręka lewa (najsłabiej).}\end{cases}$$

Dla dojścia stopniowania czułości pozostałych punktów środkowych, z których kark się tylko okazał czułym, usuwa się kark z pod wpływu elektrycznego, co następującą da próbę:

$$+\begin{cases}\text{Ciemię}\\ \text{Lędźwie}\\ \text{Doł. s.}\end{cases} -\begin{cases}\text{Ręce}\\ \text{Nogi}\end{cases} =\begin{cases}\text{Ręka prawa (mocniej), noga lewa (słabiej),}\\ \text{lędźwie (najsłabiej).}\end{cases}$$

Lędźwie drugie więc zajmują miejsce co do czułości po karku, co się tycze punktów środkowych.

Aby poznać stopień czułości pozostałych punktów środkowych, usuwam i lędźwie z pod wpływu elektrycznego.

$$+\begin{cases}\text{Ciemię}\\ \text{Doł. s.}\end{cases} -\begin{cases}\text{Ręce}\\ \text{Nogi}\end{cases} = \text{Dołek sercowy (mocniej), ciemię (słabiej).}$$

Dołek sercowy zajmuje więc miejsce trzecie, a ciemię miejsce czwarte czułości między punktami środkowemi.

Dla zbadania nareście stopnia czułości nogi prawej, która nie jest wiadomą względem lędźwiów, dołka sercowego i ciemienia, odbyć należy próbę każdego tego środka z rzeczoną nogą.

$$+ \text{Lędźwie} - \text{Noga prawa} = \text{Noga prawa.}$$

Gdy lędźwie są czulsze od dołka sercowego i od ciemienia, noga prawa jest tem samem czulszą i od tych dwóch ostatnich punktów środkowych.

Stopniowanie więc czułości wszystkich punktów głównych u osoby badanej jest następujące:

8. *Ręka prawa*, 7. *Kark*, 6. *Noga lewa*, 5. *Ręka lewa*, 4. *Noga prawa*, 3. *Lędźwie*, 2. *Dołek sercowy*, 1. *Ciemię*.

Przykład trzeci.

$$+\begin{cases}\text{Ciemię}\\ \text{Kark}\\ \text{Lędźwie}\\ \text{Doł. s.}\end{cases} -\begin{cases}\text{Ręce}\\ \text{Nogi}\end{cases} = \text{Ręka prawa (mocniej), lędźwie (słabiej).}$$

Dla powyżej wskazanej przyczyny usuwam lędźwie z pod wpływu elektryczności.

$$+ \left\{ \begin{array}{l} \text{Ciemię} \\ \text{Kark} \\ \text{Doł. s.} \end{array} \right. - \left\{ \begin{array}{l} \text{Ręce} \\ \text{Nogi} \end{array} \right. = \text{Ręka prawa (mocniej), kark (słabiej).}$$

Usuwam teraz kark.

$$+ \left\{ \begin{array}{l} \text{Ciemię} \\ \text{Doł. s.} \end{array} \right. - \left\{ \begin{array}{l} \text{Ręce} \\ \text{Nogi} \end{array} \right. = \text{Ciemię (mocniej), dołek sercowy (słabiej).}$$

Stopniowanie więc czułości punktów środkowych jest następujące:

4. *Lędźwie*, 3. *Kark*, 2. *Ciemię*, 1. *Dołek sercowy.*

Dla przekonania się o stopniowaniu czułości trzech odnóg, których czułość jest niewiadoma, wykonywa się próba następująca, usuwając rękę prawą, której czułość jest znana:

$$+ \left\{ \begin{array}{l} \text{Ciemię} \\ \text{Kark} \\ \text{Lędźwie} \\ \text{Doł. s.} \end{array} \right. - \left\{ \begin{array}{l} \text{Ręka lewa} \\ \text{Nogi} \end{array} \right. = \text{Noga lewa.}$$

Usuwam nogę lewą.

$$+ \left\{ \begin{array}{l} \text{Ciemię} \\ \text{Kark} \\ \text{Lędźwie} \\ \text{Doł. s.} \end{array} \right. - \left\{ \begin{array}{l} \text{Ręka lewa} \\ \text{Noga prawa} \end{array} \right. = \text{Ręka lewa (mocniej), Noga prawa (słabiej).}$$

Stopniowanie więc czułości odnóg jest następujące:

4. *Ręka prawa*, 3. *Noga lewa*, 2. *Ręka lewa*, 1. *Noga prawa.*

Dla oznaczenia względnej czułości nogi lewej, ręki lewej i nogi prawej względem karku, ciemienia i dołka sercowego, zróbmy próbę tego ostatniego, to jest, najmniej czułego środka, z nogą lewą, to jest, najczulszą mającą się zbadać odnogą.

+ Dołek serc. – noga lewa = drg. pierw. i mocniej. w doł. ser.

Dołek sercowy, mając przewagę co do czułości nad nogą lewą, najczulszą z badanych odnóg, jest tem samem czulszy od ręki lewej i nogi prawej. Gdy prócz tego dołek sercowy jest najmniej czuły z punktów środkowych, następujące wypadnie stopniowanie czułości wszystkich punktów głównych:

8. *Ręka prawa*, 7. *Lędźwie*, 6. *Kark*, 5. *Ciemię*, 4. *Dołek sercowy*, 3. *Noga lewa*, 2. *Ręka lewa*, 1. *Noga prawa.*

Tą drogą postępując, wyśledzić zawsze można stopniowanie czułości punktów głównych za pośrednictwem próby ilościowej, w której niektóre punkta okazują się zupełnie nieczułe.

Ta jednakże droga nie jest właściwa, bo gdy się znajdują w próbie ilościowej punkta nieczułe, próba jakościowa nie jest jeszcze prawidłową, a próba ta daje wtedy z większą łatwością i jasnością stopniowanie czułości punktów głównych.

Gdy próba jakościowa stanie się prawidłową, wtedy dopiero, jak to już kilka razy wspomnieliśmy, próba ilościowa jest niezbędną, a gdy w niej wtedy wszystkie punkta się okazują czułe, wypadek też tej próby daje stopniowanie czułości wszystkich punktów głównych, od razu i wyraźnie.

U chorego X *np.* próba jakościowa stała się już prawidłową, próba zaś ilościowa następujący daje wypadek:

$$+\begin{cases}\text{Ciemię}\\ \text{Kark}\\ \text{Lędźwie}\\ \text{Doł. serc.}\end{cases} -\begin{cases}\text{Ręce}\\ \text{Nogi}\end{cases} = \text{6. Ciemię, 5, Kark, 4. Doł. ser. 3. Lędź. 2. Ręce, 1. Nogi.}$$

Z wypadku powyższej próby, na pierwszy rzut oka widno, że lędźwie tylko i dołek sercowy są nieprawidłowe. Lędźwie są za późno czułe i za mało czułe względem dołka sercowego, który, tem samem, jest za wcześno czuły i zbyt czuły względem lędźwiów.

Czasem się zdarza, ale to także tylko bywa przed znormalizowaniem próby jakościowej, że wypadek próby ilościowej jest niestały, że się stopniowanie czułości punktów głównych zmienia, tak że chory nie jest w stanie dokładnej zdać sprawy z czułości w tej próbie objawionej. W takim wypadku należy, tak jak to już w wykonywaniu próby jakościowej była mowa, przemieniać bieguny, dopóki czułość próbowanych punktów się nie ustali, co prędzej, lub później, zawsze następuje.

U chorych mniej uważnych, którzy niedokładnie stopniowanie czułości punktów próbowanych oznaczają, najlepiej jest skierować zrazu ich uwagę na kolej objawu czułości, następnie

na względną moc czułości samych tylko punktów środkowych, potem na względną czułość odnóg, a w końcu dopiero na względną moc czułości punktów środkowych względem punktów obwodowych, t. j., odnóg.

Próba elektryczna-patologiczna,

jako środek do rozpoznawania ważności i siedliska chorób ludzkich.

Zboczenia czułości w próbach elektrycznych są tem ważniejsze i tem liczniejsze, im choroba jest większą i im więcej jest stowarzyszeń.

Wielkość choroby, ściśle rzeczy biorąc, nie daje się tu wyśledzić przez ilość zboczeń, ale przez ich ważność, przez upór, z jakiemi te zboczenia czułości usuwać się dają.

Często się zdarza, iż jednokrotne zastosowanie terapeutyczne elektryczności, wiele znosi zboczeń czułości od razu, gdy znów po licznych zastosowaniach, niektóre tylko zboczenia się usuwać dają, albo i zupełnie się znieść nie dadzą.

Pierwsze ma miejsce w wypadkach, gdzie wiele jest mało znaczących stowarzyszeń. Drugie, gdy się już z ważną słabością ma do czynienia. Trzecie nareście, w chorobach, które za pomocą elektryczności wyleczyć się nie dają.

Próby magnetyczno - elektryczne, wykonane na wstępie, t. j., przed zaczęciem leczenia elktrycznością, nie przedstawiają obrazu jednej tylko głównej niemocy, ale wszystkich bez wyjątku cierpień chorego. Przedstawiają więc obraz patologiczny w zupełności.

Próby patologiczne, okazujące różną czułość odnóg, a tem samem i stron ciała; jako też próby patologiczne, w których czułość nie objawia się w punktach, w których przewodniki są zastosowane, ale w innem miejscu, o podal, są w ogóle trudne do wyleczenia.

Główne siedlisko choroby, nie znajduje się tam, gdzie jest zbytek czułości, ale tam gdzie czułość jest zmniejszoną.

Przekonać się o tem można, jak to niżej zobaczemy, przy końcu leczenia elektrycznego. Przychodzi się bowiem zawsze do tego, iż się wszystkie punkta główne znormalizują, prócz jednego, który z pozostałemi punktami próbowany, okazuje

względem tychże zmniejszoną czułość. Punkt ten, jest więc bezsprzecznie siedliskiem głównej niemocy, i punkt patologiczny w ścisłem znaczeniu przedstawia.

Przypuśćmy *np.*, iż w próbie jakościowej wszystkie kombinacye między punktami zostały znormalizowane, co do czułości, prócz kombinacyi z okolicą lędźwiową, t. j., że jedna tylko ta okolica okazuje nieprawidłowości z innemi punktami. W próbie ilościowej ten sam wypadek będzie miał miejsce, gdy się pokaże, iż wszystkie punkta okazują stopniowanie czułości właściwe tak co do czasu objawu uczucia, jak i co do mocy, prócz okolicy lędźwiowej. W takim razie można bydź pewnym, iż dolna część mlecza pacierzowego, jest źródłem głównego najważniejszego cierpienia.

Z tego się pokazuje, iż rozpoznanie choroby, na tej podstawie oparte, stać się może zupełnie innem jak dotąd.

Tą drogą się wyśledzi, iż w danej słabości przyczyna główna niemocy znajduje się w mózgu, albo w mleczu pacierzowym, w jego górnej lub dolnej części, albo w układzie nerwowym zwojowym i t. d.

Doświadczenia przekonały mnie, że siedlisko główne chorób, jest zawsze środkowe.

Skrócenia.

Dla uniknienia rozwlekłych powtarzań, które w podobnego rodzaju poszukiwaniach, jak obecne, są koniecznością, a więcej jeszcze w celu ułatwienia poglądu, mianowicie też w próbach elektrycznych, które, jak widzieliśmy, rozliczne przedstawiają odcienia w wypadkach, wymyśliłem znaki skrócone.

Mówić o nich będę przed wyłożeniem badań terapeutycznych, co zrozumienie tychże znacznie ułatwi. Skrócenia te są następujące:

E *Encephalum*, wierzchołek głowy, ciemię.
C *Cervix*, okolica pacierzowo-karkowa.
L *Lumbus*, okolica pacierzowo-lędźwiowa.
S *Scrobiculum cordis*, dołek podsercowy.
M *Manus dextra*, ręka prawa.

m *Manus sinistra*, ręka lewa.

P *Pes dexter*, noga prawa.

p *Pes sinister*, noga lewa.

2p *Pedes*, nogi.

T *Nervus trigeminus ex latere dextro*, nerw trójdzielny z prawej strony

t *Nervus trigeminus ex latere sinistro*, nerw trójdzielny z lewej strony.

2t *Nervi trigemini*, nerwy trójdzielne.

T′ *Trigemini ramus primus, seu ophthalmicus, ex latere dextro*, nerwu trójdzielnego gałąź pierwsza, ze strony prawej.

t′ *Trigemini ramus primus, ex latere sinistro*, nerwu trójdzielnego gałąź pierwsza, ze strony lewej *).

T″ *Trigemini ramus secundus, seu maxillaris superior, ex latere dextro*, nerwu trójdzielnego gałąź druga, ze strony prawej.

t″ *Trigemini ramus secundus, ex latere sinistro*, nerwu trójdzielnego gałąź druga, ze strony lewej.

T‴ *Trigemini ramus tertius, seu maxillaris inferior, ex latere dextro*, nerwu trójdzielnego gałąź trzecia, ze strony prawej.

t‴ *Trigemini ramus tertius, ex latere sinistro*, nerwu trójdzielnego gałąź trzecia ze strony lewej.

2t′ *Trigemini ramus primus ex utroque latere*, nerwu trójdzielnego gałąź pierwsza z obydwóch stron.

2t″ *Trigemini ramus secundus ex utroque latere*, nerwu trójdzielnego gałąź wtóra, z obydwóch stron.

2t‴ *Trigemini ramus tertius ex utroque latere*, nerwu trójdzielnego gałąź trzecia z obydwóch stron.

F *Nervi facialis ramus occipito-auricularis ex latere dextro*, nerwu twarzowego gałąź tyłogłowowo-uszna, z prawej strony.

f *Nervi facialis ramus occipito-auricularis ex latere sinistro*, nerwu twarzowego gałąź tyłogłowowo-uszna, z lewej strony.

*) Dla oznaczenia tej gałęzi nerwu trójdzielnego, możnaby kréskę opuścić.

2f *Nervi facialis ramus occipito-auricularis ex utroque latere*, nerwu twarzowego gałąź tyłogłowowo-uszna z obydwóch stron.

U *Uber dextrum*, gruczoł piersiowy kobiecy z prawej strony.

u *Uber sinistrum*, gruczoł piersiowy kobiecy z lewej strony.

2u *Ubera*, gruczoły piersiowe kobiece.

N *Stan normalny*, prawidłowy, czułości, tak pod względem czasu doznanego wrażenia, jak i pod względem mocy.

$\overline{N}$ *Stan przeciwny normalnemu*, w którym czułość jest mniejsza i późniejsza w punkcie bliższym ciemienia.

1. 2. 3. 4. *Liczby* dla oznaczenia rozmaitych stopni mocy czułości kilku punktów, jednocześnie za pomocą elektryczności badanych.

Liczby te kładą się z prawej strony skróceń próbowanych punktów, *np.* $C^4S^3M^2m^1$ znaczy, iż kark, dołek sercowy, ręka prawa i lewa, jednocześnie badane, różne stopnie mocy uczucia okazały. Kark okazał się najczulszym, następnie dołek sercowy okazał się mniej czułym, potem ręka prawa jeszcze mniej czułą, a w końcu ręka lewa najmniej czułą.

= *Znak równości*, pod względem *mocy* odebranego uczucia *np.* E=L, t. j., że czułość okazała się równą w ciemieniu i w lędźwiach.

// *Znak równości*, pod względem *czasu* odebranego uczucia, *np.* E//L, t. j., iż czułość objawiła się jednocześnie na ciemieniu i w okolicy pacierzowo-lędźwiowej.

Znak równości, pod względem *mocy* i *czasu* objawionej czułości, *np.* E#L, znaczy, iż czułość objawiła się jednocześnie i była równą w ciemieniu i lędźwiach.

Gdy taka podwójna równość ma miejsce między dwóma punktami obwodowemi parzystemi, dostatecznie jest wskazać punkta o które idzie, *np.* 2p, znaczy, że czułość między nogami jest jednoczesna i równa.

0 *Zero* oznacza zupełny brak czułości, *np.* EL=0, znaczy, że w próbie ciemienia z lędźwiami, żadnego nie było uczucia.

Znak skrócony *podkreślony*, oznacza, iż w punkcie tym objawiło się *kłucie*, nie zaś drganie, *np.* ES, znaczy, iż w próbie ciemienia z dołkiem sercowym, w ciemieniu objawiło się kłucie. Gdzie nie ma rzeczonego podkreślenia, rozumieć należy iż uczucie było prawidłowe, t. j., pod formą drgania, jak to obecnie ma miejsce w dołku sercowym. Oznaczenie kłucia w punktach, w których to ma miejsce, jest potrzebne, bo gdy w jednym z próbowanych punktów objawia się kłucie, a w drugim drganie, nie można z pewnością oznaczyć, w którym z tych punktów czułość była większą, a to dla różnorodności uczucia.

Dla oznaczenia kolei objawionej czułości punktów badanych, gdy czułość nie jest jednoczesną w tychże punktach, należy punkta próbowane kłaść w porządku, w jakim się czułość objawiła, *np.* CMm, znaczy, iż się czułość najprzód objawiła w karku, następnie w ręce prawej, a w końcu w ręce lewej.

(1) (2) Używam tych dwóch znaków, dla oznaczenia możebnych kombinacyi biegunów elektrycznych, względem dwóch próbowanych punktów.

(1) Znak ten oznacza w próbach *jakościowych* pierwszą kombinacyę biegunową, w której elektryczność bieguna *odjemnego*, jest zastosowaną do punktu *bliższego* ciemienia, a elektryczność bieguna dodatnego, do punktu dalszego od ciemienia.

(2) Znak ten okazuje w próbach *jakościowych* drugą kombinacyę biegunową, w której elektryczność bieguna *dodatnego* jest zastosowaną do punktu *bliższego* ciemienia, a elektryczność bieguna odjemnego, do punktu dalszego od ciemienia.

W próbach *ilościowych*, używa się stosownie do tejże zasady znaku (1), gdy elektryczność *odjemna* jest zastosowaną do punktów *środkowych*, a elektryczność *dodatna* do punktów obwodowych (do odnóg). Używa się zaś znaku (2), gdy elektry-

czność *dodatna* jest zastosowaną do punktów *środkowych*, a elektryczność odjemna do punktów obwodowych.

Znaki te w próbach jakościowych, najstosowniej jest kłaść każden nad właściwą kolumną z dwóch, w których są oznaczone wypadki prób cząstkowych.

W próbie tak jakościowej, jak i ilościowej, tylko kombinacya druga, jak to już wyżej było powiedzianem, jest stanowczą.

Dla takiej próby elektrycznej, jedna więc kolumna jest tylko potrzebną.

W próbach ilościowych najlepiej umieszczać te znaki przed wypadkami próby. W próbach jednakże ilościowych, znaki + i —, oznaczające gatunek użytej elektryczności, jeszcze lepiej w oczy wpadają. Weźmy *np.* próbę jaką ilościową.

$$-\begin{Bmatrix} E \\ C \\ L \\ S \end{Bmatrix} + \begin{Bmatrix} 2m \\ 2p \end{Bmatrix} = E^6S^52m^42p^3C^2L^1$$

$$+\begin{Bmatrix} E \\ C \\ L \\ S \end{Bmatrix} - \begin{Bmatrix} 2m \\ 2p \end{Bmatrix} = 2m^62p^5E^4S^3C^2L^1$$

W tej próbie bez znaków (1) i (2) wszystko jest naocznie wykazanem.

W pierwszej kombinacyi biegunów, w której elektryczność odjemna jest zastosowaną do punktów środkowych, do ciemienia, karku, lędźwiów i dołka sercowego, a biegun dodatny do odnóg, pokazuje się, że się ma do czynienia z próbą patologiczną, w której stopniowanie czułości punktów głównych, w następującym idzie szeregu malejącym, tak co do czasu objawu uczucia, jak i co do mocy tegoż:

6. Ciemię, 5. Dołek sercowy, 4. Ręce, 3. Nogi, 2. Kark, 1. Lędźwie.

W drugiej kombinacyi biegunów, w której elektryczność dodatna jest zastosowaną do punktów środkowych, a biegun odjemny do odnóg, stopniowanie czułości jest następujące:

6. Ręce, 5. Nogi, 4. Ciemię, 3. Dołek sercowy, 2. Kark, 1. Lędźwie.

Dla lepszego obeznania się z powyższemi znakami skróconemi, przytoczę przykład próby patologicznej jakościowej *zmyślonej*, a to dla możności przedstawienia rozlicznych wypadków przytrafiać się mogących.

Próba taka składa się, jak widno, z trzech kolumn prostopadłych. W pierwszej, oznaczone są punkta badane w skróceniach. W drugiej, jest wypadek próby (1) i dla tego znak ten nad nią się znajduje. W trzeciej, jest wypadek próby (2), także z tymże nad nią znakiem.

Tam, gdzie wypadek próby (1) i (2), jest jeden i ten sam, dla uniknienia powtarzań, umieszczam ten wypadek wspólny w pośrodku, między drugą i trzecią kolumną.

Próba jakościowa środkowa.

		(1) (2)			(1) (2)
1.	EC	$E^2//C^1$	4.	CL	CL
2.	EL	$E^1//L^2$	5.	CS	C#S
3.	ES	E^1S^2	6.	LS	≷

Próba jakościowa środkowo-obwodowa.

7.	EM	0	19.	EP.	E
8.	Em	0	20.	Ep	E
9.	CM	C	21.	CP	*N* P=C
10.	Cm	C	22.	Cp	*N* p=C
11.	LM	M	23.	LP	P^1L^2 ≷
12.	Lm	m	24.	Lp	p^1L^2 ≷
13.	SM	S=M	25.	SP	S. P.
14.	Sm	S=m	26.	Sp	S. p.
15.	E2m	$E^3M^2m^1$	27.	E2p	$E^3P^2//p^1$
16.	C2m	$C^2=M^2//m^1$	28.	C2p	$C^1//P^3//p^2$
17.	L2m	$L^2\#M^2m^1$	29.	L2p	$L\#_2p.$
18.	S2m	S^2M^1	30.	S2p.	$S^3P^2p^1S^3p^2P^1$

Objaśnienie powyższej próby:

1. Czułość się objawia w (1) i w (2), t. j., w obydwóch przemianach biegunowych, jednocześnie na ciemieniu i w karku, ale na ciemieniu była mocniejszą.

2. Czułość się objawiła w (1) i (2) jednocześnie na ciemieniu i w lędźwiach, ale w lędźwiach była większą.

3. Czułość się okazała w (1) i (2) pierwej na ciemieniu, ale mocniej w dołku sercowym.

4. Czułość się okazała w (1) i (2) pierwej w karku niż w lędźwiach; w karku objawiło się kłucie, w lędźwiach drganie.

5. Czułość jest w (1) i (2) jednocześna i równa co do mocy, między karkiem i dołkiem sercowym.

6. Czułość w (1) i (2) objawiła się pierwej i jest mocniejszą w dołku sercowym niż w lędźwiach.

7. Ciemię próbowane z ręką prawą, nie okazuje żadnej czułości ani w (1) ani w (2), podobnie jak i ręka.

8. Toż samo ma miejsce, jak wyżej, między ciemieniem a ręką lewą.

9. Kark badany z ręką prawą, sam tylko okazuje się czułym w (1) i (2).

10. Zupełnie jak wyżej, w próbie karku z ręką lewą.

11. W próbie lędźwiów z ręką prawą, tylko ręka okazuje się czułą w (1) i (2).

12. Taki sam wypadek jak wyżej, ale z ręką lewą.

13. Czułość się pierwej objawiła w dołku sercowym, ale jest równą co do mocy względem ręki prawej w (1) i (2).

14. Zupełnie jak wyżej z ręką lewą.

15. Czułość się w (1) i (2) najprzód objawiła na ciemieniu, następnie w ręce prawej, w końcu w ręce lewej, a co do mocy, jest najmocniejszą na ciemieniu, słabszą w ręce prawej, a najsłabszą w ręce lewej.

16. Czułość się okazała w (1) i (2), pierwej na karku, później w rękach jednocześnie, była, co do mocy, równą w karku i ręce prawej, a mniejszą w ręce lewej.

17. Czułość się objawiła jednocześnie i jest równą między lędźwiami i ręką prawą, objawiła się zaś później i jest słabszą w ręce lewej w (1) i (2).

18. Dołek sercowy jest pierwej i mocniej czułym od ręki prawej, ręka zaś lewa okazała się nieczułą w (1) i (2).

19. Ciemię z nogą prawą próbowane okazuje się jedynoczułem w (1) i (2).

20. Taki sam wypadek jak wyżej ciemienia z nogą lewą.

21. Kark względem nogi prawej okazuje czułość prawidłową w (1), a w (2) noga prawa jest pierwej czułą i równoczułą względem karku.

22. W próbie karku z lewą nogą wypadek podobny powyższemu.

23. Noga prawa jest pierwej, ale mniej czułą od lędzwiów w (1), jest zaś pierwej i więcej czułą od lędźwiów w (2).

24. Zupełnie ten sam wypadek w próbie lędźwiów z nogą lewą.

25. Dołek sercowy jest jedynoczuły względnie nogi prawej w (1), z drugiej strony, noga prawa jest jedynoczułą względem dołka sercowego w (2).

26. Tenże sam wypadek ma miejsce w próbie dołka sercowego z nogą lewą.

27. Czułość się objawiła pierwej na ciemieniu i jest największą, następnie w nogach, w których jest większą w nodze prawej niż w lewej w (1) i (2).

28. Czułość jest jednocześna w karku i nogach, ale jest najmocniejszą w nodze prawej, mniejszą w nodze lewej, a najmniejszą w karku w (1) i (2).

29. Uczucie jest jednocześne i równe między lędźwiami i nogami i między jedną nogą i drugą.

30. Czułość w (1) najpierwej się objawiła w dołku sercowym i jest najmocniejszą, objawiła się następnie w nodze prawej i jest słabszą, w końcu się objawiła w nodze lewej i jest najsłabszą. W (2) jest zupełnie tak samo jak w (1), tylko że noga lewa ma przewagę nad nogą prawą, tak co do czasu, jako i co do mocy.

Z powyższych objaśnień można się przekonać o ważności i dogodności, a zatem i o potrzebie znaków skróconych.

Przegląd terapeutycznego użycia elektryczności i magnesu od najdawniejszych czasów do obecnej chwili.

Nim się zajmiemy poszukiwaniami terapeutycznemi, odnoszącemi się do mojej metody, nie od rzeczy będzie odbyć przegląd terapeutycznego zastosowania elektryczności od najdawniejszych czasów do obecnej chwili.

Materyał tu dotyczący, jest, jako płód wiekowy, olbrzymich, co do szczegółów, rozmiarów, jednakże, jeśli nie idzie o szczegóły, ale o pogląd ogólny, mający służyć do ostatecznego wniosku, można materyał ten w niewielu myślach streścić.

Zbadawszy wszystkie wiadome stosowania elektryczności, tak zwanej *statycznej*, do ciała ludzkiego, trzy można rozróżnić sposoby użycia tej siły w celu terapeutycznym.

1. W myśli *miejscowego* działania.
2. W myśli *ogólnego* działania.
3. W myśli urzeczywistnienia *prądów* elektrycznych.

1. Stosowano elektryczność *miejscowo*, w celu działania wprost na organ cierpiący.

Używano elektryczności *dodatnej* lub *odmiennej*, czyli elektryczności tak zwanej *szklannej* lub *żywicznej*, t. j., elektryczności pochodzącej od konduktora maszyny elektrycznej lub od przyrządu tej maszyny służącego do tarcia, odosobniając w pierwszym razie konduktor, w drugim przyrząd do tarcia od ziemi.

Działano na organizm ludzki za pomocą stosownych przewodniczących drótów, sznurów i za pomocą przewodników dla elektryczności najlepszych, jakiemi są metale, albo gorszych, jakiem jest drzewo nie suche, które bezpośrednio do obnażonego lub nieobnażonego ciała, albo w pewnej odległości od tegoż przykładano.

Kształt tych przewodników był różny, w ogóle zaś, mniej więcej ostry, spiczasty, albo mniej więcej okrągły, płaski, stosownie do tego, czy chciano większe lub mniejsze sprowadzić uczucie, skutek.

Skutek bowiem elektryczności, względnie ciała ludzkiego, zawisł tu od ilości, od napięcia elektryczności, na które kształt przewodnika, przez który elektryczność do ciała lub z ciała się dostaje, wielki ma wpływ.

Im przewodnik się więcej zbliża do kształtu spiczastego, tem tu działanie od elektryczności jest mniejsze, mniej dotkliwsze. Im przeciwnie kształt tegoż jest więcej zaokrąglonym, tem działanie jest większe, boleśniejsze.

Działanie większe lub mniejsze elektryczności, zawisło tak-

że od maszyny elektrycznej, więcej lub mniej tej siły produkującej, od szybszego lub powolniejszego obrótu korby, od większej lub mniejszej odległości przewodników od ciała ludzkiego, od stosowania elektryczności na ciele odkrytem lub obnażonem, co wszystko, większe lub mniejsze sprowadza napięcie elektryczności.

Od wszystkich powyższych warunków, zawisła większa lub mniejsza *iskra* elektryczna, przy stosowaniu elektryczności się objawiająca i która niczem innem nie jest, jak objawem wynikłym z połączenia się elektryczności przyrządów elektrycznych, z elektrycznością ciała ludzkiego.

Urzeczywistniano działanie *miejscowe* elektryczności dwojakim sposobem, albo działając za pomocą stosownego przewodnika na żądany punkt ciała ludzkiego, nie odosobniając chorego od ziemi, albo przeciwnie, odosobniając go i napawając go elektrycznością dodatną lub odjemną, w większej lub mniejszej ilości.

W stosowaniu elektryczności za pomocą *butelki lejdejskiej*, gdzie większe napięcie tej siły ma miejsce, miano także na celu działanie miejscowe, na więcej lub mniej głęboko położony organ względem powierzchni ciała.

Tu elektryczność dwojakim sposobem działa. Wywiera skutek miejscowy na skórze, w miejscach przytknięcia butelki tej do ciała, i działa jako prąd elektryczny, przechodzący przez część ciała znajdującą się między wewnętrzną a zewnętrzną powierzchnią butelki.

Skutek tu tem jest większy, im napięcie elektryczności, przez większe naładowanie butelki, jest więcej spotężonem.

Do miejscowych zastosowań, elektryczność mających na względzie, należą także nacierania ciała ludzkiego złemi lub dobremi przewodnikami tej siły i noszenie w ogóle różnych przyrządów lub tkanin wywięzujących elektryczność w odpowiednich częściach ciała ludzkiego lub elektryczność od tychże części odprowadzających.

Stosowanie elektryczności *statycznej*, według powyżej rzeczonych sposobów, naturalnie wywiera działanie miejscowe.

Elektryczność nie może tu innej grać roli, jak środka drażniącego, pobudzającego, wstrząsającego organizm, lubo w pew-

nych wypadkach, przez zobojętnienie elektryczności własnej ciała ludzkiego, w zbytku gdzie nagromadzonej, może się stać środkiem uspakajającym, łagodzącym.

Leczący za pomocą tych sposobów i tego gatunku elektryczności, nie objawili też w tym długim szeregu lat, ściśle rzeczy biorąc, innej w tej mierze myśli.

Niektórzy chcieli powiększyć miejscowo mniemany brak elektryczności, inni, przeciwnie, kusili się podejrzany miejscowy zbytek tejże siły usunąć.

Inni nareście przypisywali elektryczności dodatnej własność pobudzającą, elektryczności zaś odjemnej własność przeciwną.

W ogóle zaś elektryczność, o której mowa, uważaną była za środek *pobudzający* i zalecaną była w niemocach, w których środki pobudzające są wskazane.

2. Stosowano w celu terapeutycznym elektryczność statyczną *ogólnie*, dwojakim sposobem, albo nasycając tą elektrycznością powietrze pokoju, w którym chory przebywał, albo napawając ciało jego elektrycznością.

W *pierwszym* wypadku używano maszynę elektryczną obficie tę siłę produkującą i której konduktor, licznemi kolcami opatrzony, elektryczność udzielał powietrzu, gdy z drugiej strony, pokój najdokładniej był odosobniony za pomocą tkanin nie przewodniczących.

W *drugim* wypadku odosobniano chorego od ziemi za pośrednictwem odpowiedniego stołka i łączono ciało jego z przyrządem produkującym elektryczność.

W jednym i drugim razie, myśl leczącego nie mogła bydź inną, jak powiększenie lub zobojętnienie elektryczności własnej ciała chorego, lubo tym sposobem starano się podwyższyć lub zniżyć stopień żywotności organów cierpiących ciała ludzkiego.

Gdy jednakże, jak z prób elektrycznych się przekonaliśmy, stan patologiczny, nie opiera się na ogólnym braku lub zbytku elektryczności (gdybyśmy sprawę nerwową uważać już dziś mogli jako proces elektryczny), ale na przewróconej polarności jego części, rzeczone dwa sposoby stosowania ogólnego elektryczności statycznej, podrzędną tylko grać mogą rolę.

3. Stosowano elektryczność statyczną w myśli terapeutycznej jako prądy, a to dwojakim sposobem. Albo ciało chorego, nieodosobnionego, łączono z konduktorem, lub przyrządem do tarcia maszyny elektrycznej, albo też pewne części ciała ludzkiego łączono z jednej strony z konduktorem, a inne punkta ciała łączono z drugiej strony z przyrządem do tarcia maszyny elektrycznej, odosobniając, lub nie odosobniając chorego od ziemi.

W pierwszym razie przepuszcza się elektryczność dodatną z konduktora, lub odjemną z przyrządów do tarcia, do ziemi, za pośrednictwem ciała chorego. W drugim razie się urzeczywistniają prądy elektryczne między przyrządem, a dwóma, lub kilkoma częściami organizmu ludzkiego.

Pierwszy sposób użycia prądów elektrycznych statycznych, który ciało człowieka zamienia na przewodnika elektryczności z przyrządu elektrycznego do ziemi, nie może mieć żadnej rzetelnej wartości.

Drugi zaś sposób użycia prądów elektrycznych, na największą uwagę zasługuje pod względem terapeutycznym, jak to już widzieliśmy i jeszcze zobaczemy. O szczególnej ważności tego sposobu stosowania elektryczności, nie ma mowy u leczących w przeszłości. Prądy te miały bydź skierowane do części cierpiącej.

Zebrawszy wszystko co o użyciu terapeutycznym elektryczności statycznej było powiedzianem w przeszłości, wynika, iż żadne prawidło, żadne wskazanie do stosowania elektryczności tej, nie zostało ustalonem, nawet co do wyboru elektryczności dodatnej lub odjemnej.

Panującą i nad wszystkie inne górującą myślą tego wiekowego peryodu było, *działać miejscowo za pomocą elektryczności, która jest środkiem głównie pobudzającym.*

Rzućmy teraz okiem na *galwanizm.*

Gdy galwanizm z konieczności dwa przedstawia bieguny, z których, jednego bez drugiego stosować do ciała ludzkiego nie można i z których każdy odrębne, wprost przeciwne ma własności; gdy działanie jego z konieczności wywołuje prądy w stałym i pewnym kierunku idące, leczący za pomocą galwa-

nizmu, z konieczności także, większą musieli zwrócić uwagę na znaczenie każdego bieguna i prądu.

Gdy prócz tego, skutki stosowania galwanizmu do ciała ludzkiego, nie zależne od powietrza i więcej od woli stosującego zawisłe, są pewniejsze i gdy zresztą odkrycie tego gatunku elektryczności, przypadło na peryod, w którym nauki przyrodzone do wyższego stopnia wykształcenia doszły, użycie też galwanizmu terapeutyczne, jest obfitsze w wypadkach.

Gdy w stosowaniu galwanizmu nie można myśleć o biegunach bez prądu i odwrótnie, dla tego też w ścisłem znaczeniu, o jednem bez drugiego, nie należałoby mówić. Dla lepszego jednakże porozumienia się, zwrócić uwagę na jedno bez drugiego, nie będzie od rzeczy i to tem bardziej, że w terapeutycznym względzie, prąd, lub prądy galwaniczne, urzeczywistniają się w ciele ludzkiem, używając pewne części tegoż ciała, do których się bieguny przykładają, jako ogniwa pośrednie tych prądów.

Podobnie jak w telegrafii, prąd galwaniczny, idąc z jednego do drugiego bieguna, przechodzi przez przyrządy urzeczywistniające objaw myśli telegrafisty, tak i w terapeutycznym względzie, prąd galwaniczny, idąc z jednego do drugiego bieguna, przechodzi przez organizm ludzki, w celu urzeczywistnienia tamże myśli lekarza.

Gdy dla spełnienia tej myśli, obydwa bieguny do ciała ludzkiego muszą bydź zastosowane i gdy stosowanie takie miejscowe, już sprowadza skutki odrębne każdemu biegunowi właściwe, wspomniemy o tem, co tu w tej mierze było spostrzeżonem.

Zauważano, że biegun jeden większe sprowadza wrażenie na ciało ludzkie niż drugi. Jedni przypisywali tę własność biegunowi odjemnemu, drudzy, rzecz dziwna, biegunowi dodatnemu.

Jedni byli zdania, że elektryczność bieguna odjemnego więcej działa na nerwy czucia, gdy elektryczność dodatna więcej działa na nerwy ruchu. Drudzy tego przypuścić nie chcieli.

Niektórzy znakomici badacze, jak *np.* Matteuci, Magendie, są zdania, iż w terapeutycznym celu, należy w ogóle stosować biegun dodatny do pnia, a biegun odjemny do rozgałęzienia nerwu.

Przypisywano biegunowi dodatnemu, który w działaniu chemicznem wydziela lub przyciąga kwasoród, kwasy, a przy rozkładzie krwi, włóknine, białko, przy rozkładzie zaś kamieni moczowych, kwasy: moczowy, fosforowy, szczawiowy i t. d., władzę sprzyjającą procesowi odnowy, więc władzę gojenia, sprowadzenia granulacyi, dobrego ropienia; biegunowi zaś odjemnemu, który wydziela lub przyciąga wodoród, alkalia, z krwi sodę, potaż, a przy rozbiorze kamieni moczowych, amoniak, wapno, i t. d., władzę przeciwną procesowi odnowy, władzę gryzącą, niszczącą tkaniny. Ztąd i odpowiedne miejscowe wynikło zastosowanie tego lub owego bieguna.

Co się tycze prądów galwanicznych, niektórzy sądzili, że prąd galwaniczny, źródło, że tak powiem, bierze w biegunie dodatnym, zkąd dopiero uzupełnia się prąd idący przez biegun odjemny i wracający do dodatnego. Inni przeciwnie utrzymywali, że prąd galwaniczny początek bierze od bieguna odjemnego, że idzie ztąd do dodatnego, a następnie wraca do odjemnego. Inni nareście tylko jeden biegun uważali za stanowczy, za niezbędny, do wywiązania siły galwanicznej. Że biegun ten, z własności siły galwanicznej, opartej na polarności, tworzy sobie z konieczności biegun drugi.

Podzielono prądy galwaniczne na przerywane, t. j., na takie, których działanie przez peryodyczne oddalenie lub zetknięcie biegunów względem siebie, albo od ciała pośredniczącego ludzkiego, peryodycznie ustaje lub przywraca się, i na prądy ciągłe, których działanie jest stałe w skutku zostawienia biegunów nieporuszenie w miejscu wspólnego zetknięcia z sobą lub z ciałem ludzkiem.

Upatrzono różnicę w działaniu i w skutkach jednego i drugiego rodzaju rzeczonych prądów.

Prądy ciągłe, sprzyjające głównie działaniu chemicznemu, mają więc w następstwie rozkład chemiczny, który naturalnie ma dążność niszczenia produktów organicznych.

Prądy ciągłe mają własność podwyższenia temperatury, tak dalece, że dróty metalowe, grające rolę łącznika jednego bieguna z drugim, rozpalić mogą do czerwoności. Odkryto, że stopień działania chemicznego prądów ciągłych, zawisł od stopnia napięcia siły galwanicznej, który znów zależy od liczby

żywiołów galwanicznych (elementów); że własność prądów ciągłych podwyższenia temperatury tem jest większą, im ilość płynu galwanicznego, w danym czasie się tworzącego, jest obfitszą, co znów w prostym jest stosunku z obszernością powierzchni każdego żywiołu galwanicznego.

Leczący mało chcieli widzieć skutków od użycia prądów galwanicznych ciągłych. Sądzą, że nerwy, muszkuły i t. d. mało od takich prądów bywają pobudzanemi. Przypisują prądom tym własność zmniejszania drażliwości aż do sparaliżowania.

Prądy przerywane działają, według leczących, widocznie na nerwy ruchu i czucia, gdy znów działania chemiczne i ciepło rodzące, tu w tyle zostają. Działanie prądów przerywanych tem ma bydź, w myśli lekarskiej, dzielniejsze, im przerywanie tychże w krótszych przerwach ma miejsce.

Prądy galwaniczne podzielono, mając wzgląd na kierunek nerwów, na dośrodkowe i odśrodkowe. Dośrodkowy prąd jest ten, który ma kierunek od rozgałęzień ku pniowi nerwu. Zowią go też dla tego wstępującym. Odśrodkowy zaś, lub zstępujący prąd, jest przeciwnie ten, którego kierunek idzie od pnia ku rozgałęzieniom nerwu.

Spostrzeżono, że w prądach obydwóch rodzajów, w czasie samego trwania prądu, nie ma żadnego wyraźnego ani czucia, ani ruchu, co zaś ma miejsce w czasie zamknięcia, t. j., wstawienia się, i otwarcia, t. j., ustawania prądów. W prądzie dośrodkowym przy zamknięciu prądu głównie się objawia ból, przy jego zaś otwarciu drganie. W prądzie odśrodkowym przeciwnie, przy zamknięciu objawia się drganie, a przy otwarciu prądu ból.

Okoliczność ta może więc, jak mniemają, służyć do rozpoznania prądu, którego się kierunek bada. Jeśli bowiem przeważnie drganie ma miejsce przy zamknięciu prądu, ma się do czynienia z prądem odśrodkowym. Jeśli drganie się objawia przy otwarciu prądu, prąd, którego przyrodę się śledzi, jest dośrodkowym.*)

*) Spostrzeżenia te, zrobione przez znakomitych badaczów (*Marianini*, *Du Bois Reymond*), są ciekawe, bo dowodzą, że prąd odśrodkowy się odbywa po nerwach ruchu, gdy przeciwnie prąd dośrodkowy się urzeczywistnia po nerwach czucia.

W prądzie bowiem odśrodkowym w pierwszej chwili wywołania tegoż, t. j., w chwili

Niektórzy, jak to już wyżej wspomniałem, radzili, żeby w terapeutycznym względzie dawać pierwszeństwo prądowi

---

pierwotnego działania, objawia się drganie, ruch. W prądzie zaś dośrodkowym w pierwszej chwili jego wywołania, czyli pierwotnego działania, objawia się ból, czucie.

Wywołanie prądu, jako urzeczywistniające działanie galwaniczne, jest naturalnie stanowcze.

Uważano także, iż w prądach przerywanych, skutek najmocniejszy jest na początku działania, najsłabszy zaś przy końcu działania prądu (Duchenne).

Uczucia, które się objawiają przy przerwaniu prądu, t. j., gdzie wszelkie działanie galwaniczne ustaje, niczem innem nie są, jak objawami oddziaływania nerwów czucia na nerwy ruchu i odwrótnie.

W prądzie dośrodkowym, odbywającym się po nerwach czucia, przy jego przerwaniu objawia się dla rzeczonej przyczyny drganie, gdy znów w prądzie odśrodkowym, mającym miejsce w nerwach ruchu, przy jego otwarciu, t. j., przerwaniu, objawia się ból.

Drganie i ból, które przy mocniejszem napięciu elektryczności w próbach magnetyczno-elektrycznych statecznie się objawiają, na tej samej opierają się podstawie. Jedno jest oddziaływaniem na drugie. Wydają się zaś bydź jednocześne dla chwilowego trwania każdego oddzielnego, przerywanego prądu.

Czułość zaś i drganie, objawiające się w tychże próbach, pod względem czasu i mocy, w stosunku odwrótnym odległości od ciemienia, bierze, jak widno, źródło w samymże mózgu.

Doświadczenia liczne przekonały mnie, że się działa na nerwy ruchu za pośrednictwem elektryczności wtedy, jeśli się stosuje do ciemienia, albo do punktu bliższego ciemienia, elektryczność odjemną, a do punktu obwodowego, t. j., dalszego od ciemienia elektryczność dodatną.

Chcąc działać na nerwy czucia, stosować należy odwrótnie, t. j., elektryczność dodatną do ciemienia, lub punktu bliższego ciemienia, a elektryczność odjemną do punktu obwodowego, t. j., dalszego od ciemienia.

Przytoczę w tej mierze ciekawy przykład patologiczny.

Pani J. mężatka, około trzydziestu lat mająca, zajmowała się z zamiłowaniem manii, tak zwanego wirowania stołów, i to w ostatnich czasach, gdy ten szał kołem po Europie, a nawet i po innych częściach świata przeszedł.

Jedną razą, w czasie podróży męża na Litwę, pani J., trzymając ołówek w ręce, który to sposób, jak wiadomo, także do kategoryi obcowania z niewidomym światem należy, zapytała się o zdrowie nieobecnego męża. Ołówek nakreślił trumnę na katafalku otoczoną świecami. Wypadek ten nie mógł nie zrobić wielkiego wrażenia na wyobraźnię osoby, wierzącej w nadzwyczajność. Niebawnie też zachorowała, dostała szczególną niemoc, którą pierwsi lekarze Paryża uznali w końcu za rozmiękczenie mózgu.

Wezwany, odwiedzałem przez jakiś czas chorą w Paryżu r. 1857.

Chora straciła zupełnie świadomość o zewnętrznym świecie. Ani wzrokiem, zwróconym stale w najbliższy przedmiot, ani wyrazem twarzy nie zdradzała, że jest przytomną i że wie, co się w koło niej dzieje. Głos, choćby najsilniejszy, znienacka za uchem, światło najbardziej rażące przed okiem, środki powierzchnią skóry drażniące i ból, choćby najmocniejszy wywołujące, zdawały się bydź dla pani J. zupełnie obojętnemi. Zmysły powonienia i smaku zupełnie także były przytępione. Jadła i piła coby jej nie dano, ale to tylko machinalnie, nigdy nie łaknąc ni pokarmu, ni napoju i jedząc lub pijąc póki jej dawano. Umieściwszy ją w postawie leżącej, siedzącej, lub stojącej, leżała, siedziała, lub stała, choćby jak najdłużej, nie zmieniając nigdy położenia dobrowolnie. Słowem, władza ruchu, za danym zewnętrznym popędem istniała, ale czucia nigdzie ani śladu zoczyć nie można było. Nerwy ruchu zdatne były do działalności, nerwy czucia przestały bydź czynnemi.

dośrodkowemu. Większa zaś liczba leczących, rzecz szczególna, są przekonania, że kierunek prądu galwanicznego, ten lub ów, żadnego nie daje odrębnego terapeutycznego skutku.

Na jednej z własności prądu galwanicznego ciągłego, która, jak już mówiliśmy, podwyższenie ciepła sprowadza aż do rozpalenia drótu, najlepiej platynowego, do czerwoności, różne opierają się zastosowania tego rozpalonego drótu w celach chirurgicznych w myśli wypalania, zniszczenia, usunięcia chorobliwych tkanin i t. d. (stosowanie *galwano-kaustyczne*).

Użycie tego sposobu tem jest wygodniejsze, iż drót łatwiej niż inne narzędzie chirurgiczne, wszędzie wprowadzonym bydź może; iż stosownie do woli operującego drót rzeczony może bydź w mgnieniu oka rozżarzonym lub ostudzonym, a to przez zamknięcie lub otwarcie prądu i bez potrzeby usunięcia go do bezpośredniego zetknięcia z organizmem. Użycie tego sposobu ma także i tę zaletę, iż się unika krwotoku.

Na własnościach chemicznych prądów galwanicznych uzasadniono leczenie tętników (anevrysma), wrzodów, wysączeń, zwężeń kanałów, złamań kości zadawnionych.

Na tychże własnościach opiera się możność przeniesienia lekarstw mineralnych, a nawet niemineralnych z zewnątrz do wewnątrz organizmu człowieka, albo też przeciwnie wyprowadzenie cząstek mineralnych szkodliwych z ciała ludzkiego, albo nakoniec wyśledzenie przyrody ciała, które wprowadzone zostało do organizmu i spowodowało otrucie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć tu nieco obszerniej *o kąpielach elektro-chemicznych*, które zasługują na uwagę.

Podam w tym celu streszczony nieco artykuł p. *Wiktora Meunier*.

„P. *Dumas* przedstawił akademii umiejętności paryzkiej rękopism panów *Andrzeja Pocy* z Hawanny i *Maurycego Vergnès*, którego celem jest podać sposób oczyszczenia ciała ludzkiego

---

Sen u tej chorej był jak należy. Regularność była zatrzymaną. Oddanie stolca odbywało się tylko przy pomocy lawatywy.

Zastosowałem u tej chorej kilkakrotnie siłę elektryczną.

Stosując więc elektryczność dodatną do ciemienia, a odjemną do odnóg, mimo bardzo silnego napięcia tej siły, skutku żadnego, choćby najmniejszego, dopatrzeć nie można było. Stosując zaś odwrótnie, elektryczność odjemną do ciemienia, a dodatną do odnóg, nawet przy miernem napięciu wstrząśnienie głowy, rąk i nóg było widoczne.

z pierwiastków metalicznych obcych doń wprowadzonych, czy to w skutku ich użycia jako środków lekarskich, czy też w skutku wdychania, jak to ma miejsce u rękodzielników, którzy się zajmują robotą różnych wyrobów metalicznych.

P. *Pocy*, wsadza takiego nieszczęśliwego, przesyconego ołowiem, merkuryuszem, złotem, srebrem, arszenikiem, lub innym jakim metalem, do wanny metalowej, odosobnionej od ziemi, tak, żeby z wyciągniętemi poziomo nogami siedział na ławeczce drewnianej, także od wanny odosobnionej.

Wanna napełniona jest wodą dochodzącą choremu do szyi. Woda jest nieco zakwaszoną, dla lepszego przewodniczenia elektryczności. Gatunek kwasu zawisł od danego wypadku. Jeśli się ma do czynienia z merkuryuszem, srebrem albo złotem, używa się kwasu saletrowego lub solnego, jeśli z ołowiem, kwasu siarkowego.

Po takiem przygotowaniu łączy się biegun odjemny stosu galwanicznego z wanną, a z drugiej strony się ustala związek między biegunem dodatnym a rękami chorego.

Jak to tylko nastąpi, oczyszczenie ciała ludzkiego z rzeczonych szkodliwych pierwiastków metalicznych się urzeczywistnia. Prąd elektryczny przenikając ciało chorego we wszystkich kierunkach, dochodzi nawet do kości, chwyta i unosi z sobą najmniejsze cząsteczki metalu, wyprowadza je z organizmu i osadza na powierzchni użytej metalowej wanny, tak, że je nawet gołem okiem wyśledzić można.

Wykonywając rzeczoną operacyę, p. *Mociant*, chemik hawański, w skutku rozkładu 912 gramów wody, pochodzącej z podobnego rodzaju kąpieli, otrzymał kuleczkę pięknego metalicznego połysku, $^9/_{10}$ milimetru średnicy. Był to merkuryusz.

Innym razem tenże sam chemik otrzymał osad biały bardzo lekki, który zamienił na dwie kuleczki metaliczne ołowiane, mogące dokładnie bydź widzianemi gołem okiem.

Przypadek odegrał, jak to często bywa, właściwą rolę w tem ważnem odkryciu. Jeden z wynalazców, p. *Maurycy Vergnès*, trudniąc się pozłacaniem i posrebrzaniem galwanicznem, zanurzał ręce przez długi przeciąg czasu w rozciekach saletrzanu i prusyanu złota i srebra. W skutku tej nieostrożności poro-

biły mu się na palcach wrzodziki, a to przez wprowadzenie do tychże części ciała cząsteczek metalowych.

Gdy wrzody te wszelkiemu leczeniu zwykłemu się opierały, przyszło mu raz na myśl zanurzyć cierpiące części do kąpieli elektro-chemicznej. Zanurzył je zaś ze strony bieguna dodatnego.

Jakież było zadziwienie obecnych, gdy po upłynieniu piętnastu minut blaszka metaliczna 163 milimetrów długości, a 109 milimetrów szerokości mająca i w związku z biegunem odjemnym będąca, okryła się cienką powłoką złotą i srebrną, pochodzącą z cząsteczek metalicznych, utkwionych w palcach rzeczonego operatora, i które mechanicznem drażnieniem stały się powodem rzeczonego i zwykłym sposobem nie dającego się zwalczyć owrzodzenia.

Wypadek ten stał się podstawą wspomnianego odkrycia i miał miejsce 16 Kwietnia 1852 r.

Autorowie rzeczonego rękopismu używają do powyżej rzeczonego celu stosu galwanicznego z 30 par żywiołów (elementów) złożonego według *Bunsena* i *Grovego.*“

Zastosowano także galwanizm, jako i elektryczność w ogóle, w sztuce położniczej, w celu pobudzenia bolów porodowych, ożywienia działania macicy, w celu zatrzymania krwotoków przed lub po odbytym porodzie, pochodzących z nieczynności macicy, w celu sprowadzenia przedwczesnego porodu.

Używano także tę siłę w pozornej śmierci nowonarodzonych i dorosłych osób. Zresztą jako środek rozpoznawczy w prawdziwej śmierci płodu i ludzi zmarłych.

Tu nareście należy noszenie na różnych częściach ciała ludzkiego przyrządów rozmaitych, blach metalicznych, wywięzujących galwanizm; używanie kąpieli częściowych lub ogólnych, w której woda lub inny płyn i odpowiednie naczynie metaliczne grają rolę przewodników dla elektryczności; tarcie ciała różnemi metalami i t. d.

Zwróciwszy uwagę na główną myśl, która kierowała działaniami terapeutycznemi leczących za pomocą galwanizmu, spostrzegać się daje wszędzie dążność stosowania tej siły miejscowo, t. j., na organ cierpiący, podobnie jak to było z elektrycznością statyczną. Wszędzie przebija przekonanie, że galwanizm jest środkiem pobudzającym. Dla tego też prądy prze-

rywane, których działanie sprawia ciągłe drganie i ból w miejscu żądanem, używane były prawie bez wyjątku. Prądy ciągłe używane były w ogóle w celach chirurgicznych.

W stosowaniu tego lub owego bieguna lub prądu, w terapeutycznym względzie, nie natrafiamy w ogóle na żadne pewne wskazania, tylko na domysły. Owszem, leczący nie kładą żadnej wagi na różnicę biegunów lub prądów.

Przejdźmy teraz do elektryczności indukcyjnej.

Nie wiele tu jest do dodania w terapeutycznym względzie do tego, co było powiedzianem traktując o galwanizmie.

Przedewszystkiem zwrócić tu należy uwagę, że przyrządy indukcyjne oparte są, jak wiadomo, na wywołaniu, za pomocą magnesu lub galwanizmu, prądów elektrycznych pochodnych w drótach spiralnie zwiniętych.

Przyrządy te, w których prądy są przerywane, albo mają bieguny stałe, nie zmieniające się, a tem samem prądy jednokierunkowe, albo też przeciwnie, mają bieguny niestałe, zmieniające się, a ztąd dwukierunkowe.

Przyrządy pierwszego rodzaju do rozkładu chemicznego ciał służyć mogą. Drugiego zaś rodzaju nie są do tego zdatne.

Stosowanie jednego lub drugiego rodzaju przyrządów, nie może też żadną miarą bydź obojętnem, szczególnie też w terapeutycznym względzie, gdzie przyroda środka leczącego nie może bydź zmienną, a tem bardziej w skutkach wprost sobie przeciwną.*)

Jeżeli gdzie, to w terapeutycznem użyciu elektryczności indukcyjnej całą uwagę zwrócono na działanie miejscowe, tak dalece, że starano się ograniczyć działanie to na samą skórę, to na ten lub ów muszkuł, to na nerw, to nawet na kość.

Najlepszym tego dowodem jest tytuł dzieła reprezentanta

*) W r. 1857 będąc w Paryżu w celu konkursu tyczącego się elektryczności, ledwo znaleść mogłem przyrząd indukcyjny ze stałemi biegunami do doświadczeń moich. Lekarze bowiem paryzcy zupełnie wtedy na to nie zwracali uwagi. Przyrządy magnetyczno-indukcyjne braci Bréton, używane w główniejszych szpitalach Paryża i Francyi, a które do celów terapeutycznych szczególnie zaleca prof. Dr. A. Becquerel w dziele swojem „*Traité des applications de l'électricité à la thérapeutique médicale et chirurgicale, Paris 1857*“, nie miały stałych biegunów wówczas. W skutku dopiero moich wskazań Bréton się wziął do sporządzania przyrządów indukcyjnych ze stałemi biegunami. Przyrząd galwaniczno-indukcyjny D-ra Duchenne nie ma także stałych biegunów.

tego sposobu leczenia, słynnego w ostatnich czasach D-ra *Duchenne de Boulogne „De l'électrisation localisée“*.

Spostrzeżono, że stopień wilgoci przewodników, mających bydź przyłożonych do skóry ciała ludzkiego i stopień zwilżenia skóry samej, tam gdzie działanie ma bydź wywarte, jest w prostym stosunku działania elektrycznego, mniej lub więcej głębszego względem powierzchni ciała ludzkiego.

Jedni, działając na to lub owe miejsce powierzchni ciała pod kierunkiem anatomii i przy stosownem zwilżeniu jednego lub obydwóch przewodników, albo też i skóry, mają tylko na myśli skierowanie elektryczności na skórę, lub na muszkuł, lub na nerw, w celu pobudzenia rzeczonych organów. W tym celu stosują przewodniki jak najbliżej siebie.

Drudzy, działając pod temi samemi warunkami, na ten lub ów nerw, mają na celu sprowadzenie działania zwrótnego, w którem środek nerwowy głównie do czynności jest pociągniętym.

W celu działania na organa głębiej położone i aby zresztą ograniczyć skutek elektryczności do żądanego miejsca, stosowano także galwanizm lub elektryczność indukcyjną za pomocą igieł metalicznych, wbitych do ciała i dochodzących do wybranego organu. Jest to tak zwana *elektropunktura*, oparta na *akupunkturze* i na użyciu elektryczności.*)

Działanie *elektropunktury* jest dzielniejsze niż elektryczności skierowanej na powierzchnią ciała ludzkiego, dla tego ją też używają tam, gdy się chce na pewne miejsce energiczniej działać. Wszystko co się powiedziało o skutkach galwanizmu i elektryczności indukcyjnej, da się zastosować i do elektropunktury.

Wypada tu nakoniec, dla uzupełnienia obrazu, rzecz wytoczyć o stosowaniu *magnesu* do ciała ludzkiego.

Stosowano *magnes* w kształcie sztabek, podków, blaszek, i t. d. do różnych części ciała.

---

*) Działanie *akupunktury*, t. j., wprowadzenia igieł metalicznych do ciała ludzkiego, bez użycia elektryczności, które częstokroć tak widoczne i szybkie sprowadzają skutki lekarskie, oparte bydź musi na innej, niż na mechanicznej podstawie. Zdaje się, iż igły metaliczne głównie działać muszą na elektryczność ciała ludzkiego i że tu grają rolę dobrych przewodników.

Potwierdza tę myśl spostrzeżenie *Cloqueta*, iż lekarz, przytrzymując te igły, już do ciała ludzkiego wbite, doznaje często trętwienia w palcach i kurczów w rękach.

Starano się wywierać działanie na organ cierpiący, albo przykładając biegun północny lub południowy, do powierzchni ciała najbliższej choroby, albo robiąc tamże pociągi jednym lub obydwóma biegunami, albo nareście, starając się urzeczywistnić przypuszczony prąd, któryby przechodził przez organ chory, a to, obejmując go z dwóch przeciwnych stron biegunami różnoimiennemi magnesu lub magnesów.

Tu także należy noszenie magnesów w różnym kształcie, w rozmaitych okolicach ciała ludzkiego.

Wypada także wspomnieć, iż radzono używać magnesów do wyciągania opiłek, lub innych ciałek żelaznych, które się przypadkowo do ciała ludzkiego dostały *.)

Radzono nareście używać magnesu w wątpliwych wypadkach, dla wyśledzenia bytności stalowych ciał, *np.* igieł, do organizmu wprowadzonych. Robią się w tym celu pociągi silnym magnesem na powierzchni ciała, gdzie bytność tych ciał się podejrzywa. Tym sposobem stają się one namagnesowanemi, a zbliżona czuła igła magnesowa, wolno zawieszona, odpowiedniem swojem zboczeniem to wyświeca.

Połączono także użycie *magnesu* z *akupunkturą*, łącząc igły wbite do ciała ludzkiego z biegunami magnesu lub magnesów.

Co do działania magnesów na organizm ludzki, różne były zdania. Jedni przypuszczali że magnes działa głównie na nerwy. Drudzy podejrzywali, że działanie magnesu odnosi się do krwi, a to dla przytomności żelaza, które znów, podług jednych znajduje się w tejże krwi w stanie samorodnym (regulicznym), podług innych w stanie magnetycznym.

Co do skutków terapeutycznych magnesu, jedni byli zdania, że biegun południowy pobudza bole, biegun zaś północny przeciwnie je uspakaja.

W ogóle zaś, użycie magnesu ma pogorszać cierpienia zapalne.

Zastosowanie magnesu różne ma sprowadzać przypadłości,

*) Rada ta, oparta jest wszakże tylko na teoryi, nie zaś na doświadczeniu. Wiadomo jest chirurgom wojskowym, z ostatnich wojen mianowicie, że żelazo, *np.* kule, wprowadzone do ciała ludzkiego, tak przylegają, przyrastają, że tak rzec można, do tkanin organicznych, iż przy wydobywaniu ich z ciała, ze wszystkich stron ich wyrzynać należy.

np. czerwoność na skórze, gorąco lub zimno, uczucie mrówczenia, ciągnienia, prężenia, rwania, chęć do snu.

Większa znów część leczących, wszelkie działanie magnesu na ciało ludzkie zaprzecza. Kto zaś to działanie przypuszczał, przypisywał magnesowi tylko miejscowy skutek.

Nie ustalono jednakże dotąd, jakie jest działanie magnesu na zdrowego człowieka. Czy zresztą jest jakie działanie, albo czy to działanie się tylko ogranicza do organizmu chorego i t. d.

Zebrawszy wszystko co było powiedzianem o *elektryczności statycznej*, i o *galwanizmie*, o *elektryczności indukcyjnej* i o *magnesie*, wypada, iż od najdawniejszych do najnowszych czasów, stosowano te siły terapeutycznie tylko *miejscowo*, t. j., w myśli działania na miejsce cierpienia; że uważano te siły jako środki pobudzające; że historyczny przegląd oddzielne tylko wypadki dostarcza, z wielu względów szacowne, ale bez żadnego naukowego spojnika, tak, że dotąd nic systematycznego w stosowaniu tych sił do organizmu ludzkiego nie wymyślono.

Nie może zresztą bydź inaczej, gdy użycie terapeutyczne tych sił, na myśli tylko miejscowego zastosowania spoczywa. Zawsze bowiem wątpliwość zachodziła i zachodzi, czy, wyjąwszy cierpienia z mechanicznej jakiej przyczyny powstałego, rzeczywiście mogą bydź choroby czysto miejscowe w organizmie ludzkim, w którym wszystkie części w najściślejszej są od siebie zależności — a choćby zresztą i tak było, druga się wątpliwość nasuwa, czy lekarz jest zawsze w stanie wykryć owe cierpienia miejscowe, owe źródło, z którego w pierwszej instancyi niemoc wypływa?

Weźmy, jako mały przykład, *sparaliżowanie odnóg dolnych.*

Przyczyna tego sparaliżowania może mieć siedlisko albo w mózgu, albo w mleczu pacierzowym, albo w samychże odnogach.

Siedlisko przyczyny sparaliżowania nóg może bydź i ogólniejsze, *np.* w całym układzie nerwowym, przez wycieńczenie siły nerwowej, w skutku wyniszczenia po chorobach ostrych, utraty soków, samogwałtu, starości, w skutku rażenia od pioruna, w skutku przestrachu, w skutku długiej nieczynności

nerwów, w skutku przedrażnienia, czy to układu nerwowego mozgowo-mlecznego, czy też splotowego, w skutku spółczucia (consensus), albo przeciwieństwa (antagonismus) nerwów.

Przyczyna sparaliżowania nóg, może mieć siedlisko w krwi, przez przemianę jej części składowych, w skutku otrucia ołowiem, merkuryuszem lub innemi truciznami mineralnemi, roślinnemi lub zwierzęcemi, *np.* pokrzykiem (belladona), jadem lubieżnym i t. d.

Spostrzeżono nadto, że cierpienie pęcherza moczowego, nerek, muszkułu polędźwiowego (psoas), obecność nawet robaków w kanale kiszkowym, sprowadzić mogą sparaliżowanie odnóg dolnych.

Każdemu lekarzowi nieuprzedzonemu jest wiadomo, czy wyśledzenie tej lub owej przyczyny w cierpieniu, o którem mowa, jest zawsze łatwem, a zresztą zawsze możebnem?—Cóż dopiero mówić o innych niemocach, których rozpoznanie nie jest tak łatwe, a których możebne przyczyny nie są tak znane jak w sparaliżowaniu odnóg?

W stosowaniu jednakże miejscowem elektryczności, wybór miejsca, gdzie ta siła ma bydź skierowaną, największej jest wagi. Stosowanie bowiem fałszywe, tak dzielnego środka, nie może żadną miarą bydź obojętne.

Przypuśćmy że siedlisko powyżej rzeczonej niemocy, t. j., sparaliżowania odnóg dolnych jest wiadome; że się *np.* znajduje w mózgu; że powstało w skutku wysączenia krwistego.

Czy wtedy stosowanie elektryczności do nóg, jak to prawie bez wyjątku bywa, jest logicznem?

Czy stosowanie z drugiej strony elektryczności do siedliska cierpienia, do głowy, podług ogólnie przyjętego sposobu, w którym ten środek gra rolę środka pobudzającego i w każdym względzie energicznego, da się użyć bez obawy, a tem samem usprawiedliwić?

Jakże teraz stosować elektryczność w sparaliżowaniu odnóg, pochodzącem z jakiej ogólnej przyczyny, których tyle powyżej naliczyliśmy? Gdzie tu lekarz stosowne i logiczne wynajdzie miejsce do zastosowania tej siły?

Zwróćmy nareście uwagę i na to, że leczący za pomocą elektryczności przyznając tej sile własność pobudzającą, uży-

wali ją jednakże i w cierpieniach, gdzie środki pobudzające nie są wskazane, *np.* w bolach nerwowych (nevralgiae), w kurczach, w zapaleniach przyrody gośćcowej (reumatycznej), w zapaleniach przykostni i t. d., a mimo tego częstokroć z dobrym skutkiem. Jakże tę sprzeczność wytłómaczyć?

Poszukiwania terapeutyczne.

Wykonywując próby magnetyczno - elektryczne *miejscowe* w cierpieniach tak zwanych *miejscowych*, w których najdokładniejsze badanie lekarskie zwykłe, żadnej ogólnej nie wykrywa przyczyny w organizmie, natrafia się tylko *wyjątkowo* na zboczenia względnie czasu objawu i mocy czułości.

W cierpieniach *np.* odnogi dolnej prawej, czy to cierpienie jest powierzchowne, czy głębokie, czy się odnosi do skóry, do błon, do mięs, naczyń, do nerwów, lub do kości i t. d., czy to cierpienie jest przyrody tej lub owej, rzadko się zdarza, aby próby elektryczne, do tej odnogi dolnej prawej skierowane, odznaczały się w czemkolwiek, od prób robionych z odnogą dolną lewą, t. j., zdrową.

Odnogi obydwie, chora i zdrowa, okażą się w wielości wypadków jednocześnie i równoczułe względem siebie. Odnoga prawa chora i odnoga lewa zdrowa, okażą zwykle tożsamość czułości względem punktów środkowych, tak co do czasu objawu, jak i co do mocy uczucia.

Zdarza się, co większa i to dość często w podobnych wypadkach, że obie odnogi zachowują się co do próby elektrycznej prawidłowo, albo przynajmniej nie bardzo nieprawidłowo, gdy próba rzeczona znaczne okazuje zboczenia w innych punktach organizmu. W cierpieniu *np.* odnogi dolnej jednej, lub obydwóch, natrafić można na daleko ważniejsze zboczenia w odnogach górnych, niż w dolnych.

To wszystko dowodzi, że cierpienie miejscowe tak zwane, może, mimo wszelkiego pozoru, mieć główne swe źrodło w zupełnie innem miejscu, że może bydź tylko więcej pod zmysły podpadającem objawem głębszego, a tem samem więcej ukrytego cierpienia.

Stosowanie też elektryczności, w rzeczonych wypadkach, miejscowo, nie jest pod żadnym względem uzasadnione.

Weźmy dla objaśnienia i potwierdzenia tego co się powiedziało, kilka przykładów z przyrody wziętych.

1. *Sparaliżowanie obydwóch odnóg dolnych* u mężczyzny 40 letniego, w skutku kąpania się w rzece, będąc spoconym.

Prócz trudności chodzenia w wysokim stopniu i zmniejszonej czułości rzeczonych odnóg, nie można nic nigdzie znaleść nieprawidłowego, nawet w kolumnie pacierzowej najtroskliwiej badanej.

Najznakomitsi lekarze siedlisko cierpienia w samychże odnogach dolnych naznaczyli, a za przyczynę, wypociny, w nerwach głównych tychże odnóg, w skutku cierpienia reumatycznego.

Próba elektryczna u tego chorego wykonana, następujące daje wypadki:*)

		EM	*N*	EP	*N*
EC	E	Em	*N*	Ep	*N*
EL	E	CM	*N*	CP	*N*
ES	*N*	Cm	*N*	Cp	*N*
CL	∦	LM	*N*	LP	*N*
CS	*N*	Lm	*N*	Lp	*N*
LS	*N*	SM	*N*	SP	*N*
		Sm	*N*	Sp	*N*

Z próby tej pokazuje się, że nogi są zupełnie prawidłowe pod względem czułości; że tu mianowicie grzeszą brakiem czułości kark i lędźwie (mianowicie kark), a zbytkiem czułości ręce.

Przyczyna cierpienia nie może więc bydź żadną miarą w nogach. Trzeba ją szukać gdzie indziej. Z próby elektrycznej widno, że przyczyna jest w mleczu pacierzowym, a mianowicie w górnej jego części.

*) W próbie tej, podobnie jak i we wszystkich następnych, statecznie stosowana jest elektryczność dodatna do ciemienia, lub do punktu bliższego ciemienia, a to na zasadzie wyłożonej.

Stosowanie więc elektryczności do odnóg dolnych na cóżby się przydać mogło? — W każdym zaś razie głównie by tu działać należało na stos pacierzowy.

2. *Cierpienie kolana prawego reumatyczne*, jak się zdaje z zaziębienia u panny 18 letniej. Ból trwa od dwóch tygodni, czasami się przenosi do skroni, do zębów z prawej strony. Niema nic, prócz tego, nieprawidłowego.

Próba elektryczna odnóg dolnych jest następująca:

EP	E
Ep	E
CP	$C^2//P^1$
Cp	$C^1//p^2$
LP	$L^2//P^1$
Lp	$L^1//p^2$
SP	$S^2//P^1$
Sp	$S^1//p^2$

Tu widocznie w nodze lewej, t. j. w zdrowej, większa jest nieprawidłowość co do czułości, niż w nodze chorej. W obydwóch bowiem nogach, co do czasu objawu czułości, nieprawidłowość jest jedna i ta sama, objawiająca się jednoczesnością. Co do mocy zaś czułości, noga prawa (chora) jest wszędzie prawidłową, gdy noga lewa (zdrowa) okazuje się wszędzie zbyt czułą.

Przyczyna więc główna cierpienia jest w innem miejscu.

Próba elektryczna powyższa dokładniejsze wywołała badanie i pokazało się, że chora była w dzieciństwie cierpiącą na zołzy (skrofuły) i że kiedyś to cierpienie w kolanie obecnie cierpiącem przez cały rok się usadowiło.

Okazuje się prócz tego, po lepszem wyegzaminowaniu, że kolano jest obrzmiałe, że gruczoły szyjne i podszczekowe są znacznie powiększone.

Tu się więc ma głównie do czynienia z niemocą ogólną, z zołzami, z nic nie znaczącym dodatkiem przyrody gośćcowej (reumatycznej).

Stosowanie elektryczności miejscowe, doczegożby doprowadziło?

3. *Cierpienie reumatyczne*, od tygodnia, z zaziębienia, u chłopca 13 letniego, który pierw zawsze był zdrowym.

Cierpienie ma miejsce w muszkułach trójkątnym (deltoideus) i barkowym (brachialis) z prawej strony.

Jest prócz tego ból w uchu i zębach z tejże strony. Zresztą jest i był zupełnie zdrowym.

Próba elektryczna między odnogami i punktami twarzy wykonana, następujące przedstawia wypadki:

E2m		E			E2p	E	
C2m		*N*			C2p	p^2C^1	
L2m		*N*			L2p	p^2L^1	
S2m		*N*			S2p	*N*	
E2t	E	E2t″	E	E2t‴	E	E2f	E
C2t	2t	C2t″	2t″	C2t‴	2t‴	C2f	2f
L2t	2t	L2t″	2t″	L2t‴	2t‴	L2f	2f
S2t	2t	S2t″	2t″	S2t‴	2t‴	S2f	2f.

Z tej próby się pokazuje, że mimo bólu twarzy i zębów z prawej strony i bólu w odnodze górnej prawej, próba elektryczna nie objawia żadnej nieprawidłowości szczególnej na karb prawej strony, ani w punktach twarzy, ani w odnogach górnych. Widoczna zaś jest nieprawidłowość w odnogach dolnych, względem okolicy karkowej i lędźwiowej. Odnoga bowiem prawa jest zupełnie nieczułą, a noga lewa zbyt czułą.

Przyczynę tej pozornej sprzeczności wykrywa ściślejsze badanie, wykonane w skutku powyższej próby.

Chłopiec, o którym mowa, zaziębił się był, przemoczywszy nogi, mianowicie nogę prawą, przechodząc przez lód, który się załamał pod nim. Ból objawił się zrazu tylko w nogach, szczególnie w nodze prawej i trwa nieprzerwanie w nich dotąd. Bóle twarzy i górnej odnogi objawiły się później, są peryodyczne, a że więcej choremu dokuczają, niż odnóg dolnych i właśnie miały miejsce, gdy przybył do mnie po radę, nie wspo-

mniał mi nic o bólach nóg, które bezsprzecznie są głównem siedliskiem cierpienia.

Czy stosowanie elektryczności do twarzy, do zębów z prawej strony i odnogi górnej prawej, byłoby w takim wypadku uzasadnionem?

4. *Cierpienie reumatyczne* bardzo gwałtowne, od stawu biodrowego do kolana z lewej strony. Ból się mianowicie sroży w nocy i trwa 5 do 6 godzin.

Próba elektryczna odnóg okazuje następujące wypadki:

E2m	E	E2p	E
C2m	$M^2//m^1$	C2p	$\overline{N}$
L2m	$M^2//m^1$	L2p	$\overline{N}$
S2m	S^2M^1	S2p	N

W próbie tej odkryć można zboczenia czułości i w odnogach górnych i dolnych, ale odnogi górne, mianowicie ręka prawa, głównie grzeszą co do czułości.

W próbie bowiem odnóg, nogi są równoczułe, gdy ręce są różnoczułe. W próbie nawet odnóg dolnych z dołkiem sercowym, gdy nogi zachowują się prawidłowo, w próbie odnóg górnych, ręka lewa zupełnie jest nie czułą. W próbie odnóg dolnych, kark i lędźwie okazują się czułemi, chociaż wprawdzie za mało, gdy w próbie odnóg górnych, kark i krzyże okazują się zupełnie nieczułemi.

Tu więc nie nogi i mianowicie nie noga lewa, ale ręce, a przedewszystkiem ręka prawa, co do czułości, grzeszą.

Rodzaj zaziębienia wyświeca tego przyczynę. Chora zaziębiła bowiem górną część ciała, mianowicie ręce. Jadąc trzymała dziecko jej opiece oddane, przy czem odnogi górne, a mianowicie ręka prawa wystawione były na przenikliwy wiatr w czasie silnego mrozu i to przez kilkomilową podróż.

I tu więc zastosowanie elektryczności miejscowe, tylko do odnogi dolnej lewej, bez względu na odnogi górne, czyby było na swojem miejscu?

5. *Sparaliżowanie muszkułów twarzy z lewej strony, oraz odnogi górnej i dolnej z prawej strony* od czterech lat, u panny 30 letniej w skutku udaru (apoplexia).

Próba elektryczna punktów twarzy i odnóg, następujące daje wypadki:

E2m	0	E2p	0
C2m	$m^3M^2C^1$	C2p	$P^3p^2C^1$
L2m	$m^3M^2L^1$	L2p	$P^3p^2L^1$
S2m	$S^3M^2m^1$	S2p	$S^3p^2P^1$

E2t	E	E2t″	E	E2t‴	E	E2f	0
C2t	t	C2t″	t″	C2t‴	t‴	C2f	f
L2t	t	L2t″	t″	L2t‴	t‴	L2f	f
S2t	T.	S2t″	T″	S2t‴	T‴	S2f	F.

Pokazuje się z tej próby, iż *przewaga* czułości w punktach twarzy, jest ze strony *lewej*, to jest, *sparaliżowanej*.

Wyjątek tu robią próby, wykonane z *dołkiem sercowym*, gdzie *przewaga* jest przeciwnie ze strony *prawej*, t. j., zdrowej.

Co do *rąk*, *przewaga* czułości jest ze strony *lewej*, t. j., *zdrowej*, wyjąwszy w próbach z *dołkiem sercowym*, gdzie *przewaga*, jest przeciwnie ze strony *prawej*, t. j., *chorej*, *sparaliżowanej*.

Co do *nóg*, *przewaga* czułości jest ze strony *prawej*, t. j., *sparaliżowanej*, wyjąwszy *z dołkiem sercowym*, gdzie *przewaga* jest ze strony lewej, t. j., *zdrowej*.

Słowem, *przewaga* czułości punktów *twarzy*, próbowanych z dwóma punktami stosu pacierzowego, jest ze strony *sparaliżowanej*, podobnie jak i *nóg*, gdy *przewaga* czułości w *rękach* jest przeciwnie ze strony *zdrowej*.

We wszystkich próbach *dołka sercowego* z punktami twarzy i odnogami, *stosunek czułości jest zupełnie odwrótny, względnie prób dwóch punktów stosu pacierzowego karku i lędźwiów* z punktami twarzy i odnogami.

Polarność czułości, między dołkiem sercowym, przedstawicielem systematu nerwowego zwojowego, a dwóma punktami mózgowo-mlecznemi, karkiem i lędźwiami, jest tu widoczną.

Ciekawą jest także *nieczułość ciemienia*, w próbach z nerwami *twarzowemi* i z *odnogami*, gdy znów *ciemię* okazuje się *czułe* z wszystkiemi gałęziami nerwu *trójdzielnego*, t. j., *nerwu*

czulnego, w cierpieniu siedlisko główne w nerwach ruchu mającem.

Czułość u rzeczonej chorej, jest, przy najlżejszem dotknięciu powierzchni ciała, nie wyjąwszy części sparaliżowanych, wygórowaną.

Co do terapeutycznego użycia elektryczności w obecnym przypadku, czy stosowanie zwyczajne tej siły miejscowe, do miejsc głównie cierpiących, t. j., do twarzy ze strony lewej i do nogi ze strony prawej i to w myśli ogólnie przyjętej, w myśli pobudzenia, mogłoby doprowadzić do celu, gdy te części ciała, jak widzimy, są do zbytku czułe? — Czy nie należałoby raczej użyć tego środka pobudzającego do twarzy ze strony prawej i do nogi lewej? Czy stosowanie zresztą tego środka pobudzającego do ręki prawej, mniej czułej od lewej i do nogi prawej więcej czułej od lewej, byłoby logicznem?

Kilka tu tylko przytoczonych przykładów nie wyczerpują naturalnie przedmiotu, jednakże i te już są, jak myślę, dostateczne, aby przekonać o ważności próby elektrycznej, o mylnem częstokroć *widzi mi się* lekarza i o nie pewnej podstawie, a tem samem i o wątpliwym skutku miejscowego stosowania elektryczności, wszędzie i zawsze bez różnicy.

W cierpieniach miejscowych, w których, za pomocą próby elektrycznej, na widoczne się natrafia zboczenia, stosowanie miejscowe elektryczności, w celu terapeutycznym, rzadko się także kiedy skutecznem okazuje.

W bolu *np.* pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego z prawej strony, próba elektryczna zwykle odkrywa zmniejszenie czułości tejże gałęzi, względem gałęzi odpowiedniej z lewej strony.

Stosując elektryczność, w myśli terapeutycznej, na rzeczoną gałąź nerwu cierpiącego, bez względu na gałąź odpowiednią z drugiej strony, wyleczenie rzadko się kiedy udaje. Zwykle żadnego nie ma skutku, t. j., czułość zmniejszona i ból nie ustępują, albo ból ze strony chorej, przenosi się na gałąź odpowiednią z drugiej strony, albo też, na inną gałąź tego nerwu ze strony chorej. To ostatnie szczególnie się zdarza wtedy, gdy w stosowaniu elektryczności nie miano względu na pozostałe gałęzie rzeczonego nerwu.

Wykonywując próbę elektryczną jakościową zupełną u cho-

rego cierpiącego na ból pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego prawego, natrafia się zwykle na daleko ważniejsze zboczenia czułości w innych punktach, niż na zboczenie wyżej wspomniane, t. j., niż na zmniejszenie czułości nerwu cierpiącego, względem nerwu odpowiednego z drugiej strony.

Jeśli w cierpieniu, o którem mowa, zastosuje się elektryczność według pewnych prawideł, o których będzie niżej, dostateczną liczbę razy, do ciemienia i do wszystkich gałęzi nerwów twarzowych obustronnie, wyleczenie zwykle następuje i to bez przeskakiwania bolu, z jednej gałęzi na drugą.

W czasie terapeutycznego rzeczonego stosowania elektryczności, układanie się, że tak rzekę, czułości do równowagi, mianowicie między stroną cierpiącą, a stroną odpowiednią zdrową, widocznie ma miejsce. Czułość zmniejszona, stopniowo się powiększa i to tak długo, dopóki czułość prawej i lewej strony rzeczonego nerwu nie zrównoważą się, t. j., dopóki obydwie strony nie staną się równoczułemi.

Doświadczenia te uprawniają do przekonania się, że w cierpieniach jednego z punktów parzystych organizmu ludzkiego, jeśli się elektryczność w celu terapeutycznym stosuje do tegoż cierpiącego punktu, należy stosowanie to i do drugiego odpowiednego parzystego punktu zdrowego rozciągnąć.

Stosowanie wskazane w cierpieniu nerwu trójdzielnego, zwykle sprowadza wyleczenie, t. j., uśmierza ból w zupełności, o czem łatwo się przekonać można w bolach zębów, tak często się zdarzających, ale to w ogóle nie bezpowrótnie ma miejsce.

Wyleczenie zupełne nastąpi jeśli cierpienie jest świeże i czysto miejscowe, z miejscowej przyczyny powstałe. Jeśli zaś jest w związku z inną niemocą, mianowicie ogólną, wyleczenie będzie chwilowe.

O ile cierpienie nerwów twarzowych może bydź zawisłe od przyczyny mającej siedlisko w oddalonem miejscu od tychże nerwów, przykład następujący dowodzi:

Cierpienie reumatyczne, z zaziębienia, u osoby 20 letniej. Ból ma miejsce z prawej strony zębów górnych, w skroni i w uchu z tejże strony.

Zastosowałem u tej chorej elektryczność tylko do odnóg dolnych, znalazłszy tam największe zboczenia czułości i z uwagi

że cierpienie obecne powstało z zaziębienia tychże odnóg, w skutku całodziennego prania bielizny w jesieni, w czasie zimnym, nad stawem.

Próba punktów twarzy, przed stosowaniem elektryczności.		*Próba punktów twarzy, po stosowaniu elektryczności.*	
E2t	E^2t^1	E2t	E
C2t	t^2T^1	C2t	2t
L2t	t^2T^1	L2t	2t
S2t	t^2T^1	S2t	2t
E2t″	E	E2t″	E
C2t″	T^2t^1	C2t″	2t″
L2t″	T^2t^1	L2t″	2t″
S2t″	T^2t^1	S2t″	2t″
E2t‴	E	E2t‴	E
C2t‴	2t‴	C2t‴	2t‴
L2t‴	2t‴	L2t‴	2t‴
S2t‴	2t‴	S2t‴	2t‴
E2f	E	E2f	E
C2f	F^2f^1	C2f	2f
L2f	F^2f^1	L2f	2f
S2f.	F^2f^1	S2f.	2f.

Przed terapeutycznem stosowaniem elektryczności, głównem zboczeniem czułości punktów twarzy, była różnoczułość między jedną a drugą stroną pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego, drugiej gałęzi tegoż nerwu, i nerwu twarzowego.

Po zastosowaniu elektryczności w ten sposób, iż elektryczność odjemna, użytą została do odnóg dolnych, a dodatna, do stosu pacierzowego, bole ustąpiły, a próba elektryczna po posiedzeniu elektrycznem okazała już równoczułość między obydwiema stronami wszystkich gałęzi nerwów twarzowych.

Jeśli nareście wracając do przedmiotu, w cierpieniu nerwu trójdzielnego wspomnianem, zastosuje się elektryczność dostateczną liczbę razy i według prawideł o których będzie niżej,

do wszystkich punktów głównych, t. j., do ciemienia, do karku, lędźwiów, dołka sercowego i do odnóg, wyleczenie bolu nerwowego ustępuje na zawsze, choćby nawet cierpienie to było zależne od jakiej ogólnej przyczyny. Musi się jednakże naturalnie mieć do czynienia z niemocą do uleczenia.

Stosowanie więc elektryczności nie miejscowe, ale ogólne, wylecza cierpienie miejscowe, mimo tego, że siła ta zupełnie do miejsca cierpienia nie była skierowaną.

Stosowanie zatem elektryczności miejscowe, t. j., do gałęzi nerwu trójdzielnego ze strony cierpiącej, rzadko się kiedy zbawiennem okazuje.

Stosowanie elektryczności ogólniejsze, t. j., do ciemienia i do wszystkich gałęzi nerwów trójdzielnego i twarzowego obustronnie, często bywa skuteczne.

Stosowanie zaś elektryczności w temże cierpieniu najogólniejsze, t. j., do wszystkich punktów głównych, tak środkowych jak i obwodowych, prawie bez wyjątku prowadzi do celu.

To co się powiedziało o jednem miejscowem cierpieniu i zastosowaniu elektryczności, da się rozciągnąć i do wszelkich innych cierpień i zastosowań elektryczności miejscowych.

Jeśli przed leczeniem cierpienia nerwu trójdzielnego, tyle razy wspomnianego, wykonają się próby elektryczne i jeśli po wyleczeniu, t. j., po zupełnem ustąpieniu bolu nerwowego, znów się te próby odbędą, różne zmiany się okażą w wypadkach tychże prób, względnie prób zrobionych przed zaczętem leczeniem.

Zmiany te są zawisłe od rodzaju zastosowania elektryczności, o których była mowa.

1. Jeśli tylko do gałązki nerwu cierpiącego, zastosowaną była elektryczność, czy to stosując obydwa bieguny do okolicy cierpienia, czy też stosując jeden którykolwiek biegun tamże, a drugi mniej więcj odlegle od miejsca cierpiącego, ból może, jak mówiliśmy, ustać, ale to tylko na jakiś czas, a co się tycze próby elektrycznej, wykonanej potem terapeutycznem użyciu elektryczności, ta porównana z próbą odbytą przed zastosowaniem elektryczności, żadnego zwykle nie okaże polepszenia co do czułości, w samemże miejscu cierpienia, a co się

tycze czułości względnej punktów głównych, liczba zboczeń się powiększy, albo przyroda tychże zboczeń się pogorszy na karb punktów ważniejszych.

2. Jeśli w temże cierpieniu, uważanem za miejscowe, elektryczność zastosowaną jednakże była do ciemienia i do wszystkich rzeczonych punktów głowy obustronnie, ból jak się powiedziało ustaje na zawsze, albo przynajmniej na długi czas, a próba elektryczna wykonana po terapeutycznem zastosowaniu elektryczności, okaże względnie próby zrobionej przed temże stosowaniem, polepszenie albo zupełną prawidłowość co do czułości miejsca cierpiącego, a co do innych zboczeń czułości punktów głównych, nie będzie można jednakże wyśledzić żadnego widocznego polepszenia.

3. Jeżeli nareście w temże cierpieniu, za miejscowe poczytane, zastosuje się elektryczność ogólnie, t. j., do wszystkich punktów głównych, bez względu na punkta twarzy, skutek, jak się rzekło, okaże się zbawienny, nie tylko na cierpienie miejscowe, ale i na wszystkie inne przypadłości chorobne, w organizmie bydź mogące, a co próby elektrycznej po terapeutycznem użyciu elektryczności dotycze, ta okaże polepszenie, co do czułości, tak miejscowe, jak i ogólne, po każdem zastosowaniu rzeczonem elektryczności. Jeśli zaś stosowanie to ogólne elektryczności, przez dostateczną liczbę razy powtórzone zostanie i jeśli cierpienie człowieka, leczonego za pomocą tej siły, jest do wyleczenia, przyjdzie się do tego, że wszelkie możebne cierpienie w organizmie gnieżdżące, tak miejscowe, jak i ogólne, pokonanemi zostaną, co nastąpi gdy próba elektryczna jakościowa i ilościowa staną się prawidłowemi.

Ogólne więc stosowanie elektryczności w celach terapeutycznych, ma rzeczywistą wartość. Stosowanie zaś elektryczności miejscowe, jest co do znaczenia podrzędne, i tylko wyjątkowo, z prawdziwie dobrym skutkiem, użyte bydź może.

Często się zdarza, iż chorzy leczący się za pomocą elektryczności, na tę lub ową słabość, nie wspominają nawet o innem swojem cierpieniu, które, po różnych bezskutecznych leczeniach, uważają za niedouleczenia. Lekarz dopiero w ciągu leczenia o tem się dowiaduje od chorego, gdy cierpienie rzeczone widoczne okazuje polepszenie.

I tak *np.* dowiedziałem się o wyleczeniu głuchoty jednego ucha, powstałej w skutku gorączki nerwowej, temu kilka lat u p. S. i o wyleczeniu trudności oddawania moczu wieloletnej, z osłabienia pęcherza pochodzącej, traktując rzeczonego chorego za pomocą elektryczności dla bolu nerwu czołowego.

Dowiedziałem się podobnież o znacznem polepszeniu wzroku, od dawna upośledzonego, w skutku osłabienia nerwów wzrokowych, po wyleczeniu p. C. z choroby artrytycznej nogi.

Przysło do mojej wiadomości o wyleczeniu chorego p. K. z kurczu żołądkowego wieloletniego, i pani L. z bicia serca nerwowego zadawnionego, po wyleczeniu tych chorych z zimnicy.

Pokazuje się z tego, o ile stosowanie elektryczności ogólne jest ważniejsze i zbawienniejsze od stosowania miejscowego. Tą bowiem drogą, nie leczy się tę lub ową słabość, ale wszystkie niemoce w organizmie ludzkim gnieżdżące.

Stosowanie prócz tego ogólne, jest i dla tego bardzo ważne, iż usuwa wszelką wątpliwość, jak w każdym danym wypadku elektryczność użyć należy. Usuwa zresztą wszelką możebną pomyłkę lekarza i nie wymaga wykonania prób elektrycznych w wypadkach, w których to jest trudnem, a nawet nie możebnem *np.* u ciężko słabych, u osób nieprzytomnych, chorujących na obłąkanie umysłu, u bardzo małych dzieci i t. p.

Widzieliśmy powyżej i następnie w historyach chorób zobaczemy, że w ciągu leczenia elektrycznego, przychodzi się w pewnym peryodzie do tego, że wszystkie punkta stają się, co do czułości, prawidłowemi, wyjąwszy jednego.

Punkt ten, jest naturalnie głównie cierpiącym w organizmie chorego i jest bezsprzecznie, prawdziwym typem cierpienia miejscowego, a mimo tego zastosowanie w tym razie elektryczności miejscowo, nie zgadza się ani z wskazaniem, jakie próby elektryczne nastręczają, ani ze skutkami oczekiwanemi z takiego użycia tej siły.

Jeśli się *np.* pokaże, iż tym punktem patologicznym jest okolica lędźwiowa, wtedy wszystkie próby cząstkowe, albo przynajmniej przeważająca ich ilość, między lędźwiami a pozostałemi punktami wykonane, okażą czułość nieprawidłową. Sto-

sowanie więc terapeutyczne elektryczności powinno się i do tych punktów, wspólnie z lędźwiami grzeszących, rozciągnąć, co naturalnie ogólnego wymaga zastosowania.

Główniejsze sposoby terapeutycznego stosowania elektryczności według nowej metody.

Następujące sposoby ogólnego terapeutycznego stosowania elektryczności okazały mi się mniej więcej skutecznemi:

1. Stosowałem do środków nerwowych, t. j., do ciemienia, karku, lędźwiów i do dołka sercowego, elektryczność jednego bieguna, lub biegun jeden magnesu, a do odnóg, t. j., do rąk i nóg (dłoni i podeszew) elektryczność drugiego bieguna przyrządu elektrycznego, lub biegun drugi magnesu. Używając elektryczność statyczną, stosowałem z jednej strony elektryczność konduktora, z drugiej strony elektryczność przyrządu do tarcia maszyny elektrycznej.

Miałem tu na myśli spostrzeżenie, że w ogóle wypadków przewrótność czułości ma miejsce w patologicznym stanie organizmu człowieka, między punktami głównemi środkowemi a punktami obwodowemi. Odnogi bowiem w stanie patologicznym ciała ludzkiego okazują w ogóle zbytnią czułość względem karku, lędźwiów, często względem dołka sercowego, a czasem względem ciemienia.

Mając zaś wzgląd na spostrzeżenie terapeutyczne, robione już przez dawnych lekarzy, iż jeśli się w czasie leczenia elektrycznego zdarza, że stosowanie elektryczności, które zbawienny wywierało wpływ na niemoc chorego, przestaje bydź skutecznem, przemiana biegunów elektryczności znów się okazuje zbawiennem i mając prócz tego wzgląd na odkrycie fizyologiczne Marianiniego, iż stosując do nerwów żaby prąd elektryczny w jednym kierunku idący, po niejakim czasie działanie przez elektryczność wywołane ustaje, a jeśli się wtedy zmieni kierunek prądu elektrycznego, znów działanie na jaw wychodzi, zwracając, mówię, na te spostrzeżenia uwagę, zmieniałem także w rzeczonem stosowaniu terapeutycznem bieguny elektrzyczne na przemian.

Przemieniałem zaś bieguny elektryczne każdego następnego posiedzenia, albo i w jednem i temże posiedzeniu, w pewnych przerwach czasu *np.* co pięć, co 10 minut i t. d.

Stosowanie terapeutyczne, o którem mowa, jest w stanie sprowadzić wyleczenie w niemocach do uleczenia, ale to nie zawsze ma miejsce, częstokroć przydłuższego czasu wymaga, a niekiedy i pogorszenie, tak w stanie zdrowia, jako też i w próbach elektrycznych ma w następstwie.

Pogorszenie przy tym sposobie terapeutycznego stosowania elektryczności, zapewne jest skutkiem, że nie zawsze odnogi, mianowicie zaś nogi, są zbyt czułe względem punktów środkowych, szczególnie względem dołka sercowego, co przy tem użyciu elektryczności *a priori* się przypuszcza.

Zwrócić tu należy uwagę, iż pogorszenie stanu patologicznego pod względem czułości, bezpośrednio po odbytem posiedzeniu terapeutycznem powinno bydź wykryte, bo wtedy tylko można bydź pewnym, że użyty rodzaj stosowania elektryczności nie odpowiada celowi. Pogorszenie, w późniejszym czasie wykryte, może bydź skutkiem jakiegoś innego szkodliwego moralnego lub fizycznego wpływu, na które po stosowaniu terapeutycznem elektryczności chory mógł być narażony, i nie może też dla tego, ściśle rzeczy biorąc, bydź stanowczem w orzeczeniu o skuteczności lub nieskuteczności tego lub owego terapeutycznego zastosowania elektryczności.

Należy także, chcąc bydź zupełnie pewnym o skutku terapeutycznego stosowania elektryczności, nie ograniczać się do samej próby jakościowej zwyczajnej. Pogorszenie bowiem może bydź pozornem, bo chociaż ma rzeczywiście miejsce co do punktów głównych, w próbie innych punktów, *np.* głowy, znaczne i ważne zajść mogą polepszenia.

Weźmy za dowód przykład następujący z przyrody wzięty:

Próba przed stosowaniem terapeutycznem elektryczności d. 18 Stycz.		*Próba po stosowaniu terapeutycznem elektryczności d. 18. Stycz.*	
EC	*N*	EC	*N*
EL	*N*	EL	*N*
ES	*N*	ES	*N*

CL	N	CL	N
CS	N	CS	N
LS	N	LS	N
E2m	N	E2m	N
C2m	N	C2m	N
L2m	N	L2m	N
S2m	N	S2m	N
E2p	N	E2p	N
C2p	N	C2p	N
L2p	N	L2p	N
S2p	N	S2p	N

W próbie, jak widno, zrobionej przed stosowaniem terapeutycznem elektryczności, wszystko było prawidłowem. W próbie zaś po stosowaniu dwa się objawiają zboczenia czułości. Dołek sercowy okazuje się zbyt czuły względem okolicy lędźwiowej, a nogi są za czułe względem dołka sercowego.

Jest więc widoczne pogorszenie w próbie punktów głównych.

Zobaczmy jakie daje wypadki próba z punktami głowy w temże samem posiedzeniu.

E2t	N	E2t	N
C2t	N	C2t	N
L2t	N	L2t	N
S2t	N	S2t	N
E2t″	N	E2t″	N
C2t″	N	C2t″	N
L2t″	N	L2t″	N
S2t″	N	S2t″	N

E2t'''	$\mathcal{N}$	E2t'''	$\mathcal{N}$
C2t'''	$\mathcal{N}$	C2t'''	$\mathcal{N}$
L2t'''	$\mathcal{N}$	L2t'''	$\mathcal{N}$
S2t'''	$\mathcal{N}$	S2t'''	$\mathcal{N}$
E2f	$\mathcal{N}$	E2f	$\mathcal{N}$
C2f	$\mathcal{N}$	C2f	$\mathcal{N}$
L2f	$\mathcal{N}$	L2f	$\mathcal{N}$
S2f	$F^3f^2S^1$	S2f	$\mathcal{N}$

W próbie punktów głowy przed stosowaniem terapeutycznem elektryczności, nie małe są zboczenia czułości.

Ciemię bowiem okazuje się za mało czułem z wszystkiemi punktami twarzy. Obie gałęzie nerwu twarzowego są za mało czułe względem karku i w próbie z dołkiem sercowym są nierównoczułe względem siebie. Gałąź prawa nerwu twarzowego jest czulsza od gałęzi lewej.

Próba po stosowaniu terapeutycznem elektryczności okazuje zupełną prawidłowość punktów twarzy, co dowodzi, że nieprawidłowości punktów twarzy zostały usunięte. Jest więc w skutku terapeutycznego zastosowania elektryczności znaczne polepszenie co do punktów twarzy.

Widzieliśmy powyżej, iż w skutku tego samego stosowania okazało się pogorszenie w próbie punktów głównych. Pogorszenie to jednakże jest mniej ważne niż polepszenie osiągnięte w próbie punktów twarzy. Gdy w próbie punktów głównych rzecz szła o lędźwie i dołek sercowy, grzeszące zmniejszeniem czułości, w próbie punktów głowy szło mianowicie o ciemię, okazujące za małą czułość względem wszystkich innych punktów głowy, szło zresztą o zmniejszenie czułości nerwów twarzowych i ich różnoczułość.

W każdym razie polepszenie punktów głowy, a mianowicie ciemienia, jest ważniejsze niż pogorszenie w punktach głównych dostrzeżone. Polepszenie to, w punktach z godności swojej wyżej stojących, zasługuje prócz tego na tem większą uwagę, że chory, o którym rzecz się toczy, był cierpiącym na wielką chorobę (epilepsia), której źródło było w mózgu.

2. Stosowanie terapeutyczne elektryczności następujące, jest tylko modyfikacyą poprzedzającego.

Stosuje się do ciemienia i do dołka sercowego jeden biegun elektryczny, a do odnóg drugi biegun i przemieniają się, jak wyżej było, bieguny elektryczne lub magnesu.

Miałem tu w myśli stosowanie elektryczności do dwóch tylko głównych środków nerwowych, t. j., do dwóch przedstawicieli układu nerwowego.

Stosowaniu temu terapeutycznemu te same można zrobić zarzuty, któreśmy zrobili poprzedzającemu.

3. Muszę tu wspomnieć o innym rodzaju stosowania terapeutycznego elektryczności, które mi się także nie raz okazało skutecznem, lubo również nie jest wolne od zarzutów.

Stosuje się jeden biegun do ciemienia, a drugi biegun elektryczności do wszystkich innych pozostałych punktów głównych, t. j., do karku, lędźwiów, dołka sercowego, do rąk i do nóg, albo prócz tych punktów i do punktów głowy, t. j., do trzech gałęzi nerwu trójdzielnego i do nerwu twarzowego, obustronnie i nareście u kobiet do gruczołów piersiowych.

W tem stosowaniu miałem na myśli przewagę czułości ciemienia nad wszystkiemi pozostałemi punktami organizmu, czyli, że tak rzekę, polarność czułości ciemienia względem tychże punktów.

Stosowałem także jeden biegun elektryczny do ciemienia, a drugi biegun tylko do odnóg.

Stosowałem jeden biegun do ciemienia, a drugi tylko do nóg, t. j., do dwóch ostateczności ciała ludzkiego.

Przemieniałem w tych sposobach użycia elektryczności lub magnesu bieguny.

Stosowania te nie doprowadziły mnie jednakże do żadnego pewnego wypadku. Mimo jednakże tego nie należałoby ich zaniedbać, bo gdy się kiedy niekiedy okazują zbawienne w skutkach, należałoby zbadać przyczynę ich skuteczności lub nieskuteczności, podobnie jak i we dwóch poprzednich sposobach stosowania terapeutycznego elektryczności.

Nie mogłem się tem wszystkiem dostatecznie zająć, bo to przechodzi i siły i rozporządzalny czas jednego człowieka.

4. Stosowałem także elektryczność tylko do punktów gło-

wnych środkowych, albo tylko do punktów obwodowych, i tu się ograniczyć także muszę do ogólników, dla przyczyn dopiero co wskazanych.

Co do stosowania terapeutycznego elektryczności lub magnesu do punktów głównych środkowych, stosowałem to ten, to ów biegun do punktu lub punktów za mało czułych, a drugi biegun do punktu lub punktów zbyt czułych.

Doświadczenia w tej mierze robione zdają się przekonywać, że użycie elektryczności do punktów środkowych, bez względu na punkta obwodowe, nie doprowadza do pożądanego celu.

Co do stosowania terapeutycznego elektryczności do punktów obwodowych, używałem tego sposobu mianowicie wtedy, gdy znajdowałem, że punkta parzyste odpowiednie nie są równoczułe względem siebie.

Stosowałem według potrzeby, albo do wszystkich punktów obwodowych, albo tylko do punktów obwodowych głowy lub do odnóg.

Stosowałem, albo nie mając względu na stronę więcej lub mniej czułą, elektryczność jednego bieguna do wszystkich punktów obwodowych z prawej, a elektryczność drugiego bieguna do wszystkich punktów obwodowych z lewej strony ciała i przemieniałem bieguny elektryczne; albo też, mając wzgląd na większą lub mniejszą czułość punktów parzystych, stosowałem do strony mniej czułej jeden biegun elektryczny, a do strony więcej czułej drugi biegun.

Stosowanie, w którem bieguny się przemieniają, sprowadzało częstokroć równoczułość obustronną.

W stosowaniu zaś drugiego rodzaju urzeczywistniałem często to zadanie, stosując elektryczność dodatną do punktu obwodowego za mało czułego, a elektryczność odjemną do punktu obwodowego więcej czułego.

Gdy jednakże do tego celu dojść można i przez inne sposoby ogólnego terapeutycznego stosowania elektryczności, które podaję, a które ważniejsze cele mają na względzie, stosowania też, o których mowa, za podrzędne dotąd uważam.

Mógłbym jeszcze wspomnieć o kilku innych sposobach terapeutycznego użycia elektryczności, ale uważając ich za jeszcze bardziej podrzędniejsze, pomijam takowe. Wolę bydź za to

nieco rozciąglejszym w opisaniu następnego sposobu terapeutycznego ogólnego stosowania elektryczności, które w ostatnich czasach odkryłem i które co do skuteczności wszystkie powyżej wspomniane przewyższa.

5. Użycie terapeutyczne elektryczności wspomniane, zasadza się na tem, aby stosować elekrryczność *dodatną* do obydwóch punktów głównych stosu pacierzowego, t. j., do *okolicy karkowej* i *lędźwiowej*, a elektryczność *odjemną* do pozostałych punktów głównych, t. j., do *ciemienia*, *dołka sercowego* i do *odnóg*.

STUDIA ELEKTRO-TERAPEUTYCZNE.

Dla pokazania jakim trybem dochodziłem do ustalenia wartości stosowań terapeutycznych elektrycznych w ogóle, przedstawię w większych szczegółach doświadczenia moje, tyczące się dopiero wspomnianego użycia terapeutycznego elektryczności.

Porównawszy liczne próby elektryczne jakościowe stanu patologicznego między sobą, na wielką rozmaitość zboczeń czułości się natrafia. Wszystkie jednakże to mają wspólnego, iż zmniejszenie czułości się objawia w punktach mózgowo-mlecznych, a zbytek czułości w odnogach.

W próbach tych jakościowych spostrzega się wprawdzie w ogóle wypadków, iż ciemię nad wszystkiemi innemi punktami guruje przewagą czułości, tak dalece, iż zwykle jest jedynoczułem, ale mimo tego, czułość ta, nie jest, jakby to bydź powinno, dostatecznie i odpowiednie przeważną co do stanowiska, jakie zajmować ma między punktami głównemi. Odbywszy bowiem próbę ilościową w tychże samych wypadkach patologicznych, okaże się znów, iż ciemię jest zwykle zupełnie nieczułe, albo przynajmniej mniej czułe, niżby należało.

Weźmy w tej mierze przykład z przyrody wzięty.

Stopniowanie czułości punktów głównych, jako wypadek próby jakościowej, w której elektryczność dodatna była statecznie zastosowaną do punktu bliższego ciemienia, jest u chorego R. następujące:

$$E^{6},2m^{5},S^{4},2p^{3},L^{2},C^{1}.$$

Próba zaś ilościowa, w której biegun dodatny był w związku z punktami głównemi środkowemi, daje u tego chorego wypadek jak następuje:

$$2m^3,S^2,2p^1.$$

Ciemię więc, mimo przewagi czułości w próbie jakościowej, okazuje się zupełnie nieczułe w próbie ilościowej.

Spostrzeże się czasem, iż okolica karkowa lub lędźwiowa jest czulszą od ciemienia, lub że okolica lędźwiowa jest czulszą od okolicy karkowej. Nie pochodzi to jednakże w tych wypadkach, z nieprawidłowego zbytku czułości jednego z rzeczonych punktów mózgowo-mlecznych względem drugiego, t. j., karku lub lędźwiów względem ciemienia, albo lędźwiów względem karku, ale pochodzi z przeważnie zmniejszonej czułości, w pierwszym razie ciemienia, w drugim karku, przez co kark lub lędźwie względem ciemienia, lędźwie względem karku, mogą się zdawać grzeszyć zbytnią czułością, co rzeczywiście nie jest. I tak *np*:

1. W próbie cząstkowej ciemienia z karkiem u chorego B wypadek jest $= C^2E^1$. Jest tu więc przewaga czułości karku nad ciemieniem i co do mocy i co do czasu objawu uczucia. W próbach zaś karku z dołkiem sercowym, z rękami i nogami, następujący jest wypadek:

CS	S^2C^1
CM	M^2C^1
Cm	m^2C^1
CP	P^2C^1
Cp	p^2C^1

Dołek sercowy więc, ręce i nogi, okazują się pierwej i mocniej czułe od karku, co dowodzi, że zbytek czułości karku, objawiony w próbie z ciemieniem jest pozorny i pochodzić musi z przeważnego braku czułości ciemienia. Czułość zaś karku jest rzeczywiście za małą.

2. W próbie cząstkowej karku z lędźwiami, lędźwie okazują się u chorego *C* pierwej i mocniej czułemi od karku.

Zbytek ten czułości lędźwiów, jest u tego chorego także po-

zornym, gdy znajdujemy następujący wypadek w innych próbach z lędźwiami:

LS	S^2L^1
LM	M^2L^1
Lm	m^2L^1
LP	P^2L^1
Lp	p^2L^1

Co do dołka sercowego, ten okazuje w ogóle wypadków zbytek czułości względem karku i lędźwiów, ale z drugiej strony okazuje częstokroć za małą czułość względem odnóg, a mianowicie względem rąk, jak to dowodzi przykład następujący:

CS	S^2C^1	SM	M^2S^1
LS	S^2L^1	Sm	m^2S^1

Tu jak widno, dołek sercowy jest zbyt czuły względem karku i lędźwiów, gdy znów jest za mało czuły względem rąk.

Zbytek więc czułości dołka sercowego, podobnie jak i przewaga czułości ciemienia nad wszystkiemi innemi punktami w próbie patologicznej jakościowej, są często tylko pozorne.

Z powyższych uwag i przykładów wyciągnąć się da wniosek, iż *w stanie patologicznym okolica stosu pacierzowego okazuje zmniejszenie czułości względnie stanu prawidłowego, a odnogi zbytek czułości.*

Zdarza się czasem, iż jeden punkt stosu pacierzowego objawia czułość prawidłową, gdy drugi jest za mało czuły, podobnie jak i to, że odnogi jedne, *np.* dolne, są prawidłowo czułe, gdy odnogi górne są zbyt czułe, co jednakże nie zmienia znaczenia powyższego prawa.

Doświadczenie uczy, że chcąc w dwóch punktach różnoczułych organizmu człowieka, zrównoważyć za pomocą elektryczności nieprawidłowo zmniejszoną czułość, z nieprawidłowo powiększoną czułością, najprędzej się dochodzi do celu, jeśli się stosuje elektryczność dodatną do punktu za mało czułego, a elektryczność odjemną do punktu zbyt czułego.

Używszy tym sposobem elektryczności, punkt zbyt czuły, stopniowo utraca, a punkt za mało czuły, stopniowo nabywa

czułość, tak, że się w danym czasie dochodzi do równej czułości obydwóch tych punktów. Jeśli się wtedy, jeszcze dalej i tym samym trybem stosuje elektryczność, punkt który pierwiastkowo był za mało czułym, bierze w końcu przewagę nad punktem pierwiastkowo zbyt czułym.

Weźmy w tej mierze pare przykładów z przyrody.

1. U panny P. w skutku leczenia magnetyczno-elektrycznego próba jakościowa co do punktów głównych stała się zupełnie prawidłową, co do punktów zaś głowy, następujące były zboczenia czułości:

ET	T^2E^1
Et	t^2E^1
E2t	$2t^2E^1$
EF	F^2E^1
Ef	f^2E^1
E2f	$2f^2E^1$

Tu, jak widno, jest nie prawidłowe zmniejszenie czułości na ciemieniu, względem pierwszych gałęzi nerwu trójdzielnego i względem gałązek nerwu twarzowego, w skutku czego nerwy rzeczone okazują się zbyt czułemi, tak co do mocy, jak i co do czasu objawu uczucia.

Podług tego, co wyżej było powiedzianem, zastosowałem elektryczność dodatną do ciemienia, a elektryczność odjemną do pierwszych gałęzi nerwu trójdzielnego i do gałązek nerwu twarzowego.

Zastosowanie $+ E - \frac{2t}{2f}$

W ciągu 60 minut tego stosowania elektrycznego następujące się okazały zmiany w punktach rzeczonych, co do czułości.

Zaraz po zastosowaniu elektryczności było:	$2f^32t^2E^1$
w 16 minucie	$2t^32f^2E^1$
„ 32 „	$2f^3E^22t^1$
„ 37 „	$2t^3E^22f^1$
„ 45 „	$E^32f^22t^1$
„ 49 „	$E^32t^22f^1$

Ostatnie stopniowanie czułości punktów powyższych trwało do końca, t. j., do 60 minut stosowania elektryczności.

W zmianach objawionych czułości, w czasie elektryzowania, układanie się do równowagi czułości, w tych punktach pięciu, jest widoczne i ciekawe.

Jawna się tu okazuje fluktuacya czułości między gałęziami nerwu trójdzielnego i twarzowego.

W	1	minucie było:	$2f^3 2t^2$
„	16	„ „	$2t^3 2f^2$
„	32	„ „	$2f^3 2t^1$
„	37	„ „	$2t^3 2f^1$
„	45	„ „	$2f^2 2t^1$
„	49	„ „	$2t^2 2f^1$

Ciemię zaś stawało się coraz czulszem, przy tej fluktuacyi.

W dwóch pierwszych zmianach, ciemię miało czułość najmniejszą, t. j., = 1.

W dwóch drugich zmianach, ciemię miało czułość pośrednią, t. j., = 2.

W dwóch trzecich zmianach, ciemię miało czułość największą, t. j., = 3.

W skutku tej fluktuacyi czułości wywołanej przez elektryczność, zastosowaną według wskazanego prawidła, nie tylko ciemię, punkt środkowy, głównie przez zmniejszoną czułość grzeszący, ale i punkta twarzy, punkta obwodowe, stały się prawidłowo czułemi. Próba też elektryczna, po tem terapeutycznem zastosowaniu tej siły, następujący dała wypadek.

ET	E^2T^1
Et	E^2t^1
E2t	$E^2 2t^1$
EF	E^2F^1
Ef	E^2f^1
E2f	$E^2 2f^1$

2. U pana L. w skutku leczenia za pomocą elektryczności, próba jakościowa stała się prawidłową, wyjąwszy próby cząstkowej między ciemieniem a nogami, jak tu poniżej następuje.

EP	P^2E^1
Ep	p^2E^1
E2p	$2p^2E^1$

Zastosowałem do ciemienia za mało czułego biegun dodatny, a do nóg zbyt czułych, biegun odjemny.

Zastosowanie + E—2p.

W ciągu 60 minut stosowania, następujące objawiły się zmiany co do czułości:

W 1 minucie było: $2p^2E^1$
„ 26 „ „ $2p=E$
„ 45 „ do 60 „ $E^2 2p^1$

Próba po stosowaniu okazuje:

EP	E^2P^1
Ep	E^2p^1
E2p	$E^2 2p^1$

I tu jest widoczne układanie się czułości do równowagi i skutek powyższego zastosowania elektryczności.

3. U pani C, próba jakościowa odnóg następujący daje wypadek:

2m2p $m^3M^2 2p^1$.

Ręka więc lewa ma nieprawidłową przewagę czułości nad ręką prawą.

Zastosowanie + M—m.

Chora w ciągu 60 minut stosowania, następujące okazała zmiany co do czułości:

W 1 minucie było: m^2M^1
„ 40 „ „ $m=M$
„ 56 „ do 60 „ M^2m^1

Próba po stosowaniu daje wypadek następujący:

2m2p $M^3m^2 2p^1$

A zatem ręka prawa, która przed użyciem elektryczności była mniej czułą od ręki lewej, stała się po 40 minutach sto-

sowania elektryczności, według wskazanego prawidła, równoczułą z ręką lewą, a po 56 minutach, stała się nawet czulszą od rzeczonej ręki.

Mając wzgląd na powyższe doświadczenia terapeutyczne i na uwagi tyczące się prób patologicznych, *należałoby w celu terapeutycznym stosować elektryczność dodatną do stosu pacierzowego, a elektryczność odjemną do odnóg.*

Co się tycze ciemienia i dołka sercowego, należy, dla przyczyn już wyszczególnionych, stosowne robić badania elektryczne.

Trzeba wykryć, czy do ciemienia, które w próbie patologicznej jakościowej zwykle okazuje przewagę czułości względem wszystkich pozostałych punktów, a które w próbie ilościowej okazuje przeciwnie po największej części za małą czułość, czy do ciemienia, mówię, stosować należy w celu terapeutycznym elektryczność lub nie? Jeśli zaś stosować należy tę siłę, jaka w tej mierze elektryczność jest wskazaną?

Co do dołka sercowego, który jest zwykle zbyt czułym względem punktów stosu pacierzowego, a często za mało czułym względem odnóg, mianowicie względnie rąk, zbadać również należy, czy trzeba do niego w celu terapeutycznym stosować elektryczność i jeśli się to wykryje, który mianowicie biegun?

Stosownie do założonego planu, wyprobujmy zastosowanie elektryczności dodatnej do stosu pacierzowego, t. j., do okolicy karkowej i lędźwiowej, a elektryczności odjemnej do odnóg, t. j., do rąk i nóg.

Aby się zabezpieczyć od przypadkowości, każde doświadczenie na trzech chorych powtórzę.

U pierwszego chorego, wykonam w jednymże dniu dwie próby elektryczne jakościowe. Jedną, bezpośrednio przed zastosowaniem terapeutycznem elektryczności, a drugą próbę, bezpośrednio po temże zastosowaniu, które trwać będzie godzinę.

U dwóch pozostałych chorych, wykonam próbę jakościową przed zaczęciem poszukiwań, a drugą próbę podobnąż, po pięciokrotnem godzinnem terapeutycznem użyciu elektryczności.

Tą drogą od wszelkiej wątpliwości o ile można się zabezpieczemy.

Dla jaśniejszego przeglądu, wykonam i oznaczę jednę tylko kombinacyę prób jakościowych, t. j., tę, w której elektryczność dodatnia, jest zastosowaną do ciemienia, lub punktu bliżej ciemienia.

W wypadkach jednakże zawiłych, można będzie wziąść w pomoc i kombinacyę drugą, w której elektryczność odjemna jest zastosowaną do ciemienia, lub punktu bliższego ciemienia.

Gdy tu głównie idzie o oznaczenie względnej czułości punktów głównych środkowych i obwodowych, zwracać też głównie będę uwagę na próbę środkowo-obwodową. W wypadkach wątpliwych radzić się będę i prób środkowych.

W próbach po stosowaniu terapeutycznem elektryczności odbytych, będę tylko oznaczał zmiany zaszłe z karkiem i lędźwiami, dla uniknienia powtarzania i łatwiejszego poglądu.

Każde posiedzenie elektryczne, wyjąwszy prób, trwało, o czem już była mowa, godzinę.

Stosowanie terapeutyczne $+ \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} 2m \\ 2p. \end{matrix}$

Doświadczenie pierwsze, z chorą W.

Próba przed stosowaniem dnia 17 lipca.				*Próba po stosowaniu dnia 17 lipca.*			
EC	E	CL	N				
EL		CS					
ES		LS					
EM	E	EP	E				
Em		Ep					
CM	N	CP	N	CM	M	CP	N
Cm		Cp		Cm	m	Cp	
LM	N	LP	N			LP	L‡P
Lm		Lp				Lp	L‡p
SM	N	SP	N				
Sm		Sp					

Jak widno, te tylko tu zaszły zmiany, iż kark stracił na czułości względem rąk i nóg, a lędźwie zyskały względnie nóg.

Wypadek więc nie jest dobrym, gdyż tu głównie idzie o powiększenie czułości punktów nie tylko L, ale i C.

Doświadczenie drugie, z chorą K.

Próba przed stosowaniem dnia 18 lipca.				*Próbą po pięciu stosowaniach dnia 22 lipca.*			
EC	E	CL	C				
EL		CS	N				
ES		LS	S				
EM	E	EP	E				
Em		Ep					
CM	$C^1//M^2$	CP	$C^1//P^2$	CM	M	CP	P
Cm	$C^1//m^2$	Cp	$C^1//p^2$	Cm	m	Cp	p
LM	M	LP	N	LM	N	LP	$L^1//P^2$
Lm	m	Lp		Lm		Lp	$L^1//p^2$
SM	S#M	SP	N				
Sm	S#m	Sp					

W tym wypadku, jak się pokazuje, kark stracił na czułości względam rąk i nóg; lędźwie przeciwnie zyskały na czułości względem rąk i nóg.

Wypadek więc niekorzystny, bo choć lędźwie zyskały na czułości, to kark za to, punkt ważniejszy stosu pacierzowego, stracił na czułości.

Doświadczenie trzecie, z chorym S.

Próba przed stosowaniem dnia 19 lipca.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 23 lipca.*
EC	N	CL	N	
EL		CS		
ES		LS		
EM	N	EP	N	
Em		Ep		

CM	N	CP	C=P	CP	C^1P^2
Cm		Cp	C=p	Cp	C^1p^2
LM	N	LP	L=P	LP	N
Lm		Lp	L=p	Lp	
SM	S^1M^2	SP	S=P		
Sm	S^1m^2	Sp	S=p		

A zatem kark stracił na czułości względem nóg, a lędźwie straciły także na czułości względem nóg.

Wypadek więc jest w każdym razie nie dobry.

Z tych trzech powyższych doświadczeń z choremi W, K i S można wnieść, *że stosowanie elektryczności dodatnej do okolicy karkowej i lędźwiowej, a elektryczności odjemnej do rąk i nóg nie działa korzystnie pod względem czułości na stos pacierzowy, t. j., że czułość tego organu się nie podwyższa, gdy jest nieprawidłowo zmniejszoną.*

Stosowanie więc powyższe nie zasługuje na uwagę pod względem terapeutycznym. Takie bowiem tylko stosowanie elektryczne jest dobre, po użyciu którego na same się tylko natrafia polepszenia w próbie, albo po którem nie ma przynajmniej pogorszenia.

Gdy nie ma pogorszenia, użyte zastosowanie terapeutyczne elektryczności może bydź zbawienne, choćby nie było nawet polepszenia po stosowaniu. Przyroda bowiem słabości może bydź taką, iż nie przypuszcza polepszenia w czasie uskuteczniającego się badania. W dalszym jednakże ciągu tego samego sposobu użycia elektryczności wypadek pomyślny objawić się może.

Po zbadaniu skutku stosowania terapeutycznego elektryczności powyżej wypróbowanego, nasunąć się może wątpliwość, czyli stosowanie jednego gatunku elektryczności do dwóch punktów stosu pacierzowego jednocześnie nie jest zbyteczne, a może i wadliwe? Czy nie paraliżuje działania?

Doświadczenie pierwsze i drugie z chorą W i K dowodzi nawet, że stosowanie to okazało się zbawienne dla okolicy lędźwiowej, a szkodliwe dla okolicy karkowej.

Dla rozwiązania tej wątpliwości badajmy oddzielnie rze-

czone dwa punkta za pomocą tego samego sposobu stosowania elektryczności, t. j., wypróbujmy zastosowania:

1. Elektryczności dodatnej do karku, a odjemnej do odnóg.
2. Elektryczności dodatnej do lędźwiów, a odjemnej do odnóg.

Stosowanie terapeutyczne $+ \text{C} - \frac{2\text{m}}{2\text{p.}}$

Doświadczenie czwarte, z chorym D.

Próba przed stosowaniem dnia 29 lipca.				*Próba po stosowaniu dnia 29 lipca.*	
EC	N	CL	C=L	CL	N
EL		CS	N		
ES		LS	N		
EM	E	EP	N		
Em		Ep			
CM	N	CP	C^1P^2		
Cm		Cp	C^1p^2		
LM	N	LP	N		
Lm		Lp			
SM	N	SP	S^1P^2		
Sm		Sp	S^1p^2		

Jak tu widno, jedna tylko zaszła zmiana, t. j., kark stracił na czułości względem lędźwiów. Wypadek więc nie dobry.

Doświadczenie piąte, z chorą R.

Próba przed stosowaniem dnia 30 lipca.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 4 sierpnia.*	
EC	N	CL	N	CL	C=L
EL		CS	C=S	CS	C^1S^2
ES		LS	N		
EM	E	EP	E		
Em		Ep			

CM	C^1M^2	CP	C^1P^2	CM } N
Cm	C^1m^2	Cp	C^1p^2	Cm }
LM }	N	LP }	N	
Lm }		Lp }		
SM }	N	SP }	N	
Sm }		Sp }		

Więc kark stracił na czułości względem lędźwiów, względem dołka sercowego i względem rąk. Skutek więc zły.

Doświadczenie szóste, z chorym K.

Próba przed stosowaniem dnia 30 lipca.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 5 sierpnia.*
EC }		CL	$C^2//L^1$	CL N
EL } E		CS	N	
ES }		LS	N	
EM } E		EP } E		
Em }		Ep }		
CM } N		CP } N		
Cm }		Cp }		
LM } N		LP } N		
Lm }		Lp }		
SM } N		SP } N		
Sm }		Sp }		

Po tem zastosowaniu jedna tylko zaszła zmiana, podobnie jak i w doświadczeniu czwartem z chorym D, kark stracił na czułości względem lędźwiów. Więc także wypadek nie korzystny.

Zbadajmy teraz, stosownie do planu, zastosowanie elektryczności dodatnej do okolicy lędźwiowej, a odjemnej do odnóg.

Stosowanie terapeutyczne $+ \mathrm{L} -^{2m}_{2p}$

Doświadczenie siódme, z chorym F.

Próba przed stosowaniem dnia 18 sierpnia.				*Próba po stosowaniu dnia 18 sierpnia.*	
EC	*N*	CL	*N*	CL	C#L
EL	E	CS	*N*		
ES	*N*	LS	*N*		
EM / Em	*N*	EP / Ep	E		
CM	C^1M^2	CP	*N*	CP	C=P
Cm	C^1m^2	Cp		Cp	C=p
LM	M	LP	*N*		
Lm	m	Lp			
SM / Sm	*N*	SP / Sp	*N*		

Więc kark stracił na czułości względem lędźwiów i względem nóg, a zatem wypadek nie dobry.

Doświadczenie ósme, z chorym D.

Próba przed stosowaniem dnia 9 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 14 sierpnia.*			
EC / EL / ES	E	CL / CS / LS	*N*				
EM / Em	E	EP / Ep	E				
CM / Cm	*N*	CP / Cp	*N*	CM / Cm	C^1M^2 / C^1m^2	CP / Cp	*N*

LM	N	LP	N			LP	N
Lm		Lp				Lp	
SM	N	SP	N				
Sm		Sp					

Kark stracił więc na czułości względem rąk i nóg, a lędźwie straciły na czułości względem nóg. A zatem wypadek jest nie dobry.

Doświadczenie dziewiąte, z chorą D.

Próba przed stosowaniem dnia 14 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 20 sierpnia.*			
EC	N	CL	N			CL	C
EL		CS	N	EL	E		
ES		LS	N			LS	S
EM	N	EP	E				
Em		Ep					
CM	N	CP	N				
Cm		Cp					
LM	N	LP	N	LM	M		
Lm		Lp		Lm	m		
SM	N	SP	N				
SM		Sp					

Lędźwie straciły więc na czułości względem ciemienia, karku, dołka sercowego i rąk. A zatem skutek zły.

Z powyższych ostatnich sześciu terapeutycznych stosowań elektryczności pokazuje się, że działanie za pomocą tej siły na jeden tylko punkt stosu pacierzowego bez drugiego, t. j., na kark bez lędźwiów, albo na lędźwie bez karku, a to podług powziętego planu, nie prowadzi także do pożądanego celu. Natrafia się owszem we wszystkich rzeczonych stosowaniach na same tylko pogorszenia, gdy w dwóch pierwszych z trzech stosowań, w których elektryczność dodatna była w związku

z obydwóma punktami stosu pacierzowego, przy pogorszeniu czułości jednego z tych punktów, było polepszenie czułości drugiego.

Cóż może bydź przyczyną owego niepowodzenia, gdy w dziewięciu próbach patologicznych, u wszystkich chorych przed zastosowaniem terapeutycznem elektryczności, punkta stosu pacierzowego głównie grzeszyły zmniejszoną czułością względem odnóg, które tem samem były zbyt czułe i gdy doświadczenie, jak to widzieliśmy poprzednio, uczy, że stosując do punktu za mało czułego elektryczność dodatną, a do punktu zbyt czułego elektryczność odjemną, czułość w obydwóch tych punktach staje się prawidłową?

Zastanowiwszy się jeszcze raz nad trzema przykładami powyżej przed studiami wskazanemi, w których użycie terapeutyczne takiego stosowania elektryczności, okazało się zbawiennem, spostrzegać się daje, że w pierwszym przykładzie, ciemię było za mało czułe względem punktów twarzy zbyt czułych; że w drugim przykładzie, ciemię znów było za mało czułe względem nóg zbyt czułych; że trzeci przykład tyczy się różnoczułości rąk, t. j., punktów obwodowych równo od ciemienia oddalonych.

Dwa pierwsze przykłady, w których elektryczność zastosowaną była do ciemienia, z jednej, a do punktów obwodowych z drugiej strony, nasuwają myśl, czy dla wypełnienia zadania o które tu idzie, nie należy może zawsze używać pośrednictwa ciemienia, głównego przedstawiciela nerwów?

To przypuszczenie, tem jest prawdopodobniejsze, że w przykładzie pierwszym, w czasie stosowania, widoczna się objawiała fluktuacya czułości, między ciemieniem, a punktami twarzy.

Co do trzeciego przykładu, ten tu pośrednio tylko może zasługiwać na uwagę, bo nam nie idzie o zrównoważenie czułości między punktami obwodowemi, ale między punktami środkowemi, a obwodowemi.

Sprobujmy więc w poszukiwaniach terapeutycznych obecnych użyć współdziałania ciemienia, nie zmieniając wszakże powziętego planu.

Zastosujmy do ciemienia, raz elektryczność dodatną, a drugi

raz elektryczność odjemną, łącząc oba punkta stosu pacierzowego z elektrycznością dodatną, a odnogi z elektrycznością odjemną, i badajmy, jak poprzednio, skutki ztąd wynikłe.

Stosowanie terapeutyczne $+ \begin{matrix} E \\ C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} 2m \\ 2p. \end{matrix}$

Doświadczenie dziesiąte, z chorym J.

Próba przed stosowaniem dnia 24 sierpnia.				*Próba po stosowaniu dnia 24 sierpnia.*			
EC	E	CL	C	EC	0		
EL		CS	S	EL			
ES		LS	S	ES			
EM	E	EP	E	EM	0	EP	0
Em		Ep		Em		Ep	
CM	M	CP	*N*			CP	C
Cm	m	Cp				Cp	
LM	M	LP	P				
Lm	m	Lp	p				
SM	M	SP	P			SP	S.
Sm	m	Sp	p			Sp	

Ciemię, jak widno, stało się wszędzie nieczułe. Kark zyskał na czułości względem nóg, podobnie jak i dołek sercowy względem nóg. Nogi stały się nieczułemi względem karku i dołka sercowego.

Wypadek więc jest zawiły, dwuznaczny, niestanowczy.

Doświadczenie jedenaste, z chorą S.

Próba przed stosowaniem dnia 24 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 30 sierpnia.*			
EC	*N*	CL	$C^1//L^2$	EC	$E^2//C^1$		
EL	*N*	CS	*N*	EL	$E^2//L^1$	ES	S.
ES	$E^2//S^1$	LS	*N*				

EM	$E^2//M^1$	EP	E	EM	$E^1//M^2$	EP	$E^2//P^1$
Em	$E^2//m^1$	Ep		Em	$E^1//m^2$	Ep	$E^2//p^1$
CM		CP	$C^1//P^2$	CM	M		
Cm	N	Cp	$C^1//p^2$	Cm	m		
LM		LP	$L^1//P^2$	LM	$L^1//M^2$		
Lm	N	Lp	$L^1//p^2$	Lm	$L^1//m^2$		
SM	$S^2//M^1$	SP	$S^2//P^1$				
Sm	$S^2//m^1$	Sp	$S^2//p^1$				

Ciemię więc straciło na czułości względem karku, lędźwiów, rąk i nóg. Kark stracił na czułości względem dołka sercowego i rąk. Lędźwie zyskały względem rąk. W ogóle więc wypadek niepożądany.

Doświadczenie dwónaste, z chorą M.

Próba przed stosowaniem dnia 15 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 21 sierpnia.*			
EC	N	CL	C^1L^2	EC	E	CL	N
EL	N	CS	C^1S^2	EL	E	CS	N
ES	E	LS	N				
EM	N	EP	E				
Em		Ep					
CM	N	CP	C^1P^2			CP	N
Cm		Cp	C^1p^2			Cp	
LM	N	LP	N				
Lm		Lp					
SM	N	SP	N			SP	S.
Sm		Sp				Sp	

Kark więc stracił na czułości względem ciemienia i dołka sercowego, ale zyskał względem lędźwiów i nóg. *Lędźwie* straciły względem ciemienia. *Nogi* stały się nie czułemi względem dołka sercowego. A zatem wypadek jest zawiły, nie stanowczy.

Z tych trzech ostatnich doświadczeń widno, że stosowanie elektryczności dodatnej do ciemienia, gdy się jednocześnie stosuje tenże biegun elektryczny do karku i lędźwiów, a biegun odjemny do odnóg, nie odpowiada celowi pod względem terapeutycznym.

Zastosujmy teraz według planu elektryczność odjemną do ciemienia, trzymając się ciągle jednej zasady co do pozostałych punktów.

Stosowanie terapeutyczne $+ \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} E \\ 2m \\ 2p \end{matrix}$

Doświadczenie trzynaste, z chorym D.

Próba przed stosowaniem dnia 20 sierpnia.				*Próba po stosowaniu dnia 20 sierpnia.*	
EC	E	CL	N		
EL		CS	N		
ES		LS	S		
EM	E	EP	E		
Em		Ep			
CM	N	CP	N		
Cm		Cp			
LM	M	LP	P	LP	N
Lm	m	Lp	p	Lp	
SM	N	SP	N	SM	S#M
Sm		Sp		Sm	S#m

Lędźwie, jak widno, zyskały na czułości względem nóg, a *dołek sercowy* względem rąk. Nie ma żadnego pogorszenia w próbach z innemi punktami. Wypadek więc jest dobry.

Doświadczenie czternaste, z chorą G.

Próba przed stosowaniem dnia 20 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 27 sierpnia.*	
EC	E	CL	*N*		
EL	E	CS	*N*		
ES	*N*	LS	*N*	ES	*N*
EM / Em	*N*	EP / Ep	E	EM / Em	*N*
CM / Cm	*N*	CP / Cp	*N*		
LM / Lm	*N*	LP / Lp	*N*		
SM / Sm	*N*	SP / Sp	*N*		

Ciemię, jak się pokazuje, zyskało na czułości względem dołka sercowego i względem rąk. Nie ma w pozostałych próbach pogorszenia. A zatem wypadek jest dobry.

Doświadczenie piętnaste, z chorą L.

Próba przed stosowaniem dnia 21 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 26 sierpnia.*	
EC / EL / ES	E	CL	*N*		
		CS	*N*	CS	S^1C^2
		LS	*N*	LS	S^1L^2

EM	N	EP	E				
Em		Ep					
CM	N	CP	N	CM	C^1M^2	CP	C^1P^2
Cm		Cp		Cm	C^1m^2	Cp	C^1p^2
LM	N	LP	N			LP	P^1L^2
Lm		Lp				Lp	p^1L^2
SM	N	SP	N	SM	$S^2//M^1$		
Sm		Sp		Sm	$S^2//m^1$		

Więc *kark* zyskał na czułości względem dołka sercowego, rąk i nóg. *Lędźwie* zyskały względem dołka sercowego i nóg. *Dołek sercowy* nareście zyskał względem rąk. Nie ma zresztą nigdzie pogorszenia. A zatem wypadek jest dobry.

Z trzech ostatnich doświadczeń się okazuje, że *stosowanie elektryczności odjemnej do ciemienia, gdy się jednocześnie stosuje tenże gatunek elektryczności do odnóg, a elektryczność dodatną do okolicy karkowej i lędźwiowej, jest w myśli terapeutycznej zbawienne.*

Po zbadaniu ciemienia pod względem terapeutycznego zastosowania elektryczności, wykonajmy według planu poszukiwania z dołkiem sercowym.

Zważywszy, że dołek sercowy w stanie patologicznym człowieka, prawie bez wyjątku grzeszy zbytnią czułością względem punktów stosu pacierzowego, zastosujmy do niego, mając wzgląd na kilkakrotnie wspomniane terapeutyczne doświadczenia, elektryczność odjemną.

$$\text{Stosowanie terapeutyczne} + \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} S \\ 2m \\ 2p \end{matrix}$$

Doświadczenie szesnaste, z chorym R.

EC	E	CL	N	EC	N	CL	C#L
EL	N	CS					
ES	N	LS					

EM / Em	*N*	EP / Ep	E
CM / Cm	*N*	CP / Cp	*N*
LM / Lm	*N*	LP / Lp	*N*
SM	S^1M^2	SP	*N*
Sm	S^1m^2	Sp	

A zatem *kark* stał się czułym względem ciemienia i zyskał na czułości względem lędźwiów. W innych próbach nie ma pogorszenia. Wypadek więc stosowania dobry.

Doświadczenie siedmnaste, z chorą K.

Próba przed stosowaniem dnia 25 sierpnia.

EC	*N*	CL	*N*
EL	E	CS	
ES	*N*	LS	
EM	*N*	EP / Ep	E
Em	*N*		
CM / Cm	*N*	CP / Cp	C
LM / Lm	*N*	LP / Lp	L
SM / Sm	*N*	SP / Sp	S

Próba po pięciu stosowaniach dnia 1 września.

CL	C	
EM / Em	E	

Kark, jak widno, zyskał na czułości względem lędźwiów. *Ręka lewa* utraciła zbytnią czułość względem ciemienia, tak, że się już obiedwie ręce jednakowo zachowują z tymże punktem. Nie ma zresztą nigdzie pogorszenia. Skutek więc stosowania dobry.

Doświadczenie ośmnaste, z chorą S.

Próba przed stosowaniem dnia 26 sierpnia.				*Próba po pięciu stosowaniach dnia 1 września.*	
EC		CL	C		
EL	E	CS	C^1S^2	CS	*N*
ES		LS	S	LS	*N*
EM	E	EP	E		
Em		Ep			
CM	M	CP	C	CM	*N*
Cm	m	Cp		Cm	
LM	M	LP	L	LM	*N*
Lm	m	Lp		Lm	
SM	M	SP	S	SM	*N*
Sm	m	Sp		Sm	

Więc *kark* zyskał na czułości względem dołka sercowego i rąk. *Lędźwie* zyskały względem dołka sercowego i rąk. *Dołek sercowy* zyskał względem rąk. Nie ma w innych próbach pogorszenia. Wypadek stosowania jest zatem dobry.

Z trzech ostatnich doświadczeń wypływa, *że stosowanie elektryczności dodatnej do okolicy karkowej i lędźwiowej, a elektryczności odjemnej do dołka sercowego i do odnóg, jest pod względem terapeutycznym korzystne.*

Z doświadczeń zaś poprzednich przekonaliśmy się, że stosowanie podobnego rodzaju z ciemieniem, t. j., elektryczności dodatnej do okolicy karkowej i lędźwiowej, a elektryczności odjemnej do ciemienia i do odnóg, jest także pod względem terapeutycznym zbawienne.

Zbadajmy teraz, jaki będzie skutek jednoczesnego stosowania elektryczności odjemnej do ciemienia i dołka sercowego, nie zmieniając zresztą zastosowania co do pozostałych punktów głównych.

Stosowanie terapeutyczne + C L — E S 2m 2p

Doświadczenie dziewiętnaste, z chorą R.

Próba przed stosowaniem dnia 5 września.				*Próba po sześciu stosowaniach dnia 12 września.*			
EC	E	CL	N	EC	N	CL	N
EL		CS		EL		CS	
ES		LS		ES		LS	
EM	E	EP	E	EM	N	EP	N
Em		Ep		Em		Ep	
CM	M	CP	N	CM	N	CP	N
Cm	m	Cp		Cm		Cp	
LM	N	LP	N	LM	N	LP	N
Lm		Lp		Lm		Lp	
SM	N	SP	N	SM	N	SP	N
Sm		Sp		Sm		Sp	

Kark więc zyskał na czułości względem ciemienia, lędźwiów, dołka sercowego, rąk i nóg. *Lędźwie* zyskały na czułości względem ciemienia, dołka sercowego, rąk i nóg. *Dołek sercowy* zyskał na czułości względem ciemienia, rąk i nóg. *Ręce i nogi* stały się czułemi względem ciemienia. Słowem, próba jakościowa stała się po sześciu stosowaniach terapeutycznych powyższych prawidłową. Wypadek więc jest pod każdym względem pomyślny.

Doświadczenie dwudzieste, z chorą S.

Próba przed stosowaniem dnia 10 września.				*Próba po 16 stosowaniach dnia 29 września.*			
EC	E	CL	C	EC	N	CL	N
EL		CS	C#S	EL		CS	
ES		LS	N	ES		LS	

EM / Em	E	EP / Ep	E	EM / Em	*N*	EP / Ep	*N*
CM	C#M	CP	0	CM / Cm	*N*	CP / Cp	*N*
Cm	$C^1//m^2$	Cp	C				
LM	L#M	LP	$L^1//P^2$	LM / Lm	*N*	LP / Lp	*N*
Lm	$L^1//m^2$	Lp	$L^2//p^1$				
SM	S#M	SP	$S^1//P^2$	SM / Sm	*N*	SP / Sp	*N*
Sm	$S^1//m^2$	Sp	$S^2//p^1$				

Kark stał się zatem prawidłowo czułym, będąc nieczułym względem ciemienia i nogi prawej, zyskał zaś na czułości i stał się prawidłowym względem dołka sercowego, rąk i nóg.

Lędźwie stały się prawidłowo czułemi, będąc nieczułemi względem ciemienia i karku, zyskały zaś na czułości i stały się prawidłowemi względem dołka sercowego, rąk i nóg.

Dołek sercowy stał się prawidłowo czułym, będąc nieczułym względem ciemienia, zyskał zaś na czułości i stał się prawidłowym względem rąk i nóg.

Ręce stały się prawidłowo czułemi, będąc nieczułemi względem ciemienia, podobnie jak i *nogi*, które prócz tego, będąc także nieczułemi z karkiem, stały się prawidłowemi względem tego punktu.

Ręce i *nogi* będąc różnoczułemi, stały się prócz tego równoczułemi.

Słowem, po 16 terapeutycznych stosowaniach elektryczności, próba jakościowa patologiczna chorej S., przedstawiająca we wszystkich próbach cząstkowych same tylko nieprawidłowości czułości, między któremi wiele było ważnych, stała się zupełnie prawidłową.

Doświadczenie dwudziestepierwsze, z chorą P.

Próba przed stosowaniem dnia 1 października.				*Próba po 25 stosowaniach dnia 31 października.*			
EC	0	CL	*N*	EC / EL / ES	*N*	CL / CS / LS	*N*
EL	L	CS	*N*				
ES	0	LS	$L^1//S^2$				

EM / Em	0	EP / Ep	0	EM / Em	*N*	EP / Ep	*N*
CM / Cm	M / m	CP / Cp	*N* / C#p	CM / Cm	*N*	CP / Cp	*N*
LM / Lm	L#M / *N*	LP / Lp	*N* / L#p	LM / Lm	*N*	LP / Lp	*N*
SM / Sm	L#M / *N*	SP / Sp	*N* / S#p	SM / Sm	*N*	SP / Sp	*N*

W tem doświadczeniu, jak widno, jeszcze ważniejsze były nieprawidłowości, a jednak po 25 stosowaniach terapeutycznych, według wskazanego sposobu, próba patologiczna jakościowa chorej P. stała się prawidłową.

Z tych przykładów się pokazuje, iż użycie elektryczne terapeutyczne, w którem elektryczność dodatna zastosowaną jest do okolicy karkowej i lędźwiowej, a elektryczność odjemna do ciemienia, do dołka sercowego i do odnóg, działa korzystnie na każdy punkt główny, wszelkie nieprawidłowości czułości w próbie jakościowej znieść może, a tem samem ważnem jest odkryciem terapeutycznem, pod względem leczenia za pomocą elektryczności.

Wypada mi tu jeszcze wspomnieć o doświadczeniach, za pomocą których doszedłem inną drogą do tego samego sposobu terapeutycznego użycia elektryczności.

Pani P. od dziewięciu lat była cierpiącą na przypadłości nerwowe, źródło w mleczu pacierzowym mające. Niemoc ta powstała z przeziębienia, wywołała u osoby silnie zbudowanej, i zresztą prócz napadów nerwowych peryodycznie się objawiających nic nieprawidłowego nie przedstawiającej, wygórowaną czułość.

Każde zastosowanie elektryczności widoczny i bezpośredni wywoływało skutek, tak, że z każdego sposobu użycia tej siły, dokładny można było sobie zdać rachunek.

Próba elektryczna patologiczna jakościowa, przedstawiła u tej chorej następujące stopniowanie czułości punktów głównych:

E^6, $2m^5$, S^4, $2p^3$, L^2, C^1.

Największe zboczenie pod względem zmniejszonej czułości przedstawia, jak tu widno, kark, pod względem zaś powiększonej czułości ręce i nogi.

Zastosowałem dla tego powodu i mimo tego, że zwyczajne badanie lekarskie okazywało wygórowaną czułość całego stosu pacierzowego, mianowicie w okolicy górnej, elektryczność dodatną do karku, a odjemną do odnóg.

Zastosowanie $+ C - \frac{2m}{2p.}$

Niebawnie po zaczęciu powyższego stosowania elektryczności, wstawił się sen, ale sen niezupełny i niespokojny.

Przy zamkniętych oczach, objawiało się w rysach twarzy chorej, raz, uczucie wesołości, radości, drugi raz, smutku i jakby wstrętu. Widoczna była walka wewnętrzna, wielka niespokojność, rzucanie się na wszystkie strony, wzdychanie, stękanie.

W kilkanaście minut po zaczętem posiedzeniu, chora się raptem zrzuciła ze stołka na podłogę, na której leżąc przemieniała ciągle położenie, mimo tego, że ciągle spała. Niespokojność w twarzy i ruchach bez przerwy miała miejsce.

Po kilkunastu minutach trwania tego napadu, chora się dobrowolnie przebudziła i zyskała przytomność. Była zmęczoną, czuła się osłabioną i głowę miała zajętą. Skarżyła się mianowicie na ból i uczucie ciężaru w tyłogłowiu.

O śnie odbytym i towarzyszących mu przypadłościach, chora nie pewną miała świadomość. Określała zaś napad odbyty, jako walkę snu z czuwaniem; jako dążność przerwania snu, który jej się bardzo zdawał przykrym.

Na drugi dzień po rzeczonem posiedzeniu, chora się czuła znużoną. Skarżyła się przedewszystkiem na głowę, która była ciężka i jakby odurzona. Noc zaś przepędziła niespokojnie.

Widząc, że sposób powyższy stosowania elektryczności nie zrobił chorej dobrze, że mianowicie niekorzystnie działał na głowę, zastosowałem elektryczność jak wyżej, mając wzgląd na cierpienie mleczu pacierzowego, stosując wszakże tę siłę i do ciemienia, w myśli działania i na mózg, który w odbytym napadzie wielką, jak widno, odgrywał rolę.

Zastosowałem zaś do ciemienia elektryczność odjemną, stosując się do doświadczeń powyżej wskazanych.

$$\text{Zastosowanie } + \text{ C } - \begin{matrix} \text{E} \\ 2\text{m} \\ 2\text{p.} \end{matrix}$$

Wkrótce po zaczęciu stosowania elektrycznego, chora zasnęła i spała spokojnie. Po półgodzinnem zwykłem posiedzeniu zawiesiłem użycie elektryczności. Chora mimo tego spała dalej, ale się wkrótce objawił niepokój. Sen ją widocznie męczył. Wyciągała się i stękała. Po kilkunastu minutach położyła się na ziemię, gdzie przez kilka minut dość spokojnie leżała, poczem się obudziła.

Po posiedzeniu głowa dość była wolną, prócz uczucia ciężkości w tyłogłowiu. Chora czuła prócz tego osłabienie ogólne.

P. P. na drugi dzień po posiedzeniu miała się dość dobrze. Czuła się jednakże osłabioną. Noc także dość dobrze przepędziła.

Sposób ostatni terapeutycznego zastosowania elektryczności, okazał się więc lepszy, niż poprzedzający.

Czyby ostatni sposób użycia elektryczności, nie okazał się jeszcze lepszym w skutku, gdybym nie był przerwał stosowania po upłynieniu pół godziny? Czy też sposób ten z przyrody swojej nie jest jeszcze odpowiadający celowi?

Dla przekonania się o tem, powtórzyłem jeszcze raz powyższe stosowanie elektryczności, z zamiarem nieprzerywania posiedzenia do przebudzenia się chorej.

$$\text{Zastosowanie } + \text{ C } - \begin{matrix} \text{E} \\ 2\text{m} \\ 2\text{p.} \end{matrix}$$

Posiedzenia tego nie przyszło jednakże do snu, choć była dość do niego dążność. Chora zaś czuła przedewszystkiem w czasie stosowania, jakieś nie miłe uczucie w dołku sercowym, głęboko tamże siedlisko mające. Był to, jak mówiła, jakiś niepokój, idący z tego miejsca w górę i który zwykle poprzedza napad nerwowy, sprowadzając obmroczenie głowy.

W takim stanie rzeczy, gdy w dołku sercowym główne się okazało cierpienie, albo przynajmniej, gdy dołek sercowy zdawał się bydź siedliskiem zkąd cierpienie źródło brało, postanowiłem w temże posiedzeniu zastosować elektryczność do dołka

sercowego, niezmieniając wszakże w niczem poprzedzającego stosowania. Zastosowałem zaś do dołka sercowego biegun elektryczności odjemny, mając wzgląd na doświadczenie poprzedzające.

$$\text{Zastosowanie} + \text{C} - \begin{matrix} \text{E} \\ \text{S} \\ \text{2m} \\ \text{2p} \end{matrix}$$

Chora niebawnie po zastosowaniu tem uczuła jakieś, jak mówiła, orzeźwienie. Powieki ciężkie się rozwarły; zrobiło się jaśniej w oczach; głowa odurzona stała się swobodną; chęć do snu zupełnie ustąpiła; niepokój wspomniany, od dołka sercowego w górę idący, znikł.

Chora, jak utrzymuje, główne działanie elektryczności czuła w poprzedzającem stosowaniu w głowie, gdy w tem stosowaniu czuje to działanie w dołku sercowym.

Pani P. po ostatniem użyciu elektryczności miała się dobrze; noc była spokojna, ale się czuła osłabioną, tak, że wszelki ruch ją męczył.

Przekonawszy się z poprzedzającego posiedzenia, iż *stosując elektryczność do głowy, należy z konieczności stosować i do dołka sercowego tę siłę*, postanowiłem ją zastosować do dołka sercowego bez ciemienia, aby się dowiedzieć, czyli użycie elektryczności do dołka sercowego, wymaga także stosowania tej siły do głowy.

$$\text{Zastosowanie} + \text{C} - \begin{matrix} \text{S} \\ \text{2m} \\ \text{2p} \end{matrix}$$

Zrazu chorej było dobrze ale po chwili uczuła uderzenie humorów do głowy, gorąco tamże, obałamucenie głowy i ogólny niepokój, tak, że musiałem stosowanie to przerwać i wrócić do poprzedzającego, które niebawnie rzeczone przypadłości usunęło.

Okazuje się jasno z tych doświadczeń elektrycznych, *jak wielką jest zależność, antagonizm, polarność, ciemienia względem dołka sercowego i odwrotnie, oraz konieczność stosowania zawsze elektryczności do obydwóch tych punktów jednocześnie, gdy wypadnie stosować tę siłę do jednego z nich. Dość*

uczą, iż elektryczność mająca się użyć, powinna i tu i tam bydź jednoimienną.

Wypróbowawszy u p. P. stosowanie elektryczne terapeutyczne do wszystkich punktów głównych, wyjąwszy do lędźwiów, pytanie zachodzi, czy i do tego punktu nie należy zastosować tę siłę? Chociaż bowiem stosowanie elektryczności dodatnej do karku, a odjemnej do ciemienia, do dołka sercowego i do odnóg, korzystny bezsprzecznie wywiera wpływ na chorą, uczucie jednakże ogólnego osłabienia, znużenia trwa. Każdy ruch, choćby najmniejszy p. P. męczy. Zwracanie więc uwagi na kolumnę pacierzową nie jest bynajmniej rzeczą obojętną.

Zastosowałem więc i do okolicy lędźwiowej elektryczność i wprawdzie dodatną, mając wzgląd, na poprzedzające doświadczenia.

$$\text{Zastosowanie } + \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} E \\ S \\ 2m \\ 2p \end{matrix}$$

Chora niebawnie uczuła jakąś niedoopisania swobodę w całym stosie pacierzowym, wewnątrz klatki piersiowej i żywota.

Gdy stosowanie elektryczności tylko do karku sprowadzało statecznie tamże jakieś drażnienie i pobudzanie do kaszlu, użycie tej siły i do lędźwiów, znosiło od razu to drażnienie i usuwało dążność do kaszlu. To w czasie posiedzenia kilkakrotnie wypróbowałem, jako też i to, że stosowanie do lędźwiów sprawiało statecznie rzeczone błogie uczucie w stosie pacierzowym, w piersiach i brzuchu.

Chora przy tem stosowaniu zasnęła i spała spokojnie przez $^3/_4$ godziny, po czem dobrowolnie się obudziła, czując się zupełnie dobrze, z głową zupełnie swobodną i bynajmniej nie zmęczoną lub osłabioną, ale przeciwnie pokrzepioną, jakby po długim zbawiennym śnie. Noc przepędziła dobrze i nazajutrz czuła się zupełnie dobrze, jako też i następującego dnia.

Doświadczenie ostatnie dowodzi, *że stosując elektryczność do okolicy karkowej, należy z konieczności stosować tę siłę i do okolicy lędźwiowej, chcąc aby skutek był zbawienny.*

Pozostaje tu jeszcze zbadać, czy nie można stosować elektryczności do okolicy lędźwiowej, bez okolicy karkowej.

Zastosowałem więc w następnem posiedzeniu według rzeczonej myśli.

$$\text{Zastosowanie} + \text{L} - \begin{matrix} \text{E} \\ \text{S} \\ 2\text{m} \\ 2\text{p} \end{matrix}$$

Chora wkrótce zasnęła jak zawsze, ale sen nie był zupełny.

Po kilku minutach zwiesiła głowę, która się zrobiła ciężką. Podnosiła ją, ale z trudnością, co nawet za każdą razą wywoływało wzdryganie się, podobne do tego które się objawia przy zasypianiu jasnowidzących.

Wkrótce zwieszona głowa stała się tak ciężką, czyli raczej przyciąganie jej naprzód, ku piersiom, stało się tak wielkie, iż ją chora rękami podpierać musiała, aby ją utrzymać.

Wstawiło się wtedy niebawnie przykre uczucie, wielki niepokój, co mnie zniewoliło do zastosowania elektryczności i do karku.

$$\text{Zastosowanie} + \begin{matrix} \text{C} \\ \text{L} \end{matrix} - \begin{matrix} \text{E} \\ \text{S} \\ 2\text{m} \\ 2\text{p} \end{matrix}$$

Chora po tem zastosowaniu zaraz się uspokoiła, podniosła głowę, uwolnioną z wędzidła, jak się wyraziła, i zasnęła należycie, ale po wielu ziewaniach.

Po półgodzinnem stosowaniu, jak zwykle, zawiesiłem użycie elektryczności. Chora spała potem jeszcze pół godziny, ale niespokojnie, nawet rzuciła się na ziemię i tam położywszy się spała już spokojnie.

Po przebudzeniu się miała się p. P. dobrze, pozostał tylko ból w karku i ramionach, w skutku poprzedniego ciągnienia głowy naprzód.

Doświadczenia te dowodzą, *że podobnie, jak między ciemieniem a dołkiem sercowym, tak i między ostatecznościami stosu pacierzowego, między karkiem a lędźwiami, zachodzi pewna zależność, antagonizm, polarność, która wymaga, aby nigdy nie stosować elektryczności do jednego punktu bez drugiego i iżby do tych dwóch punktów stosować elektryczność jednego gatunku.*

Doświadczenia powyższe z p. P. której zresztą elektryczność podług ostatniego sposobu zastosowana pomogła, potwierdzają

prawdziwość poprzedzających badań, t. j., że stosowanie elektryczności dodatniej do karku i lędźwiów, a elektryczności odjemnej do ciemienia, dołka sercowego, do rąk i nóg, jest pod względem terapeutycznym zbawienne.

Stosowanie terapeutyczne elektryczności powyższe, działając na każdy punkt główny zbawiennie, wnieść każe, że korzystny także wpływ wywierać musi jako środek leczący i na inne wszystkie podrzędne punkta organizmu człowieka.

Można się o tem z łatwością przekonać. Weźmy na przykład następujący przypadek.

Chory L., wystawionym będąc przez jakiś czas na wpływ zimnego wiatru będąc spoconym, dostał bolu reumatycznego zębów górnych i dolnych z lewej strony, z cierpieniem całej odpowiednej okolicy skroni, ucha i t. d. i to od dwóch dni.

Próba jakościowa punktów głowy następujący daje wypadek przed i po zastosowaniu elektryczności, według sposobu o którym mowa:

Próba przed stosowaniem.		*Próba po stosowaniu.*	
E2t	E^2T^1	E2t	E
C2t	T^2t^1	C2t	2t
L2t	T^2t^1	L2t	2t
S2t	T^2t^1	S2t	2t
E2t″	E	E2t″	E
C2t″	T^2t^1	C2t″	2t″
L2t″	T^2t^1	L2t″	2t″
S2t″	T^2t^1	S2t″	2t″
E2t‴	E	E2t‴	E
C2t‴	$T^3C^2t^1$	C2t‴	*N*
L2t‴	$T^3L^2t^1$	L2t‴	*N*
S2t‴	$T^3S^2t^1$	S2t‴	*N*

E2f	E	E2f	E
C2f	f^2F^1	C2f	*N*
L2f	f^2F^1	L2f	*N*
S2f	f^2F^1	S2f	*N*

Po jednokrotnem zastosowaniu elektryczności według rzeczonego sposobu, ból reumatyczny zupełnie ustąpił, a próba elektryczna po stosowaniu widoczny przedstawia skutek, mimo tego, że siła ta zupełnie nie była użytą do punktów twarzy.

Można jednakże z dobrym skutkiem rozciągnąć stosowanie elektryczne i do punktów twarzy w celu terapeutycznym. Należy w tej mierze zachować główny sposób terapeutycznego użycia elektryczności, z dodatkiem zastosowania elektryczności odjemnej do wspomnianych punktów twarzy podług przyłączonego wzoru:

$$+ \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} E \\ S \\ 2m \\ 2p \\ 2t \\ 2t'' \\ 2t''' \\ 2f. \end{matrix}$$

Skutek terapeutycznego stosowania elektryczności do punktów głównych jest, jak to przewidzieć można, zbawienny i dla zboczeń czułości gruczołów piersiowych kobiecych.

Można jednakże i do tych organów rozciągnąć stosowanie terapeutyczne elektryczności, a to podług jednej i tejże samej zasady, jak poniższy wzór wskazuje:

$$+ \begin{matrix} C \\ L \end{matrix} - \begin{matrix} E \\ S \\ 2m \\ 2p \\ 2u \end{matrix}$$

Że stosowanie terapeutyczne elektryczności do punktów głównych, bez udziału gruczołów piersiowych, korzystnie działa

na zboczenia czułości tychże organów, przyłączony przykład z przyrody wzięty dowodzi.

Pani N. od ośmiu miesięcy nie odbywa czyszczenia miesięcznego jak należy. Sprawa ta objawia się co 5 lub 6 tygodni, jest co do ilości skąpą i ze znacznemi bólami krzyżów i żywota połączoną.

Próba elektryczna jakościowa punktów głównych środkowych z gruczołami piersiowemi, następujące okazuje zboczenia czułości w rzeczonych organach:

E2u	$E^3U^2u^1$
C2u	$U^3C^2u^1$
L2u	$U^3L^2u^1$
S2u	$U^3S^2u^1$

Po dziesięciu zastosowaniach elektryczności dodatnej do karku i lędźwiów, a elektryczności odjemnej do ciemienia, dołka sercowego, rąk i nóg, czułość gruczołów piersiowych okazała się równą co do stron. Po siedmnastu zaś dalszych użyciach tego samego sposobu stosowania terapeutycznego elektryczności, czułość gruczołów piersiowych stała się prawidłową względem wszystkich punktów środkowych, a pani N. została wyleczoną z rzeczonej niemocy.

Miejscowe terapeutyczne stosowanie elektryczności.

Gdyby wypadło użyć elektryczność miejscowo, w celu działania na jakikolwiek inny punkt ciała ludzkiego, wypadałoby i w tem miejscowem stosowaniu mieć wzgląd na doświadczenia, z któremi się obeznaliśmy.

Trudno jest bowiem przypuścić, aby odkryte zachowanie się dziesięciu punktów obwodowych względem stosu pacierzowego, było wyjątkowe i nie dało się zastosować i do wszystkich innych punktów obwodowych organizmu ludzkiego.

Należałoby więc stosując na wybrany punkt ciała człowieka elektryczność jednego bieguna, zastosować drugi biegun elektryczny nie na chybi trafi, tu, ówdzie, *np.* do ręki, jak to

zwykle bywa, ale przynajmniej na obydwa punkta stosu pacierzowego, gdyby się zresztą nie chciało mieć względu na ciemię, dołek sercowy i odnogi.

W każdym razie dla lekarza stosującego elektryczność miejscowo, doświadczenia powyższe nie powinnyby bydź bez korzyści.

SKUTECZNOŚĆ NOWEGO SPOSOBU TERAPEUTYCZNEGO STOSOWANIA ELEKTRYCZNOŚCI

i

tryb zwykły przywracania się czułości do równowagi.

Skuteczność wskazanego nowego sposobu terapeutycznego stosowania elektryczności, na doświadczeniu opartego, jest, jak to widzieliśmy, a później jeszcze się lepiej przekonamy, niezaprzeczona.

Nie idzie wszakże zatem, aby sposób ten okazał się zawsze i wszędzie i w całem znaczeniu tego wyrazu, skutecznym.

W takim bowiem razie elektryczność grałaby rolę środka uniwersalnego. Z postępem zresztą nauki, nowe prawdy, na podstawie obecnych, lub innych badań usnute, nowy także wskazać mogą tryb terapeutycznego postępowania.

W każdym jednakże razie nie ma słabości, w której wielka ta siła, tym użyta sposobem, nie byłaby w stanie sprowadzić polepszenie stanu zdrowia w organizmie ludzkim.

Jeśli głównej słabości nie będzie zdolną ani usunąć, ani złagodzić, znieść zawsze będzie w stanie stowarzyszenia chorobne, nad któremi ma władzę, co nie małem jest częstokroć, jak to każdy doświadczony lekarz przyzna, dobrodziejstwem.

Skuteczność nowego sposobu stosowania elektryczności, okaże się leczącemu nie tylko w chorobach mniej ważnych, ale w najważniejszych, w niemocach nawet dotąd nieuleczalnych. Sposób ten okaże się nadto skutecznym w cierpieniach, w których elektryczność zwykłym sposobem użyta okazała się szkodliwą w następstwie. Sposób ten, co zapewne jest najwa-

żniejszem, służyć może do zabezpieczenia się od każdej możebnej słabości, o czem wszystkiem poniżej mowa będzie.

W cierpieniach dających się wyleczyć za pomocą elektryczności, od pierwszego metodycznego zastosowania tej siły, polepszenie w próbie elektrycznej się objawia, które stopniowo, nieprzerwanie wzrasta, aż do zupełnego wyleczenia.

Trzeba jednakże zawsze mieć wzgląd na to, o czem już powyżej było, że w próbach jakościowych z punktami głównemi zdarzać się mogą pogorszenia pozorne, które, po zasięgnieniu rady próby jakościowej nadzwyczajnej, t. j., z punktami twarzy lub gruczołami piersiowemi, okażą się nie zasługującemi na uwagę, względem polepszeń wykrytych w dopiero wzmiankowanych punktach.

Nie trzeba także kłaść żadnej wagi na pogorszenie cierpienia, z którem się ma do czynienia, lub na zjawienie się jakiego innego, nowego, jeśli tylko próba elektryczna nie okaże widocznego pogorszenia. Pogorszenie bowiem cierpienia, lub nowo przybyłe cierpienie, może bydź skutkiem jakiego krytycznego objawu owej walki, która w leczeniach elektrzycznych często ma miejsce, która jest zwykle konieczną i która w następstwie się okazuje dobrodziejstwem przyrody.

W cierpieniach niedouleczenia, polepszenie, lubo się w próbach elektrycznych objawia, jest jednakże tylko czasowem, i odnosi się, jak się to już rzekło, nie do głównej niemocy, ale do stowarzyszeń patologicznych.

Przy dalszem użyciu terapeutycznem elektryczności w takiej niedouleczenia niemocy, przyjdzie chwila, w której wszelkie polepszenie, w próbach elektrycznych jakościowych dotąd się objawiające, ustaje.

W tym peryodzie leczenia elektrycznego próba patologiczna dzisiejsza, równa się co do istoty rzeczy jutrzejszej i to tak długo, dopóki zgubny postęp głównej niemocy nie pogorszy z konieczności stanu zdrowia w organizmie, albo dopóki jaka szkodliwa zewnętrzna przyczyna nie sprowadzi jakiego nowego stowarzyszenia chorobnego.

W teraźniejszym stanie wiadomości naszych, tyczących się przedmiotu o którym mowa, nie należy się zrażać nieskutecznością, t. j., brakiem skutku, tożsamością próby elektry-

cznej, tak długo, dopóki przy ciągłem umiejętnem użyciu elektryczności, próba widocznie się nie pogorszy.

Przyszłość, po licznych, różnostronnych i pilnych lekarskich badaniach, sąd dopiero stanowczy wydać może, w których słabościach elektryczność ze skutkiem użytą bydź może, a w których nie. Sąd taki przechodzi możność jednego człowieka.

Każde leczenie za pomocą elektryczności według nowego sposobu, które pomyślny ma przebieg, następującym trybem się zwykle urzeczywistnia.

Różnoczułość odnóg i innych punktów obwodowych parzystych, która jest w ogóle, jak mnie doświadczenie nauczyło, niepożądanem zjawiskiem, przedewszystkiem się znosi, na co najwięcej zwykle czasu potrzeba.

Gdy to nastąpi, przywraca się równowaga czułości w wiadomem znaczeniu między odnogami i innemi punktami obwodowemi, a punktami głównemi środkowemi.

Przywracanie prawidłowości czułości zaczyna się w tej mierze zwykle od nóg, a następnie ma miejsce z rękami.

Równowaga czułości punktów głównych środkowych zwykle na końcu się przywraca.

W ciągu całego leczenia elektrycznego *polepszenie ciągle się objawia w próbie jakościowej środkowo-obwodowej, gdy znów w próbie środkowej, w tymże czasie, często się objawiają pogorszenia co do czułości.*

Zmiana ta ciągła równowagi czułości na lepsze i na gorsze w punktach głównych środkowych, pomimo polepszenia w ogóle wszystkich innych punktów względem środków, jest, jak doświadczenie uczy, koniecznością do ustalenia równowagi czułości w ogóle.

Przyczyna tego łatwo się da pojąć zważywszy na ważność i rolę punktów środkowych w organizmie.

Doświadczenia zresztą moje dowodzą, że *przy osiągnieniu bezwarunkowego zdrowia, ostatnim punktem okazującym zboczenie czułości jest zawsze punkt środkowy.*

Dla tej też przyczyny, nie należy w ciągu leczenia elektrycznego zwracać głównej zrazu uwagi na próbę jakościową punktów środkowych, dopóki nie zostanie przywrócona równo-

waga czułości między punktami obwodowemi a środkami. Nim to bowiem nastąpi, pogorszenia w punktach środkowych zajść mogące, nie rzucają światła na polepszenie lub pogorszenie stanu patologicznego.

W tym okresie leczenia, próba jakościowa śródkowo-obwodowa jest stanowczą.

Po osiągnieniu zaś prawidłowej czułości trzech punktów środkowych względem punktów obwodowych, nieprawidłowość czułości punktu środkowego czwartego, t. j., ostatniego względem punktów obwodowych, wyświeci, gdzie główne jest źródło niemocy, o którą idzie.

Źródło to nie może bydź inne, jak w punkcie środkowym rzeczonym, bo po przywróceniu prawidłowej czułości między tymże punktem a punktami obwodowemi, w próbie środkowej samej wyśledzić będzie można zboczenie co do czułości, którego czynnikiem będzie ów wspomniany punkt środkowy.

Znajdzie się, przynajmniej ja dotąd zawsze znalazłem, iż *punkt środkowy, o którym mowa, grzeszy zmniejszoną czułością względem innych punktów środkowych.*

Wtedy dopiero próba jakościowa środkowa będzie stanowczą do wydania ostatecznego sądu.

Próba ilościowa, która w tym okresie leczenia główną rolę odgrywać zacznie, potwierdzi, co ostatecznie próba jakościowa orzekła.

Weźmy *np.* próbę elektryczną jakościową, wykonaną w okresie leczenia wspomnianym u panny W., wyleczonej z zimnicy czwartaczki przeciągłej. Następujące tu są nieprawidłowości.

LS	N
LM	N
Lm	N
LP	N
Lp	N

Tu, jak widno, okolica lędźwiowa okazuje się za mało czułą względem dołka sercowego i względem każdej odnogi.

Lędźwie więc jedynie grzeszą i to zmniejszoną czułością.

Po pięciu zastosowaniach terapeutycznych, podług nowego

sposobu, nieprawidłowość czułości lędźwiów względem odnóg znikła. Pozostało jedyne zboczenie następujące w próbie jakościowej.

$$\underline{LS} \gtrless$$

Po ośmiu stosowaniach terapeutycznych elektryczności i ta ostatnia nieprawidłowość czułości próby jakościowej usuniętą została.

Próba ilościowa następujący wtedy dała wypadek:

$$+ \begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix} - \begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix} = E^6, C^5, S^4, 2m^3, L^2, 2p^1$$

Z tej próby się okazuje, że lędźwie mimo przywróconej równowagi czułości w próbie jakościowej, są jednakże jeszcze za mało czułemi względem dołka sercowego i względem rąk.

Po czterech dalszych terapeutycznych stosowaniach elektryczności, według nowego sposobu, znalazłem:

$$+ \begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix} - \begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix} = E,^5 C,^4 (L=S^3), 2m^2, 2p^1$$

Po trzech zaś następnych podobnychże stosowaniach, już się próba ilościowa okazała zupełnie prawidłową.

Doświadczenia powyższe potwierdzają to, co było powiedzianem.

Stosowanie elektryczne terapeutyczne, po osiągnieniu prawidłowej czułości próby jakościowej.

Po osiągnieniu prawidłowej czułości wszystkich punktów tak środkowych, jak i obwodowych w próbie jakościowej, napotykać często można, jak nam wiadomo, na zboczenia czułości w próbie ilościowej.

Nieprawidłowość czułości w próbie ilościowej znaleść się mogąca, odnosi się zawsze, jak to już było nadmienionem, do

zmniejszonej czułości punktów głównych środkowych mózgowo-mlecznych.

Dla tej też przyczyny, nowy sposób terapeutycznego użycia elektryczności, t. j., elektryczności dodatnej do punktów stosu pacierzowego, a elektryczności odjemnej do pozostałych punktów głównych, prowadzi zawsze do celu w niemocach do uleczenia.

To ma nawet miejsce, gdy próba ilościowa okaże, iż ciemię jest za mało czułe.

Okoliczność ta dowodzi, że powiększenie czułości punktów stosu pacierzowego, wywołane przez stosowanie elektryczności dodatnej do tychże punktów, powiększa zarazem i czułość zmniejszoną ciemienia, o czem się i poprzednio można było przekonać z doświadczeń terapeutycznych.

Przykład powyższy z panną W., wyleczonej z zimnicy za pomocą nowego stosowania terapeutycznego, jest dostateczny do potwierdzenia tego, co się dopiero powiedziało, iż sposób ten znieść może zmniejszoną czułość punktu należącego do stosu pacierzowego, gdy to ma miejsce w próbie elektrycznej ilościowej.

Przykład następujący dowodzi, że stosowanie terapeutyczne rzeczone, jest także w stanie, zmniejszoną czułość ciemienia w próbie ilościowej, sprowadzić do prawidłowości.

Pani A. wyleczona z kurczu żołądka za pomocą nowego sposobu terapeutycznego stosowania elektryczności, okazała próbę jakościową zupełnie prawidłową.

Próba zaś ilościowa okazała następujące zboczenia:

$$\begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix} \; + \; - \; \begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix} \; = \; C^6, L^5, S^4, 2m^3, 2p^2, E^1,$$

Tu, jak widno, jedno tylko ciemię grzeszy zmniejszoną czułością i to względem wszystkich pozostałych punktów głównych.

Po trzynastu stosowaniach elektrycznych według nowego sposobu, czułość ciemienia stała się stopniowo coraz większą i brała górę, po kolei, nad czułością wszystkich pozostałych pun-

któw, aż się w końcu stała zupełnie prawidłową, jak to wypadki prób ilościowych, peryodycznie odbytych, okazują.

Po 1-m zastosowaniu było $C^6, L^5, S^4, 2m^3, 2p, ^2E^1$.
Od 2-ch do 10-ciu zast. „ $C^6, L^5, S^4, 2m^3, E^2, 2p^1$.
Po 10-m zastosowaniu „ $C^6, L^5, S^4, E^3, 2m^2, 2p^1$.
Po 11-m „ „ $C^6, E^5, L^4, S^3, 2m^2, 2p^1$.
Po 13-m „ „ $E^6, C^5, L^4, S^3, 2m^2, 2p^1$.

Po szczęśliwie odbytem leczeniu, dla lepszego przekonania się o obecności bezwarunkowego zdrowia, można jeszcze, jak to już było powiedzianem, odbyć próbę zbiorową, w której wszystkie dotąd wspomniane punkta obwodowe (u kobiet i gruczoły piersiowe) są użyte, jak to przyłączony wzór okazuje.

Jeśli wypadek tej próby co do mocy czułości i co do czasu objawu uczucia, pokaże się jak poniżej jest wskazane, stan fizyologiczny u badanej osoby, w całem znaczeniu ma miejsce.

$$+ \left\{ \begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix} \right. - \left\{ \begin{matrix} 2m \\ 2p \\ 2t \\ 2t'' \\ 2t''' \\ 2f \\ 2u \end{matrix} \right. = E^{11}, 2t^{10}, 2t''^{9}, 2t'''^{8}, 2f^{7}, C^6, L^5, S^4, 2u^3, 2m^2, 2p^1.$$

Gdyby powyższa próba wykryła jakie zboczenie, dalsze terapeutyczne stosowanie elektryczności według nowego sposobu, usunąć jest w stanie i to zboczenie.

SPOSOBY PRAKTYCZNE

dla wykrycia, czy w danym patologicznym wypadku, elektryczność użytą bydź może z korzyścią w terapeutycznym względzie.

W jakich chorobach elektryczność z dobrym skutkiem użytą bydź może, nie da się jeszcze dokładnie oznaczyć.

Doświadczenie jednego człowieka w tej mierze nie wystarcza.

W przyłączonych historyach chorób dowiemy się, w jakich

mianowicie chorobach i z jakim skutkiem elektryczność przezemnie użytą została.

Wątpliwość jaka się tu nasunąć może, nie jest jednakże wielkiej wagi, gdy jest sposób wyśledzenia za pośrednictwem prób elektrycznych choćby najmniejszej zmiany, która w skutku zastosowania elektryczności w ustroju ludzkim zaszła i gdy można znaczenie tych zmian, pod względem polepszenia lub pogorszenia, zrozumieć.

Wypadki prób jakościowych, które w początkach, w pierwszym, że tak powiem, okresie leczenia się wykonywają, są tu stanowczemi.

Chociaż się w tej mierze dość szczegółowo w badaniach patologicznych i terapeutycznych rozpisałem, nie od rzeczy jednakże będzie, dla ważności przedmiotu i przed podaniem historyi chorób leczonych za pomocą elektrzczności, doświadczeń tu dotyczących jeszcze się raz dotknąć.

Podam zresztą i inny sposób, zdający liczebnie sprawę o skutku każdego stosowania elektrycznego.

Przykład pierwszy.

Próba elektryczna jakościowa z chorą R., w dniu *9 czerwca*, przed użyciem terapeutycznem elektryczności wykonana, następujący daje wypadek:

EC	E	EM	N	EP	E
		Em		Ep	
EL	E	CM	M	CP	N
ES	E	Cm	m	Cp	
CL	N	LM	M	LP	N
CS	N	Lm	m	Lp	
LS	N	SM	M	SP	N
		Sm	m	Sp	

Stopniowanie czułości punktów głównych w próbie środkowo-obwodowej, jest według tego co wyżej było powiedzianem:

$2m^6, E^5, S^4, C^3, 2p^2, L^1.$

W stanie prawidłowym stopniowanie czułości jest:

$E^6, C^5, L^4, S^3, 2m,^2 2p.^1$

Porównawszy oba te wypadki stopniowania czułości:

Lędźwie są za mało czułe	o	3
Kark „ „ „ „	„	2
Ciemię „ „ „ „	„	1
ogółem .		6

Ręce są za wiele czułe	o	4
Dołek sercowy „ „	„	1
Nogi „ „ „	„	1
ogółem .		6

Po dwóch terapeutycznych stosowaniach elektryczności podług nowego sposobu, wykonałem znów próbę jakościową.

Wypadek tej próby, w dniu 12 *czerwca*, dał następujące stopniowanie czułości:

$E^6, 2m^5, S^4, C^3, 2p^2, L^1.$

Lędźwie są za mało czułe	o	3
Kark „ „ „ „	„	2
ogółem .		5

Ręce są za wiele czułe	o	3
Dołek sercowy „ „	„	1
Nogi „ „ „	„	1
ogółem .		5

Stan patologiczny obecny, okazuje względem stanu patologicznego z dnia 9 czerwca *polepszenie* w stosowaniu czułości o 1.

W dniu 15 czerwca, znów po dwóch posiedzeniach terapeutycznych elektrycznych, jak wyżej, stopniowanie czułości było następujące:

$E^6, 2m^5, S^4, C^3, L^2, 2p^1.$

Kark jest za mało czuły	o	2
Lędźwie „ „ „ „	„	2
ogółem .		4

Rece są za wiele czułe o 3
Dołek sercowy „ „ „ 1
ogółem . 4

W dniu więc 15 czerwca, *polepszenie* względem 12 czerwca jest także o 1.

W dniu 18 czerwca następujący był wypadek:

$E^6, C^5, 2m^4, S^3, L^2, 2p^1.$

Lędźwie są więc za mało czułe o . . . . . 2.
Ręce są za wiele czułe o . . . . . 2.
Polepszenie więc względem 15 czerwca jest o 2.

W dniu 21 czerwca było jak następuje:

$E^6, C^5, S^4, L^3, 2m^2, 2p^1.$

Lędźwie są za mało czułe o . . . . . 1.
Dołek sercowy jest zbyt czuły o . . . . 1.
Polepszenie więc względem 18 czerwca jest o 1.

W dniu 24 czerwca wypadek był następujący:

$E^6, C^5, L^4, S^3, 2m^2, 2p^1.$

Polepszenie więc jest względem przeszłego posiedzenia o 1., tak, że już próba jakościowa jest zupełnie prawidłową.

Z tego przykładu widno, jak stopniowanie punktów głównych się polepsza i jak sobie o tem dokładny można zdać rachunek.

Gdy takie polepszenie następuje, wskazanie do dalszego i tymże samym sposobem stosowania elektryczności, samo z siebie wypływa.

Weźmy jeszcze *przykład drugi* następujący, w którym znajduje się próba patologiczna chorego H., skreślona przed zastosowaniem terapeutycznem elektryczności i próba podobnaż notowana po terapeutycznem użyciu tej siły.

Porównanie umiejętne wypadków tych dwóch prób okaże, czy skutek stosowania był obojętnym, dobrym, lub złym.

	Próba jakościowa przed stosowaniem.			*Próba jakościowa po stosowaniu.*	
	EC	E		EC	E
	EL	E		EL	N
	ES	$E^2//S^1$		ES	N
	CL	$C^1//L^2$		CL	N
	CS	$C^1//S^2$		CS	N
	LS	$L^1//S^2$		LS	N
1.	EM	E	1.	EM	E
2.	Em	E	2.	Em	E
3.	CM	M	3.	CM	N
4.	Cm	m	4.	Cm	N
5.	LM	M	5.	LM	N
6.	Lm	m	6.	Lm	N
7.	SM	M	7.	SM	$S^1//M^2$
8.	Sm	m	8.	Sm	$S^1//m^2$
9.	EP	E	9.	EP	N
10.	Ep	E	10.	Ep	N
11.	CP	N	11.	CP	N
12.	Cp	N	12.	Cp	N
13.	LP	N	13.	LP	L^1P^2
14.	Lp	N	14.	Lp	L^1p^2
15.	SP	S#P	15.	SP	$S^2//P^1$
16.	Sp	S#p	16.	Sp	$S^2//p^1$

Próby przed i po stosowaniu, z jednym i tymże samym stopniem napięcia elektryczności były wykonane, na co zawsze mieć należy wzgląd, chcąc aby wniosek nie wypadł mylny.

Rozbierzmy szczegółowo każdą z 16 cząstkowych prób między środkami i odnogami odbytych (nie mając względu na próbę środków, dla przyczyn powyżej wskazanych), a to w celu

zbadania liczby zboczeń czułości przed i po stosowaniu elektrycznem.

Porównanie liczby zboczeń przed stosowaniem, z liczbą zboczeń po stosowaniu, okaże, czy zastosowanie terapeutyczne elektryczności, o które idzie, sprowadziło w równowadze czułości polepszenie, pogorszenie, albo też żadnego widocznego skutku.

W zboczeniu czułości ma się do czynienia z dwóma głównemi czynnikami, t. j., z czasem i z mocą objawionej czułości.

Oznaczmy przez 1, przewrótną, t. j., wprost przeciwną czułość co do czasu, względnie czułości prawidłowej.

Oznaczmy także przez 1, przewrótną, t. j. wprost przeciwną czułość co do mocy, względnie czułości prawidłowej.

Czułości nieprawidłowej między środkiem a odnogą *jednocześnie* się objawiającej, można nadać znaczenie $= 1/2$, podobnie, jak i nieprawidłowej *równoczułości* między środkiem a odnogą się okazującej.

Doświadczenie bowiem uczy, że taka jednoczesność i równoczułość, oznacza stanowisko pośrednie czułości między stanem prawidłowym i stanem jemu wprost przeciwnym.

W doświadczeniach elektrycznych często się spostrzegać daje, że w czasie przywracania się, lub psucia, równowagi czułości między dwóma punktami, t. j., w czasie przechodu czułości przewrótnej do prawidłowej i odwrótnie, czułości prawidłowej do przewrótnej, objawia się *chwila równoczułości* między temi punktami i to przed samem przejściem czułości z jednej ostateczności w drugą.

Co się tycze nieczułości punktów w próbie jakościowej się często zdarzającej, ta naturalnie także stanowi zboczenie czułości. Zboczenie to jest mniejszej wagi, gdy się odnosi do punktu obwodowego, do odnogi, których czułość z przyrody swojej powinna bydź mniejszą od środka. Zboczenie zaś jest nierównie ważniejsze, gdy dotycze punktu środkowego, z przyrody swojej większą czułość posiadać mającego.

Naznaczmy, dla tych powodów, nieczułość punktu środkowego przez 2, a nieczułość punktu obwodowego przez 1.

Chociaż te liczby nie są na zupełnie pewnej podstawie opar-

te, dostateczne jednakże rzucają światło, w porównaniu dwóch patologicznych stanów i w orzeczeniu, który z nich się więcej zbliża lub oddala od stanu prawidłowego czułości.

Liczba zboczeń czułości w próbie przed stosowaniem.

W próbie cząstkowej 1ej dla nieczułości *ręki prawej* względem ciemienia, jest zboczenie 1

„ „ 2ej dla nieczułości *ręki lewej* względem ciemienia. 1

„ „ 3ej dla przewrótnej czułości *ręki prawej* względem karku, co do czasu, zboczenie 1, co do mocy, zboczenie 1, a dla nieczułości *karku* zboczeń 2, ogółem 4

„ „ 4ej dla przewrótnej czułości *ręki lewej* względem karku i dla nieczułości *karku*, jak wyżej 4

„ „ 5ej dla przewrótnej czułości *ręki prawej* względem lędźwiów i dla nieczułości *lędźwiów*, jak wyżej 4

„ „ 6ej dla przewrótnej czułości *ręki lewej* względem lędźwiów i dla nieczułości *lędźwiów*, jak wyżej 4

„ „ 7ej dla przewrótnej czułości *ręki prawej* względem dołka sercowego i dla nieczułości *dołka sercowego*, jak wyżej . 4

„ „ 8ej dla przewrótnej czułości *ręki lewej* względem dołka sercowego i dla nieczułości *dołka sercowego*, jak wyżej . 4

„ „ 9ej dla nieczułości *nogi prawej* względem ciemienia. 1

„ „ 10ej dla nieczułości *nogi lewej* względem ciemienia. 1

„ „ 11ej dla przewrótnej czułości *nogi prawej* względem karku, co do czasu i co do mocy 2

W próbie cząstkowej 12ej dla przewrótnej czułości *nogi lewej* względem karku, co do czasu i co do mocy, jest zboczeń 2

„ „ 13ej dla przewrótnej czułości *nogi prawej* względem lędźwiów, co do czasu i co do mocy 2

„ „ 14ej dla przewrótnej czułości *nogi lewej* względem lędźwiów, co do czasu i co do mocy 2

„ „ 15ej dla jednocześności czułości *nogi prawej* względem dołka sercowego $^1/_2$ zboczenia, a dla równoczułości tejże nogi względem dołka sercowego także $^1/_2$ zboczenia, ogółem 1

„ „ 16ej dla jednocześności czułości i równoczułości *nogi lewej* względem dołka sercowego, jak wyżej 1

Liczba więc ogólna zboczeń w próbie przed stosowaniem, jest 38

Liczba zboczeń czułości w próbie po stosowaniu.

W próbie cząstkowej 1ej dla nieczułości *ręki prawej* względem ciemienia, jest zboczenie 1

„ „ 2ej dla nieczułości *ręki lewej* względem ciemienia 1

„ „ 3ej dla przewrótnej czułości, co do czasu i co do mocy, *ręki prawej* względem karku 2

„ „ 4ej dla przewrótnej czułości *ręki lewej* względem karku, jak wyżej . . . 2

„ „ 5ej dla przewrótnej czułości *ręki prawej* względem lędźwiów, jak wyżej . . 2

„ „ 6ej dla przewrótnej czułości *ręki lewej* względem lędźwiów, jak wyżej . . 2

„ „ 7ej dla jednocześności czułości *ręki prawej* względem dołka sercowego $^1/_2$ zboczenia, a dla przewrótnej czuło-

ści, co do mocy tejże ręki względem dołka sercowego, zboczenie 1, ogółem 1½

W próbie cząstkowej 8ej dla jednoczesności czułości i dla przewrótnej czułości, co do mocy, *ręki lewej* względem dołka sercowego, jest, jak wyżej zboczeń 1½

„ „ 9ej w próbie *nogi prawej* z ciemieniem, nie ma żadnego zboczenia . . . . —

„ „ 10ej w próbie *nogi lewej* z ciemieniem, nie ma także żadnego zboczenia . . . —

„ „ 11ej dla przewrótnej czułości, co do czasu i mocy, *nogi prawej* względem karku jest zboczeń 2

„ „ 12ej dla przewrótnej czułości, co do czasu i mocy, *nogi lewej* względem karku 2

„ „ 13ej dla przewrótnej czułości, co do mocy, *nogi prawej* względem lędźwiów 1

„ „ 14ej dla przewrótnej czułości, co do mocy, *nogi lewej* względem lędźwiów . 1

„ „ 15ej dla jednoczesności czułości *nogi prawej* względem dołka sercowego . . ½

„ „ 16ej dla jednoczesności czułości *nogi lewej* względem dołka sercowego . . . ½

Liczba więc ogólna zboczeń w próbie po stosowaniu wynosi 20

Gdy w próbie przed stosowaniem, było ogółem zboczeń 38, w próbie po stosowaniu elektryczności, jest zboczeń o 18 mniej.

Użycie więc elektryczności w cierpieniu chorego H. okazuje się zbawienne, a rodzaj użytego stosowania odpowiada celowi.

Tą drogą postępując, można się w każdym danym wypadku przekonać o postępie leczenia, nawet w zdarzeniach zawiłych, w których sposoby pierwej podane, niedostatecznemi się okazują.

Próba elektryczna jakościowa, okazuje *np.* przed stosowaniem terapeutycznem następujące stopniowanie czułości u p. H.:

E^6. $2m^5$. $2p^4$. S^3. L^2. C^1.

Próba elektryczna jakościowa po stosowaniu terapeutycznem, następujące okazuje stopniowanie czułości:

$$E^6,\ 2m^5,\ 2p^4,\ S^3,\ L^2,\ C^1.$$

Pokazuje się więc, że obiedwie próby dają jedno i to samo stopniowanie czułości, pomimo tego, że stosowanie terapeutyczne wywarło zbawienny skutek na patologiczny stan chorego H., jak powyższe obliczenie zboczeń przed i po stosowaniu terapeutycznem dowodzi.

Sposoby zatem podane obliczenia zboczeń czułości w próbach jakościowych, mają rzetelną wartość, szczególnie w wątpliwych wypadkach.

W przypadkach, w których stosowanie elektryczności, choćby wielokrotne, nie okazuje żadnej widocznej zmiany, t. j., w której nie ma ani polepszenia, ani pogorszenia, mianowicie co do stopniowania czułości, dalsze stosowanie elektryczności pod terapeutycznym względem, nie jest przeciw wskazanem.

Może to bowiem bydź skutkiem ważnej, lub trudnej, upartej do wyleczenia niemocy, ale nie idzie za tem, aby przy wytrwałości, choroba ta nie dała się wyleczyć za pomocą elektryczności, gdy użycie wielokrotne tej siły, nie okazuje pogorszenia.

Czasem liczba zboczeń przed i po terapeutycznem zastosowaniu elektryczności jest ta sama, a mimo tego może bydź rzeczywiście polepszenie lub pogorszenie. Można sobie w takim razie zdać rachunek ze skutku porównywając przyrodę zboczeń.

Wydanie w tej mierze sądu, jest zostawione rozsądkowi każdego lekarza.

W każdym jednakże razie, należy pogorszenia zajść mogące pod ścisłą wziąść rozwagę. Mogą one bowiem bydź skutkiem innej szkodliwej jakiej przyczyny, na którą chory był po terapeutycznem stosowaniu elektryczności wystawionym, nie zaś złego zastosowania tej siły. Dla tego też powodu, próby elektryczne, wykonane bezpośrednio po terapeutycznem użyciu tej siły, są najpewniejsze.

Czasem także, jak to już wspomnianem i okazanem było, pogorszenie w próbie z punktami głównemi wykryte, jest ni-

czem w porównaniu z polepszeniem, które wyśledzić można w próbie z punktami twarzy, i. t. d.

Pogorszenie próby elektrycznej, zasługuje dopiero rzeczywiście wtedy na uwzględnienie i wskazuje niestosowność użycia elektryczności w danej chorobie, jeśli po kilkokrotnych następnych stosowaniach tej siły, liczba zboczeń stopniowo się wzmaga, i stopniowanie czułości istotnie się pogorsza.

Wskazania:

co do czasu trwania posiedzenia elektrycznego terapeutycznego,

co do użycia elektryczności w różnych porach dnia, przed i po jedzeniu,

w czasie czyszczenia miesięcznego, brzemienności, karmienia dziecięcia,

w chorobach zapalnych, gorączkowych, w okresie nasilenia lub zwolnienia słabości, w krwotokach różnej przyrody,

w wieku dziecinnym, podeszłym.

Elektryczność w każdym stanie, tak fizyologicznym, jak i patologicznym bez żadnych złych następstw stosowaną bydź może, jeśli się tylko użyje jednego ogólnego stosowania z tych które podałem, mianowicie też ostatniego.

Elektryczność używać można w każdej porze dnia, na czczo, przed lub po jedzeniu.

Elektryczność użyta bydź może u kobiet w czasie czyszczeń miesięcznych, w czasie brzemienności, karmienia dziecka.

Długoletnie doświadczenie upoważnia mnie do wyrzeczenia się w tej mierze stanowczo.

Z początku doświadczeń moich, mając wzgląd na ogólnie dotąd przyjęte, a przeciwne mniemanie, bardzo byłem ostróżnym w tej mierze, ale się później dostatecznie przekonałem, że co się tylko ogólnego stosowania elektryczności dotycze, mniemanie przyjęte jest fałszywe.

Nie jestem jednakże w rzeczonych wypadkach za stosowaniem elektryczności miejscowem, dla przyczyn tyle razy już wspomnianych.

Dowiedziałem się o nieszkodliwości stosowania elektryczności w ciągu całej brzemienności, z następującego wypadku.

Pani P. zamężna, matka kilkorga dzieci, zachorowała na szereg przypadłości nerwowych noszących nazwę histerycznych.

Gdy wszelkie środki lekarskie użytemi były przez wielu lekarzy i przezemnie, bez żadnego skutku, wziąłem się do elektryczności. Przypadłości nerwowe, w skutku użycia tej siły, ustąpiły, ale się w końcu pokazało, że się miało do czynienia z ciążą, która wprawdzie przez nas lekarzy była podejrzywaną, ale stanowczo i przez chorą i przez jej męża była zaprzeczoną.

Po zupełnem stwierdzeniu rzeczywistego stanu, w skutku objawionego poczucia, nie przestałem jednakże dalej używać elektryczności, bo siła ta, przy usposobieniu rzeczonej osoby do nerwowych przypadłości, korzystny i widoczny wpływ wywierała na stan ogólny zdrowia.

Przez taki zbieg okoliczności stosowałem elektryczność w czasie brzemienności od pierwszego miesiąca ciąży, aż do samego prawie porodu, z najlepszym skutkiem dla brzemiennej.

Poród odbył się jak najpomyślniej, nawet daleko lepiej jak zwykle. Dziecko nowonarodzone było zupełnie zdrowe i szczęśliwie się dotąd chowa.

Na możność stosowania elektryczności w czasie odpływów miesięcznych, naprowadziło mnie zwykłe zamilczenie nie zamężnych kobiet tego fizyologicznego stanu, o czem się dopiero później dowiadywałem.

Używanie tu elektryczności, jest, jak się przez 17 lat mogłem dostatecznie przekonać, pod każdym względem, nie tylko nieszkodliwem, ale nawet zbawiennem, nawet u osób krwistych i u których sprawa ta obficie się odbywa. To się odnosi i do krwotoków różnej przyrody.

Używanie elektryczności w czasie karmienia dziecięcia, szczególnych zmian co do tej funkcyi nie wywołuje. Przysparza czasem wydzielenie mleka, ale się nie staje przyczyną przekroczenia prawidłowej ilości.

Zauważyłem parę razy, iż dziecko, któremu pokarm karmicielki widocznie szkodził, sprowadzając znane przypadłości nie-

prawidłowego trawienia, dobrze znosiło tenże sam pokarm, jeśli karmiąca używała elektryczności.

Dalsze poszukiwania w tej mierze nie jedną korzyść dla nauki mogłyby przynieść.

Używanie elektryczności w tej, lub owej porze dnia, jest co do skutku obojętne. Stosowałem tę siłę u swoich chorych przez szereg lat we wszystkich porach dnia i żadnej w tym względzie nie dostrzegłem różnicy.

Stosowałem elektryczność przez całą godzinę. U niektórych chorych stosowałem tę siłę przez dwie i trzy godziny bez przerwy i nic także w tej mierze szczególnego nie zauważyłem. Stosowałem także po dwa razy dziennie.

Przekonałem się w ostatnich czasach, że półgodzinne stosowanie elektryczności dziennie, jest pod terapeutycznym względem dostateczne i zupełnie celowi odpowiada.

Okoliczność ta wcale nie jest obojętną ani dla chorego, ani dla lekarza. Godzinne posiedzenie, w postawie siedzącej wprawdzie, ale nieruchomej z konieczności, nie może nie znużyć mniej więcej chorego, a lekarzowi wiele czasu bez potrzeby zabiera.

Gdy elektryczność korzystnie wpływa na sprawę trawienia, można też używać tę siłę bezpośrednio po jedzeniu.

Elektryczność nie jest także przeciwskazaną ani w chorobach gorączkowych, ani zapalnych, stosując ją naturalnie ogólnie.

Przekonamy się o tej dotychczas zaprzeczonej prawdzie, w historyach chorób które poniżej podaję.

Lubo elektryczność używać można w czasie nasilenia (exacerbatio), w napadach (paroxysmus) chorób, lepiej jest jednakże ją stosować w okresach zwalniających (remissio) i wolnych od napadu, a to dla uniknienia zmęczenia chorego i tak znękanego.

Stosowanie elektryczności przed samym napadem jakiej peryodycznej słabości, nie jest na swojem miejscu i dla powodu, że elektryczność nie jest w stanie napadu wstrzymać, przerwać. Owszem, jak doświadczenie mnie nauczyło, stosowanie elektryczności napad zwykle przypiesza.

Nasilenia i napady w słabościach, jak badania elektryczne dowodzą, nie są bynajmniej złemi zjawiskami patologicznemi.

Są one przeciwnie zbawiennem oddziaływaniem przyrody względem słabości.

Próby elektryczne wykonane przed i po napadzie jakiejkolwiek słabości, są jasnym tego dowodem. Próba po napadzie, okazuje statecznie polepszenie względnie próby przed napadem.

Robiłem w tej mierze liczne badania, mianowicie z zimnicami i z wielką chorobą.

Napady i nasilenia chorób pod pewnemi jednakże tylko warunkami, mogą bydź zbawiennemi, t. j. gdy przyroda jest w stanie wywołać i przeprowadzić korzystne oddziaływanie. W przeciwnym bowiem razie, walka ta, jak każda walka czcza, siły chorego bez odpowiednego skutku wycieńcza i zło pogorsza, jak *np.* nasilenia u suchotników.

Z powyższego się także pokazuje, że przypuszczenie bytności siły, która oddziaływanie to urzeczywistnia, czyli ją nazwiemy żywotną, czy nerwową, czy inaczej, nie jest urojeniem, mimo wykrzyku zaprzeczenia, tu, ówdzie, słyszeć się dającego.

Można jednakże używać elektryczności z dobrym skutkiem w niektórych napadach bolów mniejszej wagi, w których, pomagając przyrodzie do urzeczywistnienia i odpowiedniego spotęgowania rzeczonego oddziaływania, cierpienie odrazu zwalczyć można.

Wtedy ból się zrazu zwykle wzmaga, następnie słabnie, a w końcu ustaje.

Elektryczność używać można w każdym wieku, nie wyjąwszy dziecinnego.

Stosowałem tę siłę wielokrotnie u małych, nawet czteroletnich dzieci, w posiedzeniach do pół godziny trwających. Przekonałem się, że dzieci bardzo dobrze elektryczność znoszą.

Jest prawdziwie rzeczą zadziwiającą, jak dzieci dokładny zdają rachunek z doznanego wrażenia. Wrażenie sprawione przez elektryczność musi u dzieci bydź bardzo wyraźne.

Starcy stosowanie elektryczności w ogóle także dobrze znoszą, ale wrażenia przez tę siłę wywołane, nie są zwykle jasne i wyraźne.

Skutek także elektryczności jest u starców leniwy.

PRZYPADŁOŚCI

w czasie elektryzowania zdarzać się mogące.

Układanie się czułości do równowagi w organizmie pod czas elektrycznego posiedzenia.

W czasie stosowania elektryczności, różne zjawiska u chorych przytrafiać się mogą. Zwykle nic się szczególnego nie objawia, prócz uczucia miejscowego drgania, kłucia, pieczenia, w miejscach gdzie przewodniki są zastosowane.

Uczucie drgania, jest najwięcej prawidłowem uczuciem przy użyciu magnetycznej elektryczności. Im się stan zdrowia bardziej polepsza, tem się wszelkie inne uczucia więcej na drganie zamieniają.

Rzadko się kiedy zdarza na początku leczenia elektrycznego, aby pod każdym przewodnikiem, t. j. w każdym punkcie gdzie elektryczność została zastosowaną, uczucie sprawione przez elektryczność miało miejsce pod czas posiedzenia elektrycznego.

Im niemoc jest ważniejszą i im się jest więcej oddalonem od wyleczenia, tem się uczucie ogranicza do mniejszej liczby punktów. Z postępem leczenia, coraz więcej punktów się okazuje czułych, aż się dochodzi do tego, iż w czasie posiedzenia elektrycznego, wszystkie punkta się takiemi stają.

Czułość objawiona w miejscach zastosowania elektryczności, jest z początku leczenia różna co do mocy w punktach zastosowania i zupełnie nie jest zawisłą od większego lub mniejszego oddalenia tego lub owego punktu od ciemienia. Czułość większa się objawia, raz w tym lub w tych, drugi raz, w tamtym lub w tamtych punktach.

Zmiana ta ciągła czułości, zawisła od układania się tejże czułości do równowagi i z trudnością się na pozór zrazu wytłómaczyć daje. Zwracając jednakże pilnie na to uwagę, spostrzeże się, iż działanie elektryczności objawia się przedewszystkiem i najżywiej tam, gdzie największą nieprawidłowość czułości, tak pod względem zbytku, jak i pod względem braku, próba elektryczna przed posiedzieniem wykonana, okazała.

W dalszym ciągu leczenia, gdy już wszystkie punkta staną się czułemi, stopniowanie czułości coraz się więcej i widoczniej reguluje i to tak dalece, iż nie robiąc nawet próby, można wnieść o polepszeniu się równowagi czułości, z regulujących się uczuć co do mocy odpowiednej właściwości położenia punktów względnie ciemienia.

Przytoczę jeden w tej mierze przykład, dla naocznego przeświadczenia się o tem.

Pani K. cierpiąca na padaczkę (epilepsia), z której za pomocą elektryczności zapewnie wyleczoną została, niech nam posłuży za przykład.

Mówię, że zapewnie wyleczoną została, bo po ustąpieniu peryodycznych napadów tej słabości przez cały miesiąc, gdy się pierwej po kilkanaście razy na tydzień objawiały, wyjechała do domu, z zamiarem szukania dalszej u mnie rady, gdyby tego była potrzeba, co jednak nie nastąpiło.

Pani K. przestała się u mnie leczyć po znormalizowaniu próby elektrycznej jakościowej, ale kiedy próba ilościowa nie doszła jeszcze do prawidłowości.

U chorej tej, 20 lat mającej, uczucia bardzo były wyraźne, jak to z ciągu leczenia elektrycznego, od 16 lipca do 23 września, poniżej widno.

Stosowałem zaś elektryczność według sposobu na ostatku podanego.

Oznaczę tu tylko uczucia, które się objawiały na samym początku posiedzenia elektrycznego, nie mając względu na uczucia w ciągu posiedzenia często się zmieniające, a to, aby w tej mierze, bez potrzeby, nie nadto bydź rozwlekłym.

Uczucie, czyli raczej czułość, jest uporządkowana co do mocy w szeregu malejącym.

Dnia 16.	lipca	m	M	S	P	p	C		
„ 17.	„	S	m	M	p	P	C	L	
„ 19.	„	S	C	m	M	P	p	L	
„ 21.	„	S	C	m	P	M	p	L	
„ 23.	„	S	M	m	C	P	p	L	E
„ 25.	„	M	m	S	C	2p	L	E	
„ 29.	„	2m	S	C	p	P	L	E	
„ 31.	„	2m	L	S	C	P	p	E	

Dnia 2. sierp.	2m	S	L	C	2p	E	
„ 4. „	2m	S	C	L	2p	E	
„ 6. „	2m	S	L	C	2p	E	
„ 8. „	S	2m	C	L	E	2p	
„ 10. „	C	S	2m	L	2p	E	
„ 12. „	S	L	2m	C	2p	E	
„ 15. „ 17. „	S	C	L	2m	2p	E	
„ 19. „ 21. „ 23. „	S	C	L	2m	2p	E	
„ 25. „ 28. „	C	L	S	2m	2p	E	
„ 31. „	C	L	S	2m	E	2p	
„ 2. wrześ.	C	L	S	E	2m	2p	
„ 4. „ 6. „ 8. „ 11. „	C	L	E	S	2m	2p	
„ 13. „ 15. „	C	S	L	E	2m	2p	
„ 17. „ 19. „	C	E	L	S	2m	2p	
„ 21. „ 23. „	E	C	L	S	2m	2p	

Układanie się do równowagi czułości powyższe, jest pod każdym względem ciekawe i nauczające, a to tem bardziej, iż szło w parze z polepszeniem choroby pani K., u której napady padaczki coraz się stawały rzadszemi, aż w końcu zupełnie ustały.

Dnia 16 lipca, t. j., przed rozpoczęciem leczenia, największe jak tu widno były nieprawidłowości czułości. Odnogi i górne i dolne były różnoczułe, co, jak już powiedziano było wyżej, jest najniekorzystniejszem. Ręka lewa była czulszą od prawej, gdy znów noga prawa była więcej czułą od lewej. Ciemię i lędźwie były zupełnie nieczułe.

Różnoczułość odnóg ustąpiła zupełnie *w dniu 2 sierpnia*, t. j., po ośmiu stosowaniach elektrycznych.

W tych ośmiu posiedzeniach, jak widno, układanie się czułości, miało przeważnie miejsce między odnogami. Zrazu ręka lewa miała przewagę nad prawą, następnie, przeciwnie, ręka prawa okazywała się czulszą nad lewą, po czem dopiero nastąpiła równoczułość rąk. Co do nóg, przewaga czułości objawiała się także, to w prawej, to w lewej nodze, nim równoczułość się urzeczywistniła.

W tym okresie leczenia, dołek sercowy okazywał się statecznie czulszym od karku, kark czulszym od lędźwiów, a lędźwie czulsze od ciemienia.

Lędźwie okazały się czułemi w drugiem, ciemię w piątem posiedzeniu.

Układanie się do równowagi czułości punktów środkowych, dopiero się widocznem okazuje, po wstawieniu się równoczułości odnóg.

Od *2 sierpnia*, układanie się do równowagi czułości między punktami środkowemi, a odnogami, coraz jest więcej w oczy bijącem.

Od 2 do 6 sierpnia, fluktuacya czułości między karkiem a lędźwiami, sprowadziły jak widno polepszenie w tem, iż ręce, które się okazywały nieprawidłowo najczulszemi, stały się dnia 8 sierpnia, t. j., po rzeczonej fluktuacyi, mniej czułemi.

Podobnaż fluktuacya czułości między karkiem, lędźwiami i dołkiem sercowym w *d. 10 i 12 sierpnia*, miały w następstwie jeszcze większe zmniejszenie zbytecznej czułości rąk, jak to w *d. 15 sierpnia* się okazuje.

Między *15 a 23 sierpnia*, czułość się jedna i ta sama objawiała we wszystkich punktach głównych, ale za to *d. 25 sierpnia*, kark wziął co do czułości górę nad dołkiem sercowym i tej przewagi w następstwie nie stracił, a lędźwie stały się czulszemi od dołka sercowego, co się także utrzymało do końca, wyjąwszy w *d. 13 i 15 września.*

W dniu 31 sierpnia, przyszła kolej na polepszenie stanu czułości ciemienia, bo od tego dnia czułość tego punktu peryodycznie wzrasta.

W dniu 31 sierpnia, ciemię stało się czulszem od nóg; w *d. 2 września* wzięło przewagę nad rękami; w *d. 4 września*, wzięło górę nad dołkiem sercowym.

W dniu 13 i 15 września, pogorszenie czułości ciemienia miało wprawdzie miejsce, ale za to następnego posiedzenia, ciemię wielki zrobiło postęp, bo się stało czulszem od lędźwiów.

Dnia 21 września, ciemię stało się punktem najczulszym, a stopniowanie czułości wszystkich punktów było prawidłowe.

W ten czas i próba jakościowa stała się prawidłową; chora zaś od trzech tygodni nie miała już żadnego napadu padaczkowego.

Polepszenie czułości osiągnięte przy końcu posiedzenia elektrycznego zwykle nie zostaje. W następnem posiedzeniu, stopniowanie czułości objawione na początku stosowania, okazuje zazwyczaj pogorszenie względem stopniowania czułości, które było na końcu poprzedzającego posiedzenia.

To naturalnie miejsce mieć powinno, jeśli zważymy, że stan zdrowia, zostający pod wpływem elektryczności dobrze użytej, musi się okazywać w korzystniejszem świetle, niż wtedy, gdy wpływ elektryczności ustał.

W każdym jednakże razie, w wypadkach, w których elektryczność okazuje się zbawienną, czułość, przed stosowaniem tej siły następnego posiedzenia, jest w ogóle więcej prawidłową od czułości przed stosowaniem elektryczności poprzedzającego posiedzenia.

Jeśli okoliczność ta czasem się nie urzeczywistnia, trzeba to wziąść na karb jakiego szkodliwego wpływu, na który człowiek ciągle jest narażony, a który nie jest w stanie się usunąć z pod ścisłej kontrolli elektrycznej próby.

Podobnie jak między jednem a drugiem następnem posiedzeniem, polepszenie stopniowania czułości się objawia w leczeniu elektrycznem pomyślnem, tak też i w ciągu jednego i tego samego posiedzenia, stopniowanie czułości, przy ciągłej fluktuacyi tejże czułości między punktami, okazuje coraz większe polepszenie.

Polepszenie stopniowania czułości jest widoczne przy końcu posiedzenia, względnie początku tegoż posiedzenia.

Weźmy *np.* posiedzenie w *dniu 13 września* z powyższą chorą odbyte, godzinę trwające, i oznaczmy czas w minutach, kiedy zmiany co do stopniowania czułości się objawiały.

W 1-ej minucie było	C	L	S	E	2m	2p
10-ej „	L	S	C	E	2m	2p
22-ej „	C	L	S	E	2m	2p
25-ej „	C	L	E	S	2m	2p
28-ej „	L	C	E	S	2m	2p
38-ej „	C	E	L	S	2m	2p
41-ej „	C	L	E	S	2m	2p
45-ej „	C	E	L	S	2m	2p
50—60-ej „	E	C	L	S	2m	2p

Widoczne i tu jest układanie się do równowagi czułości między punktami środkowemi, a w skutku tej fluktuacyi, stopniowe zbliżanie się czułości do prawidłowości.

Słowem, wszędzie i zawsze natrafia się na owe niezmienne prawa przyrody, wszędzie i zawsze da się mniej więcej odsłonić, przed zwykłym poglądem, zakryty promyk prawdy. Trzeba tylko chęci, gorliwości i wytrwałości.

Chcąc badania powyższe skutecznie urzeczywistnić, należy przedewszystkiem wybrać do tego osobę, u której wrażenia sprawione przez elektryczność okazują się wyraźne i należy w ciągu całego posiedzenia elektrycznego, ciągłem zapytywaniem się chorego, śledzić, z zegarkiem w ręku, zaszłe zmiany czułości.

Nie należy jednakże nigdy, podobnie jak we wszystkich innych badaniach elektrycznych, objawić poprzednio osobie, z którą się poszukiwania robią, cel poszukiwania o które idzie.

Wtedy dopiero prawda, w właściwem świetle zajaśnić może. Zwrócenie bowiem uwagi osoby interesowanej na cel badania, może ją mimowolnie sprowadzić na fałszywą drogę.

W czasie posiedzenia elektrycznego różne zdarzyć się mogą przypadłości.

Czasami się wstawia chęć do *snu*, a nawet i *sen*, którego chorzy przezwyciężyć nie są w stanie. Sen jest czasami, ale to rzadko się przytrafia, tak mocny, iż chorego żadną miarą przebudzić nie można. Obudzenie wtedy następuje dopiero po usunięciu spiącego z pod wpływu elektryczności.

To ostatnie mi się tylko pare razy zdarzyło widzieć i pochodzi, jak się zdaje, od szczególnego usposobienia, od indywidualności.

Sen w czasie posiedzenia elektrycznego do tego stopnia mo-

cny, że chorą dopiero obudzić można było po przerwaniu związku z przyrządem elektrycznym, zauważyłem u młodej panny, chorującej na bladaczkę (chlorosis) i skłonnej do przypadłości nerwowych. Sen się tu wstawiał w czasie stosowania elektryczności odjemnej do ciemienia, a elektryczności dodatnej do pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego obustronnie i przez kilkanaście posiedzeń się objawiał.

Sen bardzo mocny w czasie posiedzenia elektrycznego, objawił się u mężatki bezdzietnej, cierpiącej na ból nerwu nadoczodołowego lewego, u której elektryczność dodatna zastosowaną była do punktów głównych środkowych, a elektryczność odjemna do odnóg.

Wstawiał się także sen, ale w ogóle niespokojny, napad nerwowy mający w następstwie u pani P., o której już była mowa, a to przy różnych jak widzieliśmy stosowaniach elektryczności. Sen zaś u tej chorej był zupełnie spokojny, gdy nowy terapeutyczny sposób stosowania elektryczności był użyty.

Sen w czasie posiedzenia elektryczności zdarzać się mogący, zdaje się bydź skutkiem nie tego, lub owego sposobu stosowania tej siły, ale zdaje się wypływać ze szczególnego usposobienia, zawisłego od indywidualności.

Uczucie *ogólnego* lub *miejscowego gorąca*, albo *zimna*, często się także w czasie stosowania elektryczności spostrzegać daje.

Stosowanie elektryczności odjemnej do ciemienia, a dodatnej do odnóg, sprowadza w ogóle wypadków uczucie ogólnego ciepła, z dążnością do potów.

Stosowanie odwrótne, t. j., elektryczności dodatnej do ciemienia, a odjemnej do odnóg, wywołuje zwykle ogólne zimno, skłonność do dreszczów.

Stosowanie elektryczności według nowego sposobu, wywołuje prawie bez wyjątku uczucie ogólnego ciepła i spotnienie ciała.

Uczucie ogólnego ciepła, któremu zwykle lekki pot towarzyszy, mianowicie w miejscach ciała, gdzie przewodniki są zastosowane, a przedewszystkiem tam, gdzie elektryczność największy skutek wywierała, jest prawie bez wyjątku przyjemne dla elektryzujących się. Uczucie zaś ogólnego zimna, dreszczów, jest w ogólności przykrem.

Uczucie miejscowego zimna, które się czasami w różnych miejscach ciała, mianowicie cierpiących, zdarza, jest zwykle przyjemne dla chorych. Uczucie to, jest częstokroć szczególne. Jest to, jak się chorzy wyrażają, gdyby zimny wiatr wydobywał się z ciała na zewnątrz. Uczucie to, jest czasem ściśle ograniczone do jednego tylko punktu. Wiatr ten wychodzi *np.* z uszów, jakby cienkiem promieniem, według uczucia chorego.

Uczucie rzeczone miejscowego zimna, ma zwykle ulgę cierpienia w następstwie.

Chorzy w czasie stosowania elektryczności i magnesu, czują częstokroć wyraźne *prądy* i kierunek tychże prądów.

Kierunek ten, objawia się od miejsc, gdzie elektryczność odjemna była zastosowaną, do miejsc, w których elektryczność dodatna była użytą. Zupełnie zatem przeciwnie, jak to w samychże prądach elektrycznych ma miejsce. To jednakże jest tylko pozorne.

Po elektrycznem posiedzeniu, humor się zwykle polepsza. Chory się czuje jakby orzeźwionym. Często się wstawia uczucie błogiego moralnego spokoju.

Bywają jednakże wypadki, lubo to bardzo rzadko się trafia, iż wpływ elektryczności rodzi gatunek niepokoju, smutku. To jednakże jest przemijającem i bynajmniej nie jest oznaką złego skutku tej siły.

Niekiedy się zdarza, iż się wstawia uczucie osłabienia, skłonność do mdłości, a nawet i same omdlenie; nudności, a bardzo rzadko i womity; zawrót głowy. Czasem regularność się przedwcześnie objawia. Niekiedy chory wyraźne spostrzega światełka, iskry w oczach, przed oczami.

Wszystkie te rzeczone przypadłości, nie są bynajmniej przeciwskazaniem do terapeutycznego użycia elektryczności.

O uczuciach objawiających się w czasie stosowania magnesu i elektro-magnesu, oraz galwanizmu, poniżej będzie nieco obszerniej. Gdy uczucia przy używaniu magnetycznej elektryczności są zwykle miejscowe i na drganiu się ograniczają, przy stosowaniu dopiero co rzeczonych sił, uczucia są więcej ogólne i częściej się zmieniające.

Czasem przy używaniu magnesu i elektro-magnesu, nie ma żadnego wyraźnego uczucia.

Przy używaniu galwanizmu, działanie miejscowe jest czasem bolesne, piekące. Pochodzi to z przeważnie chemicznego wpływu tego działacza na miejsce zastosowania.

Nie można zresztą zaprzeczyć, aby elektryczność nie wywierała chemicznego działania, gdy do ciała ludzkiego jest zastosowaną. Działanie to jest w każdym razie niezawodne i nieogranicza się bynajmniej do powierzchownego tylko skutku.

Nie przyszła jednakże jeszcze pora, aby cóś stanowczego o tem wyrzec można. Badania w przyszłości rzecz tę nieochybnie wyświecą. Teraz zaś, na samych tylko domysłach poprzestać musiemy.

Przekonałem się z pewnością, że wydzielania patologiczne, nieprawidłowo alkaliczne, nabierają przy używaniu elektryczności przyrodę kwaśną, prawidłową, lub odwrótnie, a to pod wpływem każdej elektryczności.

Trudno jest tym wypadkom, o których tu tylko wspomnieć można, odmówić działania chemicznego.

Stosowanie elektryczności w śnie magnetycznym.

Będąc w Paryżu, r. 1857, przyszło mi na myśl zastosować siłę elektryczną u człowieka w śnie magnetycznym będącego, spodziewając się nabyć tą drogą jakie spostrzeżenie ważne dla nauki.

Wykonałem ten zamiar u D-ra *Puel*, lekarza pod każdym względem znamienitego, autora monografii o Katalepsyi, dzieła uwieńczonego przez akademią medyczną paryzką*).

D-r. *Puel* z zamiłowaniem oddaje się obecnie badaniom nad magnetyzmem zwierzęcym i zapewne wkrótce obdarzy świat uczony sumiennemi w tej mierze spostrzeżeniami.

D-r. *Puel* uśpił wiadomym sposobem młodego, 20letniego wyrobnika, chorującego i leczącego się za pomocą magnetyzmu zwierzęcego na wielką chorobę.

Zastosowałem u tego chorego, w śnie będącego, przewodniki moje wiadomym sposobem i odbyłem próbę elektryczną jakościową, a później i nowe zastosowanie terapeutyczne.

*) De la Catalepsie, par T. Puel, docteur en médecine, chevalier de la Légion d'honneur. Paris, 1856. mémoire couronné par l'académie impériale de médecine.

D-r. *Puel* stosownie do mojego wskazania dawał zapytania śpiącemu, na które dokładnie odpowiadał.

Doświadczenie jednakże to, szczególne w swoim rodzaju, nie dało żadnego niezwykłego wypadku. Śpiący snem magnetycznym opisywał wrażenia przez elektryczność doznane zupełnie tak samo, jak każden inny chory na jawie.

Próba elektryczna nie nosiła także żadnego szczególnego piętna na sobie.

Chory po przebudzeniu nie pamiętał naturalnie, jak to w takim stanie zawsze bywa, o odbytem posiedzeniu elektrycznem.

Jeden ten wypadek nic nie stanowi i do żadnego nie jest w stanie doprowadzić wniosku. Wspomniałem zaś o nim, aby zwrócić uwagę innych badaczy na podobnego rodzaju doświadczenia.

Wybór gatunku elektryczności lub magnesu pod względem terapeutycznym.

Użycie tego lub owego gatunku elekryczności, a nawet magnesu lub elektro-magnesu, jest w terapeutycznym względzie rzeczą mniej więcej obojętną.

Nie gatunek elektryczności, nie przyrząd tak lub inaczej zbudowany, ale umiejętność stosowania elektryczności podług pewnych zasad, jest w leczeniu za pomocą tej siły stanowczem.

W chorobach dających się wyleczyć za pośrednictwem elektryczności, w każdym wypadku się dochodzi do celu, czy się tę lub ową modyfikacyę tych sił użyje.

Magnetyczna elektryczność, galwanizm i magnes, w każdym jednakże względzie, dla większej dogodności, na pierwszeństwo zasługują. Mniej elektryczność statyczna, tak zwana, elektro-magnetyzm i elektro-magnes.

Co się tycze *magnetycznej elektryczności*, po tem wszystkiem co już powyżej było powiedzianem, nie pozostaje nic do dodania.

W użyciu *galwanizmu* zwrócić należy uwagę na miejsca, w których siła ta mianowicie działanie swoje wywiera i ból dość przykry, piekący, sprowadza. W miejscach tych, przy

dłuższem działaniu, powierzchowne zapalenie skóry, a nawet wrzodziki utworzyć się mogą.

Dla uniknienia tego, jeśli się gdzie za bolesne wstawi działanie, należy między przewodnikiem metalowym a ciałem, umieścić albo płócienko w kilkoro zwinięte i dostatecznie zwilżone, albo też stosowną wilgotną gąbkę. Ciała te pośredniczące, dla wilgoci, grają rolę dobrych przewodników, nie psują działania elektryczności i zabezpieczają od rzeczonych przypadłości.

We wszystkich zresztą stosowaniach elektrycznych, używanie przewodnika z gąbeczką na ciemieniu, aby tylko włosy nie były za gęste, na pierwszeństwo zasługuje przed wiadomą metaliczną szczoteczką. Zdarza się bowiem, iż przy mocniejszem działaniu, rzeczona szczoteczka przykre, piekące sprowadza kłucie.

Co się tycze użycia *magnesu* i *elektro-magnesu*, które mianowicie dla osób bardzo nerwowych zalecać można, nie jest mi wiadomo, czyli kto przedemną ich używał, działając *w odległości* na ciało ludzkie za pośrednictwem drótów przewodniczących.

Nie doświadczywszy takiego sposobu stosowania, możnaby w istocie wątpić nie tylko o jego skuteczności, ale nawet o działaniu. Skutki jednakże stosowania magnesu i elektro-magnesu są częstokroć zadziwiające, nie tylko co do następstw, ale i w czasie samego stosowania. To ma szczególnie miejsce u osób tak zwanych nerwowych.*)

Weźmy na dowód skutków magnesu i elektro-magnesu na organizm ludzki parę przykładów z przyrody.

Pani F. dostała temu trzy dni z zaziębienia gwałtownego cierpienia reumatycznego z prawej strony głowy, oraz bolu zębów górnych i dolnych z tejże strony, a ucha z lewej strony. Zresztą była zupełnie zdrową.

---

*) Że siła magnesu ciało człowieka wskróś przeniknąć może, doświadczenie *F. Heidenreicha* dowodzi. Osoba, z którą się rzeczone doświadczenie chce zrobić, stojąc na ziemi, opiera się w nachylonej postawie rękami o stolik, tak, aby stos pacierzowy był o ile można w położeniu poziomem. Wtedy się zbliża do dołka sercowego, nie dotykając go, szklankę napełnioną wodą, na której lekko położona igła zwyczajna do szycia pływa. Zbliżywszy wtedy do punktu stosu pacierzowego, przeciwległemu dołkowi sercowemu, bieguny magnesu mającego siłę przyciągania 70 do 80 funtów, także bez dotykania ciała, igła rzeczona z wody do dołka sercowego przyciągniętą zostanie.

Próba jakościowa z punktami głównemi i z punktami twarzy, następujące okazuje nieprawidłowości czułości:

			CS N				
			LS N				
E2t	E	E2t″	E	E2t‴	E	E2f	E
C2t	$t^3T^2C^1$	C2t″	$t^3T^2C^1$	C2t‴	$t^3T^2C^1$	C2f	N
L2t	$t^3T^2L^1$	L2t″	$t^3T^2L^1$	L2t‴	$t^3T^2L^1$	L2f	N
S2t	$t^3T^2S^1$	S2t″	$t^3T^2S^1$	S2t‴	$t^3T^2S^1$	S2f	N

Po pierwszem zastosowaniu magnesu bole znacznie zmniejszone zostały, a po trzech dalszych stosowaniach zupełnie ustąpiły.

Próba po ostatniem stosowaniu, te tylko jeszcze okazała nieprawidłowości, że lędźwie jak i pierwej były za mało czułe względem dołka sercowego i że ciemię pozostało jedynoczułe względem punktów twarzowych.

Zastosowałem zaś u p F *magnes* składany z pięciu podków, siły 20 funtów, łącząc, jak wiadomo, bieguny magnesu z ciałem chorej za pomocą drótów przewodniczących i przewodników moich.

Zastosowałem do ciemienia i do dołka sercowego według sposobu wyżej wspomnianego jeden biegun, a do odnóg drugi biegun magnesu i co pięć minut przemieniałem bieguny.

Posiedzenie trwało godzinę. Bieguny więc 11 razy zmieniane były.

W czasie tych zmian rozmaite się objawiały uczucia.

Weźmy, jako przykład, uczucia, które miały miejsce w czasie pierwszego posiedzenia.

Pierwsza zmiana. Uczucie ciągnienia z ciemienia do czoła i brwi prawej, oraz z karku do pleców i do stawu ręki lewej. Szum w uchu lewem.

Druga zmiana. Ciągnienie z ciemienia do obydwóch brwiów. W brwiach kłucie. Ciągnienie z karku do stawu obydwóch rąk.

Trzecia zmiana. Uczucie ciągnienia z całej przedniej okolicy klatki piersiowej do brzucha, a ztąd do stawów nóg. Uczucie to jest głębokie. Zresztą wszystko trwa jak powyżej. Prócz

tego wstawiło się uczucie ruchu w prawej stronie głowy i smak w ustach gorzki.

Czwarta zmiana. Wszystko jak w zmianie poprzedzającej. Prócz tego uczucie ciągnienia z brwi lewej do ucha lewego. Uczucia rzeczone są bardzo gwałtowne, tak, że chora ledwie je znieść może.

Piąta zmiana. Wszystko powyższe trwa. Ciągnienie jednakże z karku do stawu ręki lewej ustało. Ból zębów i ucha się wzmógł.

Szósta zmiana. Ciągnienie z ciemienia do uszów, mianowicie do prawego i do brwiów obydwóch. Ciągnienie to, jest bardzo silne i połączone z kłuciem. Zresztą jak wyżej, wyjąwszy iż ciągnienie z klatki piersiowej do brzucha i nóg ustało.

Siódma zmiana. Ciągnienie z ciemienia do uszów i brwiów trwa. Jest i ciągnienie z brwi prawej do ucha prawego. Ból zębów i ucha ustał, ale się wstawił ból nóg w obydwóch przedudziach.

Ósma zmiana. Uczucia powyższe trwają, ale są znacznie łagodniejsze.

Dziewiąta zmiana. Wszelkie uczucia powyższe i bole ustąpiły. Wstawiło się zaś w tyłogłowiu głębokie uczucie ciężaru, przycisku.

Dziesiąta zmiana. Prócz rzeczonego ciężaru wstawiło się ciągnienie z ciemienia do czoła, towarzyszone kłuciem.

Jedenasta zmiana. Wszystko powyższe ustało, a objawiło się ciągnienie, jak gdyby z całej głowy do stawu nogi prawej.

Chora dostała po posiedzeniu mocnego ziębienia w całem ciele, szczególnie w plecach i nogach, i wielkiej chęci do snu. Wkrótce zaś zrobiło się jej gorąco w całem ciele, szczególnie zaś w ciemieniu i nogach. Wstawił się chwilowy ból nóg.

Co do bolu zębów i całej prawej okolicy głowy, ten zupełnie ustąpił.

Z tego przykładu się pokazuje, iż działanie magnesu, nawet w odległości, za pośrednictwem pośredniczącego drótu i przewodników, nie jest bynajmniej zagadkowe, że i co do sprawionego wrażenia i co do skutków, jest wyraźne, a nawet dzielne.

Weźmy jeszcze jeden przykład, tyczący się użycia *elektro-magnesu.*

Panna M. dostała z zaziębienia zupełnie podobnego bolu reumatycznego głowy i zębów z prawej strony, jak i chora poprzedzająca. Bole od tygodnia trwają i są ciągłe. Najwięcej się jednakże srożą w nocy. Zresztą u tej chorej nie ma nic uwagi godnego.

Próba jakościowa przed stosowaniem elektro-magnesu, okazała następujące nieprawidłowości w punktach głowy:

E2t	E	E2t″	E	E2t‴	E	E2f	E
C2t	t	C2t″	t″	C2t‴	t‴	C2f	F^2f^1
L2t	t	L2t″	t″	L2t‴	t‴	L2f	F^2f^1
S2t	t	S2t″	t″	S2t‴	t‴	S2f	F^2f^1

Wypada tu zwrócić uwagę, o czem już była mowa, że w tym i przeszłym przykładzie, brak czułości, albo przynajmniej zmniejszenie czułości, jest ze strony cierpienia, że często się zdarza, jak w tym przykładzie, widno, iż gdy w gałęziach nerwu trójdzielnego, zmniejszenie czułości jest z jednej strony, jak to tu ma miejsce ze strony prawej, zmniejszenie czułości w gałęziach nerwu twarzowego, jest z drugiej strony, jak tu z lewej.

Stosowałem *elektro-magnes*, zupełnie jak i u chorej poprzedzającej. Elektro-magnes miał siłę 120 funtów.

Po pięciu stosowaniach, bole reumatyczne zupełnie zwalczone zostały. Po pierwszem posiedzeniu już znaczna była ulga.

Próba elektryczna po tych pięciu stosowaniach, dała następujący wypadek:

E2t	E	E2t″	E	E2t‴	E	E2f	E
C2t	t^2T^1	C2t″		C2t‴		C2f	
L2t	t^2T^1	L2t″	*N*	L2t‴	*N*	L2f	*N*
S2t	t^2T^1	S2t″		S2t‴		S2f	

Widoczne więc jest polepszenie.

Uczucia w ciągu pierwszego posiedzenia były następujące:

Pierwsza zmiana. Wstawił się ból obydwóch nóg w stopie, a ból zębów się zmniejszył.

Druga zmiana. Ból w okolicach nadoczodołowych więcej z prawej strony. Ból nóg trwa.

Trzecia zmiana. Wszystko jak wyżej. Zęby z prawej strony coraz mniej bolą, ale się wstawił ból zębów z lewej strony.

Czwarta zmiana. Ból nóg trwa. Bole w punktach twarzy to tu, to tam się objawiają. Ból nadoczodołowy jest teraz z obydwóch stron równy.

Piąta zmiana. Wszystko jak powyżej.

Szósta zmiana. Wstawiło się uczucie ciągnienia z karku do stawów obydwóch rąk.

Siódma zmiana. Wszystkie uczucia powyższe zniknęły, prócz bolu nóg. Wstawił się ból w ciemieniu. Chora czuje naprzemian to zimno, to ciepło i zaczyna się pocić na całem ciele.

Ósma i dziewiąta zmiana. Wszystko jak powyżej.

Dziesiąta zmiana. Wszystko ustąpiło, prócz bolu na ciemieniu i potów całego ciała.

Jedenasta zmiana. Ból w ciemieniu ustał, poty trwają. Objawiło się ciągnienie z karku do nóg.

W krótce po posiedzeniu, chora, ciągle się pocąc, czuje się dobrze i wielką ma skłonność do snu.

Uczucia sprawione przez elektro-magnes u tej chorej, podobnie jak u innych osób, są w ogóle daleko łagodniejsze, niż te, które wywołane bywają przez magnes.

Nie u wszystkich jednakże chorych, tak wyraźne są uczucia przy stosowaniu magnesu lub elektro-magnesu, mianowicie też ostatniego. Czasem się zdarza, że żadnego nie ma uczucia, prócz powiększenia lub zmniejszenia cierpienia chorego, a czasem i tego nie ma, ale próby elektryczne wykonane po stosowaniu, zawsze widoczne okazują zmiany.

Uczucia wywołane w czasie użycia *galwanizmu* są podobne do tych, które się spostrzegają przy stosowaniu magnesu.

Muszę tu jeszcze nadmienić, iż dla uniknienia podejrzenia, że w drótach przewodniczących spiralnie skręconych, jakich używam, mogą się prądy elektryczne indukcyjnym sposobem zrodzić, które powyższe uczucia i skutki wywoływaćby mogły, używałem także drótów prostych, nie skręcanych lub łańcuszków i zawsze z tymże samym skutkiem.

Czy i w jakich cierpieniach, stosowanie tego, lub owego

rodzaju elektryczności, albo magnesu i elektro-magnesu, według mojej metody, jest więcej odpowiedne celowi, przyszłość rozwiąże. Nie mogę jeszcze dziś stanowczy w tej mierze wydać wyrok. Każdy rodzaj użycia tych sił, doprowadzić może jak mówiłem do celu, ale aby rozwiązać w zupełności zagadnienie, czy, podobnie jak między modyfikacyami elektryczności i między skutkami tychże na organizm ludzki, zachodzą odcienia, trzeba liczniejszych i różnostronniejszych badań, niż moje osobiste.

OBJAWY KRYTYCZNE

w czasie leczenia elektrycznego.

W czasie leczenia za pomocą elektryczności, objawy krytyczne często się spostrzegają.

Najczęściej się objawiają *poty*, albo *ogólne*, albo *miejscowe*, różnej przyrody, kwaśne, lub alkaliczne i różnej obfitości. Zwykle są kwaśne i bardzo obfite.

(Zobacz co do *potów ogólnych*, poniżej, w historyi chorób, № 18. 34. 36. 37. 49. 50. 53. 57. 59. 64. 67. 77. 92. 98. 105. 107. 114. 117. 119. 124. 125. 126. 130. 135. 139. 145 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 155. 158. 159. 161. 169. 184. 197).

(Co do *potów miejscowych*, № 31. 43. 54).

Rozwolnienie żołądka, także bywa częste.

(Zob. hist. chor. № 7. 10. 16. 34. 40. 73. 93. 114. 127. 149. 155. 157. 173. 175. 177 178. 179. 189).

Osady w moczu, różnej przyrody i obfitości, albo też *istota wapnista w potach*, niekiedy się objawiają.

(Zob. hist. chor. № 81. 113. 114. 126. 127. 134. 136. 139. 145. 148. 151. 152. 184 i № 154).

Odpływ krwawnicowy (hemoroidalny), nie jest rzadką przypadłością. (Zob. hist. chor. № 43. 81. 93. 171. 155. 173).

Wypływ z pochwy macicznej. (Zob. hist. chor. № 43. 192).

Płynienie krwi z nosa. (Zob. hist. chor. № 51).

Wydzielenie obfite śluzu z *nosa, rurki moczowej*, przez *kaszel, stolec*, także się przytrafia. (Zob. hist. chor. № 64. 67. 81. 171. 198).

Wysypki różnej przyrody często się objawiają.

(Zob. hist. chor. № 32. 34. 37. 53. 56. 77. 81. 90. 112. 155).

Wysypka najczęściej się zdarzająca jest najpodobniejsza do

prosówki czerwonej (miliaria rubra). Są to małe wydatności czerwone, wielkości mniej więcej prosa, na powierzchni skóry także zaczerwienionej, zwykle świerzbiące. Mała gorączka często poprzedza tę wysypkę. Wysypka zaś sama częstokroć znika dobrowolnie i znów się pokazuje, bez żadnych złych następstw. Czas jej trwania jest różny.

Wysypka ta, tak się często zdarza, iżby ją *elektryczną* nazwać można.

Wrzodzianki. (Zob. № 25).

Ropnie różnej wielkości. (Zob. № 28. 112. 115).

Wrzody. (Zob. № 108. 200).

Świerzbienie różnych okolic ciała, bez ukazania się jednakże żadnej widocznej wysypki. (Zob. № 31. 139. 176).

Drganie członków. (Zob. № 93).

Bole głowy. (Zob. № 21. 80).

Zapalenie oczów. (Zob. № 81).

Napady nerwowe różnego rodzaju. (Zob. № 30).

Sen. (Zob. № 41. 46. 105. 133).

Uczucie ogólnego osłabienia. (Zob. № 117).

Nabrzmienie nóg. (Zob. № 51).

Powiększenie się zwykłych bolów lub *nowe bole.*
(Zob. № 8. 15. 43. 51. 52. 69. 72. 87. 124. 128. 143. 161. 175. 176. 177. 192).

Przeniesienie się bolu z jednej na drugą odpowiednią okolicę ciała, albo też gdzie indziej. (Zob. № 31. 47. 51. 54. 157).

W leczeniu za pomocą elektryczności, *oddziaływanie* (*reactio*) pod kształtem gorączki różnej mocy często ma miejsce.

Częstokroć *gorączka* ta jest bardzo silna.
(Zob. № 43. 50. 175. 176).

Czasami znów objawiają się *dreszcze, ziębienie,* bez gorączki w następstwie. (Zob. № 67. 189).

Niekiedy objawia się *napad* podobny do *napadu zimnicy.* (Zob. № 42). — *Zemdlenie.* (№ 72. 178). — *Womity.* (№ 60. 149). — *Ślinienie.* (№ 98. 152) i t. d.

Wznowienie się byłych cierpień u chorych, leczących się za pomocą siły elektrycznej.

W czasie leczenia elektrycznego, szereg objawionych przypadłości chorobnych w ciągu całej słabości chorego, często się

spostrzega, ale to w wstecznym porządku względnie tego, jak się przypadłości te w czasie przebiegu choroby zjawiały.

Często też słyszeć dla tego można chorych, użalających się na powrót dawnych, nawet przed kilkunastu latami odbytych cierpień.

Przytoczę tu między innemi jeden przykład.

Chory B., skłonny do niemocy dnawej (arthritis), w skutku dziedzictwa ze strony ojca, zaziębił na polowaniu nogi i dostał cierpienia tejże przyrody w obydwóch *palcach u nóg.*

Cierpienie to usunięte zostało w kilka miesięcy, ale po następnem zaziębieniu się, objawiło się w *kolanie lewem.*

Chory po wyleczeniu się z tej niemocy w siedm miesięcy, dostał w rok później, jak się zdaje, także z zaziębienia, *bolu głowy* i *zapalenia oczów* przyrody dnawej, które przez 10 tygodni chorego męczyły.

P. B. wyleczył się z tej niemocy, ale w 8 miesięcy potem dostał kaszlu nader przykrego, ciężkiego i wszelkiemu zwyczajnemu leczeniu się opierającego, dla którego, po kilku miesiącach trwania, przybył do mnie po radę.

Po dwóch tygodniach użycia elektryczności, kaszel stopniowo zmniejszając się ustąpił, ale zastąpionym został przez *ból głowy*, w którym i oczy wzięły udział, a to przez objawienie się *zapalenia* przyrody dnawej.

Gdy po dziesięciu stosowaniach elektryczności, ból głowy i zapalenie oczów ustąpiły, wstawiło się cierpienie dnawe *w kolanie lewem*, które po kilku posiedzeniach elektrycznych przeniosło się do *palca wielkiego tejże nogi.*

Po zniesieniu nareście tego ostatniego cierpienia, w skutku kilkunastu posiedzeń elektrycznych, wyleczenie zupełne niemocy dnawej nastąpiło.

P. B. dotąd, t. j., po ośmiu latach od leczenia elektrycznego, ma się zupełnie dobrze.

Zwróciwszy w czasie leczenia elektrycznego uwagę na różne zdarzyć się mogące przypadłości chorobne, studjować częstokroć można, że tak powiem, od zarodka po ogniwku, cały łańcuch cierpienia chorego.

Trwałość skutku terapeutycznego użycia elektryczności.

Skutek leczenia za pomocą elektryczności niekiedy się później objawia, mimo tego, że próba elektryczna nie okazuje dostatecznego polepszenia i że w cierpieniu chorego zmiany widocznej nie można dopatrzeć.

Kilka mógłbym tu przytoczyć przykładów chorych, którzy dla zbiegu okoliczności przerwać leczenie elektryczne byli zmuszeni i chociaż wyjechali do domu bez żadnej ulgi, przyszli następnie stopniowo do zdrowia, bez używania żadnej innej rady lekarskiej.

Popęd jak widno przez elektryczność dany, staje się tu podstawą wyleczenia.

Zdarzało mi się, iż chory przybył do mnie dla zasięgnienia rady, czy leczenie elektryczne mogłoby bydź w jego niemocy zbawienne, co gdyby tak było, w późniejszym czasie miałby zamiar do mnie się skierować.

Wykonywałem wtedy próbę elektryczną i terapeutyczne stosowanie tej siły, dla dania choremu pojęcia o trybie podobnego leczenia, po czem chory do domu powracał.

Zdarzało się więc, że chorzy objawionego zamiaru powrótu nie urzeczywistniali, a to dla prostej przyczyny, iż wróciwszy do domu, czuli się co do zdrowia lepiej i gdy to polepszenie, aż do dobrego mienia się stopniowo wzrastało, nie uważali za potrzebne uciekać się do leczenia elektrycznego.

Jedno więc, lub kilka zastosowań elektrycznych, dostateczny wywierały popęd do urzeczywistnienia zdrowia.

Zdarzało mi się także, że chorzy leczący się za pomocą elektryczności, byli zmuszeni przerwy w tem leczeniu robić. W takim stanie rzeczy, próba elektryczna wykonana po tej przerwie, okazywała zwykle mniej zboczeń, niż próba ostatnia zrobiona przed zawieszeniem leczenia.

Wypadki te nasuwają przypuszczenie, że stosowanie terapeutyczne elektryczności, może się i wtedy okazywać zbawienne, jeśli się używa tej siły peryodycznie, w większych przerwach, nie codziennie.

Gdy się chory wyleczy za pomocą elektryczności, pozostanie w jego organizmie usposobienie do łatwiejszej możności

przywrócenia za pomocą elektryczności zepsutej równowagi czułości, gdyby się to znów w przyszłości zdarzyło.

Spostrzegałem to na chorych, którzy wyleczywszy się z cierpienia jakiego, według zwyczajnego pojęcia lekarskiego, t. j., pozbywszy się *np.* bolów, ale to bez przywrócenia zupełnej równowagi czułości, dostawali po pewnym czasie ponowienia tychże bolów i znów do mnie dla leczenia elektrycznego się udawali.

Porównawszy u tych chorych próbę elektryczną przed pierwszem leczeniem, z próbą przed rozpoczęciem drugiego leczenia, chociaż znajdowałem ten sam prawie stosunek zboczeń, jednakże leczenie elektryczne za drugim zawodem, bez porównania krócej trwało, a równowaga czułości podobnież daleko się prędzej urzeczywistniała, niż to miało miejsce w poprzedniem leczeniu.

Bole, które pierwej wymagały kilko tygodniowego użycia elektryczności do zmniejszenia napięcia, za drugiem leczeniem, po kilku stosowaniach się uśmierzały.

O tem się nie jednokrotnie przekonałem.

Skutki stosowania do ciała ludzkiego elektryczności dodatnej, bezodmiennej, i odwrótnie.

Stosowanie elektryczności jednego bieguna przyrządów elektrycznych bez drugiego, mimo tego, że człowiek, z którym się poszukiwania robią, jest według przyjętego pojęcia dokładnie odosobniony od ziemi, wywiera jednakże na nim działanie i skutki w próbach elektrycznych widoczne.

Dostrzegłem działanie elektryczności jednego bieguna bez drugiego pierwszy raz u pani D., która się leczyła u mnie na napady nerwowe, przyrody histerycznej.

Stosując u tej chorej siłę elektryczną, po kilku minutach od zaczętego posiedzenia, objawiał się statecznie napad nerwowy.

To zawsze miało miejsce, nawet wtedy, gdy wracając do zdrowia już była wolną od rzeczonych napadów.

Pani D. w ciągu leczenia, przybyła raz do mnie z siostrą swoją, której dla bolu zębów zastosowałem elektryczność.

Zastosowałem wtedy u tej chorej, cierpiącej na ból zębów (a było to w początkach moich poszukiwań elektrycznych), elektryczność dodatną do nóg (podeszew), a elektryczność odjemną do okolic zauszных, wiadomych.

Nie wymyśliwszy jeszcze wtedy przewodników odpowiednich, używałem przewodników ręcznych zwyczajnych, których końce, okrągło zakończone, przykładałem do rzeczonych okolic zauszных.

P. D., chcąc bydź siostrze pomocną, trzymała przewodniki rzeczone za jej uszami. Przewodniki te były w związku z biegunem odjemnym i mimo tego, iż były odosobnione powłoczką jedwabną, jednakże pani D., po upłynieniu kilku minut, będąc najweselszą i właśnie rozmawiając, dostała napadu nerwowego zwykłego, jak i przy stosowaniu elektryczności, którego używała.

Przekonałem się więc, że działanie jednego bieguna elektrycznego bez drugiego (bo pani D. nie była w żadnym związku z siostrą swoją), może wywierać skutki na organizm ludzki.

Robiłem w tej mierze różne doświadczenia.

Odosobniałem chorych dokładnie od ziemi, umieszczając krzesło na którem siedzieli na taburet z nogami szklannemi. Dla większej pewności, pod nogę każdą krzesła umieszczałem podkładki szklanne, używające się do fortepianów. Prócz tego przewodniki nożne były także odosobnione.

Stosując u tak odosobnionych osób elektryczność jednego tylko bieguna przyrządu, czy dodatną, czy odjemną, różne objawiały się skutki, tak w czasie posiedzenia, jak i w próbach elektrycznych, a to, czy stosowałem ten jeden gatunek elektryczności do punktu środkowego, lub obwodowego.

Oto kilka w tej mierze przykładów:

1. *Zastosowanie elektryczności odjemnej*, przyrządu magnetyczno-elektrycznego, *do nogi* (podeszwy) *lewej*.

W 4ej minucie po zastosowaniu, wstawiło się odurzenie głowy i strykanie głębokie w okolicy kolana lewego.

W 6ej minucie, odurzenie głowy przeszło, strykanie kolana trwa; objawiło się uczucie pieczenia głębokie w okolicy serca.

W 9ej minucie, wstrząśnienie, wzdryganie całego ciała się wstawiło, strykanie kolana ustało, pieczenie rzeczone się wzmaga.

W 10ej minucie, wzdryganie coraz się staje częstsze, pieczenie trwa.

W 11ej minucie, wzdryganie się zmniejsza, oddech robi się trudny i szybki. Pieczenie z okolicy serca przesuwa się na prawą stronę, a w okolicy serca wstawia się uczucie jakby gęstego kłucia szpilkami.

W 12ej minucie, znów się wstawia wzdryganie górnej części ciała, jakby wstrząśnienia elektryczne, po których oddech robi się także trudniejszym.

W 15ej minucie, wstawia się wyciąganie, wytężenie stosu pacierzowego, rąk, a przytem tak wielka trudność oddechu, iż zawiesić musiałem posiedzenie elektryczne.

2. *Zastosowanie elektryczności dodatnej*, przyrządu magnetyczno-elektrycznego, *do ręki* (dłoni) *lewej*.

W 3ej minucie, ręka lewa doznała uczucia mrówczenia, a niebawnie trętwienia od palców do stawu ręki.

W 5ej minucie, trętwienie dochodzi do stawu łokcia.

W 8ej minucie, trętwienie rozeszło się do ramienia.

W 9ej minucie, trętwienie doszło do karku.

W 10ej minucie, trętwienie rozpostarło się do łopatki lewej i do pleców.

W 13ej minucie, trętwienie się objawiło w okolicy śledziony, ustąpiło zaś od palców do stawu łokciowego.

W 15ej minucie trętwienie się ograniczyło do samej okolicy śledziony, gdzie do wysokiego doszła stopnia.

3. *Zastosowanie elektryczności odjemnej*, do *okolicy karkowej*.

W 3ej minucie, wstawiło się uczucie prężenia z obydwóch stron szyi.

W 4ej minucie, prężenie szyi dochodzi do tyłogłowia i sprawia ciągnienie głowy ku tyłowi. Prócz tego objawiło się dławienie.

W 7ej minucie, powyższe uczucia ustąpiły. Wstawiło się uczucie ciężkości w przodkowej całej okolicy klatki piersiowej.

W 10ej minucie, znów się objawiło ciągnienie głowy w tył, które, podług uczucia chorej, bierze początek w okolicach nadoczodołowych. Ciężkość w piersiach ustąpiła.

W 16ej minucie, ciągnienie powyższe znikło, a ciężkość w piersiach znów na jaw wyszła.

W ciągu 40 minut elektryzowania, to ciągnienie głowy ku tyłowi, to uczucie ciężkości w przedniej okolicy klatki piersiowej, na przemian się objawiały. Przy końcu posiedzenia elektrycznego, ciągnienie głowy w tył było tak silne, że się aż stos pacierzowy, po za poręcze krzesła, ku tyłowi wyginał.

Chora po posiedzeniu czuła się zmęczoną i osłabioną.

Próby elektryczne wykonane po stosowaniu, okazywały u wszystkich trzech powyższych chorych widoczne zmiany, które, gdy jednakże żadnego stanowczego nie pozwalają uczynić wniosku, pomijam.

Powyższe trzy przykłady mogą służyć za dowód, że używanie jednego gatunku elektryczności, bez drugiego, u osób odosobnionych od ziemi, a zatem i od przyrządu produkującego elektryczność, wywołuje widoczne działanie i skutki.

Na stosowanie takiego rodzaju elektryczności, nie wiele jednakże przykładałem wagi, w przekonaniu, że pomimo dokładnego na pozór odosobnienia, elektryczności różnoimienne przyrządu, znaleść sobie mogą drogę, aby uzupełnić prąd, w którym ciało ludzkie gra rolę ogniwa ciała pośredniczącego.

Odosóbników dla elektryczności zupełnych, w ścisłem znaczeniu, nie ma w przyrodzie.

Mimo niedokładnych tu dotyczących doświadczeń, zdawało mi się jednakże, że nie wypadało mi ich pominąć. W badaniach bowiem zagadkową siłę mających na względzie, każde błahe na pozór spostrzeżenie, może się na cóś zdać w przyszłych poszukiwaniach.

O zmienności fluktuacyi czułości, w stanie zdrowia człowieka.

Wielkie to jest niezawodnie zadowolenie dla lekarza badacza, gdy stan zdrowia chorego do tego stopnia doskonałości doprowadzi za pomocą elektryczności, że próby elektryczne okażą zupełną wszędzie prawidłowość czułości, a mienie się chorego nic do życzenia nie pozostawi.

Przejąć się wtedy z konieczności musi przekonaniem o ważności nauki, która ową potężną siłę przyrody, według woli ująć i pokierować potrafiła.

Ucieszyć się musi myślą, że osoba, którą do tej doskonałości doprowadził, jest bezsprzecznie górującą co do zdrowia, nad wszystkiemi mu znanemi, a zupełnem zdrowiem się cieszącemi ludźmi.

Nie przytrafia to się jednakże często lekarzowi, już to dla tego, że nie każdą niemoc do bezwzględnego zdrowia doprowadzić można, już też i dla przyczyny, że rzadko się zdarza, aby chory, czując się zupełnie dobrze przed osiągnieniem tego bezwarunkowego zdrowia, miał chęć i cierpliwość dotrwania do końca, i to dla urzeczywistnienia zresztą idei, której spełnienie jest tylko chwilowe, znikome, bo lada szkodliwym wpływem moralnym lub fizycznym, może bydź zwichniętą.

Przykład następujący, pod każdym względem ciekawy, naocznie przekonywa o fluktuacyi, że tak powiem zdrowia, a zarazem i czułości, o ciągłej walce siły samoistnej organizmu człowieka, z siłami zewnętrznemi przyrody.

Przykład ten najlepszym jest dowodem, iż rzeczywiście o bezwarunkowem zdrowiu człowieka, wyjątkowo tylko myśleć można i że nawet po osiągnieniu tego zdrowia za pośrednictwem elektryczności, nie może bydź trwałem, jak to wszystko co się człowieka na tej ziemi dotycze.

Przykład ten możeby był znalazł stosowniejsze miejsce w poszukiwaniach patologicznych, mając wzgląd na zboczenia chorobowe, albo zresztą w poszukiwaniach fizyologicznych, bo zdrowego człowieka, w tem znaczeniu, w jakiem się je ogólnie pojmuje, dotycze.

Nie będzie jednakże od rzeczy i na tem miejscu przykład ten przytoczyć, po tem wszystkiem co się powiedziało.

Obeznawszy się dokładnie z warunkami tyczącemi się czułości w stanie fizyologicznym i patologicznym, jako też i ze znaczeniem znaków skróconych, przegląd stanie się łatwiejszym i zrozumialszym, w licznych poniżej umieszczonych próbach elektrycznych.

Panna L. G. mająca lat 13, dostała była zimnicę, trzeciaczkę, w czasie panującej tej epidemii w miejscu mojego zamieszkania.

Wyleczyłem tę chorą za pomocą elektryczności, stosując elektryczność jednego bieguna do ciemienia i dołka sercowego,

a elektryczność drugiego bieguna przyrządu magnetyczno-elektrycznego do odnóg, i przemieniając bieguny każdego następnego posiedzenia.

Posiedzenia elektryczne odbywały się codziennie zrana, i trwały po godzinie.

Gdy zimnica u p. L. G. dopiero tydzień trwała i gdy nie było u tej chorej żadnych stowarzyszeń, po pięciu posiedzeniach elektrycznych zgubioną została.

Doprowadziłem zaś u tej chorej próbę jakościową do prawidłowości po piętnastu posiedzeniach.

Panna L. G. w ciągu całego swojego życia była zupełnie zdrową. Nie odbyła żadnej choroby dziecinnej.

Główny powód obecnej choroby było zaziębienie, przy panującej epidemii.

Chora pochodziła z rodziców zupełnie zdrowych, dotąd żyjących, którzy żadnej ważnej nie odbyli słabości w ciągu życia swojego, słowem, wszystkie warunki były korzystne dla p. L. G. pod względem zdrowia.

Gdy byłem w możności robić doświadczenia elektryczne z rzeczoną chorą i gdy zbieg okoliczności, pod względem czasu, blizkości mieszkania, pory roku, był sprzyjającym, co się rzadko lekarzowi zdarza, robiłem z tą osobą, już zupełnie zdrową, poszukiwania przez rok cały.

Co dwa tygodnie w ciągu tego czasu wykonywałem próby elektryczne jakościowe, dla przekonania się o stanie czułości punktów głównych i punktów twarzy.

Zastosowania elektrycznego terapeutycznego z umysłu nie robiłem, aby w niczem nie zmienić objawów czułości z przyrody wypływających.

Nie wykonywałem także prób ilościowych, bo mi wtedy jeszcze nie były znane, a zresztą byłyby i zbyteczne.

Oto są wypadki z tych całorocznych badań.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
	12 Paźd.	26 Paźd.	9 List.	23 List.	7 Grud.	21 Grud.	5 Stycz.	19 Stycz.	2 Lut.	16 Lut.	2 Mar.	16 Mar.	30 Mar.
EC	N	E	E	E	N	E	E	E	E	E	E	E	E
EL	N	E	E	E	N	E	E	E	E	E	E	E	E
ES	N	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
CL	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
CS	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
LS	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2m	N	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2m	N	N	N	N	N	N	N	0	N	N	N	N	N
L2m	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
S2m	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2p	N	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2p	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	0
L2p	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	0
S2p	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	0
E2t	N	E	E	E	E	E	E	E	N	E	E	E	E
C2t	N	N	N	N	N	N	N	0	N	N	N	N	N
L2t	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
S2t	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2t''	N	E	E	E	E	E	E	E	N	E	E	E	E
C2t''	N	N	N	N	N	N	N	0	N	N	N	N	N
L2t''	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
S2t''	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2t'''	N	E	E	E	E	E	E	E	N	E	E	E	E
C2t'''	N	N	N	N	N	N	N	0	N	N	N	N	N
L2t'''	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
S2t'''	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2f	N	E	E	E	E	E	E	E	N	E	E	E	E
C2f	N	N	N	N	N	N	N	0	N	N	N	N	N
L2f	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
S2f	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N

	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
	13 Kwiet.	27 Kwiet.	11 Maj.	25 Maj.	8 Czerw.	22 Czerw.	6 Lip.	20 Lip.	3 Sier.	17 Sier.	31 Sier.	14 Wrz.	28 Wrz.	12 Paźd.
EC	E	E	E	E	E	N	E	E	N	N	E	N	E	E
EL	E	E	E	E	E	0	E	N	N	N	E	N	E	E
ES	E	E	E	E	E	N	E	E	N	E	E	N	E	E
CL	N	N	0	N	N	0	N	N	N	N	N	N	N	N
CS	N	N	0	0	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
LS	N	N	N	0	N	N	N	N	N	N	N	N	N	N
E2m	E	E	E	E	E	N	E	$E^3m^2M^1$	$E^3M^2m^1$	E	E	N	E	E
C2m	N	N	N	N	N	N	N	$C^3m^2M^1$	$C^3M^2m^1$	N	N	N	N	N
L2m	N	N	N	N	N	N	N	$L^3m^2M^1$	$L^3M^2m^1$	N	N	N	N	N
S2m	N	N	N	0	N	N	N	$S^3m^2M^1$	$S^3M^2m^1$	N	N	N	N	N
E2p	E	E	E	E	E	N	E	$E^3p^2P^1$	E	E	E	E	E	E
C2p	0	N	N	0	N	N	N	$C^3p^2P^1$	$C^3P^2p^1$	N	N	N	N	N
L2p	0	N	N	0	N	N	N	$L^3p^2P^1$	$L^3P^2p^1$	N	N	N	N	N
S2p	0	N	N	0	N	N	N	$S^3p^2P^1$	$S^3P^2p^1$	N	N	N	N	N
E2t	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2t	0	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2C^1$	$t^3T^2C^1$	N	N	N	N	N
L2t	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2L^1$	$t^3T^2L^1$	N	N	N	N	N
S2t	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2S^1$	$t^3T^2S^1$	N	N	N	N	N
E2t''	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2t''	0	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2C^1$	$t^3T^2C^1$	N	N	N	N	N
L2t''	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2L^1$	$t^3T^2L^1$	N	N	N	N	N
S2t''	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2S^1$	$t^3T^2S^1$	N	N	N	N	N
E2t'''	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2t'''	0	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2C^1$	$t^3T^2C^1$	N	N	N	N	N
L2t'''	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2L^1$	$t^3T^2L^1$	N	N	N	N	N
S2t'''	N	N	N	N	N	N	N	$T^3t^2S^1$	$t^3T^2S^1$	N	N	N	N	N
E2f	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E	E
C2f	N	N	N	N	N	N	N	$F^3f^2C^1$	$f^3F^2C^1$	N	N	N	N	N
L2f	N	N	N	N	N	N	N	$F^3f^2L^1$	$f^3F^2L^1$	N	N	N	N	N
S2f	N	N	N	N	N	N	N	$F^3f^2S^1$	$f^3F^2S^1$	N	N	N	N	N *)

*) Próby powyższe nie zgadzają się w zupełności z temi, które w dziełku mojem francuzkiem, w roku 1857, w Paryżu, w czasie konkursu wydrukowałem, a w którem wśliznęły się pomyłki drukarskie, które przez pośpiech nie zostały sprostowane.

Z poszukiwań powyższych się okazuje, iż zupełna prawidłowość próby jakościowej miała tylko miejsce po ukończeniu leczenia za pomocą elektryczności. W ciągu zaś całego roku, w którym stosowanie terapeutyczne elektryczne nie było wykonane, zupełna ta prawidłowość ani razu się nie objawiła.

Panna L. G., mimo zupełnego na pozór zdrowia, którem się cieszyła w ciągu całego roku, wyjąwszy trzy okresy w których była cierpiącą, przedstawiała w próbie jakościowej niektóre zboczenia.

Zboczenia te, w czasie dobrego mienia się, zasadzały się na tem, że ciemię względem wszystkich innych punktów, okazywało się jedynoczułe. To miało miejsce w próbach: 2, 6, 10, 11, 12, 15, 18, 20, 26 i 27, tak, iż wypadek tej próby, możnaby uważać u tej osoby, za zwyczajny w stanie jej zdrowia.

W ciągu rzeczonego roku, p. L. G. trzy razy jak wspomniałem była cierpiącą.

Pierwszą razą, dostała kaszlu przyrody kataralnej w d. 9 października, t, j., między 2 a 3 próbą.

Cierpienie to małej wagi, tak co do przyrody swojej, jako też i co do mocy, trwało jednakże przez sześć tygodni, t. j., do połowy grudnia, a to zapewnie dla ogólnie panującej epidemii kataralnej. Próby też odpowiednie, t. j., 3, 4 i 5, od 9 listopada do 21 grudnia, ciągłe okazują zboczenia od tej normy, że tak powiem, indywidualnego zdrowia panny L. G.

Próba 6, z dnia 21 grudnia, okazuje już stan zwykły, warunkowy zdrowia, a panna L. G. miała się znów zupełnie dobrze.

W próbach 3, 4 i 5, w czasie trwania kataralnych przypadłości, zboczenia czułości, jak widno, głównie miały miejsce w punktach głowy.

Przy końcu kataru, kiedy przesilenie zapewnie miało miejsce, objawiły się zboczenia czułości w dwóch punktach stosu pacierzowego, t. j., w karku i lędźwiach względem ciemienia.

Od 6 grudnia do 16 lutego, p. L. G. miała się dobrze co do stanu zdrowia, a jednakże w próbach 7, 8 i 9, znajdują się nieprawidłowości czułości, mianowicie między punktami głowy. W próbie 8, kark się odznaczał nieczułością.

P. L. G. ciągle mnie zapewniała, że się w tym czasie miała

zupełnie dobrze. Przyznała mi się jednakże, że zostawała pod wpływem moralnego niepokoju.

Od 16 lutego do 17 kwietnia, p. G. nie okazywała w próbach elektrycznych nic szczególnego, a powód zgryzoty był ustąpił.

W dniu 15 kwietnia, p. L. G. dostała gorączki reumatycznej, która trwała do 17 tegoż miesiąca i skończyła się obfitemi dobrowolnemi potami.

Cierpienie to było skutkiem zaziębienia, na które się p. L. G. była wystawiła dnia 11 kwietnia, bo innej późniejszej przyczyny nie było.

Już w dniu 30 marca widoczne zoczyć można zboczenie, odznaczające się nieczułością zupełną nóg. Do tego zboczenia, które się nieochybnie stało usposobieniem do następnego rzeczonego cierpienia, przy zdarzonej sposobności, przyłączyły się w próbie 14 i inne zboczenia czułości, lędźwiów względem dołka sercowego, nieczułości karku względem punktów głowy i nieprawidłowości rąk względem karku i lędźwiów.

Widząc w dniu 13 kwietnia owe ważne zboczenia, nie mogłem nie powziąść obawy względem zdrowia panny L. G., mimo tego, iż zupełnie się miała dobrze i że po najtroskliwszem badaniu lekarskiem, nic a nic chorobliwego nie można było wyśledzić. Objawiłem też jej rodzicom moją obawę, na próbie elektrycznej się zasadzającą.

Można sobie wyobrazić zadziwienie tej rodziny, gdy p. L. G., będąc w zwykłem pojęciu, w całem znaczeniu tego wyrazu zdrową, trzeciego dnia rzeczywiście zachorowała!

Od 27 kwietnia do 21 lipca, p. L. G. miała się znów zupełnie dobrze, mimo niektórych zboczeń czułości, które się objawiły w próbie 16 i 17 i które, bez wywarcia żadnych złych skutków na zdrowie, dobrowolnie ustąpiły.

W próbie 21, t. j., 20 lipca, na widoczne znów natrafia się zboczenia czułości w próbach punktów głowy i odnóg. Te punkta nie grzeszą wprawdzie względem punktów środkowych, ale się stały co do stron różnoczułemi.

Różnoczułość ta w tem jest szczególną, że gdy w punktach głowy, prawa strona okazuje się czulszą od lewej, w odnogach przeciwnie, lewa strona co do czułości ma przewagę.

W próbie następnej, t. j. 22, różnoczułość wyżej wspomniana trwała, ale, rzecz dziwna, zupełnie na odwrót. Przewaga czułości w punktach głowy była już ze strony lewej, gdy znów w odnogach była ze strony prawej.

Do tej różnoczułości przyłączyły się prócz tego zboczenia czułości między ciemieniem a karkiem i między lędźwiami a dołkiem sercowym.

Zepsucie to równowagi czułości było skutkiem zaziębienia się panny L. G. po kąpieli w rzece 18 lipca i miało w następstwie biegunkę przyrody reumatyczno-kataralnej, która z przerwami trwała aż do 5 sierpnia i w końcu potami, kilkakrotnie się objawiającemi siłami przyrody, zwalczoną została.

Niestosowne zachowanie się chorej, było przyczyną przydłuższego trwania choroby.

Mogłem i tą razą w stanie pozornego jeszcze zdrowia przepowiedzieć, że zdrowie to panny L. G. niebawnie zachwiane zostanie.

Od 5 sierpnia do 12 października, p. L. G. miała się zupełnie dobrze, mimo jednego zboczenia czułości między lędźwiami a dołkiem sercowym, w próbie 24 odkrytego, które dobrowolnie w następstwie ustąpiło.

Doświadczenia powyższe, jak to każdy przyzna, nie są bez rzeczywistej wartości.

Okazują naocznie, że zboczenia czułości zupełnie w parze chodzą ze stanem zdrowia.

Przedstawiają lekarzowi możność zbadania w każdej chwili za pomocą elektryczności stan czułości organizmu, a tem samem stan zdrowia człowieka, a to z największą nieznaną dotąd ścisłością.

Nadstręczają sposób przekonania się o polepszeniu lub pogorszeniu stanu czułości, a tem samem zdrowia człowieka w każdym danym wypadku, czy to idzie o to, azali wpływ szkodliwy, niekorzystny wywarł skutek na organizm ludzki, czy też zachodzi pytanie o skuteczności elektryczności, lub jakiego innego sposobu leczenia.

Doświadczenia te przekonywują, że o bezwzględnem zdrowiu na tej ziemi marzyć nie można, że choćby to zdarzyło

się między ludźmi, nie mogłoby bydź jak tylko chwilowe i przemijające.

Badania nareście te poddają myśl użycia na pewnej podstawie środków zaradczych, zabezpieczających od słabości, użycia ich wtedy, gdy niemoc w zarodku będąca i usuwająca się jeszcze przed okiem lekarza, nie rozwinęła się, nie przyszła jeszcze do świadomości samego chorego, a zatem gdy jest najsnadniejszą do zwalczenia.

O tym ostatnim tak ważnym dla lekarza i człowieczeństwa przedmiocie, poniżej mowa będzie, a teraz wróćmy do użycia elektryczności pod względem terapeutycznym.

PRZYKŁAD LECZENIA ELEKTRYCZNEGO

i

urzeczywistnienia za pomocą tej siły bezwarunkowego zdrowia, z przyłączonemi próbami elektrycznemi.

Nie chcąc bez potrzeby zbytecznie przysporzyć pracy czytelnikowi, ograniczę się do jednego przykładu leczenia elektrycznego. Idzie tu bowiem głównie o to, aby wskazać najpraktyczniejszy tryb postępowania w każdem leczeniu tego rodzaju i uobecnić za pośrednictwem prób elektrycznych, jakim sposobem równowaga czułości, idąca statecznie w parze ze stanem zdrowia, w ciągu rzeczonego leczenia się przywraca.

Reszta przedmiotu do mojej metody się odnoszącego, już dostatecznie, jak myślę, wyczerpniętą została. W tym jednakże przykładzie, aby się stać jak należy zrozumiałym, nieco obszerniej rzecz wyłożę.

Panna S., 19 lat licząca, dobrze zbudowana, poprzednio zupełnie była zdrową, wyjąwszy bolów w ciemieniu i w okolicy śledziony, które od trzech lat peryodycznie, ale nieregularnie się objawiają, i bezsenności, która często chorą nagaba i źródło, jak się zdaje, czerpie w zajęciach umysłowych, a może też wywołaną bywa przez powód moralny, o którym mi tu zamilczeć wypada.

Wszystkie zresztą sprawy ustroju były i są u p. S. dotąd prawidłowemi.

Wychowanie, przekraczające granice zwykłego kobiecego

kształcenia się, stało się przyczyną nerwowej drażliwości, która zwyczaje chorej znamionuje.

P. S. mówi biegle językiem polskim, rosyjskim, francuzkim, niemieckim, włoskim, a nawet po części uczyła się języka łacińskiego i greckiego!

Rysunek, malarstwo, muzyka, nie są także bynajmniej dla panny S. obcemi.

Bole rzeczone w ciemieniu i w okolicy śledziony, towarzyszone brakiem prawie zupełnym snu, doszły temu trzy miesiące do niezwykłego napięcia. Chora pod wpływem wygórowanej wyobraźni, zaledwie dwie do trzech godzin w ciągu nocy sypiała.

Cierpienia te głównie w tenczas wywołane zostały przez zgryzotę i nie omieszkały bardzo gwałtowne napady nerwowe mieć w następstwie.

Napady te, objawiające się raz, dwa, a nawet kilka razy dziennie, a czasami i w nocy, trwające od godziny do kilku godzin, towarzyszone są zupełną nieprzytomnością umysłu.

Chora obdarzona w czasie napadów siłą muszkularną zadziwiającą, tak, że gwałtowne objawiające się ruchy przy pomocy trzech, a nawet czterech osób, zaledwie powstrzymane bydź mogą.

Ruchy zaś rzeczone zasadzają się na tem, że chora miota na wszystkie strony członki i ciało, z szczególną dążnością uderzania się w głowę, w piersi i wyrywania sobie włosów.

Oczy są wtedy zamknięte, źrenica rozszerzona i nieczuła na światło, usta zawarte, zęby silnie zaciśnięte. Twarz jest mocno zarumieniona, łącznica oczów zaczerwieniona i głowa znacznie gorąca, co o przypływie krwi do mózgu w zbytku podejrzywać każą.

Po ustąpieniu napadu, co raptem i od razu ma miejsce, chora wielkiego ogólnego osłabienia doznaje, oraz bolu głowy, szczególnie w ciemieniu i w okolicy śledziony nader gwałtownego.

Kilka tygodni po objawieniu się napadów, ból silny i głęboki pod kością piersiową się zjawił, oraz kaszel peryodyczny, męczący, przy którym chora krew czystą, czerwoną, w ilości kilku łyżek stołowych za każdą razą i to kilkakrotnie dzien-

nie wyrzucała. Kaszel i plwanie krwią przy rzeczonych napadach nerwowych dotąd trwają.

Chęć do jedzenia jest zupełnie straconą. Puls, liczący 86 do 90 uderzeń, jest pełny, mocny, regularny.

Prócz rzeczonych przypadłości chorobowych, nic nie ma nieprawidłowego. Czyszczenie miesięczne od czterech lat odbywa się jak należy.

Panna S. przez biegłych lekarzy stosownie leczona, żadnego nie doznała skutku, co większa ulgi w swoich cierpieniach, słabość co dnia się wzmagała i to tak dalece, że chora dochodziła, mówiąc bezprzesadnie, do rozpaczy.

Brak prawie zupełny snu, przy ogólnem osłabieniu i rozdrażnieniu, bole nie do wytrzymania głowy, boku, piersi, przy kaszlu i zastraszającem co do ilości plwaniu krwią, nie mówiąc już o napadach nerwowych, kilka razy w dzień i w nocy się objawiających i dla gwałtownych ruchów, ciągłego czuwania nad chorą wymagających, były w istocie i dla tej biednej młodej osoby i dla otaczających nieznośnemi.

Przedsięwziąłem pod takiemi warunkami z p. S. leczenie elektryczne, pomimo sprzeciwiania się moich kolegów, którzy, zostając pod wpływem ogólnego dotychczasowego przekonania, widzieli naturalnie przeciwskazanie do używania terapeutycznego elektryczności. Plwanie krwią, stan gorączkowy, rozdrażnienie nerwów u osoby krwistej i dziewiętnaście lat liczącej, z jednej strony, a elektryczność, środek pobudzający, nerwy drażniący, według przyjętego ogólnie pojęcia, z drugiej strony, nie dawały się rzeczywiście pogodzić.

Użycie elektryczności w obecnym wypadku nie byłoby zaiste i we mnie znalazło zwolennika, i to tem bardziej, że okoliczności nie były pod żadnym względem korzystne w leczeniu osoby, zostającej pod ciągłym naciskiem powodów moralnych, gnębiących i niemożebnych do usunięcia!

Doświadczenie jednakże, ów najpewniejszy sternik w trudnych kolejach, dodało mi otuchy do użycia tego dzielnego środka lekarskiego.

Zastosowałem więc u panny S. magnetyczną elektryczność. Posiedzenia, trwające godzinę, odbywały się co drugi dzień w rannej porze.

Stosowałem zaś tę siłę podług nowego sposobu, t. j., elektryczność dodatną do karku i lędźwiów, a elektryczność odjemną do ciemienia, dołka podsercowego i do odnóg.*)

Wyleczenie zupełne panny S., aż do urzeczywistnienia bezwarunkowego zdrowia, nastąpiło po trzydziestu posiedzeniach elektryczności. Leczenie zaś całe trwało od 4 czerwca do 7 sierpnia.

Dnia 4 czerwca. Posiedzenie elektryczne pierwsze.

W każdem leczeniu elektrycznem należy się przedewszystkiem przekonać, czy odnogi są względem siebie równoczułe. Jeśli się trafi na różnoczułość odnóg, wszelkie inne próby elektryczne są zbyteczne, bo wyleczenie nastąpić nie może, dopóki ta różnoczułość będzie miała miejsce.

Odbyłem więc w tym celu próbę punktów środkowych z odnogami po parze próbowanemi, która następujące dała wypadki:

E2m	$m^3M^2E^1$	E2p	$E^3P^2p^1$
C2m	$m^3C^2M^1$	C2p	$C^3P^2p^1$
L2m	$m^3L^2M^1$	L2p	$L^3P^2p^1$
S2m	$m^3S^2M^1$	S2p	$S^3P^2p^1$

Z tej próby się pokazuje, że odnogi są różnoczułe, co, jak wyżej było powiedziane, nie jest pocieszającą okolicznością, a w każdym razie leczenie elektryczne utrudnia.

Próba powyższa wskazuje, że ręka lewa ma co do czułości przewagę nad ręką prawą, gdy znów noga prawa jest czulszą od nogi lewej.

Dnia 6 czerwca. Posiedzenie elektryczne drugie.

Chora po poprzedniem posiedzeniu elektrycznem miała się nieco lepiej pod względem usposobienia umysłu i napadu nerwowego, który tylko po razu dziennie się objawił, a w nocy

*) W dziełku mojem francuzkiem „*Électro-thérapie*“ nie ten sposób stosowania elektryczności jest w obecnym przypadku podany, a w próbach elektrycznych dotyczących, nie zupełnie te same są wypadki.

Przyczyną tego jest, iż przybywszy tylko w celu konkursu do Paryża, nie byłem przygotowany do wydania dzieła i ztąd, dla braku potrzebnych materyałów, pomyłki się wcisnęły.

go zupełnie nie było. Przypadłości napadowi towarzyszące, mniej także były jak zwykle gwałtownemi. Każden zaś z dwóch odbytych napadów trwał tylko około pół godziny. Zresztą jak było, wszystko pozostało.

Próba elektryczna dziś następujące daje wypadki:

E2m	$m^3E^2M^1$	E2p	$E^3P^2p^1$
C2m	$m^3C^2M^1$	C2p	$C^3P^2p^1$
L2m	$m^3L^2M^1$	L2p	$L^3P^2p^1$
S2m	$S^3m^2M^1$	S2p	$S^3P^2p^1$

Z tej próby widno, że różnoczułość odnóg trwa. Ręka lewa jest ciągle czulszą od prawej, a noga prawa czulszą od lewej.

Jest jednakże w tej próbie widoczne polepszenie względem próby z dnia 4 czerwca, w zachowaniu się ręki prawej względem ciemienia i ręki lewej względem dołka podsercowego. Gdy bowiem ręka prawa była czulszą od ciemienia, dziś ciemię ma już przewagę co do czułości nad tą ręką. Podobnież ręka lewa była czulszą od dołka podsercowego, gdy dziś dołek podsercowy jest czulszy od tejże ręki.

Dnia 8 czerwca. Posiedzenie elektryczne trzecie.

Chora na drugi dzień po posiedzeniu elektrycznem z dnia 6 czerwca dostała bolu całej głowy, który trwał przez całą dobę i był nadzwyczaj silny. Od tego czasu ból zwykły w ciemieniu ustąpił i już się nadal nie objawił więcej, tak, że ból ów głowy uważać można *za krytyczny. Nie było także napadu nerwowego.* Ból piersi i kaszel także się zmniejszyły. Plwanie krwią objawiało się tylko raz, dwa razy dziennie i znacznie się umniejszyło co do ilości. Sen stał się lepszym. Ból w boku lewym trwa, chęć do jedzenia ciągle mała. Puls 86.

Próba elektryczna jest dziś następująca:

E2m	$E^3m^2M^1$	E2p	$E^3P^2p^1$
C2m	$m^3C^2M^1$	C2p	$C^3P^2p^1$
L2m	$m^3L^2M^1$	L2p	$L^3P^2p^1$
S2m	$S^3m^2M^1$	S2p	$S^3P^2p^1$

Z powyższej próby widno, że różnoczułość odnóg trwa pod temi samemi warunkami. Ważne jednakże nastąpiło polepsze-

nie, a tem jest, że ciemię stało się czulsze od ręki lewej, tak, że już ma przewagę czułości nad obydwiema rękami.

Dnia 11 czerwca. Posiedzenie elektryczne czwarte.

Znaczne polepszenie stanu zdrowia się objawiło po ostatniem posiedzeniu elektrycznem. Nie było napadu nerwowego, ani bolu głowy. Bole piersi, boku, kaszel, plucie krwią, widocznie się zmniejszyły. Chęć do jedzenia i sen, były lepsze i chora nie czuła się tyle osłabioną. Puls 80.

Po takiem polepszeniu znów się raptem stan chorej pogorszył. Przyczyną tego był przestrach na niespodziewany widok znanego posłańca od ojca, który był na wsi, do chorej wysłanego. Panna S. wyobraziła sobie wtedy, że ów posłaniec jest zwiastunem złych nowin, tyczących się zdrowia ojca, o którym wiedziała, że był zachorował.

Chora dostała niebawnie znacznej gorączki, majaczyła przez całą noc, a bole piersi i boku się wzmogły.

Dziś rano nogi nieco nabrzmiały do kolan, a puls, który się stał bardzo słabym, 62 uderzeń w minucie okazuje! Nie było wszakże napadu nerwowego.

Dziś *próba elektryczna* jest następująca:

E2m	m^2E^1	E2p	P
C2m	m^2C^1	C2p	C^2P^1
L2m	m^2L^1	L2p	L^2P^1
S2m	m^2S^1	S2p	S^2P^1

Jest, jak powyższa próba pokazuje, znaczne pogorszenie. Przy trwającej różnoczułości odnóg, ręka lewa znów się stała czulszą od ciemienia i od dołka podsercowego. Noga prawa stała się także czulszą od ciemienia. Ciemię względem nóg, a ręka prawa, oraz noga lewa względem punktów środkowych, okazały się zupełnie nieczułemi.

Przyczyna tego pogorszenia jest nam znaną, a zatem i wytłómaczoną. Dla tego też powodu nie ma, mimo znacznie powiększonej liczby zboczeń czułości, przeciwskazania do dalszego użycia elektryczności.

Gdyby zresztą i powód pogorszenia nie był wiadomym, należałoby jeszcze kilka użyć stosowań elektryczności w przy-

puszczeniu, iż jaka szkodliwa zewnętrzna przyczyna zajść mogła, która rzeczone pogorszenie próby elektrycznej zrodziła.

Gdyby zaś w ciągu kilku następnych posiedzeń elektrycznych złe wzrastało, od dalszego użycia tej siły słusznie by się wstrzymać należało.

Dnia 13 czerwca. Posiedzenie elektryczne piąte.

Po ostatniem posiedzeniu elektrycznem chora się znów ma lepiej. Nie było gorączki, ani napadu nerwowego. Nabrzmienie nóg ustąpiło. Bole boku i piersi, oraz kaszel i plucie krwią się zmniejszyły. Sen lepszy. Siły większe. Puls miernie mocny i pełny, 80.

Chora dostała wczora chwilowego bolu w całym stosie pacierzowym i zębów. Bolu zębów chora przedtem nigdy nie doznawała.

Próba elektryczna.

E2m	m^2E^1	E2p	E
C2m	m^2C^1	C2p	C^2P^1
L2m	m^2L^1	L2p	L^2P^1
S2m	m^2S^1	S2p	S^2P^1

W dzisiejszej próbie jest, jak widno, w tem jedyna zmiana i polepszenie, że ciemię stało się czułe i wzięło przewagę czułości nad odnogami dolnemi.

Dnia 15 czerwca. Posiedzenie elektryczne szóste.

Nie było napadu nerwowego. Kaszel znacznie zmniejszony i przy nim raz się tylko nieco krwi pokazało. Puls 80. Chora się czuje w ogóle lepiej. Sen i apetyt lepsze, doświadczała jednakże bolów niezwykłych w okolicy dołka podsercowego i gardła przez cały dzień wczorajszy.

Próba elektryczna.

E2m	m^2E^1	E2p	E^2P^1
C2m	m^2C^1	C2p	C^2P^1
L2m	m^2L^1	L2p	L^2P^1
S2m	m^2S^1	S2p	S^2P^1

Ta więc tylko zaszła zmiana, że noga prawa stała się czułą względem ciemienia.

Dnia 17 czerwca. Posiedzenie elektryczne siódme.

Chora stopniowo się ma lepiej co do bolu piersi, boku, snu, chęci do jedzenia. Napadu nerwowego nie było i krew z kaszlem się już nie pokazała. Puls 80.

Chora się ma i pod moralnym względem lepiej. Jest spokojniejszą i drażliwość nerwowa znacznie się uśmierzyła.

Bezpośrednio po ostatniem posiedzeniu elektrycznem okazała się na lewej tylnej okolicy klatki piersiowej wysypka, podobna do prosówki czerwonej (miliaria rubra).

Próba elektryczna.

E2m	E^2m^1	E2p	*N*
C2m	$C^3m^2M^1$	C2p	*N*
L2m	$L^3m^2M^1$	L2p	$L^3P^2p^1$
S2m	*N*	S2p	*N*

Próba powyższa znaczne okazuje polepszenie, a mianowicie punkta środkowe, będąc z ręką lewą za mało czułe, okazują wszędzie przewagę czułości; ręka prawa, zupełnie nieczuła względem punktów środkowych, stała się czułą względem karku, lędźwiów i dołka sercowego; noga lewa także nieczuła względem punktów środkowych, okazuje się wszędzie czułą; ręce stały się równoczułe z dołkiem podsercowym, a nogi równoczułe względem ciemienia, karku i dołka podsercowego.

Znaczne to polepszenie czułości nie można czemu inszemu przypisać, jak okazaniu się wspomnianej wysypki, którą słusznie za krytyczną uważać należy i to tem bardziej, że i stan zdrowia panny S. się polepszył.

Dnia 19 czerwca. Posiedzenie elektryczne ósme.

Główne pozostałe przypadłości niemocy, jak kaszel, ból piersi i boku lewego, widocznie ustępują. Chęć do jedzenia jest już dobra, sen wyborny, spokojność umysłu wróciła. Puls 82.

Wysypka wyżej opisana, która się stała w następstwie bardzo obfitą i świerzbiącą, prawie zupełnie ustąpiła.

Próba elektryczna.

E2m	*N*	E2p	*N*
C2m	*N*	C2p	*N*
L2m	*N*	L2p	*N*
S2m	*N*	S2p	$S^3P^2p^1$

Widoczne znów jest polepszenie czułości. Ręka prawa, która była nieczułą względem ciemienia, stała się czułą. Ręce stały się równoczułe z ciemieniem, karkiem i lędźwiami, tak, że się już ręce okazują prawidłowo czułemi, gdy są obustronnie próbowane z punktami środkowemi. Co do nóg, i tu się spostrzega polepszenie, bo się stały prawidłowemi z lędźwiami, z punktem ważniejszym niż dołek podsercowy, na któren, nieprawidłowość nóg względem lędźwiów przeszłego posiedzenia, niejako się przelała w tem posiedzeniu.

Dnia 21 czerwca. Posiedzenie elektryczne dziewiąte.

Po ostatniem posiedzeniu żadnej szczególnej zmiany nie zaszło w stanie zdrowia chorej, która pod każdym względem się ma stopniowo lepiej. Wysypka zupełnie znikła, żadnego niezostawiwszy śladu.

Próba elektryczna.

EC	*N*				
EL	*N*	E2m	*N*	E2p	*N*
ES	*N*	C2m	*N*	C2p	*N*
CL	$C^2//L^1$	L2m	*N*	L2p	*N*
CS	*N*	S2m	*N*	S2p	*N*
LS	#				

Odnogi stały się więc zupełnie prawidłowe co do czułości względem punktów środkowych.

Należałoby teraz odbyć próbę między każdą odnogą, a każdym punktem środkowym, dla wykrycia możebnych nieprawidłowości czułości odnóg. Odnogi bowiem, jak wiemy, próbowane obustronnie, mogą okazywać prawidłową czułość względem punktów środkowych, gdy próbowane jednostronnie, t. j.,

pojedyńczo, objawić mogą zbytnią czułość względem środków. Można jednakże pierwej odbyć próbę między samemi punktami środkowemi, w której znaleść się mogą nieprawidłowości czułości, mogące w dalszem użyciu terapeutycznem elektryczności dostateczne rzucać światło co do postępu leczenia. Gdyby się próba środków okazała prawidłową, należałoby wtedy z konieczności odbyć próbę środków z każdym punktem obwodowym.

Zaniedbaliśmy wykonywać dotąd prób środkowych, bo nam głównie szło o równoczułość odnóg, którą dopiero dopięliśmy.

Próba elektryczna środkowa okazuje, jak widno, kilka nieprawidłowości czułości.

Dnia 23 czerwca. Posiedzenie elektryczne dziesiąte.

Polepszenie stanu zdrowia trwa. Bole piersi i boku, oraz kaszel są nic nieznaczące, a usposobienie moralne jest dobre.

Próba elektryczna.

EC	$\gtrless$				
EL	$\gtrless$	E2m		E2p	
ES	$\gtrless$	C2m	N	C2p	N
CL	N	L2m		L2p	
CS	N	S2m		S2p	
LS	N				

Próba więc środkowa okazuje tylko zboczenia czułości, podobnie jak w przeszłem posiedzeniu.

Porównawszy zboczenia tej i przeszłej próby, zdawałoby się że jest pogorszenie. W przeszłej bowiem i teraźniejszej próbie środkowej, następujące były zboczenia czułości.

W probie przeszłej.		*W próbie teraźniejszej.*	
EC	$\gtrless$	EC	$\gtrless$
CL	$C^2//L^1$	EL	$\gtrless$
LS	L#S	ES	$\gtrless$

Nieprawidłowość $C^2//L^1$ przedstawiająca jak wiemy $\frac{1}{2}$ zboczenia,
„ L#S „ „ 1 „
ogółem . . $1\frac{1}{2}$ zboczenia,

zastąpione zostały przez dwie nieprawidłowości, ciemienia względem lędźwiów i dołka sercowego ($\gtrless$), z których każda przedstawia po 2 zboczeń, a ogółem więc 4 zboczenia.

W próbie więc środkowej dzisiejszej, jest o $2\frac{1}{2}$ zboczeń gorzej.

Doświadczenie mnie jednakże nauczyło, że przy końcu pomyślnego leczenia elektrycznego przychodzi się zawsze do tego, że próby jakościowe dwa tylko dają wypadki, czułość zupełnie prawidłową (N) i czułość zupełnie przewrótną ($\gtrless$).

W tym okresie leczenia, czułość zupełnie przewrótna inne ma znaczenie, niż na początku leczenia elektrycznego. Jest to, jak się zdaje, czas, że tak powiem przesilenia czułości, w którem odwrótność czułości ($\gtrless$) dochodzi do najwyższego napięcia, aby się przerzucić w drugą ostateczność (N).

Przerzucenie to z $\gtrless$ do N, odbywa się zwykle od razu, albo zapewnie dopiero spostrzeżonem bywa po odbytej tej sprawie. Czasem jednakże objawia się jeszcze stan pośredni, jeśli w czasie próby elektrycznej się trafi na chwilę, w której to przejście się właściwie urzeczywistnia. Wtedy objaw czułości w punktach, gdzie się ta sprawa odbywa, jest niejako zawieszony. Musi zresztą tak bydź, a nie inaczej.

Wskazane więc dzisiejsze pogorszenie czułości, może bydź pozorne.

Z drugiej strony, zwrócić i na to należy uwagę, iż przywrócenie prawidłowości czułości u panny S., urzeczywistniło się zrazu od odnóg, a zatem od obwodowych, najdalszych punktów od ciemienia. Jest więc prawdopodobieństwo do prawdy, że się prawidłowość uczucia w samychże punktach środkowych, tym samym trybem spełnia, t. j., od punktów dalej od ciemienia położonych.

I z tego punktu widzenia się zapatrując, pogorszenie dzisiejsze czułości w próbie środkowej, może bydź pozornem.

Dnia 25 czerwca. Posiedzenie elektryczne jedenaste.

Chora się ma zupełnie dobrze, wyjąwszy niemiłego uczucia w środku klatki piersiowej i w boku lewym. Przykre to uczucie, którego chora opisać dobrze niemoże, jest peryodyczne.

Puls jest od jakiegoś czasu statecznie miernie mocny i pełny i 80 liczy uderzeń.

Stan moralny chorej jest nie do poznania polepszony. Mimo powodu do zgryzoty, który ciągle trwa, chora jest w ogóle spokojną i już w stanie moralną okazywać przewagę nad przeciwnościami.

Próba elektryczna z odnogami, okazuje się jak i pierwej prawidłową. Próba punktów środkowych, następujące daje wypadki:

EC 0
EL 0
ES 0
CL, CS, LS } *N*

Z tej próby się okazuje, iż przewrotność czułości ciemienia względem pozostałych punktów środkowych, przeszła w nieczułość, o czem dopiero mowa była. Jest więc polepszenie.

Dnia 30 czerwca. Posiedzenie elektryczne dwónaste.

Nic nie zaszło szczególnego co do zdrowia panny S., które stopniowo się polepsza. Objawiło się jednakże czyszczenie miesięczne, które, mimo ostatecznego stosowania elektrycznego, odbywa się jak należy już od dni czterech.

Próba elektryczna.

EC, EL, ES, CL, CS, LS } *N*
E2m, C2m, L2m, S2m } *N*
E2p, C2p, L2p, S2p } *N*

Próba powyższa okazuje więc już zupełną prawidłowość.

Potwierdza się więc w tym wypadku spostrzeżenie moje o którem powyżej wspomniałem, że nieczułość dwóch próbo-

wanych punktów, jest stan przejścia czułości z jednej ostateczności w drugą.

Muszę tu jednakże dodać, że nieczułość dwóch punktów próbowanych, nie jest, jak mnie doświadczenie uczy, koniecznem przejściem z przewrótnej czułości do prawidłowej. Może ta nieczułość bydź także przejściem, z prawidłowej czułości do przewrótnej. Nieczułość dwóch próbowanych punktów jest bowiem tylko oznaką, rzucenia się, że tak rzekę, czułości z jednej ostateczności w drugą.

Jeśli więc, przed objawieniem się nieczułości dwóch próbowanych punktów, czułość odwrótna miała miejsce, jak w obecnym wypadku, jest prawdopodobieństwo, że odpowiedne użycie elektryczności sprowadzi prawidłową czułość między temi punktami. Jeśli zaś przeciwnie, przed objawieniem się nieczułości dwóch próbowanych punktów, była prawidłowość czułości, spodziewać się należy przejścia tejże czułości w przewrótną.

Dnia 2 lipca. Posiedzenie elektryczne trzynaste.

Panna S. po ostatniem posiedzeniu miała się prawie zupełnie dobrze. Odpływy miesięczne, jak zwykle pięć dni trwające, odbyły się jak należy.

Nowy jednakże zdarzył się wypadek. Nazajutrz po posiedzeniu elektrycznem, t. j., wczora, nasza chora wybrała się w towarzystwie na daleką przechadzkę pieszo, i popełniła tę nieostróżność, iż pomimo czasu wietrznego i zimnego, oraz niepewnej pogody, za lekko się ubrała, tak pod względem sukien jak i obuwia.

Nawalny deszcz z gradem przemoczył ją wtedy do nitki i w takim stanie, przy ciągle zimnym i gwałtownym wietrze, odbyła blizko milę drogi.

W skutku tego wypadku, chora znów dostała kaszlu, który już był zupełnie ustąpił. Nic się jednakże, prócz tego, złego nie okazało w stanie jej zdrowia. Puls 86.

Próba elektryczna, co się tycze odnóg, okazała się zupełnie prawidłową, co do punktów środkowych, następujący był wypadek:

EC } N
EL }
ES N
CL } N
CS }
LS N

Próba okazuje znów, jak widno, dwie nieprawidłowości czułości, przedstawiające cztéry zboczenia, między obydwóma punktami stosu pacierzowego, a przedstawicielem układu nerwowego zwojowego.

Dnia 4 lipca. Posiedzenie elektryczne czternaste.

Po posiedzeniu elektrycznem ostatniem kaszel bezpośrednio ustąpił. Wstawiło się zaś za to rozwolnienie żołądka, które po pięć, sześć razy dziennie się powtarzało. Przypadłość ta, z żadnym bolem, ani innem cierpieniem nie stowarzyszona, trwała do dnia dzisiejszego.

Był to bezsprzecznie objaw krytyczny, po którym panna S. wróciła do pierwotnego zdrowia, i równowaga czułości została przywróconą, tak, że próba elektryczna zwykłym sposobem odbyta, zupełnie się prawidłową okazała.

Ciekawe to leczenie co do przejść, dowodzi na każdym kroku, jakim pewnym środkiem rozpoznawczym, leczącym i zabezpieczającym od słabości, może się stać elektryczność.

Próba elektryczna odkryła zboczenie równowagi i rodzaj tego zboczenia, zasadzający się na nieprawidłowości zaszłej między mleczem pacierzowym i układem nerwowym zwojowym, a to w skutku zaziębienia. Rozwolnienie żołądka krytyczne dowodzi, iż układ zwojowy wziął na siebie główną rolę przywrócenia zepsutej równowagi. Posiedzenie nareście elektryczne ostatnie, nie tylko zabezpieczyło chorą od złych następstw, któreby ją, po tak znacznem zaziębieniu, spotkać z konieczności musiały, ale ją nadto, do pierwotnego stanu zdrowia przed zaziębieniem sprowadziło.

Zasługuje tu także na uwagę spostrzeżenie, że elektryczność, w świeżych wypadkach choroby, nie ustępuje co do dzielności skutku żadnemu innemu leczeniu. To się zresztą potwierdza

i przez same leczenie głównej niemocy panny S., u której dopiero 14 razy elektryczność zastosowaną była.

Dnia 6 lipca. Posiedzenie elektryczne piętnaste.

Panna S. miała się i ma zupełnie dobrze po ostatniem terapeutycznem zastosowaniu elektryczności.

Próba elektryczna dotąd wykonywana, okazuje zupełną prawidłowość czułości, jak to poniżej widno.

Możnaby w takim stanie rzeczy zasięgnąć rady próby ilościowej, dla przekonania się, czy zdrowie bezwarunkowe zostało już przywrócone i to tem bardziej, że p. S. się już ma zupełnie dobrze co do zwykłego zapatrywania się na stan zdrowia. Gdy tu jednakże idzie o przykład nauczający, wyczerpniemy po kolei wszystkie gatunki prób jakościowych.

Po osiągnieniu równoczułości rąk i nóg względem siebie, odbądźmy próby środkowo-obwodowe, z każdą ręką i nogą z osobna. Gdybyśmy i tu zupełną prawidłowość czułości znaleźli, wykonajmy próby z punktami obwodowemi głowy, a gdybyśmy i tu na żadne zboczenia nie napotkali, przekonajmy się za pośrednictwem prób odpowiednich o stanie gruczołów piersiowych, a nie znalazłszy i tu zboczeń co do czułości, dopiero wezwijmy pomocy próby ilościowej.

		E2m			E2p		
		C2m			C2p		
		L2m	*N*		L2p	*N*	
EC		S2m			S2p		
EL		EM			EP		
ES		Em			Ep		
CL	*N*	CM			CP		
CS		Cm		*N*	Cp		*N*
LS		LM			LP		
		Lm			Lp		
		SM			SP		
		Sm			Sp		

A zatem i próba punktów środkowych z odnogami oddzielnie próbowanemi, zupełną także okazuje prawidłowość czułości.

Należałoby więc stosownie do planu, odbyć dziś próbę z

punktami obwodowemi głowy i z gruczołami piersiowemi. Gdy jednakże panna S. nie jest pod względem ubrania do tego ostatniego stosowania przygotowaną, próby rzeczone odłożyć nam trzeba do przyszłego posiedzenia.

Dnia 8 lipca. Posiedzenie elektryczne szesnaste.

Nowa przyczyna podkopała znów niespodzianie zdrowie panny S. Był to powód moralny wielkiej wagi, który niebawnie miał w następstwie napad nerwowy, na początku leczenia elektrycznego opisany, bole w ciemieniu, piersiach, boku lewym i kaszel krwawy. Puls był mocny, pełny, 92.

Gdy po takim wypadku, o próbach z punktami twarzy i z gruczołami piersiowemi marzyć naturalnie nie można było, wykonałem próbę jak w ostatniem posiedzeniu.

Próba ta, która wtedy była zupełnie prawidłową, nie okazała żadnych zboczeń w próbie środkowo obwodowej, czy odnogi były obustronnie, czy też pojedyńczo próbowane. Próba zaś środkowa okazała się nieprawidłową i była następującą:

EC
EL
ES
CL
CS
LS

} N

N

Prawidłowość czułości pozostała więc tylko między ciemieniem a karkiem.

Nie od rzeczy będzie zwrócić tu uwagę, że panna S. po dwukrotnem pogorszeniu stanu zdrowia, raz, po zaziębieniu się na przechadzce, t. j., w dniu 1 lipca, a drugi raz obecnie, w skutku powodu moralnego, gdy przed pierwszym i drugim wypadkiem, próba elektryczna okazała się była prawidłową, zboczenia czułości okazały się tylko między punktami środkowemi.

Dnia 21 lipca. Posiedzenie elektryczne dwudzieste trzecie.

Od 8 lipca do 23, t. j., do dnia obecnego, odbyłem 6 posiedzeń elektrycznych terapeutycznych zwykłych, o których nie

wspominam, bo nic nie przedstawiają szczególnego w naukowym względzie.

Próby zaś elektryczne odpowiedne, okazywały to pogorszenia, to polepszenia, stosownie do stanu moralnego chorej, która, w przeciągu tego czasu, pod nieprzerwanym zostawała wpływem zgryzoty.

Powody nareście nacisku moralnego usunięte zostały, a chora przyszła do poprzedniego zdrowia, wyjąwszy małego bolu lewego boku.

Próba elektryczna, podobnym sposobem, jak ostatnią razą, t. j., w dniu 8 lipca, wykonana, okazała się zupełnie prawidłową.

Dnia 25 lipca. Posiedzenie elektryczne dwudzieste czwarte.

Panna S. prócz małego bolu boku, ma się zupełnie dobrze Czyszczenie miesięczne się dziś objawiło. Chora co do stanu moralnego nie pozostawia nic do życzenia.

Próba elektryczna wykonana między punktami środkowemi, między punktami środkowemi a odnogami, razem i oddzielnie próbowanemi, okazuje, jak i w posiedzeniu poprzedzającem, zupełną prawidłowość czułości.

Odbyłem więc dziś podług planu i próby między punktami obwodowemi głowy.

Cała próba dała następujące wypadki:

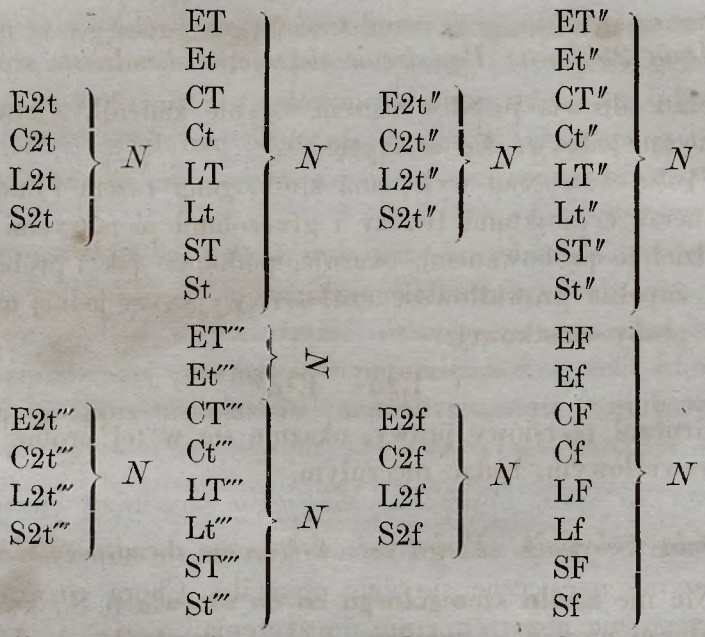
EC
EL
ES
CL
CS
LS
} N

E2m
C2m
L2m
S2m
} N

EM
Em
CM
Cm
LM
Lm
SM
Sm
} N

E2p
C2p
L2p
S2p
} N

EP
Ep
CP
Cp
LP
Lp
SP
Sp
} N

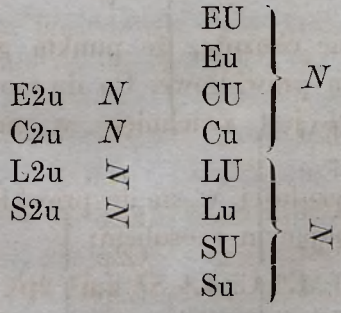


Próba powyższa jest więc zupełnie prawidłową, wyjąwszy prób cząstkowych między ciemieniem a trzecią gałęzią nerwu trójdzielnego, gdzie czułość jest przewrótna.

Dnia 27 lipca. Posiedzenie elektryczne dwudzieste piąte.

Panna S., ma się zupełnie dobrze, wyjąwszy nic nieznaczącego bolu boku.

Wykonawszy próbę podobną jak w poprzedzającem posiedzeniu i nie znalazłszy już nic nieprawidłowego, odbyłem jeszcze próbę z gruczołami piersiowemi, która następujące daje wypadki:



Okazują się więc jeszcze nieprawidłowości czułości między okolicą lędźwiową a gruczołami piersiowemi, oraz między dołkiem podsercowym a gruczołami piersiowemi.

Dnia 29 lipca. Posiedzenie elektryczne dwudzieste szóste.

Stan zdrowia p. S. w niczem się nie zmienił. Czyszczenie miesięczne odbywa się należycie.

Próba elektryczna wykonana z odnogami razem i oddzielnie badanemi, z punktami twarzy i gruczołami piersiowemi razem i oddzielnie próbowanemi, okazuje, podobnie jak i próba środków, zupełną prawidłowość czułości, wyjąwszy jednej następującej próby cząstkowej:

$$E2u \quad E^2u^1$$

Gruczoł piersiowy prawy, okazuje się w tej próbie jeszcze nieprawidłowym, będąc nieczułym.

Dnia 1 sierpnia. Posiedzenie elektryczne dwudzieste siódme.

Nic nie zaszło szczególnego co do zdrowia p. S., która pod moralnym względem zupełnie się już uspokoiła, a pod fizycznym, przykrego czasem doznaje uczucia w okolicy śledziony.

Czyszczenie miesięczne odbyło się i skończyło prawidłowo.

Próba elektryczna jakościowa, wykonana jak w poprzedzającem posiedzeniu, zupełną wszędzie okazuje prawidłowość.

Wykonałem stosownie do planu *próbę ilościową*, która następujący daje wypadek:

$$+ \left.\begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix}\right\} - \begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix} = (E{=}C{=}L{=}S)^3\ 2m^2\ 2p^1.$$

Z tej próby się okazuje, że punkta główne co do czasu objawu czułości są prawidłowe. Co do mocy zaś czułości, stopniowanie czułości jest zwichnięte w punktach środkowych E, C i L.

Stopniowanie czułości w stanie prawidłowym powinno iść, jak wiemy, następującym sposobem:

$$E^6\ C^5\ L^4\ S^3\ 2m^2\ 2p^1.$$

W próbie ilościowej u naszej chorej, stopniowanie czułości punktów S, 2m i 2p idzie jak należy.

Co do pozostałych punktów, okazuje się, że

E, które powinno mieć czułość = 6, ma czułość = 3;
C, „ „ „ „ = 5, „ „ = 3;
L, „ „ „ „ = 4, „ „ = 3.

Jest zatem brak czułości w E o 3,
„ „ C o 2,
„ „ L o 1,

Jest więc w ogóle braku czułości . . . 6.

Zastosowałem w posiedzeniu dzisiejszem elektryczność podług nowego sposobu, jak i w poprzedzających posiedzeniach, t. j., elektryczność dodatną do dwóch punktów stosu pacierzowego, a elektryczność odjemną do pozostałych punktów głównych.

Dnia 3 sierpnia. Posiedzenie elektryczne dwudzieste ósme.

Panna S. ma się zupełnie dobrze.

Próba ilościowa jest dziś następującą:

$$+ \left.\begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix}\right\} - \left.\begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix}\right\} = (E{=}C{=}L)^4, S^3, 2m^2, 2p^1.$$

Dziś nieprawidłowość czułości ogranicza się już nie do trzech, jak w ostatniem posiedzeniu, ale do dwóch punktów głównych, t. j., do E, które grzeszy niedostatkiem czułości o 2,
„ C, „ „ „ „ 1.

Jest więc w ogóle braku czułości . . . 3.

Gdy w ostatniem posiedzeniu było braku czułości 6, jest zatem dziś polepszenie co do czułości o 3.

Dnia 5 sierpnia. Posiedzenie elektryczne dwudzieste dziewiąte.

Panna S. ma się, co do stanu zdrowia, jak nie można lepiej, lepiej nawet niż się miała kiedykolwiek przed słabością.

Osoby otaczające i znające ją z dzieciństwa zapewniają mnie, że się znacznie zmieniła pod względem moralnym. Spokój umysłu jest zupełny. Drażliwość nerwowa, objawiająca się u panny S. przedtem na każdym kroku w mowie i ruchach, zupełnie ustąpiła.

Próba ilościowa jest dziś następująca:

$$+ \left.\begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix}\right\} - \left.\begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix}\right\} = (E{=}C)^5, L^4, S^3, 2m^2, 2p^1.$$

Niedostatek czułości ogranicza się więc dziś tylko do ciemienia. Ciemię jest za mało czułe o 1.

Gdy w ostatniem posiedzeniu było braku 3, jest zatem polepszenie czułości o 2.

Z obecnego przykładu leczenia elektrycznego można się także przekonać, że próba elektryczna służyć może za środek do rozpoznania głównego siedliska niemocy.

W dzisiejszej próbie, wszystkie punkta główne stały się już prawidłowemi co do czułości, prócz ciemienia. Wszędzie więc już nastąpiła równowaga czułości, wyjąwszy w tym punkcie. Tu więc z konieczności musi bydź źródło główne choroby panny S. Cierpienie zatem naszej chorej jest w mózgu.

W próbach jakościowych, wykonanych w dniach 23 i 25 czerwca, t. j., przed znormalizowaniem punktów głównych, napotykamy także, że wszystkie punkta zachowują się prawidłowo co do czułości, wyjąwszy ciemię. Znajdujemy więc już i w próbie jakościowej potwierdzenie tego, o czem mowa, że mózg musi bydź siedliskiem cierpienia panny S.

Dnia 7 sierpnia. Posiedzenie elektryczne trzydzieste.

Stan zupełnego zdrowia trwa, próba zaś ilościowa jest jak następuje:

$$+ \left.\begin{matrix} E \\ C \\ L \\ S \end{matrix}\right\} - \left.\begin{matrix} 2m \\ 2p \end{matrix}\right\} = E^6, C^5, L^4, S^3, 2m^2, 2p^1.$$

Próba ilościowa jest zatem już zupełnie prawidłową.

Chcąc wyczerpnąć w obecnym wypadku wszystko, do czego w skutku doświadczeń moich doszedłem, wykonałem jeszcze dla nauki następującą próbę zbiorową i to tem bardziej, że miałem do czynienia z osobą rozsądną, uważną i zdającą zawsze z wielką dokładnością sprawę z doznanych skutków.

$$+ \begin{Bmatrix} E \\ C \\ L \\ S \end{Bmatrix} \Big\} - \begin{Bmatrix} 2m \\ 2p \\ 2t \\ 2t'' \\ 2t''' \\ 2f \\ 2u \end{Bmatrix} \Big\} = E, 2t', 2t'', 2t''', 2f, C, L, S, 2u, 2m, 2p.$$

Próbę powyższą z wszelką uwagą kilka razy powtórzyłem, a za każdą razą wypadek próby okazał się jeden i ten sam. *Uczucie się zawsze objawiało, co do czasu poczucia i co do mocy czułości w tych 18 punktach badanych, w szeregu malejącym powyższym.*

Mimo tak przywróconej równowagi, użyłem tego samego stosowania terapeutycznego elektryczności przez godzinę i odbyłem bezpośrednio po tem stosowaniu próbę zbiorową z 18 punktami.

Próba ta okazała się, jak i pierwej przed stosowaniem, zupełnie prawidłową.

Dnia 8 sierpnia. Posiedzenie elektryczne trzydzieste pierwsze.

Odbyłem po wczorajszem posiedzeniu jeszcze raz i próbę zbiorową z 18 punktami i zastosowanie elektryczne terapeutyczne zwykłe.

Znalazłem próbę zupełnie prawidłową przed i po zastosowaniu elektrycznem, które także trwało godzinę.

Doświadczenia z dnia wczorajszego i dzisiejszego dowodzą, *że po przywróceniu stanu prawidłowego czułości, po osiągnieniu bezwarunkowego zdrowia, stosowanie elektryczności podług nowego sposobu, przywróconą równowagę nie psuje. Sposób więc ten w każdym stanie zdrowia człowieka, czy patologicznym, czy fizyologicznym, użytym bydź może; z korzyścią, w stanie patologicznym, bez obawy nadwerężenia zdrowia, w stanie fizyologicznym.*

Leczenie elektryczne panny S., tak jak i wszelkie inne tego rodzaju, jest bezsprzecznie ważne i ciekawe.

Leczenie to dowodzi, że sposób terapeutycznego użycia elektryczności przezemnie podany, jest w stanie przywrócić zepsutą równowagę czułości między punktami środkowemi a odnogami; między punktami środkowemi a punktami obwodo-

wemi głowy; między punktami środkowemi a gruczołami piersiowemi kobiet; między samemi punktami środkowemi i między samemi punktami obwodowemi parzystemi; słowem, że jest w stanie, nieprawidłową, t. j., mniej więcej przewrótną czułość ustroju ludzkiego, tak co do jakości, jak i co do ilości, znormalizować.

Leczenie to dowodzi, że stan zdrowia człowieka w zwykle przyjętem znaczeniu, pogorszający się, w skutku szkodliwych moralnych lub fizycznych wpływów, lub polepszający się, w skutku pomyślnych okoliczności albo odpowiednego leczenia, w parze chodzi z powiększeniem, lub pomniejszeniem liczby zboczeń czułości, mogących się wykryć za pośrednictwem prób elektrycznych; że z największą pewnością, z polepszenia, lub pogorszenia stanu zdrowia, można wnosić o powiększonej, lub zmniejszonej ilości zboczeń czułości i odwrótnie.

Leczenie panny S. przekonywa, że za pomocą elektryczności, użytej podług nowego sposobu, można wszelkie zboczenia ciała ludzkiego pod względem czułości usunąć i że gdy to nastąpi, stan zdrowia człowieka staje się fizyologicznym, czyli bezwarunkowym; że o stanie zdrowia człowieka pod względem patologicznym, t. j., choroby i pod względem terapeutycznym, t. j., pod względem skutku leczenia, przekonać się można liczebnie, za pomocą cyfr, które lubo nie są oparte na ścisłości matematycznej co do ilości czasu i mocy objawionej czułości, nie dającej się za pośrednictwem przyrządów ludzkich ani zmierzyć, ani zważyć, nie poślednią jednakże mają wartość i ważność w znaczeniu względnem, porównawczem, tak dalece iż liczby te stać się jednakże mogą kontrolą stanowczą w leczeniu, którą co do ścisłości, żaden inny sposób lekarski, na zmysłach leczącego oparty, dotąd nie posiada.

Leczenie powyższe pokazuje, że elektryczność użytą bydź może jako środek rozpoznawczy, dający wykryć same źródło cierpienia, co, za pośrednictwem zwyczajnych sposobów lekarskich, jest dotąd, dla niedostateczności naszych zmysłów, tylko wyjątkowo możebnem.

Leczenie p. S., jak o tem dopiero co była wzmianka, wykazało, że stosowanie elektryczności ogólnie, według nowego sposobu, może bydź użyte bezkarnie w stanie zdrowia, nawet wtedy,

gdyby to zdrowie było bezwarunkowem; że może bydź wykonane u osób krwistych, skłonnych do przeważnego przypływu krwi do głowy, w stanie gorączkowym, w krwotokach, w czasie czyszczenia miesięcznego, które to wypadki były dotąd przeciwskazaniem do używania tej siły.

Widzieliśmy, że się w czasie leczenia elektrycznego objawiają przesilenia, jak i w innych leczeniach.

Przekonaliśmy się także z leczenia panny S. o wpływie i przewadze strony moralnej człowieka nad stroną fizyczną w czasie choroby. Widzieliśmy, że zaziębienie, które się staje jedną z głównych przyczyn chorób, lubo było w wysokim stopniu, nie zepsuło tak dalece równowagi czułości i nie miało tak złego następstwa, jak powód czysto moralny. To nam także dowodzi ważność wpływu na chorego lekarza, który posiada jego zaufanie.

Leczenie nareście elektryczne, o którem rzecz się toczy, uwieńczyło jak najzupełniej usiłowanie lekarza, uwieńczyło je mimo upartości choroby, która różnym innym poprzednim i stosownym sposobom leczenia się opierała, i pomimo najniekorzystniejszych warunków, tak pod względem fizycznym jak i moralnym, w ciągu samego leczenia.

Panna S. jest dotąd, a już kilka lat upłynęło, zupełnie zdrową.

HISTORYE CHORÓB

leczonych za pomocą elektryczności według nowego sposobu.

W jakich chorobach elektryczność podług mojego sposobu użyta, z dobrym skutkiem zastosowaną bydź może, nic jeszcze stanowczego powiedzieć nie mogę.

Podam tu choroby, w których używałem tę siłę w ostatnich latach z wypadkiem mniej więcej pomyślnym.

Gdy choroby te do prywatnej mojej praktyki się odnoszą, nie mogłem w leczeniu za pomocą elektryczności robić w tej mierze wyboru i kierować doświadczeniami według systematycznego poglądu. Stosowałem elektryczność w niemocach, które ze zbiegu okoliczności mi się nastręczały.

Dotyczące historye chorób, w liczbie 200, jak najtreściwiej spisałem, aby się wprawdzie stać zrozumiałym, ale bez potrzeby nie nadto rozwlekłym.

Choroby były w ogóle zadawnione i długociągłem leczeniem przeobrażone, bo chorzy idąc za przyjętym zwyczajem i przesądem, zwykle wtedy się do użycia elektryczności uciekali, gdy wszelkie inne rodzaje leczenia bezskutecznemi się okazały.

W chorobach ostrych, dla zbiegu okoliczności, mało dotąd używać mogłem elektryczności, lubo gdzie tę siłę w podobnych wypadkach w pomoc brałem, widziałem skutki widoczne, a często zadziwiające.

Trudno jest jeszcze w istocie używać lekarzowi elektryczności w chorobach ostrych, z przyczyny zakorzenionego przekonania, że siła ta gra tylko rolę środka pobudzającego, drażniącego. Chcąc elektryczność w takich słabościach w praktyce prywatnej użyć, lekarz wszechstronny znajduje opór, obawę ze strony chorego; niechęć ze strony otaczających go osób i jeszcze nie usunięte uprzedzenie ze strony kolegów.

Choroby wyleczone przedstawiam tu w znaczeniu przyjętem, t. j., gdy przypadłości chorobowe, mogące bydź przez zmysły lekarza i uczucie chorego ujęte, usuniętemi zostaną.

Ledwie kilkunastu z chorych wzmiankowanych mogłem doprowadzić do *bezwarunkowego zdrowia*, a to głównie dla niechęci chorych użycia dalszego elektryczności, gdy uczucie zdrowia, lubo nie bezwarunkowego, wróciło.

1. *Zimnica codzienna. — Febris intermittens quotidiana.*

I. H., chłopczyk ośmioletni, chory jest na rzeczoną niemoc, od dziewięciu tygodni, bez żadnych innych stowarzyszeń chorobowych.

Stosowałem tylko dwa razy magnetyczną elektryczność, a zimnica bezpowrótnie ustąpiła.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

2. *Zimnica trzeciaczka. — Febris intermittens tertiana.*

Pani M., mająca lat 28, od trzech miesięcy ma ciągle wracającą zimnicę, pomimo użycia, a nawet nadużycia chininy.

Przy tem są przypadłości żołądkowo-żółciowe i przerost śledziony w wysokim stopniu.

Napady u tej chorej są szczególne. Zaczynają się od bolów wielkich palców u nóg, które dochodzą coraz wyżej aż do okolicy dołka podsercowego, poczem się dopiero objawia ziębienie.

W czasie zaś gorączki, występuje wysypka na całe ciało, mianowicie na piersiach i na brzuchu, czerwona, drobna, wydatna, która po napadzie znika.

Po czterech stosowaniach magnetycznej elektryczności, zimnica zgubioną została, a po 20 zastosowaniach, wyleczenie zupełne, co do reszty rzeczonych przypadłości, które się jeszcze peryodycznie zjawiały, nastąpiło.

Objawów krytycznych żadnych widocznych nie było.

3. *Zimnica trzeciaczka. — Febris intermittens tertiana.*

A. M., mężatka 30 lat mająca, cierpiąca jest od sześciu tygodni na zimnicę, która już czwarty raz się wraca.

Nie ma stowarzyszeń, prócz przypadłości żołądkowych.

Trzy zastosowania magnetycznej elektryczności wystarczyły na zgubienie zimnicy i usunięcie przypadłości żołądkowych.

Nie było objawów krytycznych.

4. *Zimnica trzeciaczka. — Febris intermittens tertiana.*

M. K., panna 20 lat mająca, od pięciu tygodni ma zimnicę, która już trzeci raz, po zgubieniu jej środkami lekarskiemi się objawia. Stowarzyszeń nie ma żadnych.

Po trzech stosowaniach magnetyczno-elektrycznych zimnica ustąpiła bez powrótu.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

5. *Zimnica trzeciaczka. — Febris intermittens tertiana.*

C. U., panna 19 lat mająca, od dwóch tygodni ma zimnicę trzeciaczkę, w której napady są nader silne. Ziębienie bardzo mocne trwa blizko trzy godziny, następująca zaś gorączka dobę.

W czasie ziębienia objawiają się bole w plecach i w okolicy wątroby, głębokie i silne. Cera bardzo zmieniona, żółtozielona, jak w żółtaczce. Pierwej zawsze była zdrową.

U tej chorej bardzo drażliwej z przyrody, szczególne zda-

rzają się przypadłości w czasie dwóch stosowań magnetyczno-elektrycznych, po których zimnica zgubioną została.

W czasie pierwszej próby elektrycznej, gdy badałem ciemię i nogi i gdy elektryczność odjemna zastosowaną była do ciemienia, a dodatna do nóg, dostała zawrótu głowy, zrobiło jej się ciemno w oczach i obfitych dostała womitów żółciowych.

W czasie zaś posiedzenia, w którem zastosowałem był elektryczność dodatną do ciemienia, a do odnóg górnych i dolnych elektryczność odjemną, dostała niebawnie ziębienia, które stopniowo się wzmagało i do formalnego trzęsienia doszło, mającego siedlisko, podług uczucia chorej, w stosie pacierzowym.

P. U. dostała przy tem bolu w plecach i w okolicy wątroby. Słowem wstawił się napad ze zwykłemi przypadłościami, mimo tego, że to nie był dzień napadu zimnicy. Napad jednakże ten trwał tylko 40 minut, po czem dostała znów ziębienia, ale już nie pochodzącego ze stosu pacierzowego, jak przed tem, ale z brzucha, mianowicie z okolicy dołka sercowego. Ziębienie to było także silne. Towarzyszył mu zaś ból nie w plecach, ani w okolicy wątroby, ale w gruczołach piersiowych, ale to dopiero gdy ziębienie ustało. Ból ten, zajmujący zrazu całe gruczoły piersiowe i będąc głębokim, po 70 minutach skupił się w brodawkach piersiowych.

Przerwałem po 70 minutach posiedzenie, kłucie w brodawkach piersiowych niebawnie ustało, a chora się czuła zupełnie dobrze.

Następnego dnia wstawił się napad zimnicy zwykły, i niczem nie różniący się od zwykłych, poprzednich.

Trzeciego dnia leczenia elektrycznego, t. j. w dniu wolnym od napadu, przybyła chora do mnie i przed samem posiedzeniem, dostała ziębienia mocnego, idącego od stosu pacierzowego, oraz zwykłych bolów w plecach i w okolicy wątroby.

Wstawił się więc napad, dowodzący, że zimnica zamieniła się na codzienną, gdy pierwej była trzeciaczką.

Nie zważając na to zastosowałem elektryczność.

Po 10 minutach, ziębienie i bole rzeczone ustąpiły zupełnie, poczem gorączka się objawiła. Wstawił się jednakże bardzo silny ból głowy, który trwał pół godziny.

Na tem się zakończył napad, który był ostatni.

Napad zimnicy został więc przerwanym, przytłumionym, a z nim i sama choroba. Jest to jednakże jedyny przykład w mojej praktyce nagłego przerwania zimnicy, za pomocą elektryczności. Stosując bowiem tę siłę przed mającym nastąpić napadem, tą zwykłą koleją, bez żadnej zmiany się odbywa.

Wyleczenie zimnicy, za pomocą elektryczności stopniowo następuje; napady stają się coraz słabsze, aż w końcu zupełnie znikają.

Stosowałem zaś u tej chorej drugiego posiedzenia elektryczność odjemną do ciemienia, a dodatną do nóg.

6. *Zimnica trzeciaczka. — Febris intermittens tertiana.*

W. K., mający lat 40, od sześciu tygodni ma zimnicę trzeciaczkę z bardzo gwałtownemi napadami, towarzyszone womitami żółciowemi, silnym kaszlem i wielkim bolem głowy. Zresztą nic nie ma szczególnego.

Po dziesięciu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło, bez żadnych objawów krytycznych.

7. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

R. G., panna 24 lat mająca, chora jest na zimnicę od czterech miesięcy. Prócz przerostu śledziony, stowarzyszeń szczególnych nie ma.

Wyleczenie nastąpiło po 14 stosowaniach galwanizmu.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia chora dostała lekkiego rozwolnienia żołądka, przez tydzień trwającego.

8. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

H. L., panna 17 lat mająca, ma od trzech miesięcy zimnicę, która gubiona, już cztéry razy wracała. Jest przy tem przerost śledziony i nabrzmienie wodniste nóg (oedema).

Wyleczoną została po 30 zastosowaniach galwanizmu.

Objawów krytycznych widocznych nie było żadnych, wyjąwszy bolów dość silnych w okolicy śledziony, które przez 10 dni trwały, po których zupełne nastąpiło wyleczenie.

9. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

P. K., mający 36 lat, chory jest na zimnicę od półtora ro-

ku, która zrazu była codzienną, następnie trzeciaczką, a obecnie czwartaczką. Jest przerost śledziony i wątroby.

Po 20 zastosowaniach magnetycznej elektryczności został wyleczonym. Napady stawały się coraz słabszemi, aż zupełnie ustąpiły bez żadnych objawów krytycznych.

Chory prócz tego wyleczył się z zadawnionego *kurczu żołądka*, o którem dopiero po wyleczeniu się dowiedziałem.

Jedna i druga niemoc zwalczoną została bezpowrótnie. Już 9 lat upłynęło, a P. K. ciągle jest zdrowym.

10. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

L. G., dziewczyna 10 lat mająca, od dwóch blizko lat jest chorą na zimnicę, z małemi tylko przerwami. Zrazu była trzeciaczka, od pół roku zaś jest czwartaczka.

Jest przerost śledziony w wysokim stopniu, przy obecności wysączenia wodnistego w brzuchu i nabrzmiałości wodnistej twarzy i nóg. Jest przytem stan gorączkowy.

Stosowałem u tej chorej galwanizm przez pięć miesięcy i doprowadziłem chorą do *bezwarunkowego zdrowia.*

Do wyleczenia zimnicy i jej następstw, przerostu śledziony i wodnej puchliny, potrzebowałem blizko trzech miesiący. Do doprowadzenia zaś chorej do *bezwarunkowego zdrowia*, potrzeba było dwa miesiące.

Objawy krytyczne. Rozwolnienie żołądka przez kilka tygodni trwające i to dwóma nawrótami.

11. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

M. T., mający lat 21, od pięciu miesięcy ma zimnicę bez żadnej przerwy. Jest przerost śledziony, a prócz tego kaszel bardzo silny od dwóch miesięcy, który się objawia co noc i z cierpienia brzusznego pochodzi.

Stolec u tego chorego jest szczególny. Zrana odbywa tę sprawę jak należy. Wieczorem zaś oddaje stolec dwa, trzy razy, z wielkim naprężeniem i bolem w kiszce odchodowej. Wypróżnienia przedstawiają śluz z krwią, podobnie jak w biegunce krwawej. Oddanie takiego stolca ma miejsce od samego początku zimnicy.

Puls przy tem ciągle przyśpieszony, 85 do 96. — Mocz czerwony, skąpy.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztéry tygodnie.

Wyleczenie nastąpiło stopniowo, bez żadnych objawów krytycznych.

12. *Zimnica czwartaczka. — Febris intermittens quartana.*

L. W., dziewczyna 9 lat mająca, od roku ma zimnicę z różnemi, mniej więcej dłuższemi przerwami.

Napady objawiają się obecnie przypadłościami cholerycznemi, w całem znaczeniu tego wyrazu, z kurczami, womitami, następnie biegunką, sinością całego ciała, zimnego jak lód. W następstwie objawia się gorączka z majaczeniem, przypominającem nasilenie w gorączce nerwowej.

Po 24 stosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło bez widocznych objawów krytycznych.

13. *Zimnica codzienna podwójna. — Febris intermittens quotidiana dupplicata.*

I. U., panna 20to-letnia, ma od tygodnia zimnicę, z dwóma napadami dziennie. Jeden ma miejsce o 10 godzinie zrana, a drugi około 4 po południu. Napady są bardzo gwałtowne i z przyczyny tego podwójnego typu, chora ani chwili nie jest wolną od cierpienia, wyjąwszy parę godzin przed rannym napadem.

Prócz przypadłości żołądkowych, nic nie ma nieprawidłowego.

Po czterech zastosowaniach *elektryczności statycznej*, zimnica zgubioną została. Każden napad był coraz lżejszym i krótszym. Objawów krytycznych nie było żadnych.

14. *Zimnica czwartaczka podwójna. — Febris intermittens quartana dupplicata.*

L. K., dziewczyna 12 lat mająca, od ośmiu tygodni chora jest na zimnicę. Napady się objawiają w dwóch dniach po sobie następujących, raz o godzinie 9 zrana, drugi raz o godzi-

nie 11 także zrana. Trzeci dzień jest wolny od napadu. Stowarzyszeń nie ma żadnych.

Po ośmiu zastosowaniach *elektryczności statycznej*, zimnica zgubioną została, a po 45 posiedzeniach przyprowadziłem tę dziewczynę do *fizyologicznego stanu zdrowia.*

Objawów krytycznych nie było żadnych.

15. *Zimnica czwartaczka. — Zołzy. — Febris intermittens. — Scrophulosis.*

P. K., panna 14 lat mająca, nie odbywająca jeszcze sprawy peryodycznej, bardzo zołzowata, cierpiąca ciągle na nabrzmienie nosa, warg, zapalenie oczów, na wysypki przyrody zołzowatej, ma od półtora roku zimnicę z różnemi przerwami.

Zimnica była zrazu trzeciaczką, od czterech zaś miesięcy jest czwartaczką. Jest prócz tego przerost śledziony i wątroby, zapalenie zołzowate oczów i owrzodzenie palców u rąk, tejże przyrody.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność 50 razy. Po kilku zastosowaniach zapalenie oczów i owrzodzenie palców znacznie się polepszyły, a po 20 posiedzeniach zupełnie ustąpiły, nawet zatkanie skrofuliczne nosa, które od kilku lat trwało. Twarz ciągle nabrzmiała stała się prawidłową. Słowem, dziewczyna była nie do poznania.

Po 45 posiedzeniach elektrycznych, zimnica zgubioną została i nie było śladu przerostu śledziony i wątroby.

Muszę tu dodać, że po kilku tygodniach, odbyła się pierwsza regularność, jak należy i że cierpienie zołzowate bez powrótnie ustąpiło, tak, że obecnie, a już kilka lat upłynęło, panna K. jest zupełnie zdrową.

Objawów krytycznych nie było żadnych, prócz bolów peryodycznych w okolicy wątroby i śledziony.

16. *Zimnica z zatrzymaniem regularności. — Febris intermittens cum obstructione menstruorum.*

P. S., panna 19 lat mająca, pierwej zawsze zdrowa, jest od trzech miesięcy chorą na zimnicę czwartaczkę z przypadłościami żołądkowemi w znacznym stopniu i z zatrzymaniem odpływów miesięcznych od zachorowania.

Stosowałem 15 razy magnetyczną elektryczność.

Po piątem posiedzeniu elektrycznem zimnica odmieniła swój typ. Stała się czwartaczką podwójną. W dwóch po sobie następujących dniach objawiały się napady. Pierwszego dnia o godzinie 10 zrana, a drugiego dnia o godzinie 4 po południu. Trzeci dzień był wolny od napadu. Napad ranny był silny, popołudniejszy słaby.

W następstwie napady się zrównały co do mocy i stawały się coraz słabszemi, aż nareście zupełnie ustały.

Objawy krytyczne. Na początku leczenia wstawiło się rozwolnienie żołądka, przez tydzień trwające, po którem przypadłości żołądkowe ustąpiły.

W kilka tygodni po wyleczeniu, panna S. dostała regularności jak należy.

17. *Zimnica z zatrzymaniem odpływów miesięcznych. — Febris intermittens cum obstructione menstruationis.*

P. N., mężatka 28 lat licząca, ma zatrzymanie odchodów miesięcznych od pół roku, a to w skutku gorączki nerwowej. Od pięciu zaś tygodni chorą jest na zimnicę czwartaczkę.

Stosowałem magnetyczną elektryczność 36 razy.

Po 21 stosowaniach zimnica ustąpiła i niebawnie objawił się odpływ miesięczny, a po 36 posiedzeniu, *bezwzględne zdrowie* urzeczywistnione zostało.

Objawów krytycznych nie było.

18. *Zimnica z kaszlem kataralnym przeciągłym. — Febris intermittens cum tussi catarrhali chronica.*

I. K., lat 45 liczący, od pięciu miesięcy chory jest na kaszel tchawicy, z przeziębienia, od sześciu zaś tygodni ma zimnicę trzeciaczkę, która gubiona, już się piąty raz wraca.

Zastosowałem magnetyczną elektryczność 25 razy.

Po 15 posiedzeniach zimnica wyleczoną została, a kaszel, stopniowo się zmniejszając, po 20 zastosowaniach zupełnie ustąpił.

Trzeba tu dodać, że chory się leczył elektrycznością w najgorszej porze roku, w późnej jesieni, i że z powołania swojego narażać się ciągle musiał na wszelkie zmiany powietrza.

Objawy krytyczne u tego chorego, zasadzały się na poceniu się w nocy, w ciągu całego prawie leczenia.

19. *Zimnica z bolami reumatycznemi błąkającemi się. — Febris intermittens cum rheumatismo vago.*

R. H., panna 21 lat mająca, dostała temu tydzień z przeziębienia pod czas pożaru bolów reumatycznych przechodzących z miejsca na miejsce. Ból się objawia to w zębach, to w plecach, krzyżach, żywocie, nogach.

W czasie rzeczonego przeziębienia p. H. zachorowała i na zimnicę trzeciaczkę. Innych stowarzyszeń nie ma.

Po 5 zastosowaniach *magnesu* wyleczenie nastąpiło, bez objawów krytycznych.

20. *Zimnica utajona. — Febris intermittens larvata.*

S. S., lat 38 liczący, od dwóch tygodni miewa bole nader silne w okolicy nadoczodołowej z prawej strony. Bole wstawiają się peryodycznie co trzeci dzień, o godzinie 3 po południu i trwają do szóstej wieczorem, poczem chory jest zupełnie wolnym od bolu do następnego napadu. Żadnych innych stowarzyszeń nie ma.

Zastosowałem *magnes* sześć razy, co zupełne wyleczenie miało w następstwie i to bez żadnych objawów krytycznych.

21. *Cierpienie umysłowe. — Alienatio mentis.*

A. S., wdowa trzydzieści i kilka lat mająca, jest od kilku lat w szczególnem usposobieniu umysłu, a to w skutku bolesnych strat osób drogich, jedna po drugiej następujących.

Przez pół roku, t. j., od lutego do sierpnia, każdego roku w ciężkim pogrążona jest smutku, nic ją nie bawi, nie cieszy, świat zewnętrzny zupełnie jest dla niej obojętnym. Dla tego też unika wszelkich z nim, o ile można stosunków.

Przez drugie półrocze, t. j., od sierpnia do lutego, jest najweselszego usposobienia umysłu, wszystko ją bawi i cieszy. Wtedy nie tylko nie stroni od ludzi, ale przeciwnie szuka uciech i zabaw świata.

Przechód z jednego stanu do drugiego jest raptowny, jakby przebudzenie z ciężkiego snu. Kładzie się w istocie wtedy spać

w usposobieniu smutnem, aby się nazajutrz obudzić z radością w myśli i sercu.

Pani S. jest zresztą zupełnie zdrową i prócz rzeczonego usposobienia umysłu, władze umysłowe nic nie przedstawiają nieprawidłowego.

Stan wesołości, która nosi statecznie piętno przesady, jest, jak się zdaje, stanem przeważnie chorobowym, lubo i stan smutku, nosi także cechę zbytecznej zgryzoty i dążności odłączania się zupełnego od świata zewnętrznego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność 90 razy.

W ciągu leczenia, stan moralny znacznie się zmienił, przechodząc stopniowo, od wielkiego smutku do zwykłego stanu osoby, która podobne jak pani S. straty najbliższych i ukochanych osób poniosła.

Chora nie unikała przy końcu leczenia towarzystwa. Była nawet stosunkowo dość wesołą, a termin zbytecznej wesołości przeszedł niespostrzeżony, tak, że podług wszelkiego podobieństwa, już się wrócić nie powinien, a smutek ziemski, siłą czasu, stopniowo ukoić.

Objawy krytyczne. Jedyny objaw krytyczny, który w ciągu leczenia miał miejsce, był niezwykły ból głowy, który się zrana każdego dnia przy obudzeniu wstawiał i przez parę godzin trwał. To miało miejsce przez dwa tygodnie, po dwóch miesiącach użycia elektryczności.

W rok później miałem wiadomość o pani S., która się miała zupełnie dobrze pod moralnym i fizycznym względem.

22. *Zaduma. — Melancholia.*

Pani D., mężatka 30 i kilka lat mająca, od roku jest chorą, gdy poprzednio zawsze była zdrową. Niemoc się objawiła od śmierci ostatniego dziecka, o którem bezprzestannie i na każdem miejscu marząc, wpadła w zadumę, która, stopniowo wzrastając, doprowadziła chorą do zupełnej obojętności, nawet względnie osób najbliższych i ukochanych. Wszelkie usiłowanie, tak lekarzy, jak i innych osób wpływ pierwej na panią D. mających, nawet religija, owa główna pocieszycielka w przeciwnościach ziemskich, do której wielki zawsze miała pociąg, okazały się bezskutecznemi. Jeśli kiedy się zdarzała, w

tym przeciągu czasu, chwila polepszenia, chwila ta, była znikomą i miała nawet zwykle pogorszenie stanu moralnego w następstwie.

Stowarzyszenia żadnego wyśledzić nie można, lubo ból tępy, w okolicy wątroby się czasami objawiający, dowodzi o współczuciu tego organu w cierpieniu pani D., przeważnie nerwowem.

Zawrót i odurzenie głowy częstemi także są przypadłościami, zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Chora leczyła się u mnie za pomocą magnetycznej elektryczności, dwóma nawrótami. Raz przez dwa miesiące, drugi raz w trzy miesiące, później przez miesiąc.

Po pierwszem leczeniu, pani D. wróciła do pierwotnego zdrowia. Po kilku pierwszych posiedzeniach elektrycznych, chora się już miała widocznie lepiej. Polepszenie stopniowo, bez przerwy się urzeczywistniało.

Chora udała się do mnie drugą razą, nie z istotnej potrzeby, bo się miała rzeczywiście dobrze, ale więcej dla ugruntowania zdrowia. Dla tego też powodu, miesiąc powtórzonego leczenia był pod każdym względem dostatecznym.

Wyjechała do domu zupełnie zdrową, wesołą i mogącą już w religii znajdować prawdziwą pociechę w chwilach utrapienia.

23. *Zaduma. — Melancholia.*

Panna E. J., mająca lat 20, cierpiąca od kilku lat na bole głowy, bicie serca, przyrody nerwowej, od ośmiu mniej więcej tygodni chora jest na zadumę, a to w skutku ważnego moralnego powodu, który wolę zamilczeć.

Chora, dręczona zgryzotą, którą w sobie tłumi, jest od dziesięciu dni zupełnie pozbawioną snu, chęci do jadła i napoju. Niechęć ta jednakże więcej się zdaje pochodzić z obawy otrucia, które sobie chora wymarzyła, niż z braku potrzeby zaspokojenia tych spraw.

Panna J. siedząc na łóżku w postawie nachylonej, w dzień i w nocy, nieruchoma, wzdychająca, nie zważająca zupełnie co się w koło niej dzieje, nieodpowiadająca na żadne zapytanie, niczego niepragnąca, a wszystko odpychająca, z wzrokiem ponurym i głową spuszczoną, zostająca widocznie pod wpływem gnębiącego działania umysłowego, kiedy niekiedy się zrywa

z łóżka, wstaje, ogląda się z przestrachem i okazuje popęd do ucieczki. Napady te majaczenia, pobudzone są, podobnie jak i myśl otrucia, przez obawę, że nastają na jej życie.

Jest przytem uporczywe zatrzymanie stolca, który tylko przy lekarskiej pomocy wywołanym bydź może. Puls słaby, 70.

Zastosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność.

Po pierwszem posiedzeniu elektrycznem, już się widoczna okazała zmiana. Sen się pierwszy raz od dziesięciu dni wstawił, napady wyżej opisane stały się rzadszemi, a tem samem i obawa nastawania na życie, otrucia, tak, że już rosół, kawałek mięsa zjadła, oraz herbatę piła.

Po dziesięciu stosowaniach elektrycznych, polepszenie stanu zdrowia, lubo bardzo nieznacznie, postępowało, gdy jednakże rodzeństwo chorej, nie było, jak się zdaje, zadowolnione z takiego wolnego postępu, a zapewnie i nieufało elektryczności, proponowano mi naradę lekarską, na którą się naturalnie zgodziłem, nie chcąc w takim stanie rzeczy brać na siebie odpowiedzialności, gdy szło o słabość tak trudną do wyleczenia.

Urzeczywistnienie jednakże nowego sposobu leczenia, przez nas lekarzy postanowionego, nie przyszło do skutku, bo gdy z przerwaniem użycia elektrycznego, znów obawa otrucia wróciła, używanie lekarstw przepisanych, tylko przemocą mogło bydź wypełnione.

Gdy się prócz tego stan zdrowia widocznie pogorszał, majaczenie, brak snu i wstręt do jedzenia wzrastały, musieliśmy z konieczności wrócić do użycia elektryczności.

Po kilku stosowaniach elektrycznych, znów się widoczne okazało polepszenie. Chora się znacznie uspokoiła, sen i apetyt się polepszył.

Czegoż jednakże przesąd i uprzedzenie niedokażą? Nowo przybyły członek blizki rodziny panny J. zażądał znów naradę lekarską, na której przemogły zdania użycia wodnego leczenia.

Po dwóch tygodniach, gdy znów leczenie nowe żadnego niewywołało pomyślnego skutku, otworzyć się nareście musiały oczy całej rodzinie. Na usilną prośbę stroskanego ojca zdecydowałem się do dalszego użycia elektryczności.

Zastosowałem jeszcze u panny J. trzydzieście razy tę siłę, po czem chora, dla interesów familijnych, do domu wrócić musiała.

Wyjechała zaś w następującym stanie. Napady majaczenia, obawa nastawania na życie, otrucia, zupełnie ustąpiły. Chęć do jedzenia i picia powróciła, lubo dotąd jeszcze nie wiele je. Stolec już bywa regularny. Sen jest dobry. Wejrzenie chorej jest bezporównania lepsze, twarz już nie jest zasępiona, a nawet uśmiech przelotny na ustach się objawia.

Chociaż już chora bierze udział w tem, co się w koło niej dzieje i lubo zwraca uwagę na toczącą się rozmowę, pozostał jednakże pewien stopień obojętności na wszystko, która, sądząc z doznanego już skutku, nieochybnieby przy dalszem użyciu elektryczności ustąpiła.

24. *Cierpienie mózgu po szaleństwie połogowem. Adfectio cerebri post maniam puerperalem.*

H. F., lat 29 licząca, matka czworga dzieci, jest od ostatniego połogu chora. Połóg zaś odbył się temu ośm tygodni.

Chora dostała była, jak się z opowiadania krewnych pokazuje, szaleństwa połogowego, które, stosownemi środkami zwalczone, zostawiło w następstwie ból głowy w ciemieniu perydyczny, czasami bardzo silny.

Ból ten, połączony z zawrótem głowy i z szumem w całej tej części ciała, przenosi się w czasie napadu, który chorą raz, dwa razy w tydzień nagaba, do tyłogłowia, sprawiając uczucie ciągnienia głowy w tył. Ból głowy rozciąga się następnie do stosu pacierzowego, aż do okolicy środkowych kręgów plecnych, po czem przenika, jak się chora wyraża, aż do dołka podsercowego. Wtedy się wstawiają bicie serca, przestrach i niebawnie uczucie jakieś bardzo przykre, niedoopisania, posuwa się do góry, do krtania i sprawia tamże zaciśnienie, jakby kurczowe i mgłości; słowem, widoczne oddziaływanie układu nerwowego zwojowego, na układ mózgowo-mleczny.

Chora nie przedstawia zresztą nic nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej *galwanizm* przez dwa tygodnie codziennie.

Wszystkie przypadłości chorobowe stopniowo ustąpiły, bez żadnych objawów krytycznych. Najprzód przypadłości odnoszące się do układu nerwowego zwojowego, następnie odnoszące się do mózgu.

25. *Cierpienie mózgu. Adfectio cerebri.*

P. H., lat 18 mający, cierpi od dwóch lat na ból głowy w czole i w tyłogłowiu, a to w skutku mocnego upadku na głowę, ślizgając się na lodzie.

Ból ten ciągły, głęboki, tępy, sprowadził osłabienie władz umysłowych, mianowicie zaś pamięć przytępił. Źrenice są rozszerzone, mało na światło czułe. Nudności przytem są prawie ciągłe. Apetyt zaś jest szczególny; przez dwa dni dość dobry, a trzeciego dnia prawie żaden. Stolec utrudniony, odbywa się co trzeci dzień. Sen jest dobry; jest nawet skłonność do śpiączki. Puls słaby, 68—70.

Przytłukiwanie głowy (percussio), gdzieby nie było wykonane, powiększa ból czoła i tyłogłowia i rodzi zawrót głowy, oraz skłonność do womit.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez półtrzecia miesiąca.

Skutek był zadziwiający, mając wzgląd na ważność cierpienia i jego długotrwałość. Po sześciu tygodniach, chory prawie już zupełnie był wyleczonym, wyjąwszy peryodyczne, małe zajęcie głowy, niby zawrót, który przy końcu leczenia zupełnie ustąpił.

Objawy krytyczne. Po czwartym tygodniu leczenia, objawiły się nabrzmienia, podobne do wrzodzianek (furunculus), po różnych miejscach głowy, szyi i po ramionach, które przechodziły w ropienie i dobrowolnie się goiły. To trwało aż do wyzdrowienia. Jedno z nich, t. j., ostatnie, utworzyło się na tyłogłowiu i po kilku tygodniach ropienia, dopiero się zagoiło.

26. *Cierpienie mózgu. — Adfectio cerebri.*

R. F., Chłopiec 13 lat liczący, dostał z uderzenia w ciemię kamieniem bólu głowy w czole, który od sześciu miesięcy, t. j., od czasu rzeczonego wypadku, bez przestanku trwa.

Ból jest tępy, głęboki.

Od dwóch tygodni miewa częsty zawrót głowy, po którym następuje chęć do womit, a czasem i womity wodniste, skłon-

ność do zemdlenia i szczególne temu towarzyszące uczucie, idące z głębi dołka sercowego do głowy.

To wszystko, ma szczególnie miejsce zrana wstając z łóżka i wieczór położywszy się spać. Chęci do jedzenia nie ma żadnej, lubo przypadłości żołądkowych jest brak. Smak w ustach zwykle słodki.

Twarz jest bardzo blada. Źrenice nieco rozszerzone i mało czułe na światło. Łącznica oczów nieco zaczerwieniona. Puls miernie mocny, 70, a czasem 65.

Przytłukiwanie w okolicy środkowej czoła, choćby najlżejsze, sprowadza odurzenie głowy i krztuszenie się *).

Zresztą nie ma nic nieprawidłowego.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztéry miesiące.

Wyleczenie zupełne nastąpiło. Ból głowy przeniósł się, stopniowo się zmniejszając, na lewą stronę czoła, a w końcu i ztąd ustąpił.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

27. *Cierpienie mózgu. — Adfectio cerebri.*

L. H., panna 22 lat mająca, w skutku wywrótu powozu w czasie jazdy i potłuczenia głowy, ma od sześciu tygodni szczególny ból w samym korzeniu nosa, ciągły, bardzo dotkliwy i peryodycznie wzmagający się.

Gniecenie tej okolicy, a nawet przytłukiwanie, nie powiększa bolu, ale ten się bardzo wzmaga przy przytłukiwaniu wierzchołka głowy ku tyłowi. Wtedy się wstawia także omdlenie.

Panna H. ma przy tem szum w uszach ciągły, częsty zawrót głowy, brak zupełny apetytu, a snu prawie zupełny.

Puls jest prawidłowy, czasami jednak za wolny, niedochodzący do 70 uderzeń na minutę.

Od rzeczonego wywrótu władze umysłowe są przytępione.

Po dwunastu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, po trzy razy na tydzień, przypadłości chorobowe powyższe zupełnie ustąpiły i zapewnie nie musiały więcej powrócić. Ina-

*) Używam do przytłukiwania, młoteczka znanego, podług *Mandta*, stalowego, z długą rączką, zaopatrzonego w jednym końcu gummą elastyczną. Przytłukiwanie głowy w cierpieniach mózgowych mało jest używane, a ma wszakże niezaprzeczoną wartość.

czej chora, doznawszy takiego skutku, byłaby się bez wątpienia znów do mnie zgłosiła.

Objawów krytycznych nie było.

28. *Wstrząśnienie mózgu. — Commotio cerebri.*

W. K., wdowa 46 lat licząca, cierpi od 17 lat na bole całej głowy, mianowicie zaś w skroniach i okolicach oczodołowych.

Przyczyną tego cierpienia jest upadek z piętrowej wysokości na nogi, bez uderzenia się wszakże w głowę, ale wywołujący gwałtowne wstrząśnienie.

Ból jest ciągły, lubo różnego napięcia. Teraz nawet bywa w nocy. Lada okoliczność go wzmacnia, czy moralna, czy fizyczna.

W skutku tak długiego cierpienia, władze umysłowe bardzo są przytępione, tak, że chora do żadnej umysłowej pracy nie jest zdolną. Apetyt przy tem zły, stolec trudny, sen nie dobry.

Przytłukiwanie w ciemieniu wykonane, sprowadza ćmienie w oczach i utratę równowagi, tak, że chora upada.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez pięć miesięcy z małym skutkiem. W pare jednakże tygodni po tem leczeniu, utworzył się u chorej ropień znacznej objętości między łopatkami, po otworzeniu którego, wielka ilość, bo do dwóch kwart ropy smrodliwej się wysączyło. Po sześciu ledwo tygodniach ropień ten się dobrowolnie zagoił.

Po tym wypadku, chora się pozbyła w zupełności bolu głowy, jak mnie o tem jej krewni zapewniali.

29. *Wstrząśnienie mózgu. — Commotio cerebri.*

K. W., lat 40 liczący, pierwej zawsze zdrów, jadąc przed ośmiu tygodniami konno dobrym kłusem, gdy koń utknął, spadł z niego.

Znaleziono chorego bez przytomności i dopiero w dwanaście godzin po upadku. Po licznych i długich zabiegach lekarskich przytomność odzyskał. Stracił jednakże władzę mówienia, prawie zupełnie i na lewe oko mało co widział. Lewa strona głowy, oraz odnogi, były zupełnie zimne i ścierpnięte. Choremu

się zdawało, iż nie chodzi na swoich nogach. Żując ze strony lewej kawałek chleba, zdawało się choremu że je lód. Uczucie skóry było także ogólnie zmienione. Nie czuł bowiem na sobie odzieży.

Wszystkie rzeczone przypadłości chorobowe trwają dotąd.

Wyraz twarzy chorego jest zmieniony, głupiowaty. Zrenica lewego oka rozszerzona i nie czuła na światło. Puls dość słaby, ledwie 60 uderzeń na minutę mający. Władze umysłowe w ogóle przytępione. Apetyt zły. Oddanie stolca utrudnione.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność prawie przez cały rok, po kilka razy na tydzień, z małemi przerwami.

Stan zdrowia stopniowo się poprawił, co nawet bardzo widocznie, po kilku tygodniach nastąpiło, wyjąwszy trudności mowy.

Uczucie chłodu, trętwienia, nieczułość skóry, zimno przy żuciu, osłabienie wzroku, nienaturalny wyraz twarzy, słowem, wszystkie przypadłości chorobowe zwolna ustąpiły w ciągu rzeczonego leczenia. Jedna tylko mowa pozostała trudną, lubo się stała wyraźną i zrozumiałą.

Polepszenie stanu zdrowia w następującym urzeczywistniało się porządku.

Najprzód brak ogólnego czucia skóry ustąpił

Zniknęły potem uczucia chłodu i ścierpnienia odnogi górnej i dolnoj z prawej strony, następnie i z lewej, potem głowy i zimna przy żuciu.

Wzrok się następnie stał prawidłowym, oraz sprawa żołądka i puls.

W końcu, władze umysłowe, wyraz twarzy, stały się normalnemi, a mowa się poprawiła.

Chory, a już pięć lat minęło, ma się zupełnie dobrze, wyjąwszy mowy, która dotąd jest utrudnioną.

Objawów krytycznych nie było żadnych widocznych.

30. *Utrata mowy z przyczyny mózgowej. — Inopia facultatis loquendi ex causa cerebrali.*

W. K., mężatka 50 lat mająca, dobrze zbudowana, krwista, pierwej ciągle zdrowa, temu dwa lata, z niewiadomej przyczyny,

dostała, jak się zdaje, udaru (apoplexia). Napad jednakże był lekkim i odznaczył się tylko bolem raptownym głowy, z odurzeniem tejże.

Lekarze uważać wtedy musieli napad rzeczony za groźny, bo prócz wewnętrznego leczenia, puszczono chorej krew obficie trzy razy, postawiono pijawek sto i tyleż baniek krwawych. Polecono zaś przykładanie lodu do głowy bez przerwy przez 2 tygodnie!

Czy więc w skutku przyrody słabości, czy też może za nadto energicznego i przeciągłego leczenia, sprawę mózgu zbyt zniżającego, chora straciła władzę mówienia stopniowo i tak dalece, że obecnie nie jest w stanie żadnego słowa wymówić, stosownie do woli, mimo tego, że władza myślenia nie jest, jak się zdaje, bardzo upośledzoną i że wszystko rozumie, co się do niej mówi.

Przyczyna jest jednakże czysto mózgowa i nie pochodzi bynajmniej z sparaliżowania organów do mowy służących. To jest bowiem szczególnego u tej chorej, iż pacierz „*Ojcze nasz*“ wymówić może dość wyraźnie i w całości. Wymawia go zaś bez żadnego przestanku i jakby machinalnie.

Gdy się zdarzy, iż w ciągu odmawiania tego pacierza, ktoś chorej mowę przerwie, nie jest już wtedy w stanie go skończyć. Nie jest także w stanie żadnego słowa do rzeczonego pacierza wchodzącego wymówić osobno, tak, iż przypuścić można, że odmawia „*Ojcze nasz*“, siłą dawnego przyzwyczajenia, mechanicznie.

Prócz rzeczonego pacierza, żadnego innego słowa wymówić nie jest w stanie. Okazuje chęć ciągłą do wymówienia swej myśli, ale się to zawsze kończy bezskutecznem usiłowaniem.

Nic nie ma zresztą nieprawidłowego u tej chorej. Przytłukiwanie jednakże głowy w ciemieniu wywołuje odurzenie.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez cztéry tygodnie, po trzy razy na tydzień, więc tylko 12 razy.

Chora nie mogła się dłużej u mnie leczyć z przyczyny zachorowania jej męża. Mimo jednakże tego, skutek był widoczny.

Po pięciu pierwszych stosowaniach nic szczególnego nie za-

szło, wyjąwszy że chora jest daleko spokojniejszą, cierpliwszą i że sen się stał lepszym.

Po szóstem zastosowaniu zauważano, iż chora prócz pacierza *„Ojcze nasz“* odmawia *zdrowaś marja* i *wierzę*, że kiedy niekiedy i kilka innych słów wymówiła, jak *np. Jezus*, *Marja*, *Krzemieniec*, *która godzina*, czego pierwej nigdy nie było.

To zaś nastąpiło po szczególnym napadzie nerwowym, który uważać można za krytyczny. W napadzie tym, dwie godziny trwającym, wstawił się zawrót głowy, ścięcie szczek, rzucanie głową na wszystkie strony, przy utracie przytomności umysłu. Takiego napadu pierwej nigdy nie spostrzeżono.

Chora następnie stopniowo się miała lepiej, coraz się stawała spokojniejszą, łagodniejszą. Głowa była wolniejsza, myśl rzeźwiejsza. Sen stał się lepszym, tak, że i wdzień sypia, czego pierwej nigdy nie było. Apetyt lepszy.

Po dziesiątem zastosowaniu znów się napad podobny pierwszemu objawił, ale lżejszy i godzinę trwający, po którym chora się jeszcze lepiej miała.

Przed wyjazdem widoczne było polepszenie w porównaniu stanu zdrowia przed leczeniem elektrycznem. Chora się stała zupełnie spokojną. Charakter pierw ciągle gniewliwy, przemienił się na łagodny. Wiele słów już wymawiała, a nawet słowo jedno i drugie z książki przeczytać czasami mogła. Była w stanie podpisać list do swojego męża, co w ciągu całej słabości nie miało miejsca. Aby to zaś urzeczywistnić, chora robiła próby, ćwiczyła się, jakby dziecię uczące się pisać! Już się i myślą modlić mogła, jak mi to dała do zrozumienia, czego pierwej nie była w stanie uczynić.

Wszelkie zaś inne sprawy ciała były prawidłowe.

31. *Cierpienie możdżku. — Adfectio cerebelli.*

J. J., panna 30 lat mająca, od dwóch lat w skutku upadku na tył głowy, ma ból głęboki, tępy, ograniczony w jednym punkcie z prawej strony tyłogłowia. Ból ten nie powiększa się przy nacisku, ale się wzmaga przy przytłukiwaniu.

Cierpienie rzeczone rozszerza się po całej głowie, w czasie bolów ogólnych głowy, które się objawiają kilka razy w ty-

dzień. Od dwóch zaś tygodni codzienne, o godzinie 6 zrana, mają miejsce.

Bolowi głowy towarzyszy zawrót i śpiączka, oraz uczucie jakby twarz była powleczona pajęczyną i głowa co do objętości rosła, a ma w następstwie gwałtowne bicie serca.

Bicie serca jest wtenczas bardzo mocne, nieregularne i nader przyspieszone, bo aż 158 uderzeń w minucie! Bicie serca jest częstokroć przepuszczające, a nieregularność objawia się nie tylko pod względem liczby, ale i mocy uderzeń. Ton jednakże bicia serca nic nie przedstawia nieprawidłowego.

W czasie napadu objawia się wielki niepokój, obawa śmierci. Przy końcu zaś napadu, który kilka godzin trwa, womity i sen często mają miejsce. Trawienie u tej chorej nie jest prawidłowe, co brak apetytu, stolec trudny i nieregularny dowodzi. Czyszczenie miesięczne jest bolesne. Słowem, objawiają się przypadłości, dowodzące, że do współczucia pociągany jest i układ nerwowy splotowy.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność 231 razy, a to przez trzy lata blizko, w ciągu których różne przerwy, stosownie do okoliczności, były robione.

Leczenie to acz długie, uwieńczone w końcu zostało najlepszym skutkiem. Chora do *bezwzględnego zdrowia* doprowadzoną została i ma się obecnie, t. j., po sześciu latach od wyleczenia, jak najlepiej.

Objawy krytyczne u tej chorej różne się objawiały. Najwięcej zasługuje na uwagę *świerzb* nader silny, który po każdem stosowaniu elektryczności się wstawiał w kanałach zewnętrznych uszów, mianowicie też ze strony prawej, t. j., ze strony głównego cierpienia. Świerzb ten, im był silniejszy, tem większą miał statecznie ulgę w cierpieniach.

Zasługują także na uwagę *poty* głowy, które przy końcu leczenia tak były obfite w czasie snu, że poduszka za każdą razą była niemi wskruś przesiąkła. Poty te trwały przez dziewięć dni.

Przy końcu leczenia wstawiły się także bole w odnogach, które za krytyczne uważać należy, bo po nich dopiero zupełne nastąpiło wyleczenie. Objawił się także wtedy ból ze strony lewej tyłogłowia, w punkcie odpowiednim prawej strony cierpiącej.

Przeniesienie takie bolów z jednej strony na drugą odpowiednią, częstokroć w czasie leczenia za pomocą elektryczności się zdarza i jest zwykle dobrą oznaką.

32. *Schnienie rdzenia pacierzowego. — Tabes dorsalis.*

X. B. C., lat 40 liczący, silnej budowy, pierwej zawsze zdrów, od 11 lat jest słabym, a to w skutku upadku na głowę. Upadek ten sprowadziwszy, jak się zdaje, większe wstrząśnienie w rdzeniu pacierzowym niż w mózgu, przy osłabieniu rzeczonego pierwszego organu w skutku sposobu życia, wywołał obecne cierpienie.

Zrazu, jak opis lekarza ówcześnie leczącego dowodzi, było przyrody zapalnej, a następnie przeszło w niemoc teraźniejszą, z wszystkiemi znanemi przypadłościami.

Leczenie poprzednie było rozmaite. Ostatnie za pomocą wody zimnej. Wszystko bez najmniejszego skutku.

Po trzydziestu stosowaniach magnetycznej elektryczności, następujące zmiany nastąpiły. Chód stał się lepszym, t. j., pewniejszym. Chory był w stanie stać na jednej którejkolwiek nodze, czego pierwej nie był w stanie zrobić. Odnogi dolne stały się cieplejsze; barwa skóry na nich więcej przedstawiała życia, a podeszwy, pierwej mało co czułe, stały się czulszemi.

Objawy krytyczne. Po 22 stosowaniach objawiła się wysypka zupełnie podobna do prosówki czerwonej (miliaria rubra), najprzód na nogach, następnie na brzuchu, krzyżach, rękach, poczem się polepszenie rzeczone mianowicie okazało.

Polepszenie to nie jest wprawdzie wielkie, ale w każdym razie coś obiecujące i do dalszego używania elektryczności w tak ważnem, długociągłem i trudnem do uleczenia cierpieniu, zachęcające i to tem bardziej, że i próba elektryczna okazywała polepszenie.

Leczenie jednakże zostało przerwane zapewne w skutku przekonania chorego, że od elektryczności wielkich skutków, choćby w krótkim czasie, spodziewać się należy!

Często się to zresztą zdarza, że chorzy, przez szereg lat się zwykłym sposobem bezskutecznie leczący, żądają od elektrycznego leczenia, uważanego dotąd jako nadzwyczajne, także nadzwyczajnych skutków i w nadzwyczaj krótkim czasie.

Jest to spuścizna, która nam została w spadku po poprzednikach leczących elektrycznością, którzy prawie bez wyjątku, podobnie jak dziś trudniący się magnetyzmem zwierzęcym, doznane skutki doświadczeń swoich nie przyodziewali w skromną sukienkę prawdy, ale w cudowną szatę wyobraźni wybujałej.

33. *Schnienie rdzenia pacierzowego. — Tabes dorsalis.*

H. M., starozakonny lat 20 mający, od kilku już lat, jak to w tym narodzie bywa, żonaty, chory jest na schnienie rdzenia pacierzowego od dwóch lat.

Przyczyna niemocy niewiadoma. Zdaje się jednakże, że za wczesne ożenienie wiele się do tego cierpienia przyczyniło.

Po trzechmiesięcznem użyciu magnetycznej elektryczności, polepszenie było znaczne i widoczne. Chory, ktory z trudnością po równej nawet drodze mógł chodzić, wstępować bez obcej pomocy był w stanie na pagórki dość spadziste i wchodzić na schody z dość wielką łatwością. Niepokój i uczucie mrówczenia w nogach, które wielce choremu dokuczały, ustąpiły zupełnie. Chód charakterystyczny w tej niemocy, stał się prawie prawidłowym. Chory, który w ciemności kroku zrobić nie mógł bez dążności do upadku i który ledwie czuł podłogę pod nogami, w późnej i ciemnej wieczornej dobie powracać mógł piechotą z wycieczek. Oddanie moczu i stolca utrudnione, stały się o wiele łatwiejszemi. Usposobienie umysłu smutne, zmieniło się tak dalece, że chory w ogóle był nawet dość wesołym.

Mimo takiego skutku, leczenie trzy miesiące trwające, zdawało się familii chorego nie dość zadowalniające, a że miała stosunki z Berlinem, spodziewała się znaleść w tem mieście, słynącem pod lekarskim względem za czasów Rusta, Gräfego i Dieffenbacha, dzielniejszej i prędszej pomocy, niż w powiatowem miasteczku na Wołyniu.

Chory się więc udał do Berlina.

Widziałem chorego we dwa lata później po powrócie z tego miasta.

Sparaliżowanie zupełne odnóg dolnych i górnych, oraz ślepota, smutne rzucały światło na stan opłakany tego biednego chorego, który pomimo najstosowniejszego zwykłego leczenia

w Berlinie, padł jednakże ofiarą niewytrwałości rodziny swojej i chęci szukania obcych bogów.

34. *Schnienie rdzenia pacierzowego. — Tabes dorsalis.*

K. N., mający lat 42, od dwudziestu lat jest cierpiący na schnienie rdzenia pacierzowego, mimo jednakże tego długiego przeciągu czasu, cierpienie nie jest tak daleko posunięte, jakby się tego spodziewać można. Chód jednakże jest bardzo trudny i gdy chory usiędzie, podnieść się sam nie może. Chory prócz tego cierpi na silne zawróty głowy.

Przyczyna, że nieszczęsna ta choroba zwolna się tylko rozwija, jest niezawodnie kilkakrotne użycie wód w Gastein i stosowne zachowanie się chorego. Nie można się jednakże było wiele spodziewać od elektryczności.

Po trzydziestu posiedzeniach magnetyczno-elektrycznych, znaczne mimo tego nastąpiło polepszenie co do chodu, co do trudności oddania moczu i stolca i co do zawrótu głowy.

Objawy krytyczne. Okazała się kilkakrotnie wysypka na nogach, podobna do ospy wietrznej (varicella) i z podobnymże przebiegiem. Objawiły się także poty dość obfite, ogólne i rozwolnienie żołądka.

Leczenie, dla zbiegu okoliczności, zostało przerwane.

35. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

W. I., mężatka 45 lat mająca, od kilku lat, zdaje się od poronienia, ma bole w kręgach lędźwiowych, które się rozchodzą do okolicy śledziony, wątroby i do kłębów, w których się objawiają kurcze tak gwałtowne, iż chora mimowolnie krzyczeć musi. Bole są teraz prawie ciągłe i znacznie się wzmagają w czasie peryodycznych napadów, które mianowicie z przyczyn moralnych bywają wywołane.

Za naciskiem kręgów lędźwiowych, nawet lekkim, wstawiają się bole miejscowe, a za przytłukiwaniem, wyżej opisane przypadłości chorobowe.

Chora ma chód bardzo trudny, prawie niemożebny, dla bolów wtedy się wstawiających. Dla tego też od kilku już miesięcy na łóżku siedzi, z nogami wyciągniętemi.

Apetyt, stolec, sen, nie są w dobrym stanie, już to z przy-

rody choroby, już też dla braku ruchu. Odpływów miesięcznych od roku nie ma, co zresztą może bydź w związku z wiekiem.

Puls nie jest przyspieszony, wyjąwszy w czasie napadów, które prawie codziennie mają miejsce.

Po dwumiesięcznem leczeniu za pomocą *galwanizmu*, wszystkie przypadłości chorobne ustąpiły. Chora stać i chodzić mogła. Pozostał jednak przy przytłukiwaniu ból w trzecim kręgu lędźwiowym.

W pół roku później chód pani I. znów się stał utrudnionym, ale po czterotygodniowem powtórzeniu leczenia galwanicznego, nie tylko się chód stał prawidłowym, ale i ból rzeczony w stosie pacierzowym ustąpił bez powrótu.

36. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

P. R., panna 32 lat licząca, miewa od dziesięciu lat bole w środku klatki piersiowej. Napady peryodyczne tych bolów coraz są częstszemi, tak, że się teraz objawiają codziennie po kilka razy. Napady najgwałtowniejsze objawiają się zwykle po położeniu się spać i trwają całą noc.

Napad się zaczyna od bolu głębokiego pod kością piersiową (sternum), ztamtąd się rozchodzi jakby promienisto na wszystkie strony, a kończy się bolem w plecach. Czasem się zaś napad zaczyna od bolu w plecach.

Przytłukiwanie stosu pacierzowego okazuje ból znaczny w okolicy piątego i szóstego kręgu plecnego.

Każde zmartwienie i ruch większy ciała, wywołuje napad. Puls mały, słaby, 80.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez cztery miesiące. Wyleczenie stopniowo ale zupełnie nastąpiło.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia objawiały się bardzo obfite poty, przez kilka tygodni trwające.

37. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

W. W., lat 50 mający, chorował temu 20 lat na niemoc dnawą (arthritis). Odtąd zaś przez 15 lat był zdrowym.

Lat temu pięć dostał z niewiadomej przyczyny, zapewne z przeziębienia, bolów odnóg dolnych od stóp do kolan, po-

łączonych z uczuciem odrętwienia. Cierpienia te, połączone z bolem tępym w kości kuprowej, przy każdym ruchu, mianowicie przy chodzeniu, zmuszają chorego usiąść choćby na drodze na kilka minut. Cierpienie doszło obecnie do tego stopnia, iż chory sto kroków bez odpoczynku nie jest w stanie zrobić, a ból i trętwienie, rozchodzą się nie tylko do odnóg dolnych, ale i do pośladków, mianowicie koło otworu stolcowego. Wtedy i członek rodny mocno się wypręża. Częstokroć i siedzenie już nie pomaga, ale położyć się chory musi gdy się napad wstawi.

Badanie stosu pacierzowego za pośrednictwem młoteczka rzeczonego, wykrywa ból w środkowej okolicy kości kuprowej.

Nogi ciągle są zimne. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Użycie magnetycznej elektryczności przez cztéry, tygodnie sprowadziło wyleczenie prawie zupełne. Pozostał tylko lekki ból przy użyciu rzeczonego młotka.

Objawy krytyczne. Poty obfite kilkakrotnie w czasie leczenia miały miejsce. Przy końcu zaś leczenia, objawiła się wysypka wydatna, wielkości nasienia konopnego, czerwona, bardzo świerzbiąca, gęsta, na odnogach, od stawu ręki do stawu łokciowego i od stopy do kolana, tu i tam z zewnętrznej strony i na całych piersiach, która trwała tydzień i stopniowo bez śladu znikła. Po tej wysypce główne nastąpiło polepszenie.

38. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

P. P., mężatka 30 lat mniej więcej mająca, chorowała w dzieciństwie na skrofuły brzuszne i piersiowe w wysokim stopniu, które do dwudziestego roku życia ciągle trwały i w tym czasie, główne siedlisko w płucach obrawszy, uznane zostały przez lekarzy za suchoty płucne, nie dające żadnej nadziei wyleczenia.

W tymże czasie, mimo tego, że chora była szczepiona krowianką jak należy, dostała przy grasującej epidemii ospy naturalnej bardzo mocnej, po której cierpienie skrofuliczne, suchoty płucne, bez śladu zniknęły, a p. P. miała się w następstwie jak najlepiej.

Ciekawy ten wypadek nie jest jedynym, na jaki w ciągu mojego zawodu lekarskiego napotkałem, i tłómaczy poniekąd

zarzuty w ostatnich czasach przeciw szczepieniu wielostronnie robione, które mi poniżej wypadnie dotknąć.

Pani P., temu lat dziewięć, po silnem przeziębieniu się zapadła na zadrażnienie rdzenia pacierzowego. Siedlisko cierpienia ma miejsce w części plecnej tego organu. Nietylko przytłukiwanie, ale już najlżejsze dotknięcie całej odpowiednej okolicy, nie jest możebne i różne przypadłości nerwowe ma bezpośrednio w następstwie.

P. P. często miewała napady nerwowe przy najmniejszym powodzie tak fizycznym jak i moralnym, które, stawając się coraz częstszemi, objawiały się nawet po kilka razy dziennie, bez żadnej nawet widocznej przyczyny.

Napady rzeczone, pół godziny i dłużej trwające, odznaczają się wyprężaniem i miotaniem ciała i odnóg w różne strony, wyginaniem stosu pacierzowego i głowy w tył, w znacznym stopniu, przy widocznym przypływie krwi do mózgu. Głowa przy tem jest zajęta, jakby odurzona, ciężka, jakby obręczą była ściśnięta.

Chora w czasie napadu podnosi zwykle oczy w górę, które się wtedy stają pozbawione zwykłego blasku, a wzrok wydaje się błędny. Objawiają się prócz tego częste wzdrygania, jakby uczucie wstrętu. Przy końcu napadu chora się zwykle rzuca na ziemię i po licznych wyprężaniach członków, przychodzi do siebie. Przytomność umysłu w ciągu całego napadu jest zupełną.

Po odbytym napadzie, chora jest wielce znużoną i czuje szczególną niemoc w stosie pacierzowym, mianowicie w górnej jego części. Znużenie i zmęczenie trwa do następnego dnia.

Chora szczególnie jest cierpiąca przed mającą nastąpić peryodyczną sprawą. Wtedy się zwykle wstawia ból głowy, mianowicie w tyłogłowiu, który trwa dobę. Przy tem jest wielki niepokój, nudności, a nawet womity, ból w okolicy serca i boku lewego.

Czyszczenie miesięczne jest skąpe, lubo trwa dość długo. Po niem zaś chora się ma najlepiej.

Apetyt, stolec, sen, są w ogóle dość dobre. Puls dość mocny, nieco przyspieszony, 80—85.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność dwóma nawrótami, pierwszą i drugą razą przez miesiąc.

Po pierwszem elektrycznem leczeniu, nie było prawie żadnego widocznego skutku, może dla pory zimowej, w której najlżejsze zaziębienie, statecznie ma pogorszenie stanu zdrowia w następstwie. Po drugiem zaś leczeniu, skutek już był widoczny. W kilka tygodni, po tem leczeniu, które się odbyło wiosenną porą, widziałem panią P. prawie zupełnie zdrową, a gdy polepszenie stopniowo wzrasta, powrót do pierwotnego zdrowia jest prawdopodobnym.

39. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

C. J., mężatka 40 lat mająca, od pięciu lat w skutku poronienia w piątym miesiącu ciąży, ma bole w okolicy lędźwiowej stosu pacierzowego, które peryodycznie dochodzą do okolicy wątroby, a mianowicie śledziony. Ból się zwykle w tej ostatniej okolicy ustala, co gdy ma miejsce, cierpienie w stosie pacierzowym ustępuje.

Bole rzeczone są obecnie prawie ciągłe i połączone za lada ruchem, mianowicie w czasie chodzenia, z kurczami w kłębach, które są tak silne, że chora nie jest w stanie się powstrzymać od krzyku.

Nacisk, a mianowicie przytłukiwanie w okolicy kręgów lędźwiowych, wywołuje statecznie bole nie tylko w miejscach badanych, ale i w kłębach, mianowicie z lewej strony.

Chęć do jedzenia jest zła, stolec utrudniony, a sen przerywany, dla wstawiających się bolów, w czasie przewracania się na łóżku. Czyszczenie miesięcznie nie odbywa się jak należy i z kilko miesięcznemi przerwami.

Stosowałem u tej chorej, która podobnie jak i poprzedzająca, używała różnych, nawet bardzo dzielnych sposobów leczenia, bez żadnego skutku, magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni z najlepszym skutkiem. Chora została zupełnie wyleczoną.

40. *Zadrażnienie rdzenia pacierzowego. — Irritatio spinalis.*

Pani D., mężatka 38 lat mająca, ma bole głowy od najmłodszych lat w ciemieniu i skroniach, które się dawniej ob-

jawiały po dwa, trzy razy w miesiąc, teraz zaś co tydzień po kilka razy się wstawiają. Bole rzeczone, trwające zwykle dobę jedną, dwie, połączone są z nader silnemi nudnościami, niemożnością zniesienia ni światła, ni głosu, ni zapachu, brakiem zupełnym chęci do jadła i t. d.

Przed mającym się zjawić napadem, chora doznaje uczucia ściśnienia w piersiach, w szyi, uderzenia krwi do głowy, lubo jest wtedy zupełnie bladą, jednakże głowa się robi bardzo gorącą w ciemieniu.

W czasie samego napadu, chora czuje jak gdyby głowa była naciśnięta wielkiemi ciężarami i obręczą żelazną ściśnięta.

Ból głowy najczęściej się wstawia w czasie snu, a gdy ból głowy ma ustać, zasypia także, co często w czasie najsilniejszego bolu ma miejsce.

Chora od trzech lat doznaje i innego rodzaju cierpienia. Jest to ból w kręgach lędźwiowych peryodyczny, który się zaczyna od zawrótu głowy. Jest wtedy w okolicy rzeczonej stosu pacierzowego kłucie piekące, które podnosząc się po stosie pacierzowym do góry, wzrasta stopniowo co do napięcia, aż do środkowych kręgów plecnych, gdzie jest najsilniejsze. Z tej ostatniej okolicy, rozciąga się do karku i okolicy tyłogłowowej i zausznej, już nie kłucie, ale ból, pod kształtem mocnego przycisku, który to ból łączy się z bolem głowy poprzednio opisanym i który się teraz zawsze tylko wtedy wstawia, gdy przypadłości chorobne ze stosu pacierzowego początek biorące, mają miejsce.

Przy końcu napadu, gdy już wszelkie opisane przypadłości ustaną, wstawia się ból chwilowy w zębach, szczekach, w ramionach, który czasami dochodzi aż do stawów łokciowych.

Po każdym napadzie znaczne się wstawia osłabienie, które jednakże od roku już jest ciągłe. Władze przy tem umysłowe, mianowicie pamięć, są przytępione.

Chora jest bardzo drażliwa, smutna. Chęć do jedzenia mała, stolec trudny, zwykle raz w tydzień mający miejsce. Czyszczenie miesięczne skąpe, ale regularne. Puls 70, słaby.

Badanie stosu pacierzowego okazuje wygórowaną czułość i ból we wszystkich kręgach lędźwiowych i w kilku kręgach plecnych środkowych. Przy nieco mocniejszem przytłukiwaniu,

prócz miejscowego bolu, wstawia się odurzenie głowy i nudności się objawiają.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez cztéry miesiące. Chora mimo długociągłości i ważności choroby, została zupełnie wyleczoną.

Objawy krytyczne, w ciągu leczenia elektrycznego, zasadzały się na częstem rozwolnieniu żołądka, co tem więcej jest w oczy bijące, że chora zawsze była skłonną do bardzo trudnego stolca, zwykle raz w tydzień się objawiającego.

41. *Cierpienie układu nerwowego zwojowego. — Adfectio systematis nervosi gangliosi.*

R. H., mężatka 25 lat mająca, od pierwszej brzemienności, która miała miejsce temu lat siedm, skłonna jest do różnych przypadłości nerwowych.

W połogu po tejże brzemienności, wstawiło się szaleństwo (mania puerperalis), po usunięciu którego, pozostały cierpienia nerwowe, wypływające głównie z układu zwojowego.

Prócz znanych, tu dotyczących się przypadłości, opierających się mianowicie na wielkiej obawie, tęsknocie, jest obecnie uczucie pieczenia wewnętrznego ogólnego, szczególnie w brzuchu.

Pieczenie to trwa od dziewięciu miesięcy prawie bez przerwy, z małemi tylko przestankami.

Chęć do jedzenia przy tem mała, stolec trudny, co drugi, trzeci dzień. Pragnienie ciągłe. Puls słaby, mały 75—80.

W czasie czyszczenia miesięcznego chora szczególnie jest cierpiąca.

Po trzydziestu sześciu stosowaniach magnetycznej elektryczności, przypadłości chorobne zupełnie ustąpiły i po kilku nawet latach nie powróciły.

Cierpienie stopniowo ustępowało bez żadnych objawów krytycznych widocznych. Chora jednakże w ciągu leczenia elektrycznego nadzwyczaj wiele spała i to tak dalece, że *sen* ten za krytyczny uważać można. Po każdym przydłuższym śnie, chora się miała rzeczywiście lepiej.

42. *Cierpienie układu zwojowego. — Adfectio systematis gangliosi.*

P. B., mężatka 24 lat mająca, w skutku trzykrotnego po-

ronienia w ósmym, trzecim i siódmym miesiącu, cierpiąca jest na wielkie rozdrażnienie nerwów.

Prócz rozlicznych przypadłości histerycznych, objawiają się bardzo silne kurcze przed każdą regularnością. Jest brak apetytu i snu. Stolec jest trudny co 3, 4 dni. Usposobienie umysłu smutne, częsta obawa śmierci.

Chora od siedmiu lat bardzo wiele używała lekarstw, bez żadnego skutku.

Po 45 zastosowaniach *elektro-magnesu*, wyleczenie prawie zupełne nastąpiło. Pozostało tylko uczucie peryodycznego osłabienia.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia objawiły się przypadłości, naśladujące zupełnie *zimnicę trzeciaczkę*, trwające dni dwanaście. Te dobrowolnie ustąpiły, a z niemi i przypadłości nerwowe wszelkie.

43. *Cierpienie układu nerwowego zwojowego i kaszel długociągły, w skutku nieprawidłowego przyrośnienia opłucnej. — Adfectio systematis nervosi gangliosi et tussis chronica ex adhaesione ab normali pleurae.*

W. S., mężatka 35 lat mająca, od dziesięciu lat ma szczególne cierpienie nerwowe, odznaczające się wielkim niepokojem, tęsknotą i smutkiem. To się mianowicie objawia co trzeci dzień. W dniu tym wieczorem, wstawia się, prócz rzeczonego niepokoju, lekkie ziębienie, a po niem nieco gorączki.

Od czterech zaś lat, chora miewa bole w przedniej okolicy klatki piersiowej, szczególnie z lewej strony, towarzyszone kaszlem dość silnym, ciągłym, suchym. Przypadłości te, mają miejsce od zapalenia opłucnej, która, jak się zdaje z badania, jest w skutku tego przyrosłą z lewej strony klatki piersiowej.

Nie ma gorączki ciągłej i zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem 24 razy magnetyczną elektryczność, w skutku czego przypadłości nerwowe zupełnie ustąpiły, a piersiowe znaczne polepszenie okazały co do bolów i co do kaszlu.

U tej chorej kilka było objawów krytycznych ważnych.

Po piątem stosowaniu, chora dostała potów miejscowych na brzuchu, które bardzo obficie przez kilka dni trwały. Po tych

potach, napady ziębienia i gorączki, co trzeci dzień wieczorem się objawiające, ustały.

Po ósmem stosowaniu, chora dostała wzmocnionych bolów piersi, kaszlu i wszystkich przypadłości nerwowych. Silna gorączka się wstawiła, po której nastąpiły obfite ogólne poty. Po tem przesileniu, przypadłości nerwowe wszystkie i kaszel znacznie się złagodziły.

Po jedenastem stosowaniu, wstawiły się bole krzyżów i żywota, po czem się wstawił odpływ krwawnicowy (haemorrhoidalis), który trwał przez trzy dni i dość był obfitym. Po tym odpływie pierwszy raz, jak chora może zapamiętać, doznała uczucia ogólnego dobrego mienia się.

Po piętnastem zastosowaniu, ukazał się u chorej wypływ krwisty z pochwy macicznej, chociaż w tymże czasie dziecko karmiła, i choć pierwej w czasie karmienia nigdy nie miewała regularności. To przez kilka dni trwało, poczem przypadłości nerwowe zupełnie ustąpiły. Humor się także od tej pory poprawił i czuje się silniejszą.

Dla niemożności dłuższego oddalenia się z domu, wyjechała z wyleczeniem przypadłości nerwowych i ze znacznem polepszeniem co do cierpienia piersiowego.

44. *Zbytek czułości splotu słonecznego. — Hyperaesthesia plexus solaris.*

P. M., mężatka 24 lat mająca, do pójścia za mąż zawsze była zdrowa. Po odbyciu zaś pięciu połogów i trzech poronień, jest ciągle cierpiącą. Niemoc główne ma siedlisko w splocie słonecznym, zkąd bardziej przykre, niż bolesne uczucia się rozchodzą do innych rozgałęzień układu zwojowego i mózgowo-mlecznego.

Chora dokładnie zdaje w tej mierze sprawę z nieprawidłowych uczuć swoich w czasie napadów nerwowych, które codziennie prawie mają miejsce.

Napad się zaczyna od nader przykrego uczucia w okolicy dołka sercowego, któremu towarzyszy wielka tęsknota, obawa i osłabienie ogólne, połączone z drżeniem ogólnem (oddziaływanie układu mózgowo-mlecznego).

Wstawia się następnie bicie serca i trudność oddechu (udział nerwu błąkającego się).

Z okolicy dołka sercowego rozchodzi się to do górnej okolicy stosu pacierzowego, a ztąd do ramion, aż do łokcia, to idzie w górę do szyi (plexus nervorum mollium), a ztąd do głowy (plexus caroticus, cavernosus), sprawiając szum w uszach, nacisk na ciemieniu, gorąco.

Albo też uczucie przykre rzeczone, z dołka sercowego udaje się do okolicy śledziony i wątroby (plexus lienalis, hepaticus), do okolicy jajników i pęcherza (plexus spermaticus internus, hypogastrici). Wtedy się napad zwykle kończy z obfitem oddaniem moczu przyrody wodnistej.

Czasami wspomniane przykre uczucie, doszedłszy do dolnych okolic żywota, rozciąga się do krzyżów, do nóg, aż do wielkich palców obustronnie.

W czasie cierpienia, objawiającego się w okolicy dołka sercowego, głowa jest wolna i odwrótnie, gdy głowa boli, przypadłości piersiowe i brzuszne zupełnie ustają.

Przy tem, apetyt dość jest dobry, ale chora czuje, że ją pokarmy nie nasycają. Ma ciągłe uczucie czczości, próżności w żołądku. Stolec, co drugi, trzeci dzień, jest trudny. Sen zły, nie pokrzepiający. Regularność prawidłowa.

Gdy chora nie mogła na dłuższy czas się wydalać z domu i gdy z daleka przyjechała tylko po radę lekarską, musiałem się ograniczyć do sześciu zastosowań magnetycznej elektryczności.

Skutek, jak to często bywa w cierpieniach nerwowych, był zadziwiający.

Od pierwszego użycia elektryczności, przez cały tydzień nie było żadnego napadu. Apetyt się stał lepszym, a chora nie czuje prócz tego po jedzeniu, takiej czczości i próżności w żołądku. Stolec pierw ciągle trudny, stał się wolnym i codziennym. Sen spokojniejszy.

Usposobienie umysłowe znacznie się polepszyło. Chora po tych kilku zastosowaniach elektryczności, może się już modlić t. j., zebrać myśli do urzeczywistnienia jak należy modlitwy, czego już od kilku miesięcy nie była w stanie wykonać.

Nie miałem odtąd żadnej od tej chorej wiadomości, ale

któż mógłby wątpić, iżby elektryczność dostatecznie użyta, nie była w stanie wyleczyć ją zupełnie?

45. *Zbytek czułości splotu słonecznego. — Hyperaesthesia plexus solaris.*

R. D., panna 16 lat licząca, ma ból peryodyczny w dołku podsercowym, w czasie napadów nerwowych, które się kilka razy w miesiąc objawiają.

Nacisk wywarty wtedy na rzeczoną okolicę robi ulgę, podobnie jak i ogrzewanie. Nadzwyczajna obawa, tęsknota, skłonność do omdlenia, napadowi temu towarzyszą.

Cierpienie to ma miejsce od sześciu miesięcy.

Wyleczenie zupełne nastąpiło po dwudziestu stosowaniach *elektro-magnesu*, a po 45 posiedzeniach *zdrowie bezwzględne* u panny D., zresztą żadnych innych przypadłości chorobowych przed leczeniem nie przedstawiającej, urzeczywistnione zostało.

46. *Zbytek czułości splotu słonecznego. — Hyperaesthesia plexus solaris.*

B. S., mężatka 24 lat mająca, matka czworga dzieci, bardzo nerwowa, miewa peryodyczne bole, tępe, głębokie, w okolicy dołka sercowego, które aż do pleców dochodzą, a przy nacisku, ogrzaniu się zmniejszają.

W czasie napadu, wielka się wstawia niespokojność, tak, że chora miejsca sobie znaleść nie może. Napady się zwykle kończą ziewaniem przeciągłem, kilka godzin trwającem.

Cierpienie rzeczone trwa od pięciu lat. Chora szczególną zachowuje dyetę. Nie je prawie nic i to od kilku lat, tylko cukierki i konfitury. Ma obrzydzenie do wszelkiej innej strawy.

Po dwudziestu zastosowaniach *magnesu*, chora zupełnie przyszła do siebie. Po roku, gdy chorą znów widziałem, miała się zupełnie dobrze. Nie miała już wtedy obrzydzenia do pokarmów, nawet do mięsa.

Objawy krytyczne. Chora w czasie leczenia ciągle prawie spała w dzień i w nocy. Sen ten bardzo ją uspokajał i pokrzepiał, tak, że go za krytyczny uważać można.

47. *Zbytek czułości splotu słonecznego. — Hyperaesthesia plexus solaris.*

R. H., panna 14 lat mająca, nie odbywająca jeszcze czyszczeń miesięcznych, miewa od dwóch lat napady nerwowe, odznaczające się nader przykrem uczuciem w okolicy dołka sercowego, rozchodzącem się na wszystkie strony.

Napad trwa godzinę, mniej więcej, a ma miejsce prawie co tydzień. Objawiają się przy tem często womity i zemdlenie.

Przyczyna tego cierpienia jest szczególna, by uderzenie w głowę kawałkiem drzewa. Mimo jednakże tego, głowa jest zupełnie od cierpień wolna, i nic chorobliwego nie przedstawiająca.

Żadnych zresztą innych nieprawidłowości wyśledzić nie można.

Stosowałem magnetyczną elektryczność 36 razy z najlepszym skutkiem. Po szóstem posiedzeniu objawił się zwykły napad, który był daleko słabszy niż zwykle. Był to już napad ostatni. Co zaś jest szczególnego, że chora dostała wtedy bolów w skroni prawej, w okolicy nerek i w czwartym oraz piątym palcu ręki lewej, co wszystko przez pare tygodni trwało. Następnie bole te ustąpiły, a wstawił się silny ból w przedudziu lewem, który się w końcu zsunął do palców tejże nogi. Gdy ból ten ustąpił, chora została wyleczoną, tak, iż bole rzeczone za krytyczne słusznie uważać należy.

Wyleczenie było trwałe. Po pięciu latach jeszcze panna H. była zupełnie zdrową.

48. *Zbytek czułości splotu wątrobianego. — Hyperaesthesia plexus hepatici.*

P. B., lat 50 mający, polując temu rok na kaczki dzikie, spadł z łódki do wody. Nie było przy tem żadnego ani zaziębienia, ani stłuczenia, ale się bardzo nastraszył i niebawnie przykrego doznał uczucia w okolicy wątroby.

Od tej chwili miewa peryodyczne napady nerwowe, coraz częstsze, obecnie po dwa, trzy razy w tydzień. Napady te odznaczają się wielkim niepokojem, obawą, które, jak chory twierdzi, siedlisko mają w okolicy wątroby i ztąd promienisto, w

kształcie przykrego uczucia się rozchodzą, mianowicie do ręki i nogi prawej, sprowadzając tamże bardzo silne trętwienie. Chory mocnem opasywaniem się sprawia sobie wtedy ulgę. Napad trwa 10 do 20 minut i kończy się raptem. Zresztą chory nic nie okazuje nieprawidłowego.

Po sześciu tygodniach użycia magnetycznej elektryczności, chory się zupełnie wyleczył, bez żadnych objawów krytycznych.

49. *Zbytek czułości splotu śledzieniowego.—Hyperaesthesia plexus lienalis.*

I. D., panna 17 lat mająca, od czterech miesięcy, z niewiadomej przyczyny, miewa bole peryodyczne po kilka razy w tygodniu w okolicy śledziony.

Bole są bardzo przykre, głębokie, za mocnym naciskiem się zmniejszające. Objawiają się zwykle o godzinie dziesiątej zrana i trwają przez trzy godziny. Napad towarzyszony bywa nudnościami i obfitem ślinieniem się. Chora jest, i była zresztą zupełnie zdrową.

Po 40 stosowaniach *elektryczności statycznej*, przyprowadziłem chorą do *bezwarunkowego zdrowia.*

Objawy krytyczne. Poty ogólne, bardzo obfite, przez dwa tygodnie trwające, przy końcu leczenia się objawiły.

50. *Zbytek czułości splotu śledzieniowego i zimnica — Hyperaesthesia plexus lienalis et febris intermittens.*

N. S., panna 20 lat mająca, już trzy miała napady zimnicy trzeciaczki. Jest zaś od pięciu lat słaba na bole peryodyczne w okolicy wątroby, stowarzyszone nudnościami i obfitem odpływem śliny.

Gdy napad minie, chora się ma zupełnie dobrze. Każda zaś moralna przyczyna wywołuje napad.

Cierpienie to datuje od zapalenia śledziony. Zresztą nic nie ma u tej chorej uwagi godnego.

Po czterech stosowaniach magnetycznej elektryczności, zimnica zwalczoną została.

Po dziesięciu zastosowaniach, napady nerwowe, które się prawie codziennie objawiały, zaczęły nagabać chorą co trzeci dzień najregularniej. Po dwudziestu zaś użyciach elektryczno-

ści zupełnie pokonane zostały. Czy na zawsze, tego z pewnością powiedzieć nie mogę. Słyszałem tylko po roku, że panna S. jest zdrową.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia wstawił się ból bardzo silny w okolicy śledziony i w ciemieniu, po czem nastąpiło ziębienie, gorączka, poty i odtąd stopniowe polepszenie.

51. *Zbytek czułości splotu śledzieniowego.—Hyperaesthesia plexus lienalis.*

P. P., mężatka 28 lat mająca, pierwej zawsze zdrowa, od pół roku jest słabą, a to od silnego krwotoku po ostatnim połogu, których pięć odbyła. Nie była ona wprawdzie po krwotoku cierpiącą, ale się czuła osłabioną, znużoną i drażliwą.

W czasie pierwszej regularności, która się potem objawiła, przechodząc przez lód, który się załamał, nogi obiedwie zupełnie zamoczyła. Niebawnie wstawił się krwotok silny, który się tylko dał zwalczyć upuszczeniem krwi z ręki.

Odtąd, t. j., od trzech miesięcy jest obłożną, a to dla gwałtownych napadów nerwowych, które przy usiłowaniu wykonania wszelkiego ruchu, wstawania, chodzenia, a nawet siedzenia na łóżku się objawiają.

Za punkt główny cierpienia, za źródło zkąd napad początek bierze, chora naznacza miejsce zajmujące okolicę śledziony i odpowiednej okolicy stosu pacierzowego.

W czasie napadu wstawia się bardzo przykre uczucie w całej rzeczonej okolicy, stowarzyszone z wielkim niepokojem i obawą. Z miejsca tego, uczucie się rozchodzi w górę i na dół; pierwej na dół, aż do okolicy jajnika lewego, macicy, pachwiny lewej, a ztąd, często, po tylnej stronie odnogi dolnej lewej, aż do pięty. To znów z rzeczonego siedliska cierpienia, uczucie przykre rzeczone idzie do góry i dochodzi aż do ciemienia, sprawiając tamże bardzo dokuczliwe ciepło i wywołując jednocześnie bicie serca i oddech ciężki. Wtedy także uczucie trętwienia idzie od okolicy śledziony do wzmiankowanego i najbliższego punktu stosu pacierzowego i posuwając się po całym tym organie, udaje się aż do odnogi górnej lewej, gdzie się bardzo silne objawia trętwienie.

Napady nerwowe nie wywołane ruchem, ale dobrowolne,

objawiają się zwykle w wieczór i w nocy. Trwają pół godziny, mniej więcej, a czasem są tak silne, że chora odchodzi od przytomności.

Używanie choćby najlżejszego pokarmu i wszelkiego napoju, sprawia niepokój w okolicy śledziony. Oddanie moczu i stolca, także z niepokojem jest połączone i z uczuciem bezwładności, osłabienie niby żywota, tak że się chora nadymać musi.

W czasie zasypiania budzi się raptownie i z przestrachem.

Badanie stosu pacierzowego okazuje wprawdzie pewien ból w kręgach lędźwiowych, ale ból ten jest nic nieznaczący i niestały. Często go zupełnie nie ma. Badanie żywota nie sprawia przy nacisku żadnego bolu, owszem chora wtedy doznaje ulgi. Badanie części rodnych okazuje podwyższoną czułość pochwy i szyi macicznej.

Puls 80 — 90, słaby, mały. Zresztą nic szczególnego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące. Od pierwszego zaraz zastosowania objawiło się polepszenie, które nieprzerwanie miało miejsce do wyleczenia.

Przy pierwszem posiedzeniu elektrycznem siedzieć mogła przez pół godziny, czując się dobrze, gdy pierwej kilka minut siedzenia na łóżku wywoływało napad. W czasie tego posiedzenia, ciągle prawie spała.

Napady stały się zrazu krótszemi, ale silniejszemi, następnie i krótszemi i coraz słabszemi.

Objawy krytyczne. W ciągu leczenia kilkakrotnie krew szła z nosa bardzo obficie, po czem chora się czuła za każdą razą rzeźwiejszą i weselszą. Przy końcu leczenia wstawił się ból bardzo silny w okolicy śledziony, przez tydzień trwający, po którym widoczne polepszenie się zaczęło. W samym zaś końcu leczenia, okazało się nabrzmienie i ból nóg, które przez pare tygodni trwały.

Chora już po siódmem zastosowaniu mogła chodzić bezkarnie.

Wyleczenie nastąpiło zupełne, mimo tego że leczenie poprzednie zwykłe, wszelkiego rodzaju, przez różnych lekarzy i przezemnie próbowane, najmniejszego na stan chorej nie były w stanie wywrzeć skutku.

Chora ma się dotąd, a już dziesięć lat od wyleczenia upłynęło, zupełnie dobrze i już kilka odbyła połogów szczęśliwie.

52. *Zbytek czułości zwoju kreskowego. — Hyperaesthesia plexus mesenterici.*

W. S., mający 37 lat, pierwej zawsze zdrów, od czterech miesięcy z niewiadomej przyczyny jest cierpiący. Miewa napady prawie codziennie, odznaczające się wielkim niepokojem, zrodzonym w okolicy pępka.

Jest to jakiś bardzo przykry ruch, który z rzeczonego miejsca udaje się do stosu pacierzowego, a ztąd do głowy. Uczucie to, jest stowarzyszone wielką obawą śmierci, biciem serca i kończy się raptem, przy wielkiej bladości twarzy.

Napady się zwykle wstawiają zrana i trwają kilka minut. Po każdem obudzeniu się zrana, czuje wielkie osłabienie ogólne, bezwładność. Po każdem zaś jedzeniu, wzdęcie. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem *galwanizm* 20 razy. Skutek już po kilku stosowaniach był widocznym.

Od pierwszego użycia elektryczności, już napadu nie było, a strona moralna chorego, z każdem posiedzeniem, widocznie się polepszała. Spokój duszy wracał, jak się chory wyrażał. Czy wyleczenie było trwałe, nie wiem, bo nie miałem już potem żadnej wiadomości o chorym.

Objawy krytyczne. Po piątem posiedzeniu wstawił się ból w okolicy lędźwiowej stosu pacierzowego, który się stopniowo wzmagał, aż do 16 zastosowania galwanizmu, po czem coraz łagodniał, a po 18 posiedzeniu znikł, a z nim i wszelkie cierpienie tak fizyczne jak i moralne.

Ból rzeczony rozchodził się promienisto, podług uczucia chorego, z pępka do lędźwiów, do nóg, czasem do dołka sercowego i do głowy, i był, rzecz dziwna, dla chorego upragnionym. Utrzymywał, że ból ten fizyczny wywoływany był przez elektryczność i że zachwiany spokój moralny przywracał!

53. *Zbytek czułości zwojów miednicowych i róża twarzy chroniczna. — Hyperaesthesia plexus hypogastrici et erysipelas faciei chronica.*

P. P., mężatka około 40 lat mająca, od ośmiu lat, t. j., od poronienia jest chora. Miewa peryodyczne bole w dolnej okolicy brzucha, głębokie, rozciągające się do kości krzyżowej, z uczuciem nacisku, parcia na kiszkę odchodową, na pęcherz, pochwę maciczną.

Nacisk rzeczony sprowadza rozwolnienie żołądka kilkakrotne, t. j., póki to parcie trwa. Nacisk na pęcherz zmusza do częstego oddania moczu i potrosze. Działanie znów na pochwę maciczną, wywołuje wydzielenie śluzu z tego organu.

Cierpienia wspomniane, objawiają się co dwa tygodnie najregularniej i to zrana, przy przebudzeniu się, kiedy chora bardzo jest także roztrojoną. Napad trwa kilka godzin. Wieczorem, chora się już ma zupełnie dobrze. W ogóle zaś, napady mają miejsce przez trzy dni po sobie następujące.

Chora, prócz tego, cierpi od siedmiu lat na różę całej twarzy, a to w skutku zaziębienia. Najmniejszy wpływ nieco chłodniejszego powietrza, tak zimą jak i latem ją wywołuje.

Regularność jest skąpa, bolesna. Apetyt mierny. Stolec nie regularny, trudny. Sen niespokojny. Puls mały, słaby, nie przyspieszony.

Po trzech miesiącach leczenia za pomocą *elektro-magnetyzmu*, wyleczenie zupełne, nie wyjąwszy róży długociągłej nastąpiło, tak, że już chora kąpiele deszczowe + 9° R. znosić bezkarnie mogła.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia elektrycznego, objawiła się prosówka czerwona (milliaria rubra), która cały dzień trwała, a w nocy, czyli raczej w łóżku, znikała.

Wysypka rzeczona, przez pare tygodni, to się pokazywała, to ustępowała. Wysypce wielkie nudności towarzyszyły.

W następstwie leczenia, okazały się peryodyczne poty, bardzo obfite i ogólne, które zwykle były poprzedzone dreszczami.

Chora ta, która i w kraju i za granicą bez żadnego skutku się leczyła, doznała zupełnej pomocy od elektryczności. Po kilku jeszcze latach, p. P. była zupełnie zdrową.

54. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia nervi trigemini.*

A. S., 45 lat mający, cierpi na ból pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego z lewej strony, który peryodycznie, z różnemi przerwami od piętnastu lat męczy chorego.

Napady coraz częstsze, objawiają się obecnie, t. j., od pięciu miesięcy, po dwa dziennie, zrana i wieczór. Zresztą nic nie ma uwagi godnego.

Po 90 zastosowaniach *elektro-magnetyzmu*, wyleczenie zupełne i trwałe nastąpiło.

Bole ustąpiły po 49 stosowaniu, po czem się przeniosły na stronę prawą do odpowiednej gałęzi tegoż nerwu. Następnie już bardzo lekkie, przechodziły z jednej strony na drugą, na przemian. Po 82 stosowaniach zupełnie znikły.

Do objawów krytycznych, prócz rzeczonego przenoszenia się bolu, policzyć można rozwolnienie żołądka obfite, śluzowate, kilka tygodni z przerwami trwające i poty mocno kwaśne, w miejscu bolu, przy końcu leczenia się objawiające.

55. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia trigemini.*

W. R., mężatka 40 lat licząca, ma bole pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego z lewej strony. Ból ten szczególną zachowuje peryodyczność, bo co piąty dzień się objawia i od dziesięciu lat trwa. Nic zresztą nie ma szczególnego.

Po 45 posiedzeniach magnetyczno-elektrycznych, ból co do napięcia daleko się stał lżejszym i krócej trwającym i co kilka tygodni się wstawiał, aż nareście dobrowolnie zupełnie ustąpił.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

56. *Ból nerwu trójdzielnego. Nabrzmienie gruczołów kreskowych.— Neuralgia trigemini. Intumescentia glandularum meseraicarum.*

R. L., mężatka 43 lat mająca, cierpi od piętnastu lat na ból pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego z lewej strony, peryodycznie się objawiający.

Zrazu, cierpienie wstawiało się sposobem nieregularnym, teraz zaś ma miejsce najregularniej co 12 dni. W czasie napadów, przypadłości towarzyszące bolom głowy, w wysokim są stopniu i całą dobę trwają. Niemożność zniesienia wszelkie-

go zapachu, światła i głosu. Przez tak długo trwające cierpienie, władze umysłowe, szczególnie pamięć, są przytępione, wzrok i słuch są osłabione.

Chora, prócz tego, ma od roku przerost gruczołów kreskowych w wysokim stopniu, naśladujący obecnie ciąż w dziewiątym miesiącu i za takową przez kilku lekarzy i akuszerkę poczytaną, gdy i regularność jest zatrzymaną.

Przypadek ten na szczególniejszą zasługuje uwagę w tem, iż o wielkim wpływie moralnym przekonywa. Chora od wielu lat zamężna, bezdzietna i do wysokiego stopnia dzieci pragnąca, była przekonaną, iż jest brzemienną, a gdy w tej mierze spostrzegła jakieś powątpiewanie lekarza ją leczącego, dla braku poczucia w tym okresie ciąży, znalazły się i ruchy w żywocie. Wywołała je chora nie przez udanie, ale siłą swojej wyobraźni. Były to jednakże ruchy powierzchowne, kurczowe, powłók brzusznych, które się peryodycznie objawiały!

Pozór ciąży był u tej chorej tem większy, że przerost gruczołów, przez pokrywy brzuszne badany, naśladował, aż do złudzenia, główkę dziecięcia z jednej, a ciało podłużne z drugiej strony.

Stosowałem magnetyczną elektryczność u tej chorej przez dwa miesiące codziennie. W skutku tego leczenia, ból nerwowy, z nader silnego, stał się nic nie znaczącym, ale nie zmienił w niczem dwunastodniowej peryodyczności.

Co do przerostu gruczołów kreskowych, które u osoby zołzowatej, musiały bydź tejże przyrody, ten do tego stopnia się zmniejszył, iż tylko za pomocą dokładnego ręcznego badania, wyśledzić się i to z trudnością dawał.

Po kilku tygodniach użycia elektryczności, nabrzmienia gruczołów, które były nieruchome, stały się ruchome.

Następnie nabrzmienie, które mimo nierówności jeden nieprzerwany ciąg przedstawiało, podzieliło się na części coraz mniejsze i liczniejsze.

Gdyby dłużej można było użyć elektryczności, nie podpada wątpliwości, iżby chora i z cierpienia nerwowego została wyleczoną, bo bole, jak rzekłem, stały się przelotnemi, chwilowemi i nader słabemi.

Objawy krytyczne. Po kilku tygodniach leczenia objawiła

się wysypka, podobna do prosówki czerwonej, już kilka razy wspomnianej i w czasie leczenia elektrycznego często się okazującej. Wysypka ta była ogólna, najobficiej zaś na brzuchu.

Następnie się okazała na żywocie wysypka ropiąca, bardzo świerzbiąca, podobna do eczema rubrum, do końca leczenia trwająca. Ropienie było nader obfite, tak, że kilka ręczników się dziennie zanieczyszczało.

57. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia trigemini.*

S. M., mężatka 40 lat mająca, ma od roku bole peryodyczne, bardzo gwałtowne, drugiej gałęzi nerwu trójdzielnego z lewej strony.

Bole objawiają się nieregularnie co pare dni. Cierpienie to zdaje się bydź w związku z chorobą dnawą (arthritis), na którą chora przez szereg lat zapadała.

Chora mimo tego zupełnie wyleczoną została po 36 zastosowaniach magnetycznej elektryczności.

Objawy krytyczne. Przy końcu leczenia objawiły się bardzo obfite, klejkie poty ogólne, które blizko dwa tygodnie z przerwami trwały.

58. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia trigemini.*

K. C., mężatka 19 lat mająca, od dwóch tygodni, jak się zdaje z przeziębienia, dostała bolu nerwu trójdzielnego w całej rozciągłości z jednej strony.

Bole się wstawiają codziennie o godzinie dziewiątej zrana i trwają do czwartej po południu. Ból się zaczyna w brwi prawej, następnie przechodzi do policzka, a w końcu się objawia w brodzie z tejże strony, a wtedy jest najmocniej cierpiącą.

Po napadzie pozostaje wielkie rozdrażnienie i osłabienie. Apetyt przy tem żaden, sen niespokojny. Puls w czasie wolnym od napadu prawidłowy. Zresztą nic nie zasługuje na uwagę.

Po trzech zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło, bez żadnych objawów krytycznych.

Po pierwszem zastosowaniu już bole prawie zupełnie znikły.

59. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia trigemini.*

J. B., mający lat 36, od pięciu lat jest cierpiący na ból nerwu trójdzielnego z prawej strony i to z niewiadomej przyczyny. Ból ten peryodyczny, ma miejsce kilka razy w tydzień. Zaczyna się nad brwią prawą, coraz się bardziej wzmaga i rozszerza do policzka, a następnie do zębów górnych i dolnych z tejże strony.

Ból ten jest tak silnym, że chory dostaje ogólnego drżenia. Trwa zaś zwykle dwie doby.

Od jakiegoś czasu p. B., miewa bole nerwu trójdzielnego i z lewej strony, ale ból ten jest lekki i tylko się ogranicza do okolicy nadbrwiowej.

Chory przed każdym napadem czuje wielkie gorąco w głowie, twarzy i uszach. Napad się zaś zwykle kończy womitami żółciowemi. Zresztą nic nie ma szczególnego, prócz znacznego rozdrażnienia nerwowego i osłabienia.

Stosowałem *galwanizm* przez dwa miesiące. Wyleczenie zupełne i trwałe nastąpiło. Napady stawały się coraz rzadsze i krótsze, aż nareście zupełnie ustąpiły.

Objawy krytyczne. Poty ogólne, bardzo obfite, przez trzy ostatnie tygodnie leczenia, prawie bez przerwy miały miejsce.

60. *Ból nerwu trójdzielnego. — Neuralgia trigemini.*

W. S., 53 lat mający, od siedmiu miesięcy ma ból w trzeciej gałęzi nerwu trójdzielnego, który od nieumiejętnego wyrwania zęba, trzonowego, dolnego, prawego, zdaje się pochodzić.

Ból jest peryodyczny i dwa razy dziennie, rano i wieczorem chorego nagabuje i jest tak silny, że chorego do rozpaczy doprowadził. Wyrywa sobie wtedy włosy i głową o ścianę uderza.

Wszelkie środki najdzielniejsze, jak morphium, stramonium, chloroform, nawet wyrwanie kilku zębów, nie okazały żadnego skutku, owszem cierpienia co raz to więcej wzrastały.

Chory, prócz tego, ma przypadłości gastryczne, gorycz w ustach, język żółto obłożony, brak zupełny apetytu, stolec trudny i nieregularny. Puls słaby, 80.

Zastosowałem u tego chorego, bez względu na przypadłości żołądkowe, magnetyczną elektryczność.

Po dwumiesięcznem elektrycznem leczeniu, chory powrócił zupełnie do zdrowia. Po kilku już zastosowaniach język się zupełnie oczyścił, przypadłości żołądkowe ustąpiły i stolec się stał prawidłowym, a to po womitach dobrowolnych, obfitych.

Chory, prócz tego, od kilku lat miał trudność w oddaniu moczu. Leczenie elektryczne i od tej niemocy go uwolniło.

61. *Cierpienie kurczowe kanału pokarmowego. — Oesophagismus.*

M. K., mężatka 30 lat mająca, od roku jest cierpiącą na kurcz kanału pokarmowego, a to w kilka miesięcy po ostatnim, ósmym połogu.

Dostała była wtedy pierwszy raz regularności, a jednocześnie wiadomość niespodzianą o śmierci brata. Wstawił się niebawnie ból w okolicy dołka sercowego, który wkrótce wprawdzie ustąpił, ale zastąpionym został przez uczucie ściskania w gardle.

Lekarz niebaczny, iż się ma do czynienia z cierpieniem nerwowem u osoby do przypadłości nerwowych bardzo usposobionej i ośmioma ciężkiemi połogami osłabionej, kazał jej puścić krwi cały talerz z ręki.

Bezpośrednio po tem cierpienie się pogorszyło znacznie, bo gdy pierwej cała niemoc się zasadzała na uczuciu ściskania w gardle, wstawiła się teraz wielka trudność połykania, przez kurczowe ściągnienie kanału pokarmowego.

Trudność połykania wzmogła się od dwóch miesięcy do tego stopnia, iż chora tylko płynne pokarmy jeść może. Pogorszenie znów nastąpiło z puszczania krwi z nogi.

Przy tem wielka jest niespokojność i obawa śmierci. Regularność od trzech miesięcy zatrzymana. Brak apetytu, stolec trudny, twardy, częste nudności. Sen niespokojny. Puls słaby, 78.

Gdy chora, przybywszy z daleka, nie mogła pozostać dłużej i tylko po radę lekarską przyjechała, nie mogłem jak tylko trzy razy zastosować magnetyczną elektryczność.

Chora jednakże znacznej doznała ulgi. Połykanie stało się łatwiejszem, tak, że znów mogła, chociaż z trudnością, stale pokarmy połykać, czego już od trzech miesięcy nie była w sta-

nie dokazać. Uczucie ciągłego ściskania w kierunku kanału pokarmowego, które od kilku miesięcy chorą męczyło, zupełnie ustało. Stolec pierwej trudny, stał się wolnym. Chora była daleko spokojniejszą, a sen lepszym.

Nie wiem, co się następnie z chorą stało. Z powyższego jednakże, lubo niedostatecznego skutku elektryczności, możnaby wnieść, iż ta siła mogłaby się w tem cierpieniu stać pomocną.

62. *Koklusz. — Tussis convulsiva.*

E. Z., dziewczyna 11 lat mająca, cierpiąca jest od trzech miesięcy na kaszel oskrzelowy (tussis bronchialis), z obfitem oddzieleniem śluzu, jako następstwo odbytego kokluszu. Przypadłości nerwowe jeszcze dotąd trwają. Gorączki nie ma, i nic zresztą szczególnego.

Stosowałem *elektryczność statyczną* przez dwa tygodnie, poczem kaszel zupełnie ustał.

Objawów krytycznych nie było żadnych, wyjąwszy znacznego osłabienia i śpiączki, które przy końcu leczenia miały miejsce.

63. *Koklusz. — Tussis convulsiva.*

S. L., dziewczynka dziewięć lat mająca, od trzech tygodni cierpiąca jest na koklusz z wiadomemi przypadłościami. Napady bardzo są gwałtowne, sparzone zwykle z krwotokiem z nosa lub z womitami, i okazują, co do napięcia mocy, typ trzeciaczki.

Zastosowałem magnetyczną elektryczność 10 razy, w skutku czego kaszel ustąpił, stopniowo się zmniejszając.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

64. *Dychawica. Choroba lubieżna. — Asthma. Syphilis.*

C. N., lat 41 mający, od dziewięciu lat cierpi na dychawicę, w skutku, jak się zdaje, zaziębienia i wyziewów pracowni chemicznej, na które, będąc chemikiem, długo był wystawionym.

Miewa bardzo gwałtowne napady na wiosnę i w jesieni, a mniejsze, także mocne, nagabują go codziennie we śnie, z wiadomemi przypadłościami. Napad trwa dwie, do trzech godzin.

Wszelkie leczenie w tym szeregu lat okazało się bez ża-

dnego skutku. Jedyną ulgę w czasie napadu znajduje w paleniu mieszaniny bieluniu (stramonium) z tytoniem i papierem niebieskim, używanym do obwijania głów cukrowych.

Nic nie ma zresztą szczególnego, prócz ciągle trudnego, z dala już słyszeć się dającego oddechu, przy częstem kaszlu, pulsu przyspieszonego, 88, czasem przepuszczającego i stolca trudnego i nieregularnego. Badanie klatki piersiowej nic nie przedstawia nieprawidłowego.

Po kilku zastosowaniach *elektro-magnetyzmu*, już znaczne nastąpiły zmiany. Pierwszej nocy po użyciu elektryczności, nie było napadu zupełnie, czego już od roku nie było. Następnie napady się stały częstsze, po 2, 3 w ciągu nocy, ale te były daleko lżejsze i krótsze i nie sparzone z tak wielką obawą, które napady tego cierpienia odznaczają. Kaszel zwykły, stał się niebawnie daleko lżejszym i wilgotniejszym, a stolec, pierwej twardy, rozwolnionym. Chory wiele się pocił, gdy pierwej to tylko miało miejsce w czasie napadu. Nogi zawsze zimne, stały się ciepłemi.

Stosowałem elektryczność przez trzy miesiące.

Napady stawały się coraz lżejsze, krótsze i rzadsze, co kilka dni, co tydzień, co dwa, trzy tygodnie, a w końcu zupełnie ustały. Czy na zawsze, nie jest mi wiadomo. Widziałem jednakże chorego w pół roku po wyleczeniu. Miał się wtedy jeszcze zupełnie dobrze i zdaje się, żeby nieomieszkał, w razie odnowienia cierpienia, znów się do mnie udać, doznawszy tak wielkiego skutku od elektryczności.

Objawy krytyczne. Obfite wydzielenie śluzu przy kaszlu, przez kilka tygodni trwające, oraz oddawanie wielkiej ilości śluzu stolcem i osady tejże przyrody w moczu, objawiły się w miesiąc po zaczęciu leczenia elektrycznego, po czem widoczna następowała statecznie ulga. Poty ogólne przez czas całego leczenia, miały także mniej więcej miejsce.

U tego chorego zaszła okoliczność zasługująca na uwagę. W czasie jednej wycieczki, w ciągu leczenia elektrycznego, dostał w skutku zarażenia się wrzodu lubieżnego na członku rodnym.

Wrzód ten, bez żadnej wątpliwości przyrody lubieżnej, za-

goił się dobrowolnie, t. j., przy samem tylko używaniu elektryczności.

Nie miałem później sposobności doświadczenia w tej mierze robić, bo nie natrafiałem na wrzody lubieżne, któreby już poprzednio nie były leczone środkami merkuryalnemi. Dla tego też jeden tylko ten wypadek za pewny podaję.

65. *Dychawica. — Asthma.*

J. C., lat 45 mający, jest od dwóch lat cierpiącym na dychawicę, a to zapewnie w skutku ciągłego przeziębiania, będąc cukrowarem.

Cierpienie to, dawniej kilka razy do roku się objawiające, teraz już prawie co tydzień chorego męczy. Przypadłości wiadome, nie były jednakże w tak wysokim stopniu, jak u poprzedzającego chorego. Stowarzyszeń nie było żadnych widocznych.

Użyłem tylko dziesięć razy magnetycznej elektryczności, a jednakże wyleczenie było zupełne i bez powrótu. Po pięciu latach, stosownie do powziętych wiadomości, chory się miał zupełnie dobrze.

Objawy krytyczne. Poty ogólne w ciągu leczenia elektrycznego, które jeszcze po wyleczeniu przez kilka tygodni trwały i które widoczne polepszenie choremu sprawiały, były jedynym objawem krytycznym.

66. *Dychawica. — Asthma.*

A. S., dziewczyna 12 lat mająca, od pół roku cierpiącą jest na dychawicę. O ile się o tej małej dowiedzieć mogłem, bo jest sierotą, miała w początku słabości silną gorączkę, w skutku zaziębienia przy praniu bielizny na lodzie. Wielkiej niebawnie dostała ciężkości w piersiach i kaszlu, co dotąd trwa.

Oddech jest bardzo ciężki, głośny, piszczący, w drugim pokoju się już słyszeć dający. Oddech każdej nocy staje się daleko trudniejszym. Przy tem jest kaszel z odchodem śluzu obfitego, białego, nie bardzo gęstego. Puls jest prawidłowy i nie ma zresztą nic uwagi godnego, prócz cery na twarzy sinawej.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni i przyprowadziłem dziewczynkę do zdrowia.

Objawy krytyczne. Obfite, częste, ogólne poty i odchód śluzu w dość wielkiej ilości przy kaszlu, w ciągu leczenia się objawiały.

67. *Bicie serca nerwowe. — Palpitatio cordis nervosa.*

A. C., panna 20 lat mająca, od czterech lat cierpi na peryodyczne bicie serca, bardzo gwałtowne, lubo się w tym organie, po dokładnem badaniu, nic nie da nieprawidłowego wyśledzić, prócz rzeczonego bicia serca, które jest regularne i normalny ton przedstawia.

Bicie serca jest poprzedzone uczuciem wielkiego niepokoju, obawy i zajęciem głowy. Napad raptem się objawia i raptem ustaje. Zwykle zaś nagaba chorą gdy jest spokojną, gdy leży, siedzi. Napad prawie nigdy miejsca nie ma w czasie ruchu.

Napad trwa blizko pół godziny, w czasie którego chora prawie od przytomności odchodzi, w skutku rzeczonego zajęcia głowy i niepokoju. Jest wtedy bardzo bladą.

W czasie wolnym od napadu chora się ma dobrze, wyjąwszy uczucia ogólnego osłabienia. Zresztą nic nieprawidłowego wyśledzić nie można. Przyczyna choroby nie wiadoma.

Użyłem magnetycznej elektryczności 45 razy, po czem wyleczenie zupełne nastąpiło. Bicie serca chorobliwe stało się rzadszem, słabszem i krótszem, a to stopniowo, z nabraniem sił, w skutku polepszającego się apetytu.

Objawy krytyczne. Ziębienie ciągłe w czasie całego leczenia elektrycznego miało miejsce, ziębienie odnoszące się szczególnie do okolicy dołka sercowego. Od wstawienia się rzeczonego ziębienia polepszenie się objawiło.

68. *Bicie serca nerwowe. — Palpitatio cordis nervosa.*

R. D., panna 18 lat mająca, nie odbywająca jeszcze czyszczeń miesięcznych, z gruczołami piersiowemi zupełnie jeszcze niewykształconemi, budowy ciała słabej, przy znacznej czułości układu nerwowego, ale mimo tego pierwej zawsze zdrowa, od pięciu lat miewa bicie serca gwałtowne, nawet wtedy gdy najspokojniej w łóżku leży.

Od sześciu tygodni nie może sypiać, a to dla wstawiającego się drżenia serca jak tylko zaczyna zasypiać. Drżenie to

wstawia się także obecnie po każdem jedzeniu. Puls słaby, mały, 86. Badanie klatki piersiowej nic nie przedstawia nieprawidłowego, prócz szybkich, jakby podskakujących uderzeń serca w czasie napadu.

Cierpienie serca z ogólnego osłabienia i zbytecznej czułości układu nerwowego pochodzić zdaje się, bo nic zresztą nieprawidłowego wyśledzić nie można.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące. Napady stały się coraz rzadszemi i słabszemi, aż nareście zupełnie ustały po sześciu tygodniach stosowania elektryczności.

Po trzech zaś miesiącach przyprowadziłem chorą *do bezwzględnego zdrowia.*

Objawów krytycznych nie było żadnych.

Widziałem pannę D. w rok później. Była niedopoznania. Nabrała ciała, sił, dostała regularności i zupełnem zdrowiem się cieszyła.

69. *Kurcz żołądka. — Cardialgia.*

P. R., wdowa 43 lat mająca, cierpi od kilku lat na peryodyczne, prawie co tydzień się objawiające kurcze żołądka.

Napady mianowicie mają miejsce po każdym powodzie moralnym. Przyczyna tego cierpienia jest czysto nerwowa, bo żadnych innych przypadłości chorobnych wyśledzić nie można.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez ośm tygodni, po czem nie było napadu przez dwa lata.

Napady, w ciągu leczenia, stawały się coraz rzadszemi i słabszemi, aż nareście zupełnie ustały. Wstawił się jednakże jeden napad przy końcu leczenia nader silny, bez żadnego danego powodu, po którym napady stały się widocznie mniejszemi i wkrótce ustąpiły zupełnie, tak, że to napięcie cierpienia za krytyczne uważać można.

Innych objawów krytycznych nie było.

70. *Kurcz żołądka. — Cardialgia.*

S. T., lat 36 mający, miewa od dwóch lat kurcze żołądka z wiadomemi przypadłościami. Napady mają miejsce co pare tygodni. Zresztą nie ma innych przypadłości chorobowych, tak, że przyrodę tego cierpienia za nerwową poczytać należy.

Po miesięcznem użyciu *galwanizmu* wyleczenie bez żadnych objawów krytycznych nastąpiło.

Widziałem po kilku latach pana T., był zupełnie zdrowym. Nawet się miał daleko lepiej niż przed dostaniem kurczów żołądkowych.

71. *Kurcz żołądka. — Cardialgia.*

P. C., 40 kilka lat mający, silnie zbudowany, cierpiał pierw dwóma nawrótami na gorączkę reumatyczną. Chorował na rzeczoną niemoc, pierwszy raz temu lat trzy, drugi raz temu rok.

Od czterech zaś miesięcy miewa kurcze żąłądka, które się objawiają co miesiąc, są bardzo gwałtowne i przez pare dni trwają. Przyczyna jest gwałtowne zaziębienie się w cukrowarni.

W czasie napadu, bole są niedozniesienia i z okolicy dołka podsercowego rozciągają się do stosu pacierzowego, do klatki piersiowej. Womity obfite, żółciowe, kończą zwykle napad.

Jest prócz tego brak apetytu i stolec ciągle trudny, oraz uczucie pełności, ciężkości, prężenia w dołku sercowym, lubo badanie nic szczególnego tamże nie daje wyśledzić.

Stosowałem u tego chorego elektryczność przez pięć tygodni. Użyłem zaś *elektro-magnetyzmu.*

Wyleczenie nastąpiło zupełne. Po sześciu latach chory był jeszcze zdrów. Ani kurcz żołądka, ani cierpienie reumatyczne, przez ten przeciąg czasu się nieobjawiły, mimo tego, że będąc cukrowarem, ciągle na przeziębienie się jest wystawionym.

Objawy krytyczne. W ciągu leczenia womity obfite, przyrody żółciowej, kilka razy się objawiły i statecznie choremu przynosiły ulgę. Przykre uczucia w dołku sercowym po każdych womitach, stawały się lżejszemi, tak że je za objaw krytyczny słusznie poczytać można.

72. *Kurcz żołądka. — Cardialgia.*

D. F., mężatka 22 lat mająca, do pierwszego połogu, który temu rok, po dwóch latach zamęścia odbyła, była zupełnie zdrową. W dziesięć tygodni po połogu, który się prawidłowo odbył, dostała z niewiadomej przyczyny napadu kurczu żołądka. Zdaje się jednakże, że cierpienie to początek bierze od połogu,

bo od tego czasu, chora ciągłego doznawała przykrego uczucia, w dołku sercowym.

W dziesięć tygodni po pożarze, w czasie którego jej dom spłonął, doznała znów napadu rzeczonego, a od tej chwili, t. j., od 5 miesięcy, miewa kurcze żołądka, co raz częstsze, obecnie po kilka razy w tydzień.

Napady trwają zwykle dwie godziny. Wstawiają się zrazu nudności, mgłości, ziewanie, odbijanie, następnie uczucie ściskania kurczowego w dołku sercowym, które się rozciąga do stosu pacierzowego, a ztamtąd całe cierpienie ustala się w okolicy śledzieniowej, pociągając do współczucia splot nerwowy śledzieniowy. W końcu dopiero przechodzi znów do dołka podsercowego.

Chęć do jedzenia bardzo mała; stolec przytrudny; odpływy miesięczne skąpe, ale co dwa tygodnie się objawiające. Puls prawidłowy.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez 2 miesiące. Chora została zupełnie wyleczoną.

Objawy krytyczne. Po 11 posiedzeniach elektrycznych, chora dostała mocnych bolów kurczowych macicy, podobnych do bolów porodowych, które się objawiły w jednym z okresów dwutygodniowych, w których czyszczenie miesięczne ma miejsce. Nie przyszło jednakże tą razą do tego i odtąd chora odbywała tę sprawę peryodyczną co cztery tygodnie, jak należy.

Po 23 posiedzeniu wszystkie bole się znacznie w czasie napadu cierpienia wzmogły i chora zemdlała. Nie kazałem z umysłu chorą trzeźwić. Po czterdziestu minutach chora przyszła dobrowolnie do siebie. Od tej chwili już napadu kurczu żołądka nie było, a chora przyszła stopniowo do pierwotnego zdrowia.

Przekonałem się wielokrotnie, że trzeźwienie, ocucanie chorych w czasie zemdlenia, nie tylko nie jest pomocnem, ale raczej szkodliwem.

Wspomniałem powyżej, że napady w chorobach (paroxysmus), uważać należy za zbawienne usiłowanie przyrody, za okres przesilny (momentum, conamen criticum), po których, jeśli nie ma ważnej przeszkody w ustroju człowieka, która usi-

łowanie to paraliżuje, następuje wyleczenie, albo przynajmniej polepszenie stanu zdrowia.

Próby elektryczne, przed i po napadach wykonane, dostatecznie o tej prawdzie przekonywują.

Dla tej też przyczyny, w każdym napadzie należy chorego zostawić w zupełnym spokoju. Przerwanie napadu, mianowicie w chorobach nerwowych, bardzo złe częstokroć ma następstwa.

Okrywanie dziecka, pod wpływem konwulsyi będącego czarną gazą, nie jest bynajmniej środkiem popularnym, bezzasadnym. Zostawia się tym sposobem dziecinę w spokoju i ochrania od zbytecznego światła.

Zemdlenie jest bezsprzecznie także napadem nerwowym i dla tego też, ocucenie, w takim wypadku, nie jest na swojem miejscu.

Oswobodziłem już niejednokrotnie osoby nerwowe, tak zwane, od skłonności do zemdlenia, przez zabronienie używania wszelkich środków trzeźwiących.

73. *Womity współczuciowe długociągłe. — Vomitus sympaticus chronicus.*

A. B., wdowa lat 49 mająca, cierpi od czterech lat na womity bardzo obfite, w ilości jednej do dwóch miednic na raz, a to w kilka godzin po każdym obiedzie. Są to pokarmy spożyte, przyrody bardzo kwaśnej.

Cierpienie to sprowadziło naturalnie wielkie wychudnienie, osłabienie ogólne i znaczną drażliwość. Stolec jest bardzo nieregularny, co 7—8 dni i wielce utrudniony. Gorączki i bolów nie ma przytem żadnych. Apetyt jest ciągle dobry, nawet wielki i nic zresztą nieprawidłowego nie można u tej chorej wybadać.

Użyłem pomocy magnetycznej elektryczności w tem cierpieniu, które żadnem innem, a ciągłem leczeniem, nawet ulżonem bydź nie mogło. Stosowałem elektryczność tylko przez dwa tygodnie, bo nie potrzeba było więcej czasu do wyleczenia.

Po drugiem posiedzeniu elektrycznem, chora miała dobrowolny obfity stolec, czego od kilku lat nie było. Womity zaś stały się lżejszemi i mniej obfitemi.

Po trzeciem stosowaniu, chora oddała w ciągu doby 40 i kilka stolców, obfitości niedouwierzenia, które nie tylko ją nie osłabiły, ale widoczną sprowadzały ulgę.

Stolce były zrazu twarde, czarne, następnie coraz wolniejsze, zielone, w końcu naturalne. Womitów poobiednych już nie było, ale krztuszenie.

Po czwartem posiedzeniu, znów było od godziny czwartej zrana do południa 43 stolców, wolnych, dość obfitych, naturalnych! Żywot, po takiem wypróżnieniu, pierwej wzdęty, twardy, stał się miękkim i daleko mniejszym. Womitów, ani krztuszenia już nie było. Wieczorem tego dnia, nader wiele odeszło wiatrów.

Od tego czasu, przez dwa tygodnie, chora miała codziennie po kilka stolców i zupełnie się czuła zdrową, tak, że leczenie zawiesiliśmy.

Wyleczenie było trwałe. Widziałem chorą w kilku następnych latach w zupełnem zdrowiu.

74. *Wielka choroba. — Epilepsia.*

K. L., dziewczyna 12 lat mająca, temu trzy miesiące, z niewiadomej przyczyny, dostała trzy napady padaczki.

We dwa tygodnie później, miała znowu trzy napady, a temu tydzień, także trzy napady.

Napady, za każdą razą, objawiały się przez trzy dni po sobie następujące, około południa i około północy, tak, że właściwie za każdą razą było napadów sześć.

Ból głowy jest ciągły. Czasami ma ból i w stosie pacierzowym, mianowicie w karku. Często się także wstawia drganie odnogi górnej i dolnej z prawej strony. To się szczególnie silnie objawia przed mającym nastąpić napadem. W czasie napadu i po napadzie, odnogi rzeczone są zupełnie bezwładne.

Przyczyna nie jest wiadomą. Przypuszczenie obecności robaków okazało się mylnem.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność tylko dziesięć razy, bo matka chorej nie mogła się na dłuższy czas z domu wydalić. Mimo tego, wyleczenie nastąpiło, jak się później o tem dowiedziałem.

W czasie leczenia elektrycznego, po piątem posiedzeniu, chora

dostała napadu padaczki, ale bez żadnego porównania lżejszego i tylko przez pięć minut trwającego, gdy wszystkie poprzednie, przeciągały się od pięciu do sześciu godzin.

Ręka i noga przytem nie drgały jak zwykle, ale były bezwładne. Chora tą razą nie straciła przytomności, bo dokładnie pamiętała, co się z nią było stało, czego po poprzedzających napadach nigdy nie było.

Mówiła mi więc, że w czasie napadu czuła, jakoby głowa, ręka i noga z prawej strony, były bez życia, nie do niej należały, i że dla tego nie mogła, ani mówić, ani władać rzeczonemi odnogami.

Napadów, jak opisane, było trzy, przez trzy dni po sobie następujące, ale napadów nocnych już nie było.

Ból głowy prawie zupełnie ustąpił, a cierpienie stosu pacierzowego w zupełności ustało.

Objawów krytycznych nie było.

75. *Wielka choroba. — Epilepsia.*

L. S., panna 18 lat mająca, będąc dzieckiem ośmioletniem chorowała na padaczkę przez cały prawie rok, mając co miesiąc raz napad tej choroby. Później ciągle była zdrową.

Od trzech zaś lat, miewa co rok jeden napad tej choroby i to około połowy stycznia. Napad trwa tylko pół godziny, poczem zasypia i śpi przez całą dobę. Obudziwszy się nie pamięta co się z nią stało, ale się dowiaduje o swej niedoli, z mocno pogryzionego języka.

Następnie, prawie bezpośrednio po przebudzeniu, dastaje gorączki, traci znów przytomność i śpi nieprzerwanie przez trzy, a nawet, cztéry doby.

Zresztą, przez cały rok się ma dobrze i odbywa jak należy czyszczenia miesięczne. Miewa jednakże częste zawróty głowy i uczucie ogólnej niemocy. Przytłukiwanie głowy w ciemieniu sprowadza nudności i obałamucenie, niby zawrót głowy.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez grudzień i przez cały styczeń.

W czasie leczenia elektrycznego, zawrót głowy stopniowo się zmniejszał i ustąpił. Uczucie bezsilności również, a w styczniu napadu nie było.

Widziałem chorą po pięciu latach, cieszyła się zupełnem zdrowiem i ani razu napad padaczki się przez ten czas nie wstawił. Elektryczność więc tej chorej rzeczywiście pomogła.

76. *Wielka choroba. — Epilepsia.*

S. P., panna 14 lat mająca, jest od roku chorą na wielką chorobę. Napady tej słabości objawiają się zawsze w piętnaście dni, po odbytem czyszczeniu miesięcznem.

Jest temu półtora roku, jak u chorej peryodyczna ta sprawa, pierwszy się raz ukazała. Odpływ miesięczny odbywa się jednakże nieregularnie, co dwa, trzy, miesiące, jest bardzo skąpy i ledwo dzień jeden trwa.

Napady padaczki, mając wzgląd na to, iż się tylko objawiają we dwa tygodnie po odbytej nie jak należy regularności, zdają się bydź w ścisłym związku z tą sprawą.

Napad wielkiej choroby, wywołany był pierwszy raz na widok podobnego napadu u młodej dziewczyny, koleżanki, z którą chora była na jednej pensyi. Panna P. właśnie wtedy odbywała pierwszą regularność, która, przy zoczeniu cierpień przyjaciółki, raptem się zatrzymała, co niebawnie pierwszy napad wielkiej choroby miało w następstwie.

Chora od pół roku nie odbywa już zupełnie sprawy peryodycznej. Jest tylko co miesiąc przypomnienie, albo raczej usiłowanie do urzeczywistnienia rzeczonej sprawy, objawiające się bolem krzyżów i niepokojem w żywocie.

W dwa tygodnie potem, jak wspomniałem, wstawia się napad, który trwa bez przerwy przez trzy dni i jest bardzo gwałtowny.

Chora, prócz tego, cierpi często na bole głowy i okolicy śledziony. Jest także podejrzenie cierpienia jajnika lewego, bo przycisk silny, w tej okolicy wykonany, wywołuje ból. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Zastosowałem po różnych i ciągłych leczeniach magnetyczną elektryczność 80 razy.

Stan ogólny zdrowia, w skutku tego użycia elektryczności, w każdym względzie się znacznie poprawił. Sen i apetyt, które nie były dobre, widocznie się polepszyły. Bole głowy i boku lewego, zmniejszyły się. Wstawiło się nawet czyszczenie miesię-

czne dwukrotnie. Głównie jednakże cierpienie nie zostało pokonanem. Napady stały się wprawdzie łagodniejsze, a zdarzały się między niemi i takie, w których chora nie traciła zupełnie przytomności, ale nie zmieniły w niczem typu, objawiając się w 15 dni po mającej się wstawić regularności i statecznie przez trzy doby trwały.

U chorej tej po 70 stosowaniach elektryczności, próba jakościowa stała się zupełnie prawidłową, wyjąwszy dołka podsercowego, który zbytnią okazywał czułość względem ciemienia i względem wszystkich punktów twarzy.

Nieprawidłowość ta, przez dziesięć następnych posiedzeń elektrycznych, była zawsze jedną i tą samą. Z tej też okoliczności wnieść można, iż przyczyna główna choroby tkwi w układzie nerwowym zwojowym.

Czyby przy dalszem użyciu elektryczności, dała się nieprawidłowość ta zwalczyć, niepodobna jest naturalnie przewidzieć.

Chora, przez sześć następnych lat, mimo różnego i ciągłego leczenia, nie została uwolnioną od tej nieszczęsnej słabości.

77. *Wielka choroba. — Epilepsia.*

P. D., 20 lat licząca, od pójścia za mąż, t. j., od dziewięciu miesięcy, miewa napady wielkiej choroby.

Pierwszy napad nastąpił po pierwszem spółkowaniu i odtąd każde spółkowanie wieczorne go wywołuje. Mówię wieczorne, bo rzecz szczególna, spółkowanie ranne, nie ma napadu padaczki w następstwie.

Napady później i bez spółkowania się zjawiały, stawały się coraz częstsze, tak, iż teraz, prawie codziennie się zdarzają. Najmniejsze nie zwykłe zdarzenie, przestrach, zmartwienie, pociąga za sobą napad.

Napady, wyjąwszy wyjątkowych rzeczonych powodów, mają zawsze miejsce wieczorem, co nam tłómaczy, przy takiem usposobieniu, wywoływanie przy spółkowaniu napadu wieczór, a nie zrana.

Chora jest bardzo drażliwa, skłonna do zamyślenia się. Humor w ogóle jest smutny, czasami jednakże bardzo wesoły.

Jest u tej chorej, prócz tego, ból w okolicy śledziony, który

powstał z raptownego skoku, gdy leżąc w łóżku, chciała nagle paczkę zapałek, które przez nieostróżność się zapaliły, przygasić. Zdarzyło się to temu sześć miesięcy, a zatem już po zachorowaniu na padaczkę. Wtedy się także objawiło czyszczenie miesięczne, które przez dwa miesiące było zatrzymane.

P. D., będąc panną, także przez sześć miesięcy nie miała odpływów miesięcznych, bez wiadomej przyczyny. Lekarz ją leczący, kilka jej razy dla tego krew puszczał. Pani D. była zresztą zawsze zdrową.

Regularność odbywa się teraz jak należy, podobnie jak i stolec. Chęć do jedzenia mała, sen zły, przerywany.

Jeszcze okoliczność jednę wymienić należy, że chora przed samem zamęściem miała jakąś wysypkę na twarzy, którą zewnętrznemi środkami spędziła i która się dotąd nie pokazała.

Napady u tej chorej następującym trybem się objawiają. Wstawia się trętwienie w stopie lewej (aura epileptica), które rozszerza się do kolana. Wtedy ma miejsce uczucie ściśnienia w okolicy serca, zapewnie kurcz tego organu, i niebawnie uczucie nacisku w ciemieniu. Gdy to nastąpi, chora traci przytomność i gdy nie jest podtrzymaną, upada na ziemię.

Twarz, z oczami w słup postawionemi, szczególny nabiera wyraz. Oddech staje się bardzo krótki, częsty, pracowity, powierzchowny, głównie wydechający, w którym skrzydła nosa mianowicie są w ruchu. Objawia się trzęsienie całego ciała, z gwałtownem, przerywanem rzucaniem się na tę lub ową stronę i w tył, przy wyprężeniu całej osoby, mianowicie zaś karku, ku tyłowi.

Oczy tylko z samego początku napadu są szeroko rozwarte, następnie się zamykają.

Bicie serca w czasie napadu jest silne, ale regularne, zwykle 80 i kilka uderzeń w minucie.

Oddechanie coraz częstsze, robi się przy końcu napadu wolniejsze, głębsze, piersiowe i połączone bywa z cichym jękiem.

Chora odrazu, raptem, przychodzi do przytomności. Po napadzie czuje się wielce osłabioną i znużoną i zaraz zasypia.

Napady trwają mniej więcej pół godziny, a sen po napadzie pare godzin.

Chora nic nie pamięta co się z nią działo w czasie napadu.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez dwa miesiące.

W czasie stosowania wstawiał się statecznie napad padaczki. Zrazu już po kilku minutach, następnie coraz później, aż nareście, przy końcu leczenia, już nie było zupełnie napadów.

Napady stawały się w ciągu leczenia stopniowo krótszemi i lżejszemi.

Przy końcu leczenia, chora, lubo zdawała się nie przytomną, mogła jednakże zdać sprawę z doznanych uczuć w czasie napadu, a w samym końcu w czasie napadów, które były bardzo już lekkie, zupełnie nie traciła przytomności.

Polepszenie stanu zdrowia, zaczęło się od ustąpienia bolu boku lewego, co miało miejsce po jedenastem posiedzeniu elektrycznem. Spółkowanie wtedy, już nie wywoływało napadu.

Po piętnastem posiedzeniu, objawiła się wysypka na szyi i na piersiach, podobna do kuru (morbilli), która jednakże szczególną wilgoć klejką wysączała. Wysypka ta trwała przez tydzień. Od tej chwili napady stawały się coraz krótsze i lżejsze.

Przy końcu leczenia, poty obfite, ogólne i miejscowe, na ciemieniu, kilkakrotnie się objawiały.

Chora zupełnie wyleczoną została i jest dotąd, a już 11 lat minęło, zupełnie zdrową.

78. *Cierpienie nerwowe szczególne. — Adfectio nervosa peculiaris.*

D. F., starozakonny 18 lat mający, pierwej zawsze zdrów, zaziębił się temu siedm miesięcy w kąpieli parowej, po czem, przez brak dozoru, upił się winem.

Po tych dwóch wypadkach, bezpośrednio jeden po drugim nastąpionych, uczuł niebawnie jakby uderzenie krwi do głowy.

W kilka godzin po wytrzeźwieniu, dostał napadu nerwowego, odznaczającego się niezupełną przytomnością umysłu. Śpiewał, skakał, gwizdał, plótł wiele rzeczy niedorzecznych, robiąc najdziwaczniejsze ruchy rękami i nogami.

Napady takie, miały zrazu miejsce codziennie, o godzinie

dziesiątej zrana. Teraz zaś objawiają się dwa razy dziennie, zrana, około dziewiątej i po południu, około trzeciej.

Chory traci przytomność, upada na ziemię, jakby w wielkiej chorobie. Wstawia się trudność oddechu, który jest głośnym, chrapliwym, przy naprężeniu muszkułów szyjnych. Oczy są wtedy na wpół otwarte.

Ruchy zaś przy tem są szczególne. Wykrzywianie ustami najdziwaczniejsze i ciągłe chwytanie zębami, jakby chciał kogo ukąsić. Ruchy palcami, jakby chciał drapać i częste rzucanie głową w tył.

Gdy napad ustaje, oddech staje się wolniejszym i mniej trudnym. Napad raptem się wstawia i raptem ustaje.

Chory po napadzie nic nie pamięta co się z nim stało. Doznaje wtedy bolu w tyłogłowiu i ogólnego osłabienia. Gdy zaś napad zupełnie minie i chory wytchnie, czuje się zupełnie zdrowym. Miewa jednakże zawróty głowy, a czasami brak snu. Chory także w ciągu całego dnia wiele pluje. Wszystko zresztą jest prawidłowe.

Należy tu wspomnieć, że ojciec i brat chorego starszy, chorowali na cierpienie umysłowe, ale obecnie są zdrowi.

Natrafiałem w ciągu mojej dwudziesto-letniej praktyki nie raz na rodziny żydowskie, w których cierpienia umysłowe są dziedziczne. Trzy nawet takie rodziny znajdują się w miejscu mojego pobytu.

W jednej z nich, t. j., w tej, o której mowa dopiero była, dziedzictwo przechodzi tylko po linii męzkiej i datuje od dziada.

W drugiej, dziedzictwo to chorobowe odnosi się znów tylko do płci żeńskiej.

W trzeciej nareście, cierpienie umysłowe przenosi się dziedzicznie na pokolenie i męzkie i żeńskie.

W pierwszej rodzinie, dziedzictwo tej niemocy pochodzi z ojca, w drugiej z matki, w trzeciej, z ojca i matki zarazem.

W tej ostatniej rodzinie, ojciec i matka z sobą spowinowaceni, należą do członków rodziny drugiej i oboje rzeczone cierpienie odbyli, matka w piętnastym, ojciec w 23 roku życia.

Cierpienie to umysłowe jest także w tem szczególne, że się objawia, mniej więcej między 15 a 30 rokiem, że trwa pół

roku, rok, dwa i że się kończy zupełnem wyzdrowieniem, które uważać należy za dobrowolne, nie zaś jako skutek leczenia.

Nie można bowiem rzeczywiście przypisać tego leczenia, które, jak w tym rodzie bywa, jest najniekonsekwentniejsze, a tem samem więcej szkodliwe niż pomocne.

Choroby umysłowe tu dotyczące, przybierają formy najdziwaczniejsze, jak dopiero wspomniana, która pozornie wywołana została przez zaziębienie i nadużycie wina.

Cierpienia jednakże umysłowe te, o ile ich widziałem, należą w ogóle do lypemanii (melancholia veterum).

Rodziny rzeczone, należą do niegdyś zamożnych, a teraz podupadłych miasta Zasławia, które się trudniły wielkiemi, ą zawsze niebezpiecznemi, w czasie wojen Napoleona I, dostawami dla wojska.

Czy to szczególne usposobienie umysłu synów i wnuków tych trzech rodzin, nie jest w związku z wysileniem sprawy mózgu dawców ich życia, w czasie gdy ich dwie czekały ostateczności, zbogacenie się, lub bankructwo i wielka odpowiedzialność, trudno jest powiedzieć. W każdym atoli razie, wydanie na świat synów, podległych tej niemocy, którą w dziedzictwo na swoje znowu dzieci przeleli, przypadło właśnie w tej ważnej dla ich ojców chwili, i przypuszczenie to robi poniekąd prawdopodobnem. Wróćmy jednakże, po tem zboczeniu, do naszego chorego.

Po różnych sposobach leczenia bezskutecznych, stosowałem galwanizm przez trzy miesiące.

Napady nerwowe stawały się coraz krótsze i lżejsze. Następnie objawiały się raz tylko dziennie, rano lub wieczór.

Przy końcu leczenia wstawił się napad dwie i pół godziny trwający, który był przesilnym, bo po nim napady bardzo już były lekkie, krótkie, jednak dwie minut trwające i które miały miejsce raz, dwa razy w tydzień. Na samym zaś końcu leczenia, już zupełnie napadów nie było, a stan ogólny nic nie przedstawiał chorobliwego.

Wyleczenie było trwałe, bez żadnych objawów krytycznych.

79. *Cierpienie nerwowe szczególne. — Adfectio nervosa peculiaris.*

F. K., panna 19 lat mająca, dobrze zbudowana i pierwej

zawsze zdrowa, dostała z niewiadomej przyczyny szczególnego napadu nerwowego, odznaczającego się ziębieniem, otrętwieniem całego ciała, następnie kurczami z prawej strony twarzy, a niebawnie i całej prawej strony ciała.

Wielki się wtedy wstawił niepokój i tak wielkie osłabienie, iż mimo zupełnej przytomności, żadnego ruchu wykonać i żadnego słowa wymówić, nie była w stanie.

Napad ten trwał pół godziny, mniej więcej.

Takich napadów zupełnych nie było jak tylko jeden. Było wprawdzie następnie już kilkadziesiąt napadów, ale te ograniczały się tylko na rzeczonem ogólnem ziębieniu i niepokoju. Niezwłocznie się bowiem wtedy chora bierze do użycia chininy, która napad przerywa.

Ziębienie rzeczone w tem jest teraz szczególne, że się objawia więcej miejscowo, niż ogólnie, w różnych częściach ciała, to w twarzy, to w ręce, to w nodze i ztąd się dopiero rozchodzi po całem ciele i raptem ustaje. Ziębienie miejscowe, małą tylko zajmuje przestrzeń ciała, wielkości, mniej więcej, dłoni.

Niepokój, przestrach, drażliwość, osłabienie, są wtedy wielkie.

Przyczyną tego cierpienia, jest, podług wszelkiego podobieństwa, zajmowanie się wirującemi stolikami, długie i ciągłe, bo przez cztery lata.

W skutku tego chora, z przyrody zupełnie nie skłonna do przypadłości nerwowych, stała się wielce drażliwą.

Po 35 stosowaniach magnetycznej elektryczności, chora zupełnie wyleczoną została, drażliwość ustąpiła, napadów już nie było, a późniejsze, po kilku latach wiadomości, potwierdziły, że się ma dobrze.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

80. *Cierpienie nerwowe szczególne. — Adfectio nervosa peculiaris.*

L. B., wdowa 37 lat mająca, matka kilkorga dzieci, pierwej zawsze zdrowa, dostała szczególnej niemocy w czasie ciąży, w dwa miesiące po poczuciu, a to w skutku nagłego i wielkiego zmartwienia. Mąż bowiem tej chorej został zdruzgotanym przez koło machiny parowej.

Dostała więc ta nieszczęśliwa kobieta niebawnie następujących napadów cierpienia nerwowego.

Wstawiają się kurcze w palcach u rąk, które się niezwłocznie rozciągają do całych odnóg górnych, przy wielkich bolach w stosie pacierzowym. Następnie cała głowa, mianowicie w okolicy możdżku zostaje zajętą, przy zaciśnieniu szczek, drżeniu kul oka, powick i całej okolicy przyległej. Źrenica jest wtedy znacznie rzoszerzoną, mało czułą na światło. Wzrok staje się słabym i jak gdyby obłąkanym. Wstawia się kurcz w gardle, tak, że połykanie jest nie możebne.

Przypadłości rzeczone objawiają się statecznie zaraz po północy i trwają do drugiego dnia, do zachodu słońca. Objawiają się zaś co drugi dzień.

Chęć do jedzenia jest prawie żadna; smak w ustach zwykle gorzki; stolec to twardy, to rozwolniony. Chód jest zupełnie podobny do tego, który ma miejsce w schnieniu rdzenia pacierzowego (tabes dorsalis). Puls 94, słaby, mały.

Badanie stosu pacierzowego nic nie przedstawia nieprawidłowego.

Niemoc trwa od pięciu miesięcy. Poród bardzo był trudnym i nie miał żadnego wpływu na obecne cierpienie.

Zastosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność.

Po czterech użyciach tej siły, chora zupełnie przyszła do siebie. Taka jest potęga elektryczności w niektórych cierpieniach nerwowych!

Od pierwszego zastosowania tej siły, już nie było więcej napadu.

Objawy krytyczne. Wielki ból głowy się wstawił, mianowicie w tyłogłowiu, który bez przerwy trwał trzydzieści sześć godzin. Był on prawdziwie przesilnym, bo po nim wszystkie przypadłości chorobne zupełnie ustąpiły.

81. *Tęziec. — Tetanus.*

P. W., lat czterdzieści kilka mający, Anglik, kierujący końmi kursowemi X. S., był w ciągu życia swojego w ogóle zdrowym, wyjąwszy dwa wypadki ważniejsze.

Temu lat 14, biegał na kursach w Stralsundzie spocony, w czasie nagłego i obfitego deszczu. W skutku tego się prze-

ziębił i dostał cierpienia bardzo gwałtownego stosu pacierzowego, jak się zdaje przyrody gośćcowej (rheumatismus), z którego się po kilku tygodniach wyleczył kąpielami parowemi.

Zaziębienie to było poprzedzone szczególnem zachowaniem się, mającem na celu zmniejszenie ciężaru ciała własnego, dla odbycia z tym lepszym skutkiem mającego nastąpić biegu koni.

Aby dójść do tego, tak długo pościł, brał środki mocno żołądek rozwalniające i ubrany w flanelę, podczas skwarnego lata, odbywał szybkim krokiem dalekie wycieczki, dla pocenia się, a przy tem z umysłu mało sypiał, słowem, zachowywał przyjętą dyetę w Anglii, w podobnych wypadkach, dopóki, co w sześciu dniach nastąpiło, ciężar ciała nie zmniejszył się o dziewiętnaście funtów.

W skutku takiego wycieńczenia ciała i rzeczonego zaziębienia, rekonwalescencya była długą. Od tej też pory często zapadał na bole stosu pacierzowego i członków, co go spowodowało stawiać peryodycznie bańki krwawe w zdłuż tego organu, raz, dwa razy do roku.

Drugiem, ważnem zdarzeniem w jego życiu, było osfixowanie się przez nieostrożność węglem kamiennym, z jednym towarzyszem podróży, w przejeździe przez Kraków, do tego stopnia, iż towarzysz umarł, a chory, o którym mowa, ledwie do życia został przywróconym.

Od tej chwili, nie czuł się już tak silnym jak pierwej i głowę peryodycznie miewał odurzoną.

Teraz nareście od trzech tygodni, miewał z zaziębienia, jak się zdaje, bole w karku, które temu dni dwa, przeszły nagle w tęziec cząstkowy (tetanus partialis).

Tęziec ma siedlisko w obydwóch okolicach bocznych szyi, w karku i tyłogłowiu, tak, że głowa ściągnięta jest ku przodowi. Najmniejsze poruszenie głowy, mianowicie ku tyłowi niewypowiedziane rodzi bole i niepokoje.

Chory ma uczucie nader przykrego ciągnienia, napięcia, od okolicy mlecza podłużnego ku czołowi. Uczucie to nie jest powierzchowne ale głębokie, w prostej linii od jednego do drugiego z rzeczonych punktów idące. Jest przy tem wielkie odurzenie głowy i niepokój niedowypowiedzenia.

Cierpienie to, jest ciągłe, ale się odznacza peryodycznemi

napadami w nocy. Jednakże i w ciągu dnia objawiają się napady, lubo lżejsze.

Puls w czasie napadu jest mocny, pełny, 86, gdy nie ma napadu, jest przeciwnie nader wolny, 60 i miernie mocny.

Stolec jest utrudniony, uryna ciemno-czerwona, skąpa.

Każdy napad odznacza się odurzeniem głowy i nadzwyczajną obawą, uderzeniem krwi do głowy, uczuciem ogólnego gorąca i częściowemi kroplistemi potami, szczególnie na czole.

Chęci do jedzenia nie ma; pragnienie ciągłe, przy suchości języka; brak zupełny snu.

Mając wzgląd na stan ogólny i na przyrodę słabości, powstałej z przeziębienia u człowieka krwistego i dobrze zbudowanego, przedsięwziąłem leczenie przeciwzapalne (odpowiedne upuszczenie krwi, pijawki, bańki krwawe, kalomel).

Następnie, gdy to nie pomagało, zwróciłem uwagę na skłonność chorego do gośćca (nitrum, aconitum, colchicum, camphora, vesicantia).

Gdy rzeczone środki, z kolei użyte, zostawały bez żadnego skutku, skierowałem głównie działanie na układ nerwowy, biorąc w pomoc morfinę, chininę.

Przy użyciu wszystkich powyższych środków, stan chorego rzeczywiście się pogorszał. Napady stawały się coraz częstszemi i silniejszemi. To mnie zdecydowało do użycia elektryczności i to tem więcej, iż przy nieskuteczności środków w każdym względzie dzielnych, każden napad doszedł do takiego napięcia, iż zagrażał życiu.

Po sześciu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, chory się miał daleko lepiej. Najlepszym tego dowodem jest, iż chciał i mógł się sam ogolić.

W nocy, po ostatniem użyciu elektryczności, spał już kilka godzin bez przerwy. W ciągu dnia napady były bardzo lekkie. Trzymanie głowy, lubo jeszcze ku przodowi nachylone, daleko było naturalniejsze. Siły lepsze. Chęć do jedzenia powracała. Stolec był prawidłowy. Puls 76. Ów zaś niepokój i obawa, bez żadnego porównania złagodniały.

W dniu jednakże tym, w skutku zbiegu okoliczności, dawniej zaprojektowana narada lekarska przyszła do skutku, z

której wynikła rada użycia teraz zwykłego sposobu leczenia, a zaniechania elektryczności.

Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności w tak złośliwej i podstępnej niemocy, wstrzymałem się od dalszego użycia tej siły.

Chory leczył się więc zwykłym sposobem przez kilka dni, ale, gdy przy zmianie leczenia, cierpienie znów stopniowo do pierwotnego napięcia się wzmogło, musiano naturalnie wrócić do elektryczności.

Po 50 zastosowaniach tej siły, wyleczenie zupełne nastąpiło, nie tylko z tężca, który się już był stał długociągłym, ale i ze skłonności do bolów peryodycznych stosu pacierzowego, członków i odurzenia głowy.

Objawy krytyczne były różne. Zrazu, okazało się obfite płynienie śluzu z nosa, po czem polepszenie widoczne nastąpiło, co do długotrwałości napadów. Objaw ten przesilny trwał przez jedenaście dni.

Następnie objawiły się obfite ogólne poty, przez kilka tygodni trwające i w ciągu całego leczenia się peryodycznie powtarzające, które wielką przynosiły ulgę co do napięcia bolów.

Obfite osady, barwy ceglastej, często się także w moczu pokazywały.

Dalej wystąpiła wysypka na twarzy i całej kolumnie pacierzowej, podobna do prosówki czerwonej (miliaria rubra), która po tygodniu trwania ustąpiła, po czem się choremu także lepiej zrobiło. Ustąpił wtedy niepokój zupełnie.

Następnie wstawiło się zapalenie mocne kataralno-reumatyczne oczów, z obfitem przy końcu wydzieleniu śluzowatem, które trwało blizko przez dwa tygodnie i po którem odurzenie głowy prawie zupełnie ustąpiło.

W końcu leczenia, wstawił się odpływ krwawnicowy (fluxus haemorrhoidalis) obfity, trwający przez tydzień, po czem dopiero zupełne wyleczenie nastąpiło.

Wyleczenie chorego było trwałe. Po trzech latach chory się miał zupełnie dobrze.

82. *Cierpienie nerwu kulszowego. — Ischias nervosa.*

P. W., lat 45 mający, ma ból nerwu kulszowego od dwóch

tygodni. Przyczyną zdaje się bydź zaziębienie po ciepłej kąpieli. Ból jest z lewej strony i początek bierze przy wyjściu tego nerwu z miednicy.

W przeszłym roku, w skutku zaziębienia, miał podobny ból, ale z prawej strony, który tylko dzielnem i długiem leczeniem zwalczonym został.

Ból obecny jest bardzo gwałtowny, jakby bardzo bolesne wstrząśnienie elektryczne, jak się chory wyraża, idący promienisto z rzeczonego powyżej miejsca, do całej okolicy i do przebiegu nerwu kulszowego, aż do stopy.

Ból jest peryodyczny, co dzień, co pare dni, niespodzianie chorego nagabający.

Chory zresztą nic nie przedstawia chorobliwego.

Po pięciu zastosowaniach *elektro-magnetyzmu* ból zupełnie ustąpił, bez objawów krytycznych i już nie wrócił, lubo już pięć lat upłynęło od tego czasu.

83. *Cierpienie nerwu kulszowego. — Ischias nervosa.*

E. M., lat 35 mający, cierpi od dziesięciu dni, z przeziębienia w podróży, na ból nerwu kulszowego z lewej strony.

Ból jest ciągły, ale mianowicie się w nocy sroży. Napad wtedy trwa od pięciu do sześciu godzin.

P. M. zresztą jest zdrów.

Po trzech zastosowaniach magnetycznej elektryczności wyleczenie zupełne nastąpiło, bez objawów krytycznych.

84. *Zbytek czułości gruczołów piersiowych kobiecych. — Mamma irritabilis* (podług D-ra Hall Thomson).

P. G., mężatka 45 lat mająca, ma bole w gruczołach piersiowych od dwudziestu lat. Zresztą, prócz zbytniej czułości układu nerwowego, odpływów miesięcznych skąpych, stolca trudnego i częstego bolu głowy, jest zupełnie zdrową.

Pani G., jest bezdzietną, bo ciągle roniła. Ostatni, t. j., szósty raz, temu trzy lata. Poronienia wszystkie miały miejsce w trzecim miesiącu.

Gruczoły piersiowe nie przedstawiają na pozór żadnej widocznej nieprawidłowości, prócz tego, że są w wysokim stopniu rozwinięte i nader bolesne, nawet przy najlżejszem do-

tknięciu. Bole jednakże i bez nacisku mają miejsce. Koszula, suknia, je wywołuje, ale i bez tego ubrania się objawiają. Wzmagają się zaś od godziny trzeciej po południu do północy, po czem zwalniają. Rano są najlżejsze. Bole rzeczone bardzo są dokuczliwe, tak, że chora nie ma spokoju.

Regularność co cztéry tygodnie, trwa tydzień, ale jest skąpą. W czasie odbywania tej sprawy, chora się ma najlepiej.

Chora, od wielu lat, doznaje dreszczów ogólnych codziennie.

Nic zresztą wykryć nie można nieprawidłowego, ani w gruczołach mlecznych, ani w częściach rodnych, ani w stosie pacierzowym.

Po dwóch miesiącach stosowania magnetycznej elektryczności, bole piersi prawie zupełnie ustąpiły; gruczoły piersiowe znacznie co do objętości się zmniejszyły, przynajmniej o trzecią część; regularność stała się obfitszą, a stolec się stał prawidłowym.

Dla koniecznego wyjazdu chorej, leczenie zostało zawieszone.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

85. *Ból nerwowy gróczołów piersiowych kobiecych. — Neuralgia mammarum.*

P. K., 40 lat mająca, od 22 lat zamężna, matka trójga dzieci, które sama nie karmiła. Była zawsze zdrową. Miała jednakże przed kilku laty solitera, który wyprowadzonym został. Od tego czasu bardzo jest drażliwą.

Przed trzema miesiącami dostała z niewiadomej przyczyny bolu w piersi prawej, która zresztą nic nie przedstawia chorobliwego.

Ból ten jest peryodyczny, bardzo dokuczliwy, jakby ukłucie licznych igieł, połączone ze strykaniem. Czasem jest powierzchowny, czasem głęboki. Częstokroć dochodzi i do pachy.

Cztéry temu tygodnie i druga pierś, nie przedstawiająca także nic nieprawidłowego, podobnemże nagabana jest cierpieniem.

Gdy się wstawia napad bolu, ten zwykle się zaczyna w piersi prawej, następnie przechodzi do lewej. Gdy napad minie, który co tydzień raz, dwa razy się objawia, gruczoły piersiowe są zupełnie wolne od wszelkiego cierpienia.

Chora się ma zresztą zupełnie dobrze.

Po dwudziestu stosowaniach magnetycznej elektryczności, cierpienie rzeczone zupełnie zwalczone zostało.

Wyleczenie było trwałe. Objawów krytycznych nie było żadnych.

86. *Bladaczka. — Chlorosis.*

K. C., panna 19 lat mająca, chora jest na bladaczkę od pięciu lat. Regularność się odbywa co 6, 8 tygodni, jest skąpą, bladą, tylko dzień jeden, dwa trwającą. Przypadłości nerwowe są w wysokim stopniu rozwinięte, mianowicie ból głowy i bicie serca.

Jest brak prawie zupełny chęci do jedzenia i snu.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez dwa miesiące. Wyleczenie zupełne nastąpiło.

Chora stopniowo przychodziła do siebie. Po każdem użyciu elektryczności miała się widocznie lepiej. To jednakże dopiero nastąpiło po czterech tygodniach leczenia elektrycznego.

Przez pierwsze cztéry tygodnie nie było żadnej widocznej ulgi, lubo próba elektryczna okazywała polepszenie.

Wyleczenie było trwałe. Objawów krytycznych nie było żadnych.

87. *Bladaczka. — Chlorosis.*

F. S., panna 21 rok mająca, jest chora na bladaczkę od siedmiu lat. Regularność co dwa, trzy miesiące, a czasami i dłużej się objawia. Jest bardzo bladą, w małej ilości, i zwykle dwa dni trwającą. Ból głowy częsty; bicie serca, przy najmniejszym ruchu, silne; ból w okolicy śledziony mocny i prawie ciągły. Wielki pociąg do jedzenia węgli drewnianych, tak, że chora po talerzu i więcej dziennie ich używa! Chęć do jedzenia mała; szczególny wstręt do mięsa. Stolec utrudniony; sen niespokojny; częste nabrzmienie nóg w stopach.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, po trzy razy na tydzień. Wyleczenie zupełne nastąpiło, bez żadnych objawów krytycznych.

Muszę tu dodać, że panna S., będąc w dziecińśtwie do wysokiego stopnia zołzowatą, miała od kilkunastu lat nabrzmie-

nie kolana lewego, nie bolesne wprawdzie, ale chód utrudniające.

Nabrzmienie to, przy leczeniu elektrycznem, zupełnie się rozeszło. W czasie użycia elektryczności, chora doznawała kiedy niekiedy bolów dość mocnych w temże kolanie, które za przesilne uważać można.

88. *Cholera azyatycka. — Cholera epidemica.*

A. S., panna 36 lat mająca, będąca w służbie u jednej z moich pacyentek, przybyłej, aby się u mnie leczyć w czasie epidemii cholerycznej, dostała tej niemocy, po poprzednim kilkodniowem zaniedbaniu rozwolnienia żołądka i nie zachowania odpowiednej dyety.

Przypadłości wiadome się wstawiły i to właśnie wtedy, gdy wprawiała przyrząd magnetyczno-elektryczny w ruch, dla swojej pani.

Zastosowałem niebawnie magnetyczną elektryczność i wprawdzie podług nowego sposobu, elektryczność dodatną do karku i lędźwiów, a elektryczność odjemną do ciemienia, dołka sercowego i odnóg i w krótce, bo po kilku minutach, przypadłości choleryczne zaczęły się uśmierzać, a po 75 minutach zupełnie ustąpiły. Wstawił się zrazu pot ciepły na brzuchu, a następnie na całej powierzchni ciała.

Chora nazajutrz miała się zupełnie dobrze, prócz rozwolnienia żołądka, ale już nie przyrody cholerycznej, które, po trzech następnych użyciach elektryczności, podług tego samego sposobu, ustąpiło.

Zastosowałem tymże sposobem i z równym skutkiem, elektryczność kilkakrotnie u cholerycznych. Bardzo zaś wiele razy znosiłem, za pomocą tej siły, usposobienie do tej choroby, objawiające się w czasie grasującej epidemii, to rozwolnieniem żołądka, to nudnościami, to kurczami.

Że dotąd nic o tak ważnem odkryciu nie ogłosiłem, pochodziło to z uwagi na położenie moje, jako lekarza praktykującego w małem mieście, w którem sam tylko jeden używam elektryczności, pod względem terapeutycznym.

Gdyby się to bowiem rozgłosiło, nie mogąc sam jeden zadość uczynić wymaganiom, które w epidemii cholerycznej tak

przeważnie ciążą na lekarzu, musiałbym, bez możności dopięcia jak należy celu, uledz z konieczności pod natłokiem pracy i wysilenia.

Użycie elektryczności w czasie cholery, tylko wtedy się stanie możebnem, gdy będzie ogólnem. Gdy lekarze wszyscy albo przynajmniej większa ich część, dzielny ów środek używać będą w tej niemocy i gdy w miejscowości, gdzie będzie używanym, dostateczna się będzie znajdować liczba przyrządów elektrycznych, aby nie tylko lekarze, ale i pomocnicy, ich wyręczający, mogli go używać.

Trzeba było zresztą obeznać dokładnie publiczność lekarską z moim sposobem terapeutycznego użycia elektryczności, aby pozyskać konieczne w tej mierze zaufanie.

89. *Osłabienie wzroku. — Amblyopia.*

P. C., lat 45 mający, od piętnastu lat czytać i pisać tylko może za pomocą coraz mocniejszych okularów. Na jedno zaś oko, t. j., prawe, nie widzi prawie nic, tylko zarysy przedmiotów. Czytać zaś tem okiem nawet przez najmocniejsze szkło nie może. Prócz owego osłabienia wzroku, nic nie ma nieprawidłowego w oczach.

Po dwudziestu sześciu zastosowaniach magnetycznej elektryczności czytać i pisać już mógł bez okularów, a okiem prawem także mógł czytać i pisać, ale za pomocą odpowiedniego szkła, t. j., tego, które przed leczeniem elektrycznem chory używał dla oka lewego, lepiej widzącego.

Leczenie to, tem bardziej zasługuje na uwagę, że okiem prawem, t. j., gorszem, od dzieciństwa prawie nie widział.

Stosowałem u tego chorego elektryczność nie miejscowo ale ogólnie, jak u wszystkich innych słabych.

Polepszenie nastąpiło wtedy, gdy się choremu iskry zaczęły objawiać w oczach w czasie elektryzowania.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

90. *Osłabienie wzroku z przyczyny gośćcowej. — Amblyopia rheumatica.*

R. D., 34 lat mający, od sześciu lat uważa, iż niedokładnie widzi. Od miesiąca zaś wzrok znacznie się pogorszył, a to po

odbytem leczeniu gośćca biegającego (rheumatismus vagus) na który chory przez trzy miesiące był cierpiącym.

Cierpienie objawiało się w tenczas mianowicie w skroniach.

Chory obecnie przedmioty zle widzi, jakby szarą barwą powleczone. Źrenice, szczególniej lewa, są rozszerzone i mało czułe na światło. Oko lewe nieco zyzem patrzy.

Stosowałem u tego chorego elektryczność 92 razy, w skutku czego, źrenice się stopniowo stawały czulszemi i co do objętości się wyrównywały, a to mianowicie po wysypce, która się objawiła na całej twarzy, a szczególnie na skroniach.

Wysypka ta była zupełnie podobną do eczema simplex i przez dwa miesiące, peryodycznie, to ustępowała, to znów na jaw wychodziła.

Wysypkę rzeczoną słusznie za objaw krytyczny uważać należy.

Przy końcu leczenia wzrok stał się prawidłowym i zyz ustąpił.

91. *Przytępienie słuchu. — Cophosis.*

P. G., panna 20 lat mająca, ma od pięciu lat słuch bardzo przytępiony, tak, że tylko z trudnością słyszy i to gdy się bardzo głośno mówi.

Jest to skutkiem odbytej gorączki nerwowej. Żadnej materyalnej przyczyny głuchoty wyśledzić nie można.

Chora prócz tego cierpi na peryodyczne bole głowy przyrody nerwowej. Nic prócz tego nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące. Ból głowy zupełnie ustąpił, równie jak i głuchota i to stopniowo. Chora, która nie słyszała zupełnie chód zegarka kieszonkowego, jak najbliżej ucha przystawionego, słyszała go, przy końcu leczenia, w odległości większej niż ctéry łokcie.

W badaniu ucha za pomocą zegarka, nie należy nigdy przykładać go bezpośrednio do ucha chorego, tak, aby dotykanie miało miejsce. Czasem bowiem chory drganie (vibratio) bierze za głos.

Za dowód, jak się w tej mierze chory, a zarazem i lekarz łudzić może, niech posłuży następujący wypadek.

Byłem przed kilkunastu laty, z chorym na zupełną głu-

chotę, pochodzącą ze sparaliżowania nerwu słuchowego, u D-ra Ennemosera, który w owym czasie pewną miał sławę w leczeniu podobnego rodzaju chorób.

W ciągu leczenia, kilka miesięcy trwającego, D-r. E., dla przekonania mnie o postępie kuracyi, wymawiał, przyłożywszy bezpośrednio usta swoje do uszów chorego, litery A. B. C.

Chory zapewniał nas, że słyszy i za wymówieniem którejkolwiek z tych liter odgadywał bez wahania: która z nich była wymówioną.

Chory rzeczony, siedząc prócz tego przy stoliku w południowej porze, zajęty zwykle w tym czasie korespondencyą listowną, wielekrotnie mnie upewniał, że słyszy muzykę wojskową, przechodzącą w tymże czasie koło domu, gdzieśmy mieszkali. Słyszał ją nawet wtedy, gdy jeszcze o kilka domów od naszego była oddaloną.

Wszystko tym czasem było na nieszczęście tylko złudzeniem. Chory czuł, ale nie słyszał brzmienia wymówionych liter, a różnica brzmienia każdej litery zachowana w pamięci, była powodem, że odgadywał każdą z tych liter. Czuł podobnież drganie muzyki wojskowej przechodzącej pod domem i udzielające się podłodze i stolikowi, przy którym siedząc i pisząc dla wielości punktów oparcia, stawało się dla czucia wyraźniejszem.

Dla tego też litery rzeczone, wymówione choćby najgłośniej, w małej nawet odległości od ucha i muzyka wojskowa, gdy chory nie siedział przy stoliku, ale stał na środku pokoju, żadnego nie wywoływały skutku i nawet przez chorego spostrzeżone nie bywały.

92. *Przytępienie słuchu z przyczyny gośćcowej. — Cophosis rheumatica.*

S. F., mężatka czterdzieści i kilka lat mająca, dostała temu sześć tygodni gorączki gośćcowej, z przeważnem cierpieniem głowy, która stosownem leczeniem zwalczoną została.

Bole również zupełnie ustąpiły, pozostała, głuchota prawie zupełna, połączona z szumem, która od samego początku się była wstawiła. Jest przy tem dość znaczne zapalenie gardła.

Upuszczenie krwi z ręki, następnie z nogi, pijawki kilka-

krotnie, po 20, 30 stawiane, wezykatorye, żadnego nie wywarły pożądanego skutku na rz czoną głuchotę.

Po trzech posiedzeniach, w których magnetyczna elektryczność była użytą, głuchota i szum w uszach zupełnie ustąpiły, a po trzech następnych posiedzeniach, ból i zapalenie gardła znikły.

Poty ogólne, przez cały ciąg leczenia elektrycznego trwające, jako objawy krytyczne się objawiły.

93. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

W. M. 50 lat mający, w skutku udaru (apoplexia), który dwa lata temu miał miejsce, dostał porażenie odnóg, powieki i muszkułów oka, a to wszystko z lewej strony.

Co do muszkułów oka, prosty górny i zewnętrzny, szczególnie są zajęte, tak, że czytając *np.* okiem chorem, widzi tylko wiersze dolne; patrząc na dwie świece zapalone, na przeciwko oczów będące, jeśli oko zwraca na świecę z lewej strony, widzi obiedwie, jeśli zaś patrzy na świecę prawą, nie widzi świecy lewej.

Władze umysłowe są, prócz tego, od rzeczonego napadu przytępione; mowa utrudniona i słuch z lewej stony słaby.

Stosowałem u tego chorego tylko dwanaście razy magnetyczną elektryczność, dla niemożności chorego pozostania dłużej na miejscu.

Po drugiem stosowaniu, dostał obfitego rozwolnienia żołądka, trwającego trzy dni, które bardzo chorego osłabiło, ale ogólne polepszenie miało w następstwie, mianowicie co do władz umysłowych, wzroku i mowy. Chory się wyrażał, że mu jest jaśniej myśleć.

Po piątem stosowaniu, wstawiło się drganie w odnogach chorych, które przez tydzień trwało. Od tej chwili, chory stopniowego doznawał polepszenia w odnogach cierpiących. Ruchy stawały się swobodniejsze.

Po dziesiątem posiedzeniu otworzyły się krwawnice (haemorrhoides) dość obficie, co trwało trzy dni. Po tym wypadku chory także doznał ulgę, tak co do przypadłości głowy, jak i odnóg.

Chory wyjechał ze znacznem polepszeniem, ale wiele naturalnie pozostawało jeszcze do życzenia.

Objawy więc krytyczne u tego chorego były: rozwolnienie żołądka, drganie członków i odpływ krwawnicowy.

94. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

W. N., 34 lat mający, temu dwa lata, spocony i zmęczony, stał przez jakiś czas przed okienkiem otwartem w przeciągu i dostał porażenia odnogi górnej i dolnej prawej, oraz upośledzenia mowy.

Cierpienie to, lubo nie stracił nigdy przytomności, z mózgu pochodzić musi, bo władze umysłowe są przytępione, szczególnie pamięć.

Miewa, prócz tego, od tej pory napady co miesiąc, odznaczające się osłabieniem słuchu, tak, że się choremu wtedy zdaje, jakoby głosy z pod ziemi wychodziły.

W czasie takich napadów, widzi osoby i przedmioty otaczające i jest zupełnie przytomny, głosu jednak żadną miarą wydobyć nie jest w stanie.

Napad ten, pół godziny mniej więcej trwający, towarzyszony jest trzęsieniem głowy i wielką niespokojnością. Napad raptem się wstawia i nagle chorego opuszcza.

Zresztą nic nie ma uwagi godnego, prócz pulsu niezupełnie regularnego.

Stosowałem u tego chorego tylko siedm razy *elektro-magnetyzm*, bo chory radził się u mnie tylko w przejeździe, będąc w podróży. Mimo tego, skutek był widoczny i co do mocy i co do władzy odnóg.

Najważniejszym się jednakże okazał skutek co do strony moralnej. Spokój duszy wrócił, jak chory utrzymywał. Władza myślenia i pamięć, znacznie zostały spotęgowane, podług wyrażenia się chorego.

Napadu wspomnianego nie było, mimo tego, że według rachunku chorego, powinien już był się objawić.

Dowiedziałem się później, iż chory, bez żadnej innej pomocy lekarskiej, przyszedł stopniowo zupełnie do siebie.

Wiadomość jednakże ta, nie pochodzi z zupełnie wiarogodnego źródła i potrzebowałaby dla tego potwierdzenia.

95. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

D. K., lat 50 mający, od dwóch lat, w skutku udaru, ma porażenie muszkułów twarzowych z lewej strony, i odnóg, górnej i dolnej z prawej strony. Przy tem jest trudność mowy.

Zresztą, prócz nieregularnego i trudnego oddawania stolca, pan K. się ma dobrze.

Po 45 zastosowaniach *galwanizmu*, wyleczenie zupełne nastąpiło, bez żadnych widocznych objawów przesilnych.

96. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

L. U., lat 45 mający, przed sześciu laty, dostał z zaziębienia porażenia odnogi górnej i dolnej lewej. Udaru nie było. Nie ma nic zresztą nieprawidłowego.

Po trzech miesiącach zastosowania magnetycznej elektryczności, chory został wyleczonym, bez żadnych widocznych objawów krytycznych.

97. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

P. P., panna 18 lat mająca, od czterech lat, ma w skutku udaru porażenie muszkułów twarzy ze strony lewej, odnóg zaś, ze strony prawej.

Zresztą nic nie ma uwagi godnego, prócz wielkiej drażliwości chorej, która jest krwistą i dobrze odżywioną.

Po trzech miesiącach użycia magnetycznej elektryczności, nastąpiło wprawdzie polepszenie, ale nie wielkie co do porażenia. Co do stanu ogólnego i przypadłości nerwowych, było widoczne.

Przyczynę tego małego skutku, u osoby tak młodej, szukać należy w ciągłej zgryzocie i niepokoju familijnym.

Próby elektryczne to najjawniej potwierdzały. Po każdym niepokoju moralnym, który się często nadarzał, widoczne pogorszenie stanu czułości miało miejsce.

98. *Porażenie połowiczne. — Hemiplegia.*

W. Ż., zaziębiwszy się nagle będąc spoconym, dostał udaru, i niebawnie porażenia muszkułów twarzowych ze strony lewej,

ręki i nogi ze strony prawej. To miało miejsce temu 15 miesięcy. Wszystko pozostało bez zmiany do dnia dzisiejszego.

Chory, prócz tego, ma głowę ciągle mniej więcej odurzoną; jest drażliwy bardzo; chęć do jedzenia mała; stolec trudny i nieregularny i sen nie dobry.

Stosowałem u tego chorego elektryczność przez cztéry miesiące. Wyleczenie zupełne nastąpiło i trwa dotąd po jedenastu latach.

Stosowałem zrazu u tego chorego magnetyczną elektryczność tylko do odnóg cierpiących, ale spostrzegłszy, że się cierpienie niejako przenosi na odnogi zdrowe, że się w nich wstawia otrętwienie, a następnie, wzrastająca bezwładność, naprowadzony przez to zostałem na myśl, że elektryczność obustronnie używać należy, co doświadczenia następne w zupełności potwierdzały.

Objawy krytyczne były: ogólne poty, w ciągu całego leczenia peryodycznie się objawiające, a przy końcu leczenia, ślinienie, przez kilka tygodni trwające. Jedno i drugie widoczne pociągnęło za sobą polepszenie.

99. *Porażenie odnóg dolnych. — Paraplegia.*

L. M., mający lat 46, od pół roku jest porażony na odnogi dolne. W skutku zaziębienia dostał bolu krzyżów, następnie odnóg dolnych i trudności oddania stolca i moczu.

Wkrótce objawiła się także trudność chodzenia, która stopniowo do tego doszła, że chory ani kroku zrobić, ani stać nie może. Podniesienie się ze stołka, albo siadanie, gdy chory podtrzymywany stoi, jest obecnie dla niego zupełnie niemożebne.

Oddanie moczu następuje tylko po wielkiem i długiem wysileniu, równie jak i sprawa stolca, która tylko przy mechanicznej pomocy odbywać się może.

Wypociny w mleczu pacierzowym są u tego chorego prawdopodobne. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Po trzechmiesięcznem leczeniu *galwanizmem*, wyleczenie zupełne stopniowo nastąpiło.

Objawów krytycznych widocznych nie było żadnych.

100. *Porażenie odnóg dolnych. — Paraplegia.*

S. F., Mężatka 26 lat mająca, od dziewięciu miesięcy jest słabą. Zaczęła bydź cierpiącą w czasie ciąży, która była pierwszą, na trzy tygodnie przed porodem dziecięcia.

Pierwszego tygodnia zachorowania, doznała zrazu kłucia w podeszwach, potem bolu w kolanach, który się stopniowo rozciągnął aż do kulszy, szczególnie ze strony lewej.

Drugiego tygodnia z trudnością tylko chodzić mogła, a to nie tak dla bolu, jak dla bezwładności odnóg.

Trzeciego tygodnia, t. j., na tydzień przed porodem, bezwładność nóg stała się zupełną i trwa dotychczas, tak, że chora kroku jednego, bez obcej pomocy, zrobić nie jest w stanie.

Podeszwy, równie jak i całe stopy są nieczułe, tak, iż uderzenia, kłucia, nie czuje. Gdy jednakże przypadkiem stąpi na kamyczek, czuje w podeszwie jakby zranienie.

Odnogi, od kolan do stawu biodrowego, ciągle są zimne.

Nic zresztą nie ma nieprawidłowego. Puls miernie mocny, 82.

Poród nie był bardzo trudny i odbył się podobnie jak i połóg, prawidłowo.

Cierpienie obecne zdaje się pochodzić z obrażenia nerwów odpowiednich, w skutku ciśnienia płodu, w czasie ostatnim ciąży.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni. Polepszenie stanu zdrowia następowało stopniowo, aż do zupełnego wyleczenia.

Chora, już w drugim tygodniu użycia elektryczności mogła do mnie przychodzić piechotą, bez obcej pomocy.

Objawów krytycznych nie było żadnych widocznych.

Chora przez cały ciąg leczenia, karmiła dziecko. Pokarm był co do jakości i ilości prawidłowy, a dziecko zupełnie zdrowe.

101. *Porażenie odnóg dolnych. — Paraplegia.*

X. M., lat 45 mający, kilka razy w życiu chorował na zimnice, bardzo uparte w leczeniu. W czasie cholery epidemi-

cznej, zapadł na tę niemoc i od tego wypadku ciągle był cierpiącym na przypadłości żołądkowe.

Lat temu trzy zaziębił się jadąc i dostał porażenia twarzy z lewej strony, które tydzień tylko trwało. W rok potem cierpienie to znów się w skutku przeziębienia odnowiło i lubo wyleczonym z tej niemocy został, pozostał jednakże ślad przy ruchach ust z tejże strony.

Przed dziesięciu tygodniami znowu się zaziębił i został porażonym na obiedwie nogi, tak, że z wielką tylko trudnością chodzić może. Nogi do kolan są nabrzmiałe. Ma przytem ból i odurzenie głowy prawie ciągłe. Stolec bywa przytrudniony i nieregularny, i oddanie moczu skąpe. Puls jest dość mocny, nieco przyspieszony, 80.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztery miesiące i lubo częste zdarzały się przerwy dla wycieczek, które z obowiązku stanu swojego był zmuszony robić, przyszedł zupełnie do siebie. Ślad nawet dawnego porażenia z lewej strony ust ustąpił.

102. *Porażenie trzęsące. — Paralysis agitans.*

T. O., lat 28 mający, został z niewiadomej przyczyny, zapewne z zaziębienia się na polowaniu, porażonym. Porażenie się odnosi do odnóg z prawej strony, które, zarazem z głową, w bezprzestannem znajdują się drganiu. Nic zresztą u tego chorego nie ma uwagi godnego. Porażenie nastąpiło temu rok.

Po dwumiesięcznem użyciu *elektro-magnetyzmu*, znaczne nastąpiło polepszenie, tak co do bezwładności, jak i nieprawidłowego drgania.

Po półrocznej przerwie, stosowałem u tego chorego jeszcze przez miesiąc elektryczność, po czem wyleczenie zupełne nastąpiło, bez żadnych objawów przesilnych.

103. *Porażenie trzęsące. — Paralysis agitans.*

W. D., lat 48 mający, jest od kilku lat słabym. Cierpienie się zaczęło od bolu w kości krzyżowej z niewiadomej przyczyny, który stopniowo doszedł do wysokiego stopnia napięcia. Ból ten się następnie na jakiś czas przeniósł do stawu biodrowego lewego.

W rok potem wstawiło się, przy objawionej bezwładności odnóg górnych, drganie, które się następnie rozciągnęło i do odnóg dolnych, szczególnie zaś ze strony lewej, gdzie i bezwładność jest większą.

Stolec i oddanie moczu są od dawna trudne.

W czasie zimy zmniejsza się drganie, powiększa się zaś w lecie. W czasie snu nie ma go zupełnie.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni, bez najmniejszego skutku.

104. *Porażenie trzęsące. — Paralysis agitans.*

S. R., lat 60 mający, dobrze zbudowany i przed tem zawsze zdrów, od trzech lat jest chory.

Wybierając się nagle do podróży, ciężkie podnosił pakunki i pierwszy raz uczuł drganie w nodze lewej. Drganie w pół roku później przeniosło się i do nogi prawej i wkrótce się w obydwóch nogach zrównoważyło, gdy pierwej było większe w lewej.

W rok później wstawiło się drganie w odnodze górnej lewej, a temu sześć miesięcy objawiło się i w odnodze górnej prawej, co wszystko dotąd trwa.

Drganie nóg, jest w mniejszym stopniu niż rąk i jest równe w tych odnogach. Drganie ręki prawej, jest mocniejsze niż lewej.

W czasie snu drganie zupełnie ustępuje, a po obudzeniu się, nie ma również drgania przez kilka godzin.

Brak drgania nie jest jednakże zawisły od snu, bo przy położeniu się poziomem, wkrótce drganie ustaje, mimo tego, że chory jest na jawie, co tak długo trwa, póki chory leży.

Chęć do jedzenia jest dobra, sen również. Im chory śpi dłużej, tem się ma lepiej, im krócej, tem gorzej. Zmęczenie fizyczne i niepokój moralny, sprowadzają statecznie pogorszenie. Oddawanie stolca i moczu z trudnością przychodzi. Puls jest prawidłowy.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztéry tygodnie. Stan chorego w niczem się nie polepszył.

Stosowałem elektryczność u kilku innych chorych, z podobnemże cierpieniem, także bezskutecznie.

W leczeniu porażeń, czy to za pomocą elektryczności, czy

jakim innym sposobem, należy ciągle napominać chorych, iżby nie zaniedbywali wykonywać odpowiedne ruchy członkami, lub częściami ciała porażonemi. Gimnastyka w tej mierze, podług prawideł sztuki stopniowo wykonywana, jest tu niezbędną. Nie dość jest bowiem, aby siła pierwotna do wykonywania ruchów wróciła, trzeba, żeby i część ciała mająca ruch wykonywać, posiadała konieczne do tego warunki. Muszkuły, ścięgna, wiązadła, stawy, przez nieczynność mniej więcej przedłużoną, tracić muszą z konieczności te warunki, jak to każdy myślący lekarz łatwo pojmie i przyzna.

Leczenie też wszelkie, choćby najskuteczniejsze, bez zachowania wspomnianych warunków, jest nielogiczne i do pożądanego celu żadną miarą doprowadzić nie może.

W zakładach gimnastycznych o tej prawdzie łatwo się można przekonać. Tu częstokroć, bez żadnych lekarstw, porażenia zadawnione wyleczonemi zostają.

105. *Porażenie. Wodna puchlina. — Paralysis. Hydrops.*

A. J., lat 47 mający, jest od roku słabym, będąc pierwej zawsze zdrowym. Dostał zrazu z niewiadomej przyczyny trudności w chodzeniu, które stopniowo do tego doszło, że chory jednego kroku sam zrobić nie jest w stanie.

W kilka miesięcy później bezwładność się rozciągnęła i do odnóg górnych. Bezwładność nóg, jest zupełna od kolan do palców. W rękach zaś, od stawu łokciowego także do palców.

Z brakiem władzy w odnogach, wstawiała się jednocześnie wodna puchlina, najprzód odnóg dolnych, następnie odnóg górnych, a w końcu wysączenie się wodniste objawiło się i w jamie brzusznej, które jest obecnie w wysokim stopniu.

Chory ma nadto napady zadyszki (orthopnoea), kilkanaście razy dziennie, z tak ciężkim oddechem, iż przy wielkiej obawie uduszenia, odchodzi prawie od przytomności i przy tem mimowolnie mocz oddaje.

Oddanie stolca i moczu jest prawidłowe. Apetyt prawie żaden. Sen bardzo zły dla ciężkiej zadyszki. Uczucie wielkiego ogólnego osłabienia. Głos wielce osłabiony, cichy, niewyraźny. Puls 84, miernie pełny i mocny. Zresztą najdokładniejsze badanie lekarskie nic nieprawidłowego nie jest w stanie wyśle-

dzić, aby można coś pewnego o głównem źródle choroby ustalić.

Chory, nie doznając żadnej ulgi od zwykłego sposobu leczenia, przyjechał do mnie w celu dowiedzenia się, czyliby elektryczność mogła bydź dla niego pomocną.

Stosowałem więc jedynie tylko dla próby magnetyczną elektryczność przez tydzień, t. j., siedm razy. Skutek zaś był następujący.

Po *pierwszem* posiedzeniu elektrycznem, zadyszka znacznie się wzmogła i stała się częstszą, ale za to na drugi dzień daleko się stała mniejszą i rzadszą niż przed tem.

W czasie napadów zadyszki następnych, już nie odchodził od przytomności i moczu mimowolnie nie oddawał. Sen stał się lepszym i siły, a zatem i głos mocniejszy. Puls 84.

Po *drugiem* posiedzeniu, z zadyszką jeszcze jest lepiej i możliwy ruch się objawia w palcach u rąk, szczególnie lewej. Sen daleko lepszy. Siły stopniowo się wzmagają. Puls 84.

Po *trzeciem* zastosowaniu elektryczności, wstawiło się strzykanie w dłoniach i podeszwach, po którem władza w palcach u rąk jeszcze lepsza, a władza w palcach u nóg zdaje się choremu że wraca. Z zadyszką daleko lepiej. Puls 84.

Po *czwartem* zastosowaniu, już zadyszki nie było, a to po objawieniu się potów obfitych, które ciągle mają miejsce w dzień i nocy. Chęć do snu ciągła, tak, że chory czując, że mu to dobrze robi, bezprzestannie śpi.

Brzuch jest miększy, nie tak wzdęty. Ręka i noga z prawej strony mniej spuchnięte. Puls 96.

Po *piątem* użyciu elektryczności, wszystkie chorobne przypadłości się polepszają, przy ciągłym bardzo obfitym pocie. Zadyszki już zupełnie nie ma. Sen ciągły. Puls 90.

Po *szóstem* użyciu elektryczności, ruch w odnogach widocznie wraca, szczególnie w nogach, które już podnieść nieco może. W podeszwach i dłoniach ciągłe jest kłucie. Zresztą wszystko jest lepiej. Nabrzmienie brzucha widocznie maleje. Poty trwają. Puls 86.

Po *siódmem* posiedzeniu elektrycznem, władza odnóg stopniowo się powiększa. Już i ręce podnieść i palcami ruszać może. Nabrzmienie żywota stopniowo się zmniejsza. Poty ciągłe,

lubo już mniej obfite, ale za to daleko więcej moczu oddaje. Ciągła skłonność do snu. Puls 80.

Chory, po takiem i w tak krótkiem czasie polepszeniu nie do uwierzenia, pojechał do domu, z zamiarem powrócenia niebawnie dla dokończenia leczenia.

Tymczasem popęd szczęśliwy przez elektryczność nadany, w cierpieniu, które musiało bydź z przyrody nerwowe, wystarczył. Chory stopniowo przychodził do siebie i po dziesięciu tygodniach zupełnie wyzdrowiał, przy ciągłych potach i skłonności do snu.

106. *Brak czułości skóry. – Anaesthesia cutanea.*

P. Z., lat 40 mający, doznaje od dziesięciu lat zupełnej nieczułości skóry, na całej zewnętrznej stronie uda lewego. Nieczułość ta jest połączona z uczuciem otrętwienia rzeczonej części ciała.

Przyczyna tego cierpienia jest długociągła podróż na rzece. Zdaje się, iż w skutku zaziębienia, gościec tę niemoc poprzedził. Nic zresztą nie ma uwagi godnego.

Po dwudziestu stosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie bez żadnych objawów krytycznych nastąpiło.

107. *Gościec głowy. — Rheumatismus capitis.*

J. K., lat 45 mający, w skutku zaziębienia, jest od dwóch tygodni cierpiący na gościec całej głowy, dochodzący do karku. Bole są nader mocne, ciągłe, lubo chory ma ulgę zrana. Jest przy tem gorączka, lubo nie silna. Zresztą nic nie ma szczególnego.

Użyłem sześć razy *elektro-magnetyzmu.*

Po *pierwszem* zastosowaniu, ból głowy prawie zupełnie ustąpił i przeniósł się do nogi prawej, mianowicie do palców.

Po *drugiem* posiedzeniu, ból głowy znacznie się wzmógł i trwał nieprzerwanie od godziny trzeciej po południu, do dziewiątej wieczór, w znacznem napięciu. Wtedy się wstawiły obfite, ogólne poty, po których bole głowy i nogi zupełnie ustąpiły. Pozostało tylko w miejscach poprzednio bolących uczucie trętwienia. Gorączka się także prawie zupełnie uśmierzyła.

Zastosowałem jeszcze cztéry razy magnetyczną elektryczność dla zabezpieczenia chorego od ponowienia cierpienia, co téż i nie nastąpiło.

108. *Gościec głowy i odnogi górnej lewej. — Rheumatismus capitis et extremitatis superioris sinistrae.*

P. F., panna 16 lat mająca, ma z zaziębienia od czterech miesięcy ból gośćcowy całej głowy i odnogi górnej lewej. Głowa ciągle boli, odnoga zaś przerywanie. Zresztą panna F. jest zdrową zupełnie.

Wyleczenie zupełne i bezpowrótne nastąpiło po 24 stosowaniach magnetycznej elektryczności, a po 42 użyciach tej siły *bezwzględne zdrowie* zostało urzeczywistnione.

Objawy krytyczne się okazały przy końcu leczenia i były szczególne. Najprzód się utworzył wrzodzik na wielkim palcu u nogi prawej wielkości grochu, zupełnie okrągły, nie głęboki, wydzielający obficie ropę dobrej przyrody.

Wrzód ten, który się zaczął od pęcherzyka, stopniowo się powiększał i zajął całą okolicę pierwszego członka na wewnątrz. Po dwunastu dniach się dobrowolnie zagoił. Niebawnie jednakże utworzył się wrzód drugi, do zgojonego zupełnie podobny na wielkim palcu nogi drugiej, t. j., lewej i na tejże samej odpowiednej okolicy. Wrzód ten zagoił się po czternastu dniach. Wtedy się znów utworzył tymże sposobem trzeci wrzód, do tamtych podobny, na palcu wielkim nogi prawej, na tem samem miejscu, gdzie się poprzednio był wrzód zagoił. Po jedenastu dniach, zagojenie tego trzeciego i ostatniego wrzodu nastąpiło.

Gdy to nastąpiło, *bezwarunkowe zdrowie* miało miejsce.

Dowiedziałem się wtedy od rodziców chorej, że będąc dzieckiem, przez długi czas chorowała na parch (tinea favosa).

109. *Bole gośćcowe głowy i różnych części ciała. — Rheumatismus capitis et aliarum partium corporis.*

S. H., panna 20 lat mająca, ma od dwóch miesięcy z zaziębienia bole gośćcowe głowy w skroniach, które bez przerwy chorą męczą. Prócz tego, ma bole tejże przyrody przechodzące to w kości mostkowej, to w plecach, to w odnodze górnej lewej.

Panna H. była i jest zresztą zdrową.

Po dwudziestu zastosowaniach *galwanizmu*, wyleczenie zupełne nastąpiło co do cierpień, a po 51 zastosowaniu tej siły, *zdrowie bezwzględne* dopięte zostało, bez żadnych objawów przesilnych.

110. *Bole gośćcowe głowy i zapalenie gardła gośćcowo-kataralne. Rheumatismus capitis et angina rheumatico-catarrhalis.*

H. F., panna 19 lat licząca, dostała od tygodnia z zaziębienia bolów gośćcowych głowy z prawej strony i dość silnego zapalenia gardła gośćcowo-kataralnego. Jest przytem nieco gorączki, stowarzyszonej z przypadłościami żołądkowemi.

Po sześciu użyciach *magnesu*, bole wszelkie ustały, równie jak i ból gardła, a przypadłości żołądkowe ustąpiły.

Po pierwszem zastosowaniu magnesu, bole głowy przeniosły się do pleców, a po następnem, bole z pleców przeszły do nóg, po czem dopiero cierpienie gardła i przypadłości żołądkowe ustąpiły.

Po czwartem i piątem użyciu magnesu, bole nóg, coraz się zmniejszając, usuniętemi zostały.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

Gdy u tej chorej zepsucie równowagi elektrycznej w małym tylko było stopniu i gdy działanie magnesu widoczny na nią wpływ wywierało, sprobowałem przywrócić *bezwzględne zdrowie.*

Po czterotygodniowem i codziennem użyciu magnesu, udało mi się to dopiero urzeczywistnić.

111. *Gościec głowy i kiławka lubieżna. — Rheumatismus capitis et gonorrhoea syphilitica.*

P. S., mający 26 lat, cierpiący jest od czterech dni na gościec prawej strony głowy. Ból ten, początek biorący z zaziębienia, jest nader silny, ciągły, nie dający pokoju choremu, ani w dzień, ani w nocy.

Jest przy tem dość mocna gorączka. Puls mocny, pełny, 92.

Po dwóch zastosowaniach magnetycznej elektryczności, cierpienie gośćcowe zupełnie usunięte zostało.

Chory mi wtedy oświadczył, że jest chorym od tygodnia

na kiławkę, a to po podejrzanem spółkowaniu, która po tem dwukrotnem użyciu elektryczności znacznie się polepszyła. Prosił o dalsze zastosowanie tej siły.

Dziesięć następnych posiedzeń, wyleczyły chorego i z tej niemocy. Zapalenie i bole, które już po dwóch poprzednich stosowaniach elektrycznych znacznie się, jak chory utrzymywał, zmniejszyły, po kilku dalszych stosowaniach zupełnie ustąpiły.

Wydzielenie zaś śluzowate, stopniowo się zmniejszając co do ilości i stając się coraz mniej gęstem i lepkiem, wkrótce dobrowolnie, bez żadnych innych środków lekarskich się zatrzymało.

Objawów krytycznych nie było żadnych, prócz nic nie znaczących potów.

112. *Ból głowy gośćcowo-nerwowy długociągły. — Cephalaea rheumatico-nervosa chronica.*

W. W., mężatka 24 lat mająca, od trzech lat jest cierpiącą na głowę, a to od kąpieli bardzo gorącej, która zapewnie, gdy to zimową porą miało miejsce, wywołało zaziębienie w następstwie.

Ból głowy się objawia w ciemieniu i jest obecnie od ośmiu tygodni ciągły. Wzmaga się za najmniejszym ruchem, nawet za wydaniem mocniejszego głosu i po każdej moralnej przyczynie. Chora jest bardzo krwistą. Puls jest mocny i pełny, 86.

Chora też dla tego jest w opłakanym stanie, bo siedzieć lub leżeć musi prawie bez ruchu, a dla bolów wzmagających się w nocy, sypiać nie może. Nad ranem tylko na godzinkę, w skutku wielkiego znużenia, zasypia.

Dla tak ciągłego bolu głowy i władze umysłowe są naturalnie przytępione i chora bardzo na wszystko drażliwa.

Prócz rzeczonego cierpienia nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni ze skutkiem, od pierwszego już użycia tej siły, coraz lepszym aż do zupełnego wyleczenia.

Wyleczenie nastąpiło po czterech tygodniach. Stosowałem jednakże dla większej pewności jeszcze przez dwa tygodnie tę siłę.

Objawy krytyczne. Po piątem posiedzeniu elektrycznem, okazała się na twarzy z lewej strony wysypka, która kilkakrotnie następnie się objawiała i znikała. Była to prosówka czerwona, tyle razy wspomniana.

Następnie utworzył się na twarzy z tejże strony mały ropień, który się po kilku dniach zagoił, bez żadnego śladu.

113. *Gościec nerwowy głowy długociągły. — Rheumatismus nervosus capitis chronicus.*

H. F., mężatka 38 lat mająca, od trzech lat cierpi na ból głowy z przeziębienia, będąc od dawna skłonną do przypadłości nerwowych i gośćcowych.

W ciągu dnia, prócz bolu, który jest znośny, czuje gatunek pukania, jak się wyraża, w całej głowie, więcej jednakże z lewej strony. O północy ból głowy staje się nadzwyczaj silnym i trwa, stopniowo się zmniejszając, do rana, poczem zmęczona na chwilę zasypia i znów się budzi z rzeczonem pukaniem.

Prócz tego, przypadłości gastryczne często mają miejsce. Brak apetytu, stolec utrudniony, zły smak w ustach, nudności.

Chora od tak silnego i długociągłego cierpienia bardzo wychudła, jest nader drażliwą i władze umysłowe, szczególnie zaś pamięć, ma przytępione.

Po leczeniu *galwanicznem*, ośm miesięcy użytem, stosując tę siłę trzy razy w tydzień, wyleczenie zupełne nastąpiło.

Objawów krytycznych prócz częstego, obfitego, różowatego osadu w moczu, przez cały prawie ciąg leczenia galwanicznego się objawiającego, nie było żadnych.

To jeszcze było szczególnego u tej chorej, iż po ustąpieniu bolu głowy, wstawiła się podwyższona czułość na całej powierzchni ciała do tego stopnia, iż najlżejsze dotknięcie ból sprawiało. To trwało blizko dwa tygodnie.

114. *Ból głowy gośćcowo-nerwowy, z różnemi przypadłościami nerwowemi. — Cephalaea nervoso-rheumatica, cum variis adfectionibus nervosis.*

W. B., mężatka bezdzietna, 25 lat licząca, od kilku lat jest cierpiącą i w ciągłem najróżnorodniejszem leczeniu.

Dostała zrazu, jak się zdaje z zaziębienia, ból gośćcowy głowy, który dotąd trwa i który się peryodycznie przenosił do różnych części ciała.

W następstwie wywiązały się różne przypadłości nerwowe, które dotąd chorą peryodycznie nagabują. Miewa silne bole w okolicy macicy, z uczuciem napierania ku dołowi. Objawiają się bole w okolicy wątroby, często sparzone z bolami żywota w różnych miejscach, ze skłonnością do rozwolnienia żołądka i do womitow, przy najmniejszem niezachowaniu dyety. Chora doznaje również uczucia nacisku w piersiach, połączonego z mocnym kaszlem i trudnem oddechaniem.

Różnorodność tych cierpień była przyczyną, że lekarze, mający chorą w leczeniu, oznaczali niemoc, to za cierpienie macicy, to wątroby, to płuc, stosownie do tego, jak w czasie leczenia dolegliwości w tej lub owej okolicy górę brały.

Chora jest bardzo wychudłą, wielce drażliwą. Puls mały, słaby, ciągle mniej więcej przyspieszony. Chęć do jedzenia zła. Stolec, to zatrzymany, to rozwolniony. Sen przerywany i nie dobry dla bolów głowy. Sprawa peryodyczna od czterech miesięcy wstrzymana.

Badanie klatki piersiowej nic szczególnego nie przedstawia, podobnie jak i badanie żywota. Wyśledzenie stanu organów rodnych, okazuje tylko podwyższoną czułość szyi macicznej. Trzeba tu jednakże wziąść na uwagę, że chora, przy uśmierzeniu innych przypadłości nerwowych, ma, przy bolu głowy ciągle trwającym, dolegliwość w okolicy macicy. Przypadłości bowiem nerwowe, jak o tem była mowa, zmieniają peryodycznie siedlisko swoje. Cierpienia nerwowe, ograniczają się dziś do okolicy macicy i dla tego powodu, szyja tego organu zbyteczną czułość obecnie okazuje.

Stosowałem u pani B. magnetyczną elektryczność przez półtora miesiąca. Odbyłem posiedzeń 25. Chora wyleczoną została z długociągłego bolu głowy i stowarzyszonych z nim cierpień nerwowych, odnoszących się bezsprzecznie do układu nerwowego zwojowego, a mianowicie wybierające za obręb swojego głównego działania, to splot płucowy (plexus pulmonalis), to sploty brzuszne, jakoto: słoneczny (solaris), wątrobowy (hepaticus), kreskowe (mesenterici), miednicowe (hypogastrici), a któ-

re to cierpienia uważane bywały, to za chorobę płuc, to wątroby, to macicy.

Chora po dziewięciu użyciach elektryczności, dostała czyszczenia miesięcznego, które od czterech miesięcy było zatrzymane.

Objawy krytyczne. Poty, przez ciąg całego leczenia się objawiające, biegunka peryodyczna i osady w moczu, barwy różowej, głównemi były objawami przesilnemi.

115. *Gościec nerwowy tyłogłowia długociągły. — Rheumatismus nervosus occipiti chronicus.*

F. H., mężatka 19 lat mająca, od trzech lat ma ból w tyłogłowiu z prawej strony. Ból ten jest peryodyczny, co 4, 6, tygodni się objawiający, mianowicie przy zmianach powietrza. Napad bolu trwa zwykle przez kilka dni. Jest bardzo silny, i jak chora się wyraża, kostny. Chora jest przy tem bardzo drażliwa. Zresztą nic nie ma szczególnego.

Po 25 zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie cierpenia nastąpiło bezpowrótnie.

Dwadzieścia następnych stosowań elektryczności, doprowadziły chorą do *bezwzględnego zdrowia.*

Objawy krytyczne. Po drugim tygodniu leczenia utworzył się ropień z lewej strony tyłogłowia, następnie drugi ropień z prawej strony szyi, które po dziesięciodniowem trwaniu, dobrowolnie się zagoiły, po czem ból głowy zupełnie ustąpił.

116. *Gościec głowy. — Rheumatismus capitis.*

A. F., mężatka 40 lat mająca, w skutku zaziębienia, cierpi na peryodyczne bole, to z prawej, to z lewej strony głowy. Obecnie bole są z prawej strony. Zresztą nic nie ma uwagi godnego.

Po sześciu użyciach magnetycznej elektryczności, bole, bez żadnych objawów krytycznych, zupełnie ustąpiły.

117. *Ból gośćcowy twarzy i zębów. — Rheumatismus faciei et dentium.*

M. H., mężatka 20 lat mająca, od tygodnia ma z zaziębienia bole prawie ciągłe, bardzo silne twarzy i zębów z lewej strony. Zresztą jest zdrową.

Po czterech zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło.

Objawy krytyczne. Uczucie ogólnego osłabienia i poty każdej nocy.

118. *Ból gośćcowy twarzy i zębów. — Rheumatismus faciei et dentium.*

H. L., lat 28 mający, dostał w skutku zaziębienia bolów twarzy i zębów z prawej strony, które od dziesięciu dni trwają.

Nie ma nic zresztą szczególnego.

Po sześciu zastosowaniach *elektro-magnesu*, wyleczenie miało miejsce bez objawów krytycznych.

119. *Ból gośćcowy twarzy i zębów. — Rheumatismus faciei et dentium.*

X. W., lat 43 liczący, cierpi od pięciu dni z zaziębienia na ból twarzy i zębów, przechodzący z jednej strony na drugą. Prócz tego cierpienia nic nie ma nieprawidłowego.

Po dziesięciu zastosowaniach *elektro-magnesu*, cierpienie w zupełności ustąpiło.

Objawy krytyczne. Po drugiem posiedzeniu elektrycznem wstawiły się ogólne poty w nocy, bardzo obfite, po których znaczne nastąpiło polepszenie, a następnie wyleczenie.

120. *Ból gośćcowy twarzy i zębów. — Rheumatismus faciei et dentium.*

P. D., mężatka 36 lat mająca, od trzech miesięcy w skutku zaziębienia ma ból twarzy z prawej strony i zębów trzonowych z obydwóch stron. Zęby są spróchniałe.

Po dwóch tylko użyciach magnetycznej elektryczności, wyleczenie zupełne bez objawów przesilnych nastąpiło.

121. *Ból zębów. — Odontalgia.*

M. K., mający lat 40, od dziesięciu dni ma ból bardzo mocny zęba trzonowego, który jest popsutym. Nic prócz tego nie ma uwagi godnego.

Po jednorazowem zastosowaniu magnetycznej elektryczności, cierpienie znikło bez powrotu.

Chory bardzo często na zęby cierpiący, od pięciu lat jest zupełnie od tego wolnym.

122. *Ból zębów. — Odontalgia.*

E. B., panna 24 lat mająca, od kilku lat miewa częste bole zębów, które prawie wszystkie są spróchniałe.

W skutku dziesięciu zastosowań *galwanizmu*, bole obecne nie tylko zostały uśmierzonemi, ale od kilku lat panna B. zupełnie jest wolną od bolu zębów.

123. *Ból zębów. — Odontalgia.*

J. M., panna 25 lat mająca, od dzieciństwa często doznaje bolu zębów, które wszystkie niemal są popsute. Najmniejsze narażenie się na powietrze zimne lub wilgotne niebawnie, nawet wśród lata, ma ból zębów w następstwie.

Panna M. jest bardzo krwista, a przytem czyszczenie miesięczne jest skąpe. Częste też miewa bole głowy.

Po dwudziestu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, chora uwolnioną została z usposobienia do bolów zębów i głowy, a czyszczenie miesięczne stało się co do ilości prawidłowe.

Objawy krytyczne. Częste i obfite poty w ciągu leczenia, peryodycznie i za każdą razą z wielką ulgą się objawiały. Bole krzyżów często także miały miejsce.

124. *Ból zębów. — Odontalgia.*

A. Z., mężatka 30 lat mająca, jest od wielu lat skłonną do bolu zębów, które są po największej części popsute.

Po trzech tylko stosowaniach elektryczności, chora nie tylko pozbyła się obecnego bolu zębów, ale i następnie nie była już cierpiącą.

Zastosowałem u tej chorej pierwszego posiedzenia *magnetyczną elektryczność*, drugiego posiedzenia *magnes*, a trzeciego posiedzenia *galwanizm*, dla porównania skutku tych trzech odmian elektryczności.

Skutek w każdem posiedzeniu był jeden i ten sam, t. j., zupełne uśmierzenie bolu zębów, po poprzedniem wzmocnieniu tegoż. Co się zaś uczucia dotycze, najmocniejszego doznała wrażenia od magnetycznej elektryczności. Wrażenie sprawione

od magnesu tej samej prawie było mocy, a rzecz szczególna, galwanizm najsłabsze wywołał uczucie. Wrażenie przez magnetyczną elektryczność sprawione przedstawiało się jako drganie, przez magnes zaś i galwanizm jako ciągnienie.

125. *Zapalenie tęczy gośćcowe. — Iritis rheumatica.*

N. S., mężatka 26 lat mająca, cierpi od dawna na bole głowy przyrody gośćcowej. Przedwczoraj zaś z zaziębienia dostała zapalenia gośćcowego tęczy oka prawego, z silnemi bolami w całej okolicy oka.

Światłowstręt jest wielki, przy zwężonej i nieco zaciemnionej źrenicy. Barwa tęczy i przyroda włóknista tejże, znacznie zmienione. Obfite łzawienie i t. d.

Chora zresztą nic nie przedstawia szczególnego prócz gorączki w dość wielkim stopniu.

Po pięciu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło.

Po pierwszem posiedzeniu elektrycznem, ta szczególna nastąpiła przemiana, iż zapalenie oka z przyrody gośćcowej przemieniło się na kataralne. Silny katar się objawił w nosie, szczególnie ze strony prawej, t. j., cierpiącej, a przypadłości gośćcowe oka przemieniły się także na wiadome kataralne.

Chora w nocy, po pierwszem użyciu elektryczności, bardzo się mocno i ogólnie pociła, a na drugi dzień objawiła się rzeczona przemiana, tak, że cierpienie oka było w istocie nie do poznania. Zapalenie gośćcowe tęczy oka, zamieniło się na zapalenie łącznicy oka kataralne, które po upłynionym tygodniu, zupełnie wyleczone zostało.

Objawy krytyczne. Poty ogólne, obfite, przez cały ciąg leczenia elektrycznego i później jeszcze przez jakiś czas miały miejsce.

126. *Zapalenie tęczy gośćcowe. — Iritis rheumatica.*

F. O., mężatka 30 lat mająca, skłonna jest do cierpień gośćcowych to tu, to tam się objawiających. Temu zaś trzy dni dostała zapalenia gośćcowego tęczy oka prawego, z wiadomemi przypadłościami.

Za górnym brzegiem źrenicy, znajdują się nawet już ślady włóknistych wysączeń.

Po dziesięciu użyciach magnetycznej elektryczności, wyleczenie zupełne nastąpiło, które stopniowo się urzeczywistniało.

Objawy krytyczne. W ciągu całego trwania leczenia, obfite poty w dzień i w nocy się okazywały. Objawiały się także osady w moczu barwy ceglastej, pod kształtem drobnego piasku.

127. *Zapalenie tęczy dnawe. — Iritis arthritica.*

S. I., 45 lat mający, od dziesięciu tygodni ma zapalenie tęczy oka prawego. Barwa i tkanina tęczy względem lewego oka zupełnie są zmienione. Źrenica ukośnie owalna, zaciemniona, przy przemianach światła nieruchoma. Pierścień naczyńkowaty na błonie twardej, obejmujący rogówkę, wiadomy, bardzo wyraźny. Bole towarzyszące są mocne, mianowicie w nocy. Łzawienie i światłowstręt wielkie. Jest przy tem i zapalenie łącznicy, z wydzieleniem śluzowato-ropistem.

Chory ma nadto bole głowy i odnóg peryodyczne, przypadłości żołądkowe ciągłe, nudności, czasami womity, stolec trudny lub rozwolniony. Miewał także już kilkakrotnie napady niemocy dnawej.

Stosowałem u tego chorego *galwanizm* przez siedm tygodni. Wyleczenie zupełne nastąpiło, nie tylko pod względem oka, ale i niemocy dnawej. Widziałem chorego trzy lata po leczeniu elektrycznem w stanie zupełnego zdrowia.

Objawy przesilne u tego chorego były poty, w ciągu całego leczenia elektrycznego trwające, obfite osady w moczu przyrody śluzowatej i wapnistej i częste rozwolnienie stolca.

128. *Gościec muszkułów karkowych i odnóg. — Rheumatismus musculorum nuchae et extremitatum.*

D. Ł., lat 43 mający, jest od kilku lat cierpiącym na bole gośćcowe karku, oraz odnogi górnej i dolnej z prawej strony. Zresztą jest zdrów.

Po szesnastu użyciach magnetycznej elektryczności, wyleczenie bez powrotu nastąpiło.

Objawy przesilne. Przed każdem mającem nastąpić polepszeniem, pogorszenie bolu w dość wielkim stopniu miało miejsce.

Naprzód pogorszenie bolu objawiło się w odnodze dolnej, po którem cierpienie z tejże odnogi ustąpiło. Następnie to sa-

mo się urzeczywistniło z odnogą górną, a w końcu i z karkiem.

129. *Gościec muszkułu kapturowego. — Rheumatismus musculi cucularis.*

H. N., dziewczynka czteroletnia, zaziębiła się temu dni kilka w czasie podróży, będąc spoconą bieganiem i stojąc na przeciągu w karczmie. Dostała w skutku tego gośćcowego cierpienia muszkułu kapturowego.

Muszkuł ten w okolicy górnej, karkowej, jest ściągnięty i przedstawia nabrzmienie wałkowate, podłużne. W skutku tego głowa jest ku tyłowi przechylona. Najmniejszy ruch głowy ku przodowi, jest dla bolu niemożebny. Przy tem mała jest gorączka.

Po jednem zastosowaniu magnetycznej elektryczności, 20 minut, mając wzgląd na wiek, trwającem, wyleczenie nastąpiło.

Już po kilku minutach działania elektryczności, dziecko mogło głowę do prawidłowego położenia naprowadzić.

Gdy dziecinka ta dość była na swój wiek roztropną, kilka z nią zrobiłem prób elektrycznych. Nie mogłem się dość nadziwić trafnym i stanowczym odpowiedziom, względem doznanego wrażenia od elektryczności.

Nie raz się już zresztą przekonałem, że uczucie sprawione przez elektryczność jest u dzieci bardzo wyraźne, co znów nie zawsze, więcej nawet wyjątkowo u starców ma miejsce.

Muszę także dodać, że wrażenie sprawione przez elektryczność, aby ta naturalnie miała stopień umiarkowany, nie jest bynajmniej dla dzieci przykrem. Dzieci raz doznawszy tego uczucia, z wielką ochotą przystępują do posiedzenia elektrycznego i w czasie posiedzenia samego zachowują się, mimo żywości swojej, spokojnie.

130. *Gościec ramienia. — Rheumatismus humeri.*

N. R., lat 53 mający, od dziesięciu miesięcy jest cierpiący na gościec ramienia lewego, który peryodycznie się przenosi do stawu łokciowego i do palców z tejże strony.

Ból jest obecnie prawie ciągły, lubo różnej mocy, tak, że

ruchy bardzo boleśnemi się stają. Żadnych zresztą nie ma stowarzyszeń.

Po trzech stosowaniach magnetycznej elektryczności, cierpienie zupełnie ustąpiło. Wyleczenie było trwałe.

Objawy krytyczne. Chory się pocił obficie przez cały tydzień.

131. *Gościec muszkułu trójkątnego i barkowego. — Rheumatismus musculi deltoidei et brachialis.*

S. R., panna 13 lat mająca, od tygodnia jest cierpiącą na bole gośćcowe muszkułów trójkątnego i barkowego, bez żadnych innych stowarzyszeń.

Po czterech zastosowaniach magnetycznej elektryczności, cierpienie gośćcowe, po obfitych, kilkodziennych potach, zostało usunięte, a po 22 dalszych zastosowaniach elektryczności, *bezwarunkowe zdrowie* u panny R. urzeczywistniłem.

132. *Gościec muszkułu schylacza głowy. — Rheumatismus musculi sterno-cleido-mastoidei.*

F. F., chłopczyk 6 lat mający, od dziesięciu dni chory jest na gościec muszkułu schylacza głowy z lewej strony, tak, że głowa zupełnie na rzeczoną stronę jest nachyloną. Najmniejszy ruch głowy jest dla tego bolu niemożebnym. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Po jednem użyciu magnetycznej elektryczności, cierpienie usunięte zostało. Objawów przesilnych nie było żadnych.

133. *Gościec muszkułu schylacza głowy. — Rheumatismus musculi sterno-cleido-mastoidei.*

F. F., dziewczynka pięć lat mająca, od ośmiu dni jest cierpiącą na gościec muszkułu schylacza głowy z prawej strony, a to w skutku zaziębienia po kąpieli. Zresztą dziewczynka jest zdrową.

Użyto poprzednio inne zwyczajne leczenie; stawiano pijawki, wezykatoryę, nacierania narkotyczne, ale bez żadnego skutku.

Po dwóch zastosowaniach magnetycznej elektryczności, wyleczenie zupełne i trwałe nastąpiło.

Objawy przesilne. Bezpośrednio po posiedzeniu elektrycznem

dziewczynka zasnęła i spała przez całą dobę, co się powtórzyło i po drugiem posiedzeniu. Bole i niemożność ruchu głowy, po pierwszym śnie znacznie się zmniejszyły, po drugiem zaś przebudzeniu zupełnie ustąpiły.

134. *Gościec muszkułów międzyżebrowych. — Rheumatismus musculorum intercostalium.*

A. D., lat 28 mająca, od trzech dni jest cierpiącą na gościec muszkułów między-żebrowych średnich z lewej strony, a to z zaziębienia, tak, że oddech nieco głębszy jest niemożebny, a ruchy odpowiedne boleśne. Przytem jest stan gorączkowy.

Po jednokrotnem użyciu magnetycznej elektryczności, wyleczenie, bez powrotu cierpienia i bez objawów przesilnych, urzeczywistnione zostało. Objawiły się jednakże następnie osady dość obfite, barwy różowej, w moczu.

135. *Gościec lędźwiowy. — Rheumatismus lumborum.*

A. R., 33 lat mający, jest od dwóch tygodni z zaziębienia cierpiącym na bole gośćcowe, całej okolicy lędźwiowej. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Po dwóch zastosowaniach *galwanizmu*, wyleczenie zupełne miało miejsce.

Objawy przesilne. Objawiły się poty nader obfite przez trzy dni trwające.

136. *Gościec lędźwiowy. — Rheumatismus lumborum.*

W. U., lat 48 mający, dostał z zaziębienia bolów gośćcowych w okolicy lędźwiowej do tego stopnia, że najmniejszy odpowiedni ruch jest niemożebnym.

Cierpienie trwa od pięciu dni. Jest przy tem gorączka. Stowarzyszeń nie ma.

Po jednokrotnem zastosowaniu *elektro-magnetyzmu*, bole znikły bezpowrótnie.

Objawy przesilne. Objawiły się osady, wiadomej przyrody w tem cierpieniu, w moczu i to przez kilka dni.

137. *Gościec kulszowy. — Ischias rheumatica.*

Z. O., panna 19 lat mająca, cierpiącą jest od dwóch mie-

sięcy na gościec kulszowy z zaziębienia. Bole tak są silne, iż chora o kuli tylko chodzić może, a noga cierpiąca lewa, jest w kolanie zgiętą.

Po dziewięciu użyciach *galwanizmu*, wyleczenie zostało urzeczywistnione.

Objawy przesilne. Za przypadłość przesilną przyjąć należy nader silny świerzb, który się wstawił, po trzeciem posiedzeniu, na całej odnodze cierpiącej i w okolicy krzyżowej i po którym bezpośrednio wielka zaraz nastąpiła ulga. Świerzb ten, z przerwami, trwał przez dwa tygodnie.

138. *Gościec kulszowy. — Ischias rheumatica.*

D. P., panna 22 lat mająca, jest od sześciu lat cierpiącą na bole gośćcowe różnych części ciała. Od trzech zaś lat jest chorą na odnogę dolną lewą.

Ból zrazu się wstawił w kolanie lewem. Po upłynionym pół roku, ból się rozciągnął do całej odnogi, od stawu biodrowego do kostki zewnętrznej nogi.

Napady bolu objawiają się w każdej porze dnia, są jednakże najsilniejsze w nocy. Ból się zwykle zaczyna w okolicy stawu biodrowego, postępuje po zewnętrznej stronie uda do dołka podkolanowego, a z tego miejsca po łydzce do kostki zewnętrznej nogi.

Chód tylko za pomocą kuli jest możebny. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej *elektro-magnetyzm* przez dziesięć tygodni, po czem zupełne nastąpiło wyleczenie.

Wyleczenie nastąpiło stopniowo. Zrazu ból, w całym przebiegu nerwu siedlisko mający, ustalił się w kolanie, z którego zwolna ustępował. Z początku leczenia, bole nocne się uśmierzyły, następnie dzienne okazywały się w przerwach co raz większych i stopniowo malejąc, w końcu zupełnie znikły. Objawiały się także kilka razy w czasie leczenia w kolanie zdrowem, gdzie nawet były dość silne, ale krótko trwające.

W drugim tygodniu leczenia elektrycznego, chodzić już mogła bez kuli.

Objawy przesilne. Częste poty, mianowicie odnogi cierpią-

cej, klejkie i obfite, w ciągu całego leczenia elektrycznego się okazywały, mianowicie w nocy.

139. *Gościec kolana. — Rheumatismus genu.*

I. T., panna 14 lat mająca, nie odbywająca jeszcze czyszczeń miesięcznych, cierpiącą jest od trzech miesięcy, z zaziębienia, na gościec kolana prawego, które w wysokim stopniu jest nabrzmiałe. Ból jest peryodyczny i mianowicie w nocy się wzmaga.

Są przy tem przypadłości żołądkowe i nieco gorączki.

Po sześciu zastosowaniach *galwanizmu*, wyleczenie nastąpiło co do bolów, przy obfitych potach i osadach w moczu.

Po dwóch tygodniach leczenia galwanicznego, nabrzmienie kolana zupełnie ustąpiło, a po 32 zastosowaniach tej siły, przyprowadziłem tę młodą dziewczynę do *bezwzględnego zdrowia.*

Przy końcu leczenia, czyszczenie miesięczne pierwszy raz się objawiło.

140. *Gościec kolan. — Rheumatismus genu.*

P. H., 27 lat mający, od pół roku jest cierpiący na gościec obydwóch kolan, szczególnie z prawej strony.

Chory, przed rokiem był cierpiący na gorączkę gośćcową, przez pięć miesięcy. Miał w owym czasie największe bole w łopatkach. Od tego czasu, częste miewał bole gośćcowe w różnych częściach ciała. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez siedm tygodni. Wyleczenie trwałe miało miejsce, bez żadnych widocznych objawów przesilnych.

W ciągu całego leczenia, bole przelotne się objawiały w różnych częściach ciała, to w tej, to w tamtej odnodze górnej, to w łopatkach, to w krzyżach, to nareście w dołku sercowym.

W czasie tych bolów, cierpienie kolan zwykle ustępowało.

141. *Gościec przedudziów nerwowy. — Rheumatismus crurium nervosus.*

X. P., mający lat 50, doznaje od dziesięciu lat z zaziębienia, jak chory utrzymuje, bolów nerwowo-gośćcowych w przed-

udziach, czasami i w stopach, a niekiedy i w innych częściach ciała.

Bole są strzykające, piekące, kurczowe i peryodycznie codzień się objawiające, a od każdej zmiany powietrza się wzmagające.

Przy tem wielka jest czułość nerwowa, tak, że chory często dostaje drżenia całego ciała.

Apetyt, stolec, sen, nie są dobre. Odchód moczu utrudniony. Puls mały, słaby, nie przyspieszony.

Przyczyną główną obecnego cierpienia, zdaje się bydź samogwałt, któremu się chory przez wiele lat oddawał i zaziębienie, na które się często narażał.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, po czem znaczne nastąpiło polepszenie i co do bolów i co do stanu ogólnego zdrowia. Zbyteczna czułość nerwowa znacznie ustąpiła. Sprawy trawienia, oddania stolca i moczu się uregulowały. Sen stał się daleko lepszym. Bole stały się mniej częstemi i od wpływu powietrza, nie tak zawisłemi. Daleko jednakże było od zupełnego wyleczenia.

Objawów przesilnych nie było żadnych.

142. *Gościec nerwowy prawej strony ciała. — Rheumatismus nervosus dextrae partis corporis.*

A. P., mężatka 35 lat mająca, doznaje od kilku lat bolów peryodycznych w prawej stronie głowy, w klatce piersiowej i żywocie z tejże strony, oraz odnóg, także z prawej strony.

Bole te objawiają się regularnie po dwa razy w tydzień. Dawniej zaś, bole się okazywały nieregularnie i w różnych częściach ciała, szczególnie przy zmianach powietrza. Cierpienie to powstało pierwotnie z zaziębienia.

Chora, prócz tego, do przypadłości nerwowych, jest skłonną, i czułość ma wygórowaną. Zresztą nic nie ma uwagi godnego.

Po 24 stosowaniach magnetycznej elektryczności, chora zupełnie wyleczoną została, bez żadnych objawów krytycznych.

143. *Gościec nerwowy głowy, klatki piersiowej i żywota.— Rheumatismus capitis, thoracis et abdominis.*

D. L., panna 22 lat mająca, jest od dwóch lat cierpiącą.

Zrazu, zaziębiwszy nogi w czasie odbycia czyszczeń miesięcznych, dostała, przy zatrzymaniu peryodycznego tego odpływu, bolów żywota, mianowicie w okolicy macicy.

Od tego czasu, przez cały rok, regularność każda była połączona z bolami, była skąpą i krótkotrwałą. Bole jednakże nagabały chorą i w porach wolnych od odbywania tej sprawy, która co 6, 8 tygodni miała miejsce.

Następnie bole żywota zupełnie się prawie uśmierzyły, ale chora dostała za to bolów w klatce piersiowej, mianowicie w okolicy mostkowej, z kaszlem suchym, ciężkim, peryodycznie się objawiającym. Bole te trwały przez ośm miesięcy, wyjąwszy w czasie regularności, w którym ustawały, równie jak i kaszel, a przenosiły się do żywota, przy ciągle skąpej i krótkotrwałej sprawie peryodycznej. Po odbytem zaś czyszczeniu miesięcznem, bole się znów objawiały w klatce piersiowej.

Od czterech nareście miesięcy chora dostała bolu głowy w ciemieniu. Wtedy bole piersi i kaszel prawie zupełnie ustały, a bole żywota tylko się objawiają w czasie czyszczenia miesięcznego, które jest statecznie skąpe i krótko trwałe, bo przez jeden, dwa dni się objawiające. Bole głowy są peryodyczne.

Panna L., jest prócz tego skłonną do przypadłości nerwowych histerycznych. Zresztą nic nie przedstawia nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, w skutku której zupełnie została wyleczoną.

Po dwóch tygodniach leczenia elektrycznego, ból głowy zupełnie ustąpił, ale za to ból piersi i kaszel się wzmogły.

Po pięciu tygodniach dalszego leczenia, cierpienie piersiowe i kaszel znikły, ale podobnie jak to z głową było, bole do żywota się zupełnie przeniosły i stały się tam prawie ciągłemi.

Bole te stały się następnie peryodycznemi, co raz rzadszemi i słabszemi i ostatecznie do nóg się przeniosły. Gdy to nastąpiło, czyszczenie miesięczne stało się nie bolesne i co do trwania, jako też i obfitości, prawidłowe. Ból zaś nóg, wkrótce zupełnie ustąpił.

Ciekawy to jest przykład przenoszenia się cierpienia z miejsca na miejsce i znikania, oraz objawiania się niemocy, w czasie

leczenia elektrycznego, zupełnie wstecznym porządkiem, jak to miało miejsce przy jej powstawaniu.

Objawów przesilnych nie było żadnych, prócz znacznie powiększonego bolu, to głowy, to piersi, to żywota, przed każdem mającem ustąpić cierpieniem z rzeczonych organów.

144. *Gościec nerwowy zmienny. — Rheumatismus nervosus vagus.*

S. S., panna 18 lat mająca, z zaziębienia i przestrachu zarazem, dostała temu dwa lata bolów po różnych częściach ciała.

Bole są przechodzące z miejsca na miejsce i krutko trwałe. Wielce są jednakże dokuczliwe, to powierzchowne, to głębokie.

Objawiają się w odnogach, w głowie, w klatce piersiowej i żywocie. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej *magnes* przez 28 razy, w skutku czego wszystkie bole stopniowo ustąpiły.

Wrażenia w czasie stosowania magnesu były nader silne, odznaczające się w ogóle uczuciem ciągnienia idącego z głowy do odnóg, mianowicie zaś z prawej strony ciała; uczuciem wielkiego ogólnego gorąca, także więcej z prawej strony, a nareście uczuciem wielkiego znużenia i osłabienia.

Uczucia te, lubo w mniejszym stopniu, trwały i po posiedzeniu magnesowem, między jednem a drugiem stosowaniem.

Objawów krytycznych nie było żadnych.

Przyprowadziłem tę chorą po 27 dalszych użyciach magnesu do *bezwarunkowego zdrowia.*

145. *Gorączka gośćcowa. — Febris rheumatica.*

I. I., lat 30 mający, ma od tygodnia gorączkę gośćcową. Bole główne mają siedlisko w łopatkach, w stawach palców u rąk i u nóg, mianowicie z prawej strony.

Miejsca bolące są nabrzmiałe, czerwone, najmniejszego ruchu nie dozwalające. Dla tej przyczyny, jako i dla stanu gorączkowego, chory tylko leżeć może.

Rozpalenie ciała jest znaczne; pragnienie silne; brak snu dla bolów. Mocz jest czerwony, skąpy; stolec zatrzymany. Puls dość mocny i pełny, 106.

Po trzech zastosowaniach magnetycznej elektryczności, które chory zniósł mimo gorączki i bolów, bez żadnej przykrości,

cierpienia prawie zupełnie ustały i nabrzmienia znacznie się zmniejszyły. Gorączka się zaś po każdem posiedzeniu widocznie zmniejszała. W kilka dni chory bez żadnej innej pomocy lekarskiej został wyleczony.

Od pierwszego już użycia elektryczności, gorączka się znacznie zmniejszyła. Puls z 106 uderzeń spadł na 86, i gdy skóra była poprzednio zupełnie sucha, lekkie się objawiły poty. Poty stały się następnie obfitszemi i ciągłemi. Okazał się także osad w moczu, tej niemocy właściwy, barwy ceglastej.

Wyleczenie przy rzeczonych ciągłych objawach przesilnych, w tydzień się urzeczywistniło.

146. *Gorączka gośćcowa. — Febris rheumatica.*

S. F., mężatka 40 lat mająca, temu dni pięć zachorowała z zaziębienia na gorączkę gośćcową. Cierpienie, prócz odnóg, głównie zajęło głowę. Jest w skutku tego prawie zupełna głuchota i zapalenie gardła. Puls przytłumiony, twardy, 110. Skóra sucha i gorąca. Ręka i noga ze strony prawej w okolicy stawu łokciowego i kolana nabrzmiałe, czerwone, bardzo bolesne, nie mogące dla tego odbywać najmniejszego ruchu. Mocz czerwony, skąpy. Przy tem są przypadłości żołądkowe. Język żółtawo-obłożony, stolec od dwóch dni zatrzymany.

Po pięciu zastosowaniach elektryczności, chora zupełnie wyleczoną została, a to po obfitych ogólnych i miejscowych potach.

147. *Gorączka gośćcowa. — Febris rheumatica.*

J. J., panna 30 i kilka lat mająca, skłonna do przypadłości gośćcowych, zachorowała w skutku zaziębienia w podróży na gorączkę gośćcową, temu dni trzy. Gorączka jest znaczna. Puls pełny, mocny, 118; ciało bardzo gorące, skóra sucha, pragnienie do napoju wielkie, mocz ciemno-czerwony, gorący, skąpy. Brak zupełny chęci do jadła; stolec utrudniony.

Cierpienie gośćcowe usadowiło się w łopatce, w ręce prawej, mianowicie w okolicach stawów palców, gdzie nabrzmienie czerwone, połyskujące się, bolesne, jest widoczne. Jest także ból i nabrzmienie, podobnejże przyrody, w stawie łokciowym odnogi górnej lewej.

Po sześciu użyciach magnetycznej elektryczności, wyleczenie nastąpiło. Po pierwszem posiedzeniu znaczna pod każdym względem nastąpiła ulga, tak co do gorączki, jako i bolów. Nabrzmienia się nawet widocznie zmniejszyły.

Objawy przesilne. Poty, przyrody kwaśnej, objawiały się w ciągu całego leczenia elektrycznego, mianowicie w nocy, co i po wyleczeniu jeszcze przez kilka dni miało miejsce.

148. *Gorączka gośćcowa. — Febris rheumatica.*

S. J., 54 lat mający, temu tydzień będąc spoconym, zaziębił się stojąc przez jakiś czas w przewiewie. Dostał w skutku tego gorączki gośćcowej w dość wysokim stopniu, która dotąd w niczem niezmieniona trwa. Dla bolów w każdym prawie stawie odnóg górnych i dolnych mających miejsce, nieporuszenie leżeć musi. Bole co do napięcia są zmienne. Raz w tym, drugi raz w tamtym stawie odnóg się wzmagają.

Puls jest mocny, pełny, 112; skóra sucha, gorąca; mocz jest czerwony, ale dość obfity. Nabrzmienia widocznego w miejscach zajętych nie ma.

Jest przy tem obawa, aby cierpienie nie zajęło osłonki sercowej. Chory doznaje bowiem kiedy niekiedy nieznośnego głębokiego bolu w odpowiedniej okolicy, sparzonego z wielką niespokojnością i trudnością oddechu, tak, że mimo cierpienia innych części ciała zrywa się na łóżku.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez dziesięć dni. Chory stopniowo został wyleczonym.

Od pierwszego posiedzenia elektrycznego, ból w okolicy serca już się nie odnowił.

Objawy przesilne. Poty ogólne obfite i osady w moczu różowato-śluzowate w czasie całego leczenia i jeszcze jakiś czas po wyleczeniu się objawiały.

149. *Gorączka gośćcowo-kataralna. — Febris rheumatico-catarrhalis.*

L. R., lat 50 mający, od dwóch tygodni, t. j., od czasu mocnego zaziębienia jest słabym. Dostał wtedy silnego kataru, i bolów gośćcowych głowy i zębów z prawej strony.

W tydzień później, gdy nowe nastąpiło zaziębienie, do przy-

padłości przeważnie kataralnych przyłączyła się gorączka gośćcowa. Jedno i drugie dotąd w silnym stopniu trwają.

Przy tem są przypadłości żołądkowe, smak gorzki, język żółto-obłożony, nudności, uczucie pełności i palenia w okolicy dołka podsercowego, brak zupełny chęci do jadła, stolec trudny.

Bole gośćcowe usadowiły się z prawej strony głowy i w stawie łokciowym ręki lewej. Cierpienie jest znaczne, mianowicie w nocy. Czasami i bole zębów z prawej strony mają miejsce.

Gorączka jest silna. Puls 112, pełny i mocny.

Stosowałem magnetyczną elektryczność dziesięć razy.

Zrazu ustąpiły cierpienia gośćcowe, następnie kataralne przypadłości a w końcu żołądkowe.

Objawy przesilne. Poty nader obfite wstawiły się po pierwszem posiedzeniu elektrycznem, po którem bezpośrednio objawiły się bardzo silne dreszcze, jak gdyby w napadzie zimnicy.

Poty w czasie leczenia elektrycznego poprzedzone za każdą razą mocnem ziębieniem całego ciała, kilka razy miały miejsce. Chory przy końcu leczenia miał dobrowolne, obfite womity żółciowe i rozwolnienie żołądka, po czem przypadłości żołądkowe zaczęły ustępować.

150. *Zapalenie opłucnej gośćcowe, często powtarzające się. — Pleuritis rheumatica habitualis.*

M. K., lat 40 mający, zapada od szeregu lat przy każdem zaziębieniu się, na które z powołania, będąc cyrulikiem po wsiach jeżdżącym, ciągle jest narażonym na zapalenie opłucnej.

Zapalenia te, przy mocnej budowie chorego, bywają tak silne, iż tylko kilkakrotne upuszczenie krwi i najdzielniejsze środki lekarskie mogą chorego uratować.*)

*) Upuszczenia krwi w chorobach zapalnych, mianowicie zaś w zapaleniach płuc, w ogólności pochwalać lub potępiać nie podobna. Są to ostateczności, których teorye, oparte na zasadzie nauki odpowiednej byłemu lub obecnemu czasowi, mają każda swoje zalety, ale które w praktyce nie dadzą się jednostronnie wszędzie i zawsze zastosować.

W miejscowości mojego pobytu, w Zasławiu na Wołyniu, gdzie lud jest w ogóle zdrowy, silnie zbudowany, gdzie położenie miejsca jest pod każdym względem sprzyjające zdrowiu; gdzie wiatry są prawie ciągłe, mianowicie zachodnie; gdzie choroby zapalne są panujące; gdzie gorączka nerwowa wysypkowa, gnilna (typhus petechialis, putridus), jest patologiczną rzadkością; upuszczenie krwi w wspomnianych chorobach jest, z małemi tylko wyjątkami, konieczne.

Zastosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność temu lat siedm, w czasie rzeczonego cierpienia, które z wszystkiemi znanemi przypadłościami do wysokiego dochodziło napięcia. Użyłem tej siły przed zwykłem upuszczeniem krwi i przed wszelkiem innem leczeniem.

W czasie pierwszego stosowania, już się wielka objawiła ulga. Kłucie prawie zupełnie ustało i kaszel się zmniejszył widocznie. Puls przed stosowaniem, w czasie stosowania i po stosowaniu elektryczności, był jeden i tenże sam co do liczby uderzeń, t. j. 112. Nie był jednakże tak pełnym i mocnym po posiedzeniu.

Zastosowałem elektryczność wieczorem trzeciego dnia po zachorowaniu. W nocy tegoż dnia dostał lekkich potów ogólnych, które następnych dni stały się coraz obfitszemi.

Po pięciu zastosowaniach elektryczności, cierpienie zupełnie ustąpiło. Co zaś jest najważniejszem, to skutek w następstwie przez elektryczność wywarty. Chory od tego czasu, t. j., przez siedm lat, jest zupełnie wolnym od tej niemocy, gdy pierwej co rok na nią zwykł zapadać.

Stosowałem jednakże dla lepszego skutku elektryczność przez parę tygodni po ustąpieniu obecnej słabości.

Objawów krytycznych, prócz lekich potów, nie było żadnych.

151. *Zapalenie opłucno-płucowe. — Pleuro-pneumonia.*

K. S., panna lat 26 mająca, dobrze zbudowana i przed tem zawsze zdrowa, w skutku mocnego zaziębienia zachorowała od czterech dni na zapalenie płuc i opłucnej, z wiadomemi, ale bardzo gwałtownemi przypadłościami.

Jakże tu krwi nie puścić, gdy codzienne doświadczenie uczy, że chory bezpośredniej potem doznaje ulgi, że się przebieg choroby skraca, że rekonwalescencya jest przez to krótszą i że się przez upuszczenie krwi unika zwykłych złych następstw, powstających z niedokładnie wyleczonej niemocy?

To, co się tu rzekło, stosuje się do włościan w Zasławiu i w okolicznych wsiach, w schludnych, suchych, dobrze opalanych chatach mieszkających i głód rzeczywiście tylko z nazwiska znających.

Jakaż jednakże jest obok tego sprzeczność z żydami, w chatach po największej części walących się, brudnych, wilgotnych, źle opalanych, w tejże miejscowości mieszkających, z żydami źle odżywionemi, bo prawie ciągle głód cierpiącemi!

U żydów też, mimo przyjaznego i korzystnego dla zdrowia siedliska, nie raz napotkać można na gorączkę nerwową wysypkową, gnilną, a w leczeniu chorób zapalnych upuszczenie krwi jest w ogólności więcej szkodliwem niż pomocnem.

Zastosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność, a to, przyznam się, tylko na usilną prośbę chorej, która wielkie w tej sile pokładała zaufanie, znając kilka osób, które się u mnie za pomocą elektryczności wyleczyły. Z drugiej jednakże strony, stosowałem już tę siłę poprzednio w niektórych, lubo mniej ważnych słabościach gorączkowych.

Odbyłem z tą chorą siedm posiedzeń elektrycznych z następującym skutkiem.

Zastosowanie pierwsze magnetycznej elektryczności. Po kilku minutach użycia elektryczności, już chora mogła głębiej oddychać i kaszel się zmniejszył, co po posiedzeniu stało się daleko widoczniejszem. Język białawo-suchy, stał się mniej białym i wilgotniejszym; twarz czerwono-sina stała się bledszą; puls mniej przytłumiony, miększy, nie stracił jednakże na szybkości uderzeń, 120.

Badanie klatki piersiowej za pomocą słuchu, żadnej szczególnej nie przedstawia zmiany. Ten sam ton przytłumiony, takie same trzeszczenie (crepitatio), jak i przed posiedzeniem.

Po tem stosowaniu elektrycznem noc była daleko lepszą.

Na drugi zaś dzień zrana, ilość odchodzącej krwi z śluzem była daleko mniejszą, a śluz sam mniej lepki, łatwiej bywał wyrzucony. Kaszel mniejszy, nie tak częsty, mniej męczący. Trzeszczenie prawie zupełnie ustąpiło, a daje się słyszeć rzężenie śluzowe (ronchus muccosus). Puls 96, miększy, mniej mocny, mniej pełny i mniej szybki (celer). Kłucie, przy głębszem nawet oddechaniu, które jest możebniejsze, dość znośne.

Po drugiem posiedzeniu, kłucie przy oddechaniu zupełnie ustąpiło. Mały tylko, nic nieznaczący ból tępy pozostał. Kaszel coraz wolniejszy i mniej częsty; plwociny śluzowate już bez krwi, mniej lepkie i łatwiej się wydzielające. Język nie ma już cechy zapalnej, nie jest biały i wilgotny. Puls 96, z własnościami jak wczoraj. Chęć do jedzenia, przy znacznie zmniejszonem pragnieniu, już się objawia. Stolec, który od kilku dni był zatrzymany, otworzył się dobrowolnie. Mocz obfitszy, mniej czerwony. Czerwoność twarzy i temperatura ciała prawie prawidłowe. Badanie klatki piersiowej przedstawia, przy pukaniu, ton dość wyraźny i rzężenie śluzowe.

Po trzeciem posiedzeniu, wszystkie główne przypadłości nie-

mocy prawie ustąpiły. Pozostał kaszel wilgotny bez bolów, przy głębokiem nawet oddechaniu. Puls 90, miękki, miernie pełny i mocny. Badanie słuchowe ciągle przedstawia rzężenie śluzowe.

Znaczne to polepszenie nastąpiło po nader obfitych ogólnych potach, które przez całą noc miały miejsce. Mocz, który był dotąd mniej więcej czerwony, stał się żółtym, z osadem śluzowatym obfitym. Stolec znacznej obfitości się objawił.

Po czwartem posiedzeniu, wszystkie przypadłości chorobne się uśmierzyły, wyjąwszy kaszlu, przy którym z łatwością wielka obfitość plwocin gęstych, ale mało co lepkich się wydziela. Poty i osad rzeczony w moczu trwają. Chęć do jedzenia wróciła. Pragnienie prawidłowe. Puls 80, prawidłowy.

Po piątem i szóstem posiedzeniu, polepszenie trwa jak wyżej, przy ciągłych potach w dzień i w nocy, oraz przy obfitym osadzie w moczu.

Po siódmem posiedzeniu, pozostał tylko kaszel nie częsty, wilgotny, łatwy, nie zasługujący na uwagę. Mocz ciągle z osadem.

Chora wkrótce, t. j., po kilku dniach powróciła do zupełnego zdrowia.

152. *Zapalenie krtania. — Laryngitis.*

O. J., panna 13 lat mająca, w skutku zaziębienia, temu piąty dzień, zachorowała na zapalenie krtania. Chora ma kłucie i uczucie pieczenia, oraz ściągania w okolicy krtania, co się wszystko wzmaga przy kaszlu, mowie, połykaniu i zewnętrznym przycisku. Kaszel jest suchy, lubo się czasem przy nim wydziela nieco gęstego, lepkiego śluzu z prążkami krwawemi. Jest zaś bolesny, czasem z brzmieniem głośnem, czasem chrypliwym. Oddechanie jest utrudnione częstokroć w wysokim stopniu, tak dalece, że rodzice ostatniej nocy byli przekonani, że się chora udusi. Oddech jest przy tem piszczący. Puls jest przyspieszony, 126, twardy, miękki, skóra gorąca, pragnienie znaczne.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez tydzień.

Kaszel stał się stopniowo lżejszym, wilgotniejszym, mniej częstym; oddech stawał się swobodniejszym, połykanie łatwiej-

szem, przy ciągle zmniejszającej się gorączce, aż do zupełnego wyleczenia.

Po pierwszem użyciu elektryczności, chora znacznej już doznała ulgi, mianowicie co do utrudnionego oddechu i ciężkości kaszlu. Po tem też posiedzeniu elektrycznem, pierwsze obfite objawiły się poty, które przez cały ciąg leczenia trwały i następnie się także objawiały. Obfite osady przyrody śluzowatej w moczu i znaczne ślinienie, należały także do objawów przesilnych.

153. *Zapalenie tkanki komórkowatej krtania. — Laryngitis submuccosa.*

K. G., mający lat 23, od czterech dni jest chorym. Zaziębił się będąc spoconym, stojąc naprzeciw gwałtownego, zimnego wiatru i krzycząc z wielkiem natężeniem, wołając na kogoś w dali będącego.

Trudność oddechu jest nie do opisania, grożąca co chwila uduszeniem. Wciąganie powietrza do krtania jest bardzo mozolne, towarzyszone piszczeniem, świstem. Mimo atoli tego, wdychanie jest niebolesne, a wydychanie nie utrudnione. Przy tem kaszel bardzo podobny do tego, który ma miejsce w dławcu (laryngitis exsudativa). Głos jest osłabiony, dla tego niewyraźny. Uczucie w krtaniu jest bardzo przykre i bolesne, a okolica krtaniowa jest widocznie nabrzmiała.

Trudność oddechu jest ciągła, ale przy zdarzających się napadach, które po kilka razy w ciągu dnia się zdarzają, do najwyższego stopnia się wzmaga, tak, że uduszenia co chwila spodziewać się można.

Puls jest dość mocny, mimo trzykrotnego obfitego upuszczenia krwi, 110, i stosownego leczenia.

Chory nic nie jadł i nie pił od samego zachorowania, a to dla niemożności połykania.

Nieszczęśliwy ten chory wielkiej moralnej energii dał dowody. Nie mogąc znaleść podwody, wsiadł na konia i mimo tego, że dostawszy napadów w czasie dwumilowej drogi, spadł dwa razy z konia, przybył do mnie wzywając ratunku.

Będąc zaś felczerem z powołania, a czując grożące niebez-

pieczeństwo i mieszkając na wsi, na ustroniu, sam sobie trzy razy krew puścił, przed przybyciem wezwanego lekarza!

Zastosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność.

Chory widocznie się miał lepiej już po pięciu minutach. Polepszenie coraz więcej wzrastało. Oddech stał się daleko swobodniejszym i gdy był pierwej, według uczucia chorego, gorącym, utracał stopniowo podwyższoną temperaturę, co, jak zapewniał, wielką mu sprawiało ulgę. Kaszel, pierw suchy, ciężki, zamienił się na wilgotny i dość lekki. Jama ust i krtań suche, stały się także wilgotne. Wydzielenie obfite śluzu z nosa się wstawiło, którego pierwej zupełnie nie było. Chory mógł nawet bezkarnie wody się napić. Słowem skutek elektryczności był zadziwiającym.

Nawet nabrzmienie w zewnętrznej okolicy krtania, widocznie się zmniejszyło.

Stosowałem u tego chorego elektryczność bez przerwy przez *trzy godziny*, w chęci wywołania najwięcej możebnego skutku.

Polepszenie wyżej wspomniane, aczkolwiek bezsprzecznie wielkie, okazało się jednakże na nieszczęście zwodnicze.

Chory był u mnie zrana od godziny ósmej do jedenastej i miał się wcale dobrze do godziny drugiej po południu. Pogorszenie wszystkich przypadłości chorobnych się wtedy wstawiło, a o godzinie trzeciej po południu wstawił się nieszczęsny napad, w którym życie zakończył.

Przykład ten, choć z nieszczęśliwym wypadkiem, dowodzi jednakże o dzielności siły elektrycznej, która, mimo przyrody najzłośliwszej tej zgubnej niemocy, potrafiła jednakże takie sprawić polepszenie, gdy chory w ciągu czterech poprzedzających dni, ani chwilowej nawet nie mógł się doczekać ulgi od obfitego upuszczenia krwi i od dzielnych środków lekarskich, które mu były podane przez innego lekarza, przed przybyciem do mnie.

Postawione mu wtedy były pijawki, bańki krwawe, wezykatorye, zażył lekarstwo na womity i calomel w wielkich daniach.

Gdyby elektryczność była zastosowaną u tego chorego z początku słabości, albo po krótszej przerwie, lub przynajmniej

niezwłocznie wtedy, gdy się znów ostatni napad objawił, kto wie, czyby ten smutny koniec był nastąpił?

154. *Niemoc dnawa. — Arthritis.*

M. C., mężatka 40 lat mająca, jest od jedenastu lat słabą. Zrazu cierpiała na zapalenie oczów przyrody dnawej. Następnie, po kąpielach morskich, dostała bolów latających po różnych częściach ciała, mianowicie zaś w odnodze górnej prawej i w nodze lewej.

Od pięciu lat napady niemocy dnawej peryodycznie co rok, raz, dwa razy mają miejsce. Bole zaś w stawach odnóg codziennie, szczególnie w nocy się zdarzają.

Na stawach wszystkich palców u rąk i nóg, znajdują się nabrzmienia dnawe, dochodzące do wielkości orzechów laskowych, tak, że robota wszelka ręczna jest niemożebna, a chód bardzo utrudniony. Zginanie nóg, klęczenie, także jest niemożebne dla nabrzmień tejże przyrody w kolanach.

Przy tem towarzyszące tej niemocy przypadłości żołądkowe i rozliczne nerwowe są obecne. Zresztą nic nie ma uwagi godnego.

Stosowałem tu magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące. W skutku tego leczenia bole i nabrzmienia dnawe, oraz przypadłości nerwowe i żołądkowe stopniowo ustąpiły i co jest do zadziwienia, bez żadnych widocznych objawów przesilnych, nieco podwyższonej sprawy skórnej wyjąwszy.

Tą zapewnie drogą istota dnawa z nabrzmień wydaliła się z ciała, bo wszystkie przewodniki metalowe, mianowicie też ręczne i nożne, przedstawiały po każdem posiedzeniu elektrycznem, uczucie niegładkie, szorstkie za dotknięciem, jak gdyby były pokryte delikatnym piaskiem, który pod drobnowidzem przybierał kształt białego proszku.

Chora w ciągu całego leczenia, czuła ruch jakiś niezwykły w ciele, idący z krzyżów do karku i w nabrzmieniach dnawych. Ruch ten połączony był ze znacznem uczuciem ciepła, według wyrażenia się chorej, jakby ukrop krążył w żyłach.

Co się tycze nabrzmień dnawych, te, po kilku tygodniach użycia elektryczności, sprawiały za dotknięciem wyraźne uczucie trzeszczenia. Chora to także czuła przy ruchach.

Wysączenia dnawe wyraźnie się rozdzielały na części, coraz mniejsze, przed wydaleniem się z ciała.

Wyleczenie pani C. było zupełne i trwałe.

155. *Niemoc dnawa. — Arthritis.*

A. O., lat 56 liczący, od kilku lat jest cierpiący na bole dnawe odnóg górnych i dolnych, tak, że obecnie z wielką tylko trudnością chodzić może, dla nabrzmienia nóg, mianowicie koło stawów. Ręki lewej, która jest zamkniętą i którą otworzyć nie może, dla nabrzmień dnawych w okolicy stawów palców, także używać nie może.

Przy tem ciągłe są przypadłości żołądkowe i trudność przy oddawaniu moczu. Puls jest prawidłowy.

Po 63 stosowaniach *galwanizmu*, znaczne nastąpiło polepszenie. Bole w zupełności ustąpiły. Nabrzmienia odnóg prawie zupełnie zeszły, a tem samem chód stał się nieutrudnionym, a użycie ręki lewej możebnem. Przypadłości żołądkowe zostały usunięte, a trudność moczenia wielce zmniejszona.

Wzrok chorego, który od kilkunastu lat jest upośledzony, znacznie się w skutku leczenia galwanicznego polepszył, tak, że się obejść może bez okularów, które pierwej dla chorego były w każdej pracy koniecznością.

Objawy przesilne. Po 19 stosowaniu, chory dostał gorączki dość silnej, kilka dni trwającej, po której ukazała się wysypka na odnogach dolnych, podobna do bąblicy (pemphigus) w której pęcherzyki, wielkości mniej więcej wielkiego grochu, napełnione były cieczą, barwy czerwonawo-sinej. Pęcherzyki te, rzecz szczególna, najobfitsze były w miejscach, gdzie najgrubsza jest skóra *np.* na piętach. Wysypka przysychając, nabierała barwy żółtej, a w końcu zupełnie zielonej.

Po 48 zastosowaniu galwanizmu, chory dostał obfitego rozwolnienia żołądka, blizko przez dwa tygodnie, z przerwami małemi trwającego, przy jednocześnem otworzeniu się krwawnic (haemorrhoides).

W ciągu leczenia poty także się często objawiały i bywały czasami bardzo obfite.

156. *Niemoc dnawa. — Arthritis.*

J. C., lat 68 mający, od kilku lat ma ból dnawy w nodze prawej, koło kostek, które do wysokiego stopnia są nabrzmiałe. Przytem są zwykłe przypadłości nieprawidłowego trawienia. Puls jest prawidłowy.

Po 70 zastosowaniach magnetycznej elektryczności, cierpienie nogi zupełnie ustąpiło, a sprawa organów trawienia, o ile to w tym wieku jest możebnem, znacznie się poprawiła.

Objawy przesilne. W ciągu całego leczenia poty ogólne, równie jak i miejscowe, na stopie cierpiącej, często się objawiały.

Osad ceglasty w moczu, także się okazywał. Rozwolnienie żołądka, także kilka razy miało miejsce.

157. *Niemoc dnawa. — Arthritis.*

W. W., lat 65 liczący, od 26 lat cierpiący jest na niemoc dnawą.

Cierpienia się zaczęły od objawienia się piasku i drobnych kamyczków przy oddawaniu moczu. Później był cierpiącym na bole dnawe odnóg dolnych, to tej, to tamtej. Od kilkunastu zaś lat słabieje na dnę błąkającą się i nagabującą, to odnogi górne, to dolne, razem lub z osobna.

Obecnie ból od pięciu tygodni trwający, usadowił się głównie w okolicy lędźwiowej i w kolanie lewem. Bole są bardzo silne. Nabrzmienie miejsc zajętych, małe i mało czerwone. Puls nieprzyśpieszony. Chęć do jedzenia czasem wielka, czasem prawie żadna. Stolec trudny. Brzuch wzdęty, skłonność do wiatrów, często zgaga i t. d.

Stosowałem tylko cztéry razy magnetyczną elektryczność, bo choremu tylko szło o ulgę, dla możności ułatwienia interesów, które wymagały wyjazdu.

Po pierwszem zastosowaniu elektryczności, ból z okolicy lędźwiowej prawie zupełnie ustąpił, ból kolana się uśmierzył, ale się za to wstawił ból koło kostki wewnętrznej nogi cierpiącej, daleko silniejszy niż był w okolicy lędźwiowej i w kolanie, jak gdyby te bole się zestrzeliły do rzeczonego miejsca, co zresztą i rzeczywiście tak było.

Po drugiem stosowaniu, ból koło kostki się jeszcze więcej powiększył i choremu dokuczał, mianowicie od 9 wieczór do 3 po północy. Najmocniejszym zaś był od północy do pierwszej. Bole zaś w okolicy lędźwiowej i w kolanie zupełnie ustąpiły.

O dziewiątej zrana, tegoż dnia, wstawiło się silne burczenie w żywocie, które obfite rozwolnienie przyrody śluzowej, około godziny drugiej po południu, miało w następstwie.

Po tem rozwolnieniu, ból około kostki prawie zupełnie ustąpił, a chory prócz tego, czuł się co do stanu ogólnego, daleko lepiej.

Po trzeciem zastosowaniu, bolu w kostce zupełnie już nie było, w ciągu dnia objawił się jednakże w nodze, ale był tak małym, że chory spać mógł i tylko się o nim dowiedział obudziwszy się dla oddania moczu.

Tegoż dnia rozwolnienie żołądka śluzowate się powtórzyło, z doznaniem ulgi, jak pierwej.

Po czwartem zastosowaniu, chory czując się zupełnie dobrze wyjechał dla załatwienia swoich interesów.

Chory ten później kilkakrotnie szukał u mnie pomocy lekarskiej w swojej niemocy, ale zawsze w myśli ulgi, bez względu na wyleczenie się i w tej mierze żadną razą się nie pomylił. Po 3, 4, 6, zastosowaniach elektryczności, cel zawsze był dopięty.

158. *Niemoc dnawa. — Arthritis.*

P. L., wdowa 50 lat mająca, od dziesięciu lat cierpi na chorobę dnawą, której napady objawiają się kilka razy do roku.

Napady są nader silne, ale się głównie ograniczają do odnóg. Każdy taki napad pozostawia wypocenia w stawach rąk, nóg i palców, które obecnie znaczne przedstawiają nabrzmiałości, tak, że ruchy wszelkie są prawie niemożebne i z wielkiemi bolami połączone.

Chora nie jest w stanie wstać, a nawet podnieść się na łóżku. Tylko przy pomocy trzech ludzi, kilka kroków zrobić jest w stanie, wlokąc za sobą nogi. Wtedy dwóch ludzi prowadzi chorą, podnosząc ją pod pachami, a trzeci podpiera krzyże.

Przy tem jest nieprawidłowe trawienie i skutki tego wiadome. Sen jest zły. Puls w ogóle nieprzyśpieszony.

Po trzech miesiącach leczenia za pomocą magnetycznej elektryczności, chora, mając wzgląd na wiek, do zupełnego prawie zdrowia przyszła. Chodzić mogła bez pomocy, gdy nabrzmienia w stawach prawie zupełnie się rozeszły. Trawienie stało się dobrem i t. d.

Miałem wiadomość o tej chorej po roku. Stan zdrowia niczem się nie pogorszył.

Objawy przesilne. Pot ogólny w czasie całego leczenia elektrycznego się objawiał, mianowicie w miejscach cierpiących. Pot tej chorej szczególne robił plamy na przewodnikach mosiężnych. Plamy te były zupełnie czarne i z wielką tylko trudnością dawały się wyczyszczać. Największa i najczarniejsza plama, znajdowała się statecznie pod każdym wielkim palcem u nóg, mianowicie pod palcem prawym. Zbytecznem jest tu wspomnieć, że nogi najczyściej były utrzymywane.

159. *Kamienie nerkowe. — Calculi renum.*

P. S., 45 lat liczący, z trudnością oddaje mocz od dziesięciu lat, a przy peryodycznych bolach w okolicy nerek, które co pare tygodni, mniej więcej, mają miejsce, oddaje z moczem piasek czerwonawej barwy.

Czasami małe kamyczki odchodzą, co zwykle bardzo gwałtowne za sobą pociąga cierpienie. Mocz jest przyrody kwaśnej. Sprawa trawienia jest przy tem upośledzona.

Stosowałem tu magnetyczną elektryczność przez dwa miesiące. Po dwudziestu zastosowaniach elektrycznych, bole w okolicach nerek ustąpiły, nawet przy użyciu przytłukiwania za pośrednictwem młoteczka próbierczego. W tymże czasie piasek z moczem zupełnie przestał wychodzić. Sprawa trawienia stała się prawidłową.

Już więcej jak cztery lata upłynęło od leczenia elektrycznego, a P. S., zupełnem i nieprzerwanem zdrowiem się cieszy.

Objawy przesilne. Z początku leczenia, chory, nie mając gorączki, nader wielkie miał pragnienie i bardzo wiele pił wody, przy czem obficie mocz odchodził. Przy końcu leczenia, chory, pierw zupełnie do potów nie skłonny i mający zawsze skórę

nader suchą, wiele się pocił. Poty były przyrody kwaśnej i klejkowate.

160. *Kamienie nerkowe. — Calculi renales.*

L. O., wdowa 38 lat mająca, od czterech lat miewa peryodycznie nader gwałtowne napady bolów, pochodzące z przechodu kamyczków moczowych, z nerek do pęcherza moczowego.

Napady z przypadłościami wiadomemi, dochodzącemi do tego stopnia napięcia, że chora częstokroć mdleje, objawiają się co kilka miesięcy, mianowicie zaś na wiosnę i w jesieni i w skutku jazdy. Napady te mają statecznie w następstwie wyprowadzenie kamyczków białych różnego kształtu, dochodzących do wielkości grochu.

Często się także objawia w moczu osad biały, w kształcie miałkiego proszku. Mocz okazuje przyrodę alkaliczną.

Chora ma przytem zwykle brak chęci do jadła, częste odbijanie, stolec, co trzy, cztéry dni, trudny i twardy. Sen niespokojny, przerywany. Częste bole w okolicy nerek. Puls, wyjąwszy czasu napadów, jest prawidłowy.

Stosowałem u tej chorej *galwanizm* przez półtrzecia miesiąca. Wyleczenie zupełne nastąpiło, bez żadnych widocznych objawów przesilnych.

Polepszenie następowało stopniowo i szło w parze z polepszającym się stanem trawienia.

Już dziewięć lat od leczenia elektrycznego upłynęło, a pani O. się ma dotąd zupełnie dobrze.

161. *Choroba Brighta. Ból twarzy długociągły. — Morbus Brighti. Prosopalgia chronica.*

P. M., lat 62 mający, chorował w ciągu życia trzy razy na zapalenie płuc; często zaś zapadał na różę, która się sadowiła, to w ręce, to w nodze, to w twarzy.

Od dwudziestu lat cierpiący, jest na ból nerwu trójdzielnego z prawej strony. Zdaje się, że przyczyną tego jest zaziębienie, przeciąg powietrza, na który się często narażał.

Zrazu cierpienie się ustaliło w gałęzi trzeciej rzeczonego nerwu. Następnie się ból rozszerzył i do pozostałych dwóch gałęzi. Cierpienie było bardzo gwałtowne, z napadami codzien-

nemi. Z czasem bole się zmniejszyły i stały się mniej częstemi. Obecnie objawiają się głównie w drugiej gałęzi nerwu trójdzielnego, z rzeczonej prawej strony.

Od roku, prócz rzeczonego, dokuczliwego cierpienia, które najenergiczniejszemu różnostronnemu leczeniu się dodąd oparło, wywiązała się daleko ważniejsza choroba, t. j., niemoc Brighta i to z niewiadomej przyczyny.

Chory od tego czasu bardzo częste miewa bole w okolicach nerek i uczucie ciśnienia bardzo przykre, ciągłe prawie, w rzeczonej okolicy i w lędźwiach. Przytłukiwanie, za pomocą próbierczego młoteczka, okolicy nerkowej, powiększa znacznie bole.

Mocz dość jest obfity, czasem żółty, czasem czerwonawy, często mętny, t. j., nieprzezroczysty. Mocz nad lampką rozgrzany w naczyńku szklannem, tworzy zrazu obłoczek przylegający do ścian naczynia. Dłużej rozgrzewany, obłoczek się głównie tworzy w środku płynu badanego. Mocz za pomocą kwasu saletrowego badany nabiera pozór mleczny. Mocz jest zaś przyrody kwaśnej.

W okolicy kostek objawia się kiedy niekiedy nabrzmienie ciastowate (oedema) i po niejakim czasie znika.

Skóra jest w ogóle sucha. Puls zwykle przyśpieszony 85—90, miernie mocny i pełny.

Chory nareście, od dwóch tygodni, dostał, zapewnie z zaziębienia, gośćcu w karku i barku prawym, króry bardzo jest dokuczliwy, tak, że chory ręki tej ledwo używać może. Cierpienie to szczególnie się w nocy sroży.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztéry miesiące i pół. Chory powrócił do zupełnego zdrowia, wyjąwszy bolu twarzy, który jednakże stał się już mało co znaczący, kiedy niekiedy tylko choremu przykrość, ale nie ból, sprawujący.

W czasie leczenia elektrycznego ustąpiło zrazu cierpienie gośćcowe zupełnie. Przypadłości zaś odnoszące się do choroby Brighta i do bolu twarzy, stopniowo ustępowały.

Objawy przesilne. Przed mającym ustąpić bolem gośćcowym, cierpienie znacznie się wzmogło. Wstawiła się silna go-

rączka z majaczeniem, przez całą dobę trwająca. Nastąpiły wtedy poty ogólne, po których cierpienie rzeczone znikło.

Od tego czasu ból twarzy i przypadłości choroby Brighta, zaczęły się polepszać. Bole jednakże twarzy, kiedy niekiedy widocznie się wzmagały, poczem, za każdą razą, jawne było polepszenie. Co do choroby Brighta, przypadłości jej, nieznacznie i wolno, bez objawów przesilnych się umniejszały.

162. *Zołzy. — Scrophulosis.*

J. C., lat 25 mający, ciałoskładu zołzowatego, od trzech lat cierpi na nabrzmienie wielu gruczołów podskórnych. Niemoc się zaczęła od nabrzmienia gruczołów, w okolicy gruczołu przyusznego, ze strony lewej i to z niewiadomej przyczyny. Nabrzmienie od tego miejsca się rozciągnęło do wszystkich gruczołów okolicznych dalszych z tejże strony, t. j., do gruczołów podszczekowych, szyjnych, karkowych. Następnie nabrzmienie się objawiło w odpowiednich gruczołach ze strony prawej, zajmując tym sposobem okolicę całą od jednego gruczołu przyusznego do drugiego, okolicę podszczekową i szyję.

Nabrzmienie z gruczołów szyjnych ze strony prawej, rozszerzyło się później i do gruczołów odpowiednej pachy.

Gruczoły zajęte są różnej objętości. Niektóre dochodzą i do wielkości jaja kurzego. Nabrzmienia są ograniczone, formujące jednakże prawie nieprzerwany łańcuch różnych gromadek gruczołów. Gruczoły nabrzmiałe są nie bolesne. Skóra odpowiednia, jest, jak i całego ciała, połyskującej białości i cienka.

Miara poprowadzona od ciemienia przez okolicę gruczołu przyusznego lewego, podszczekową, gruczołu przyusznego prawego, do ciemienia, wynosi 66 centimetrów; szerokość zaś szyi 40 centimetrów.

Nabrzmienia te, tak rozszerzone gruczołów, nadają choremu wejrzenie idioty.

Chory, prócz częstego zawrótu głowy, pochodzącego zapewnie z utrudnionego krążenia krwi, przez przycisk wywarty w skutku nabrzmień, szczególnie z obydwóch stron szyi, jest w ogóle zdrowym.

Zastosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność,

robiąc peryodyczne przerwy, mniej więcej długie. Skutek był zadziwiający.

Po pierwszem zastosowaniu elektryczności, objętość nabrzmiałych gruczołów zmniejszyła się prawie o połowę.

Po drugiem użyciu elektryczności, skutek był jeszcze widoczniejszym, tak dalece, że chory nie był do poznania i przez znajomych w istocie nie był poznawanym.

Obawiając się, iżby tak raptowna zmiana, jakiego złego nie sprowadziła następstwa i to tem bardziej, iż się chory czuł znużonym, osłabionym, wielką okazywał chęć do snu, i skarżył się na przykre uczucie w dołku podsercowym, zawiesiłem leczenie elektryczne na dwa tygodnie.

W ciągu tego czasu, chory, pierwej nie skłonny do potów, wiele się pocił, a gdy po kilku dniach, rzeczone uczucie osłabienia przeszło, miał się już zupełnie dobrze i zwykły zawrót głowy ustąpił.

Po tych dwóch tygodniach przerwy, wziąłem się znów do elektryczności. Po dziesięciu posiedzeniach, pozostałe nabrzmienie gruczołów zupełnie znikło, przy ciągle trwających potach, a chory się już miał zupełnie dobrze. Wyleczenie było trwałe. Widziałem chorego kilka lat później w zupełnem zdrowiu.

163. *Zołzy.* — *Scrophulosis.*

S. M., panna 20 lat mająca, nie odbywająca jeszcze czyszczeń miesięcznych, ma znaczne nabrzmienie gruczołów podszczekowych i szyjnych, dochodzących do objętości orzecha włoskiego.

Przed sześciu laty jeden z gruczołów podszczekowych, przeszedł w ropienie i pozostawił wielką bliznę.

Nie ma nic zresztą szczególnego, prócz nabrzmienia nosa i warg, u takich osób zwykłego.

Stosowałem tu 32 razy magnetyczną elektryczność.

Po piątem użyciu elektryczności, lekkie kłucie się wstawiło w gruczołach zajętych i od tej pory gruczoły nabrzmiałe zaczęły się stopniowo zmniejszać, tak, że po ostatniem posiedzeniu elektrycznem, gruczoły, które były wielkości orzecha włoskiego, doszły do wielkości małych orzeszków laskowych. Przy-

tem nabrzmienie nosa i warg, które od wielu lat w dość wielkim stopniu miało miejsce, zupełnie ustąpiło.

W czasie leczenia elektrycznego częste objawiały się bole w gruczołach piersiowych, w krzyżach i w dolnej okolicy żywota, po których to przypadłościach, w czwartym tygodniu używania elektryczności, chora pierwszych dostała odpływów miesięcznych.

Przerwać musiałem leczenie elektryczne dla zbiegu okoliczności i nie wiem co się z chorą stało.

Przykład ten, lubo wyleczenie nie nastąpiło w zupełności, dowodzi jednakże o skutku elektryczności w zołzach.

164. *Suchoty płucne. — Phthisis pulmonalis.*

P. J., 16 lat mająca, nie odbywająca jeszcze czyszczeń miesięcznych, kaszla od trzech miesięcy. Kaszel jest suchy, czasem z wydzieleniem śluzu, zwykle w nocy chorą męczący i w skutku nasilenia, poty, szczególnie na klatce piersiowej, wywołujący. Ból tępy, ciągły, pod kością piersiową. Czasami bole kłujące, klatkę piersiową przeszywające. Ból i zawrót głowy, częste. Chęć do jedzenia mała, stolec prawidłowy, ale skłonny do rozwolnienia. Puls szybki, 120—130. Chora znacznie jest wychudzoną.

Badanie klatki piersiowej okazuje z prawej stronny oddech, a przy pukaniu brzmienie prawidłowe; z lewej zaś strony, brak prawie zupełny szelestu oddechowego i brzmienie, przy pukaniu, przytłumione, szczególnie w okolicy podobojczykowej.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność 23 razy.

Przypadłości chorobne znacznie się zmniejszyły. Kaszel stał się lżejszym i nie tak częstym, tak, że chora daleko lepiej w nocy sypiać mogła. Bole piersi w ogóle mniejsze. Cierpienie głowy i zawrót mniejsze. Puls 90—100.

Badanie klatki piersiowej za pomocą słuchu, nie przedstawiało jednakże żadnej różnicy.

Chora przy końcu leczenia elektrycznego, dostawała coraz częstszych bolów w krzyżach i w żywocie, gdzie się także szczególny ruch objawiał, przy czem cierpienia piersiowe, widocznie się polepszały (molimina menstrualia).

Mimo tak widocznego polepszenia, matka, nieoświecona i przesądna kobieta, widząc, iż *kaszel trwa*, po miesięcznem użyciu elektryczności, zawiozła córkę do okrzyczanego, jako cudownie leczącego, owczarza Łukaszka, w królestwie polskiem mieszkającego.

W pół roku potem, biedna ta dziewczyna umarła.

Umarła zaś wychodząc z kąpieli gorącej, z ziół aromatycznych sporządzonej, których użyła 29, w celu wywołania regularności.

165. *Suchoty płucne. — Phthisis pulmonalis.*

K. D., mężatka 36 lat mająca, w skutku zapalenia płuc i wątroby, przy wrodzonem usposobieniu, dostała suchot płucnych, które jednakże nie rozwinęły się jeszcze do wysokiego stopnia.

Cierpienie ma siedlisko w płucu prawem. Przy tem częste bole głowy i w okolicy wątroby. Puls 90—100.

Leczenie za pomocą magnetycznej elektryczności, ograniczyło się do 80 stosowań.

Cierpienie płuc do tego stopnia się zmniejszyło, że przy braku gorączki, kaszel tylko wyjątkowo się objawiał i to przy danym jakim powodzie. Ból w okolicy wątroby ustąpił zupełnie. Bole peryodyczne głowy daleko są rzadsze i w mniejszem napięciu.

Objawy przesilne. Po 32 posiedzeniach elektrycznych, zapalenie gruczołów podszczekowych i szyjnych się wstawiło, z których kilka przeszło w ropienie długo trwające, ale z widocznem polepszeniem cierpienia płuc. Zagojenie dobrowolnie ustąpiło.

Chora po dwóch latach upłynionych, ma się dobrze. Muszę jednakże dodać, że w ciągu tego czasu, używała leczenia elektrycznego dwa razy, po dwa tygodnie, szukając pomocy tej siły po zaziębieniach, na które się była naraziła. Za każdą razą kaszel się znów objawił, ale po użyciu elektryczności, niebawnie ustępował.

166. *Suchoty płucne. — Phthisis pulmonalis.*

R. M., panna 18 lat mająca, chora jest na suchoty płucne,

które w dziedzictwie otrzymała od ojca, na tę niemoc zmarłego.

Cierpiącą jest od roku. Siedlisko główne niemocy jest płuco prawe. Prócz badania za pomocą słuchu klatki piersiowej, które to potwierdza, częste i obfite plwanie krwią przy kaszlu i poty wycieńczające w nocy. Znaczne wychudnienie. Puls 134. Odchody miesięczne zatrzymane od zachorowania.

Po dwudziestu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, kaszel daleko mniejszy się stał, nawet go już w nocy nie ma.

Dreszcze codzienne ustały. Plwanie krwią, już po kilku stosowaniach elektryczności, się nie objawiło. Poty nocne się zmniejszyły. Puls 112.

Co także jest uwagi godnego, to okoliczność, że regularność po czwartem posiedzeniu elektrycznem się okazała, lubo była skąpą i tylko jeden dzień trwała.

Stan więc zdrowia chorej, w skutku leczenia elektrycznego, chociaż badanie klatki piersiowej za pośrednictwem słuchu, nie okazuje zmiany, bezsprzecznie się polepszył. Przerwać jednakże musieliśmy leczenie elektryczne dla koniecznego wyjazdu chorej, o której żadnej potem pewnej nie miałem wiadomości.

167. *Suchoty płucne. — Phthisis pulmonalis.*

L. I., lat 23 mający, chorym jest od dziewięciu miesięcy na suchoty płucne, rozwinięte do wysokiego stopnia. Cierpienie jest dziedziczne, ze strony matki.

W płucu lewem znajduje się jama. Plwociny bardzo są obfite, z krwią. Poty obfite w nocy. Rozwolnienie stolca, kilka razy na dzień. Nogi obrzmiałe. Puls 120. Słowem, stopień tej nieszczęśliwej niemocy, żadnej nie dający nadziei.

Błagany usilnie przez chorego i rodzinę, nakłoniłem się do użycia elektryczności, jedynie tylko w myśli moralnego uspokojenia chorego.

Zastosowałem magnetyczną elektryczność cztéry razy.

Chory wielkiej doznał ulgi, mimo niemocy, do tak wysokiego stopnia posuniętej. Ból piersi się zmniejszył, równie jak i kaszel, przy mniejszej obfitości plwocin w których i mniej krwi się pokazywało. Rozwolnienie stolca, gdy dawniej było 8 do 10 razy w dobę, zmniejszyło się do 4, 5 razy. Poty no-

cne także były mniej obfite. Chory się czuł rzeźwiejszym, był weselszym, głos miał silniejszy.

Puls jednakże, który był po pierwszem zastosowaniu, z 120 spadł na 96, powrócił następnie do pierwotnej szybkości.

Uczyniwszy zadość życzeniu chorego, a nie mogąc naturalnie mieć żadnej nadziei dobrego wypadku, zawiesiłem użycie elektryczności, które z tak ciężkiemi choremi, jest męczące i mozolne.

Chory w trzy tygodni później umarł.

168. *Suchoty płucne. — Phthisis pulmonalis.*

P. Ł., 45 lat mający, od kilku lat jest chorym na suchoty płucne. Cierpienie jest bardzo daleko posunięte. W płucu prawem znajduje się jama. Puls 98 — 100. Odchód krwi z plwocinami obfity i prawie ciągły, poty nocne częste, czasami rozwolnienie stolca. Często także nogi w stopach obrzmiewają.

Chory przybywszy do miejsca mojego pobytu, dla odwiedzenia znajomego, który był w mojem leczeniu, zapragnął, aby w cierpieniu swojem, które uważał za krwawnicowe (haemorrhoidalis), sprobować elektryczności.

Wiedząc z poprzednich doświadczeń, że to choremu zaszkodzić nie może, użyłem sześć razy magnetycznej elektryczności w ciągu trzechtygodniowego pobytu u mnie.

Skutek tych kilku zastosowań elektryczności, u takiego chorego, który w pół roku później umarł, był jednakże widoczny.

Krew w plwocinach się już nie okazywała. Bole przeszywające klatkę piersiową stały się rzadszemi, oddechanie mniej mozolne. Puls z 98—100, spadł na 84—86. Siły, apetyt, sen się polepszyły. Poty i rozwolnienie stolca, oraz nabrzmienie nóg, nie zmieniły się.

Użycie elektryczności w obecnem cierpieniu, nie wywołało naturalnie tylko ulgę, ale i tą już jest dowodem, iż w podobnego rodzaju słabościach, można użyć pomocy tej siły, nie tylko bezkarnie, ale nawet z pewną nadzieją polepszenia.

169. *Suchoty krtaniowe. — Phthisis laryngea.*

X. T., lat 40 mający, jest od dwóch lat cierpiącym na suchoty krtaniowe, z wiadomemi towarzyszącemi przypadłościami,

a to w skutku zaziębienia, przy wrodzonem usposobieniu, odziedziczonem od ojca, który na rzeczoną słabość umarł.

Stosowałem u tego chorego *galwanizm* 38 razy.

Znaczne polepszenie nastąpiło. Ból z lewej strony krtania, który ciągle choremu, a częstokroć bardzo mocno dokuczał, mianowicie w czasie kaszlu i przy nacisku, prawie zupełnie ustąpił.

Kaszel stał się mniejszym, z odchodem plwocin mniej obfitych i już krwią nie ubarwionych, jak to pierwej często miało miejsce. Głos stał się dźwięczniejszym, oddech wolniejszy, już nie piszczący. Połykanie już jest łatwe, gdy pierwej było utrudnione. Gorączka prawie zupełnie ustąpiła.

Musiałem zawiesić leczenie elektryczne, dla niemożności chorego pozostania dłużej na miejscu.

Objawy przesilne. W ciągu całego leczenia obfite się poty objawiały, które bynajmniej chorego nie osłabiały, ale owszem widoczną mu sprawiały ulgę.

Dowiedziałem się we dwa lata później, że chory stopniowo, bez żadnego innego leczenia, przyszedł do zdrowia.

170. *Suchoty tchawiczne. — Phthisis trachealis.*

D. D., mający 48 lat, w skutku silnego przeziębienia się, dostał, temu lat dwa, zapalenia tchawicy, które, z przyczyny powtórnego zaziębienia i w skutku zatrudnienia, nie pozwalającego mu zostawać w domu, będąc lekarzem, zaniedbane, przeszło w cierpienie długociągłe.

Chory doznaje często uczucia piekącego bolu w przebiegu tchawicy, mianowicie w środkowej okolicy, a to szczególnie gdy się zmęczy mówieniem, w czasie kaszlu, przy wdychaniu zimnego powietrza, przy paleniu tytoniu, które dla tego zarzucić musiał, a nawet i przy połykaniu.

Kaszel jest przy tem prawie ciągły. Lada powód go wzbudza, mianowicie mowa głośniejsza, śmiech, ruchy ciała. W nocy szczególnie, kaszel nie daje choremu pokoju, który się powiększa bezpośrednio po położeniu się spać. Położenie się na stronę prawą ciała, powiększa znacznie kaszel.

Wielka jest skłonność do chrypki i do osłabienia głosu,

mianowicie przy nieco dłuższej mowie i wieczorem. Zrana głos jest czyściejszy i mocniejszy.

Plwociny wyrzucane przez kaszel i przez chrząkanie są pieniste, ropowate, częstokroć z krwią pomieszane. Ilość krwi wydzielającej się przez kaszel, zawisła po największej części od danego powodu. Każde zmęczenie się, wystawienie na zimne powietrze, spółkowanie, powiększa ilość krwi wyrzucanej kaszlem.

Oddechanie jest dość wolne, ale każden ruch ciała, nieco większy, utrudnia oddech.

Przy badaniu gardła spostrzega się zapalenie, albo raczej na tle błony śluzowej, dość bladej, wiele naczyniek krwistych czerwonych. Badanie klatki piersiowej jest utrudnione dla rzężenia śluzowatego w kanale oddechowym ciągle się objawiającego. Pukanie zaś klatki piersiowej, wydaje w ogóle brzmienie przytłumione.

Puls jest miernie mocny, szybki, 90—100. Chęć do jedzenia różna. Stolec to trudny, to rozwolniony. Mocz ciemno-żółty, często pokryty powłoczką niby tłustawą. Skłonność do potów, mianowicie w nocy. Stopniowe chudnienie.

Chory różne odbywał leczenia bez skutku. Używał nadto wodę z Schlossbrunn w Karlsbadzie, dla podejrzywanego cierpienia brzusznego. Gdy to nie pomogło, pił dwóma nawrótami wodę Emską, która chwilową tylko przyniosła mu ulgę. Rady lekarskie paryzkich lekarzy w końcu choremu dawane, także się nie okazały pomocnemi.

Użyłem magnetyczną elektryczność przez pół roku, robiąc jednakże w ciągu tego czasu kilkotygodniowe przerwy.

Chory stopniowo do zupełnego przyszedł zdrowia, bez żadnych widocznych objawów przesilnych. Przypadłości chorobne zwolna ustępowały.

Wyleczenie jest trwałe. Chory bezkarnie wystawić się może na wszelkie zmiany powietrza. Nawet skłonność do zapalenia gardła, na które chory często zapadał, zupełnie ustąpiła.

171. *Plwanie krwią. — Haemoptysis.*

P. L., panna 20 lat mająca, od kilku lat miewa bole głowy, piersi i kaszel, przy którym peryodycznie odpluwa krew.

Odchód krwi jest obecnie bardzo obfity, po uncyi mniej więcej dziennie i trwa od tygodnia.

Przyczyna tej niemocy jest brzuszna, co dowodzą: stolec trudny, nie codzienny i czyszczenie miesięczne nieregularne i skąpe, oraz badanie klatki piersiowej, nic nieprawidłowego nie przedstawiające. Jest przy tem brak gorączki.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, po trzy razy w tydzień.

Plucie krwią po czwartem posiedzeniu elektrycznem zupełnie się zatrzymało. Regularność się następnie stała prawidłową co do czasu i ilości. Stolec się stał codziennym.

W skutku tego, ból głowy, piersi, kaszel, zupełnie ustąpiły.

Objawy przesilne. W ciągu leczenia elektrycznego objawiło się kilkakrotnie rozwolnienie stolca obfite, śluzowate, czasami z krwią pomieszane i za każdą razą po kilka dni trwające.

172. *Zapalenie długociągłe wątroby. — Hepatis chronica.*

W. K., lat 60 mający, od wielu lat cierpiącym jest na wątrobę, w skutku zapalenia tej części ciała, które, zaniedbane w leczeniu, stało się długociągłem i chorego do rozpaczliwego stanu zdrowia doprowadziło.

Już od pięciu miesięcy trwa rozwolnienie stolca, siły chorego wycieńczające. Nogi do znacznego stopnia są nabrzmiałe. Puls słaby, 120. Brak chęci do jadła, snu i t. d.

Zastosowałem magnetyczną elektryczność 24 razy, nie w myśli naturalnie wyleczenia, ale ulżenia, jeśli to bydź może, dolegliwości towarzyszących.

W skutku tego leczenia elektrycznego, stan gorączkowy, rzecz do zadziwienia, znacznie się zmniejszył. Puls spadł do 90 uderzeń. Rozwolnienie stolca stało się nie tak częstem i nie tak wodnistem. Siły się wzmocniły, przy znacznie polepszonym apetycie i śnie. Nabrzmiałość nóg prawie zeszła. Humor się widocznie poprawił. Nawet choremu powróciła chęć do palenia tytoniu, czego przez całą słabość nie było.

W takim stanie chory powrócił do domu. Usunięty z pod wpływu elektryczności, cierpienie stopniowo wróciło do dawnego stanu, a chory po ośmiu miesiącach umarł.

W każdym zaś razie przykład powyższy jest ciekawy ze

skuteczności siły elektrycznej pod względem terapeutycznym, nawet w wypadkach, nie przedstawiających żadnej nadziei wyleczenia.

173. *Przerost wątroby. — Hypertrophia hepatis.*

Z. W., mężatka 45 lat mająca, od pięciu lat cierpi na przerost wątroby, powstały w skutku zapalenia tego narzędzia.

Prócz przypadłości odnoszących się do nieprawidłowej sprawy wątroby, a różne usterki w trawieniu, wiadome, w następstwie mające cierpienia nerwowe rozliczne, dowodzą o czynnym udziale układu nerwowego zwojowego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność 80 razy.

Wyleczenie zupełne nastąpiło, ale to stopniowo i po upłynieniu kilku miesięcy.

Objawy przesilne. Rozwolnienie stolca, z dodatkiem krwi, kilkakrotnie w ciągu leczenia elektrycznego i później jeszcze się objawiło.

174. *Przerost wątroby. — Hypertrophia hepatis.*

F. F., mężatka 40 lat mająca, ma od kilku lat przerost wątroby, a to w skutku kilkakrotnie odbytych zimnic długociągłych.

Przerost wątroby w dość wysokim znajduje się stopniu. Prócz znanych przypadłości chorobowych, stowarzyszeń nie ma.

Po 104 zastosowaniach magnetycznej elektryczności, przerost wątroby znacznie zmalał, przy zupełnem prawie ustąpieniu przypadłości żołądkowych. Następnie zaś, bez żadnej pomocy lekarskiej, przerost wątroby pozostały w zupełności się rozszedł i to bez żadnych widocznych objawów przesilnych.

175. *Przerost wątroby. Gościec. — Hypertrophia hepatis. Rheumatismus.*

R. K., lat 48 mający, od dwudziestu lat jest cierpiącym na przypadłości brzuszne, które w skutku odbytej cholery epidemicznej, zimnicy długotrwałej i czerwonki (dysenteria), pogorszone zostały.

Obecnie znajduje się przerost wątroby w dość wysokim stopniu, z zwykłemi towarzyszącemi przypadłościami nieprawidło-

wego trawienia. Chory ma, prócz tego, od siedmiu miesięcy, bole peryodyczne odnóg górnych i dolnych, przyrody gośćcowej, a to z przeziębienia po kąpielach.

Po 20 zastosowaniach magnetycznej elektryczności, przerost wątroby stał się daleko mniejszym, tak co do objętości, jako i co do twardości. Wszelkie zaś inne przypadłości chorobowe ustąpiły.

Następnego roku, po czterotygodniowem zastosowaniu magnetycznej elektryczności, przyprowadziłem chorego do zupełnego zdrowia.

Objawy przesilne. W ciągu leczenia elektrycznego, rozwolnienie stolca kilkakrotnie miało miejsce, równie jak i powiększenie bolów, przy wstawionej gorączce.

176. *Przerost wątroby. Katarakta soczewkowa, środkowa. — Hypertrophia hepatis. Cataracta lenticularis, centralis.*

S. S., mężatka 35 lat mająca, ma od trzech lat przerost wątroby, częścią w skutku odbytej zimnicy przeciągłej, częścią w skutku siedzącego życia.

Chora ma, prócz tego, od wielu lat wzrok upośledzony na prawem oku. Od roku i na lewe oko nie dobrze widzi. Na prawem oku znajduje się katarakta soczewkowa, środkowa, wielkości główki od szpilki, barwy żółto-szarej. Na lewem oku jest już ślad zaciemnienia soczewki. Zresztą, prócz przypadłości towarzyszących przerostowi wątroby, nic nie ma uwagi godnego.

Stosowałem u tej chorej *galwanizm* przez cztéry miesiące.

Skutek w każdym względzie się okazał dobrym. Przerostu wątroby ledwo ślad pozostał, a tem samem i wszystkie przypadłości nieprawidłowego trawienia ustąpiły, tak, że chora z tej strony może bydź uważaną na drodze wyleczenia się bliskiego.

Co do katarakty, polepszenie, rzecz ciekawa, także jest znaczne! Zaciemnienie soczewki lewego, zdrowszego, oka, zupełnie ustąpiło. Punkt zaś, zaciemniający soczewkę prawą, stał się i mniejszym i jaśniejszym. Wzrok stał się bez porównania lepszym. Gdy chora mogła pierwej tylko rozpoznawać przedmioty większe, dziś już i małe rzeczy widzieć może bez natężenia i bez potrzeby szukania cienia.

Objawy przesilne. Tu na uwagę zasługuje ból w okolicy korzenia nosa i kolana prawego, oraz ból całej okolicy lewego oka, i oka samego, które przez całe prawie leczenie, wyjąwszy małych przerw, miały miejsce. Pieczenie w skroniach i oczach, mianowicie z lewej strony, przez dwa tygodnie. Świerzb w policzkach i skroniach, szczególnie z lewej strony. Po tych dwóch ostatnich przypadłościach i objawach gorączki, przez kilka dni trwającej, nastąpiło widoczne polepszenie z oczami, które stopniowo wzrastało. To zaś miało miejsce po drugiem miesiącu leczenia elektrycznego.

Nie miałem później wiadomości o tej chorej, która z dalekich stron do mnie przybyła dla leczenia się.

177. *Przerost wątroby. Wodna puchlina brzuszna. — Hypertrophia hepatis. Ascites.*

Panna K., dwadzieścia i kilka lat mająca, była w dzieciństwie zawsze zdrową. Mając lat piętnaście, przeziębiła się w czasie tańcu i dostała, jak z opisu chorej domyśleć się można, napadu niemocy dnawej (arthritis), z którego, ledwie po upłynieniu pół roku się uwolniła. Napady takie powtarzają się co pare lat, tak, że ich już dotąd było siedm. Napady rzeczone mają nabrzmienia stawów przez długi czas w następstwie, i ogólne osłabienie. Ostatni napad miał miejsce temu szesnaście miesięcy.

Przed sześciu miesiącami, przestraszyła się i wstrzęsła silnie w czasie jazdy, w której wywrót miał miejsce. Uczuła wtedy jak gdyby w brzuchu jakieś zerwanie, pęknięcie się zdarzyło.

Nabrzmienie brzucha i odnóg dolnych niebawnie się wstawiło, przy bolu w okolicy wątroby.

Musiała już zapewnie bydź wtedy wodna puchlina brzuszna, sądząc z lekarstw wtedy przepisanych (digitalis, nitrum, tartarus boraxatus, syrupus ononidis).

Nabrzmienie brzucha dotąd w wysokim stopniu trwa.

Badanie żywota okazuje wyraźną fluktuacyą, znaczne stwardnienie i powiększenie wątroby, do połowy brzucha dochodzące.

Przypadłości towarzyszące wiadome – podpieranie pod piersiami; oddech trudny, szczególnie przy ruchach ciała; chęć do

jedzenia bardzo mała; stolec trudny; mocz skąpy i czerwoniawy; sen zły. Puls słaby, mały, 92. Czyszczenie miesięczne od czterech miesięcy zatrzymane.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność dwadzieścia razy.

Po kilku posiedzeniach elektrycznych stolec stał się wolnym i codziennym, gdy pierwej był trudnym, twardym i zwykle co trzeci dzień się objawiał i mocz stał się obfitszym i jaśniejszej barwy. Następnie stolec się stał rozwolnionym i częstym, po kilka razy w dzień. Gdy to nastąpiło, chora czuła się stopniowo rzeźwiejszą, mocniejszą, apetyt i sen się polepszyły i nabrzmiałość brzucha stała się miększą.

Wodna puchlina stopniowo się w żywocie zmniejszała, ale schodziła niejako do odnóg dolnych. Zrazu wstawiło się nabrzmienie przyrody wodnistej w obydwóch udach. Ztąd, po kilku stosowaniach elektrycznych, nabrzmiałość się przeniosła do przedudziów, a w końcu znikła w przedudziach, a objawiła się w stopach.

Gdy to nastąpiło, objętość żywota znacznie się zmniejszyła i przerost wątroby stał się nieco mniejszym. Chora zaś, przy ciągłem, kilkakrotnem rozwolnieniu stolca dziennie i przy dość obfitym moczu, miała się co do ogólnego stanu zdrowia co raz lepiej. Miewała także w tym okresie leczenia elektrycznego bole w krzyżach i w okolicy wątroby, a czasami nieco gorączki. Czyszczenie miesięczne, lubo tylko dzień trwające, się objawiło.

Chora się na nieszczęście wtedy zaziębiła w kościele, przemoczywszy poprzednio nogi. W skutku tego puchlina ze stóp znikła, ale się znów objawiła w żywocie, gdzie już żadnej wyśledzić nie było można fluktuacyi, przed rzeczonym wypadkiem.

Gdy puchlina wodna brzucha, mimo dalszego użycia elektryczności się wzmagała i gdy chora straciła już ufność wyleczenia się za pomocą tej siły, wróciła do domu i nie jest mi wiadomo, co się z nią dalej stało.

Mając wzgląd na znaczny przerost wątroby, nic naturalnie dobrego rokować nie można.

178. *Przerost wątroby i śledziony. Wodna puchlina brzucha. — Hypertrophia hepatis, lienisque. Ascites.*

I. L., panna 17 lat mająca, chorowała na zimnicę czwartaczkę przez dziewięć miesięcy. Zimnica wprawdzie ustąpiła po użyciu chininy, ale pozostał przerost wątroby i śledziony, a następnie objawiła się wodna puchlina w żywocie.

P. L. jest chorą od roku. Przerost wątroby, mianowicie zaś śledziony, są w wysokim stopniu. Nabrzmiałość brzucha jest znaczna, a fluktuacya wyraźna. Czyszczenie miesięczne od zachorowania na zimnicę się zatrzymało.

Cera twarzy bardzo blada; osłabienie ogólne znaczne. Chęć do jedzenia mała; język żółto-obłożony; częste nudności; stolec nieregularny, twardawy; mocz skąpy, ciemno-żółty. Oddech trudny dla podpierania pod piersiami. Zmęczenie za lada ruchem. Częsty ból głowy. Jest i nabrzmienie wodniste koło kostek. Puls słaby, cienki, 90—100.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez cztéry miesiące, po trzy razy na tydzień. Wyleczenie zupełne i trwałe miało miejsce.

Po siódmem posiedzeniu elektrycznem objawił się znów napad zimnicy i od tej chwili napady zimnicy, które się stały codziennemi, miały miejsce przez dwa tygodnie. Napady jednakże te za zbawienne uważać należy, bo po każdym chora widocznie się miała lepiej. Wodna puchlina brzuszna, zapewnie w skutku nader obfitych potów, w każdem napadzie na jaw wychodzących, szybko ustępowała, najprzód z nóg, potem z żywota.

Następnie przerost wątroby, a później i śledziony, zwolna się zmniejszając, po drugim miesiącu leczenia elektrycznego, zupełnie znikły.

W trzecim miesiącu objawiło się czyszczenie miesięczne, dość obfite, ale blade. W następnym zaś miesiącu i później, sprawa ta już odbywała się jak należy.

Na dwa dni przed mającą się wstawić pierwszą regularnością, chora w czasie posiedzenia elektrycznego zemdlała i byłaby spadła ze stołka, gdyby nie została podtrzymaną. Nie trzeźwiłem chorej, a to w myśli powyżej wspomnianej. Po

kilkunastu minutach, chora odzyskała przytomność i czuła się nad spodziewanie bardzo dobrze.

We dwa dni potem dostała, jak mówiłem, odpływu miesięcznego, a ból głowy, na który chora często zapadała, nawet przed zachorowaniem, ustąpił na zawsze. Zemdlenie to za przesilne słusznie uważać należy.

W ciągu leczenia elektrycznego, chora kilkakrotnie dostawała rozwolnienia stolca, po kilka dni trwającego.

Chora obecnie, a już pięć lat od wyleczenia minęło, ma się, co do zdrowia jak najlepiej.

179. *Wodna puchlina w klatce piersiowej. — Hydrothorax.*

K. B., 50 lat mający, jest chorym od sześciu miesięcy.

Zacytuję tu historyą choroby, przesłaną mi przez lekarza, który chorego do mnie skierował.

„Chory cieszył się dawniej zupełnem zdrowiem. Raz tylko podległym był długotrwałemu kaszlowi, którego się pozbawił używaniem wody smolnej (Aqua Picea).

„Tej zimy, temu sześć miesięcy, wyszedłszy na dwór na pół ubrany, zaziębił się i dostał mocnego napadu dychawicznego (asthma) w nocy, bez znaków widocznych zapalenia płuc.

„Wezwani lekarze upuścili mu nie małą ilość krwi i zapisali wewętrzne środki, używane w zapaleniu płuc.

„Za nadejściem dnia, napad rzeczony ustąpił i znaków gorączkowych żadnych nie było.

„Na trzeci dzień jednakże, w nocy, napad znów się powtórzył, i znowu upuszczeniem krwi i pijawkami, lekarze starali się zaradzić cierpieniu.

„Następnego dnia wezwany na naradę, nie widząc żadnych przypadłości, mogących się odnieść do zapalenia płuc, ani gorączki, osądziłem, że to jest zimnica utajona pod kształtem dychawicy, co trzeci dzień się objawiającej, i zapisałem mu chininę.

„Po upływie jednakże doby, znowu wieczorem, wznowił się napad silniejszy, jak dwa poprzednie.

„Lekarze już się brali do puszczenia krwi, ja zaś wiedząc, że w dwóch poprzednich razach upuszczono choremu krwi funtów cztéry, oprócz pijawek, odrzuciłem ten środek, a poleci-

łem tylko, oprócz gorczycznków (synapisma) do klatki piersiowej postawionych, włożenie rąk i nóg w wodę gorącą i rozcieranie pleców szczotką, od czego napad wkrótce ustał.

„Przyczynę cierpienia zacząłem kłaść na rachunek zaczynającej się wodnej puchliny piersiowej. Jakoż pokazało się niebawnie nabrzmienie wodniste w stopach.

„Zapisałem choremu wewnątrz proszki (extractum lactucae virosae cum digitali) i mixturę (infusum dulcamar., baccar. juniperi cum tartaro-tartarisato et mellag. graminis). Zewnątrz zaś postawiłem wezykatoryę.

„Po niejakim czasie nabrzmienie nóg zupełnie znikło. Napady dychawiczne ustały. Pozostało tylko osłabienie ogólne.

„Chory, czując się lepiej, pomimo przestrogi, niejaki czas porzucił leczenie. Gdy jednakże raz wyszedł z domu w chłodną jeszcze porę, znowu doświadczył lekkiego zaduszenia w piersiach.

„Od tego czasu peryodycznie wzywał mojej rady, a ja zawsze uważając cierpienie chorego za wodną puchlinę piersiową, zapisywałem środki mocz pędzące i lekko przeczyszczające, a czasami proszki (extr. lactucae virosae cum sulphure aurat. antimonii). Zewnątrz zaś radziłem ciągłe przykładanie wezykatoryi do klatki piersiowej.

„Miesiąc temu, jak choremu nagle nabrzmiały nogi, a chociaż zaduszenia w piersiach przy spoczynku nie ma, jednak przy lekkim nawet ruchu zadyszka się objawia. Sen w nocy jest przerywany. Upadek sił znaczny. Gorączki widocznej nie ma.“

Do powyższego obrazu choroby, przez kolegę mi przesłanego, muszę dodać, że chory ma kaszel czasem suchy, czasem z wydzieleniem wodnistego śluzu; że leżeć na lewy bok nie może dla powiększającej się wtedy zadyszki; że się chory częstokroć w nocy raptem przebudza i zrywa z łóżka; że gdy nogi są nabrzmiałe zadyszka jest mniejsza. Puls jest dość pełny i twardy, czasem drżący. Cera twarzy i całej powierzchni ciała biała. Okolica podżebrowa ze strony prawej wzdęta. Skóra sucha. Moszna wodnisto obrzmiała.

Badanie klatki piersiowej okazuje brzmienie przytłumione z prawej strony i mianowicie w dolnej oklicy, gdy się puka-

nie w postawie siedzącej wykonywa. Oddech z tejże strony jest niewyraźny. Nacisk wywarty na okolicę podżebrową prawą, z dołu ku górze w postaci leżącej, a nawet i siedzącej, wywołuje zadyszkę. Wymiar bocznych stron klatki piersiowej, oddzielnie brany, okazuje przewyżkę objętości o trzy centymetry ze strony prawej.

Stosowałem u tego chorego elektro-magnetyzm przez trzy miesiące. Chory został wyleczonym zupełnie. W kilka miesięcy miałem wiadomość, że jest zdrowym.

Już po pierwszem posiedzeniu elektrycznem miał się chory nadspodziewanie lepiej. Czuł zupełną lekkość w piersiach, jak się chory wyrażał, mimo chodzenia i przytem nie miał prawie zadyszki, chociaż pięć razy więcej chodził jak zwykle. Tejże nocy spał bez przebudzenia się i kaszlu nie było.

Na drugi dzień zrana znów się stan chorego pogorszył, ale mimo tego było w ogóle lepiej.

Tym sposobem, w ciągu całego leczenia, miał się zawsze lepiej od posiedzenia elektrycznego, które się zrana odbywało, do drugiego następnego rana, po czem się stan pogorszał, ale mimo tego chory stopniowo przyszedł zupełnie do siebie, bo rzeczone polepszenie statecznie brało górę nad następnem pogorszeniem.

Objawem przesilnym jedynym, było rozwolnienie stolca, które się kilkakrotnie, w dość znacznym stopniu, w ciągu leczenia elektrycznego objawiało.

180. *Przerost serca. — Hypertrophia cordis.*

P. G., panna 14 lat mająca, od trzech miesięcy doznaje mocnego bicia serca i trudności oddechu przy najmniejszym ruchu.

Badanie klatki piersiowej za pomocą słuchu wielkie rzuca podejrzenie, że jest poczynający się przerost serca, co tem jest bardziej do prawdy podobnem, że ojciec i siostra jedna chorej na podobne cierpienie pomarli. Puls miernie mocny, 120. Zresztą nic nie ma nieprawidłowego.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące.

Skutek był zadziwiający. Polepszenie do tego stopnia w krótce

doszło, że bicie serca się nie powiększało i oddech się nie stawał trudniejszym przy mocniejszych nawet ruchach *np.* w tańcu, w czasie iścia pod górę.

Badanie klatki piersiowej słuchowe, widoczne także okazywało polepszenie. Puls spadł na 90—96 uderzeń.

Drugi rok mija, a panna G. ma się zupełnie dobrze. Muszę jednakże dodać, że w przeszłym roku stosowałem u tej chorej elektryczność w zimnicy, z której ją także wyleczyłem.

181. *Przerost serca. — Hypertrophia cordis.*

O. C., lat 26 mający, od kilku lat jest cierpiącym na przerost serca, a to zdaje się z wysilenia połączonego z służbą wojskową.

Niemoc jest w wysokim stopniu.

Tylko dziesięć razy mogłem u tego chorego magnetyczną elektryczność zastosować, a to dla niemożności uwolnienia się z służby wojskowej w czasie wojny.

Mimo jednakże tego, był jakiś skutek. Bicie serca stało się mniej gwałtownem, trudność przy oddechaniu mniejsza, i drażliwość chorego, która była bardzo wielka, znacznie się uśmierzyła. Stolec, który był trudnym i nieregularnym, stał się prawidłowym, i sen się polepszył dla zmniejszonego bicia serca.

182. *Przerost serca. — Hypertrophia cordis.*

S. K., mężatka 20 lat mająca, jest chorą na przerost serca z wiadomemi przypadłościami. Przyczyna cierpienia zdaje się pochodzić z upadku na klatkę piersiową w dzieciństwie, przy którym nawet żebro piąte z lewej strony było złamane.

Cierpienie obecne w wysokim znajduje się stopniu, tak, że tylko o uldze myśleć można. Gdy zaś zwykłe leczenie wyczerpnięte zostało przez kolegów moich i przezemnie, a ulgi, chociażby jak najmniejszej, doczekać się nie można było, spróbowałem użycia elektryczności.*)

Trzykrotne zastosowanie magnetycznej elektryczności, sprowadziło istotnie znaczną ulgę, bo uspokoiła do wysokiego sto-

*) Muszę tu wspomnieć, że z wszystkich środków lekarskich tu użytych, najwięcej cierpienia chorej łagodził korzeń *przestępu pospolitego* (bryonia alba), krajany w talerzyki, pieczony i do okolicy serca przykładany.

pnia rozdrażnione nerwy. Bicie serca, zapewnie przez poskromienie zbytecznej działalności tychże nerwów, widocznie i niebawnie się zmniejszyło, a tem samem i trudność oddechu, oraz ów wielki niepokój, tę nieszczęsną niemoc znamionujący. Zawrót głowy, szum w uszach złagodziły się. Słowem, ze stanu nieznośnego, temu cierpieniu, mianowicie w ostatnim okresie właściwego, zrobił się stan znośny. Nawet puls z 136 uderzeń zszedł na 118, i nabrzmienie wodniste nóg nieco się zmniejszyło. Sen także, ów prawdziwy balsam w tak ciężkiej chorobie, stał się spokojniejszym, mniej przerywanym i dłuższym.

Nie długo się jednakże chora cieszyła tą ulgą. Matka, przybywszy odwiedzić córkę, a idąc za powziętem przekonaniem o skuteczności pigułek Morisona w każdej słabości, dała nieszczęśliwej swojej córce znaczną ilość tychże do zażycia, co resztę sił wycieńczyło i za pare dni śmierć miało w następstwie.

183. *Przerost serca. — Hypertrophia cordis.*

J. E., lat 26 mająca, od czterech lat jest chorą. Przyczyną główną niemocy zdaje się bydź usposobienie do gośćca, na który przed sześciu laty często zapadała i który, temu lat pięć, usadowił się był w osłonce serca. Oprócz tego, zgryzota ciągła wiele się także do tego mogła przyczynić.

Chora doznaje od lat trzech mocnego peryodycznego bicia serca, wstawiającego się przy każdym moralnym powodzie, czy smutku, czy wesołości. Ruchy ciała, nawet mierne i każde jedzenie, bicie serca wywoływują.

W czasie napadu bicia serca, trudność oddechu także ma miejsce, połączona z wielką niespokojnością i obawą. Kiedy niekiedy objawia się kaszelek suchy, a często ból głowy i szum w uszach się okazują.

Chęć do jedzenia mierna. Częste krztuszenie się, nudności, a nawet womity. Puls jest dość mocny, pełny i niezupełnie regularny. Chora ma sen przerywany, niespokojny. Często się raptownie budzi. Leżenie poziome jest niemożebne, wywołując bicie serca mocniejsze i zadyszkę. Stolec bywa trudny, nie codzienny. Czyszczenie miesięczne jest nieregularne, opóźniające się i skąpe.

Bicie serca jest tak silne, że odpycha niejako stetoskop

przy badaniu i nawet wzrokiem spostrzegać się daje. Okolica odpowiednia klatki piersiowej, jest, przy pilniejszem badaniu, więcej sklepioną, niż z prawej strony. Różnica wymiaru, na korzyść lewej strony klatki piersiowej, wynosi cztéry centimetry.

Bicie serca słyszeć się daje w całej klatce piersiowej, nawet z prawej strony jest bardzo wyraźne. Bicie serca okazuje brzmienie więcej przygłuszone niż w stanie prawidłowym. Pierwsze uderzenie serca jest nieco przeciągłe, tak, że drugie ledwo rozróżnić się daje.

Pukanie okazuje, brzmieniem przytłumionem, powiększenie objętości serca, mianowicie na strony.

Chora doznaje w okolicy serca bardzo przykrego i ciągłego uczucia ciężaru, nacisku, które się przy napadach powiększa.

Nogi w okolicy kostek i twarz peryodycznie nabrzmiewają.

Stosowałem u tej chorej, która w skutku choroby i przejść moralnych bardzo była czułą, *magnes*.

Było to w początkach moich doświadczeń elektrycznych, kiedy jeszcze miejscowo elektryczność stosowałem.

Znalazłszy u tej chorej, badając stos pacierzowy, miejsce bardzo czułe za naciskiem na karku, tuż pod kością tyłogłowową, zastosowałem tamże siłę magnesową i wprawdzie jeden tylko biegun, t. j., północny, uważając go za więcej w ogóle działający, jak mnie o tem doświadczenia na chorych przekonywały.

Nie zastosowałem bezpośrednio do rzeczonego miejsca biegun magnesu, o czem już wyżej, przy traktowaniu o magnesie, była mowa, ale kulę mosiężną, jakiej używam do okolicy zausznej, w związku będącą z biegunem północnym magnesu za pośrednictwem drótu miedzianego, jedwabiem obwiniętego i kilka łokci długości mającego. Magnes do tego użyty miał kształt podkowy, składał się z czterech warstw i miał siłę dwudziestu funtów.

Skutek takiego stosowania okazał się nie do uwierzenia zbawiennym. Po czterech miesiącach stan zdrowia chorej był nie do poznania!

Bicie serca stawało się coraz słabszem i mniej częstem. Ruchy ciała, nawet większe, nie wywoływały już napadów.

Zgryzota nie miała także tak przeważnego wpływu na bicie serca, jak przedtem. Z polepszeniem bicia serca i trudność oddechu ustąpiła. Kaszelek ustał. Sen stał się spokojniejszym, nieprzerywanym. Stolec stał się prawidłowym. Krztuszenie, nudności, womity, ustąpiły. Nabrzmiałość nóg już się nie objawiała. Puls stał się regularnym, mniej pełnym i daleko słabszym. Czyszczenie miesięczne stało się prawidłowem. Humor się znacznie poprawił. Chora była nawet dość wesołą.

Gdyby nie oznaki materyalne niewątpliwe przerostu serca, wyżej opisane, musiałbym naturalnie bydź przekonania, że miałem do czynienia z cierpieniem czysto nerwowem serca.

Skutek tak nadzwyczajny, który tylko szczególnej działalności magnesu na nerwy przypisać należy, dowodzi, jak wielki wpływ układ nerwowy na przerost serca wywierać może.

Chora, mimo tak wielkiego skutku, nie doznawała żadnego uczucia od stosowania magnesu w czasie posiedzenia. Uspokajała się tylko widocznie.

Badanie klatki piersiowej, przy znacznie zmniejszonem biciu serca, przedstawiało także nieprawidłowość w daleko mniejszym stopniu niż przed leczeniem. Pukanie jednakże okazywało statecznie brzmienie przytłumione, więcej rozszerzone niżby należało i nawet, jak mi się zdawało, co do rozciągłości niezmienione. Wydatność klatki piersiowej i różnica wymiaru, okazywały, jak i pierw, ten sam stosunek, a jeśli w tej mierze była jakaś zmiana, zmiana ta była nader małą.

W takim stanie rzeczy, należało było ten sam sposób stosowania magnesu dalej używać i to tak długo, dopókiby się tylko dało, wychodząc z punktu widzenia, że owa nieprawidłowa i zgubna dla cierpienia serca działalność nerwowa, przez ten rodzaj użycia magnesu, była niejako wstrzymaną, zawieszoną — że przy dłuższem stosowaniu tej siły i układ krwisty nieprawidłowo niepobudzany i spokoju, wytchnienia, że tak powiem doznający, mógłby tą drogą i sprawę odnowy serca przesadzoną, stopniowo poskromić.

Nie mogłem jednakże tego na nieszczęście wykonać, dla niemożności chorej zostawania dłużej w mojem leczeniu i dla rodziny, która nie dała się odwieść od przekonania, że P. E. jest już wyleczoną.

Dowiedziałem się później, że chora przez pół roku była pozornie zdrową, t. j., że przez ten czas zostawała w tym samym stanie, w jakim odemnie wyjechała, ale że następnie wróciła stopniowo do pierwotnego stanu i że nie mogąc, dla niezależnych od niej okoliczności, znów się do mnie zgłosić, w rok później, t. j., w półtora roku od zaniechania leczenia magnetycznego, umarła.

Wypadek ten, który z całą sumiennością nauce należną podałem, tak pod względem skutku niezwykłego w takim cierpieniu, jako też i pod względem użytego środka i zastosowania, zasługuje bezsprzecznie na wielką uwagę lekarzy.

Nie używałem później takiego stosowania ani magnesu, ani elektryczności, bo wstąpiwszy na drogę nowych badań, tyczących się prób elektrycznych, które mi w coraz jaśniejszem świetle przedstawiały zachowanie się czułości punktów organizmu ludzkiego, tak pod względem zdrowia, jak i choroby, i które to odkrycia naprowadzały mnie stopniowo na inny rodzaj stosowania elektryczności w stanie patologicznym, mimowolnie od pierwotnego sposobu użycia tej siły się oddaliłem, tak, że nawet o tym wypadku, przyznać się muszę szczerze, zapomniałem.

Przeglądając w ostatnich czasach notatki moich spostrzeżeń, które przez szereg lat doświadczeń do znacznych doszły rozmiarów, natrafiłem i na ten wyżej podany wypadek.

Kilka powyższych przykładów przekonywują o możebnej skuteczności siły elektrycznej, nawet w cierpieniu organicznem. Nie można się jednakże tu spodziewać pomyślnego skutku, tylko z początku choroby, a w każdem razie po długiem, nawet w pewnych wypadkach kilkoletniem leczeniu.

184. *Zapalenie osłonki sercowej przeciągłe. — Pericarditis chronica.*

W. M., lat 55 mający, w skutku zaziębienia, zachorował temu dwa miesiące na zapalenie opłucnej, według zdania lekarzy, którzy w ten czas chorego leczyli. Zdaje się jednakże z opowiadania chorego, tak pod względem przebiegu słabości, jak i towarzyszących przypadłości, co także i stan obecny potwierdza, iż to raczej było zapalenie osłonki sercowej.

Jest teraz ból w okolicy serca, rozciągający się kiedy niekiedy do okolicy, a nawet do odnogi górnej lewej, do ramienia, łokcia. Nacisk w okolicy dołka podsercowego, szczególnie wywarty w kierunku z dołu do góry, wzmaga rzeczony ból. Ból ten się powiększa i przy głębokiem odetchnieniu. Jest zaś tępy, ale nader przykry.

Chory przy tem ma zadyszkę, która jest ciągła, ale się peryodycznie znacznie powiększa. Oddech jest przytem przyspieszony, powierzchowny. Wszelki ruch powiększa zadyszkę i oddech przyspiesza. Kaszel, czasem suchy, czasem wilgotny, przypadłościom rzeczonym towarzyszy.

Chory ma sen niespokojny, zrywa się i często wtedy krzyczy, wielkiej doznając obawy i niespokojności, które zresztą prawie nigdy chorego w zupełności nie opuszczają. Chory na lewy bok leżeć nie może, jednakże, gdy się stan pogorszy, co peryodycznie ma miejsce, przekłada leżenie na bok lewy, albo też w siedzącej tylko zasypiać może postawie.

W czasie peryodycznego pogorszenia, powodem moralnym lub fizycznym wywołanego, jest wyraźna gorączka, po której statecznie, pogorszenie to na jakiś czas trwa.

Nabrzemienie wodniste stóp prawie ciągłe, to większe, to mniejsze, a czasami i twarzy, której cera jest sinawa.

Chęć do jedzenia bardzo mała; stolec zwykle trudny i nieregularny; mocz ciemnej barwy, skąpy.

Puls jest nieregularny, przepuszczający.

Badanie klatki piersiowej, nie wyśledza żadnej nieprawidłowości w płucach. Bicie serca jest, to mocniejsze, to słabsze; czasem, gdy okres pogorszenia ma miejsce, ledwo się czuć daje. Przy wielkiej pilności wyśledzić można szelest miechowy, który jednakże jest bardzo niewyraźny. Pukanie okazuje brzmienie przytłumione, więcej niż należy, w okolicy serca, ale co do rozciągłości, zwyczajnej granicy nie przekraczające. Klatka piersiowa z lewej strony, jest nieco więcej wydatna niżby należało.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące. Wyleczenie nastąpiło zupełne i bez powrótu.

Objawy krytyczne. Poty ogólne kilkakrotnie się objawiały, jako też i obfite osady czerwoniawe w moczu.

185. *Brak czyszczenia miesięcznego. — Retentio mensium.*

C. A., panna 18 lat mająca, starozakonna, nie miewa jeszcze odchodów miesięcznych, lubo w tym narodzie, w tych stronach, zwykle w 13, 14 roku, sprawa ta się objawia, a gruczoły piersiowe są odpowiednio wiekowi dostatecznie wykształcone.

Różne ztąd przypadłości wiadome mają miejsce, które peryodycznie, co cztéry tygodnie, zwykle przez trzy dni się pogorszają. Najdokuczliwszemi są: bole krzyżów, żywota, bole głowy przy uderzeniu krwi do tej części ciała.

Chęć do jedzenia, stolec, sen, puls, wyjąwszy w rzeczonych dniach, są prawidłowe.

Przyczyna nie objawiającej się dotąd regularności, nie jest wiadoma. Zasługuje jednakże na uwagę, że P. A., mając lat ośm, dostała z niewiadomego powodu bardzo gwałtownych bolów żywota, które trwały przez dwa tygodnie. Wtedy matka spostrzegła że znaczna ilość ropy, pomieszanej z krwią, wypłynęła z pochwy macicznej, co przez trzy dni trwało, po czem wszystkie bole ustały, a panna A. miała się następnie do czternastego roku życia dobrze.

Stosowałem tu *galwanizm* przez pięć miesięcy.

Po trzech miesiącach użycia tej siły, pierwszy odpływ miesięczny się objawił i w następstwie regularnie i jak należy się wstawiał. W czasie mającej się objawić pierwszej regularności, chora doznała dość mocnych bolów żywota, przez cały czas trwania tej sprawy. Następne czyszczenia miesięczne zupełnie już były wolne od bolów.

Po dwóch miesiącach dalszego stosowania galwanizmu, przyprowadziłem pannę A. do *bezwzględnego zdrowia*, bez żadnych objawów przesilnych.

Panna A. w rok później poszła za mąż. Jest teraz matką dwojga zdrowych dzieci i sama zupełnie się ma dobrze pod względem zdrowia.

186. *Przytłumienie odpływów miesięcznych. — Suppressio menstruationis.*

J. N., panna 19 lat mająca, pierwej zawsze zdrowa, zazię-

biwszy się temu cztéry miesiące, w czasie czyszczenia miesięcznego, sprawa ta nagle przytłumioną została i od tej pory jest zatrzymaną.

Prócz uczucia pełności w żywocie i bicia krwi do głowy, sprawiające częstokroć zawrót i ćmienie w oczach, nic nie ma nieprawidłowego.

Po trzech zastosowaniach magnetycznej elektryczności, objawiła się sprawa peryodyczna jak należy, ale daleko obficiej jak zwykle i stała się w następstwie prawidłową.

Stosowałem u tej osoby dalej elektryczność dla urzeczywistnienia *bezwarunkowego zdrowia*, co po pięciu tygodniach nastąpiło.

187. *Przytłumienie czyszczenia miesięcznego. — Suppressio menstruationis.*

W. W., panna 22 lat mająca, jest od pięciu lat cierpiącą. Pierwej zaś była zupełnie zdrową i teraz ma pozór najzdrowszej, dobrze odżywionej i silnie zbudowanej osoby. Wszystkie sprawy ustroju są prawidłowe, wyjąwszy regularności.

W rok po dójściu do dojrzałości, będąc w drodze, jesienną porą, zaziębiła się, właśnie w czasie odbywającego się odchodu miesięcznego, zamoczywszy, w czasie wywrótu powozu, nogi w wodzie na pół zmarźniętej. W skutku tego wypadku regularność nagle się zatrzymała i od tej pory sprawa ta nie odbywa się jak należy.

W czasie zimy, czyszczeń miesięcznych zupełnie nie ma. Od wiosny do lipca objawiają się, ale nieregularnie, co 6, 8, tygodni. Regularność zaś jest bardzo skąpą, bladą i trwa tylko jeden dzień, najwięcej dwa dni. Wtedy mocne miewa kurcze w okolicy macicy, często stowarzyszone zemdleniem. Gdy panna W. bardzo jest krwistą, okazują się w następstwie częste bole głowy w ciemieniu, zawrót głowy, szum w uszach, bicie serca i inne odpowiadające przypadłości.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, po trzy razy na tydzień. Wyleczenie zupełne nastąpiło. Odbyła w ciągu leczenia cztéry razy regularność. Drugą razą, miała miejsce w trzy tygodnie potem; była bardzo obfitą, trwała dni dziesięć i połączona była z wielkiemi bolami. Trzeci

raz, wstawiła się już w cztéry tygodnie, była miernie obfitą, trwała siedm dni, z mało znaczącemi bolami. Czwarty raz i w następstwie, przez cały rok, stosownie do odebranych wiadomości, sprawa ta odbywała się zupełnie prawidłowo.

188. *Przytłumienie czyszczenia miesięcznego. — Zimnica trzeciaczka. — Suppressio mensium. — Febris intermittens tertiana.*

F. F., mężatka 23 lat mająca, od półtora roku ma zatrzymanie czyszczeń miesięcznych, z zaziębienia jak się zdaje, z przypadłościami wiadomemi.

Pani F. odbyła także, prócz tego, trzy napady zimnicy trzeciaczki.

Po czterech użyciach magnetycznej elektryczności, zimnica ustąpiła bezpowrótnie, a po 23 posiedzeniach elektrycznych następnych, regularność się objawiła, która odtąd, jak należy w przyszłości się odbywała.

Stosowałem jeszcze przez sześć tygodni elektryczność, co *bezwarunkowe zdrowie* sprowadziło.

189. *Przytłumienie czyszczenia miesięcznego. — Zimnica trzeciaczka. — Suppressio menstruorum. — Febris intermittens tertiana.*

E. F., panna 19 lat mająca, od trzech lat, w skutku zaziębienia, ma zatrzymanie odpływu miesięcznego. Prócz tego cierpiącą jest na zimnicę trzeciaczkę od czterech miesięcy, ciągle po gubieniu jej wracającą się. Przypadłości zwykłe, zatrzymaniu regularności towarzyszące, sparzone są z przypadłościami żołądkowemi, w dość wielkim stopniu. Jest prócz tego i przerost śledziony.

Po jedenastu zastosowaniach magnetycznej elektryczności, zimnica zgubioną została, a po dziewiętnastu dalszych stosowaniach, objawiły się czyszczenia miesięczne, które już w następstwie prawidłowo się odbywały.

Objawy przesilne. Przed samem zgubieniem zimnicy, rozwolnienie stolca się wstawiło, przez tydzień trwające. Przed dostaniem zaś regularności, dreszcze ogólne i bole krzyżów, także przez kilka dni się objawiły.

190. *Czyszczenie miesięczne bolesne. — menstruatio dolorifica.*

R. H., 17 lat mająca, od czterech lat już odbywa czyszczenia miesięczne. Od dwóch zaś lat, w czasie odbywającej się tej sprawy, która co sześć tygodni ma miejsce, miewa bole nader silne w okolicy macicy, mianowicie pierwszego dnia. Są wtedy także bole w okolicach jajników, szczególnie z lewej strony. Przy tem wielkie wstawiają się nudności.

Regularność trwa od czterech, do ośmiu dni, jest albo obfitą, albo skąpą. Zresztą nic nie ma uwagi godnego.

Przyczyna cierpienia wyśledzić się nie daje i to tem bardziej, że badanie bezpośrednie części płciowych jest niemożebne.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez trzy miesiące, po dwa razy na tydzień. Wyleczenie nastąpiło po ośmiu tygodniach, a w jedenastym tygodniu *zdrowie bezwzględne* urzeczywistnionem zostało.

Objawy przesilne. Na dwa tygodnie przed mającą nastąpić regularnością, objawiły się bardzo silne bole, w miejscach cierpiących wspomnianych, daleko mocniejsze niż zwykłe i trwałe, w różnym stopniu napięcia, aż do objawienia się odpływu miesięcznego. Od tego czasu regularność zupełnie prawidłowo i bez żadnych bolów się odbywa.

191. *Niemożność płodzenia męzka. — Impotentia virilis.*

L. S., 26 lat mający, od roku ożeniony, zostawił do tej pory żonę zdrową, dobrze zbudowaną, przystojną, dwadzieścia lat mającą, w stanie dziewictwa, mimo przywiązania i pociągu które ku niej czuje.

Przyczyną tego jest odejście nasienia przed samem mającem nastąpić spółkowaniem i przy nienależytem wyprężeniu członka.

L. S. nic nie przedstawia chorobliwego. Jest dobrze zbudowany, dość dobrze odżywiony. Wszystkie sprawy ustroju odbywają się jak należy. Jest to jednakże osoba wielce drażliwa.

Wygórowana czułość układu nerwowego, do czego się może i samogwałt, który podejrzywam, przyczynił, a który p. S. na

karb polucyi nocnych kładzie, zdaje się bydź główną przyczyną niemocy, o którą idzie.

Chory, zwątpiwszy o sobie, znajduje się w smutnem, prawie zdesperowanem usposobieniu umysłu, czując się, mimo młodego wieku swojego, w tak fałszywem położeniu względnie żony, którą bardzo kocha.

Stosowałem tu magnetyczną elektryczność przez cztéry tygodnie, po czem chory powrócił do domu.

W pare miesięcy odebrałem od P. S. tych kilka znaczących słów: „Dziękuję panu. Sprowadziłeś spokój do naszego domu twą zbawienną radą. Żona moja jest przy nadziei. Oboje teraz jesteśmy szczęśliwi!“

192. *Niepłodność. — Sterilitas.*

E. H., mężatka lat 30 mająca, w pierwszym roku zamężcia, które miało miejsce temu lat dziesięć, poroniła w trzecim miesiącu ciąży, a to w skutku wyskoczenia z powozu, gdy ją konie unosiły. Upadła wtedy na krzyże i mocno się utrzęsła.

Nastąpił wtedy niebawnie krwotok dość obfity, przez tydzień trwający, a na drugi dzień po upadku, poronienie.

Od tej chwili, t. j., od dziewięciu lat, pani H. już nie była brzemienną.

P. H. ma się zresztą zupełnie dobrze. Wszystkie sprawy ustroju odbywają się jak należy, wyjąwszy czyszczenia miesięcznego, które, lubo jest regularne, co cztéry tygodnie się objawiające, jest jednakże za mało obfite, mając wzgląd na ciałoskład pani H., która jest w dość wysokim stopniu krwistą.

Odpływ miesięczny trwa, prócz tego, tylko dwa, najwięcej trzy dni, gdy przed poronieniem przynajmniej siedm dni się objawiał.

Przy odbywaniu tej sprawy, wstawiają się bole w dolnej części żywota, mianowicie w okolicy jajnika lewego. Jajnik rzeczony, w tym okresie, przy pilnem badaniu, wyśledzić się daje i przedstawia nabrzmienie, wielkości mniej więcej jaja gęsiego. Jajnika zaś prawego wyśledzić nie można.

Po odbytej regularności, jajnika lewego także wyśledzić nie można.

Części rodne, przy dokładnem także badaniu, nic także nie

przedstawiają nieprawidłowego. Szyja i usta maciczne, które są zamknięte i pochwa maciczna, nawet co do barwy, nic nie przedstawiają uwagi godnego.

P. H. wyjąwszy okresu regularności, żadnej nigdzie nie doznaje dolegliwości, co także nie ma miejsca przy spółkowaniu.

Zdaje się więc, że upadek i poronienie, główne działanie tylko na jajnik lewy wywarły, do którego, w czasie odbywania czyszczeń miesięcznych, krew przeważnie przypływa i rzeczoną peryodyczną obrzmiałość sprowadza, przez co znowu sprawa miesięczna nie urzeczywistnia się jak należy.

Czy nerwy, czy naczynia, główną tu odgrywają rolę — czy jest jaka materyalna przyczyna, trudno jest naturalnie odgadnąć.

Stosowałem u pani H. magnetyczną elektryczność przez szesnaści tygodni, w przeciągu którego czasu, regularność cztery razy się odbyła.

Pierwsza regularność, która miała miejsce w dwa tygodnie po zaczęciu leczenia elektrycznego, z wielkiemi bolami sparzoną była. Bole w okolicy obydwóch jajników się objawiły. Regularność zaś była nader obfitą, więcej do krwotoku, niż do czyszczeń miesięcznych podobną.

W krwi odchodzącej wyśledzić można było istotę, podobną do strzępków błonek włóknistych. Odpływ miesięczny trwał wtedy przez dziewięć dni, nie osłabiając jednakże bynajmniej chorą, mimo wspomnianej obfitości.

Nabrzmienie jajnika lewego, nie można już było wtedy wyśledzić, może dla tego, że cała dolna część żywota była w dość wysokim stopniu wzdętą.

Drugi peryodyczny odpływ miesięczny, w szóstym tygodniu od zaczęcia leczenia elektrycznego, odbył się już z małemi tylko bolami, był także bardzo obfity, lubo mniej jak poprzednią razą i trwał tydzień cały.

Trzecia regularność, która miała miejsce w dziesiątym tygodniu leczenia, odbyła się już bez żadnych bolów, była dość obfitą i trwała tydzień, tak jak to miało miejsce w czasach panieńskich.

Czwarta regularność w czternastym tygodniu, rachując od

początku leczenia elektrycznego, odbyła się, jak i ostatnią razą, prawidłowo.

Chora powróciła wtedy do domu i w trzy miesiące później zaszła w ciąż i w swoim czasie wydała na świat córeczkę. W rok następny, znów obdarzoną została dziewczynką, a zdrowie nie przedstawiało nic do życzenia.

193. *Niepłodność. — Sterilitas.*

I. U., lat 32 mająca, od siedmnastu lat zamężna, starozakonna, jest bezdzietną, nie będąc nigdy brzemienną.

Mąż tej osoby, po owdowieniu, z nią się ożenił, z pierwszą zaś żoną spłodził dwoje dzieci. Gdy, prócz tego, jest zupełnie zdrowym, dobrze zbudowanym, w sile wieku i gdy obowiązki męża wypełnić może jak należy, przyczyna wspomnianej niepłodności, musi mieć źródło w jego obecnej żonie.

Najściślejsze badanie lekarskie, nic nie może wyśledzić nieprawidłowego u tej osoby, ani co się tycze narzędzi rodnych, ani pod innym jakimkolwiek względem.

I. U. jest jednakże bardzo drażliwą i okazuje czułość wygórowaną układu nerwowego. Wyznała mi także, że w czasie spółkowania, nie bywa nigdy dostatecznie zadowolnioną — że wtedy, do wysokiego stopnia rozczulona, czuje, że za wcześnie sprawa się ta spełniła.

Zastosowałem tu magnetyczną elektryczność przez pięć miesięcy i rzecz szczególna, elektryczność nie wywierała takiego wrażenia, jakby się u tak czułej osoby tego spodziewać można.

Próby elektryczne, w ciągu leczenia wykonane, okazywały statecznie polepszenie i już przy końcu leczenia, nie wiele nawet brakowało do przyprowadzenia chorej do bezwzględnego zdrowia. Jednakże, mimo życzenia I. H. pragnącej usilnie mieć dzieci, dla objawionej chęci męża, iż z nią rozwód weźmie, nie mogłem bezwarunkowe zdrowie urzeczywistnić, dla wyjazdu mojego za granicę, nie cierpiącego zwłoki.

I. H. przez ciąg leczenia elektrycznego, stawała się stopniowo co raz mniej drażliwą.

Wróciła do męża, a później się dowiedziałem, że w pół roku po leczeniu elektrycznem, została brzemienną i w przypadającym czasie, połóg jak należy odbyła.

194. *Ropień piersi kobiecej. — Abscessus mammae.*

P. B., mężatka 26 lat mająca, zawsze pierwej zdrowa, odbyła dwa połogi szczęśliwie i bez żadnych złych następstw. Po ostatnim zaś połogu, który miał miejsce temu sześć miesięcy, utworzył się z niewiadomej przyczyny ropień w piersi prawej, który przedwcześnie, jak się zdaje, został nożem otworzony.

Od tej pory, już cztéry razy dobrowolnie się ropień tworzy w rzeczonej piersi, który, za każdą razą, sztuką bywa otwierany.

Ropień obecnie otwarty wiele wydaje ropy biało-żółtawej, dość wodnistej, cuchnącej. Pierś zajęta, znacznie jest co do objętości powiększoną i w całej obszerności bardzo twardą. Chora częstego doznaje kłucia w tejże piersi. Miewa prócz tego częste bole w nogach, od stóp do kolan, ból krzyżów i głowy, a to jak się zdaje, z przeziębienia.

Chęć do jedzenia mała; stolec trudny; puls 86, nie mocny i nie pełny. Chora w skutku znacznej utraty soków, czuje się rozdrażnioną i osłabioną. Dziecię od zachorowania przestała karmić.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność tylko dla próby, przed rozpoczęciem zwykłego leczenia. Gdy jednakże chora widoczną od tej siły doznawała ulgę, użyłem leczenia elektrycznego szesnaście razy.

Pierś chora znacznie się co do objętości zmniejszyła i stała się miększą. Bole wszelkie znikły, nie tylko piersi, ale głowy, krzyżów i nóg. Ropy już mało co się wydziela, która się stała gęstą i już nie cuchnącą.

Chora się ma zresztą już zupełnie dobrze. W dwa tygodnie później, przy zachowaniu czystości, wyleczenie piersi przyszło do skutku i od tego czasu cierpienie to się już nie odnowiło.

195. *Gnilec. — Scorbutus.*

Z. N., 27 lat mająca panna, ma od dwóch lat cierpienie dziąseł, które do tego stopnia doszło, iż przy ciągłem krwawieniu, zęby wszystkie się chwieją.

Oddech przy tem jest smrodliwy, uczucie ogólnego osła-

bienia; wielkie znużenie przy ruchach; smutek; puls słaby, mały, 68—70. Czyszczenie miesięczne jest od roku zatrzymane.

Stosowałem tu magnetyczną elektryczność przez dziesięć tygodni. Chora bez żadnych innych środków lekarskich i bez zmiany dyety, która przez cały ciąg choroby nie była zresztą złą, zupełnie wyleczoną została.*)

Już po drugiem posiedzeniu elektrycznem, polepszenie się zaczęło od tego, iż dziąsła mniej zaczęły krwawić. Wyleczenie zaś nastąpiło stopniowo, bez żadnych widocznych objawów przesilnych.

Czyszczenie miesięczne się objawiło w sześć tygodni po zaczęciu leczenia elektrycznego.

Skutek elektryczności zbawienny w gnilcu, chociaż jednym tylko jest poparty przykładem, zasługuje jednakże na wielkie uwzględnienie w marynarce.

Gdyby skutek elektryczności okazał się przy dalszych doświadczeniach istotnie dobrym w tej ciężkiej i zgubnej dla marynarzy chorobie, wielkieby korzyści z tej siły w danym wypadku osiągnąć można, zwłaszcza, że warunki dyetetyczne, w każdem innem leczeniu konieczne, są częstokroć w marynarce niemożliwe.

Leczenie z drugiej strony elektryczne, mając tylko przyrządy do tego potrzebne, w każdej okoliczności, żadnej nie nasuwa trudności, i zawczasu, jako środek zabezpieczający, użytem by bydź mogło.

196. *Wrzody liszajowate. — Ulcera herpetica.*

I. W., mężatka 40 lat mająca, jest od półtora roku cierpiącą. Zrazu dostała z niewiadomej przyczyny bolów po różnych częściach ciała, a następnie okazała się jakaś wysypka na piersiach i na przedbarkach, poprzedzona lekką gorączką.

Po objawieniu się rzeczonej wysypki, której nie widziałem, bole znikły. Po upłynieniu dwóch tygodni wysypka ustąpiła, ale się niebawnie utworzył jeden wrzodzik, a w krótce i drugi

*) Nie zmieniłem umyślnie w niczem, ani pożywienia zwykłego, ani sposobu życia chorej, aby się o skutku elektryczności tem lepiej przekonać — aby nie przypisywać tej sile tego, coby mogło bydź prostem następstwem, wynikłem ze zmiany sposobu życia.

na przedudziu prawem, w okolicy łydki, które obecnie przedstawiają znamiona wrzodów liszajowych.

Wrzody te okrągławe, blizko siebie leżące, jeden i dwa cale średnicy mające, przedstawiają dna gładkie, bardzo czułe, wilgotne, powierzchowne, z brzegami jakby poszarpanemi. Wydzielenie jest rzadkie i ostre. Okolica wrzodów bardzo jest czuła i świerzbiąca i okryta jest ciemno-brunatnemi strupkami. Chora, prócz tego, nic nie przedstawia nieprawidłowego, wyjąwszy braku chęci do jedzenia i uczucia ogólnego osłabienia.

Ojciec chorej ciągle także był ciarpiącym na liszaje.

Stosowałem u tej chorej magnetyczną elektryczność przez dwa miesiące, dla przekonania się, co ta siła, w podobnego rodzaju cierpieniach, jest w stanie dokazać.

Po piętnastu zastosowaniach elektryczności, okazał się wyrzut liszajowy na łokciu prawem, a potem i na lewem, i niebawnie wrzody zaczęły się goić.

Wyrzut rzeczony, po tygodniowem trwaniu, zaczął się łuszczyć i stopniowo ustępował, zostawiając po sobie plamy czerwone.

Wrzody zupełnie się pogoiły w szóstym tygodniu leczenia elektrycznego, a chora się miała i ma dotąd, t. j., przez lat 6 następnych po leczeniu, pod każdym względem dobrze.

197. *Zapalenie jądra. — Orchitis.*

A. B., lat 35 mający, od kilku lat ma liszaj na mosznach wilgotny, częstokroć bardzo świerzbiący. Zresztą ciągle był zdrów.

Temu tydzień, będąc na polowaniu z chartami, w czasie jazdy konnej, przygniótł sobie, przez nieostróżność, jądro prawe i przy tem mocno się przeziębił, będąc przymuszonym wrócić do domu pieszo, po śniegu wilgotnym, przy silnym, przenikliwym wietrze.

Niebawnie wstawiło się gwałtowne zapalenie rzeczonego jądra, które do znacznej nabrzmiało objętości. Jądro to, jest przynajmniej trzy razy większe, niż jądro zdrowe.

W kilka dni i liszaj wspomniany znikł.

Chory znaczną ma gorączkę i wielkie bole.

Zdaje się, iż cierpienie obecne, powstało częścią z mecha-

nicznej, a częścią z gośćcowej przyczyny. Chory bowiem od czasu rzeczonego polowania, doznaje także bolów, to w odnogach, to w zębach, co gdy ma miejsce ból jądra się zmniejsza.

Gdy się p. B. kiedyś u mnie leczył na cierpienie gośćcowe, za pomocą elektryczności, z pomyślnym skutkiem, zapragnął i w obecnej niemocy użyć tej siły.

Stosowałem tu magnetyczną elektryczność przez tydzień.

Bole wkrótce, bo już po czwartem posiedzeniu, prawie zupełnie ustąpiły, a jednocześnie i nabrzmienie jądra zmniejszało się stopniowo, tak, że szóstego dnia, już mała tylko różnica, co do objętości, pozostała względnie jądra zdrowego.

Liszaj, po trzeciem posiedzeniu elektrycznem, znów się na mosznach ukazał.

Gorączka, w miarę zmniejszania się bolów i nabrzmiałości jądra, stawała się także coraz mniejszą.

Spokojne zachowanie się w domu, przez tydzień następny, sprowadziło, bez żadnego już leczenia, zupełne wyleczenie. Za naciskiem jednakże pierwej cierpiącego jądra, pozostała nic nie znacząca dolegliwość, która wkrótce także znikła.

Leczenie liszaju, na późniejszy, stosowniejszy czas odłożyłem.

Objawy przesilne. Obfite, ogólne poty, przez cały ciąg leczenia elektrycznego miały miejsce i po leczeniu jeszcze się objawiały.

198. *Zapalenie jądra lubieżne. — Orchitis syphilitica.*

X. M., lat 36 liczący, od czterech tygodni jest cierpiący na nabrzmienie jądra lewego. Nabrzmienie jest znaczne. Jądro cierpiące jest prawie dwa razy większe, niż zdrowe i przy twardości, przedstawia za naciskiem ból, ale to w miernym stopniu.

Przyczynę tego cierpienia chory naznaczyć nie może. Przed kilkoma jednakże laty, chorował na kiławkę (gonorrhoea) dwa razy i na wrzód członka rodnego, a w następstwie na wysypkę, wszystko przyrody lubieżnej (syphilis).

Cierpienie więc obecne, jest podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, w związku z dopiero rzeczoną niemocą.

Chory nie przedstawia zresztą nic nieprawidłowego.

Stosowałem magnetyczną elektryczność przez sześć tygodni.

Wyleczenie miało miejsce stopniowo, ale zupełnie.

Przy końcu leczenia elektrycznego, wstawił się śluzowaty obfity wypływ z rurki moczowej, dwa tygodnie trwający, który się potem stopniowo zmniejszał, a w końcu dobrowolnie z główną niemocą ustąpił.

Wydzielenie to za przesilne słusznie uważać należy.

199. *Odbijanie się długociągłe. — Ructuositas chronica.*

B. G., lat 38 mający, jest od czternastego roku życia prawie ciągle słabym. Mając lat 14, chorował na rozwolnienie żołądka, które przez pół roku trwało i ledwo przez lekarzy zatrzymane zostało. Temu lat 10, dostał, z niewiadomej przyczyny, kłucia z lewej strony klatki piersiowej i kaszlu, przy którym wyrzucał krew, co z przerwami cztéry do pięciu miesięcy trwało. Niemoc ta, w ścisłym była związku z chorobą krwawnicową (haemorrhoides). Gdy bowiem odpływ krwawnicowy na jaw wystąpił, ból rzeczony i kaszel krwawy niebawnie ustąpiły. Od tego czasu krwawnice cztéry razy się otwierały i zawsze z znaczną ulgą. W czasie panującej cholery epidemicznej, która przed dwóma laty miała miejsce, ciągłe miał rozwolnienie stolca. Temu półtora roku, dostał znowu bardzo gwałtownych kurczów w okolicy dołka sercowego, rozdęcia brzucha i zatrzymania stolca, co z przerwami kilka miesięcy trwało.

Od pięciu nareście miesięcy, miewa odbijanie głośne (ructus) co pół godziny, przez cały dzień się objawiające. Gdy stolec jest dobry, odbijanie rzeczone odbywa się z łatwością. Gdy zaś jest trudnym, albo rozwolnionym, odbijanie z nasileniem ma miejsce i różne przypadłości nerwowe na jaw wychodzą. Objawia się wtedy ból w okolicy dołka podsercowego; ból idący od bocznych okolic szyi do zębów, do uszów.

Odbijanie, zatrzymuje się na pare godzin po jedzeniu, lub po wypiciu kieliszka wódki. Chory często także ziewa.

Przed każdem oddaniem stolca, nieprzyjemnego doznaje uczucia w okolicy dołka sercowego, które częstokroć ogólne sprowadza poty. Oddanie moczu jest prawidłowe. Gdy go więcej odchodzi, chory się czuje lepiej. Język, puls i sen, są prawidłowe. Chęć do jedzenia dość dobra.

Chory, prócz tego, jest w ciągłym niepokoju i obawie śmierci.

Leczenie ciągłe i najróżnorodniejsze, okazało się dotąd zupełnie bez skutku. Ulgi nawet żadnej choremu nie można było sprawić.

Stosowałem u tego chorego magnetyczną elektryczność przez cztéry miesiące. Wyleczenie już po trzech miesiącach leczenia nastąpiło. Użyłem jednakże elektryczności jeszcze przez miesiąc, dla zapewnienia chorego od możebnego powrótu tej nader przykrej, dla chorego i dla otaczających go osób, niemocy.

Objawów przesilnych nie było żadnych. To jednakże w ciągu leczenia elektrycznego było uwagi godne, że cierpienia dawno odbyte, po kolei, ale wstecznym porządkiem się objawiały.

Chory dostał więc zrazu kurczów w dołku podsercowym, przy wzdęciu żywota, po których odbijanie wkrótce ustąpiło.

Następnie się wstawiło rozwolnienie stolca, jedenaście dni trwające.

Niebawnie się wstawił kaszel, przy którym nieco krwi się okazywało i objawił się ból w lewej stronie klatki piersiowej, które to przypadłości, po otworzeniu się krwawnic, zaraz ustąpiły.

Czy przejścia te szczególne za objawy przesilne uważać należy?

200. *Skir żołądka. — Scirrhus ventriculi.*

E. N., panna 25 lat licząca, jest więcej jak od roku chorą. Cierpienie jej następujące przedstawia przypadłości: womity w dwie, trzy godziny po każdem jedzeniu, lubo się czasami i na czczo objawiają. Wyrzucony przy tem płyn jest śluzowaty, z pożytemi, przerobionemi pokarmami przez trawienie, często z żółcią, czasami z istotą czarniawą, niekiedy z krwią. Bole częste, bardzo dotkliwe, krające, jak się chora wyraża, w okolicy żołądka. Bole te połączone są z wielkim niepokojem, a czasem i zemdleniem.

Chęć do jedzenia mała. Chora się zresztą obawia jeść, aby uniknąć mających następnie wstawić się bolów. Pragnienie jest znaczne. Wychudnienie. Wyraz twarzy, głębokie znamionujące cierpienie. Puls i pozostałe niewymienione sprawy organizmu prawidłowe.

Badanie okazuje poniżej dołka sercowego, nieco ku prawej

stronie, nabrzmienie podługowate, wielkości mniej więcej pięści, nierówną powierzchnią mające, nieco ruchome, za naciskiem, ból wyżej opisany wywołujące.

Trzeba tu także wspomnieć, że babka tej chorej na raka żołądka umarła.

Stosowałem tu, w celu terapeutycznym, magnetyczną elektryczność przez ośm miesięcy.

Przez dwa pierwsze miesiące użycia elektryczności, żadnej nie można było dostrzedz zmiany, ani w przypadłościach niemocy, ani w próbie elektrycznej. W trzecim dopiero miesiącu okazało się polepszenie. Nabrzmienie rzeczone, stawało się za naciskiem mniej bolesne i zaczęło się zmniejszać, poczem i womity stały się mniej częstemi i mniej dokuczliwemi. Szóstego dopiero miesiąca, znaczna nastąpiła zmiana choroby ku dobremu, a to po objawieniu się wrzodów w okolicy podżebrowej, które przez dwa miesiące, to się goiły, to znów występowały w rzeczonej okolicy.

Wrzody te, po dwa, trzy na raz, z małych pryszczyków pęcherzykowatych się tworzące, do różnej wielkości dochodziły, nawet do cala jednego średnicy. Największe zaś miały podobieństwo do wrzodów zołzowatych. Powierzchowne, okrągławe, z brzegami zapalonemi, nieco nabrzmiałemi, z dnem czerwonem, gładkiem, dość czystem, z wydzieleniem ropisto-klejkiem, tworzącem strupki cienkie, ciemno-brunatne. Skóra w okolicy zdrowa.

Wrzody te były bolesne. Było ich zaś w ogóle trzydzieści i kilka. Jednocześnie i w miarę tworzenia się wrzodów, cierpienie główne ustępowało.

Przyroda płynu przez womity wyrzucanego, w czasie tego stopniowego polepszenia, kilka razy się zmieniała. Krew przedewszystkiem przestała się pokazywać. Następnie, rzeczona czarniawa istota, także się nieobjawiała. Później i żółci, oraz śladów pokarmów pożytych, nie było. W końcu womity stały się śluzowatemi i coraz mniej gęstemi, aż do płynności śliny. Gdy to nastąpiło, womity nie objawiały się już statecznie po jedzeniu, ale w różnych porach dnia, stały się stopniowo mniej częstemi i mniej obfitemi, aż nareście zupełnie się zatrzymały.

Nabrzmienie wyżej wspomniane bardzo zwolna się zmniej-

szało. Bywały chwile, w których zmniejszanie zdawało się zostawać w mierze. Kilka razy mi się nawet zdawało, że się powiększa, co jeśli miało miejsce, kilka tylko dni trwało.

W czwartym miesiącu leczenia, chęć do jedzenia wróciła, a w piątym, chora zaczęła nabierać ciała i wyraz twarzy już nie przedstawiał piętna cierpienia.

Potrzeba mi więc było ośm miesięcy do zwalczenia niemocy, gdy w dwóch pierwszych miesiącach leczenia, najmniejszej nie można było dopatrzeć zmiany, a tem więcej polepszenia.

Natrafiwszy na szczęście na chorą cierpliwą, i na rodzinę wyrozumiałą, postanowiłem, mimo tego zupełnego braku skutku, dalej siłę elektryczną używać, nie widząc z drugiej strony pogorszenia.

Bojąc się ponowienia słabości i to tem bardziej, iż niemoc ta była bez wątpienia dziedziczną i gdy okoliczności pozwalały leczenie elektryczne przedłużyć, stosowałem, po upłynieniu ośmiu miesięcy, jescze przez półczwarta miesiąca magnetyczną elektryczność, po trzy razy na tydzień, t. j., do osiągnienia *bezwarunkowego zdrowia.*

Przykład ten dowodzi dostatecznie, iż się lekarz nie powinien zrażać niepowodzeniem, na początku leczenia elektrycznego zdarzyć się mogącem, mianowicie, gdy słabość, o którą idzie, jest ważną i trudną do uleczenia i jeśli użycie elektryczności widocznego nie sprowadza pogorszenia w próbie elektrycznej.

Wyleczenie panny N. pod rzeczonemi warunkami, nie mogło naturalnie nie bydź trwałem.

UWAGI NAD PODANEMI CHOROBAMI

leczonemi za pomocą elektryczności.

Z powyższych 200 historyj chorób, aczkolwiek, dla uniknienia rozwlekłości, w ogólnych tylko zarysach skreślonych i z przyczyny za małej ich liczby, niesystematycznie ułożonych, można jednakże się przekonać, iż użycie terapeutyczne elektryczności, według mojego sposobu, przekracza o wiele zwykły i dotychczasowy zakres stosowania elektryczności w cho-

robach i że granice, gdzie tę potężną siłę, w niemocach ludzkich, z korzyścią w pomoc wziąść można, jeszcze na teraz zatknąć się nie dadzą.

Wspólna, różnostronna i bez uprzedzenia powzięta praca lekarzy, mianowicie też w klinikach i szpitalach, rzecz tę, tak ważną dla cierpiącej ludzkości, wyświecą, co, nie chcę wątpić, wkrótce nastąpi.

Stosowałem elektryczność, jak rzeczone historyi chorób dowodzą, w następujących chorobach.

Zimnicy (febris intermittens), bez stowarzyszeń i z stowarzyszeniami, podałem przykładów 23, które wszystkie wyleczone zostały. Należą tu także wypadki pod N-mi 50, 188 i 189.

Użycie elektryczności w tej niemocy z pomyślnym skutkiem, jest pod wielu względami ważnem, raz, że wyklucza chinę i jej przetwory drogocenne, mianowicie też w leczeniu biednych, którzy właśnie tej niemocy najwięcej są podlegli i że wylecza zimnicę bezpowrótnie.

Jeśli tu niekiedy zachodzi niedogodność, że się leczenie przedłuża, mianowicie z przyczyny różnych stowarzyszeń, to z drugiej strony, wyleczenie za pomocą elektryczności, jest zupełne, radykalne.

Wyleczenie każdej zimnicy przy użyciu elektryczności jest niezawodne. Iść tu tylko może o czas, potrzebny do wyleczenia, krótszy, lub dłuższy. Co większa, leczą się za pośrednictwem elektryczności, jak to z przykładów widno, zimnice, które wszelkiemu innemu leczeniu się opierają i leczą się skutki tychże zimnic, jak *np.* przerost śledziony, wątroby, wodne puchliny, i t. d.

W leczeniu zimnic, najskuteczniejszym mi się pokazał sposób, w którym elektryczność dodatna stosuje się do obydwóch punktów stosu pacierzowego, a elektryczność odjemna do pozostałych punktów.

Z wyleczonych zimnic, które podałem, jest:

Codzienna zwyczajna . . .	1
Codzienna podwójna . . .	1
Trzeciaczek	10
Czwartaczek zwyczajnych . .	9
Czwartaczka podwójna . . .	1

Z trzeciaczek, jedna była stowarzyszona z kaszlem katarralnym przeciągłym; jedna z bolami gośćcowemi; jedna ze zbytkiem czułości splotu zwojowego śledzionowego, a dwie z zatrzymaniem regularności — wiele zaś z nich z przypadłościami żołądkowemi.

Czwartaczka jedna była stowarzyszona z kurczem żołądka, jedna z zołzami, a dwie, z zatrzymaniem czyszczeń miesięcznych. Częste także były przerosty śledziony i w kilku wypadkach wodna puchlina.

Co do trwania, czwartaczki były mianowicie długociągłe. Niektóre z nich trwały rok, półtora roku, a nawet dwa lata.

Zimnica *utajona* przedstawiała się pod kształtem bolu pierwszej gałęzi nerwu trójdzielnego, który codziennie o jednej porze się objawiał.

Muszę tu jeszcze dodać, że tu nie podałem wszystkich zimnic, które za pomocą elektryczności wyleczyłem, a to, żeby obecne dzieło bez potrzeby nie obciążać.

Cierpień nerwowych mających źródło w mózgu, albo w rdzeniu pacierzowym, albo w układzie zwojowym, przedstawiłem stosunkowo dość znaczną ilość.

Potęga elektryczności w tego rodzaju cierpieniach, wszelkim zabiegom lekarskim zwykle się opierających, jest jawną.

Chociażby ta siła, tylko w leczeniu rzeczonych słabości okazała się skuteczną, jużby tem samem stała się w terapeutycznym względzie nieoszacowaną i niczem nie mogącym się zastąpić środkiem lekarskim, mianowicie też w obecnym wieku, w którym cierpienia nerwowe, tak są rozgałęzione, nie tylko w wyższych klassach, jak to kiedyś bywało, ale i w najniższych warstwach społeczeństwa.

Okoliczność ta, tem więcej uwagę lekarza zająć powinna, że ilość chorób nerwowych, w której strona moralna na karb fizycznej górę bierze, nieochybnie, coraz to więcej wzmagać się będzie.

We wszystkich podanych tu cierpieniach nerwowych, wyleczenie zupełne po największej części miało miejsce, a jeśli to gdzie nie nastąpiło, widoczne polepszenie się przynajmniej urzeczywistniło. Żaden więc wypadek nie pozostał bez pomyśl-

nego skutku. Elektryczność zastosowaną jednakże była w wypadkach ważnych.

Z trzech *cierpień umysłowych* (21—23), dwa zostały wyleczone. W trzeciem nastąpiło polepszenie.

Nie miałem sposobności użycia elektryczności w tego rodzaju słabościach tylko w tych trzech wypadkach, przekonanym jednakże jestem, iż ten nowy sposób stosowania tej siły, wielce się może okazać skutecznym w cierpieniach umysłowych.

Jeśli w cierpieniach mózgowych, nawet z mechanicznej przyczyny powstałych, skutek elektryczności może bydź, jak to widzieliśmy pomyślnym i jeśli z drugiej strony, stan moralny człowieka, przy użyciu tej siły, widocznie się polepsza, jak to zwykle ma miejsce, można i w leczeniu chorób umysłowych za pomocą elektryczności, pomyślną rokować nadzieję.

Ważną także tu okolicznością jest, iż stosowanie elektryczności ogólne, nie wymaga, ściśle biorąc rzeczy, koniecznego egzaminowania chorego, co w cierpieniach umysłowych tyle jest utrudnionem.

W siedmiu *cierpieniach mózgu* i w jednem *możdżku*, mimo tego, że z wyjątkiem dwóch, przyczyna była mechaniczna, wyleczenie miało miejsce (24—31)

Z tych cierpień mózgu, jedno pozostało po szaleństwie połogowem, trzy powstały z upadku, jedno z uderzenia kamieniem, jedno po wywrócie powozu, jedno z upadku z konia, a jedno w skutku, jak się zdaje, udaru.

Ostatnie cierpienie wywołało utratę mowy i lubo nie zostało wyleczone, dla przerwania leczenia elektrycznego, jednakże doznało polepszenia (30).

W schnieniu rdzenia pacierzowego (tabes dorsalis) użytą była elektryczność trzy razy (32—34).

Mimo zadawnienia słabości i niedostatecznego czasu leczenia, nastąpiło jednakże widoczne polepszenie.

W zadrażnieniu rdzenia pacierzowego (irritatio spinalis) stosowaną była elektryczność sześć razy (35—40). Wyleczenie nastąpiło w czterech wypadkach, a znaczne polepszenie w dwóch.

Cierpień układu nerwowego zwojowego, albo mniej więcej

ograniczonych do pewnych zwojów (adfectiones systematis gangliosi) podałem trzynaście wypadków (41—53).

Cierpień w tym układzie nerwowym, więcej *ogólnych*, było trzy. Wyleczenie zupełne nastąpiło w jednym wypadku, a znaczne polepszenie w dwóch drugich, z których jeden stowarzyszony był z kaszlem długociągłym, w skutku przyrośnienia opłucnej, po odbytem zapaleniu tej błony.

Cierpienia ograniczone do pewnych splotów zwojowych, były następujące:

Zbytek czułości splotu słonecznego (hyperaesthesia plexus solaris) w czterech wypadkach (44—47). Wyleczenie zupełne nastąpiło w trzech wypadkach, znaczne polepszenie w czwartym.

Zbytek czułości splotu wątrobianego (hyperaesthesia plexus hepatici) w jednym wypadku, który wyleczony został (48).

Zbytek czułości splotu śledzieniowego (hyperaesthesia plexus lienalis) w trzech wypadkach (49—51), w których wyleczenie pewne nastąpiło w dwóch, a prawdopodobne w trzecim.

Jeden z tych pierwszych wypadków, był połączony z *zimnicą trzeciaczką*.

Zbytek czułości zwoju kreskowego (hyperaesthesia plexus mesenterici), jeden wypadek (52), w którym wyleczenie jest prawdopodobne.

Zbytek czułości zwojów miednicowych (hyperaesthesia plexus hypogastrici), jeden wypadek (53) sparzony z różą twarzy długociągłą, który wyleczony został.

Skutek tak pomyślny elektryczności w tego rodzaju cierpieniach, największe ma bezsprzecznie znaczenie. Cierpienia bowiem te, pod różną, pozornie nawet pod najdziwaczniejszą często występujące formą, zwykle zaś ogólną nazwą cierpienia histerycznego, lub hipochondrycznego przechrzczone, stają się, z przyczyny długotrwałości i trudności do uleczenia, dla chorych nieznośnemi, dla otaczających uciążliwemi, a dla lekarza prawdziwą plagą.

Wielkim też bez wątpienia jest dla ludzkości, a zresztą i dla lekarza szczęściem, znaleść w elektryczności dzielnego w tym względzie terapeutycznego działacza.

Elektryczność tu ogólnie użyta, w każdym razie, jeśli i nie wyleczy, to z pewnością uspakaja, łagodzi, a tem samem i

moralnie chorego podobnego, na duchu zawsze upadającego, pokrzepia.

W bolach nerwu trójdzielnego (neuralgia trigemini), w owem nieszczęsnem cierpieniu, w którem chory prawdziwym się staje męczennikiem i gdzie zwykła rada lekarza staje się częstokroć płonną w skutkach, znalazłem elektryczność nader skuteczną.

Z ośmiu wypadków (54—60 i 161), sześć zostało zupełnie wyleczonych, a w dwóch, znaczne nastąpiło polepszenie.

Znaczne polepszenie miało miejsce w wypadku, który był stowarzyszony z nabrzmieniem gruczołów kreskowych (56) i w wypadku sparzonym z niemocą Brigtha (161).

Cierpienie, o którem mowa, miała w trzech wypadkach siedlisko, w pierwszej gałęzi ze strony lewej, w jednym wypadku, w drugiej gałęzi ze strony lewej; w jednym wypadku, w trzeciej gałęzi ze strony prawej, a w trzech wypadkach, we wszystkich gałęziach ze strony prawej.

W kurczu kanału pokarmowego (oesophagismus) (61), użytą została elektryczność z znacznem polepszeniem.

Wyleczenie zaś nastąpiło:

Kokluszu (tussis convulsiva) w dwóch wypadkach (62—63).

Dychawicy (asthma nervosum) w trzech wypadkach (64—66) *).

Bicia serca nerwowego (palpitatio cordis nervosa) w dwóch wypadkach (67—68).

Kurczu żołądka (cardialgia) w czterech wypadkach (69—72). Tu także należy kurcz żołądka, któremu towarzyszyła zimnica (9).

Womit współczuciowych długociągłych (vomitus sympaticus chronicus) jeden wypadek (73).

W wielkiej chorobie (epilepsia) stosowałem elektryczność cztery razy (74—77). W trzech wypadkach, skutek tej siły okazał się zbawiennym. W czwartym, chwilowe tylko okazało się polepszenie (76). W każdym zaś razie wypadek leczenia, w tej upartej i trudnej do uleczenia niemocy, bardzo jest ważnym.

Stosowałem siłę elektryczną w trzech wypadkach *cierpień*

*) Jeden z tych wypadków był stowarzyszony z wrzodem lubieżnym na członku rodnym (ulcus syphiliticum) (64).

nerwowych szczególnych, trudnych do zdeterminowania, które wszystkie wyleczone zostały (78—80).

W leczeniu chorób tego rodzaju, elektryczność jest nieocenionym środkiem lekarskim. Stosowanie bowiem elektryczności ogólne, wszelką usuwa niepewność, jakiego sposobu leczenia użyć należy.

Tężcu (tetanus) podany jest jeden wypadek (81), który za pomocą elektryczności szczęśliwie został wyleczonym, i który pod wielu względami zasługuje na uwagę.

Cierpienia nerwu kulszowego (ischias nervosa) podano dwa wypadki pomyślnego wyleczenia (82—83).

W zbytku czułości gruczołów piersiowych kobiecych (mamma irritabilis), w niemocy rzadkiej i dokładnie jeszcze niezbadanej, o której tylko D-r *Hall Thomson* nieco obszerniej wspomniał (84), wyleczenie nastąpiło prawie zupełne.

W bolu nerwowym gruczołów piersiowych kobiecych (neuralgia mammarum), leczenie elektrzyczne okazało się zbawiennem.

We wszystkich cierpieniach nerwowych, stosowanie elektryczności, podług nowego sposobu, na pierwszeństwo zasługuje, t. j., elektryczności dodatnej do obydwóch punktów stosu pacierzowego, a elektryczności odjemnej do pozostałych punktów głównych.

W cierpieniach jednakże nerwu trójdzielnego, najprędzej dochodziłem do celu, dołączając do powyższego użycia elektryczności i stosowania elektryczności odjemnej do wszystkich punktów twarzy, t. j., do okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, bocznych brody i zauszych, *obustronnie*.

W bladaczce (chlorosis) elektryczność użytą była z dobrym skutkiem dwa razy (86—87).

W jednym z tych dwóch wypadków, nabrzmienie kolana długociągłe, przyrody zołzowatej, usunięte zarazem zostało (87).

W cholerze epidemicznej (cholera asiatica), stosowałem także elektryczność z pomyślnym skutkiem. Używałem jednakże tu tej siły wyjątkowo, dla powodów, które już wskazałem.

Nie podobno jest w istocie jednemu lekarzowi stosować elektryczność w czasie epidemii. Ani czas, ani ilość ograniczona przyrządów elektrycznych, nie byłyby wystarczające.

Gdyby się zaś publiczność przekonała o skuteczności tej

siły, w czasie owej zgubnej epidemii, praca między wszystkiemi lekarzy okolicy mniej więcej rozdzielona, nałożonąby była z konieczności głównie na lekarza, szczęśliwie za pomocą elektryczności leczącego.

Czy lekarz ten, pod takiemi warunkami, mógłby natłokowi pracy w dzień i w nocy podołać i komużby nareście dawać miał pierwszeństwo w niemocy, która nie cierpi zwłoki, i dla wyleczenia której, przynajmniej godzinę czasu poświęcić należy?

Stosowanie elektryczności w cholerze, jest takie same, jak dopiero co było wspomnianem. Należałoby jednakże wypróbować stosowania elektryczności jednego bieguna do dwóch głównych środków nerwowych, t. j., do ciemienia i dołka podsercowego, a elektryczności drugiego bieguna do odnóg, a to w celu uproszczenia sobie pracy i zyskania na czasie.

Należałoby, prócz tego, zbadać, czy w takiem użyciu elektryczności, skuteczniejsze jest stosowanie elektryczności dodatnej do punktów środkowych, a odjemnej do odnóg, albo też odwrotnie.

Podałem jeden przykład szczęśliwego wyleczenia cholery epidemicznej za pomocą elektryczności (88).

Osłabienia wzroku (amblyopia) podałem dwa wypadki (89—90). Polepszenie znaczne miało miejsce w wypadku pierwszym, wyleczenie w drugim. Przyczyna niemocy pierwszego chorego, była, jak się zdaje przyrody dnawej (arthritis), u drugiego, gośćcowej (rheumatismus).

Przytępienie słuchu (cophosis) wyleczone zostało dwa razy za pomocą elektryczności (91—92). Przyczyna pierwszego wypadku była nerwowa, drugiego, gośćcowa.

Porażenia (paralysis) podałem przykładów trzynaście (93—105).

Porażeń połowicznych (hemiplegia) wypadków sześć (93—98), z których trzy, zostały wyleczone, a w pozostałych trzech, znaczne nastąpiło polepszenie. U pięciu z tych chorych, porażenie było skutkiem udaru (apoplexia). Porażenia rzeczone wszystkie były zadawnione, od piętnastu miesięcy do lat sześciu.

Porażeń odnóg dolnych (paraplegia) wypadków trzy (99—101), które wszystkie zostały wyleczone. Żadne z tych porażeń nie

było skutkiem udaru. W dwóch przypadkach przyczyna była zaziębienie, w trzecim ciąż. Jedno z tych porażeń trwało od pół roku, drugie, od dziewięciu miesięcy, trzecie, od trzech lat.

Porażenie wszystkich odnóg, sparzone *z wodną puchliną*, z niewiadomej przyczyny powstałe i od roku trwające, także za pomocą elektryczności wyleczone zostało (105).

Porażenia trzęsącego (paralysis agitans) podałem trzy wypadki, z których tylko pierwsze, od roku trwające, wyleczone zostało (102). Na dwóch pozostałych wypadkach porażenia trzęsącego kilkoletniego, leczenie elektryczne, najmniejszego pomyślnego nie wywarło skutku (103—104).

Muszę tu jeszcze nadmienić, że używałem leczenia elektrycznego i w innych porażeniach odnóg i twarzy, których tu nie podałem. Wypadki porażenia nie pochodzące z udaru i nie mające źródła w środku nerwowym, dają się w ogólności wyleczyć za pomocą elektryczności. Porażenia z udaru pochodzące, tylko wyjątkowo mogą bydź wyleczone i tylko wtedy, gdy nie są zbyt zastarzałe i gdy napad udaru, poprzedzający porażenie, nie był wielkim.

W każdym jednakże razie wyleczenie porażenia długiego wymaga czasu. W leczeniu tych cierpień nie na tygodnie, ale na miesiące rachować należy.

Porażenia pochodzące z przyczyny gośćcowej są łatwe do wyleczenia za pomocą elektryczności, zwłaszcza jeśli nie są zadawnione.

W leczeniu porażeń, o czem już była mowa, nie należy nigdy spuszczać z oka ćwiczenia gimnastycznego członka, części zajętej niemocą. Ćwiczenie takie jest szczególnie niezbędne w wypadkach zastarzałych, w których wyleczenie, przy zaniedbywaniu rzeczonych ćwiczeń, jest nawet niemożebne.

Siła sama nie jest dostateczną do odbywania ruchów, trzeba, żeby i narzędzie potrzebne do tego posiadało warunki. Mięśnie, ścięgacze, więzadła, stawy przez brak ruchu pozbywają się stopniowo koniecznych do działalności warunków.

To tem więcej zasługuje na uwagę, że osoby porażone, stają się z konieczności leniwemi i części porażone w zupełnym spokoju zostawiają, z przekonania udaremnionego w tej mierze usiłowania i zresztą z nałogu.

Dla tej też przyczyny ciągłe noszenie ręki porażonej na chustce w jednem i temże samem położeniu jest wadliwe, równie jak nie używanie kul, ale spuszczanie się na obcą pomoc w porażeniach odnóg dolnych.

Lekarz zostaje tu częstokroć w konieczności przezwyciężania fałszywego wstydu chorego, wzdrygającego się używać kuli.

W braku czułości skóry (anaesthesia cutanea) elektryczność użytą została z korzyścią w jednym wypadku (106).

W cierpieniach gośćcowych (rheumatismus), których podano 46 wypadków (107—150 i 19, 175), elektryczność jest wielce skuteczną. Wszystkie też rzeczone cierpienia wyleczonemi zostały zupełnie i w ogóle w dość krótkim czasie, prócz jednego (141), w którym tylko polepszenie zostało osiągnięte.

Wyleczenie tego rodzaju słabości nie tylko że jest za pomocą elektryczności pewne, ale się częstokroć urzeczywistnia nadzwyczaj szybko, jak to z przykładów podanych widno.

Skutek tak pomyślny elektryczności w gośćcu jest tem szacowniejszy, że teorya, a tem samem i leczenie gośćca nie są, ściśle rzeczy biorąc, ustalone. Dowodem tego są różne, do każdego niemal kraju, inne i szczególne metody leczenia się odnoszące i ów długi szereg zalecanych i użytych środków lekarskich, które w ogóle do najdzielniejszych należą, jak *np.* upuszczenie krwi ogólne i miejscowe, środki jodowe, merkuryalne, antimonialne, alkaliczne, narkotyczne, china i jej przetwory, środki miejscowo odciągające, pobudzające, uśmierzające i t. d.

Stosowałem zaś elektryczność w rozmaitych gatunkach cierpienia gośćcowego, w cierpieniu miejscowem, ogólnem, stałem, błąkającem się. Używałem tej siły nie tylko w gośćcu długociągłym, bezgorączkowym, ale i w ostrym, gorączkowym, nawet w gorączce gośćcowej w pięciu wypadkach (145—149), w zapaleniu gośćcowem opłucnej (150), w zapaleniu tęczy oka tejże przyrody, w dwóch wypadkach (125—126) i w jednym wypadku zapalenia tęczy przyrody dnawej (127).

Użycie elektryczności w tych, mianowicie ostatnich zapalnych chorobach, które w leczeniu zwykłem najdzielniejszych środków przeciwzapalnych wymagają, najlepszym jest dowodem o fałszywym, a jednakże dotychczas utrzymującym się przesą-

dzie, że elektryczność jest środkiem lekarskim pobudzającym i że dla tego w każdej zapalnej słabości jest przeciwskazaną.

W cierpieniach gośćcowych podanych natrafia się na następujące główniejsze stowarzyszenia, na zimnicę, przerost wątroby i na kiławkę lubieżną, które przy leczeniu elektrycznem jednocześnie zwalczone zostały.

Gdy stosowanie elektryczności terapeutyczne we wszystkich cierpieniach gośćcowych miejscowych, których wiele przykładów podałem, zawsze było ogólnem, przekonać się najlepiej można o bezużyteczności, a przynajmniej niekonieczności stosowania miejscowego tej siły.

Można tu następujące w tej mierze przytoczyć przykłady:

Gościec głowy i odnogi górnej lewej (108).
Gościec tyłogłowia (115).
Gościec twarzy z lewej strony (117).
Gościec twarzy z prawej strony (118).
Gościec muszkułów karkowych (128).
Gościec muszkułu kapturowego (129).
Gościec ramienia lewego (130).
Gościec muszkułów trójkątnego i barkowego (131).
Gościec muszkułu schylacza głowy lewego (132).
Gościec muszkułów międzyżebrowych lewych (134).
Gościec lędźwiów (135).
Gościec kulszowy z lewej strony (137).
Gościec kolana prawego (139).
Gościec prawej strony ciała (142).
Zapalenie gośćcowe tęczy oka prawego (125).

Muszę tu jeszcze kilka słów wspomnieć o bolach zębów i to tem bardziej, że cierpienie to coraz się ogólniejszem staje i jest w istocie jednem z najnieznośniejszych i przy tem trudnem, a przynajmniej niepewnem do pokonania, zwykłemi środkami lekarskiemi.

Ból zębów, wyjąwszy tego, który jest skutkiem nie często zdarzającego się nerwowego cierpienia trójdzielnego nerwu i tego, który od materyalnej jakiej drażni pochodzi, jest bez wyjątku przyrody gośćcowej. Lekarz z takiemi bolami przyrody gośćcowej ma zwykle do czynienia.

Nie są nawet od tego wyjęte bole zębów spróchniałych.

Codzienne doświadczenie uczy, że zęby, mimo znacznego nawet spróchnienia nie bolą, jeśli cierpienie gośćcowe w skutku zaziębienia się nie przyłączy. Po ustąpieniu gośćcu ząb, aczkolwiek spróchniały, przestaje boleć.

Gdy elektryczność w gośćcu tak jest skuteczną, nie dziw, że i w bolu zębów pierwszeństwo trzyma nad wszelkiemi innemi środkami lekarskiemi.

Nie mając na celu radykalnego leczenia, ale tylko uśmierzenie bolu zębów, najlepiej jest stosować elekryczność dodatną do ciemienia, a odjemną do wszystkich punktów twarzy, t. j., do okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, do okolic bocznych brody i zausznych obustronnie i to tak długo, dopóki cierpienie zwalczonym nie zostanie.

Zwykle się ból zrazu powiększa, następnie zaś stopniowo zmniejsza się i ustaje.

Jedno, dwa posiedzenia elektryczne są zwykle wystarczające.

Sposób ten stosowania elektrycznego jest zwykłym i radykalnym. Po nim ból zębów na zawsze, albo przynajmniej na długi czas ustaje.

Chcąc jednakże tu działać z większą pewnością, użyć należy elektryczności bardziej ogólnie, tak, jak było wskazanem w leczeniu bolu nerwu trójdzielnego.

Że elektryczność ogólnie zastosowana użytą bydź może w chorobach zapalnych i gorączkowych nie tylko bezkarnie, ale co większa z pomyślnym skutkiem, dowodzi, prócz wyżej wspomnianych wypadków, przykład wyleczonego za pomocą niej *zapalenia opłucno-płucowego* (pleuro-pneumonia) (151) i *zapalenia krtania* (laryngitis) (152).

Podobnież elektryczność może się stać zbawienną, wbrew ogólnemu przekonaniu, *w krwotokach*, jak wypadek wyleczonego *plwania krwią* (haemoptysis) okazuje (171).

Powinna naturalnie bydź w tych wypadkach zastosowaną ogólnie i podług prawideł wskazanych.

Podałem przykład *zapalenia tkanki komorkowatej krtania* (laryngitis submuccosa), w którym lubo działanie elektryczności nie wywołało żadnego skutku, jest jednakże ciekawy.

W niemocy dnawej (arthritis), której sześć przykładów zacytowałem (154—158 i 127), elektryczność wielce się także

skuteczną okazuje, co tem więcej na uwagę zasługuje, iż słabość ta należy do rodzaju chorób, które są bezsprzecznie najtrudniejszemi do wyleczenia.

Dowodem tego jest owa płodna literatura do leczenia niemocy dnawej się odnosząca i ów nieprzebrany szereg chorych na dnę, wszelkie możebne kąpiele przepełniających i ciągle do nich rok w rok powracających i to aż do skończenia żywota.

Lubo przykładów niemocy dnawej mało jest podanych, jednakże i te są dostatecznemi do poznania ważności siły elektrycznej w tej uporczywej chorobie, jeśli się będzie miało wzgląd na zadawnienie słabości i wiek chorych, o których była mowa.

Stosowałem zaś tu elektryczność ogólnie jak zawsze.

Kamieni nerkowych (calculi renales) podano dwa przykłady wyleczenia za pomocą ogólnego użycia elektryczności.

Przykład pierwszy (159) odnosi się do kamieni głównie z *moczanu ammonii* się składających; przykład zaś drugi, do kamieni, których najważniejszym pierwiastkiem jest *fosfan wapna* (160).

Choroby Brighta (morbus Brighti) szczęśliwie za pośrednictwem elektryczności wyleczonej, podany jest jeden przykład, który dla ważności i trudności leczenia tej choroby, na wielką uwagę lekarza zasługuje (161).

Wypadek ten był prócz tego stowarzyszony z *bolem twarzy* (prosopalgia), od szeregu lat trwającym i który także prawie zupełnie usuniętym został.

W zołzach zewnętrznych (scrophulosis externa) użytą była siła elektryczna z pomyślnym skutkiem w czterech wypadkach (15, 87, 162, 163).

Wnieść więc można, że i w zołzach wewnętrznych, słowem w każdym gatunku tego cierpienia, elektryczność powinna bydź skuteczną.*)

Jeden z rzeczonych wypadków sparzony był z *zimnicą*, a drugi z *bladaczką*.

W suchotach płucnych (phthisis pulmonalis) pięć razy elek-

*) Tu także należy wyleczenie przerostu gruczołów kreskowych u osoby zołzowatej (56).

tryczność używałem (164 – 168), a w suchotach krtaniowych (phthisis laryngea) i tchawicznych (trachealis) po razu (170, 171).

Nie sprowadziłem wprawdzie tylko wyleczenie niemocy na ostatku wspomnianej, co, ściśle rzeczy biorąc, nie mogło bydź inaczej, gdyż w pierwszym wypadku, dającym prawdopodobieństwo szczęśliwego skutku, leczenie dla zbiegu okoliczności przerwane zostało, w pozostałych zaś, cierpienie za daleko było posunięte, aby można o wyleczeniu marzyć.

We wszystkich jednakże tych wypadkach, działanie elektryczności było widoczne i nie tylko nieszkodliwe, ale nawet ulgę przynoszące, która nawet częstokroć była znaczna.

Zdaje mi się też z tych i kilku innych niewspomnianych wypadków, że elektryczność ogólnie zastosowana mogłaby i wyleczenie tej nieszczęsnej niemocy urzeczywistnić, gdyby wcześnie i przez dostateczny czas użytą została.

Skuteczność elektryczności w zołzach, to także potwierdza.

W zapaleniu wątroby długociągłem, które przy zwyczajnych sposobach leczenia żadnego nie przedstawiało polepszenia, elektryczność jednakże znaczną sprowadziła ulgę, jak o tem wypadek podany przekonywa (172).

Przerostu wątroby (hypertrophia hepatis) podano sześć przypadków (173—178), prócz tych, które miały miejsce przy zimnicach długociągłych, o których powyżej była mowa.

Wszystkie te wypadki, za pomocą leczenia elektrycznego ogólnego, wyleczone zostały, wyjąwszy jeden przykład (177), mimo tego, że były zadawnione.

Jeden z tych przypadków był sparzony z cierpieniem gośćcowem, jeden z kataraktą, dwa z wodną puchliną brzuszną.

Gdy uporczywość w leczeniu tego rodzaju chorób dostatecznie jest znaną, skutek elektryczności jest ważnym.

Katarakta soczewkowa (cataracta lenticularis), w której stosowanie elektryczności ogólne nie zostało bez skutku, zasługuje na uwagę (176).

Wodna puchlina w klatce piersiowej (hydrothorax) wyleczoną także została za pomocą elektryczności (179).

Elektryczność okazała się także zbawienną i w innych wodnych puchlinach, które po wyleczeniu głównej niemocy ustąpić naturalnie musiały (8, 10, 105, 178).

W cierpieniach serca użytą była elektryczność pięć razy (180—184).

W przeroście serca (hypertrophia cordis) cztéry razy.

W zapaleniu przeciągłem osłonki sercowej (pericarditis chronica) raz jeden.

Towarzyszące okoliczności nie były, jak historye chorób dowodzą, leczeniu elektrycznemu sprzyjające. Jeden wypadek przerostu serca niezadawniony został wyleczonym. W pozostałych trzech wypadkach, elektryczność sprowadziła tylko ulgę mniej więcej wielką, ale niezawodną.

Zapalenie przeciągłe osłonki sercowej wyleczone zostało.

Wyleczenie rzeczonych cierpień serca za pomocą elektryczności nie jest, jak się zdaje, niemożebne, aby się tylko wcześnie i przez przeciąg czasu odpowiedni do tego środka lekarskiego uciekano.

W braku czyszczenia miesięcznego, czy to pochodzącego z opóźnienia objawienia się tej sprawy, czy też z przytłumienia jej w skutku szkodliwej przyczyny, elektryczność wielce się zbawienną okazuje, wyjąwszy naturalnie wypadków, w których cierpienia powodowe nie są do uleczenia.

Pomoc elektryczności odnosi się także do czyszczeń miesięcznych bolesnych.

Podałem siedm wypadków tej niemocy, które wszystkie wyleczone zostały za pomocą ogólnego zastosowania elektryczności (16, 17, 185—190).

W niemożności płodzenia męzkiej (impotentia virilis) i w *niepłodności kobiet* (sterilitas) z pożądanym skutkiem elektryczność użytą była trzy razy (191—193).

Elektryczność się także okazała skuteczną, jak to z przykładów przyłączonych widno:

W zapaleniu oczów przeciągłem (15).

W zapaleniu gardła przyrody kataralnej (110).

W kaszlu kataralnym przeciągłym (18, 43).

W róży twarzy długociągłej (53).

W ropniach piersi kobiecej, często się odnawiających (194).

W zapaleniu jądra (orchitis) (197).

W odbijaniu się długociągłem (ructuositas) (199).

W gnilcu (scorbutus) siła elektryczna okazała się także zba-

wienną, co nie wątpię i w dalszych poszukiwaniach się potwierdzi. Okoliczność ta, jak wspomniałem, najwyższej jest wagi dla marynarki, nie tylko dla skuteczności, ale i dla łatwości leczenia, nie wymagającego ani zapasów, co się tycze leków, ani radykalnej przemiany pokarmów (195).

W wrzodach liszajowatych (ulcera herpetica) użytą była elektryczność ze skutkiem, co tem więcej zasługuje na uwagę, że cierpienie to było dziedziczne (196).

W chorobie lubieżnej (syphilis) zdaje się, iż elektryczność także jest skuteczną, jak tego dowodzą wypadki wyleczenia *wrzodu* (56), *kiławki* (gonorrhoea) (117) i *zapalenia, nabrzmienia jądra* (orchitis) (198), które były przyrody lubieżnej.

Przekonanie jednakże moje w tej mierze nie jest ustalone. Poszukiwania przyszłe to dopiero wyjaśnić będą w stanie. Badania tu się odnoszące wtedy tylko zasługiwać będą mogły na wiarę, jeśli się odbędą na osobach, które żadnych jeszcze środków lekarskich poprzednio nie używały.

W każdym atoli razie podane przykłady zołzów, gnilca, wrzodów liszajowatych i t. d., które za pomocą elektryczności wyleczone zostały, przekonywują, że siła ta i w zakażeniach krwi (dyscrasia) z pomyślnym skutkiem użytą bydź może, i że tem samem krąg terapeutyczny zastosowania ogólnego elektryczności z czasem coraz to więcej rozszerzyć się może.

W skirze żołądka nareście zastosowaną została siła elektryczna z nadspodziewanie dobrym skutkiem, jak to z przykładu podanego widno (200).

Przypadek jeden jest zaiste niedostatecznym w tej mierze. W każdym jednakże wypadku wyleczenie to zachęcać powinno do używania ogólnego elektryczności w podobnego rodzaju cierpieniach.

Przykładów *bezwarunkowego zdrowia*, urzeczywistnionego po wyleczeniu za pomocą elektryczności, znajduje się w podanych 200 historyach chorób tylko 18.

Nie łatwą bowiem jest rzeczą bezwzględne zdrowie osiągnąć, jużto dla trudności znalezienia chorego, który do takiego zdrowia może bydź doprowadzonym, już też dla niechęci chorych używania dalszego elektryczności, gdy się już poczują zupełnie zdrowemi, już nareście i dla braku czasu.

W następujących wypadkach bezwarunkowe zdrowie osiągnięte zostało: 10, 14, 17, 31, 45, 49, 68, 108, 109, 110, 115, 131, 139, 144, 185, 186, 188, 190.

Nie wymieniam tu wypadków, w których u osób zdrowych stan ten fizyologiczny dla nauki urzeczywistniałem.

Wartość nowego sposobu użycia elektryczności pod względem rozpoznawczym i leczącym słabości.

Leczenie chorób za pomocą elektryczności według nowego sposobu, ma bezsprzecznie pewną wartość względnie innych sposobów leczenia.

Wszelkie zwykłe leczenie opiera się głównie na zdolnościach lekarza wrodzonych i przez doświadczenie nabytych. Rozpoznanie niemocy, wybór sposobu leczenia i środków lekarskich od jego osobistego poglądu z konieczności zawisły. W nauce, w której dla braku pewników matematycznych, prawdopodobieństwo główne zajmuje stanowisko, nie może bydź inaczej.

Nowy zaś sposób leczenia za pomocą elektryczności, wyklucza bezwzględną samowolność lekarza, który, chociażby był wysokiemi przymiotami przez przyrodę i naukę wyposażony, podciągniętym jednakże bydź musi pod prawidło ogólne: „*Errare humanum est.*“

Elektryczność, jedna z sił głównych przyrody, nieomylna w działaniu i wypadkach, nie uległa przypadkowości i nie mogąca się co do istoty zmieniać, stosownie do widzimisię lekarza, elektryczność urzeczywistnia w tym nowym sposobie rozpoznanie i wyleczenie niemocy. Lekarz nie przybiera tu na siebie roli samowładzcy, ale wykonawcy.

Sposób ten, ściśle rzeczy biorąc, czyni zbytecznemi nazwę, a nawet znajomość rodzaju choroby, z którą się ma do czynienia. Leczenie indywidualne, okoliczności otaczające chorego, są tu mniej więcej obojętne.

Pojęcie słabości nie jest tu skutkiem dowolnego zjednoczenia przypadłości chorobowych, ale jest oparte na znaczeniu „*więcej* i *mniej*“, owych dwóch czynników matematycznej pra-

wdy. Doszedłszy bowiem do rzeczywistego i niemylnego pojęcia tego *więcej* i *mniej czułości*, które są stanowczemi i nie przypadkowemi objawami elektryczności, przy badaniu pewnych punktów organizmu ludzkiego w stanie prawidłowym będącego, dochodzi się tem samem w każdym danym wypadku i do pojęcia choroby, która się znów na tem zasadza, że *więcej* i *mniej* są pod względem *czułości* w rzeczonych pewnych punktach ustroju, w odwrotnym stosunku względnie czułości stanu prawidłowego. Punkta, które w stanie zdrowia przedstawiają *więcej*, w stanie choroby przybierają znaczenie *mniej* i odwrotnie.

Wykrywszy tą drogą zboczenia rzeczonych dwóch czynników w danej niemocy, wskazanie leczenia samo z siebie wypływa i na tem się zasadza, aby względną prawidłowość tych czynników czułości przywrócić, przemieniając nieprawidłowe *więcej* na *mniej* a *mniej* na *więcej*.

Gdy, jak doświadczenie uczy, można za pomocą elektryczności rzeczone warunki urzeczywistnić, daną tem samem jest i możność uskutecznić wyleczenie słabości za pośrednictwem tej siły. Z drugiej bowiem strony, doświadczenie przekonywa, że czułość każdego punktu organizmu człowieka, jest w stanie fizyologicznym, czyli w stanie bezwzględnego zdrowia, *w stosunku odwrotnym odległości tegoż punktu od ciemienia*, że w stanie patologicznym, czyli choroby, czułość rzeczonych punktów, jest *w stosunku prostym odległości ich od ciemienia*.

Doświadczenie nadto okazuje, że ilość zboczeń względnej czułości punktów ustroju, zawisłą jest od ważności i stopnia każdej niemocy i że ilość zboczeń czułości, jeśli się zmniejsza, ma statecznie polepszenie, a jeśli się powiększa, ma zawsze i bez wyjątku pogorszenie choroby w następstwie.

Pokazuje się więc z tego, że rozpoznawanie i leczenie słabości za pomocą elektryczności są zupełnie inne, niż wszystkie dotąd znane sposoby rozpoznawania i leczenia chorób.

Środek za pomocą którego się rozpoznawanie słabości urzeczywistnia, jest tu zarazem i leczącym.

Jest to bezsprzecznie największem dotąd znanem uproszczeniem, w zapatrywaniu się na organizm człowieka, pod względem fizyologii, patologii i terapii.

Odkrycia te, w których czułość odgrywa *zdrowioskaz*, że

tak powiem, w organizmie ludzkim, i które już dziś, jako pewne prawa przyrody ogłosić mogę, naprowadzają i na inne ważne wnioski.

Mogąc za pośrednictwem elektryczności wykryć względną czułość pewnych wybranych punktów ciała człowieka, jesteśmy w stanie, rzeczoną względną ich czułość, za pomocą *więcej* i *mniej* zbiorowo oznaczyć, t. j., w jedną całość objąć, a tem samem, formułę skreślić, która w stanie fizyologicznym, czyli zupełnego zdrowia, daje zawsze jedne i te same wypadki, ale która w stanie patologicznym, czyli choroby, stosownie do przyrody, do napięcia tejże i stowarzyszeń, rozliczne przedstawia modyfikacye, tak pod względem ilości, jako też i ważności zboczeń czułości.

Ważność zboczeń formuły patologicznej, opierająca się na godności punktów rzeczonych organizmu, w których rzeczone zboczenia czułości się objawiają, oznacza, ściśle rzeczy biorąc, rodzaj, przyrodę słabości. Próba elektryczna *ilościowa*, dająca pojęcie o ilości czułości każdego punktu głównego, jest tu stanowczą.

Sposób zachowania się czułości względnie czasu objawu poczucia i mocy uczucia, w tej, za pomocą próby elektrycznej zbadanej i skreślonej formule patologicznej, przedstawia tu gatunek słabości. Próba *jakościowa*, wykrywająca stopniowanie czułości punktów głównych, jest tu decydującą.

Ilość zboczeń czułości, o której próba *jakościowa* także orzeka, przedstawia w formule patologicznej stopień, napięcie, choroby, o którą rzecz się toczy.

Wypadki trzech rzeczonych sposobów rozpoznawania stanu patologicznego człowieka, t. j., jak mówiliśmy, 1-o wykrycia, za pomocą próby elektrycznej *jakościowej*, ważności zboczeń czułości punktów głównych, 2-o poznania stopniowania czułości tychże punktów, za pośrednictwem próby elektrycznej *jakościowej* i 3-o zbadanie, za pomocą próby elektrycznej *ilościowej*, ilości czułości każdego z rzeczonych punktów głównych, w najściślejszym są do siebie stosunku i zależności.

Gdy się w czasie leczenia natrafi na polepszenie czułości w formule, osiągniętej przez jeden z tych trzech sposobów próbierczych, natrafia się zwykle na polepszenie i w wypadkach

dwóch drugich sposobów próbierczych; a przynajmniej *nigdy*, w tych ostatnich, nie objawi się pogorszenie czułości.

Gdy się znów w czasie leczenia napotka na pogorszenie czułości w formule, otrzymanej przez jeden z trzech rzeczonych sposobów próbierczych, napotyka się zwykle na pogorszenie i w wypadkach dwóch drugich sposobów próbierczych, a przynajmniej *nigdy*, w tych ostatnich, nie okaże się polepszenie czułości.

Polepszenie lub pogorszenie każdej niemocy, zaczyna się statecznie od zmniejszenia lub powiększenia liczby zboczeń czułości. Następnie, gdy polepszenie lub pogorszenie słabości wzrasta, stopniowanie czułości, staje się więcej lub mniej prawidłowe. W końcu dopiero, gdy stan zdrowia do znacznego stopnia polepszenia lub pogorszenia dojdzie, ilość czułości okazuje w pierwszym razie widoczne polepszenie, w drugim jawne pogorszenie.

Dla tego też, polepszenie lub pogorszenie próby *ilościowej*, statecznie pociąga za sobą polepszenie lub pogorszenie próby *jakościowej*.

Polepszenie zaś lub pogorszenie próby jakościowej, nie jest z konieczności sparzone z polepszeniem lub pogorszeniem próby ilościowej.

Z tego co się powiedziało wynika, z jaką nieznaną dotąd pewnością, lekarz w każdej chwili zdać sobie może rachunek z postępu każdego leczenia.

Skutek wywołany przez elektryczność, który, chociażby był najmniejszy, statecznie i stanowczo może bydź przez próby elektryczne wykryty i przez trzy rzeczone sposoby próbiercze wzajemnie skontrolowany, większą daje bezsprzecznie pewność lekarzowi, niż wszelkie inne zwykłe badanie lekarskie.

Chory, zostający częstokroć pod wpływem uprzedzenia, fałszywą mimowolnie zdaje sprawę co do stanu zdrowia swego. Lekarz zaś, nie jest zawsze w możności pochwycić wszelkie drobne stopniowania i odcienia różnic, towarzyszące zmianie stanu zdrowia, mimo starannego i szczegółowego badania; niedokładność zmysłów nie pozwala mu ująć z pewnością jak tylko zmiany wyraźne i widoczne.

Elektryczność przeciwnie, dostarczając w każdym razie for-

mułę patologiczną jasną, jako wypadek szczegółowy wszelkich zmian najdrobniejszych w organizmie chorego zaszłych, przedstawia pewność nieomylną, prawie matematyczną, stanu choroby.

Używanie elektryczności w okresie przesilenia słabości, ma także pewną wyższość, w porównaniu z innemi sposobami rozpoznawczemi i leczącemi.

Oddziaływanie ustroju, większe, albo mniejsze, więcej lub mniej widoczne, które przesilenie choroby w ogóle poprzedza, jest zazwyczaj stowarzyszone z gorączką i napięciem cierpienia.

Śledzenie i znajomość dni przesilnych, są dla lekarza jedynemi wskazicielami przypuszczalnego przesilenia.

Znaną jest niepewność co do rozpoznania stanu przesilnego w chorobach ostrych, w których przesilenie jest przecież pewniejsze i mniej niespodziewane, aniżeli w niemocach długociągłych. Co zaś rozpoznania przesileń, tych ostatnich słabości dotycze, nie możemy, jak tylko do niewiadomości się naszej przyznać.

Słowem, lekarz nie jest zawsze w stanie przypisać z pewnością objawionej obecnie gorączce i powiększeniu cierpienia w chorobie ostrej, mające nastąpić wkrótce przesilenie, a nie jest w możności, jak tylko przypuścić i to wyjątkowo, prawdopodobne przesilenie w chorobach długociągłych.

Lekarz nie może też dla tej przyczyny, pomimo doświadczenia i nauki, zawsze stanowcze przedsięwziąść leczenie w tym okresie przesilnym słabości.

Wybór tego lub owego sposobu leczenia, czynnego albo biernego, nie może jednakże żadną miarą bydź obojętny w tej ważnej epoce choroby.

W leczeniu elektrycznem, niepewność w tej mierze zupełnie znika. Próby magnetyczno-elektryczne są tu stanowcze, bo lekarz jest w stanie za pomocą nich wykryć wszelkie możebne polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia i to, co większa, jak widzieliśmy, liczebnie.

Jeżeli, mimo wstawionej gorączki i powiększenia cierpień, próby elektryczne polepszenie objawią, albo przynajmniej pogorszenia nie okażą, z pewnością wnieść można, że wzmaganie

się stanu chorobnego jest tylko pozornem i że niczem innem nie jest, tylko posłannikiem mającego nastąpić przesilenia.

Jeśli zaś przeciwnie, próby elektryczne większe zepsucie czułości okażą, pogorszenie stanu zdrowia jest rzeczywiste i żadnego nie ma prawdopodobieństwa przesilenia.

We wszystkich chorobach ostrych albo długociągłych i jakiejbądź przyrody, wykryłem zawsze za pośrednictwem prób elektrycznych widoczne zboczenia czułości względnie stanu prawidłowego. Przy terapeutycznem zaś użyciu elektryczności w chorobach do uleczenia, formuła będąca wynikiem umiejętnego ogólnego zastosowania tej siły, statecznie wypadek korzystny okazywała, t. j., wypadek więcej zbliżony do formuły prawidłowego zdrowia, aniżeli nią była formuła, skreślona przed stosowaniem terapeutycznem elektryczności. W chorobach nie do uleczenia, elektryczność statecznie sprowadzała ulgę, która, jak widzieliśmy, częstokroć była znaczną.

Doświadczenia, które w ciągu obecnego dzieła podałem, nie mogą nie wzbudzić, jak myślę, przekonania, że elektryczność jest środkiem leczącym pierwszego rzędu, którego potęga nie została jednakże dostatecznie zbadaną.

Gdyby myśl środka, tak zwanego uniwersalnego, była przypuszczalną, elektryczność byłaby zaiste tym środkiem.

Doświadczenie, w ciągu życia jednego człowieka, nie jest wszakże wystarczającem do zatknięcia pewnej w tej mierze granicy „*ars longa, vita brevis.*“ Od siły jednakże tak dzielnej, jaką jest elektryczność, której działanie skierowane bydź może na same źródło życia, że tak powiem, wszystkiego spodziewać się należy.

Nie można jednakże, jak na teraz, kusić się o przekroczenie granic możliwości. Elektryczność stać się może, jak się o tem przekonaliśmy, środkiem zaradczym nawet w chorobach uważanych dotąd za nie do uleczenia. Grzeszyłby jednakże zbytnią przesadą ten, któryby wszelkie możebne słabości chciał obecnie elektrycznością wyleczyć. Śmiesznością by także było, chcieć w kilku posiedzeniach elektrycznych, urzeczywistnić wyleczenie niemocy, która z przyrody swojej wymaga wielu tygodni, a nawet miesięcy, do szczęśliwego pokonania.

Wyleczenie za pomocą elektryczności zupełne, które przy-

wrócenie równowagi czułości w ustroju, w całem znaczeniu tego wyrazu, ma na celu, wymaga częstokroć długiego czasu. Z drugiej zaś strony, chory tym sposobem wyleczony, przedstawia obraz bezwzględnego zdrowia, które, ściśle rzeczy biorąc, w żadnem dziele fizyologicznem nie było dotąd dokładnie określonem i które zaledwie i to tylko wyjątkowo u człowieka znaleść można. *)

Sposob leczenia za pomocą elektryczności, przedstawia nadto niektóre korzyści względnie innych metod lekarskich.

Posiedzenie, trwające pół godziny codziennie, albo tylko dwa, trzy razy w tydzień się odbywające, jest w leczeniu elektrycznem w ogóle dostateczne. Chory od wszelkiego innego lekowania jest wolnym i nie ma w ogóle potrzeby poddawać się owemu ścisłemu dyetetycznemu zachowaniu się, które przy używaniu lekarstw jest prawie zawsze niezbędne.

Leczenie za pomocą elektryczności, jest także pod względem finansowym korzystne dla chorego. Pozwala mu nadto, jeśli nie jest obłożnym, wypełniać obowiązki powołania swojego, nie będąc przymuszonym, tylko pół godziny dziennie temu leczeniu poświęcić.

Chory nareście, oprócz rzeczonych materyalnych korzyści i dogodności, zostaje i pod zbawiennym moralnym wpływem tego nowego sposobu leczenia. Jest bowiem ciągle w możności przekonywania się z wszelką pewnością o wypadku leczenia, nie tylko przez uczucie polepszającego się stanu zdrowia, ale co jest ważniejsze i pewniejsze, przez widoczne postępy w próbach elektrycznych, które łatwemi będąc do pojęcia, mogą, przy objaśnieniu lekarza, stać się dla każdego chorego przystępnemi.

Słowem, leczenie za pomocą elektryczności, według nowego sposobu, jest, pod względem moralnym i fizycznym, zbawiennem dla chorego i nie może nie wpłynąć korzystnie na sumienie i spokojność tego lekarza, który lubi zdawać sobie rachunek z wszystkich swoich czynności.

---

*) *Zdrowie*, według naszego pojęcia, *jest to stan ustroju, w którym czułość każdego punktu ciała, jest w stosunku odwrótnym odległości tegoż punktu od ciemienia.*

WAŻNOŚĆ NOWEGO SPOSOBU UŻYCIA ELEKTRYCZNOŚCI

pod względem zabezpieczającym od słabości.

Elektryczność jest nie tylko jako środek leczący niezaprzeczonej wartości, ale wielką ma także przyszłość, jako środek zabezpieczający od słabości.

Aby dojść do poznania stanu prawidłowego ciała człowieka pod względem zachowania się w niem czułości, zmuszony byłem wykonywać liczne próby elektryczne i pomimo odbycia tych prób na osobach zupełnem zdrowiem się cieszących, znalazłem, jak to widzieliśmy, wypadki tychże prób tak dalece między sobą się różniące, iż nie byłem żadną miarą w stanie wyciągnąć jakiegokolwiek ogólnego wniosku.

Wypadki tak rozmaite prób elektrycznych u osób, które nosząc na sobie cechę zupełnego zdrowia, musiałem naturalnie poczytać za zdrowe, podnieciły we mnie zrazu z konieczności powątpiewanie, azali na tej drodze nowej badań, zdołam posunąć się choćby o jeden krok, pod względem użycia lekarskiego elektryczności.

Rozmaitość objawów czułości, wywołanych w tychże samych punktach ustroju, u osób zupełnie zdrowych, a zatem w jednym i tymże stanie zdrowia będących, mimo tego, że u wszystkich, ten sam gatunek i stopień elektryczności stosowałem, nie mogło w istocie jak tylko zrodzić przekonanie, że na względnej czułości pewnych punktów organizmu, poszukiwania elektryczne opierać nie można.

Nakłaniałem się coraz więcej do tej myśli i byłbym się był nieochybnie nią w końcu zupełnie przejął, gdyby wytrwałość, przeczucie i szczęśliwy zresztą przypadek, który się wcześniej lub później zawsze zdarza, gdy się kto oddaje pracy z zamiłowaniem, nie były mi towarzyszyły na tej krętej i śliskiej ścieszce badań i przypuszczeń.

Kilka przypadkowych wprawdzie, lecz szczęśliwych wypadków leczenia za pomocą elektryczności, otworzyły mi nareście oczy i przekonały mnie, że liczne próby elektryczne, o których mowa, wykonane były na osobach niby zdrowych, t. j., na

osobach cieszących się pozornem, nie zaś rzeczywistem zdrowiem.

Przekonałem się nadto wtedy, że zdrowie bezwarunkowe, jest darem prawie nieznanym na tej ziemi; że to, co się uważa za zdrowie, w zwykłem ludzkiem pojęciu, jest po największej części względne, więcej albo mniej zbliżone do stanu prawidłowego i że tem samem i względna czułość pewnych punktów ustroju, jest u rzeczonych, pozornie zdrowych ludzi, różną, bo zawisłą od stopnia, że tak powiem, zdrowia, do bezwarunkowego mniej więcej zbliżonego.

Przekonawszy się doświadczalnym sposobem o tej prawdzie, musiałem naturalnie wyrzec się myśli, że względna czułość pewnych punktów ustroju człowieka, podrzędne i przypadkowe zajmuje stanowisko w stanie zdrowia. Musiałem przeciwnie powziąść przekonanie, że czułość ważną tu odgrywa rolę, jeśli najmniejsza zmiana w stanie zdrowia człowieka, która nie bywa nawet poczutą przez osobę, u której to ma miejsce, i którą lekarz zwykłem badaniem nie jest w stanie wykryć, widoczną sprowadza różnicę w względnej czułości pewnych punktów ciała u tejże osoby.

Odkrycie to, przekonało mnie nadto, że elektryczność jest najczulszym i najlepszym znanym odczynnikiem, że tak rzekę, do wyśledzenia najmniejszych zaszłych zboczeń czułości, a tem samem i zmian w stanie zdrowia człowieka.

Odkrycie to, stwierdzone przez badanie bardzo wielu ludzi zdrowych, przez długi szereg lat, okazało nareście, iż każden człowiek, bez wyjątku prawie, choćby się zdawał najzdrowszym, nosi jednakże w swoim ustroju zaród słabości.

Nie trzeba więc jak tylko sposobnej do tego okoliczności, aby ów zaród przytajony rozwinąć i przeistoczyć na chorobę, mogąca bydź pojętą przez uczucie chorego i przez zmysły lekarza.

Zaród też słabości, ściśle rzeczy biorąc, samą już jest niemocą, ale nie o tyle spotęgowaną, aby przez nasze, nie dość dokładne zmysły, mogła bydź ujętą.

Zaród słabości może bydź odziedziczony od dawców życia, lub może bydź przez szkodliwe wpływy w ciągu życia nabyty.

Dziecko już się urodzić może z zarodkiem chorobowym,

odziedziczonym od ojca lub matki; z zarodkiem który w danym czasie, znów się przenosi, jako dziedzictwo, na przyszłe pokolenie; z zarodkiem, który także w danym czasie do grobu go doprowadzi, podobnie jak ojca lub matkę zaprowadziło.

Zarodki owe, w familiach, tworzą choroby familijne; w narodach, są podstawą narodowych słabości.

Zarodki te, największą bezsprzecznie grają rolę w stanie zdrowia człowieczeństwa i dla tego też na największą uwagę zasługują i to tem więcej, że się coraz ogólniejszemi stają.

Między głównemi przyczynami zarodków chorobnych nabytych, które się dziedzicznemi stają, rachuję szczepienie krowianki, które, przez nienależyte i fałszywe wykonanie, staje się jeszcze zgubniejszem i tem więcej na uwagę lekarzy zasługującem.

Spodziewam się, iż łaskawi czytelnicy nie wezmą mi za złe, że mówiąc na tem miejscu nieco obszerniej o szczepieniu krowianki, odstąpię po części od głównego przedmiotu.

Rzecz jednakże ta, obchodząca nie tylko rodziny, nie tylko narody, ale całe człowieczeństwo, jest rzeczywiście w ścisłym związku z obecną częścią dzieła mego.

Szczepienie krowianki, we wszyztkich częściach świata, dokąd tylko cywilizacya doszła, teraz się odbywa. Nie ma bezsprzecznie żadnego działania lekarskiego, któreby było ogólniejsze.

Od pierwszego ogłoszenia doświadczeń Jennera „*An Inquiry in to the causes and effects of variolae vaccinae, London, 1798*,“ dopiero 60 lat upłynęło, a szczepienie krowianki na wszystkie strony, tak się rozprzestrzeniło, iż na człowieka nie szczepionego, wyjątkowo się tylko natrafia.

Okoliczność ta dostatecznie przemawiać by się zdawała za rzeczywistą użytecznością szczepienia. Jednakże już się objawiają głosy coraz częstsze, coraz jawniejsze i przeważniejsze, nie tylko między ludźmi myślącemi nie lekarzami, ale i niedzy znanemi z nauki i doświadczenia lekarzami, które powstają przeciwko szczepieniu krowianką.

Głosy te, jak wszystko co od ludzi pochodzi, są różne, albo nie zarzucając szczepienia w zupełności, żądają tylko polepszeń w tej procedurze, albo też są bezwarunkowo przeciwne szczepieniu.

Epidemie ospy naturalnej, które miały miejsce w latach 1825, 1838, 1840, 1841, pomimo ogólnie przyjętej zasady szczepienia krowianką, głównie wpłynęły na wywołanie przeciwników szczepienia i to tem bardziej, że objawienie naturalnej ospy tu ówdzie w Europie, coraz jest częstsze, nie tylko między dziećmi, ale i między dorosłemi, tak, że zwolennicy szczepienia, nawet kilkakrotne tego szczepienia w ciągu życia uważają za potrzebne.

Przeciwnicy szczepienia znaleźli się w Anglii, we Francyi, a mianowicie w Niemczech, co nie mogło nie wywołać sporu, między zwolennikami a przeciwnikami szczepienia.

Spór ten do wysokiego doszedł napięcia w Anglii, w skutku ustanawionego tamże w r. 1853 prawa, że każde dziecko pod karą musi bydź szczepione.

Przymus szczepienia, które do roku 1853 było w Anglii dowolne, nie mógł jak tylko spór powiększyć, tak dalece, że zwolennicy szczepienia w tym kraju, bojąc się, aby rzeczone prawo dla przeważnego głosu przeciwników nie zostało zwinięte, uznali za potrzebne mieć w pogotowiu broń odporną. To tem więcej stało się dla zwolenników szczepienia naglące, iż pismo p. *John Gibbs* w r. 1857 wyszłe, mające na celu zniesienie przymusu szczepienia, wielu znalazło przyjaciół i takie zrobiło wrażenie w Londynie, że nawet na rozkaz Izby Niższej wydrukowanym został bil, przemawiający za cofnięciem prawa przymusowego szczepienia z r. 1853.

Najwyższa władza medyczna w Anglii „*General Board of Heath*“, stojąca na stronie zwolenników szczepienia, a nawet przymusowego szczepienia, widziała się tem spowodowaną dać polecenie p. *John Simon*, aby się zajął wydaniem dzieła popierającego szczepienie.

P. *Simon* napisał dzieło, 35 arkuszy druku obejmujące, pod tytułem „*Papers relating to the history and practice of vaccination, presented to both houses of Parlament*,“ które, jak z tytułu widno, zostało przełożone parlamentowi.

Dzieło to poparte jest zdaniem 539 lekarzy z różnych krajów, którzy w tej ważnej okoliczności zapytywani byli przez rzeczoną najwyższą władzę lekarską londyńską.

Spór jednakże w tej kwestyi jeszcze nie skończony.

Zacytowałem to wszystko, aby przekonać łaskawych czytelników, że zarzuty tu odnoszące się, muszą bydź ważne, gdy wywołane zostały w Anglii, gdzie szczepienie krowianką zostało wynalezione i przez Anglików, dla których każden wynalazek rodaka, staje się statecznie podniętą dumy narodowej, a między któremi wynalazek Jennera nie poślednie dotąd trzymał miejsce.

Zrobiwszy niektóre doświadczenia co do szczepienia, radbym z mojej strony dorzucić ziarnko w tym ważnym przedmiocie. Nim jednakże wspomnę o moich w tej mierze badaniach, przytoczyć mi wypada główne zasady zwolenników i przeciwników szczepienia.

Jedni ze zwolenników są zdania, iż ospa naturalna pochodzi tylko z zarazy; iż przez ogólne szczepienie można kiedyś będzie dójść do zupełnego wyniszczenia tej zarazy i że gdy to raz nastąpi, szczepienie krowianką się nadal niepotrzebne stanie.

Drudzy są zdania, że szczepienie jest dla tego niezbędne, że zmniejsza śmiertelność, zabezpieczając od ospy naturalnej w epidemiach, w których rzeczona śmiertelność często miewa miejsce, nie mówiąc już o innych szkodliwych skutkach ospy naturalnej *np.* o utracie wzroku, oszpeceniu i t. d.

Utrzymują prócz tego zwolennicy, że szkodliwość w skutku szczepienia krowianką, przez przeciwników opiewana, jest urojoną, aby tylko szczepienie odbywało się jak należy.

Znajdują się nareście i między zwolennikami szczepienia tacy, którzy uważają szczepienie za warunkowo tylko pomocne. Są zaś zdania, że należy tu główną zwrócić uwagę na stan zdrowia i budowę dziecka, z którego się bierze produkt do szczepienia i na stan zdrowia dziecięcia, które się ma zaszczepić; że dziecko, z którego się lymfa do szczepienia bierze, powinno bydź zupełnie zdrowe i silnie zbudowane, a to dla osiągnienia najkorzystniejszych warunków, aby produkt mający bydź do szczepienia użyty, wszelką dawał gwarancyą; że dziecię, które się ma zaszczepić, powinno bydź w tymże czasie także zdrowe, bo gdy same szczepienie, sprowadza mniej więcej gorączkę z konieczności, dziecko już chore, mogłoby na niebezpieczeństwo bydź wystawione.

Dla tych powodów, szczepienie, podług zdania tychże, nie powinno bydź ogólne i przymusowe, bo szczepienie pod pewnemi warunkami może bydź zbawienne, gdy pod innemi może bydź szkodliwe.

Przeciwnicy szczepienia znów są przekonania, że gdy szczepienie nie zabezpiecza z pewnością od ospy naturalnej, czego dowodem są epidemie tej choroby peoryodycznie się objawiające, szczepienie, jako zbyteczne, zaniechać należy.

Drudzy uważają nadto szczepienie nie tylko za zbyteczne, ale bezwarunkowo szkodliwe. Sądzą bowiem, iż szczepieniem udzielić się może dziecku różne choroby, jak *np.* chorobę syfilityczną, zołzowatą i t. d. i że dla tego, przy ogólnie rozgałęzionem szczepieniu z jednej, a chorób takich z drugiej strony, szczepienie, wyrodzenie rodu ludzkiego musi mieć w następstwie.

Zbadawszy bez uprzedzenia te różne zdania, pytania następujące się nasuwają:

1. *Czy szczepienie krowianką zabezpiecza od ospy naturalnej?*
2. *Czy szczepienie może się stać przyczyną śmierci dziecięcia zaszczepionego?*
3. *Czy przez szczepienie dziecię zarazić można słabościami, których przed szczepieniem nie miało?*

Co do 1. Doświadczenie przekonało i w każdej epidemii ospy naturalnej przekonywa, że szczepienie krowianką nie zawsze zabezpiecza od tej niemocy. Zwolennicy nawet szczepienia, tego nie zaprzeczają. Doświadczenie jednakże z drugiej strony pokazuje, że szczepienie w ogóle wypadków, jest zabezpieczające od ospy naturalnej, a tem samem, że jest pod pewnym względem i zabezpieczające od śmierci, mogącej nastąpić w skutku tej choroby.

Szczepienie krowianką, nie znając innych środków zaradczych, może więc bydź wskazane, chociaż warunkowo, tak w celu zabezpieczenia się od ospy naturalnej, jako też w celu zmniejszenia śmiertelności w czasie epidemii ospy.

Co do 2, *t. j., czy szczepienie może się stać przyczyną śmierci dziecka szczepionego?*

Nie ma żadnego prawdopodobieństwa, aby szczepienie krowianką, mogło się stać bezpośrednią przyczyną śmierci dziecięcia, jeśli się tylko szczepienie odbędzie dobrą lymfą, starannie, podług prawideł sztuki i jeśli szczepienie się odbędzie wtedy, gdy dziecko, mające bydź zaszczepione, jest zupełnie zdrowe.

Jest bowiem w mocy lekarza zaopatrzyć się w dobrą krowiankę, o czem niżej będzie. Jest także w mocy lekarza szczepienie wykonać starannie i podług prawideł sztuki, które żadnej nie nasuwają trudności, ani żadnej szczególnej zręczności.

Co się tycze wyboru czasu do urzeczywistnienia samego szczepienia, ten także od woli lekarza i rodziców może bydź zawisłym. Lekarz rozważny, nie przedsięweźmie naturalnie szczepienia w czasie jakiejkolwiek bądź słabości dziecka, choćby tylko dla tego, aby bez potrzeby cierpienie obecne nie powiększyć.

Sam nareście proces szczepienia i oddziaływania ustroju dziecka na ten proces, choćby się nawet odznaczył dość mocną gorączką, byłoby istotnie śmiesznością, przy stosownem zachowaniu się dziecka, posądzić o niebezpieczeństwo, o możliwość śmierci.

Należy tu, nie chcąc bydź jednostronnym, zwrócić uwagę, że wszelkie leczenie źle wykonane i zastosowane, może się stać przyczyną śmierci, bo sztuka lekarska jest podobną do miecza obosiecznego, który ocalić lub zgubić może, stosownie do tego w czyim zostaje ręku.

Co do 3, *t. j., czy przez szczepienie dziecię zarazić można słabościami, których przed szczepieniem nie miało?*

Różne jest w tej mierze zdanie lekarzy. Jednakże niektórzy, nawet zwolennicy szczepienia, możliwość tę przypuszczają i można, opierając się na dowodach, z pewnością twierdzić, że przez szczepienie zaród niektórych słabości wprowadzony bywa do organizmu zaszczepionego dziecka, z ustroju dziecięcia którego użyto do szczepienia.

D-r *Marcolini* wspomina wypadek, którego był świadkiem we Włoszech, iż zaszczepiono lymfą pochodzącą z dziecka cho-

rującego na chorobę syfilityczną, trzydzieści innych dzieci, a z tych wziętą lymfą, zaszczepiono znów trzydzieści innych.

Z dzieci pierwej zaszczepionych, pięcioro umarło z rzeczonej słabości, a z dzieci za drugim nawrótem szczepionych, zachorowało dwoje na chorobę syfilityczną i udzieliły nadto tę słabość kilku osobom swojego rodzeństwa.

W Bawaryi znany jest także wypadek, iż lekarz zaszczepił produktem szczepienia, z syfilitycznego dziecka wziętym, inne dziecko, co gdy złe sprowadziło skutki, lekarz rzeczony nawet sądownie ukaranym został.

Przekonałem się sam dwukrotnie, że choroba syfilityczna przenosić się może z dziecka na dziecko przez szczepienie. Obydwa wypadki miały miejsce u żydów.

W pierwszym i drugim razie wezwano u mnie rady lekarskiej do dziecka 8 i 10 tygodniowego przy piersi będących i przez matkę karmionych. Jedno i drugie miało wrzody syfilityczne następne po ciele, mianowicie w okolicach części rodnych i stolca, które, jak każdemu lekarzowi jest wiadomo, tak są charakterystyczne, iż o ich przyrodzie nie może bydź żadnej wątpliwości.

Pokazało się z dokładnego badania, które w zupełności i jak należy wykonałem i to tem bardziej, że mi szło o dójście prawdy, w przedmiocie o którym się rzecz toczy, że ojciec i matka jednego i drugiego dziecka, byli zupełnie zdrowi i że nigdy poprzednio nie tylko na chorobę syfilityczną, ale na żadną inną niemoc nie chorowali.

Rodzice tych dwojga pierworodnych dzieci, byli to ludzie młodzi. Jedno stadło miało 18 i 16, drugie, 20 i 15 lat.

Z dalszych poszukiwań się także pokazało, że nikt z domowników nie był słabym na chorobę syfilityczną.

W badaniach tu odnoszących się, a mających na celu dójście do prawdy, wszystko mi sprzyjało. Z jednej strony, łatwość u naszych żydów, co się tycze ścisłego osobistego egzaminu lekarskiego, z drugiej zaś strony, chętna i gorliwa pomoc rodziców, w przekonaniu, że tu szło o zdrowie i życie dziecka pierworodnego.

Dalsze badanie okazało, że dzieci te, mieszkając w sąsiedztwie od siebie, jednocześnie zaszczepione zostały; że jedno z nich

dostało w tydzień, drugie w kilka dni po szczepieniu wysypki po różnych miejscach ciała, mianowicie w okolicy części rodnych i na pośladkach i że następnie, rzeczone wrzodziki syfilityczne się utworzyły.

Dowiedziawszy się o tem, starałem się wyszukać dzieci, z których produkt szczepienia był wziętym, co zresztą nie było trudnem do urzeczywistnienia, bo pochodzenie było rodzicom znane, a dzieci ich zaszczepione były lymfą dziecka także w sąsiedztwie znajdującego się.

Pokazało się, że dziecko to miało wrzodziki syfilityczne między pośladkami; że pierwotna zaraza pochodziła od mamki tegoż dziecięcia; że kobieta ta miała wrzody syfilityczne w gardle, z któremi się taiła i że dziecko, z którego niebaczny felczer wziął był lymfę do szczepienia, było na pozór rzeczywiście zdrowe, dobrze odżywione, na twarzy ładne i rumiane, co spowodowało rodziców wyżej wspomnianych do zaszczepienia swoich dzieci lymfą tego dziecka.

Dalsze nakoniec poszukiwania okazały, że mamka rzeczona przyjęła zarazę syfilityczną od żołnierzy, temu kilkanaście miesięcy w domu, w którym mieszkała, kwaterujących i gdzie także drugą kobietę, chorą na tę nieszczęsną słabość, wyszukałem.

Wypadek, który tu podałem, nie pozostawia, jak myślę, żadnej wątpliwości, co do możliwości wprowadzenia do organizmu dziecięcia jadu syfilitycznego przez szczepienie.

Muszę tu nareście jeszcze nadmienić, że odnogi górne dziecięcia użytego do szczepienia, nic nie przedstawiały chorobliwego i że cała powierzchnia jego ciała, wyjąwszy okolicy międzypośladkowej, gdzie kilka było wrzodzików, była zdrową. Nie można więc w tym przypadku przypuścić, aby produkt do szczepienia z tego dziecka wzięty, pochodził z wrzodów syfilitycznych.

Wypada tu dodać, że profesor D-r *Waller* z Pragi, okazał, jak wiadomo, doświadczeniami, że choroba syfilityczna następna, może bydź wywołaną u człowieka zdrowego, przez szczepienie krwią, pochodzącą z osoby jadem syfilitycznym skażonej.

W miejscowościach, w których się znajdują żydzi, na niz-

kim jeszcze stopniu cywilizacyi będący i u których niedbałość, pod względem wszystkiego co ciała dotycze, a tem samem i szczepienia dzieci, jest wielką, bardzo się często lekarzowi przytrafia, że wzywają jego pomocy w różnego rodzaju wysypkach, wyrzutach skórnych, które, jak się z dokładniejszego badania okazuje, datują od szczepienia.

Wspomnę tu nareście jeszcze o wypadku, który także przekonywa o możności wprowadzenia zarodku choroby do organizmu dziecięcia przez szczepienie.

P. W., Koniuszy X. S., miał synka jedenastoletniego, którego przez dość długi czas miałem w leczeniu. Chłopiec ten miał liszaje częścią suche, częścią wilgotne na całej prawie powierzchni ciała. Zresztą był zdrów, dobrze zbudowany i ze zdrowych rodziców, mianowicie co do chorób skórnych pochodzący. Bracia jego i siostry byli także zupełnie zdrowi.

Chłopczyna był jednakże mizerny i chudy, w skutku ciągłego prawie świerzbu i przerywanego dla tego snu.

Liszaje te, mimo najrozmaitszego ciągłego leczenia, nawet przez biegłych i specyalnych w tej mierze lekarzy, były do niepokonania.

Przyczyną zaś jedyną tego cierpienia skórnego było szczepienie.

Hrabia H. v. D., u którego koniuszy W. był poprzednio w służbie, sprowadził był z Wiednia do Styryi, gdzie zwykle w lecie przesiadywał, lekarza dla szczepienia dziecka swojego.

W. korzystając ze zdarzonej sposobności, kazał także swoje dziecko, o którem mowa, przez tegoż lekarza i tą samą lymfą, którą był z Wiednia przywiózł, zaszczepić.

Wkrótce po szczepieniu i jedno i drugie dziecko dostało liszajów, które u dziecka hrabiego H. v. D. okazały się w leczeniu również uporczywemi.

Któż tu może wątpić, aby liszaje te, u jednego i drugiego dziecka nie były skutkiem szczepienia i że krowianka użyta do szczepienia, nie zawierała w sobie zarodku liszajowego?

Pomimo chęci złagodzenia, o ile bydź może, zarzutów przeciwników szczepienia, nieuprzedzony lekarz musi jednakże bydź przekonania, że szczepienie krowianką jest to złe, którem się chce zwalczyć inne złe. Nie idzie tu o zaradzenie złemu środ-

kiem obojętnym, nie mogącym przynieść uszczerbku ustrojowi człowieka, ale o użycie środka dzielnego z przyrody swojej, który, jak widzieliśmy, szkodliwe i zgubne może za sobą pociągnąć następstwa.

Nie może zresztą, ściśle rzeczy biorąc, bydź inaczej. Gdy krowianka jest produktem chorobnym, szczepienie wprowadza do ustroju człowieka tenże produkt chorobliwy i rodzić musi w nim niemoc, której nie miał, chorobę, która nie może żadną miarą bydź nic nieznaczącą, gdy widoczne wywołuje oddziaływanie, objawiające się gorączką, mniej więcej silną. Sztuczna ta i nowa choroba musi bydź ważną, jeśli w ustroju człowieka sprowadza przeobrażenie prawidłowego stanu, skutkiem którego, zabezpiecza go od możności zarażenia się od ospy, które jest naturalnem następstwem człowiekowi właściwem.

Wprowadzenie przez sztuczną zarazę produktem chorobnym niemoc do ustroju człowieka, nie może pod żadnym względem bydź uważanem przez nieuprzedzonego lekarza za obojętne, a nawet nie szkodliwe. Sam zdrowy rozsądek przemawia za tem.

Przeobrażenie zaś organizmu ludzkiego do tego stopnia, aby go zabezpieczyć od możebnego zarażenia się ospą, jest to pozbawiać go warunków prawidłowych przyrody. Jest to gwałt zadany przyrodzie. Nauka mówi za tem.

Szczepienie więc krowianką, ze stanowiska teoretycznego rozważane, nie może bydź zalecane. Co zaś praktycznej strony dotycze, zachodzi pytanie, azali korzyści w organizmie ludzkim osiągnięte przez zabezpieczenie od zarazy w czasie epidemii ospy, przewyższają złe skutki wypaść mogące przez gwałt zadany przyrodzie?

Odpowiedzią na zapytanie doświadczalne, mogą tylko bydź fakta i liczby.

Weźmy w tej mierze zdanie sprawy z epidemii ospy, która grasowała w Berlinie w r. 1857 i 1858 (Verein der Berliner Aerzte für Therapie, IV Bd. 3 Heft).

W r. 1857, z 596 zapadłych na ospę, umarło 54.

W r. 1858, w pierwszym półroczu, zachorowało 3737 na tę niemoc, z których umarło 297.

W poprzedzającyzh dwudziestu latach, t. j., od r. 1836 do 1856, corocznie zdarzały się wypadki śmierci na ospę. Naj-

mniejsza liczba zmarłych na tę chorobę wynosiła 3, największa 233, tak, że w rzeczonym szeregu lat, umarło w przecięciu po 38 osób rocznie.

Trzeba zwrócić uwagę, że to zdanie sprawy odnosi się tylko do miasta Berlina i że najstarsi lekarze tego miasta, nie pamiętają epidemii tak rozgałęzionej i takiej śmiertelności, jak w rzeczonych latach, w 1857 i 1858.

Jakaż więc jest korzyść z ogólnego szczepienia krowianką?

Komu instytucye wzorowe w Prusach są znane; komu jest wiadomem, że w tym kraju, nikt bez świadectwa urzędowego odbytego szczepienia, nie może bydź przypuszczonym do żadnych szkół, zakładów, instytutów, fabryk; kto wie jaka jest odpowiedzialność, jakie naznaczone kary, na osoby, które zaniedbały szczepienie i które, po odosobnieniu domu i mieszkania, w których ospa się objawiła i przerwaniu wszelkiej komunikacyi, narażone są na zwrócenie kosztów, które takie odosobnienie, oraz utrzymanie wartowników za sobą pociąga; komu nareście świadoma jest sumienność i akuratność lekarzy berlińskich w wypełnianiu obowiązku szczepienia i oświata zresztą ludu tego kraju, która bezsprzecznie jedno z pierwszych w Europie zajmuje stanowisko, przyznać musi, że szczepienie krowianką bynajmniej nie odpowiada celowi, gdy, jak wspomniane zdanie sprawy okazuje, liczba zapadłych na ospę naturalną i śmiertelność, nie tylko się z postępem czasu nie zmniejsza, ale co gorsza, powiększa.

Gdy zarzut ten, na liczbach oparty, uczynić można Prusom, krajowi, pod względem szczepienia krowianką, tak wysoko stojącemu, cóż dopiero mówić o zabezpieczeniu się od zarazy przez szczepienie w innych krajach? Cóż mówić o szczepieniu niedbałem, urzeczywistnionem przez złą, skażoną, wyrodzoną krowiankę, jak to zwykle bywa?

Co się tu powiedziało o chorobie syfilitycznej i liszajach, dowodzi, że przez szczepienie skażoną lymfą, można do ustroju dziecka zaszczepionego wprowadzić sztucznie te słabości; że jest więc możliwość wprowadzenia do ciała ludzkiego przez tę procedurę, prócz niemocy odnoszącej się do krowianki i inne słabości.

Któryż sumienny i nieuprzedzony lekarz zaręczyć może

jeśli tak jest, że możliwość wprowadzenia zarodku chorobnego do ustroju dziecka zaszczepionego, ogranicza się tylko do tych dwóch słabości?

W każdym razie zarzut ten słuszny, zrobiony przez przeciwników szczepienia, jest tak ciężki, że ściśle rzeczy biorąc, przeważa o wiele możebną korzyść ze szczepienia krowianką pochodzącą.

Cóż bowiem jest lepiej, czy, że w czasie epidemii ospy, co kilka, co kilkanaście lat się objawiającej i mimo szczepienia krowianką, ofiary zabierającej, przy nieszczepieniu liczba ofiar się nieco przysporzy, czy też w skutku ciągłego zakażania rodu ludzkiego zdradliwą krowianką, sprowadzać na człowieczeństwo choroby długociągłe, które nie zaraz wprawdzie, jak to w czasie epidemii ospy ma miejsce, ale później zabiera z pewnością i lichwą liczniejsze jeszcze ofiary, a co większa, że zostawi tym, których śmierć nie zabrała, skłonność do przelania przez dziedzictwo na przyszłe pokolenia zarody rzeczonych słabości?

Zwróćmy teraz uwagę na osoby, które ospę naturalną szczęśliwie przebyły. Ludzie tacy, jak doświadczenie uczy, są w następstwie najzdrowszemi. O tem nie tylko lekarze, ale każden człowiek wiedzą dostatecznie.

Odbycie szczęśliwie ospy naturalnej znosi bardzo często choroby, które przed tą niemocą w ustroju gnieździły.

Wspomniałem już powyżej o takim wypadku.

Pani P. chorowała w dzieciństwie na zołzy brzuszne i piersiowe tak dalece, iż była zrazu w niebezpieczeństwie życia, dla wywiązanych i przez lekarzy uznanych suchot brzusznych. W piętnastym roku życia, cierpienie, po ustąpieniu słabości brzusznej, wzięło górę w płucach i osądzone zostało przez lekarzy za suchoty płucne.

W dwudziestym roku życia, będąc w stanie opłakanym, dostała ospy naturalnej, bardzo mocnej, przy grasującej wtedy epidemii. Po odbytej ospie, cierpienie piersiowe wspomniane, jako też usposobienie do róży twarzy, na którą od trzynastego roku życia zapadała, zupełnie ustąpiły. Czyszczenie miesięczne nadto, które było zatrzymane, należycie się zregulowało. Następnie zaś zupełnem cieszyła się zdrowiem.

D-r. *Verdé de Lisle* wspomina także o wyleczeniu własnego

ośmioletniego syna z gruzełków płucnych (tuberculosis) tymże sposobem.

D-r. *L. G. Klein* cytuje podobneż wyleczenie chłopca, który w skutku parchu (tinea) miał dwuletnią ślepotę, chłopca z znacznem nabrzmieniem i stwardnieniem lewego jądra (testiculum).

D-r. *Sandel* podaje wyleczenie cierpienia rdzenia pacierzowego, które sparaliżowanie odnóg dolnych miało w następstwie, u kobiety trzydziestoletniej.

D-r. *Naumann* i *Canstatt* wspominają także o wyleczeniu chorób nerwowych, cierpień gruczołów, nieprawidłowego czyszczenia miesięcznego i porażeń w skutku odbycia ospy naturalnej.

Szczepienie krowianką, po tem wszystkiem co było powiedzianem, uważam więc bardziej za szkodliwe niż za korzystne, a użycie elektryczności jako środek zabezpieczający od chorób epidemicznych w ogóle, a tem samem i od ospy, o czem niżej będzie, jako mogące zastąpić szczepienie pod względem zachowawczym.

Nim to jednakże nastąpi, nim nowa idea wziąść potrafi górę nad rutyną sześćdziesięcioletnią, każden lekarz sumienny powinien przynajmniej z całą gorliwością przyłożyć starania, aby szczepienie krowianką odbywało się z jak najmniej szkodliwem następstwem. W tej myśli jeszcze tu kilka spostrzeżeń z doświadczeń moich podam rodakom.

W szczepieniu najważniejszą naturalnie rolę odgrywa krowianka. Każdy lekarz, który przewodniczył szczepieniu, przekonał się, jaka jest trudność dostania dobrej, t. j., prawdziwej krowianki.

Gdy wielka zachodzi trudność w tej mierze w Anglii, gdzie odpowiedne do tego celu znajdują się zakłady, gdzie wielkiemi w tym względzie kapitałami rozporządzają; gdy w Belgii mimo ciągłych badań, poszukiwań rządu, lekarzy i nielekarzy, ta trudność wynalezienia krowianki na krowie się rok w rok potwierdza, cóż mówić o naszym kraju, gdzie ani zakładów, ani odpowiednich kapitałów, ani specyalnie się temu oddających ludzi nie ma?

Zwykły tryb postępwania co do szczepienia zasadza się na tem, iż w najlepszym razie się sprowadza tak zwaną kro-

wiankę drogą handlową z Angli, lub, co najczęściej bywa, z jakiej europejskiej stolicy, mianowicie z Wiednia lub Berlina.

Droga handlowa nie zawsze daje gwarancyą gdy idzie o dobroć towaru, który ocenić zmysłami jest rzeczą możebną, cóż dopiero mówić o krowiance, której prawdziwość nikt nie jest w stanie wyśledzić, nie tylko za pośrednictwem zmysłów, ale co większa, przez żadną próbę ni fizyczną, ni chemiczną.

Przypuśćmy zresztą, że tą lub inną drogą prawdziwa krowianka, która nawet w miejscu pochodzenia jest rzadkością, dostanie się na miejsce przeznaczenia, t. j., przedewszystkiem do lekarzy stolic, wybranych przez rządy do przewodniczenia szczepieniu całego kraju.

Krowianką tą podług zwykłego trybu odbywa się szczepienie na dzieciach stolicy i z tych dopiero zebrana lymfa, rozsyła się po całym kraju.

Gdy zaś dzieci w wielkich miastach, mianowicie też w stolicach, mają daleko mniej warunków zdrowia, mianowicie co do choroby syfilitycznej, chorób skórnych i t. d., niż dzieci miasteczek i wsiów, a tem samem niż to, co główną ludność kraju każdego stanowi, szczepienie może, pod niekorzystnemi okolicznościami, mimo tego, że krowianka była pierwotnie dobrą, złych się doczekać skutków pod względem zdrowia ogółu.

Takie wprost przeciwne postępowanie, t. j., rozsyłanie produktu szczepienia z miast do wsiów, zamiast, jakby należało, z wsiów do miast i to ciągle, bezustannie i przez długi szereg lat, choćby tylko dla powodów wyżej dowiedzionych, nie może żadną miarą bydź zbawienne, gdyby nawet szczepienie, jako szczepienie, było wolne od wszelkich zarzutów.

Szczepienie po miasteczkach i wsiach jest również pod wielu względami wadliwe, a to najprzód dla rzeczonego braku dobrej krowianki, a powtóre dla niedokładnego sposobu szczepienia.

Felczerowie pod sterem, lub bez dostatecznego nadzoru lekarza, szczepią mniej więcej dokładnie, mniej więcej sumiennie, jednakże bez konsekwentnego planu. Przenoszą szczepienie z dziecka na dziecko, ale w ogóle bez zwrócenia uwagi na to, żeby dziecię, z którego się lymfa zachowawcza bierze, zostawało pod najlepszemi warunkami zdrowia, co przecież w szcze-

pieniu powinno bydź zadaniem żywotnem, od którego nigdy odstępowaćby nie należało.

W ogóle zaś nie zapatrywanie się na tę ważną okoliczność, ale dogodność, co do bliższego sąsiedztwa dziecka, z którego się lymfę bierze, względnie dzieci mających się zaszczepić, dogodność miejsca względem mieszkania i czasu szczepiącego i tem podobne nic nie znaczące na pozór okoliczności, ale bardzo ważne w następstwie przyczyny, główną tu grają rolę.

Procedura szczepienia dałaby się zreformować. Szłoby więc głównie w szczepieniu o to, aby krowianka była prawdziwą i zarodkami chorobnemi nie skażoną.

Gdy krowianka na człowieku zaszczepiona wywołuje w pewnym okresie czasu w miejscu zaszczepienia pęcherzyk przyrody właściwej, a to w skutku szczególnej sprawy żywotnej, jest wszelkie prawdopodobieństwo, że produkt wzięty z tego pęcherza u człowieka i zaszczepiony na krowie, powinien odwrotnym sposobem zrodzić u tejże krowiankę na miejscu szczepienia.*)

To gdy istotnie ma miejsce daje też możność, że w każdym czasie przysposobić sobie krowiankę można na miejscu, co naturalnie, że najwyższej jest wagi, każden przyzna po rozważeniu tego, co powyżej było powiedzianem.

Trzeba tu także zwrócić uwagę, że chociażby lymfa na krowie zaszczepiona pochodziła z chorowitego dziecka, krowianka z niej wywołana, w skutku sprawy żywotnej krowy, jest z przyrody swojej o ile bydź może najwolniejszą od wszelkiego zarodku chorobliwego ludzkiego. Choroby bowiem człowiekowi właściwe, a zatem i zarodki tychże, nie mogą wywierać wpływu na krowę. Krowa przyjmuje przez takie szczepienie tylko krowiankę, t. j., produkt chorobny jej właściwy, ale nic więcej.

Szczepienie rzeczone z dziecka na krowę, wielokrotnie wypróbowałem i mogę je z całą sumiennością polecić.

Szczepienie, o którem mowa i którego myśl nie jest nowa, ale po największej części zarzucona dla nieudawania się, może bydź zawsze ze skutkiem urzeczywistnione, jeśli się na następujące okoliczności zwróci uwagę.

*) Nie należy tu mieszać szczepienia tego, mającego tylko na celu krowiankę, ze szczepieniem produktu ospy naturalnej ludzkiej na krowie.

1. Nie należy odbywać szczepienia na krowach, ale na jałówkach, najlepiej dwuletnich, bo większa jest pewność, iż nie odbyły jeszcze krowianki naturalnej i że bez porównania większa jest łatwość odbycia tej operacyi na słabszem, nie tak tej manipulacyi opierającem się, niż na dorosłem bydlęciu.

Szczepiłem na początku moich doświadczeń wielokrotnie krowy i raz mi się tylko szczepienie udało. Szczepiłem następnie przez szereg lat jałówki i tylko wyjątkowo operacya ta się nie udawała.

Szczepienie, jak się później przekonałem, nie udaje się wtedy, gdy bydle odbyło krowiankę naturalną. Krowianka naturalna nie jest tak rzadkiem zjawiskiem, jak o tem jest ogólne mniemanie. Że nie przychodzi tylko przypadkowo i wyjątkowo do osób interesowanych, pochodzi to zwykle z niewiadomości lub obojętności pielęgnujących i dojących krowy.

Że to, co tu twierdzę, jest tak istotnie, łatwo się każden może przekonać, aby sobie tylko zadał pracę egzaminować z uwagą wymiona krów. Wymiona krowy, która odbyła krowiankę naturalną, odznaczają się nabrzmieniami okrągławemi, guzami mniej więcej nad powierzchnią skóry wydatnemi i około półtora centimetra średnicy mającemi. Na pierwszy rzut oka odznaczają się barwą bledszą od okolicznej skóry, okazując białawe, połyskujące się koliste plamy i brak zupełny szerści na powierzchni miejsca, które zajmują.

Natrafia się częstokroć na plamy rzeczone bez żadnej nabrzmiałości i wydatności, co zapewne zawisło od upłynionego czasu kiedy krowianka się odbyła. Nabrzmienie, jako skutek zapalnego miejscowego procesu krowianki, z jego ustąpieniem coraz bardziej znika i w końcu ginie, tak, iż sama tylko zostaje plama.

Brak stateczny szerści w rzeczonych miejscach, widocznym jest dowodem, iż się tu ma do czynienia ze skutkami krowianki, która niszcząc powierzchnią skóry przez właściwe sobie ropienie, z włosów ją obnażyła. Plama biaława jest blizną. Przypatrując się tejże za pomocą drobnowidza, widno stratę substancyi, zakłęśnienie, szczególnie ku jej obwodowi.

Takich blizn w kształcie plam, znajduje się zwykle kilka na wymionach bydlęcia, które krowiankę odbyło.

Chcąc więc przysposobić sobie krowiankę, według tego co było powiedzianem, należy przed mającem zaszczepieniem krowy szczególną zwrócić uwagę na rzeczone blizny. Jeśli się takie odkryją, szczepienie zaniechać należy.

Mając szczepienie wykonać, należy krowę, najlepiej zaś, jak mówiłem, jałówkę dwuletnią, przewrócić na ziemię, a dla łatwiejszej manipulacyi, nogi jej na krzyż związać.

Najwygodniej jest szczepienie odbyć na okolicy odpowiedniej tylnej stronie wymion, po poprzedniem ogoleniu rzeczonego miejsca.

Podam tu jeden przykład takiego szczepienia dla obeznania łaskawego czytelnika z całem przebiegiem tego procesu i dla wskazania, jaka jest najstosowniejsza pora zebrania dojrzałej krowianki, mającej służyć do szczepienia dzieci.

Dnia 5 czerwca, o godzinie 10 zrana, zaszczepiłem dwuletnią jałówkę na tylnej okolicy wymion, obnażonej z szerści przez ogolenie, w sześciu miejscach, lymfą dziecka półrocznego, u którego szczepienie przed siedmiu dniami wykonałem na obydwóch rękach, według prawideł sztuki.

Dziecko, tak jak i rodzice tegoż, włościanie, pod względem zdrowia nic do życzenia nie pozostawiają.

Dnia 6 czerwca, w dobę po zaszczepieniu jałówki. Znaki, pochodzące z ukłucia lancetem przy szczepieniu, mało są widoczne. Ledwo ślad czerwoności na około punktów ukłucia daje się spostrzegać. Przy dotykaniu wyśledzić jednakże można w tych miejscach małą twardość i nabrzmienie pod palcem, wielkości mniej więcej ziarnka konopnego.

Zdrowie jałówki jest w stanie prawidłowym.

Dnia 7 czerwca, w dwie doby po zaszczepieniu. W punktach szczepienia znajdują się małe brunatne strupki (crustae). Na około tychże widzieć można pęcherzyk napełniony ropą żółtawą. Pęcherzyk ten tworzy w niektórych miejscach szczepienia gatunek wału, niby obrączki, która jednakże nie jest zupełną, t. j., nie tworzy dokładnego koła. To zapewne od samego sposobu szczepienia pochodzi. Gdzie ukłucie lancetem podskórne było pojedyncze, strupek w środku będący, jest więcej okrągły i rzeczony wał, czyli obrączka pęcherzykowata, jest więcej kolista. Gdzie zaś ukłucie mniej uważnie było wy-

konane, nieforemność strupka i obrączki napełnionej ropą, jest większą.

Strupek i wał pęcherzykowaty otoczone są barwą czerwono-różową, mniej więcej ograniczoną i mniej więcej rozlaną, stosownie do większej lub mniejszej regularności kształtu samego pęcherzyka.

Palec w dotknięciu czuje większą i rozciąglejszą twardość niż w dniu poprzedzającym. Objętość nabrzmienia dochodzi do wielkości małej soczewicy.

Zdrowie jałówki nic szczególnego nie przedstawia.

Dnia 8 czerwca, t. j., po *trzech dobach* od szczepienia. Dwa różne się objawiają charaktery na miejscach szczepienia. Tam, gdzie ukłucie lancetem nie było pojedyncze i w różnych kierunkach zrobione, pęcherzyk rurkowaty napełniony ropą żółtą, ciemniejszą jak wczoraj, i nad powierzchnią skóry się wznoszący, jest nieregularny co do kształtu. Strupek, w środku mniej więcej tego pęcherzyka i także nieforemny, jest także ciemniejszy. Ledwo ślad czerwoności na około pęcherzyka się znajduje. Nabrzmienie przechodzące granicę pęcherzyka, już bez dotykania na oko rozpoznać się daje. Twardość większa jak wczoraj.

W miejscach, gdzie ukłucie lancetem było pojedyncze, pęcherzyk wałowaty napełniony ropą, jest zupełnie kolisty, tak, że strupek w samym środku się znajduje. Charaktery zaś, co do barwy ropy, nabrzmienia, twardości i t. d., jak powyżej było wspomniane.

Jałówka jest zdrową, je dobrze, pije tylko nieco więcej jak zwykle.

Dnia 9 czerwca, t. j. *w cztéry doby* po szczepieniu, wszystkie charaktery wczora opisane trwają. Są tylko więcej w oczy bijące.

Muszę tu zwrócić uwagę, iż z sześciu miejsc zaszczepionych, tylko w pięciu szczepienie się udało. W trzech miejscach kształty są nieregularne, w dwóch zaś regularne.

W tych ostatnich miejscach, strupek w samym punkcie szczepienia się znajdujący, jest bardzo ciemny, prawie czarny i nieco zapadnięty, wklęsły względem wału pęcherzykowatego, ciemno-żółtawą ropą napełnionego. Wał ten kolisto rzeczony

strupek otacza. Wał ów pierścionkowaty, ma szerokości mniej więcej jeden milimetr, t. j., od obwodu zewnętrznego do wewnętrznego, czyli do strupka. Średnica zaś całego obwodu wynosi około trzech milimetrów, tak, że na sam strupek także jeden milimetr wypada.

Nabrzmienie, które podstawę wszystkiego stanowi, jest zupełnie okrągłe co do granic, widoczne, ściśle odgraniczone i rozszerza się, od obwodu wału pęcherzykowatego, na trzy blizko milimetry na około. Średnica więc całego tego nabrzmienia twardawego i wydatnego, wynosi od jednego brzegu do drugiego przeciwległego, około dziewięciu milimetrów. Barwa całego tego nabrzmienia, jest różowa i ograniczona.

Stan zdrowia jałówki, jest jak wczora.

Dnia 10 czerwca, t. j., *po piątej* dobie od szczepienia.

Przypadłości powyżej opisane, znacznie się zmieniły. Na miejscach szczepienia znajdują się tylko pęcherzyki wznoszące się nad powierzchnią, napełnione ropą żułtawo-brunatną, która już w wielu miejscach zaczyna przysychać i przedstawia wtedy strup brunatnawy. Dla tych powodów postać miejsca zaszczepionego nie jest regularną.

Twardość daleko jest mniejszą, a nabrzmienie mniej wydatne. Znaki zapalne prawie zupełnie ustąpiły. Nie ma już rzeczonej barwy różowej.

Słowem, proces cały, przez szczepienie wywołany, już jest na ukończeniu.

Dnia 11 czerwca, t. j., *po szóstej dobie* od szczepienia. Pęcherzyka już żadnego nie ma. Strup zastąpił miejsce ropy, przysechł, a w wielu miejscach nawet już zupełnie odpadł, zostawiwszy plamę ciemno-brunatną z powierzchnią chropowatą. Procesu zapalnego już nie ma śladu. Nabrzmienie i twardość prawie zupełnie zeszły. Słowem, proces szczepienia ukończony.

Z doświadczeń powyższych się okazuje, że proces szczepienia odbywa się w pięciu dobach; że po czwartej dobie, wszystkie znamiona cechujące ową sprawę są najwydatniejsze; że piątej doby wszystko jest na ukończeniu, a szóstej doby cały proces już jest ukończony.

Po czwartej więc dobie, rachując od zaszczepienia krowy,

najstosowniejszy jest czas do przeniesienia krowianki z jałówki na dziecko.

Produkt szczepienia tym trybem otrzymany i zaszczepiony zwykłym sposobem na dziecię, wywołuje w temże proces żywotny, który co do przebiegu i co do miejscowych przypadłości, wszystkie znane i właściwe prawdziwej krowiance (vaccina) objawia cechy.

Muszę tu jeszcze dodać, że przy pierwszem szczepieniu dziecka, t. j., przy użyciu bezpośredniem tego przeobrażonego produktu z krowy, oddziaływanie (reactio) ustroju dziecięcia, jest w ogóle dzielne i odznaczające się wydatną gorączką i zapaleniem okolicy miejsca zaszczepionego. Szczepiący, powinien też dla tego, w tem pierwszem szczepieniu, wybierać dzieci nie nadto krwiste i nie zbyt dobrze odżywione.

W przeciągu piętnastu lat szczepienia dzieci według rzeczonego trybu, szczepienie to w mojej miejscowości, okazało mi się zupełnie zabezpieczające.

Po tem zboczeniu, należącem jednakże, jeśli nie wprost, to pośrednio, do przedmiotu o który tu głównie idzie, wróćmy do rzeczy.

Że się liczba chorych i chorób coraz więcej mnoży co do indywiduów, co do rodzin i co do narodów, nie jest dla nikogo nieuprzedzonego tajnikiem. Nie może bydź zresztą inaczej, bo cywilizacya, nie wchodząc już w inne przyczyny, zmniejszając ludność wsiów, gdzie najkorzystniejsze są warunki dla zdrowia, a powiększając ludność miast, gdzie przeciwnie najniekorzystniejsze są znów warunki dla tegoż zdrowia, już tem samem stosunek chorych i chorób powiększać stopniowo musi.

Nie może bydź z drugiej strony inaczej, bo cywilizacya, której głównem, coraz wzrastającem dążeniem jest przysporzenie bogactw indywiduów, rodzin, narodów, rodzi wzmagające się uczucie zachowawcze, a z niem i wzrastające środki ostróżności w indywiduach, które, pod względem narodowym, spotęgowane zostają do potrzeby utrzymywania owego milionowego wojska, które zresztą, w tej zachowawczej dążności wieku, i do utrzymania władzy dziedzicznej lub nabytej się odnosi. Miliony też ludzi wyborowych pod względem zdrowia, którzyby dla tego tak silnie na zdrowie potomności w narodach wpły-

nąć mogli, jest w tej mierze, tak jak stracone dla ludzkości. Wojsko marnując, że tak powiem, kapitał zdrowia, staje się nadto ogniskiem rozlicznych chorób, mianowicie w czasie pochodów. Z tego źródła, choroba weneryczna, cholera, tyfus i t. d., mnogie już dotknęły ofiary.

Cywilizacya nadto, przez ciągłe napięcie strony moralnej, które wiek obecny cechuje, a przez zaniedbanie strony fizycznej, musi z konieczności zepsucie równowagi między głównemi czynnikami człowieczeństwa mieć w następstwie. Ztąd coraz większa dążność ludzi do umysłowego zajęcia, coraz mniej popędu do fizycznej pracy, tak, że dziś para, a jutro może elektryczność, kapitał pracy przy pocie czoła, stopniowo więcej absorbuje i absorbować będzie. Ztąd też nareście coraz więcej chorób tak zwanych nerwowych, umysłowych, z jednej, a tyle chorób noszących piętno fizycznego upadku, z drugiej strony.

Słowem, zarody słabości dziedziczne postępowo się wzmagając, zarodki zaś chorób nabytych coraz liczniejszemi się stając, smutna dla stanu zdrowia ludzkości przyszłość się przedstawia!

Gdy prądu cywilizacyi, a z nim i szkodliwych towarzyszących wpływów co do zdrowia ludzkości, nikt wstrzymać nie jest w stanie, głównem zadaniem lekarzy bydź powinno kusić się o obmyślenie środków zaradczych, aby zarody słabości, o ile to bydź może wykorzenić z człowieczeństwa. Usunąwszy zaród słabości, lekarz zniweczy tem samem możność rozwinięcia się choroby dziedzicznej i wszelkie usposobienie do niemocy nabytej. Z przyczyny bowiem owego zarodka choroby, słabość jakakolwiek, tylko się rozwinąć może. Zdanie teoretyczne *„że choroba tylko ludzi usposobionych nagaba,“* próby elektryczne praktycznym sposobem jak najzupełniej potwierdzają i dają zarazem wytłómaczenie, iż przy objawionej pewnej epidemii, dla obecności zarodków jednejże przyrody u wielu osób, wiele też podobnych słabości jednocześnie na jaw wychodzi — wykrywają, że dla różnej przyrody zarodków chorobowych, rozmaite objawiać się mogą słabości w czasie jednej i tejże samej epidemii — wskazują nareście powód możności dla jednych osób, lub niemożności dla drugich dostania słabości przez zarazę w

jednej i tejże samej miejscowości i pod zupełnie temi samemi okolicznościami.

Po tem co było powiedziane, któż nie podzieli przekonania, że powołanie i działanie lekarza, jest daleko ważniejsze i ogólniejsze, niż się to zwykle pojmuje. Główne jego powołanie nie powinno się obecnie zasadzać i ograniczać do leczenia indywiduów w teraźniejszości, ale stan zdrowia całej ludzkości w przyszłości, powinno mieć na uwadze. Najszczytniejsze zadanie lekarza nie opiera się na tem, aby daną niemoc usunął, aby ocalił dziecko dla matki, ojca dla dziecka, ale, aby wszystkie matki, wszystkich ojców i dzieci, miał na względzie, aby zabezpieczył cały ród ludzki od słabości, aby człowieczeństwo doprowadził do tego, iżby przedwczesną nie ginęło śmiercią, słowem, aby myśl Stwórcy urzeczywistnił. Wszechmocny, bez wątpienia, kres i kolej życia każdemu stworzeniu naznaczył, z której zwierzęta, instynktem rządzone zejść nie mogły, lecz z której człowiek, z wolnym rozumem, ale przy swej ułomności, na ubocza zeszedł i coraz to więcej od rzeczonej, przez Boga wytyczonej drogi schodzi.

Lekarz nie dopnie zamiaru, jeśli sobie leczenie już rozwiniętych chorób za cel powołania zatknie. Dopełni zaś to wielkie zadanie, jeśli się będzie kierował myślą zabezpieczenia ludzi od choroby. Dopełni je zaś tem snadniej, jeśli się przejmie przekonaniem, że popęd wiekowi obecnemu nadany nie może bydź przypadkowy, ale palcem Stwórcy wytknięty — że więc i na złe, będące wynikiem przesady ludzkiej w tym popędzie wieku, Bóg środek zaradczy przeznaczył.

Wszechmocny, który chciał, aby człowiek zastosował elektryczność w telegrafii, jako środek przewodniczący ruchem umysłowym człowieczeństwa, pozwoli może także, aby ta wielka siła, stała się dźwignią z fizycznego jego upadku.

Nie wchodząc tu w zwykłe prawidła dyetetyczne, dla każdej indywidualności, dla każdego wieku, dla każdej rodziny i dla każdego nawet narodu właściwe, nie wspominając, tylko przelotnie, o gimnastyce, wielką tu także rolę odgrywać mogącej, które, bardzo wiele wprawdzie dokazać, ale zupełnego celu rzadko kiedy dopiąć są w stanie, głównem jak się rzekło usiło-

waniem lekarza bydź powinno odkrycie zarodka słabości i usunięcie tegoż z ustroju człowieka, na pozór jeszcze zdrowego.

Żaden jednakże ze znanych sposobów lekarskich nie jest w stanie wykryć zarodek choroby, przed objawieniem się samejże niemocy i dopóki zdrowie trwa, chociażby było pozorne.

Środki z drugiej strony lekarskie zaradzcze, oparte są dotąd raczej na teoryi, niż na doświadczeniu.

Elektryczność zaś jest w stanie, jak to widzieliśmy, wyśledzić zawsze i wszędzie obecność zarodka słabości, a to przez wykrycie nieprawidłowej, przewrótnej czułości w ustroju człowieka.

Elektryczność jest, z drugiej strony, w możności, jak to także widzieliśmy, przeistoczyć przewrótną czułość organizmu, a tem samem urzeczywistnić, jak wiemy, zdrowie w chorobach trudnych nawet do uleczenia, a tem też więcej w słabościach nie rozwiniętych i jeszcze w zarodku w ustroju człowieka gnieżdżących.

Elektryczność więc, dwóm powyżej rzeczonym wskazaniom w zupełności odpowiada i stanie się z tego względu, prędzej lub później, co do zdrowia teraźniejszego i przyszłego pokolenia, środkiem lekarskim najwięcej ludzkość obchodzącym.

Przekonanie to moje, które dziś lekarzom dobro ludzkości obchodzącym, które osobom przeważny wpływ moralny w rodzinach i narodach mającym, które nareście i przedewszystkiem matkom i ojcom, z całą sumiennością objawiam, na tem pewniejszej oparte jest podstawie, że użycie elektryczności, aby tylko zastosowanie było ogólne i podług nowego przezemnie podanego sposobu, pod żadnym względem zaszkodzić nie może, że w każdym wieku, niewyjąwszy dziecinnego -i że w każdym nareście stanie zdrowia, potężna ta siła, do organizmu ludzkiego zastosowaną bydź może bezkarnie.

Siedmnaście lat doświadczeń, przy rozciągłej i wielostronnej praktyce, uprawnia mnie do tak stanowczego zdania.

Zastosowanie elektryczności do ciała ludzkiego, jeśli idzie o usunięcie zarodka słabości dziedzicznej, lub o zabezpieczenie się od choroby, bez względu na naukowe badanie, jest tak proste i łatwe, że przez każdego rozsądnego człowieka wykonane bydź może. Opiera się zaś, jak to poznaliśmy, na tem, aby

skierować elektryczność *dodatną* przyrządu elektrycznego do okolicy karkowo-pacierzowej i lędźwiowo-pacierzowej, a elektryczność *odjemną* do ciemienia, dołka podsercowego, do rąk i do nóg i żeby według możności stosowanie takie, pół godziny trwające, codziennie, lub dwa, trzy, albo wreście raz na tydzień, odbywać.

Tryb takiego postępowania, w ciągu całego życia, zdawać się bez wątpienia będzie wielu osobom, jeśli nie wybrykiem wyobraźni, to przynajmniej nie podobnem lub trudnem do urzeczywistnienia.

Zarzuty, któreby jednakże tu zrobić można, należeć w każdym razie będą do kategoryi pozornych wątpliwości, trudności i niemożebności, które przy każdej nowości, nawet dobro ludzkości dotyczącej, na jaw zwykły wychodzić.

Jakież bowiem są główne i konieczne warunki do dopięcia rzeczonego celu? — Posiadanie przyrządu magnetyczno-elektrycznego; obeznanie się treściwe z nowym sposobem stosowania elektryczności i możność rozrządzania pół godziną czasu, dwa razy na tydzień.

Nabycie przyrządu magnetyczno-elektrycznego, prostej budowy, który służyć może dla wielu osób przez długi szereg lat, jest i dla niemajętnych przystępne. Gdyby się zaś użycie elektryczności rozpowszechniło, współzawodnictwo nieomieszka znacznie zmniejszyć cenę rzeczonych przyrządów *).

Osoby zaś biedne, które pod wpływem dobroczynności, przystęp w licznych szpitalach codziennie znajdują, mogłyby także znaleść tamże pomoc pod względem zaradczym, która zapobiegając słabość, sowicie by wynagrodziła poniesione ztąd straty, w porównaniu wydatków wynikłych z dłuższego tamże pobytu chorego w czasie słabości.

Co się tycze wiadomości potrzebnych do stosowania elektryczności według nowego sposobu, te, jak się już powiedziało, żadnej trudności przedstawić nie mogą.

---

*) W czasie pobytu mojego w Paryżu r. 1857, przyrząd magnetyczno-elektryczny z przewodnikami potrzebnemi do mojej metody, kosztował około 400 franków u p. *Bréton*. Obecnie, gdy się ten sposób leczenia zaczyna w Paryżu rozpowszechniać, a tem samem i konkurencya ma miejsce, nabyć można u p. *Mathieu* i u p. *Morin* przyrząd magnetyczno-elektryczny, z dodatkami potrzebnemi do mojej metody za 100 franków.

Byłoby nareście śmiesznością, aby, co dotycze czasu potrzebnego do odbycia posiedzeń elektrycznych, można przypuścić, iżby się ktoś mógł znaleść, któryby nie mógł, lub nie chciał, poświęcić godzinę na tydzień, gdy idzie o zachowanie zdrowia, największego, a dla biedniejszych, najpotrzebniejszego dobra.

Nie mogę, przy zakończeniu obecnego dzieła, nie objawić przekonania, że w tym wieku postępu, w którym każda nowość, mająca na celu dobro ludzkości, należycie ocenioną bywa, nie mogę, mówię, nie przejąć się myślą, że sposób ten nowy użycia elektryczności, odpowiedni znajdzie rozgłos, że przez ludzi z sercem i głową rozpowszechnionym zostanie i że w niedalekiej przyszłości, wypadkiem zbawiennym, człowieczeństwo obchodzącym, uwieńczonym będzie.

Spodziewać się także należy, że nauka o elektryczności, która przy kształceniu się młodych lekarzy, podrzędne dotąd zajmowała miejsce, osiągnie stanowisko, do którego słusznie ma prawo; że wykład teoretyczny elektryczności pod względem lekarskim i zastosowanie jej praktyczne w klinikach i szpitalach, powierzone zostaną lekarzom, specyalnie się temu przedmiotowi oddającym, nie zaś, jak to dotąd bywa, lekarzom, którzy nie mieli czasu i sposobności wielką tę siłę należycie zbadać.

Jest to zadanie, tyle ludzkość obchodzące i tak wielką mające przyszłość, że nie można, zaiste, dość o niem mówić i pisać.

Biblioteka Śląska

SPIS

PRZEDMIOTÓW SZCZEGÓŁOWY.

A.

str.

Abscessus mammae 408
Adfectio cerebri 276
„ „ post maniam puerperalem 275
„ cerebelli 281
„ nervosa peculiaris 320
„ systematis nervosi gangliosi 291
Adhaesio pleurae 292
Akupunktura, jej działanie terapeutyczne 135
Alienatio mentis 271
Amblyopia 332
„ rheumatica 332
Anaesthesia cutanea 344
Angina 346
Antagonizm czułości w punktach głowy 104
Arthritis 371
Asthma 307
Atmosferycznego powietrza wpływ na dróty elektryczność przewodniczące, w czasie cholery azyatyckiej 53

B.

Badania co do terapeutycznego stosowania wszystkich gatunków elektryczności magnesu i elektro-magnesu 218
„ fizyologiczne 82
„ magnetyczno-elektryczne, *co do czasu* objawu uczucia z punktami głównemi 9
„ „ „ *co do mocy* z rękami 7
„ „ „ „ z nogami 7
„ „ „ „ z karkiem i rękami 7

str.

Badania magnetyczno-elektryczne, *co do mocy* z karkiem i nogami 8
„ „ „ „ z lędźwiami, dołkiem sercowym, ciemieniem, a rękami i nogami . . 8
„ „ „ „ z punktami głowy 24
„ „ „ „ z gruczołami piersiowemi kobiet . 25
„ patologiczne 4
„ terapeutyczne 138
Becquerel, D. A. 133
Bezwzględnego zdrowia znikomość 93
Ból nerwowy gruczołów piersiowych kobiecych, leczenie 329
„ nerwu trójdzielnego, leczenie 302
„ nowy, przesilny 225
Bolów powiększenie, przesilne 226
„ zmienienie siedliska, przesilne 226
Ból głowy, przesilny 226
„ gośćcowy twarzy i zębów, leczenie 350
Bicia serca nerwowego, leczenie 311
Biegunów elektrycznych działanie różne co do mocy 6
„ „ oznaczenie w przyrządach 35
Bladaczki leczenie 330
Braku czułości skóry, leczenie 344
„ czyszczenia miesięcznego leczenie 401
Bréton, bracia 133
Brighta choroba leczenie 376
Brzemienność w czasie terapeutycznego użycia elektryczności 205

C.

Calculi renum 375
Cardialgia 267, 311
Cataracta lenticularis centralis 388
Chemiczne działanie elektryczności, zastosowanej do organizmu ludzkiego . . 217
Chemiczna próba do oznaczenia biegunów w przyrządach elektrycznych . . . 35
Chlorosis 330
Choleryczny wpływ powietrza na dróty przewodniczące 53
Cholera azyatyczna 331
„ *epidemica* 331
Choroba dnawa 371
„ *Brighta* 376
„ lubieżna 308
„ weneryczna 308
Choroby gorączkowe, względnie elektryczności 207
„ zapalne 207
„ w szczególności, w których użyto elektryczności według nowego sposobu 416
Chorób różnych przyroda, względnie czułości 97
„ typ główny zboczeń czułości w formułach elektrycznych patologicznych . 97
Chustka do przytwierdzenia przewodnika dołka sercowego 48
„ „ „ karkowego 46
„ „ „ lędźwiowego 47
Ciąż w czasie terapeutycznego użycia elektryczności 205

str.
Ciemienia przewodnik elektryczności 44
„ znaczenie, w poszukiwaniach elektrycznych 69
Cierpienie kurczowe kanału pokarmowego 306
„ móżdżku 281
„ mózgu 276
„ „ po szaleństwie połogowem 75
„ nerwu kulszowego 327
„ nerwowe szczególne 320
„ układu zwojowego nerwowego 291
„ umysłowe 271
Cierpienia pogorszenie, w czasie leczenia elektrycznego, kiedy zasługuje na uwagę 204
„ powiększonego znaczenie, w czasie leczenia elektrycznego . . . 190
Cierpliwość, w poszukiwaniach elektrycznych, konieczna 82
Cloquet 134
Commotio cerebri 278
Czas i moc czułości i badania w tej mierze 64
„ objawu czułości, decydujący o mocy czułości 94
„ „ „ idący w parze z mocą czułości 94
„ „ „ nie zawisł od cierpienia miejscowego 9
„ „ „ względem mocy czułości 9
„ „ „ w punktach głównych 10
„ trwania posiedzenia elektrycznego 207
Członków drganie przesilne 225
Czułość punktów głównych pod względem mocy i czasu 7
„ zmniejszona, jako główny charakter prób elektryczno-patologicznych . . 108
Czułości ogólnej ustroju niezawisłość, od względnej czułości punktów głównych . 95
„ patologicznej pozorna zawiłość w próbach elektrycznych 96
„ punktów głównych zmniejszenia, źródło 93
„ stosunek, względem godności odpowiednej punktów ustroju człowieka . 87
„ punktów głównych stopniowanie, w stanie fizyologicznym 15
„ zmienność, w czasie posiedzenia elektrycznego 209
„ „ fluktuacya, w stanie zdrowia człowieka 231
„ zachowanie się, w cierpieniach miejscowych 138
Czyszczenie miesięczne, w czasie terapeutycznego użycia elektryczności . . . 205
„ „ przytłumione 401
„ „ bolesne 404
Czyszczenia miesięcznego brak 401
Czyszczenie przewodników elektrycznych 52
Czystość, konieczny warunek, przy używaniu przyrządów elektrycznych . . . 36

D.

Definicya zdrowia bezwzględnego 437
Dna, jej leczenie 371
Dnia pora najstosowniejsza do posiedzeń elektrycznych 207
Dołka podsercowego znaczenie w badaniach elektrycznych 70
Donośność skutku elektrycznego z jednej, a granica jej działania, z drugiej strony 436
Doświadczenia, co do uczucia wywołanego przez elektryczność na organizm człowieka 62
Dreszcze przesilne 225

str.
Drganie członków przesilne 225
Dróty przewodniczące elektryczność w ogóle 42
„ „ „ w szczególności 55
„ „ „ podwójne 55
Drótów przewodniczących budowa, oparta na doświadczeniach w czasie cholery . 52
„ „ długość w szczególności 55
Duchenne 129, 133, 134
Dubois-Reymond 5, 128
Dychawicy leczenie 307
Działanie elektryczności na nerwy ruchu 129
„ „ „ czucia 129
Dzieci, dokładne zdanie sprawy, o wrażeniach elektrycznych 95
„ a użycie terapeutyczne elektryczności dobrze znoszą 208
Dziecka karmienie, w czasie terapeutycznego użycia elektryczności . . . 206

E.

Eklinga przyrząd galwaniczno-indukcyjny 34
Elektro-punktura 134
Elektro-terapeutyczne studia 156
Elektryczność jako środek zabezpieczający od ospy naturalnej 451
„ „ „ chorób 461
„ użyta w chorobach gorączkowych 207
„ „ „ zapalnych 207
„ „ w czasie brzmienności 205
„ „ „ karmienia dziecka 206
„ „ „ czyszczenia miesięcznego 205
„ „ w krwotokach różnej przyrody 206
„ „ w napadach słabości 207
„ „ w okresie nasilenia choroby 207
„ „ „ zwolnienia choroby 207
„ „ przed i po jedzeniu 207
„ „ w wieku dziecinnym 208
„ „ „ podeszłym 208
Elektryczności działanie, na nerwy ruchu 128
„ „ „ czucia 129
„ galwanicznej, znaczenie 7
„ indukcyjnej 7
„ statycznej 7
„ galwanicznej, użycie terap. dotychczasowe 125
„ indukcyjnej 133
„ statycznej 122
„ jedno-imiennej, użycie terapeutyczne 228
„ odjemnej i dodatnej działanie co do mocy 7
„ przewodniki w ogóle 42
„ przewodniczące dróty w ogóle 42
„ „ „ w szczególności 52
„ zastosowania różne dotychczasowe 2
„ zastosowanie do ciała ludzkiego, objawy 62
„ „ w śnie magnetycznym 217

str.
Elektryczności zastosowanej do ciała ludzkiego chemiczne działanie . . . 217
„ zastosowanie podług nowego sposobu w niemocach w szczególności. 416
„ szybkość 2
Engel, badania fizyologiczno-anatomiczne 70
Epilepsia 315, 318
Erysipelas 301
Elektryczności znaczenie w skojarzeniu ludów w nierozdzielną jedność . . . 2

F.

Febris intermittens 263
„ *rheumatica* 362
Fizyologicznego zdrowia znikomość 93
Fizyologiczne poszukiwania 82
Fluktuacya czułości ustroju ludzkiego w stanie zdrowia 231
Formuła elektryczna jakościowa 29
„ „ ilościowa 30

G.

Galwanizmu znaczenie 6
Galwano-kaustyczne stosowanie elektryczności 130
Gąbka, jako przewodnik dla ciemienia 46
Główniejsze sposoby stosowania terapeutycznego elektryczności według nowej metody 150
Głowy ból przesilny 225
„ zawrót w czasie elektryzowania 216
Gnilec 408
Gonorrhoea syphilitica 346
Gorączka gośćcowa 362
„ przesilna 225
Gorąca ogólnego lub miejscowego, podczas elektryzowania przyczyna . . . 215
Gościec głowy 344
„ klatki piersiowej i żywota 360
„ kolana 359
„ kulszowy 357
„ lędźwiowy 357
„ muskułu kapturowego 355
„ muskułów karkowych i odnóg 354
„ „ międzyżebrowych 357
„ prawej strony ciała 360
„ przedudzia 359
„ ramienia 355
„ muskułu schylacza głowy 356
„ „ trójkątnego i barkowego 356
„ nerwowy zmienny 362
Gruczołów piersiowych znaczenie w badaniach elektrycznych 72
„ „ zbytek czułości 328
„ „ ból nerwowy 329

H.

str.

Haczyki drótów przewodniczących 32
„ do prób ilościowych 81
Haemoptysis 385
Hemiplegia 335
Hepaticis chronica 386
Historye chorób leczonych za pomocą elektryczności według nowego sposobu . 262
Historya nowej metody 6
Hydrops 342, 393
Hydrothorax 392
Hyperaesthesia plexus hepatici 296
„ „ *hypogastrici* 301
„ „ *lienalis* 297
„ „ *mesenterici* 300
„ „ *solaris* 293
Humoru polepszenie, po posiedzeniu elektrycznem 216
Hypertrophia cordis 394
„ *hepatis* 387
„ *lienis* 391

I.

Ilość kombinacyi próby elektrycznej jakościowej 80
„ „ „ ilościowej 81
Impotentia virilis 404
Inopia facultatis loquendi, ex causa cerebrali 279
Iritis arthritica 354
„ *rheumatica* 353
Irritatio spinalis 285
Ischias nervosa 327
„ *rheumatica* 357
Iskry w oczach, w czasie elektryzowania 216

K.

Kamienie nerkowe 375
Kanału pokarmowego cierpienie kurczowe 306
Karku znaczenie, w badaniach elektrycznych 69
Karmienie dziecka, w czasie leczenia elektrycznego 206
Kaszel długociągły 292
Katarakta soczewkowa środkowa 388
Kiławka lubieżna 314
Kobelt, poszukiwania anatomiczne 70
Koklusz 307
Kölliker, badania anatomiczne 70
Kółek przy stole, na którym przyrząd leży, dogodność 62

str.
Kombinacyi ilość w próbie elektrycznej jakościowej 80
„ „ „ ilościowej 81
Kombinacye między punktami głównemi 11
Korby w przyrządach elektrycznych obrot 37
Korzyść użycia leczenia elektrycznego względem innych sposobów leczenia . . 437
Kotwic odejmowanie w przyrządach elektrycznych 36
Krowianki do szczepienia przysposobienie 453
Kwasów mineralnych przemienienie w przyrządach 37
Krwawnicowy odpływ przesilny 224
Krwi z nosa płynienie przesilne 224
Krwotoki, a użycie elektryczności 206
Krytyczne objawy w czasie leczenia elektrycznego 224
Krzesło najdogodniejsze dla chorego w czasie elektryzowania 60
Kurcz żołądka 311

L.

Laryngitis 368
„ *submuccosa* 369
Leczenie chorób w szczególności według nowego sposobu 416
„ zwykłe, względnie leczenia elektrycznego 431
Lędźwiów znaczenie w badaniach elektrycznych 70
Liczba kombinacyi między punktami głównemi 11
„ „ próby elektrycznej jakościowej 80
„ „ „ „ ilościowej 81
„ wypadków nieprawidłowej czułości, od czego zawisła 19
Liczb, oznaczających stopniowanie czułości, wartość 92
Luschka, anotomiczne badania 70

M.

Magnes zwyczajny i elektryczny 34
„ „ „ *Eklinga* 34
Magnesu dotychczasowe terapeutyczne użycie 134
„ oznaczenie mocy 40
„ wzmocnienie w przyrządach 35
Magnesowanie osłabionych podków magnetycznych 39
„ nożyczek 41
„ przez tarcie, pilników, świdrów, sztab żelaznych, szyn na kolejach . 41
„ stale osadzonych prętów żelaznych, krat, sztab, płytów żelaznych . 41
Magnetycznej elektryczności znaczenie 7
Mamma irritabilis 328
Maszyna elektryczna 7, 32
„ „ *Nairna* 32
Mateucci 5
Mdłości w skutku elektryzowania 216
Mensium retentio 401
„ *suppressio* 401

str.
Menstruatio dolorifica 404
Melancholia 272
Miejscowe stosowanie elektryczności 144
„ „ „ jak odbywać trzeba 188
Miejscowego stosowania elektryczności wartość 144
Miejscowych cierpień siedlisko 138
Milliaria rubra critica 224
Moc działania przyrządów elektrycznych, od czego zawisła 38
„ czułości, względem czasu objawu czułości. 95
„ i czas w poszukiwaniach elektrycznych i badania w tej mierze . . . 64
„ uczucia elektrycznego niezawisła od cierpienia miejscowego 9
„ uczucia elektrycznego, względem czasu objawu czułości 9
„ „ „ zawisła lub niezawisła od różności biegunów elektrycznych 7
„ „ „ badając punkta główne między sobą 8
Moczu osady przesilne 225
Morbus Brighti 376
Mowy utrata, z przyczyny mózgowej 275
Mózgu cierpienie 276
„ wstrząśnienie 278
Móżdżku cierpienie 281
Modyfikacye uczucia elektrycznego w stanie choroby 94
„ zboczeń czułości, mimo jednego głównego typu 97
Myśl dotychczasowa w leczeniu za pomocą elektryczności statycznej . . . 122
„ „ „ „ galwanizmu 132
„ „ „ „ elektryczności w ogóle i magnesu . 136

N.

Nabrzmienie gruczołów kreskowych 302
Nairna maszyna elektryczna 32
Namaszczania sprężyn i osi, w przyrządach elektrycznych konieczność . . . 36
Napadów, nasileń, w chorobach, znaczenie 208
Napady nerwowe różne przesilne 225
Naparsteczki do przewodniczących drótów 52
Nerwowe cierpienia szczególne. 320
„ przypadłości przesilne 225
Nerwu kulszowego cierpienie 327
„ trójdzielnego 302, 276
Nerkowe kamienie 375
Neuralgia mammarum 329
„ *trigemini* 302
Niedokładność wrażenia elektrycznego u starców 95
Niemoc dnawa 371
Niemoce gorączkowe, względem elektryczności 207
„ zapalne 207
Niemożność płodzenia 404
Niepłodność 405
Niepokój po posiedzeniu elektrycznem 216
Nieprawidłowości czułości typ główny, w formułach elektrycznych patologicznych. 96

str.
Niezawisłość czułości ogólnej ustroju, od czułości względnej punktów głównych . 95
Nobili 5
Nóg nabrzmienie przesilne. 225
Nowego sposobu stosowania terapeutycznego elektryczności skuteczność . . 189
Nudności w skutku elektryzowania 216

O.

Objawy krytyczne, w czasie leczenia elektrycznego 224
Obrączki w przyrządach elektrycznych i magnesach, do zaczepienia haczyków drótów 42
Obrót korby, w czasie działania przyrządów elektrycznych 37
Oczów zapalenie przesilne 225
Odbijanie się długociągłe 412
Oddziaływanie ustroju przesilne 225
Odejmowanie kotwic od magnesów 36
Odnóg dolnych porażenie 338
„ wyższych i niższych znaczenie, w badaniach elektrycznych . . . 71
Odontalgia 351
Odosobnienie krzesła w czasie posiedzenia elektrycznego 60
Odwpływ krwawnicowy przesilny 224
„ miesięczny w ciasie leczenia elektrycznego 206
Od środkowego prądu elektrycznego działanie 128
Oesophagismus 306
Ogólnego terapeutycznego stosowania elektryczności wartość 144
Okolic nadoczodołowych, podoczodołowych, bocznych brody i zausznych znaczenie 71
Określenie stanu fizyologicznego człowieka 437
Okolicy karkowej znaczenie, w badaniach elektrycznych 69
„ lędźwiowej „ „ „ 70
„ dołka sercowego „ „ 70
Opaska do przytwierdzenia przewodników do gruczołów piersiowych kobiet . . 51
Opis szczegółowy przyrządu D-ra *Petriny* 37
„ „ „ p. *Spitry* 37
Orchitis 410
„ *syphilitica* 411
Organizmu ludzkiego czułość ogólna, nie zawisła od czułości względnej punktów głównych 94
Osady w moczu przesilne 224
Osłabienie ogólne w skutku elektryzowania 216
„ „ przesilne 225
„ wzroku 332
Osłonki jedwabne do drótów przewodniczących 52, 53
Otucha autora, że nowy sposób użycia elektryczności zyska odpowiedni rozgłos i że ta siła w nauce lekarskiej wyższe jak dotąd zajmie stanowisko . . . 463
Oznaczenie biegunów w przyrządach elektrycznych 35
„ stopnia mocy magnesów 41

P.

str.

Padaczka 315
Palpitatio cordis nervosa 310
Paralysis agitans 340
Paraplegia 339
Patologiczne poszukiwania 93
Pericarditis chronica 399
Petrina, przyrząd magnetyczno-elektryczny 35
Phthisis laryngea 383
„ *pulmonalis* 380
„ *trachealis* 384
Pilników magnesowanie, przez tarcie 41
Pleuritis rheumatica habitualis 365
Pleuro-pneumonia 366
Plwanie krwią 385
Poduszeczka do przycisku przewodnika karkowego 46
„ „ „ lędźwiowego 46
Pogorszenie cierpienia w czasie leczenia elektrycznngo kiedy zasługuje na uwzględnienie 204
„ pozorne w pierwszym okresie leczenia elektrycznego 190
Pojęcie o zdrowiu, słabości, leczeniu, ze stanowiska doświadczeń elektrycznych . 431
Polarność czułości punktów głowy 17, 104
Polepszenie na czem się opiera w pierwszym okresie leczenia elektrycznego . . 191
Położenie ciała, w czasie posiedzenia elektrycznego 60
Pora dnia najstosowniejsza do posiedzenia elektrycznego 207
Porażenie odnóg dolnych 339
„ połowiczne 335
„ trzęsące 340
Porządek w przytwierdzeniu przewodników do ciała 59
Posiedzenia elektrycznego terapeutycznego trwanie 207
Poszukiwania anatomiczne Dr. *Luschki* 70
„ co do wszystkich gatunków elektryczności magnesu i elektro-magnesu 218
„ co do możebności przemienienia czułości patologicznej na czułość fizyologiczną za pomocą elektryczności 17
„ elektryczne na osobach zdrowych 13
Poszukiwań elektrycznych lekarskich trudność i przyczyna tego 51
„ „ opartych tylko na teoryi, szkodliwość 6
Poszukiwania fizyologiczne 82
„ patologiczne 93
„ terapeutyczne 138
Potrzeba znaków skróconych w formułach elektrycznych 12
„ „ „ w próbach 17
„ przewodników zupełnie do siebie podobnych, w doświadczeniach ścisłych 63
Poty ogólne i miejscowe przesilne 224
Porównanie formuł elektrycznych z chorobami spowinowaconemi 12
Prawa co do czułości punktów głównych, w stanie fizyologicznym i patologicznym 17
Prąd dośrodkowy względem nerwów czucia 129
„ odśrodkowy „ ruchu 129
Prądów krążących w ciele uczucie i ich kierunek w czasie posiedzenia elektrycznego, od czego zawisło 216

str.
Prętów żelaznych magnesowanie, przez stałe, prostopadłe, lub poziome położenie . 42
Prób elektrycznych cel, wartość, wyższość, względnie innego rodzaju badań . . 72
„ niezawodność, pewność 73
„ odbywania sposób 81
„ ogólnych konieczność w badaniach 9
„ patologicznych odwrótny stosunek względem prób fizyologicznych 16
„ w ogóle, a patologicznych jakościowych w szczególe, uproszczenie 98
„ „ „ ilościowych w szczególe, uproszczenie 108
„ w stanie choroby wypadek 87
Próba chemiczna, do oznaczenia biegunów w przyrządach 35
„ elektryczna cząstkowa, względem próby zbiorowej 26
„ „ jakościowa, czyli cząstkowa 28, 75
„ „ „ i ilościowa 74
„ „ „ nadzwyczajna i zwyczajna 76
„ „ „ środkowa 76, 192
„ „ „ „ obwodowa 76, 192
„ „ „ w stanie choroby 95
„ „ „ „ zdrowia 82, 88
Próby elektrycznej jakościowej ilość kombinacyi 80
„ „ „ kombinacya pierwsza i druga 80
„ „ „ w znakach skróconych przykład 119
Próba elektryczna ilościowa, czyli zbiorowa 80, 26
„ „ „ w stanie choroby 105
„ „ „ „ zdrowia 90
Próby elektrycznej ilościowej ilość kombinacyi 81
„ „ „ w znakach skróconych przykład 118
Próba elektryczna patologiczna, jako środek do rozpoznania siedliska chorób i ważności tychże 113
Prosopalgia 376
Prosówka czerwona przesilna 224
Przeciwskazanie do dalszego użycia elektryczności w ciągu leczenia . . . 190
Przedstawienie sposobu przytwierdzenia przewodników dołka sercowego i gruczołów piersiowych 59
„ „ przytwierdzenie przewodników karkowego i lędźwiowego . 58
„ okolic ciała w których przewodniki się przytwierdzają . . . 56
Przegląd terapeutycznego użycia elektryczności i magnesu, od najdawniejszych czasów do obecnej chwili 121
„ co do elektryczności statycznej 122
„ co do galwanizmu 125
„ co do elektryczności indukcyjnej 133
„ co do magnesu 134
Przerost serca 394
„ śledziony 391
„ wątroby 391
Przesilne objawy w czasie leczenia elektrycznego 224
Przestrogi tyczące się użycia przyrządów elektrycznych 36
Przewodniki elektryczności 32
„ „ w ogóle 42
„ „ w szczególności 43
„ „ z jakiego metalu najlepsze 52
Przewodnik „ ciemienia 44

str.
Przewodnik elektryczności dołka podsercowego 48
„ „ gruczołów piersiowych 51
„ „ karkowy 46
„ „ lędźwiowy 47
„ „ nożny 49
„ „ okolic bocznych brody 49
„ „ „ nadoczodołowych 49
„ „ „ podoczodołowych 49
„ „ „ zausznych 50
„ „ ręczny 49
Przewodników przytwierdzenie, u mężczyzn i u kobiet 60
„ czyszczenie 52
Przyczyna, iż czas objawu czułości nie zawsze w parze chodzi z mocą czułości . 94
„ mnożenia się coraz większego chorych i chorób 458
„ zmienności czułości podczas posiedzenia elektrycznego 209
Przykład leczenia elektrycznego i urzeczywistnienia bezwarunkowego zdrowia . 239
„ układania się do równowagi czułości, w czasie posiedzenia elektrycznego 210
Przykłady, co do działania na nerwy czucia lub ruchu, stosownie do kierunku prądu elektrycznego 129
Przykłady, co do skutku leczenia elektrycznego 196
„ stopniowania czułości i liczby zboczeń czułości, dla przekonania się o skutku 196
„ różnego okresu leczenia elektrycznego 192
„ siedliska cierpień miejscowych 138
„ wynalezienia stopniowania czułości 98
„ wznowienia się dawnych cierpień, w czasie leczenia elektrycznego 225
„ zmienności, fluktuacyi, czułości, w czasie zdrowia człowieka . 231
Przykłady, służące jako zarzut przeciw dotychczas przyjętej zasadzie terapeutycznego użycia elektryczności 136
Przykłady, stopniowania czułości punktów głównych w próbach ilościowych patologicznych 105
Przykłady, stosowania elektryczności jedno-imiennej 228
„ terapeutycznego stosowania wszystkich gatunków elektryczności i magnesu 218
„ trwałości skutku, elektrycznego leczenia 227
Przypadłości nerwowe przesilne 225
„ przy stosowaniu magnesu, elektro-magnesu, galwanizmu . . . 216
„ w czasie elektryzowania zdarzać się mogące 209
Przyrośnienie opłucnej 299
Przyrząd elektryczny (maszyna elektryczna) i sposób stosowania 32
„ „ p. Nairne 32
„ elektryczno-magnetyczny 33
„ galwaniczno-elektryczny 7, 33
„ „ indukcyjny 33, 34
„ „ „ Eklinga 34
„ galwaniczny 7, 34
„ magnetyczno-elektryczny 7, 34
„ „ p. Petrina 35
„ „ „ Spitra 35
Przyrządów elektrycznych warunki dobroci 33
Przyrządu magnetyczno-elektrycznego zalety 34
Przyrządy elektryczne i magnetyczne 32

str.

Przysposobienia sobie człowieka zupełnie zdrowego do badań elektrycznych, konieczność 83
Przytępienie słuchu 333
Przytłumienie czyszczeń miesięcznych 401
Przytwierdzenie przewodnika dołka sercowego 48
„ „ karkowego 46
„ „ lędźwiowego 47
„ przewodników głowy 51
„ „ gruczołów piersiowych 51
„ „ uzmysłowione rycinami 56
Puel D-r T. 217
Punkt głównie grzeszący, przed samem osiągnieniem bezwarunkowego zdrowia . 191
Punkta główne 68
Purkinje poszukiwania anatomiczne 70

R.

Rady co do szczepienia krowianki, oparte na doświadczeniu autora . . . 451
Regularność w czasie terapeutycznego stosowania elektryczności 206
Regularności przedwczesne wstawienie się w skutku elektryzowania . . . 216
Retentio mensium 401
Rheumatismus capitis 345
„ „ *et dentium* 350
„ „ *thoracis et abdominis* 360
„ *crurium* 359
„ *dextrae partis corporis* 360
„ *genu* 359
„ *humeri* 355
„ *lumborum* 357
„ *musculi cucularis* 355
„ „ *deltoidei et brachialis* 356
„ „ *sterno-cleido-mastoidei* 356
„ „ *musculorum intercostalium* 357
„ „ *muchae et extremitatum* 354
„ „ *vagus* 362
Ropień piersi kobiecej 408
Ropnie przesilne 225
Rozbierania peryodycznego przyrządów elektryczności konieczność 37
Rozmaitość zboczeń czułości, mimo jednego głównego i stałego typu czułości 97
Rozwolnienie żołądka przesilne 224
Róża 301
Różność uczucia w stanie patologicznym 95
Ructuositas 412
Rdzenia pacierzowego schnienie 283
„ zadrażnienie 285
Rzemyczek do przytrzymywania przewodnika ciemienia 45
„ „ nadoczodołowego, podoczodołowego, bocznego brody i zausznego 50

S.

str.

Schnienie rdzenia pacierzowego 283
Scirrhus ventriculi 200
Scorbutus 408
Scrophulosis 378
Sen przesilny 225
„ w czasie posiedzenia elektrycznego 215
Serca bicie nerwowe 310
Siedlisko cierpień miejscowych 138
„ główne nieprawidłowej czułości i chorób 114
Skir żołądka 200
Skórne wysypki przesilne 224
Skóry brak czułości 344
Skrócenia 114
Skróconych znaków potrzeba 12
Skuteczność nowego sposobu stosowania elektryczności 189
„ „ „ w chorobach w szczególności 416
Ślinienie przesilne 225
Śluzu wydzielenie różnemi drogami, przesilne 224
Słabości gorączkowe, względnie użycia terapeutycznego elektryczności . . . 207
„ zapalne „ „ „ . . . 207
Słuchu przytępienie 224
Smutek w czasie posiedzenia elektrycznego 216
Sparaliżowanie połowiczne 335
Spitra, przyrząd magnetyczno-elektryczny 35
Splotu kreskowego zbytek czułości 300
„ miednicowego „ 301
„ śledzieniowego „ 297
„ słonecznego „ 293
„ wątrobianego „ 296
Spory, między zwolennikami i przeciwnikami szczepienia krowianki, główny powód 441
Sposób działania za pomocą elektryczności na nerwy czucia 129
„ „ „ „ ruchu 129
„ magnesowania osłabionych magnesów 39
„ odbywania prób elektrycznych 81
„ przysposobienia sobie człowieka zupełnie zdrowego do badań fizyologicznych 83
„ „ najlepszej krowianki 453
„ przytwierdzenia przewodnika ciemienia 45
„ „ „ dołka sercowego 48, 58
„ „ „ karkowego 46
„ „ „ lędźwiowego 47
„ „ przewodników głowy 51
„ „ „ gruczołów piersiowych 51, 58
„ „ „ uzmysłowione rycinami 56
„ stosowania terapeutycznego magnesu 34
„ *pierwszy* stosowania terapeutycznego elektryczności 20, 150
„ *drugi* „ „ „ 21, 154
„ *trzeci* „ „ „ 154
„ *czwarty* „ „ „ 154
„ *piąty* „ „ „ 156

str.
Sposób ustalenia czułości zmiennej, w czasie próby jakościowej 103
„ „ „ ilościowej 112
Sposoby główniejsze stosowania terapeutyczn. elektryczności według nowej metody 150
„ praktyczne dla wykrycia wskazania do stosowania terapeut. elektryczności 195
„ stosowania terapeutycznego elektryczności 32
Sprzeczności pozorne, nieodpowiednej czułości, względem oddalenia niektórych punktów od ciemienia 85
Starcy, względnie elektryczności 95, 208
Sterilitas 405
Stopień czułości odpowiedni godności punktów głównych 87
Stopniowanie czułości punktów głównych, w stanie fizyologicznym . . . 90
„ próby ilościowej, w liczbach 28
Stopniowania czułości zbadanie; ważność i korzyść tego 98
Stosowanie elektryczno-terapeutyczne galwano-kaustyczne 130
„ „ jednoimienne 228
„ „ miejscowe 144, 188
„ „ „ celowi nieodpowiedne . . . 18
„ „ ogólne 20
„ „ ogólniejsze 19
„ „ po znormalizowaniu próby jakościowej . 193
Stosowania elektr. terap. ogólnego wartość 144
Stosowanie elektr. terap. w chorobach w szczególności 416
„ „ w śnie magnetycznym 217
„ „ w chorobach gorączkowych 207
„ „ „ zapalnych 207
„ „ w czasie brzemienności 206
„ „ „ czyszczenia miesięcznego 206
„ „ w karmieniu dziecka 206
„ „ w krwotokach 206
„ „ w napadach choroby 207
„ „ w okresie nasilenia choroby 207
„ „ „ zwolnienia „ 207
„ „ w wieku dziecinnym 208
„ „ „ podeszłym 208
Studia elektro-terapeutyczne 156
Suchoty krtania 383
„ płucne 380
„ tchawiczne 384
Suppressio mensium 401
Światło w oczach w czasie posiedzenia elektrycznego 216
Świdrów magnesowanie przez tarcie 41
Świerzbienie przesilne 225
Syphilis 307
Szczepienie krowianką, jako główny zaród chorób 440
Sztab żelaznych magnetyczność, w skutku tarcia i stałego położenia . . . 41
Szyn kolei żelaznych magnetyczność 41

T.

Tabes dorsalis 287
Tęczy oka zapalenie dnawe 354
„ „ gośćcowe 353

str.

Terapeutyczne badania 138
„ dotychczasowe użycie elektryczności galwanicznej . . . 125
„ „ „ indukcyjnej . . . 133
„ „ „ statycznej . . . 123
„ „ magnesu 135
„ stosowanie elektrycz. podług nowego sposobu w chorobach w szczególności 416
„ „ przed i po jedzeniu 207
Terapeutycznego nowego sposobu stosowania elektryczności skuteczność . 189
„ stosowania elektryczności sposób 1 150
„ „ „ 2 154
„ „ „ 3 154
„ „ „ 4 154
„ „ „ 5 156
Tetanus 324
Tęziec 324
Treść badań w historyi nowej metody objętych 29
Trudność znalezienia człowieka zupełnie zdrowego dla badań fizyologicznych . 83
Trwałość skutku leczenia elektrycznego 227
Trwanie posiedzenia elektrycznego terapeutycznego 207
Tussis convulsiva 307
„ chronica 292
Typ główny nieprawidłowej czułości wszystkich chorób w formułach elektryczno-patologicznych 96
Typ główny prób elektryczno-patologicznych ilościowych 108
Tryb zwykły przywracania się równowagi czułości przy stosowaniu terap. elektr. według nowego sposobu 179

U.

Ubranie najstosowniejsze dla kobiet, w czasie posiedzenia elektrycznego . . 60
Uczucie gorąca lub zimna w czasie elektryzowania 215
„ krążących prądów w ciele, w czasie elektryzowania 215
„ podczas elektryzowania prawidłowe 62
„ „ różnorodne, od czego zawisło 62
„ sprawione przez elektryczność zastosowaną do ciała ludzkiego . . . 62
Uczucia różnorodność w stanie patologicznym 95
Układu zwojowego nerwowego cierpienia 291
Ulcera herpetica 409
Umysłowe cierpienia 271
Uproszczenie prób elektrycznych w ogóle i patologicznych jakościowych w szczególe 98
„ „ „ „ ilościowych „ 108
„ w fizyologii, patologii i terapii uważane ze stanowiska badań elektrycz. 432
Ustalenie zmiennej czułości punktów głównych w próbie jakościowej . . . 103
„ „ „ ilościowej . . . 112
Ustroju czułość ogólna, niezawisła od względnej czułości punktów głównych . 95
Utrata mowy, z przyczyny mózgowej 279
Uwagi, co do zmienności, fluktuacyi, czułości, w czasie zdrowia człowieka . . 236
„ i badania, co do wszystkich gatunków elektryczności, magnesu i elektro-magnesu, pod względem terapeutycznym 218

str.

Uwagi nad podanemi chorobami, leczonemi za pomocą nowego sposobu . . . 415
Używanie terapeutyczne elektryczności w chorobach gorączkowych . . . 207
„ „ „ zapalnych 207
„ „ brzemienności 206
„ „ regularności 206
„ „ karmieniu dziecka 206
„ „ krwotokach 206
„ „ napadach choroby 207
„ „ nasileniu „ 207
„ „ zwolnieniu „ 207
„ „ wieku dziecinnym 208
„ „ „ podeszłym 208

V.

Vomitus sympaticus chronicus 314
Vaccina et vaccinatio 440

W.

Wady i zalety przyrządów elektrycznych 33
Warunki dobroci przyrządów elektrycznych 33
„ indukcyjnych 34
„ magnetyczno-elektrycznych 34
„ potrzebne do sprawdzenia odkryć obecnego dzieła dotyczących . . 31
Wartość elektryczności jako środka leczącego 436
„ w czasie przesilenia choroby 434
„ nowego sposobu użycia elektryczności pod względem rozpoznawczym i leczącym choroby 431
Wartość nowego sposobu użycia elektryczności pod względem zabezpieczającym od choroby 438
Wartość próby elektrycznej jakościowej 30
„ ilościowej 30
„ względna liczb oznaczających stopniowanie czułości punktów głównych . 92
„ znaczeń *więcej i mniej*, pod względem czułości 68
Ważność nerwu trójdzielnego 72
Wielka choroba 315, 318
Wierzchołka głowy przewodnik elektryczności 44
Wnioskowanie o mocy czułości z czasu objawionej czułości 94
Wodna puchlina 342, 389, 392, 393
„ klatki piersiowej 393
Womity przesilne 225
„ spółczuciowe długociągłe 314
„ w skutku elektryzowania 216
Wpływ powietrza w czasie cholery na dróty przewodniczące 53
Wrzody liszajowate 409
„ przesilne 225
Wrzodzianki przesilne 224

str.

Wskazania w użyciu terap. elekt:
„ co do chorób gorączkowych 207
„ „ zapalnych 207
„ „ czasu brzemienności 206
„ „ karmienie dziecka 206
„ „ trwania posiedzenia elektrycznego 207
„ „ krwotoków 206
„ „ okresu nasilenia i zwolnienia chorób 207
„ „ różnych pór dnia 207
„ „ wieku dziecinnego 208
„ „ „ podeszłego 208
Wstrząśnienie mózgu 278
Wybór gatunku elektryczności lub magnesu pod względem terapeutycznym . . 218
„ punktów głównych w badaniach elektrycznych 68
Wydzielenie śluzu przesilne, różnemi drogami 224
Wynalezienie stopniowania czułości punktów głównych, ważność i korzyść ztąd osiągnięte 98
Wynalezienia stopniowania czułości przykłady 98
Wypadek leczenia elektrycznego według nowego sposobu, w chorobach w szczególn. 416
„ próby elektrycznej jakościowej i ilościowej w stanie fizyologicznym . 30
„ „ jakościowej w stanie fizyologicznym . . . 84, 88
„ „ „ „ choroby 95
„ „ ilościowej w stanie fizyologicznym 90
„ „ „ „ choroby. 105
„ prób elektrycznych w stanie patologicznym 93
Wypływ z pochwy macicznej przesilny 224
Wytłómaczenie sprzeczności, co do oddalenia niektórych punktów od ciemienia, nieodpowiednego ich czułości 85
Wysypki skórne przesilne 224
Wzmaganie się słabości, w czasie leczenia elektr., zasługujące na uwzględnienie . 204
Wzmocnienie magnesów w przyrządach 37
„ osłabionych podków magnesowych 39
Wzmocnienia magnesu granica 40
Wznowienie się dawnych cierpień w czasie leczenia elektrycznego . . . 225
Wzrok osłabiony 332

Z.

Zachowanie się czułości w cierpieniach miejscowych 138
Zadanie główne lekarzy 459
Zadrażnienie rdzenia pacierzowego 285
Zaduma 272
Zalety i wady przyrządów elektrycznych 33
„ przyrządów magnetyczno-elektrycznych 35
Zapalenie gardła 346
„ jąder 410
„ „ lubieżne 411
„ krtania 368
„ opłucnej gośćcowe, często powtarzające się 365
„ opłucno-płucowe 366

str.
Zapalenie oczów przesilne 225
„ osłonki serca długociągłe 399
„ tęczy oka gośćcowe 353
„ „ dnawe 354
„ tkanki komorkowatej krtania 369
„ wątroby długociągłe 386
Zarodki chorób dziedziczne i nabyte, jako podstawy chorób indywidualnych, familijnych i narodowych 439
Zarodki chorób ogólne 438
Zarzut zrobiony autorowi przez członków Akademii paryzkiej w czasie konkursu i zbicie tego zarzutu doświadczeniami 63
Zarzuty przeciw dotychczas przyjętej zasadzie użycia terapeutycznego elektryczności w ogóle, poparte przykładami 136
Zarzuty szczepienia krowianką 443
Zasada czterech głównych sposobów stosowania terapeutycznego elektryczności . 20
Zastosowanie elektryczności w śnie magnetycznym 217
Zawiłość pozorna zboczeń czułości w próbach elektrycznych patologicznych . 95
Zawód badań z osobami zdrowemi, co do mocy i czasu wrażenia elektrycznego . 16
„ w stosowaniu terapeutycznem elektrycz. miejscowo 18
Zawrót głowy w czasie elektryzowania 216
Zbadanie stopniowania czułości punktów głównych, ważność i korzyść ztąd osiągnięte 98
Zbicie zarzutów co do możebności użycia elektryczności jako środka lekarskiego zabezpieczającego od chorób 462
Zboczeń czułości typ główny, w formułach elektrycznych patologicznych wszystkich chorób 96
Zboczenie czułości w cierpieniach miejscowych 138
Zbytek czułości gruczołów piersiowych kobiecych 328
„ splotu miednicowego 301
„ „ kreskowego 300
„ „ śledzieniowego 297
„ „ słonecznego 293
„ „ wątrobowego 296
Zdanie główne zwolenników i przeciwników szczepienia krowianką . . . 442
Zdanie sprawy dzieci, o wrażeniu elektrycznem 95
„ starców „ 95
Zdrowego człowieka sobie przysposobienie do badań fizyologicznych . . . 83
Zdrowia fizyologicznego nietrwałość 93
Zdrowia zupełnego trudność znalezienia 83
Zdrowie bezwarunkowe osiągnięte przez elektryczność 436
Zdrowioskaz pod względem fizyologii i patologii oparty na próbach i formułach elektrycznych i jego wartość. 432
Zemdlenie przesilne 225
Zębów ból 351
Ziębienie przesilne 225
Zimna uczucie, w czasie elektryzowania 216
Zimnicy leczenie 263
„ napad przesilny 225
Zmienność czułości w czasie elektryzowania 209
„ fluktuacya czułości ustroju człowieka w stanie zdrowia . . . 231
Zmniejszenie czułości, główny charakter prób ilościowych patologicznych . . 108
Znaczenie ciemienia w badaniach elektrycznych 69
„ dołka serc. „ 70

str.
Znaczenie gruczołów piersiowych w badaniach elektrycznych 72
Znaczenie karku „ 69
„ lędźwiów „ 70
„ odnóg „ 71
„ punktów twarzy „ 71
„ nasileń, napadów, w chorobach 208
„ pogorszenia cierpienia, w czasie leczenia elektrycznego . . . 190
„ prób elektrycz. w czasie pogorszenia cierpienia w ciągu leczenia elektr. 189
„ próby elektrycznej ilościowej, zbiorowej 28
Znaki skrócone 114
Znaków skróconych potrzeba 12
Znikomość osiągniętego fizyologicznego zdrowia 93
Żołądka kurcz 311
Zołzy 378
Źródło zmniejszonej czułości punktów głównych 93
„ „ „ zwykłe, cierpień miejscowych . 138

Lekarze, chcący stosować elektryczność według sposobu *Dra Dropsego*, znaleść mogą przyrządy *magnetyczno-elektryczne* z wszystkiemi odpowiednemi dodatkami, u p. *Spitra*, mechanika i optyka w *Pradze* — u pp. *Mathieu* — *Morin* — *Bréton*, w *Paryżu;* przyrządy zaś *elektryczno-magnetyczne*, oraz *magnesy i elektro-magnesy* u p. *Ekling*, mechanika w *Wiedniu.*

Osoby, któreby w wątpliwych wypadkach chciały, pod względem nowego sposobu leczenia, wejść z *Drem Dropsym* w stosunki piśmienne, raczą skierować się do Zasławia, w Gubernii Wołyńskiej, w Rossyi.

J. Kurzbauer
Introligator
Stenbockska

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000968413
II 756979
NARODOWY
ZASÓB
BIBLIOTECZNY